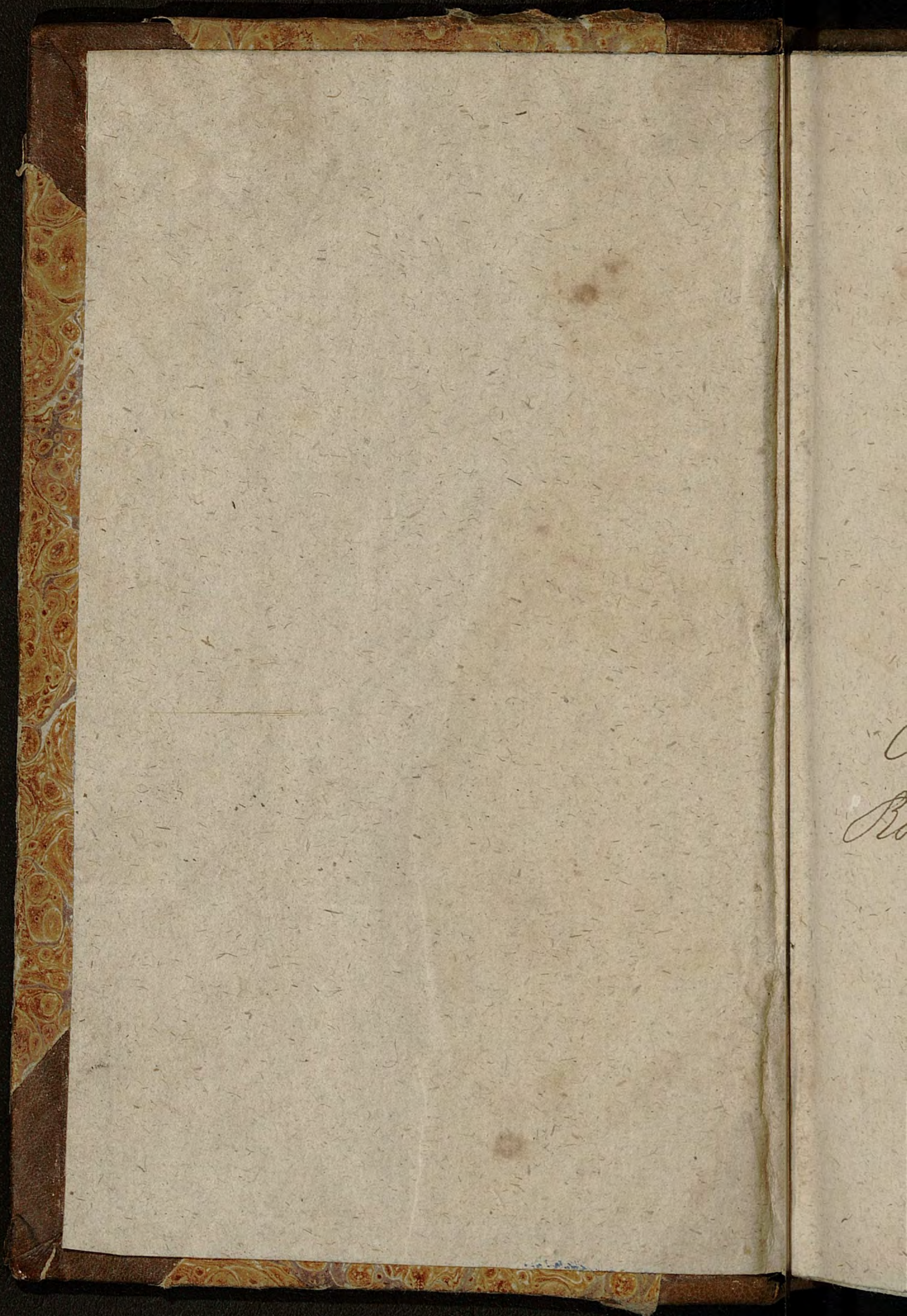




KAZAN
NIEDZIELNYCH
CZĘSC III.

Zawieraiąca Kazania trzy na Kazdą Niedziele.

Od Zielonych Swiątek aż do Niedzieli 15. po Swiątkach.

WYDANYCH.

Przez X. Józefa LISIKIEWICZA niegdyś Kaznodzieie Ordynaryusza, a teraz Kanclerza Kollegiaty Sandomirſkiey.

w LUBLINIE 1806.

w Drukarni Uprzywiliowaney J. C. K. M. XX. Trynitarzów.



KA

Na Nie

O

Homo quid

multos,

Człowiek

wielką

w Rozd.

PRzez

tu Zb

ieć ſię p

a, ktor

ą ſwo

i k



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedziele Drugą po Swiątkach.

O Mszy Swiętey Ofierze.



Homo quidam fecit cœnam magnam et [illegible] multos, Luc: 14.

Człowiek niektory sprawił wieczerzą wielką y wezwał wielu *u Łukasza S. w Rozdziale* 14.

PRzez wieczerzą tę wielką, o ktorey tu Zbawiciel Chrystus mowi, rozu-[illegible]ieć się prawdziwie może; Wieczerza [illegible], ktorą Chrystus Pan, mało co przed [illegible]ą swoią sprawił, chleb y wino na [illegible] i krew swoią poświęcił i Ofiary

Mszy S. poſtanowił, a wielu do niey wezwał mowiąc: *Hoc facite in meam commemorationem* (a) to czyńcie na pamiątkę moią. Od tey uczty, albo od Mszy Swięty aby ſzatan odwiodł, rozne ludziom podaie zabawy y wymowki; a ieśli oddalić od niey cale niemoże, przynaymniey uſiłuie, aby y ci ktorzy ią odprawuią odprawowali niedbale y oziębmble, y Ci ktorzy iey ſłuchaią ſłuc[illegible]li tak roztargnienie i nieſkromnie, al[illegible] ſkutkow tey wieczerzy Pańſkiey nieſkosztowali żadnych. O gdybymże ia potrafił dziſiay wzbudzić ſwiętą w Was ochotę ku tey Swiętey wieczerzy! gdybym mogł rozżarzyć choć iſkierkę wiary względem tey Taiemnicy, ktora ſię dzieie na ſtole Ołtarzow Pańſkich przez Kapłanow we Mszy! zaiſte bym ſię ſądził ſzczęśliwym. Wiem ci ia wprawdzie że do mowienia o tak wſpaniałe[illegible] materyi, niedoſtateczny ieſt ięzy[illegible]

n

(a) Luc. 22.

mych nawet Serafinow, ale i to wiem,
że mało to, co po ludzku o tey wiecze-
rzy mowić mogę, niebędzie dla was
mało, ieżeli ſzczerze to zechcecie zro-
zumieć. Poſłuchaycie, proſzę, pilnie,
gdy ia ſię zabieram do przełożenia Wam
dwoch rzeczy o tey Wieczerzy w za-
łożoneych ſłowach oczywiście wyra-
żonych, to ieſt wſpaniałości tey wiecze-
rzy, y ſposobu doſyć uczynienia we-
zwaniu na nie, *W pierwszey* więc części
zobaczemy wſpaniałe i wielkie dobra
ktore mamy zgotowane w tey wiecze-
rzy. *W Drugiey* zaś ſposoby [illegible]mi
byśmy te dobra ze Mſzy S. odnieśli.

Boże cudownie hoyny dla ſług ſwo-
ich na Twoią naywiększą chwałę mo-
wa moia niech będzie, za błogoſła-
wienſtwem Nayświętszey y Niepokala-
nie poczętey Maryi Panny.

CZĘSC

CZĘSC I.

Znać to powinniśmy do siebie wszyscy ludzie, że iesteśmy dłużnikami Boskiemi, wiele winni, y z wielu miar obowiązani Jemu. S. Tomasz Anielski Doktor wylicza cztery takie długi czyli obowiązki nasze ku Bogu mowiąc *maxime obligatur homo Deo propter ejus majestatem 2do propter offensam commissam, 3tio propter beneficia jam suscepta 4to propter beneficia sperata* (b) naybardziey obowi[illegible]ny iest człowiek Bogu nayprzod z przyczyny Jego Maiestatu powtore z przyczyny popełnionych nieprawości; potrzecie z przyczyny dobrodzieystw iuż odebranych, poczwarte z przyczyny dobrodzieystw spodziewanych. Ate wszystkie obowiązki są nieskończone, a zatym takie, ktorych my sami z siebie nigdy wypłacić dostatecznie niemożemy. Coż uczynił Zbawiciel Chrystus

(b) 1, 2. qu. 102, Art. 5. ad 10.

ſtus w uſtanowieniu tey wielkiey wieczerzy czyli bezkrewney Ofiary Mſzy Swiętey? oto w tey uczcie, ile ona ieſt ofiarą, zoſtawił nam ſkarb w ktorymbyśmy brali dobra, iakiemi możemy wypłacić ſię z długow tych naſzych. gdyż przez Mſzą S. nayprzod wielbiemy Majeſtat Boſki; powtore błagamy Boga za grzechy naſze; potrzecie dzięki czyniemy za dobrodzieyſtwa iuż odebrane; nakoniec upraſzamy y wyiednywamy ſobie dobrodzieyſtwa dalſze. Co wſzyſtko iak ſię dzieie z oſobna ſię przypatrzmy.

Jeſteśmy nayprzod winni Bogu nieograniczonego Majeſtatu cześć i uſługę, a tę nie iakążkolwiek ale że tak rzekę, nieſkończoną; Jeżeli bowiem winniśmy godności każdey uſzanowanie, a te tym większe, im większa ieſt godność. łatwo wnieść możemy, że ponieważ Boſki Majeſtat y godność żadnych niezna granic, cześć też iey należyta powinna bydź bez żadnych granic a zatym nieſkoń-

ſkończona. *Laudate eum* upomina nas Prorok w Psalmie, *ſecundum multitudinem magnitudinis Ejus* (c) Chwalcie go według mnoſtwa wielkości Jego. Ztąd to markować mozemy oſtatni nas ludzi niedoſtatek, gdzie bowiem znaydziemy taką uſługę, taką cześć ktoraby zgodna była do tak wſpaniałey Boſkiey godności? Gdyby był na ziemi Monarcha taki, ktoregoby cała ta Ziemia była dziedziczna, iakążby Godności Jego zgodną moglibyśmy wynaleść daninę? możeby każde w tym razie było ubogie, wſzyſtkie kopalnie nieżyzne żywioły ſame do wydania takiey daniny niezdatne. Wnieśmyż ſobie ztąd, co ziemia cała mieć może czymby podług godności ſwoiey uczczony był ſwiata całego Pan y ſtworca, z ktorym porownany nietylko człowiek ale y ſwiat cały, niczym iednym ieſt? Zaiſte, zdumiony nad wſpaniałością Jego, mowić musi

(c) Psal. 150.

musi z nas każdy z Micheaszem; *quid dignum offeram Domino?* (d) coż godnego ofiaruię Panu? uniżę się przed nim iako nayglębiey? padnę przed nim na kolana y na twarz moią? *curvabo genu Deo excelso?* ale coż w tym iest, tak wspaniałego Monarchy godnego? Ofiaruię mu tedy dary nayprzednieysze y całopalenia? *numquid offeram ei holocautomata?* ale te godne tak wielkiego Maiestatu gdzież znaydę? Rzućmy okiem po wszystkich rzeczach stworzonych nieznaydzie się żadna między niemi, ani znaleść może, ktoraby godnym była Boga podarkiem. Darem godnym Boga niemoże bydź inny tylko sam Bog y to iest co się dzieie na Ołtarzach w Mszy S. Ofierze, gdzie ten ktory zasiada na wspaniałości swoiey Tronie staie się ofiarą; y tak to co się tam ofiaruie, wyrownywa wspaniałości Boskiey nieskończoney. Tak Bog w Mszy S. ofie-

rze,

(d) Mich. 6.

rze, tę cześć odbiera, ktorey godzien iest gdy od samego wcielonego Boga Jezusa Chrystusa, ią odbiera; od Jezusa, mowię, Chrystusa, ktory, niepoiętym upokorzeniem siebie, zstępuie z nieba, y stawa się w ręku Kapłana ofiarą, aby wyznał naywyższe Boskie nad wszystkiemi stworzonemi rzeczami prawo, y zupełną tych Bogu podległość. A możesz bydź większe uczczenie Boga, nad te, ktore w ofierze Ołtarza Bog sam oddaie Troycy Przenayświętey: wszelkim sposobem, iakim tylko uczczona bydź może y przed Jey obliczem tak się upokarza że się małą bydź zdaie hostyą. Pismo Swięte o Bogu twierdzi, że wielka iest moc Boga: samego a od pokornych uczczon bywa *Magna potentia Dei solius, & ab humilibus honoratur.* (e) Jednakże choćby się wszystkie upokorzyły stworzenia, fraszka to iest u Boga, ta cześć ten honor naywię-

(e) Eccl, 3. v, 21,

większy iest, kiedy przed Majestatem Boskim, sam się Bog y człowiek Chrystus w tey S. Ofierze upokarza. Na dowód tego opisuie nam S. Jeremiasz (f) Duszę miłością Bosk[illegible] pałaiącą, ktora pragneła wszelkim podobnym sposobem, miłość swoią Bogu wynurzyć. O gdybym tysiąc ięzykow miała (mowiła ona) ktoremi bym doskonałości Twoie Boże wychwalać mogła, wszystkiemi bym ie temi wychwalała! O gdyby w sercu moim milionowe się zawierały serca, wszystkiemibym cię temi kochała! Ogdyby wszystkie stworzone rzeczy moiey mocy y woli poddane były, chciałabym cię we wszystkich, y więcey niż wszyscy Aniołowie y Swięci nawet kochać y chwalić! y gdy te tym podobne wzbudzała pragnienia swięte, zasłużyła usłyszeć od Boga: bądź dobrego umysłu Coro, a wiedz że iedna Mszy ofiara, wszystkie mi

(f) Psal. 3. c. 10.

mi te czci y honory czyni, iakich ty pragniesz, y owszem daleko więcey mi czci wyrządza, niżeli ty pragnąć możesz. Nauczmyż się ztąd Chrześcianie, szacować Mszy S. ofiarę gdy słyszemy, że więcey z niey na Boga honoru spływa, niże i ze wszystkich wniebie obywatelow czci y miłości, tak dalece że gdyby tryumfuiący iuż Kościoł dla okazania iak naywiększey czci Tróycy Przenayświętszey nayokazalsze do niey wyprawił poselstwo, na ktoregoby czele była sama Matka Nayświętsza, otoczona licznym gronem SS. Patryarchow, Prorokow, Apostołow, Męczenikow, Panien y nawet Duchow wszystkich niebieskich, orszakiem; z drugiey zaś strony Kościoł woiuiący gdyby wysłał iednego nayostatnieyszego Kapłana, ktoryby Mszy S. uczynił ofiarę, sama ta iedna ofiara większąby Bogu przyniosła czci daninę, niżeli wszelakie inne od Matki nawet Boskiey y wszystkich Swiętych Pańskich okazane; a to tym więcey

większą, im godnieyszy iest Chrystus Jezus Bog żywy y prawdziwy, ktory się we Mszy ofiaruie, nad zbior wszystkich ludzi y duchow stworzonych Coż iuż więcey powiedzieć można nad to, na wyrażenie dobr tych, ktoremi nas Zbawiciel nasz dobrotliwie nadał w Mszy S. ofierze.

Jeszcze się iednak niepowiedziało wszystko. Postąpmyż daley. Mamy we Mszy S. ofierze nietylko sposob uczczenia Boga, iak powinien bydź uczczony, ale y wypłacenia się Jemu za grzechy nasze. Nieszczęście to iest nas skłonnych do złego y krewkich ludzi, że często Bog nietylko od nas uczczony nieiest, ale nawet wzgardzony bywa y skrzywdzony przez zuchwałość nad iaką większey bydź niemoże. Ktoż zatym dostatecznie wyrazić potrafi dług ten ktoryśmy zaciągneli do przebłagania gniewu Jego y czynienia mu dosyć za te krzywdy, ktoremi iest od nas w grzechach zelżony? a ten dług bez nayświę-

tszey tey Mſzy ofiary iakże wypłacić można? Boſkiey ſprawiedliwości, zadoſyć uczynić y gniewu Jego przebłagać nikt niemoże tylko poſrednik Jego, iakim ieſt Syn Boſki ciałem ludzkim przyodziany. *Si ſteterit Moyses & Samuel coram me. non eſt anima mea ad populum iſtum, ejice illos a facie mea* (g) Choćby ſtanoł Moyzesz y Samuel przedemną, niemam ſerca do ludu tego, wypądź ie od oblicza mego, tak przez Jeremiasza odpowiedział niegdyś Bog zagniewany. Y tato przyczyna była że miarkuiący to dawni Patryarchowie proſili uſilnie Boga: *mitte quem miſsuruses* (h) Poszliy Panie kogo masz poſłać; to ieſt ześźliy Baranka tego niepokalanego, dla ktorego masz wolą złożyć ten gniew, ktoryś ſprawiedliwie przeciw dziełom rąk Twoich powziął. W rzeczy ſamey ten to baranek odpuszczenie grzeſznikom ziednał, naypierwey krwawą ſwą na-

krzyżu

(g) Jerem: 15. y. 1. (h) Exod: 4. y. 13.

krzyżu ofiarą, a potym bezkrewną tą ofiarą, ktora ſię na pamiątkę pierwszey owey codziennie na Ołtarzu dzieie. Coż by ſię ſtało było z naturą ludzką, gdyby Zbawiciel nasz ſwoią ſmiercią nieuła-godził gniegu Boſkiego, ku oſtatniey iey klęsce dążącego? Dopieroż coby ſię ſtało z ſwiatem nawet po podiętey dla niego od Chryſtusa ſmierci ciężey grzeszącym gdyby w Kościele Chryſtu-ſowym niebyło tey bezkrewney Mſzy S. ofiary, ktoraby gniew Boſki błagała y uśmierzała? Zaiſte niewątpię ia, żeby ſię iuż wniwecz obrocił; na tey to bo-wiem Mſzy S. podporze ſwiat iedynie, że tak rzekę, ſtoi; y nią ſię od zapędu gniewu Boſkiego zaſłania. Bo coż pro-ſzę za przyczyna, że Bog nietak ſuro-wy teraz dla ludzi iak był wiekow da-wnych, za ieden nieczyſty grzech 25000 Beniamitow wybił mieczem, a teraz po-ſetnione wielom cierpi. Dla iedney Krola Dawida w liczeniu woyſka pro-żności lub pychy zeſłał Bog powietrze

tak

tak ciężkie że wkrotkim czasie 70000. ludzi wymarło; a teraz nietylko prożności ale y pogardy drugich y złe przykłady i zgorszenia y inne nieprawości cierpliwie ponosi; o iedne ciekawe i bez uſzanowania weyzrzenie na Arkę Pańſką, klęſką 50000. ludu Bog się nad Betſamitami zemścił, a teraz o nieuszanowania ciała y krwie ſwoiey, o ſwiętokradctwa w złym pożywaniu ich popełnione, własnie iak gdyby miał ieszcze do krzyża przybite ręce, częſtokroć ſię nie mści. Coż tego, mowię za przyczyna? Czy że im więcey ieſt grzechow, tym ſtaią ſię leksze y przed Bogiem wymownieysze? bynaymniey ſłuchacze, Jedyna y prawdziwa tey rożnicy przyczyna ieſt, ta Swiętey Mszy ofiara, ktorey wtedy ieſzcze niebyło, ateraz ieſt, w ktorey teraz każdego prawie czasu po całym ſwiecie, wielka owa błagalna ofiara, Chryſtus Jezus, przez ręce Kapłanow Oycu przedwiecznemu oddawana bywa, y głosem krwi ſwoiey gniew Je-

go

go błaga; a nietylko gniew błaga, ale y zadość mu za nas czyni. Bo za to nieſzczęście na nas wypływa z grzechow naszych, iż ſię Bog ſprawiedliwy dosyć uczynienia za nie domagać od nas musi. Ktoż ma proszę z nas dosyć uczynić potrafić? Gdybyście mu iak Abraham na ofiarę oddali niewiniątka y dziatki wasze, czyliż tą ofiarą chcieć niewinną zmożecie obmyć ſzkaradę grzechow waszych, y nagrodzić zuchwałe targnienie ſię przez grzechy na życie ſamego Boga? Gdybyśmy mu ſpalili na ofiarę wſzyſtkie bydlęta nasze, wſzyſtkie owoce ziemi, wſzyſtkie maiątki naſze, czyliżbyśmy y tak zadosyć uczynili, choćby za grzech ieden? prawda że tych rzeczy, iako niewinnych cało palenie milsze by podobno było Bogu niż ſamych grzesznikow, iuż zkąd inąd ſmierci godnych życia; atoli iakże y temi ile ſkończonemi, potrafiemy nagrodzić ſzkodę nieſkończonemu Majeſtatowi Boſkiemu uczynioną? niemasz

y niebyło ſposobu innego nagrodzenia, tylko ten nieſkończoney wagi, ktory nam w ofierze Mszy S. Zbawiciel Chryſtus nagotować raczył w tey to pokryty przypadłościami chleba y wina ſtawia on ſię Oycu przedwiecznemu za nas ofiarą, a tym upokorzeniem y ofiarowaniem ſwoim więcey mu przynosi czci, niżeli bezbożna zuchwałość grzesznikow uiąc iey kiedy mogła. Dlategoteż Chryſtus uſtanawiaiąc tę ofiarę Mszy przyrzeka że ſkutek iey będzie odpuſzczenie grzechow: *in remiſsionem peccatorum.* (i) Niewtym rozumieniu, zeby Msza S. przez ſię miała gładzić grzechy, iak czyni Sakrament Pokuty, ile w tym, iż to ſprawuie przez środki potrzebne do pokuty prawdziwey y doſkonałego żalu za grzechy, ktore nam iedna, iako mowi S. Koncilium Trydenckie: *hujus quippe oblatione placatur Dominus, gratiam & donum pœnitentiæ concedens.* (k) Ateż ſame Koncilium Tryden-

(i) Matt: 4, v, 28. (k) Seſs. 25. c. 2.

denckie uznaie, że ofiara Mszy. nieieft niczym od ofiary owey na Krzyżu błagalney niższa, ale tylko w fposobie ofiarowania rożna *Una enim eadem quæ eft hoftia, fola offerendi ratione diversa.* (l) Rozumieymyż tedy że ofiara krzyża ieft powfzechną przyczyną zgładzenia grzechow a ofiara Ołtarza przyczyną fzczegulną, ktora moc krwie Chryftufowey temu y owemu applikuie fmierć Chryftusowa na Krzyżu bogactwa zebrała; a Msza S. też bogactwa rozdaie, śmierć Chryftusowa fkarbem ieft, a Msza do niego kluczem. To zaś zrozumiawszy dochodźmy co to ieft Mszą odprawiać albo iey fłuchać? Oto ieft fprawić, żeby Bog ten ktory za wfzyftkich ludzi na Krzyżu umarł, teraz za mnie y za was każdego ofiarowanym był, tak własnie iak gdyby za każdego w fzczegulności umierał, y zadosyć uczynienie każdemu z nas zofobna applikował. Coż nadto mogł nam dać większego?

 Wiel-

(l) Jbid: c. 1.

Wielkie zaiſte są dla nas okazane dobrodzieyſtwa Boſkie, ale przeto ſamo wielkich od nas wyciągaią dziękczynienia. Upomina nas we Mszy Kapłan: *dzięki czyńmy Panu y Bogu naszemu* a my odpowiadamy, *godno y ſłuszno ieſt*, on zaś znowu mowi: *zaprawde godno y ſluszno ieſt*, bo pobrawszy tak wiele dobrodzieyſtw od Pana Boga naszego niegodzi ſię bydź niewdzięcznemi y niepamiętnemi, owſzem troſkać ſię należy z Dawidem y mowić *quid retribuam Domino pro omnibus quæ retribuit mihi?* (m) Coż oddam Panu za wſzyſtko co mi dobrze uczynił? O iako nam wiele dał ſtworzeniem, odkupieniem poświęceniem? iak wiele dobr natury y łaſki? iak wiele wolności od złego winy y kary? iak wſpaniałą obiecał nagrodę w Niebie? ato wſzyſtko nakładem męki, krwie, y ſmierci Jezusa Chryſtusa Syna ſwego. Wſzyſtkie ięzyki na ſwiecie Jego dobrodziey-

(m) Psalm: 115.

dzieyſtw niewyliczą, a nawet tego wſzy-
ſtkiego co iednym z nas uczynił, ani A-
nielſki by ięzyk wymowić niezdołał.
Czym że mu to oddamy? niedać nic,
ſromota, gdyż y przyiaciel przyiacielo-
wi gdy dobrym, za dobre nieoddaie,
wſtydzi ſię. Nieoddać doſtatecznie, nie-
wdzięczność, gdyż y Ziemia nam nawet
oddaie z obfitością owoce, y Salomon
nam Imieniem Boſkim zapowiada: *da al-
tiſsimo ſecundum datum ejus* (n) day nay-
wyżſzemu według datku iego. Damyż
mu dzięki y ukłony? To nic przecie
nie damy. Damy mu tyſiące baranow
rocznich? iak ieſt u Proroka; y wtym ſię
niekocha. Damy mu wſzyſtkie maię-
tność naszą? y to ieſt mało. Damy mu
ze wſzyſtkim, nas całych? y tym
mu nienadgrodziemy. Czymże mu na-
grodziemy? zaiſte w oſtatnim byśmy
byli niedoſtatku, gdyby niebyło Mszy
S. ofiary, tym końcem, iesli damy wiarę
S. Jere-

(n) Eccl: 35.

S. Jereneuszowi poſtanowioney abyśmy niebyli Bogu niewdzięczni: *divinum hoc ſacrificium* (ſłowa ſą Jego) *ideo inſtitutum, ne nos ingrati ſimus erga Deum.* Z tą ofiarą pełni ufności ſtawać możemy przed Oycem przedwiecznym, i oświadczyc ſię: znamy o Boże że dobrodzieyſtwa twoie wſzelką liczbę, wſzelką moc naſzą przewyżſzaią, ale oto z daru iednorodzonego Syna Twego, mamy to, tyle waży ile dary Twoie, mamy tegoż Syna Twego Jezusa ſtaiącego ſię Tobie ofiarą we Mszy S. Jego Ci oddaiemy przez ręce Kapłanow, doſtateczny on ieſt do Zawdzięczenia dobrodzieyſtw ſwoich! Takież, Chrzescianie, dzięki, przez częſte Mſzy S. ofiary oddawaymy Panu Bogu, a pewnie wdzięcznemi ſię Jemu za dobrodzieyſtwa okażemy.

Nakoniec tą ofiarą Mszy S. iednamy ſobie y wypraszamy przyszłe potrzeby wieczne i doczesne. Obowiązek do tego wkłada na nas Religii Cnota, z ktorey powinniśmy Boga znać za da-

wce

wcę dobr naſzych wſzelkich y o te ſię do niego garnąć prożbami naszemi. Natym to zaſadza ſię cześć owa ktorą Bogu w codziennych naszych modłach oddaiemy, iako ſam nam nakazuie: *invoca me in die tribulationis et honorificabis me*(o) Wzyway mię w dzień utrapienia, a czcić mię będziesz, chociaż wiemy że te ſame nędze naſze y potrzeby duszy, dla ktorych muſiemy Boga prosić, pomocy nas Jego niegodnemi czynią; zaczym gdybyśmy niemieli Mszy S. ofiary, o iak byśmy ſię nieszczęśliwemi znaydowali gdy im potrzebnieysi ieſteśmy po mocy, tym ſię iey z nas ſtaiemy niegodnieysi. Coż dopiero kiedy od ſiebie tę ſamą pomoc Boſką przez grzechy naſze codzienne tak oddalamy że dla nich niemożemy beſpiecznie ſię ſtawić przed Bogiem z prożbami naszemi, żeby on niemiał ich odrzucić iako ſam wprzypowieściach mowi: *qui declinat aures ſuas ne audiat*

(o) Psal: 49.

audiat legem, oratio ejus erit execrabilis. (p) Niechże będzie potyśiąc razy błogosławiony Jezus Chrystus Zbawiciel nasz ktory raczył wkościele swoim zostawić ofiarę nieskończoney wagi, dla ktorey zarowno grzesznikom iak y sprawiedliwym wolno do Majestatu Boskiego podawać Supliki swoie, y łaski potrzebnie sobie wypraszać. Tak wielka była miłość Jego ku nam, że gdyby tego potrzeba koniecznie było, gotowby był dodziś dnia y zawsze trwać na krzyżu, y ofiarę tę pierwszą wciąż za nas czynić; ale że miłość ta Jego inny wynalazła sposob zostania z nami na ziemi, dlategoż lubo tam z ciałem wstąpił do Nieba, zostawił nam przecież ciało swoie, iak ofiarę pokoy czyniącą przez ktorego ofiarowanie, mogli byśmy y proźby nasze do Boga podać y skutek ich otrzymać. Wiedzieć nam tedy y pomnieć nato należy, że kiedy Kapłan Mszą odprawuie,

(p) *Prov:* 28.

ie, y my iey ſłuchamy, wtedy Jezus Chryſtus Zbawiciel nasz, na prawicy Oyca w Niebie zasiadaiąc przekłada mu te proźby y żądania nasze, ktore albo ſam, albo ze wſzyſtkim Ludem Kapłan we Mszy podaie, albo my ſłuchaiący Mszy podaiemy. Y gdy Kapłan tę ofiarę bezkrwawną ſprawuie, Chryſtus wtedy Oycu ſwoiemu przedwiecznemu w Niebie rany ſwoie przed oczy ſtawiaiąc naſzym ſię pośrednikiem y obrońcą przed nim ſtaie. Patrzciez więc z iaką ufnością o każdą potrzebę proſić Boga możemy, kiedy nie sami, ale wraz z tym przyczyńcą ktory Oycu ſwoiemu Bogu rowny ieſt, we Mszy proſiemy. Jeżeliby Nayświętsza Matka Boſka ſtawaiąc tu na Ziemi raczyła prosić za nami Syna ſwego, o iakąbyśmy nadzieię w tych proźbach Jey pokładali. A oto tu nie Matka Boſka, ale Bog ſam, ſame wcielone ſłowo Boſkie ſtaie ſię we Mſzy, patronem naszym; a iakże mniey, o ziednaniu nam wſzyſtkiego trzymać mamy?

my? azaż ten Bog ktory słucha głosu miłosierdzia dla danego kubka wody pragnącemu; ktory słucha głosu krwie sług swoich wołaiącey z ziemi, niema wysłuchać za nami głosu krwie Jezusa Chrystusa we Mszy ofiarowaney, a w Niebie wszystkiemi ranami za nami mowiącey?

Co iednak do otrzymania dobr tych wielkich z ofiary Mszy S. bywa nam przeszkodą, iest to, że na niey ciałem a nie umysłem przytomni bywamy y że nierzekę tak prawie iak pieski z Panami, ieżeli ieszcze nie gorzey, pieski abowiem z Kościołow wychodzą, iakie tam weszły, ale ludzie po wysłuchaney bez uczciwości, albo z nieuszanowaniem Mszy S. gorsi y nędznieysi przed Bogiem powracaią, niżeli dla słuchania Jey do Kościołow byli weszli. Uważmyż przeto ieszcze, co nam czynić należy, żebyśmy tak wielkich Ofiary Mszy S. dobr uczestnikiem byli.

CZĘSC

CZĘSC II.

Chrześcianin na Mszy S. będący dwa Urzędy sprawować zdaie się, ieden tey S. ofierze przytomnego, a drugi, Ją ofiaruiącego. Y natym to, cały pożytek ze Mszy zależy żeby te dwa Urzędy dobrze sprawować Jakże to? zobaczmy.

Nayprzod Ofierze Mszy S. bywamy przytomnemi; ten zaś przytomnych Jey Urząd wyciąga po nas głębokiey czci nietylko ciała ale y umysłu. Co do czci, czyli skromności ciała, S. Ambroży opisuie nam iak podczas ofiary ktorą czynił Alexander Wielki Bogom swoim, ieden z pokoiowych Jego był przytomny y zabawiony trzymaniem pochodni, y gdy się dłużey przeciągneła ofiara, a pochodnia dogorywała, tak że iuż wręku pokoiowego owego piekła, coż rozumiecie? odrzuciłże ią? bynaymniey; owszem żeby nieprzeszkodził cokolwiek ofierze, powolne o-

gnia

gnia owego dopiekanie, aż do końca ofiary cierpliwie ponosić wolał. Jeżeliż tak przy ofiarach swoich postępowali sobie Poganie, wezwać by nam ich tu potrzeba, żeby nas nauczyli, iakie uszanowanie ofierze u nas nayświęszey od nas się należy. Nie wołatu iakiego ofiaruiemy bałwanowi y wymyślonemu, tylko Bogowi, ale Baranka niepokalanego Jezusa Chrystusa prawego Boga y człowieka Tróycy przenayświętszey, iednemu y prawdziwemu Bogu; a przecież Chrześcianie ani części tey czci niezachowną, iaką upatrywano w poganach. Same centrum Ziemi niezbyt głębokie zdaie się bydź do uniżenia nas przed Bogiem, a przecię iak wielu iest ktorzy ledwie kolana nagiąć chcą przednim w Nayświętszym Sakramęcie utaionym, raczey zdaiąc się szydzić z niego z owemi w przysionku Piłata oszczercami, niżeli czcić go z Anielskiemi chorami. Coż tedy za dziw że dobr od Dawcy ich Boga z tey ofiary Jego spływać zwykłych, nieodnoszą? Nie

Nie dosyć atoli iest na tey powierzchowney czci, z ktoreyby poznać można, iak sobie Boga stałącego się ofiarą za nas we Mszy, szacuiemy, ale potrzeba oraz y wewnętrzney, Gdyby kto z nas Chrześcianie przytomny był wtenczas, kiedy Chrystus na Krzyżu wisząc, y wylewaiąc do ostatniey kropli krew, ofiarą się za nas na Kalwaryi stawał, z onym ułożeniem, z iaką czułością, z iakim uszanowaniem tam przytomnym zostawał? a czemuż z tymże przyposobieniem niebywamy przytomni Mszy S. w ktorey się taż sama ofiara bezkrewnie odprawuie? Takież to tu Słuchacze dzieło odprawuie, że gdyby Chrystus Jezus zamiast przelewania krwie na Kalwaryiskiey Gorze, obrał był sobie raczey we Mszy tylko ofiarą się stawać przedwiecznemu Oycu swoiemu, na zadosyć uczynienie za nas, tym samym by się iuż stało było dosyć Boga za grzechy całego swiata. A my wierzemy temu Chrześcianie, a przecież

do

do powinnego uszanowania przy Mszy S. bynaymniey się nieznamy. Czyliż przyzwoita iest aby gdy Niebiescy Duchowie z uszanowania zasłaniaią twarzy swoie, y ze drzeniem przytomni służą tey ofierze, gdy Jezus Chrystus swemi nayświętszemi usty, swoią krwią błaga za nas przedwiecznego swego Oyca; abyśmy mowię pod owczas, mieli naszą gadatliwością, naszemi nieuszanowaniami, y głos Chrystusow zatłumiać, y Boską sprawiedliwość do zemsty przeciwko nam pobudzać? Nietak zaiste postąpiemy sobie będąc pamiętni na Urząd nasz przytomnych tey ofierze.

Pamiętaymy oraz y na drugi nasz urząd ktory sprawuiemy przy Mszy S. to iest *Ofiaruiących.* Nie sam Kapłan ktorego u Ołtarza widziemy od siebie ofiaruie ciało y krew Pańską Bogu, iest on posłem od wszystich, a zatym tak powszechnie wszystkich, iak y wszczegulności każdego z osobna Jmieniem ofiaruie baranka tego y przetoż Mszą nazywa

zywa ofiarą ſwoią y waszą. Ktorzy ieſteście przytomni mowiąc *Orate Fratres ut meum ac veſtrum ſacrificium acceptabile fiat apud Deum* Modlcie ſię bracia, aby moia y wasza ofiara przyiemna była u Boga Dlategoz y wam gdy na Mszy ieſteście potrzeba ią ofiarować ku czterem owym, o ktorych ſię iuż mowiło końcom, to ieſt na uczczenie y uſzanowanie Bogà, na przebłaganie Jego gniewu, na podziękowanie Bogu za dobrodzieyſtwa przeszłe y na uproszenie ſobie przyszłych. Gdy tedy wchodziemy do Kościoła dla Mſzy S. ſłuchania znaią ſię bydź grzesznikami rozumiymy że wchodziemy iako ow dłużnik winien dziesięć tysięcy talarow do ktorego ſprawiedliwość Boſka mowi: *redde quod debes* (q) odday coś winien, to ſłyſząc upokorzmy ſię przed Bogiem y mowmy: *patientiam habe in me & omnia reddam tibi* miey cierpliwość nademną a wſzyſt-

(q) Matt, 18.

wſzyſtko ci oddam; czyli raczey mowmy każdy: pozwol mi Boze tyle czasu ile Mſza S. zebiera a wſzyſtko ci oddam, winienem nieograniczonemu Majeſtatowi Twemu cześć y uſzanowanie nieſkończone, wiem że z ſiebie go oddać niezdołam, ale zabieram to z ran Zbawiciela mego, z nim wtey ofierze Tobie ſię uniżam y przez niego Cię tak, jakeś tylko powinien bydź uczczony przez tę czczę ofiarę.! Winienem ci za moie grzechy dosyć uczynienie nieſkończone, Majeſtat ktory obraziłem naywyższy ieſt, iakobym obraził uſtem nayniegodnieyszy, ale iednak oddam Ci y ten dług *omnia reddam Tibi* oddaię Ci Syna Twego we Mszy ,ofiarą ſię ſtaiącego, dla ktorego mi daruiesz, bo ieżeliś darował, gdyś Krola Niniwitow upokorzaiącego ſię y włosiennicą pokrytego uyzrzał, a iakżebyś gdy Syna Pierwszego Krola Nieba y Ziemi, nietylko upokorzaiącego ſię, ale y ofiarą Tobie ſtaiącego ſię uyzrzysz darować

mi

mi niemiał? Winienem Ci dzięki nieſkończone, za nieſkończone dobrodzieyſtwa Twoie, ale poczekay Panie y te oddam Tobie, w tey bowiem ofierze oddam Ci ten dar, ktory wyrownywa wſzyſtkim darom ktoreś na mnie wylał! Winienem nakoniec prosić Cię o dary y łaſki przyszłe, niegodzienem ich wprawdzie, ale dla krwie tey Syna Twego, ktorą Ci we Mszy ofiaruię, wiem że mię nieodepchniesz y nic mi nieodmowisz! Teby powinny bydź umyſłu naszego affekta, gdyby-śmy, iak należy, przy Mszy Swiętey wraz z kapłanami ofiaruiącemi byli.

Ale, na co ſtrach y wſpomnieć, w wielu z Chrześcian tak osłabła wiara, że nie z większą pilnością y czcią znayduią ſię na Mszy, iak gdyby Pogańſkim ofiarom, gdzie kamieniom y drzewom cześć dawano, przytomnemi byli. Długą ſię niektorym y przykrą Mszy S. zdaie ofiara, innym tak nie-

przyiemną, że wolą czas iey na gadaniu śmiechach, y przeszkadzaniu drugim strawić. Niewiasty tak wypiększone na nie przychodzą, iak gdyby na mieysce tańcom wyznaczonym stawały. Męszczyzni niektorzy tam się po to udaią, aby widzieli, aby się tym y innym przypatrzyli, z temi y owemi przywitali, lub w interessach rozmowili, przenosząc sobie doczesne zabawy nad tę ofiarę ktorą Chrystus za nich na Ołtarzu Oycu przedwiecznemu oddaie. Takto niektorzy teraz czynią pamiątkę śmierci y męki Zbawiciela podiętey dla nas tak przytomnemi się stawiaią tey ofierze, ktorą miłość Chrystusowa codziennie za nas odnawia, tak Boga przepraszaią y zadosyć mu czynią O nieuwago! a że prawdziwiey rzekę o ostatnia ślepoto! bo gdy odprawuie się dzieło ze wszystkich na Ziemi naywieksze, ktoremu Duchowie Niebiescy dziwuiąc się, piekła przed nim z boiaźnią drzą, gdy dzieie się Taiemnica nad

ktorą

ktorą Wiara Katolicka niema większey, gdy się Bog sam Tróycy przenayświętszey staie ofiarą, ktoż ieżeli niezaślepiony może się wolnie obzierać, oczyma tam y owdzie strzelać, śmiać się, rozmawiać, tak własnie iak by na rynku albo w pośrod biesiad zostawał. Gdzież takiey bezbożności znaleść potrafiemy odpuszczenie? mowić słusznie możemy z Pawlem S. *jam non relinquitur pro peccatis hostia* (r) iuż niezostawa ofiara za grzech. Jndziey bowiem grzesząc możemy przebłagania przy Mszy S. przez tę ofiarę spodziewać się łaski, ale iezeli podczas tey samey ofiary grzeszemy, gdzież znaydziemy przeiednania łaskę?

Nauczmyż się Chrześcianie tak bywać na Mszy S. tak doskonale pełnić urząd y przytomnych tey ofierze y ią ofiaruiących, abyśmy tego na ktorego teraz pod osobami Sakramętalnemi w

(r) ad Hæbr: 10.

tey ofierze ukrytego patrzemy, po wszystkie potym wieki, twarz w twarz oglądać zasłużyli; co day Boże! *Amen.*

KAZANIE DRUGIE

Na Niedziele Drugą po Swiątkach

O częstym przyimowaniu Ciała y Krwie Pańskiey.

Homo quidam fecit cœnam magnam & vocavit multos Luc: 14.

Człowiek niektory sprawił wieczerzą wielką y wezwał wielu *u Łukasza S. w Rozdziele* 14.

Gdybyż się to kiedyżkolwiek pomyślnie stało, żeby iak Bog chce bydź hoynym dla Człowieka, tak człowiek chciał zażywać hoyności Boga. Dla okazania nam tey hoyności patrzmy

my dokąd ſię to w tey Taiemnicy, ktorey po te dni uroczyſtą czyniemy pamiątkę zapędziła dobroć Zbawiciela naszego. Zgotował on wieczerzą natychmiaſt cale nieſłychaną, na ktorey nayświętsze ciało ſwoie za pokarm, a krew ſwoią naydroższą dał nam za napoy. *accipite & comedite,* (a) mowi on ſam, *hoc eſt corpus meum,* bierzcie idzcie, to ieſt ciało moie; iakoby mowił, ażeby miłość moia z waszego y moiego ſerca iedno ſerce, z waszey y moiey duszy, iednę nieiako uczyniła duszę, tem wam z ciała y krwie moiey zgotował ucztę, bierzcież tedy y idzcie, bo kto pożywa mego ciała a pije moią krew we mnie mieszka, a ia w nim: *qui manducat meam carnem, & bibit meum ſanguinem, in me manet & ego in illo.* (b) Coż nad to pięknieyszego y wſpanialszego mogł wynaleść? A przecież, ktożby kiedy uwierzył, wielom z Chrześcian ten Boſki

ſtoł

(a) Matt: 26, (b) Joan: 6.

ſtoł w nieſmak poszedł, tak że rzadko bardzo y niby poniewolnie do niego przyſtępuią, właśnie iak gdyby w tym złączeniu ſię Chryſtusa w komunii z nami, żadnego niebyło dla nas pożytku. Wiem Chrześcianie, żebym krzywdę pobożności waszey czynił, gdybym okiem z was tu przytomnych ſądził, że tak zepſutego ieſt ſmaku; atoli gdyby y w rzeczy ſamey był tu takowy, dosyć ieſt dla poprawy iego przedſtawić mu te z ktorych ſię przeto ogołaca pożytki. Dlategoteż ia, iuż żebym wzbudził wtych co niemaią, iuż żebym zachował w tych co maią ſmak w tey Niebieſkiey Mannie, dobra te ktoremi nas napełnia, do przełożenia Wam dzisieyszym Kazaniem, biorę; Przybądź nam tylko z obiaśnieniem Twoim prawdziwy pod oſobami Sakramentalnemi Boże, ktoremu nayglębszą cześć oddaiemy, niech będzie pochwalony przenayświętszy Sakrament! Przybądź nam, mowię, a ſpraw, żebyśmy w ſercach naszych pragnie-

gnie-

gnienie natężone tego nayświętszego pokarmu uczuli! Sprawi to niewątpię Bog ten ktory pod osobami sakramentalnemi wszelakie źrodło naszego szczęścia pokrywa, sprawi on to iż poznamy iak wszystko Duszy naszey dobro czyli to w życiu, czyli w śmierci, czyli w wieczności zależy na częstym ciała y krwie Pańskiey przyimowaniu. Y ieżeli na życie wzgląd obrociemy częste przyimowanie ciała y krwie Pańskiey iest pomocą nayskutecznieyszą do przepędzania w niewinności życia To będzie *Częścią Pierwszą* Jeżeli obeyzrzemy się na śmierć, częste przyimowanie Ciała y krwie Pańskiey iest pomocą nayskuteczniyszą do otrzymania szczęśliwey śmierci To *Częścią Drugą*. Jeżeli nakoniec wzgląd mieć zechcemy na wieczność częste przymowanie Ciała y krwie Pańskiey iest pomocą nayskutecznieyszą do osiągnienia bł. gosławioney wiecznсści To będzie *Trzecią Częścią* Kazania.

Bogu

Bogu w Nayświętszym Sakramencie utaionym na iak naywiększą cześć y chwałę, za błogosławieństwem Twoim Matko słowa Wcielonego, niepokalanie poczęta nayświętsza Marya Panno.

CZĘŚĆ I.

Niczego się częściey nienasłuchać między Chrześciany w szczerości Ducha mowiącemi, iak uskarzania się na słabość y ułomność swoią. Ogdyby to, mowi nieieden, bydź zawsze bez grzechu! ale coż się dzieie prze Bog! oto iuż zaledwie wiemy iak sobie postępować, y co czynić, aby się od upadku zachować. Złe skłonności większą coraz a większą siłą do złego nas ciągną; passye, iak zowiemy, czyli namiętności srozszą codzień a srozszą wypowiadaią nam woynę nigdy nam niedaią pokoiu; coraz dalsi od cnoty, coraz niestatecznieysi w dobrym, coraz ułomnieysi, prawie, co stąpiemy, grzeszemy. Ztym wszystkim

kim, gdyby ci słusznie uskarzaiący się na siebie ludzie chcieli tak szczerze chorobę tę y iey początek od siebie oddalić, iak ią doskonale poznaią, przyznaliby sami, że te słabości ich niezkąd inąd, tylko z niedostatku potrzebnego posiłku pochodzą. Mogą oni zaiste mowić z Prorokiem: *Percussus sum ut fœnum, & aruit cor meum quia oblitus sum commedere panem meum* (c) Zwiadłem iako siano y wyschło serce moie, iżem zapomniał pożywać chleba mego. Niebyło ieszcze w nich, tey słabości, ani tak częstych upadkow, gdyby do tey uczty uczęszczali, w ktorey chleb mocnych duszom dawany bywa. Ani bowiem z inney się nam przyczyny Chrystus za pokarm dać raczył tylko częścią z tey abysmy zrozumieli iż dusza tym chlebem wykarmiona zabiera te własności y siły, bez ktorych życie łaski w duszy zachowane bydź niemoże; częścio

z tey

(c) Psal. 101.

z tey przyczyny, abyśmy poznali, że iako pokarmy materyalne, małoby pomagały ciału, gdyby rzadkokiedy zażywane były tak y ztey Niebieskiey manny, ktorą miłość Chrystusowa ku ludziom zgotowała mało spodziewać się możemy pożytku, ieżeli naypotrzebniey szey tey potrawy często zażywać niebędziemy. Gdybyśmy się nią często zasilać chcieli, zniknełyby zapewne choroby te, ktore duszę naszą osłabiaią, a przeciwnie nabylibysmy mocy owey, ktora sama dodaie sił do życia cnotliwego y świętego. Co że tak iest w rzeczy samey tenby chyba niewiedział, ktoby niewierzył, że przy tym stole Boskim sam sprawca łaski Niebieskiey, sam początek wszelkiego dobra, same zrodło darow wszelakich nam podawane bywa. Azasz nayświętsze Chrystusa Jezusa ciało nieiest naydoskonalszą czystością? iest zapewne; a więcże to ciało nayczystsze ugasi w sercach naszych szpetny pożądliwości ogień. Azasz nay-

świę-

świętsze Chrystusowe Ciało nie iest naydoskonalszą niewinnością? iest bezwątpienia; a więc że wybawi nas z mocy y tyrańskiego panowania grzechu. Azasz ieszcze nayświętsze Chrystusowe Ciało nie iest naydoskonalszą świątością? iest, iest, niewątpmy otym; a więc że uspokoi złe poruszenia w umyśle, oczyści affekta serca, doda mocy przeciw gwałtowności złych y zastarzałych nałogow, przeciw naiazdom pokus, y powabom zdradliwey roskoszy. Zapewne nieżkąd inąd tylko z częstego nayświętszego Sakramentu używania zabrała moc swoią y siłę heroiczna owa pierwiastkowych Chrześcian cnota, o ktorych to iednostaynie Oycowie SS. powiadaią y Łukasz S. mowi: *erant perseverantes in cammunicatione fractionis panis.* (d) Trwali w uczestnictwie łamania chleba. Ztąd to w nich umocniła się owa miłość zobopolna, ktora wszystkich serca

(d) Act. 2.

ſerca y dusze uczyniła ſercem iednym y iedną duszą; ztąd w nich początek wzieła owa ſkromność, ktora ſprawy ich przecudne zdobiła; ztąd ſiłą w nich zabrało owe męſtwo, ktorym z okrucieńſtwa tyrannow y prześladowcow, a nawet z ſmierci ſamey chwalebne odnonosili zwycięſtwo. Zdalszym potym czasem że ta ochota zasielaniu ſię częſto Ciałem i krwie Pańſkiey w Chrześcianach uſtała y cnota też wnich zwątlała y oſłabła. Widzieć to można iaſnie w rożnych wiekach Chrześciańſtwa. W pierwiaſtkowym Kościele pod ciężkiemi karami obowiązani byli Chrześcianie codziennie Ciało y krew Pańſką przyimować, iako to pokazuie S. Tomasz z ſtraszney oney pogrożki Anakleta Papieża w Kanonach SS. wyrażoney: *peracta consecratione omnes communicent, qui nolint Ecclesiaſticis carere liminibus, ſic enim & Apoſtoli ſtatuerunt & Sancta Romana tenet Ecclesia.* (e) Y ten zwyczay trwał

(e) Anacl. Ep. 1, Decr. 3. p. diſſ. 2. c, 10.

trwał długo tak że S. Hieronim świadczy że w Kościołach Hiszpańskich był ieszcze za iego czasow. Powoli iednak ta gorącość ducha w Chrześcianach ostygła, zkąd S. Bazyli powiada iż za czasow iego iuż niezwykli byli Chrześcianie codzień nayświętszy brać Sakrament, ale tylko 4. razy na tydzień, w Niedzielę we środę w Piątek y Sobotę. Daley ieszcze postępuiąc o czasach swoich pisze S. Augustyn że wtedy Chrześcianie do stołu Pańskiego przystępowali w Niedzielę każdą; aż czasow naszych przyszło do tego że niektorzy ledwie co miesiąc, a co gorsza wiek, y to ieszcze pilnym dozorem Kościoła y ścisłym obowiązkiem do tego pobudzeni, raz tylko w rok tym się pokarmem Niebieskim zasilaią. Coż za dziw, że teraz rozmnożyło się między Chrześciany tak wiele niewstydow, tak wiele zgorszenia, tak wielka obyczaiow rozpusta, ktoreby bezwątpienia zniesione były, gdyby święte owe pierwiast-

kowych

kowych Chrześcian pragnienia, zasilania śię często ciałem y krwią Pańską do serc śię Chrześcian wrociły; własnie iak w Indiach Wschodnich znayduią śię takie ptaki, ktore iuż nieżywe niepsuią śię nigdy, przeto że śię za zycia owocami y ziołami lekarskiemi karmili, tak y obyczaiow naszych zepsucie łatwo by oddalone było, gdybyśmy śię tym pokarmem żywota wiecznego, to iest ciałem y krwią Jezusa Chrystusa często zasilali. Z tey przyczyny sławne owe Consilium Trydenckie twierdzi, (f) iż wszyscy Oycowie zgromadzeni pragną usilnie, aby dawna owa Chrześcian pierwiastkowych odnowiła śię gorącość, ktorzy codziennie śię tym chlebem Aniel skim karmili a że dla oziębłości czasow naszych y zepsucia obyczaiow, tego śię spodziewać nie można, rostropnie wszystkich upomina, prosi y zaklina na wnętrzności miłosierdzia Boskiego, żeby

(f) Sess; 13, c. 6.

by przynaymniey iak można nayczęściey Nayświętszy Sakrament pożywali (g) Podobnież nieustannie były SS. Doktorow pragnienia, ktore nam zawsze wolą Kościoła Chrystusowego oznaymuią, niemniey iak Kościoł wolą Boską; atoli, żebym was przywodzeniem zdań ich niebawił, dość będzie przywieść słowa Koncilium Bazyleńskiego ktoremi upewnia iż wszyscy Katoliccy Doktorowie pochwalaią, y we wszystkich pismach swoich zalecaią, częste Nayświętszego Sakramentu używanie, iako rzecz nietylko pożyteczną, ale y do życia cnotliwego nie uchronnie potrzebną: *quod sæpe accedere digne & devote sit valde proficuumimo summe necessarium, omnes Doctores Catholici laudant, hortant admonent incessantir fidelem populum*

Ale rzeczecie mi podobno: znamy my takich ktorzy często do stołu Pańskiego

(g) Sess: 12, c, 8.

ſkiego przyſtępuią, a przecie ſię dlatego cnotliwſzemi nieſtaią. Niechże y tak będzie, nieprzyczę ią temu; atoli ſmiem mowić niezawodnie że gdyby nietak często do ſtołu Pańſkiego przyſtępowali, dalekoby oni gorszemi byli więcey powiem: że poki ten Swięty zwyczay częſtey kommunii zachowuią dobra ieſt onich nadzieia, że ſię odmienią y dobremi ſtaną, alę iak ten zwyczay porzucą ſłusznie ſię o nich obawiać potrzeba, żeby do oſtatnich nieprzyszli złości, Twierdzę y to nakoniec, że ieżeli ſami ſobie ciężkim grzechem dotego nieprzeszkodzą, tedy tego Sakramętu łaſka nowych im zawsze dodawać ſił będzie do tego, aby życie złe wdobre, a dobre wlepsze zamienili. Przyczyna tego ieſt ta, że kto częſto kommunikuie, częſto też Sakramentalną ſpowiedzią oczyszcza ſumienie ſwoie, częſto ſię grzechami popełnionemi brzydzi y odnawiaiąc żal za nie, dobremi poſtanowieniami niewracaniaſię

do

do grzechow, umysł swoy umacnia; nadto albo przyzwoitą pokutą albo odpustami za popełnione grzechy Bogu się wypłacać stara; procz tego kommunikuiący w nayprzednieyszych cnot ćwiczy się aktach, w aktach wiary wyznawaiąc rzetelną w Nayświętszym Sakramęcie przytomność Boga; w aktach nadziei, oczekuiąc od niego upragnionych skutkow; w aktach miłości Boskiey, kochaiąc Boga tak dla siebie hoynego; w aktach religii, Jego czcząc; w aktach pokory, przed nim upadaiąc y ścieląc się wgłębokość nikczemności swoiey, y w innych rozlicznych cnot aktach, ktore po tyle razy odnowione, ktoż wypowie iakie w duszy pożytki sprawią. Z tych zaś wszystkich ogałaca się, ktokolwiek nieprzyiazny sam sobie do stołu Pańskiego przystępować często niestara się Niechże się teraz uskarza kto chce z Chrześcian, ale na siebie samego, nie na swoie nędze, iesli on lekarstwa tego, ktore wszystkim iest

na pogotowiu zażywać ochoty niema, wszakżeby niesłusznie się uskarżał na swoie ubostwo, ktoby do skarbu przed sobą postawionego y sobie ofiarowanego, z ktoregoby się zbogacić mu wolno było, ręki wściągnąć niechciał; darmoby utyskiwał na swoie pragnienie, ktoby się do zrodła z ktorego mieć może ochłodę skłonić wzbraniał. Wy zaś naymilsi Chrześcianie ktorzy się o nic bardziey niestaracie iak żebyście żyli świątobliwie, żyli w łasce Boskiey, żyli z Bogiem złączeni, nieprzestawaycie proszę podług pobożnego zwyczaiu waszego, nietylko nabożnie, ale y często do stołu Pańskiego przystępować. Prawda, że potrzeba iest, abyście się w tey mierze rządcy sumienia waszego radzili y dokładali; ale oraz potrzeba aby ten pokarm Boski był między wszystkiemi waszemi pragnieniami naywiększym pragnieniem; między wszystkiemi staraniami naywiększym staraniem, między wszystkiemi zwyczaiami, naystateczniey

szym

ſzym zwyczaiem. Azaż bowiem może żyć ten źle, ktory żyie z Boga, ktory żyie z Bogiem, ktory karmi ſię Bogiem, ktory ſię iednym ſercem, iedną Duszą ſtaie z Bogiem.

CZĘSC II.

Procz życia zaś dobrego, częſte przyimowanie Ciała y krwie Pańſkiey, ieſt nayſkutecznieyszą pomocą do ſzczęśliwey ſmierci, ſprawuiąc to abyśmy ſię bynaymniey ſmierci niebali. Okazał to ſam Bog kiedy wybrany lud ſwoy do wyiścia z Eiptu, gotuiąc baranka poświęconego ieść im kazał. Piękny zaiſte wzor tego co czynić powinien każdy pierwy niżeli z wygnania życia tego, ktore w wielu dolegliwościach y nędzach przepędzamy, wynidzie. Baranek ten na ofiarę dany ieſt Jezus Chryſtus, ktory w Nayświętszym Sakramęcie Oycu przedwiecznemu bezkiewną ſtaie ſię codziennie ofiarą, kto tego ba-

 ranka

ranka pobożnie pożywa, niech się spodziewa niezawodnie ze przeciw wszelkim piekielnego Faraona usiłowaniom, szczęśliwe z Eiptu tego świata, do Ziemi obiecaney szczęśliwości będzie miał przeyście. Jakoż ta iest nauka Paschazyusza Papieża, iż ztey przyczyny Chrystus zgotował ten pokarm żywota, abyśmy nim zasileni mężnie wszelką okropnością śmierci pogardzali. *Ad hoc*, mowi on, *immortalitatis præstitit alimoniam, ut mortem non timeamus*. Bo ieżeli do spokoyney y szczęśliwey śmierci, wiele zależy natym aby się śmierci niebać, ktoż proszę ia was lepiey y skuteczniey tę boiaźń od nas odiąć może, iak w Nayświętszym Sakramęcie utaiony Jezus? chcemy dowodu tego z pisma Swiętego? Mamy go w Xiędzie Krolewskiey 3ciey wyrażony. Eliasz w boiaźni śmierci od Jezabeli złey niewiasty przeciwko sobie zamierzoney wicież zkąd nabrał śmiałości? z pożywania, zaiste, chleba sobie od Anioła podanego

go: *comedit & ambulavit in fortitudine cibi illius* (h) iadł y chodził mocą onego iadła. Oycowie SS. przez ten chleb nayświętszy Sakramęt bydź wyrażony rozumieią; y coż straszrego bydź może w smierci, coby przerazić mogło tego, ktory Boskiego chleba tego często w życiu zażywał? Wiem ia że przy smierci nayokropnieysze są piekła natarczywości, atoli przeciwko tym, ktoraż może bydź bezpiecznieysza tarcza, nad ten Sakramentalny pokarm: *quos tutos esse contra adversarium volumus, munimento Dominicæ securitatis armamus.* (i) mowi S. Cyprian. Wiem że smierć iako od wszystkich rzeczy swiata tego oddalaiąca, iest czas naysmutnieyszy;; atoli iakże to bydź może żeby w smutku schodził z swiatą ten, ktory zwykł był w życiu szukać Boga w tym Sakramęcie utaionego, a teraz idzie do niego tam gdzie go bez wszelkiey zasłony znaydzie?

Wiem

(h) 3 Reg: 19. (i) Ep. 45. ad Cornel.

Wiem że pamięć na przeszłe grzechy wielką w ludziach przy śmierci sprawuie boiaźń; atoli, iakże się o swoie winy bać ma ten, ktory z sprawcą wszelakiey łaski często się w życiu przez Komunią zabawiał? Wiem naostatek że się bardzo w śmierci trwoży kto wtedy iako nayżywiey pozna, że przed straszliwym Sędziego Boga trybunałem stanąc mu w krotce przyidzie; atoli, ktoż się mniey bać ma Sędziego tego, iak ten, ktory go do domu serca swoiego przyimuiąc często uszanował y uczcił. Niemasz, niemasz słuchacze tam boiazni mieysca, że z Prorokiem rzekę, gdzie Bog panuie *dominus regit me, non timebo,* (k) dopieroż, iak 70. tłumaczow wyraża niema się ten bać czego, ktorego sam Pan wykarmia, *dominus pascit me, non timebo*; ato nie tylko za życia, ale y przy śmierci, iak Prorok tamże wyraża: *choć bym tez chodził wpośrod cienia śmierci, niebędę się bał złego bowiemes ty iest zemną.*

Dotego

(k) Psal: 22.

Dotego iednak aby częſte zażywanie Ciała i krwie Pańſkiey uczyniło Swiętą i ſzczęśliwą śmierć naſzą, wzaiemnie też potrzeba aby śmierć nasza, uczyniła Swiętym Sakramętu tego używanie. Jakże to? ſpytacie. Miarkuycie rzecz tę z przypowieści owey w Ewanielii Mateusza S. nam podaney; Zgotował tam Krol wielką ucztę, rozesłał ſlug na wſzyſtkie ſtrony aby wezwali godownikow, ale iakichże? czy ſzlachetnością urodzenia nayzaczniey-ſzych? czy obfitością doſtatkow y honorow nayznakomitszych? czy mocą y władzą nad wſzyſtkiemi naywyższych? bynaymniey; ktoryhże przecie? *ite* mowi on, *ad exitus viarum & quoscunque inveneritis vocate.* (l) idzcie na rozſtania drug, a ktorychkolwiek znaydziecie, wzowcie na gody. Coż to za taiemnica tłumaczy ią Albertus W. uczta ta, prawie ieſt ſtol ſakramentalny od Niebie-

(l) Matt: 22,

bieſkiego Krola przygotowany, ci ktorzy ſtoią na rozſtaiach drog ſą wierni owi ktorzy myśl ſwoią w uwadze śmierci zatopiwszy, każdy dzień iak oſtatni rozſtania ſię Duszy z ciałem, dla ſiebie uważaią. *Illi ſunt in exitibus viarum, qui mortem ſuam jugiter perſpiciunt, & qui ſe credunt quotidie morituros* y ci to ſą zapewne owi, ktorych Bog kochał, ci ſą ktorzy na ucztę Niebieſkiego Krola wezwania ſą godni: *Certe tales dignos ſe efficiunt, ut ad Chriſti nuptias introire mereantur.* Słowa ſą Alberta Wielkiego. Patrzcież Chrześcianie, co nam czynić potrzeba, do tey uczty prowadzić nas powinna pamięć na ſmierć; to ieſt powinniśmy każdą komunią odprawiać iak gdyby ta iuż oſtatnią była, a tym ſposobem częſta komunia nieumnieyszy bynaymniey gorącości Ducha, gorącość zaś ta bardziey a bardziey pomnażać w nas będzie chęć do częſtey komunii. Bo kiedy ſobie wyperſwaduie kto,, że iuż oſtatni raz podobno pożywa ciała i krew

Pań-

Pańską, o! z iaką on ie pokorą przyimować będzie, z iak czystym serca affektem obłapiać Boga swego będzie, z iaką ufnością polecać mu się zechce! Tym sposobem często odprawiane komunie, azasz nieuczynią śmierci naszey świętą? azasz naydobrotliwszy Jezus w ow ostatni momęt rękami swoiemi nieobłapi y nieprzyimie tey Duszy, ktora go tak często y z tak gorącym affektem na łono swoie przyimowała? Przymie on ią zaiste, a przyimie do siebie na wieki, dla częstego ciała y krwie Jego przyimowania! Co iak pewna iest iuż się wam tłumaczę.

CZĘSC III.

Bezwątpienia niezmierną napełnilibyście się radością Chrześcianie, gdyby was tu, nim ieszcze ztego wynidziecie Kościoła o zbawieniu y wiecznym błogoławieństwie Bog upewnił, bezwątpienia byście ukontentowani do domu powro-

powrocili, bezwątpienia byście nieſmiertelne Bogu czynili dzięki y przez obfitość radości iak gdyby zachwyceni wyſpiewywali Bogu z Psalmiſtą: *Lætatus ſum in his quæ dicta ſunt mihi in domum Domini ibimus.* (m) Weseliłem ſię z tego co mi powiedziano do domu Pańſkiego poydziemy. Alićto to ieſt ſamo z czego ſię wam cieszyć każe wſzyſtkim, ktorzy do ſtołu Pańſkiego częſto przyſtepuiecie, to ieſt co wam imieniem Bosk. m. oznaymuie S. Wawrzyniec Juſtynian, kiedy wam przyrzeka że w częſtey komunii maiąc znamie wieczney ſzczęśliwości y Boſkiego nad wami miłosierdzia pewną otuchę *notiſsimum æternæ felicitatis indicium & Divinæ misericordiæ certum præsagium* y zebyście pewni otym bez żadney wątpliwości byli, ſłuchaycie iak wydany na zbawienie wasze Dekret ſam Chryſtus podpisuie się: *quis manducaverit ex hoc pane vivet in æternum.* (n)

iesliby

(m) Psal: 121. (n) Joan: 6, 52,

iesliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A nawet że ſamą tą chociay niewątpliwą wiecznego ſzczęścia obietnicą niewielkoby nam przynioſł pociechę przydaie nad to że godownicy ſtołu iego nietylko wieczne oſiągną życie, ale go iuż y teraz maią: *qui manducat meam carnem & bibit meum ſanguinem habet vitam æternam:* (o) Kto pożywa mego ciała y piie krew moią, ma żywot wieczny. Chcecież Chrześcianie zrozumieć to iaśnie co w tey obietnicy Boſkiey pewne y niezawodne macie, ſłuchaycież, proszę ia was, gdyby wam kto pewną Summę pieniędzy był winien, a niżeli pieniądze odda, drogi iaki y ſzacowny a ſummę wſpomnioną przewyższaiący w zaſtaw wam dał kleynot, czyliżbyście przeto o ſummie owey nie rownie byli beſpieczni, iak gdybyście ią w waszych ręku mieli, czylizbyście ią za rzecz niezawodną y pewną nie-

(o) Jbid: v. 55.

niepoczytali? Otże słuchacze, zastaw chwały dla nas wieczney iest ten Nayświętszy Sakramęt: *pignus id esse voluit:* mowi S. Koncilium Trydenckie, *futuræ gloriæ nostræ & perpetuæ felicitatis* częstym zaś zażywaniem Sakramentu tego bierzemy ten zastaw w possesyą, zkąd pewność chwały naszey tak wielka iest że chociaż prawie ieszcze nie mamy możemy iednak mówić że prawie ią iuż trzymamy, bo chociaż nieodziedziczamy iey ieszcze w nieyże samey, ale odziedziczamy ią iuż w zastawie przewyższaiącym cenę chwały.

A przecież o iak wielu z Chrześcian żadney troskliwości niema oto żeby się tym zastawem ubespieczyli y upewnili o zbawieniu swoim. Dla interessów swiata tego, dla zyskow doczesnych, dla wygod ciała pełni są troskliwości y starania, a dla ubespieczenia siebie tym sposobem chwały wieczney, nieznayduią czasu. Ah nieszczęsni! umieią tak rozrządzić swoie zabawy, że im te do zwyczaynych rozrywek, do kom-

kompanii y przyiacielſkich nawidzin nie ſą przeſzkodą; a ktoryż interes większey wyciąga pilności, ieśli nie interesz wiecznego zbawienia? a przecież od tego tak daleko odſtępuią, iak długo się od ſtołu Pańſkiego oddalaią, coż za dziw że zatym do zguby ſię zbliżaią; wyraźnie to przed Bogiem wyznaie Krol y Prorok: *qui elongant se a te peribunt* (p) ktorzy ſię oddalaią od ciebie zginą. Tak ieſt Chrześcianie zginą, bo bez częſtego posiłku chleba tego na ſiłach zwątleni za każdym naiazdem pokusy łatwo upadną. Zginą ponieważ zaniedbawszy tey obrony ktora naywiększą ze wſzyſtkich innych ſiłę im ziednać może, od ſwoich nieprzyiacioł zwyciężeni polęgną. Zginą ponieważ rzadko tego Niebieſkiego lekarſtwa zażywaiąc w chorobach ſwoich zniszczeią; zginą zgoła ponieważ wieczney chwały zadatku mieć niebędą. Będą oni chcieli niegdy

(p) Psal. 72.

gdyś bydź przypuszczonemi do Krolestwa Niebieskiego, ale zgłupiemi Pannami odpędzeni precz zostaną, ponieważ: *non habet vitam æternam insemetipso manentem* (q) niema żywota wiecznego w samym sobie trwaiącego.

Ochraniaymyż się Chrześcianie od tey tak okropney Klęzki przez częste Sakramentu tego zażywanie; y przeto przystępuymy do tego stołu Pańskiego często. Niemożemy abowiem, wierzcie mi, większego dla nas ziednać dobra, ani milszey Zbawicielowi naszemu uczynić rzeczy, iak kiedy często go do serc naszych brać będziemy. On nas sam do tego wzywa, on nas sam wzbudza y troskliwie zaprasza: *Venite*, mowi on, *commedite panem meum, & bibete* vinum *quod miscui vobis* (r) Podzcie pożywaycie chleba mego y piycie wino ktorem wam roztworzył iakby mowił; Przyidzcie ubodzy a iawas zbogacę; przyi dzcie

(q) 1. Joan: 3. (r) Proveb: 9.

dzcie ſtrapieni a ia Was pocieszę; przyidzcie chorzy, a was uzdrowię; przyidzcie grzesznicy a ia was poświęcę; przyydzcie do mnie wſzyscy, a będzie niewinne życie wasze, będzie ſzczęśliwa śmierć wasza; będzie błogosławiona wieczność wasza!

O Miłości! o niewypowiedziana Zbawiciela naszego w Nayświętszym Sakramęcie miłości! nieśmiertelne ci oddaiemy dzięki, za niezmierną dobroć, ktorą ku nam tak nędznym tak niegodnym, tak wyſtępkami zeſzpeconym pokazuiesz grzeſznikom! nasza to powinność była z nayglębszą Cię prosić pokorą, żebyś nas do Boſkiego ſtołu twego przypuścił, a ty nas uprzedzasz pełnym miłości wzywaniem. A więcże Panie! kiedy tak choyny ieſteś dla nas o iednę Cię ieszcze prosiemy łaſkę przez też ſame uboſtwione Ciało y krew Twoią, ſpraw to proſiemy żebyśmy z wſzelką pokorą ze wſzelką czyſtością ze wſzelką iaka tylko bydź może, gorącością

Ciebie

Ciebie przyimowali, a tak przyimuiąc, tę ktoreyeś nam w Nayświęszym Sakramęcie zostawił zakład błogosławioną osiągneli wieczność. Co day Boże *Am.*

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę II. po Swiątkach.

O uczęszczaniu do Komunii z przyzwoitym przygotowaniem.

Cæperunt simul omnes excusare Luc: 14.

Poczeli się wszysey społecznie wymawiać. *u Łukasza S. w Roz: 14.*

W tey wieczerzy wielkiey ktorą dla wiernych sług swoich niebieski Gospodarz zgotował y ktorą po te dni uroczyste czci Nayświętszego Sakramentu poświęcone, rozpamiętywamy Chrześcianie, to iest w Sakramencie Olta-

Ołtarza czyli uczcie Sakramętalney, daie nam Bog dowod y znak nayoczywiſtszy mądrości hoyności y miłości ſwoiey ku ludziom. Wniey to Zbawiciel zawieraiąc Zbiór wſzyſtkich taiemnic owego życia, raczył zamknąć całą treść ſwey Religii tak dalece że iako uważa S. Auguſtyn, iesli podług rady mądrości Boſkiey potrzeba było, aby Boſtwo złączyło ſię z naturą Ludzką w oſobie Jezusa Chryſtusa, by tak Chryſtus Jezus mogł ſię ſtać pośrzednikiem ludzi, tedyć teraz y napotym potrzeba ieſt, aby ta uboſtwiona natura Jego ludzka była złączona z nami, byśmy tak mogli przez tego pośrednika zbliżać ſię do Boga. Tym to on ſpoſobem, iak uważa daley tenże Oyciec S. przygotowawszy Kościoł ſwoy w ofierze ſmierci ſwoiey dotego, aby go poiednał z Bogiem, ożywia go znowu y poświęca bezuſtannie w Sakramencie ſwoiego ciała dla tego aby go uczynił godnym Boga. Tym on ſposcbem

zgromadza wſzyſtkie Kościoła ſwego członki rozproſzone po rożnych częściach ſwiata, a łącząc ie ściśle na ziemi, w iedność ſwego ciała równie iak y ducha, utrzymuie przedziwnym trybem te towarzyſtwo Swięte, ktorego ſam ieſt głową Oycem y Paſterzem. To zaś wſzyſtko wyciąga z ſtrony naszey nie wymowek, iakie czynili na ową wieczerzą wielką: *cœperunt ſimul omnes excuſare*, ani iakiegożkolwiek ſtawienia ſię; ale wiernego y przyzwoitego uczeſtnictwa tey uczty Sakramentalney. Bo po okazanych w niey dowodach mądrości, hoyności y miłości Boſkiey, ktożby ſię ſpodziewał, żeby ſię znaydowali między Chrześciany albo tacy, ktorzyby ſię od tey uczty uſuwali y wymawiali; albo tacy ktorzyby do niey przyſtępowali bez ſzaty godowey, gdyby nas tego ſmutno nieuczyło doświadczenie? A ta mię obowiązuie abym dziś powſtawał przeciw tym dwom ludzi gatunkom y mowił tak do tych

kto-

ktorzy do ſtołu Pańſkiego nieprzyſtępuią; iak do tych ktorzy do niego nieprzyzwoicie przyſtępuią. Powiadam pierwszym, że oddalaiąc ſię umyślnie od ſtołu Pańſkiego powinni ſię obawiać niepomyślnych ztąd dla ſiebie wnioſkow. Powiadam drugim że przyſtępuiąc do ſtołu Pańſkiego bezprzygotowania, powinni ſię lękać okropnych ztąd dla ſiebie ſkutkow. Krotko mowiąc: Okropna rzecz ieſt ſamochcąc uchylać ſię długo od ſtołu Pańſkiego To punkt *Pierwszy*. Okropna rzecz ieſt przyſtępować do ſtołu Pańſkiego a bez przygotowania To *Drugi* punkt będzie dalſzey mowy dążącey do tego pożytku, abyśmy przyzwoicie uczęszczali do tey Sakramętalney uczty. Będzie to ieśli mię łaſką Twoią wſpomożesz utaiony w nayświętszym Sakramęcie Boże, na ktorego ia chwałę iedynie mowić pragnę, za błogoſławieńſtwem Twoim nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Potrzeba często przyſtępowania do ſtołu Pańſkiego gruntuie ſię na trzech prawidłach, to ieſt że te przyſtępowanie ieſt razem y świadectwem Religii po ktorymby poznano że ieſteśmy Chrześciany, y powinnością Religii ktoraby nas czyniła Chrześciany, y pożytkiem Religii w ktorymbyśmy mieli łaſkę prowadzenia życia iakie przyſtoi na Chrześciany, tak dalece że bez przyſtępowania do ſtołu Pańſkiego y kommunii niemożna prawie mieć ani znamienia Chrześcianina; ani ſposobności nim ſię pokazania; ani ſposobow ſkutecznych prowadzenia Chrześciańſkiego życia. Ważmyż pilnie te prawdy.

Jdzie tu naypierwey oto abyśmy mieli znak po ktorymby poznano że ieſteśmy Chrześcianie. A oto komunia y przyſtępowanie do ſtołu Pańſkiego ieſt świadectwem tak iſtotnym Religii naſzey y znakiem oczywiſtym żywego Kościo-

Kościoła członka, że Chryſtusow Kościoł ma prawo wyłączenia tych z ſwoiego łona ktorzyby ſmieli w pewnym czaſie uchylać ſię od uczeſtnictwa ſtołu Pańſkiego; a te wyłączenia z łona Kościoła, tak ſtraszliwe w oczach wiary, coż ieſt innego w ſwey iſtocie, tylko zupełne oddalenie od ſtołu Pańſkiego. Dlaczegoż Kościoł Chryſtusow, ma natenczas takowych za obcych? tylko że oni niemogą mu iuż wtedy okazać znakow Synoſtwa, kiedy niemaią prawa zażywania tey uczty Sakramentalney. To ſię gruntuie na nauce Apoſtolſkiey, podług ktorey nic bardziey nieczyni ziednoczenia, iakie Bog chce mieć z ludzmi, iak uczeſtnictwo ſtołu Pańſkiego. *Unum corpus multi ſumus, omnes qui de uno pane participamus.* (a) iedno Ciało nas wiele ieſteśmy, wſzyscy ktorzy z iednego chleba uczeſtnikami ieſteśmy; mowi Apoſtoł Paweł do Koryntian: nic po

(a) 1. Cor: 10.

po innym tylko potym znaku nauczał czasu swego S. Augustyn poznawać prawowiernych Katolikow. Spytaymy się, mowi on, Katechumena czyli gotuiącego się do przyięcia wiary, czyli on pożywa Ciała Pańskiego, odpowie nam że niepożywa y że niemoże ieszcze dać tego znaku społeczeństwa swego z Kościołem, bo ieszcze nie iest Chrześcianinem. Przystępowanie tedy do stołu Pańskiego było iuż w tenczas znakiem widocznym prawowiernego, iak iest y teraz. Spytaymyż się dopiero, czyli się dopiero, czyli są Chrześcianami czym należą prawdziwie do Jezusa Chrystusa Ci, ktorzy albo nieprzystępuią cale do stołu Pańskiego, albo będąc do tego obowiązani przykazaniem raz wrok przystąpiwszy pędzą resztę dni roku na łonie Kościoła S. nie nietroskliwi oto aby mu dali dowod nayistotnieyszy swoiey Religii? Ni Chrześcianie, nigdy na takich się okazaniach Wiary Kościoł nieubespieczał. Przebieżmy tylko

ko dzieie Jego, a obaczemy iak Kosciol Gallikański przepisał wiernym swoim komunią co Niedziela, a to z tak mocnym zaleceniem, ze oświadczał im iż inaczey zbawieni bydź niemogą: *quia aliter salvi esse non possunt* to zaś (b) oświadczał z tey przyczyny ze ponieważ Jezus Chrystus w Sakramętalney uczcie chciał sprawić nayścisleysze złączenie y ziednoczenie między sobą y nami, więc uchylać się od tey uczty iest to niechcieć tego ziednoczenia z Chrystusem, oddalać się od ścisleyszego złączenia z iego ciałem y czynić związku tego nie iakie osłabienie. Dowiemy się iako ostatnie Koncilium S. Trydenckie z wielką usilnością oświadcza pragnienie swoie, aby wierni iak nayczęściey do stołu Pańskiego przystępowali: (c) Czytamy w nim te wyrazy: Pragnęłiby zgromadzeni Oycowie, aby dawna owa pierwiastkowych Chrześcian odnowiła

się

(b) c. 3. 5. & 6. (c) Sess: 13. c. 6.

ſię gorącość, ktorzy to codziennie ſię naywiększym Sakramętem zasilali, ale że dla oziębłości czasow y zepsucia obyczaiow tego ſię ſpodziewać nie można, wſzyſtkich proszą y na wnętrzności miłosierdza Boſkiego zaklinaią aby przynaymniey często tym ſię Niebieſkim chlebem karmili. Dopieroż iesli powdziemy do pierwszych Chrześciaǔſtwa wiekow, wktorych iak opisuią dzieie Apoſtolſkie wierni Chryſtusowi, *trwali w uczeſtnictwie łamania chleba:* (d) Zadziwić ſię nam przyidzie owym rzewliwym łzom y niecierpliwości ſwiętey tak wieku pokutuiących publicznie, ktorzy niedlaczego innego pragnęli tękliwie przyść do końca ſwoiey pokuty, tylko żeby mogli bydź przypuszczeni do uczty ſwiętey baranka bez zmazy, nietak oni poczytali ſobie za przykre poſty, leżenia krzyżem wprzysionku Kościoła, y inne dosyć uczynienia

za

(d) Act. 2

za grzechy swoie, iak iedne oddalenie od stołu Pańskiego. Zdawało mi się nawet, że nie są Chrześcianie tylko imieniem, y niczym się nierożnią od Pogan y żydow. Widziano ich rzewliwie płaczących, żebrzących odpuszczenia nażywaiących zasług Wyznawcow y kredytu Męczennikow aby mogli bydź powroceni do zażywania Swiętych Taiemnic. O wieki szczęśliwe naszych Swiętych Przodkow! gdzieżcie się teraz podziały! co przedtym za naywiększą karę mieli sobie wierni, bydź wyłączonemi od przystępowania do stołu Pańskiego to teraz sami się umyslnie od niego wyłączaią co przedtym wierni boleli serdecznie na to, że wraz z innemi Chrześciany nie Kommunikowali to teraz pędzą wesołe dni, chociaż przez długi czasu, a prawie y całego roku przeciąg, niestaraią sie oto aby się przez ten znak pokazali Chrześcianami; a daleką ieszcze bardziey, żeby niemi byli. Bo iesli przystępowa-

nie

nie do ſtoło Pańſkiego ieſt znakiem po, ktorym rozeznaią w Religii naszey, że ieſtesmy prawowiernemi Chrześciany; ieſt ieſzcze nadto powinnością Religi, ktora nas obowiązuie abyśmy byli prawowiernemi Chrześciany

Poſpolicie Ci ktorzy ſię uchylaią od przyſtępowania do ſtołu Pańſkiego, wynayduią pozorne tego wymowki. Umiemy my, mowią oni iak wielkiego przygotowania potrzeba do Kommunii, y co ieſt za ſzkaradne ſwiętokradćtwo niegodnie Kommunikuiąc ktorzy hańbią ciało Jezusa Chrystusa y potępienie okropne na ſiebie ſciągaia. Lecz na pierwszą wymowkę odpowiada im S. Bonawentura: (e) Pomyśl mowi on, że choćby ſię przez tysiąc tysięcy lat gotował do tego Sakramętu przez naygorętsze modly y nayświętsze przygowania, nic to wſzyſtko nie ieſt do godnego przyięcia, y chocbyś iuż miał zaſługi

(e) S, Bon: Tom: 7. in fase: c, 7.

zasługi wszystkich Swiętych; dla tego iednak opuszczać niemamy, ile z nas iest, y słabość nasza dozwoli; naśladowania Chrystusa w pożywaniu tey wieczerzy. Na wymowkę zaś drugą pochodzącą, z obawy niegodney Kommunii, daie S. Chryzostom taką odpowiedz: „ (f) Ta „to iest mowi on, czym się bałamucisz „kiedy na przewłoce czasu, a nie na „czystości sumienia wartość komunii „zasądzasz, y to bydź wielką czcią y „uszanowaniem Sakramętu rozumiesz „że niegodnie choć raz komunikuiąc „potępienie na siebie sciągasz, a godnie „choć często komunią przyimuiąc, zba„wienie sobie iednasz? nie iest tedy „zuchwałość częsta przystępować do „stołu Pańskiego, ale zuchwałość iest „niegodnie przystępowac choćby raz „tylko w całym życiu swoim. „ Wiemy y to mowią daley uchylaiący się od częstey komunii, że częste przystępowanie do

(f) Chryrostom 5, in Ep: 1. ad Tim:

do ſtołu Pańſkiego potrzebowałoby pewney odmiany obyczaiow, oderwania ſię od ducha ſwiata, od przywiązania do grzechow, od przemocy miłości własney, a cwiczenie ſię w rozlicznych cnotach. Prawda to ieſt wſzyſtko ani można temu zaprzeczyć; ale coż ztąd należy wnosić? Oto to; ponieważ dla przyſtępowania godnego do ſtołu Pańſkiego, ieſteśmy obowiązani prowadzić życie prawdziwie Chrześciańſkie, więc dla tego ſamego obowiązku potrzeba nam uczęszczać do komunii y przyimowania Nayświętszego Sakramętu: Częſto kommuuikuy (mowi S. Salezy wſwo„iey Filotei) (g) y iak możesz nayczę„ściey, podług porady ſpowiednika, a „wierz mi, że iako zaiące wnaszych go„rach pod zimę bieleią przeto iż krom „ſniegow nic niewidzą ani iedzą, tak „y ty ſamą piękność, dobroć y czyſtość „wtym Boſkim Sakramęcie częſto „czcząc-

(g) S. Sales: in Phil: p. 2, c. 21.

„cząc y pożywaiąc, cał i się piękną, „dobrą y czystą staniesz Jakoż nayświę„tszy Sakramęt, iest pokarmem, Niebieskim szkodliwym wprawdzie dla tego, ktory go zle przyimuie, ale oraz niepożytecznym dla tego, ktory go nieprzyimuie. Zamieniamy wprawdzie sobie ten pokarm Boski w truciznę śmier telną kiedy pożywamy go niegodnie; ale tez sprzeciwiamy się zamiarom dobroci względem nas Boskiey, gardziemy nayświętszemi dobrodzieystwy Jego y w niwecz ie obracamy, kiedy się nim zasilać niechcemy. Y kiedy to iest prawda że źle przyimuiąc Ciało y krew Jezusa Chrystusa ściągamy na siebie okropny wyrok odrzucenia; to też y to prawda iest że zadniedbuiąc przyimowania Ciała y krwie Jezusa Chrystusa, żyiemy na Ziemi iak nieszczęśni odrzuceni, ktorzy niedbaią oto aby z Jezusem Chrystusem byli ziednoczeni. Nie zostaie nam tedy więcey tylko żebyśmy starali się przystępować do stołu Pań-

Pańſkiego y często y godnie. Tak wnoszą ſobie Dusze ſzczerze Chrześciańſkie y rządzące ſię ieſzcze Religią y zdrowym rozumem; a nietak iak wnoſzą ſobie ludzie rozwiąźli, ktorzy wolą raczey oddalac ſię od rzeczy Swiętych, niżeli ſtarać ſię ſprawować ie z powinną ſwiętością, a że ſą u ſiebie przekonani, że częſte przyſtępowanie do ſtołu Pańſkiego zniewalałby ich do odmiany obyczaiow wolą uſuwać ſię od ſtołu Pańſkiego niżeli chwycić ſię tey odmiany. Ztąd ktoż nie widzi iak płonne i obłudne ſą ich wymowki. Wymawiaiąc ſię oni od częſtey kommunii boiaźnią niby, zeby nieprzyimowali niegodnie Nayświętszego Sakramentu. Wierzyć by temu można, gdybyśmy ich widzieli boiących ſię oraz każdego grzechu, ktory ich czyni komunii niegodnemi, y umarzaiących w ſobie przez pokutę wſzyſtkie te przeſzkody ktore ich od ſtołu Pańſkiego oddalaią. Przyſtaćby można na to że oni ieſzcze maią iakiż kol-

kolwiek wzgląd na ten pokarm ſwięty, gdybyśmy ich widzieli niczego bardziey nieżałuiących, iak tego że ſię nim zasilać niemogę, iak mowi S. Chryzoſtom: *Unus ſit tibi dolor, hac esca privari*, y gdyby cierpiąc głod tego Niebieſkiego chleba, ſtarali ſię usilnie nim zasilać, y przyiść do tego ſtanu aby Komunia iedna godnie przyięta była przygotowaniem do drugiey. Ale że tego wſzyſtkiego w nich niemasz przetoż niemozna ich mieć tylko za ludzi obłudnych ktorzy ſię zaſtaniaią niby względem na Sakrament naszych ołtarzow; a w rzeczy ſamey poczytuiąż go tylko za prożny obrządek. Niemożna ich mieć tylko za ludzi niewolniczo poddanych ſwoim namiętnościom, ktorzy do innych nierządow życia ſwego, przydawaliby chętnie niegodne komunie, gdyby wtym znaydowali iakie zmyślne ukontentowanie. Niemożna ich iescze mieć tylko za ludzi zaślepionych, ktorzy niezważaiąc czyli maią potrzebne

bne przygotowanie raz w rok podobne z przymusu prawa przystępuią do stołu Pańskiego a nie zważaią tego że gdyby wtedy ich przygotowanie było szczere y należyte, mogliby z nim przystępować do niego częściey. Niemożna ich nakoniec mieć tylko za ludzi cale oboiętnych względem swoiey duszy; ktorzy umyslnie uchylaiąc się od Komunii, zdaią się chcieć nieprzyiść nigdy do poprawy swego życia, gdyż przez to samo, odeymuią sobie skuteczne sposoby prowadzenia. prawdziwie Chrześciańskiego życia.

Tak iest w rzeczy samey Chrześcianie, nie inny był zamiar Jezusa Chrystusa w tym, że nam dał ciało y krew swoią za pokarm y napoy; tylko żeby wpływał y mieszkał w nas, iako głowa nasza tylko żeby się złączył z nami, iak z swemi członkami; albo raczey abyśmy żyli w nim, i dla niego; dla tego to on się nam dał iako chleb żywy, ktory z nieba zstąpił. Gdy my tedy nie

nie zasilamy się samochcąc tym chlebem Niebieskim, niemożemy niezbliżać się ku śmierci duszney, ani potrafiemy utrzymać w nas życia łaski, bez tego pokarmu Boskiego, iak niemożna utrzymać życia ciała bez pomocy materialnego pokarmu; zdaie się więc rzecz tak potrzebna Człowiekowi Chrześciańskiemu szukać tego pokarmu duszy, iak potrzebna iest człowiekowi śmiertelnemu szukać pokarmu ciała. Za temi idąc prawdami, iakżebyśmy mogli Chrześcianie długo, nie mowiąc przez rok cały, ale nawet przez całe kwartały, uchylać się od stołu Pańskiego? Wiemy że nam potrzeba dla prowadzenia życia prawdziwie Chrześciańskiego, ożywiać się tu na ziemi łaską Boską, a mniemamy że się ożywiać nią będziemy, oddalaiący od przyięcia do domu serc naszych tego, ktory Jey iest dawcą y sprawcą? Rozumiemy że będziemy mieli pokorę, czystość, wstrzemięźliwość, ducha modlitwy, oderwa-

nia ſię od rzeczy zmyślnych, miłość dobr wiecznych, słowem cnoty wſzyſtkie, nieſtaraiąc ſię bynaymniey czerpać ich z ſwego źrodła? Daremnie tedy Jezus Chryſtus podaie nam w tym Sakramęcie Ciało y krew ſwoią na posiłek Dusz naszych; daremnie przyrzeka nam pod przyſięgą: zaprawde Wam powiadam, ieslibyście nie iedli Ciała Syna człowieczego y nie pili krwie Jego, nie będziecie mieć żywota w ſobie, *amen amen dico vobis, nisi manducaveritis carnem Filii hominis & biberitis ejus ſanguinem, non habebitis vitam in vobis*! (h) Wiemy y to Chrześcianie, że nam potrzeba poświęcać ſprawy nasze y zabawy ſtanu naszego, a mniemamy że ie poświęcamy uſuwaiąc ſię od ſtołu Pańſkiego? gdybyż tak bydź mogło, nieroztropnieby cale czynić byli owi pierwiaſtkowi Chrześcianie, ktorzy z taką troſkiwością ſtarali ſię nabywać ſwych ſpraw poświę-

(h) Joan: 6. v. 54.

święcenia, przez zażywanie tego chleba niebieskiego, y w tym statecznie trwali jak opisuią dzieie Apostolskie: *Erant perseverantes in fractione panis.* (i) Potrzeba nam ieszcze uważać te przebywanie nasze na Ziemi, iak podroż w ktorey dążemy do wieczności; a mniemamy że w tey drodze, ktora nam ieszcze zostaie, doydziemy aż do gory Horeb, bez pomocy tego Anielskiego chleba? Toć niezważamy mowi S. Grzegorz) co Bog rozkazał naygorliwszemu z swoich Prorokow y zkąd Eliasz zabrał moc wolney czterdziestodniowey podroży az do gory Pańskiey, nie zkądinąd zaiste tylko z chleba owego, ktory był figurą tylko tego Sakramętalnego; *ambulavit in fortitudine cibi illius.* Potrzeba nam nakoniec wtym pielgrzymowaniu walczyć przeciw niebespiecznym pokusom ciała, przeciw zdradom szatana, przeciw omamieniom swia

 tn;

(i) Act. 2.

ta; a my rozumiemy że pokonamy tak wielu natarczywych nieprzyiacioł bez zasilenia ſię tym pokarmem mocnych to ieſt Nayświętszym Sakramętem? Tożto Kościoł Chryſtusow prożno usiłował umocnić nim Męczennikow ſwoich pierwey niż ſtaneli do potyczki? Toż to zwodził ſię kiedy przy naymocnieyszey Jey wierze niedowierzał im, y nieśmiał ich wyſtawić na męczeńſtwo bez uzbroienia Jch Nayświętszym Sakramętem? Ni Chrześcianie, niemogł on roſtropniey czynić, gdyż cały oręż wiernych przeciw zaiadłości Tyranow była Kommunia; ſam kielich Pańſki uchodził za przyzwoite przygotowanie do męczeńſtwa? Wychodzili oni od ſtołu Pańſkiego iak Rycerze ſtraszni ſamym ſwoim katom. A gdyby y my do tego ſtołu Pańſkiego uczęszczali, y mybyśmy też podobnie wychodzili od niego iak lwi ſtraszni nieprzyiaciołom Duszy naſzey; ale że ſię od niego niektorzy długo y aż do roku uchylaią, coż zadziw że ſię łatwo niewolnikami ciała czarta y ſwiata ſtaią.

CZĘSC

CZĘSC II.

Dotąd mówiłem do tych ktorzy ſię od ſtołu Pańſkiego uſuwaią okazuiąc im okropne ztąd wnioſki, obracam iuż w krotkich ſłowach mowę do tych ktorzy bez przyzwoitego przygotowania do tey uczty Pańſkiey przyſtępuią, aby poſtrzegli iak okropne ztąd dla nich wynikaią ſkutki. Skutki zaiſte wyraznie opisane w pamiętnych onych Pawła S. ſłowach do niektorych Koryntczykow, z nieprzyzwoitym do ſtołu Pańſkiego przygotowaniem przychodzących, wyrzeczonych: *ideo inter vos multi infirmi & imbecilles & dormirunt multi* (k) dla tego między wami wielu chorych y ſłabych y wiele ich zasneło. Zaſtanowmyż ſię nieco nad temi ſłowy, ktorych ia wam podam wykład. Przyſtępuiący nayprzod do ſtołu Pańſkiego bez przygotowania nietylko nieznay-

duią

(k) 1. ad Corin: c. 10,

duią w tym Sakramęcie pomnożenia łaſki, ktore zawsze bywa iego owocem, nietylko ſię nieumacniaią przeciw rozmaitym pokusom życia biorąc ten chleb mocnych, ale ſię ſtaią coraz ſłabſzemi. Czemuż to? bo ten chleb Niebieſki, zgotowany dla dusz wielkich, ktory pomnaża z gorącością Ducha przyſtępuiących do ſiebie; ſcieśnia nieiako ſerca tych, ktorzy bez uczucia dobrodzieyſtwa tego przychodzą do niego; bo to lekarſtwo przygotowane dla uleczenia w Chrześcianinie ſłabym, ale wiernym reſzty ran grzechowych, roziątrza ieſzcze bardziey rany ſerc chorych, a kochaiących ſię w ſwey chorobie; bo ten pokarm żyźny y umacniaiący ſprawiedliwych, ſtaie ſię złym kwasem dla dusz oſtygłych, ktory ich moc y żywość psuie. Ztąd to widziemy wielu że częſto do ſtołu Pańſkiego przyſtępuią, a przecież nie tylko ſię w ſwych namiętnościach niepowściągaią, ale wraz bardziey w nich pomnażaią, nietylko ſię

nie-

niechronią ułomności, ale wraz większym podpadaią. Dopiero co przed komunią za nieprawości swoie żałowali y ich się wyrzekali, a wkrotce znowu w nie wpadaią. Ato przeto że do stołu Pańskiego oziębłe y bez przygotowania przystępuią.

Jeszcześ mniey kiedy to złe zdawało się; gdyby ich oto sumienie strofowało, ale popolicie tacy nieobawiaią się tylko Komunii swiętokradzkich y w grzechu ciężkim przyimowanych; a z resztą są sobie spokoyni, y gotowi zawsze z rowną oziębłością do stołu Pańskiego przychodzić; taz sama w nich zawsze niewdzięczność ku Bogu, taż sama miłość własna, taż oboiętność, albo y zaciętość ku bliźnim, też same przywiązanie serca do znikomości y prożności, taż wolność w mowie, taz gnuśność y niedbalstwo, wpełnieniu obowiązkow stanu swego. Sumienie nie nato się nieodzywa, albo iesli się odzywa, niesłuchwaią go cale, maią oczy na

nie

nie widzą, maią uſzy a nieſłyszą, y zaſypiaią nakoniec iak w letargu iakim w ſwoich ułomnościach: *& dormiunt multi.* To zaś wſzyſtko pochodzi z niedoſtatku w nich przygotowania do ſtołu Pańſkiego. Sakramenta abowiem iako ſprawy niesamowolne, ale nieuchronnie działaiący, wydaią w nas y ſprawuią ſkutki ſwoie podług przyſposobienia ſię naſzego, a zatym y ten Nayświętszy Sakrament, tymże ſposobem w nas działą. Czyliż mozna winować ogień że on drzewa mokrego niepali? ale podłoż mu tylko drewka ſuche y przygotowane a palić będzie; Bog nasz w Nayświętszym Sakramencie podług wyrazu Apoſtoła ogniem trawiącym ieſt: *Deus noſter ignis consumens eſt* (l) iednak dla oziębłości naszey, dla wylania ſię na złe ten ogień nas do dobrego nie zapala. Tenże ſam ieſt w Nayświętszym Sakramęcie Chryſtus ktory przyſzedł dobrze czy-

(l) adHabr: 12.

czyniąc y uzdrawiaiąc wszystkie. *pertransuit benefaciendo & sanando omnes;* (m) a przecie iako ten dla nieprzygotowania się wielu mieysc y dla niewierności ich, niemogł czynić im tych łask, ktore czynić pragnoł, jak opisuie S. Marek w Ewanieli swoiey: *& non poterat ibi virtutem ullam facere propter incredalitatem eorum.* (n) takteż i nam czynić niemoże w Nayświętszym Sakramęcie dla niedostatku przygotowania naszego: *ideo inter vos multi infirmi & imbecilles, & dormiunt multi.*

Zebyżeśmy odniesli z tey mowy zbawienny pożytek, ktorą ia kierowałem tak do tych, ktorzy od stołu się Pańskiego uchylaią, iako y do tych ktorzy do niego ale bez przygotowania uczęszczaią, mowię iuż do każdego słowy S. Chryzostoma. o iakbym rad żeby każdy z nas do siebie mowił: *Hei mihi! quot ad salutem nobis viæ!* Ah! Bog z do-
broci

(m) Act. 4. (n) Marc: 6.

broci swoiey y miłości ku nam zniżył się w tym Sakramęcie, aż pod podłe przypadłości chleba, abyśmy go pożywali; Bog tam stał się pokarmem lekarstwem y wszystkim dla nas, abyśmy go ku dobru naszemu w komunii przyimowali. Niestetyż nam! iesli się od tey uczty uchylać będziemy! ale oraz niestetyż nam iesli od niey nie przyzwoicie przystępuiąc, zbawienia głodni zostaniemy. Ale o iak wiele mamy drog do zbawienia! Jdźmyż temi drogami, przystępuymy iak nayczęściey możemy do stołu Pańskiego, ale przystępuymy z przyzwoitym przygotowaniem, a ta uczta Sakramętalna na Ziemi, będzie nam zadatkiem uczty owey y chwały wieczney w niebie. Niech się stanie! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę III. po Swiątkach, o Miłosierdziu Boskim.

Vadit ad illam quæ perierat, donec inveniat eam Luc: 15.

Idzie za oną co zgineła aż ią naydzie *u Łukasza S. w Rozd: 15.*

Wielka iest pociecha dla ludzi grzesznych, kiedy sobie wspomną na te podobieństwa ktorych Zbawiciel Chrystus w rozmowach z Faryzeuszami y Doktorami zażywał. Ci złośliwi ludzie za złe to sobie mieli iż Chrystus z grzesznikami y celnikami przestawał, szemrali na to mowiąc: *ten przyimuie grzeszniki y iada z niemi* Ale zbawiciel przez podobieństwa gromił ich złość, y dawał im poznać iż to z grzesznikami przestawanie, dziełem iest y skutkiem miło-

miłosierdzia Jego. *Ktoryż z was człowiek* (mowił on do nich) *maiąc sto owiec, a straciwszy iednę z nich, niedzie za oną co zginęła, az ią naydzie.* A przez to pokazał im Chrystus iż on nietak sprawiedliwych iako raczey grzesznikow przyszedł szukać, ten był cel wcielenia, życia na Ziemi y smierci Jego. Miłosierdzie te Zbawiciela każdy z nas wyznaie Chrześcianie, ale niekażdy go tak iako powinien uważa. Zamiast tego żeby to miłosierdzie grzesznikom bydź miało pobudką do żalu za grzechy swoie y prawdziwey pokuty wielkiego bardziey do przymnożenia grzechow swoich zażywaią, zbyteczną w nim ufność pokładaiąc nienależałoby zatym do takich Chrześcian o miłosierdziu Boskim mowić y owszemby należało, gdyby mozna, miłosierdzie Boskie przed niemi ukrywać żeby im do zuchwałości y zaciętości w złym niepomagało. Ale iż wszyscy tak zuchwałemi nie są, lecz wiele też dusz sprawiedliwych znayduie się

ie się ktore trwożliwey boiaźni względem zbawienia swoiego doznaią, nienależy przed niemi y żeby pełney pociechy dlanich ukrywać. Stosuiąc się tedy do stanu tych obydwu gatunkow ludzi grzesznik mowię. Miłosierdzie Boskie nic niema w sobie coby ludzi grzesznych szczerze nawracaiących się y pokutuiących, trwożyć miało *To pierwszym punktem* Miłosierdzie Boskie niema nic w sobie co by ludzi grzesznych niepokutuiących y dla samego miłosierdzia Boskiego nawrocenia swoie odwłoczących, trwogą y boiaźnią napełniać nie miało. To *Drugim punktem* Mowy moiey będzie.

Nieskończonego Miłosierdzia Boże, niechże tak otym mowię żeby ztąd Tobie cześć y chwała była. Ziednay nam zbawienny pożytek Matko miłosierdzia Nayświętsza niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC

CZĘŚĆ I.

Nieprzyiaciel Dusz naszych, ludziom grzesznym troiaki przed oczy stawia przedmiot, ktorymby przeszkodził ich nawracaniu y zamulił ten kanał, ktorymby łaska Boska na nich spływała; to iest Boga sprawiedliwego obrażonego; człowieka nędznego; y skarb grzechowy nieprawości rozmaitych. Tym to on przywiodł nieszczęśliwego Kaima do słow swych rozpaczaiących: większa iest nieprawość moia, niżbym miał bydź odpuszczenia godzien: *Major est iniquitas mea quam ut veniam merear* (a) Ale oto przeciwnie Wiara wam ludzie grzeszni nawrocić się szczerze pragnący, podaie trzy prawdy, ktoreby powinny rządzić waszym umysłem w uważaniu miłosierdzia Boskiego, to iest, iż przeto samo że Bog iest, ktoregoście obrazili, przeto że wy iesteście ludzie y że iesteście

(a) Gen: 4.

ście grzesznicy; nakoniec ze ieſteście wielcy grzesznicy, powinniście ufać w Miłosierdziu Boſkim przy waszym nawroceniu.

Gruntuię ia nayprzod ufność Całowieka grzeſznego ale nawracaiącego ſię na naypierwszym owym zdaniu ktore on powinien mieć o Bogu y iako Pan ſam Bog podaie przez Mędrca: *Sentite de Deo in bonitate* (b) Rozumiycie o Pana w dobroci. Przez co nam daie tę upomnienie: uważcie Boga czym on ieſt, a chrońcie ſię zniewagę mu czynić przez podłe iakie o nim zdania. Psowalibyście tę Jſtność naywyższą, mniemaiąc ſię bydź nieubłaganą łzami pokuty. Odeymowalibyście Bogu własność iſtotną gdybyście mu uwłoczyli własności Oyca, a za Oyca byście go niepoczytali, gdybyście mu nieprzyznawali miłosierdzia ku wyſtępnemu, ktoremu on daie łaſkę nawrocenia *ſentite de Deo inbonitate*,

Wiem

(b) Sapi: 2.

Wiem ia mam to za artykuł Wiary że wszystkie własności Boskie są nieskończone, bo wszystko co w Bogu znayduie się, iest Bogiem, iednym y nierozdzielnym; ale wiem oraz że Bog chlubi się nadewszystko miłosierdziem iako charakterem swym szczegulnieyszym, na ktory on pragnie, żeby grzesznik poglądał przy nawroceniu swoim. Wiem że miłosierdzie ku grzesznym, ma sobie za naycelnieyszą ozdobę swego Bostwa. Niech się ludzie dziwuią z Krolem y Prorokiem głębokiey mądrości Boga, niech czczą ze drzeniem y pokorą naywiększą iego Majestatu, niech wzywai ą głosow całego swiata do łączenia się z niemi ku uwielbieniu potęgi chwały y wspaniałości Jego Jmienia. Nic nie masz nad te zdania sprawiedliwszego z strony człowieka; ale z strony Boga nic niemasz słusznieyszego, iak wywyższać nadewszystko miłosierdzie Jego skłaniaiące się ku przyięciu człowieka grzesznego, y mowić z tymże Dawidem:

Lito-

Litości Jego nad wſzyſtkie uczynki Jego: *miserationes ejus ſuper omnia opera ejus.* (c) To tedy miłoſierdzie ieſt dobrocią godną Boga y ktora nie może bydź tylko w Bogu, a ktora w człowieku grzeſznym ożywiać powinna ufność Jego, w Bogu Jakożkolwiek wielkie ſą iego grzechy y choćby ieſzcze były większe, przecież one zawsze będą ograniczone, a Miłoſierdzie Boſkie nieżna granic, tamte mogą ſię powiększać y pomnażać, a miłoſierdzie Boſkie rość y pomnażać ſię niemoże. Tak wnosił ſobie Krol pokutuiący, ktorego ſwięte pienia zawsze będą pociechą grzesznikom tkniętym łaſką Boſką: *Iniquitates meæ ſupergreſsæ ſunt caput meum* (d) Nieprawości moie przewyszyły głowę moią, mowić ſobie z nim każdy z nas może, o iak wielkiego tedy potrzebny ieſtem miłoſierdzia! ale w tym chwała Twoia zachodzi Boże, żebyś mi go użyczył. Niemasz większey niewdzięczności nad

G moią,

(c) Psal: 144. (d) Psal: 37.

moią, a kazdy niewdzięcznik godzien ieſt, żeby o nim nie pomnieć y to ieſt prawda, mowiąc o poſtępowaniu ſobie ludzi z ludzmi; iak mało ich zniewalaią dobrodzieyſtwa, tak zawsze w ſwieżey pamięci tkwią u nich zadane krzywdy, ale nieprawdzi ſię to, mowiąc o Tobie Boże względem nas ludzi; im większa ieſt moia niewdzięczność, tym większa ieſt Twoia dobroć tey niepamiętać, y za złe dobrodzieyſtwy oddawać. Gdybyś ty mię chciał był zgubić w czasie moich nieprawości, czyliżby wſzyſtkie ſiły ſwiata potrafiły ſię były oprzeć, potędze Twego ramienia? ni Panie! Jakże ia tedy mogę nie ufać Bogu bardziey gorliwemu o moie zbawienie, niż ia ſam ieſtem; ktorego cała ſurowość, tchnie miłoſierdziem y w ktorym wſzyſtko ieſt miłością y dobrocią, ſame nawet pogrożki ktoremi ſię ſrożyć zdaie w naywiększym ſwoim gniewie: *Cum iratus fueris misericordiæ recordaberis*(e) gdy

(e) Habac: 3.

gdy ſię rozgniewasz wſpomnisz na miłoſierdzie iak mowi Prorok. Niemoże zaiſte nikt nad nas grzesznych, ſprawiedliwey używać tych pobudek ufności, ktore nam Wiara podaie; bo ktoż bydź może nad nas coby większe miał dowody y przekonania o tey rzeczy. Wſpomniymy tylko ſobie Chrześcianie niektore okoliczności przeſzłego naszego zycia, o ktorych naylepiey ſami wiemy, y niektore chłoſty Boſkie iakiemi nas dotykał w pośrod naszych nieprawości. Bydź że może głos wyraźnieyszy? niezdawałże on ſię mowić do nas, co Bog niegdyś mowił do grzeszney Jerozolimy: *Faciam tibi ſicut deſpexiſti* (f) Uczynie, Tobie iakoś wzgardziła; iakoż czynił y ſpuszczał rożne na nią chłoſty; ale ſię ſam wraz oświadcza, że ſpuscił ie na nią, nie dla cieszenia ſię z iey nieſzczęścia nie dla karmienia ſię iey krwią, nie dla wykorzenienia Jey zziemi; zguba

(f) Ezechil: 16.

ba bowiem y ſmierć grzesznika niebyła nigdy Jego celem; ale uczynił to dla oddalenia Jey zguby, dla pociągnienia ią do Nieba, y dla utorowania Jey, przez ſamą boiaźń ſprawiedliwości, drogi do Miłoſierdzia: *ut recorderis & confundaris:* (g) abyś wſpomniała y zawſtydziła ſię. A choćbyśmy y nie wſpominali ſobie przeſzłych rzeczy, dość ieſt obrocić wzląd na ſtan terazniejszy naſzego ſumienia. Jakaż ieſt teraz iego ſytuacya? a zasz nieprawda że wy nawęt ktorzy ſię udaiecie za burzliwym nurtem złego nałogu, nieprzyszliście ieszcze do nieszczęśliwego ſtanu tych ktorzy zasypiaią w ſwoich grzechach, żadney nieczuiąc trwogi; azasz nieprawda żeście niepotrafili ieſzcze przytłumić zgryzoty ſumienia? że ſkoro popełnicie nieprawość, ſumienia robak wam dogryza; że Cnota, że piękność ſprawiedliwości, iako niegdyś Auguſtynowi

(g) Jbid,

nowi okazuie się wam z miłemi swemi powabami, że niemożecie nieczuć pewnych czasow żywego tknięcia y przerażenia od prawd wiecznych czytanych lub słyszanych; słowem że czuiecie niekiedy wewnętrzne pragnienie, powrocenia się szczerze do Boga. Niesąż to w rzeczy samey miłosierne wzywania łaski Boskiey? nie sąż to dowody miłosierdzia Jego, ktoremi domaga się od was, żebyście nie zezwalali na waszą zgubę ktorey on niechce, y żebyście zawierzyli temu niedość iest że Wam to oświadcza, ale nawet poprzysięga: *Vivo ego* mowi on, *nolo mortem peccatoris seu impii, sed ut convertatur impius a via sua & vivat* (h) Zyię ia, niechcę śmierci bezbożnego, ale żeby się nawrocił niezbożny od drogi swey, a żył. Jeżeliż nie wierzycie obiecuiącemu, wierzcie przynaymniey dla zbawienia waszego przyciągaiącemu, upomina S. Hieronim: *Si non credi-*

(h) Ezehł:: 33.

credimus promittenti, credamus ſaltem pro ſalute noſtra juranti. (i) a wzbudzaycie ſię tym do ufności w miłoſierdziu Boga przy waszym nawroceniu z ſamego względu na Boga, ktoregoście obrażali. Tudzież y z względu na to że ieſteście ludzie; co będzie *Drugą* pobudką.

Wiemy to Chrześcianie, y tego nas prawda przedwieczna naucza, że Bog niczym niegardzi z tego co ſtworzył, że wſzyſtko uczynił podług wymiaru ſwey nieſkończoney mądrości, y że wſzechmocna Jego prawica nic nieuczyniła, coby niebyło dobrze. A tak znowu ſama prawda naucza nas, że Bog nic ſobie tak nieſzacuie iak człowieka, albowiem on ieſt ze wſzyſtkich Jego dzieł naydoſkonalszym y Jego naygodnieyſzym, Ztąd to ieſt że Auguſtyn S. ſmię mowic: „(k) Jesli ſię ſpytacie, coteż „wzbudza Boga do miłoſierdzia ku nam? „odpowiem, że nie co innego tylko ſtan „nasz

(i) S. Heron: (k) in Psal. 32.

,,nasz y obraz ow wſpaniały, ktory my
,,na ſobie noſiemy. Uważa on to co ieſt
,,we mnie, y czym mię nadał y widzi
,,tam zacność Duszy ktorą ſtworzył,
,,y ktorą poważa przeto, że ią na podo-
,,bienſtwo ſwoie uczynił: *miseretur quia considerat imaginem ſuam.* Musi to bydź że on ią nadewſzyſtko ſzacuie, kiedy ią ſamą miał za cel wſzyſtkich ſwoich prac, ſtarań, y czynności, kiedy ſię dla niey odwołuię ia ſię ſam nieiako wyniszczył y dla niey wydał własnego Syna ſwego: *Sic Deus dilexit mundum ut filium ſuum unigenitum daret.* Mamyż my nato baczność Chrześcianie, kiedy te Dusze nasze ſmiemy kalać y poniżać grzesząc? a po grzechu znamyż my ſię na naszym Zbawicielu, kiedy nieśmiemy mieć nadziei w Jego miłoſierdziu przeto żeśmy zgrzeszyli? do tego miłoſierdzia Boſkiego, y pytam ſię z Auguſtynem S. Bog ktory przez dobroć ſwoią wolną y nieprzymuszoną zſtąpił z Nieba dla ſzukania Człowieka, ktory wſzyſtko y życie na-

wea

wet własne łożył dla niego odwrociż on się od człowieka grzesznego? nieprzyimież on go kiedy go sam wzywa, aby się powrocił do niego? zechceż on zguby Człowieka upadaiącego do nog Jego, ktory go tak wiele kosztował? Ni Chrześcianie! Wiara nam nigdy takich zdań nie podaie, y owszem uczy nas przeciwnie, że Jezus Chrystus cały wylewa się dla grzesznego Człowieka, ieżeli Człowiek przez swe nawrocenie, zechce całym bydź Jego. Podźmyż tedy bezodwłocznie ukrywać się w ranach tego Zbawiciela. Anioł wygubiaiący przepuszcza tym ktorzy namazani są krwią baranka tego. Gniew naywyższego niepada na tę świętą gorę, y Krzyż iest ochroną bespieczną, w ktorą pioruny nieba niebiią. Podźmyż mowię, powroćmy się do Zbawiciela naszego pomniąc na to co my iesteśmy przez niego, y ieżli się sobie zdaiemy podli, iako proch y zgnilizna co do ciała, lepiey trzymaymy o sobie dla

ceny

ceny naſzego odkupienia, y dla ſzacunku w iakim Bog ma Dusze nasze, do tego nas upomina S. Auguſtyn: *Si vobis viluiſtis ex terrena fragilitate, ex pretio veſtro vos æſtimate* (1) Druga ta ieſt zasada wielkości miłosierdzia Boſkiego, y naſzey w nim po nawroceniu ſię ufności.

Podzmyż do Trzeciey, ktora ſię znayduie w ſamey nędzy naszych grzechow, y w tey miłości, ktorą Bog raczy świadczyć naywiększym nawet grzeſznikom zdaiemi ſię że do uznania tego nie trzeba więcey, iak zważyc wyroki Boſkie, ktore ſą tak częſto powtarzane w Pismie, gdy po okazanych przykładach ſławnych Publikana, cudzołożnicy y niewiaſty grzesznicy opisanych w Ewanielii, Syn Boſki raczył nam przed oczy ſtawić obrazy tego żywe, y przez wząd ſam na powagę mowiącego, mocno przekonywaiąc umyſły naſze. Bierze on na ſiebie wyobrażenie

Oyca

(1) Aug:

Oyca, ktory zachodzi drogę Synowi niewdzięcznemu y buntowniczemu, ktorego zbytek zle zążytey wolności y libertynſtwo w ędziło w ſzkaradne zbrodnie, a za niemi w oſtatnią nędzę y niedoſtatek. Oyca wzruszonego litością nad nieſzczęśliwym, rozpływaiącego ſię w radość z powrotu iego, powracaiącego do dawnego prawa, y daiącego mu dowody miłosci takie, iakie zazdrość wzbudzały w drugim bracie zawsze poczciwym y dobrym. Bierze wyobrażenie na ſiebie Paſterza, ktory zoſtawuie trzodę ſwoią, a bieży z zmordowaniem ſzukać owieczki zabłąkaney, ſzukać iey troſkliwie po polach y lasach, nic nieuſtaiąc aż poki nieznalazł, ktory źnalaźszy ią ulżywa iey trudu, bierze ią na ramiona ſwoie, odnosi ią na ramiona ſwoie, odnosi ią do trzody zradością, zprasza przyiacioł aby znim wſpolną nad tym okazali radość. Niemasz w tych wyobrażeniach żadney okoliczności, ktoraby nas nie powinna

wſkroś

wſkroś przenikać. Oco za dowody miłości! że Bog człowiek morduie ſię y znuża dla ſwego ſtworzenia, że zdaie ſię bydź troſkliwym w iego ſzukaniu, że za nim ſię ubiega, wzywa go y uprzedza ſwoią łaſką! ah Panie daruy mi że ſię ſpytam z Prorokiem twoim: *Coż ieſt człowiek że go tak uwielbiasz?* (m) cożby ci ubyło z naſzą zgubą? albo coż przybędzie gdy nas wynaydziesz? przeſtałżebyś bez nas bydź ſzczęsliwym? albo znalaźlszy nas zgubionych, zostanieszże bogatszym? Ni zapewne, a coby nas naybardziey zadziwiać powinno, ieſt to co uważa S. Auguſt: że Bog zdaie ſię nieiako mniey zatrudniać Cnotą niewinności Panieńſkiey, pracami i trudami Męczennikow y Wyznawcow, ſtatecznością y wiernością tak wielu Dusz cnotliwych, a obracać cały wzgląd na Dusze grzeszne a pokutuiące, że wzbudza radość wielką w niebieſkich Du-

(m) Job: 7.

Duchach, że wszystkim wybranym swo-
im cieszyć się z sobą każe z nawrocenia
iednego grzesznika, Czegoż iuz niedo-
staie temu miłosierdziu? Daley iuż po-
stąpić niemoże, odpowiada S. Augu-
styn, miłosierdzie Boskie, chibabyś po
wszystkich rzeczach ieszcze czego szu-
kał: *Ire ulterius non potest Dei misericor-
dia, nisi aliquid quæras post omnia.* (m) Nie-
chcieycież więcey czego szukać, y do-
magać się by naywięksi grzesznicy,
choć byście byli popełnili grzechy szka-
radnieysze niż Dawid, bałwochwalstwo
szpetnieysze niż Aaron, apostazyą cięższą
niż Piotr niemielibyście ieszcze czego
rozpaczać, byleściesię brzydzili greecha-
mi waszemi, żałowali za nie szczerze
y mieli stateczną wolą więcey się ich
nie dopuszczać. Wszystkie iuż wspo-
mnione grzechy y inne iak naycięższe
mnieysząby przynosiły krzywdę lito-
ściwe-

(n) Aug:

ściwemu Zbawicielowi, niżeli iedne rozpaczanie o Miłosierdziu Jego: bardziey Judasz obraził Boga że z rozpaczy się obwiesił, niż że Pana wydał S. Augustyn *Magis Judas offei Deum quia se suspendit, quam quod Dominum tradidit;* (o) y ten nietylko może rozpaczać, ktory tak nieskończenie iest zły, iak Bog nieskończenie iest dobry. To iest publiczne świadectwo, ktorem miłosierdziu Boskiemu winien: *pro clementia Dei hoc dico* mowi S. Hieronim.

Jeżeliż dzisiay gdy głos Twoy Panie nas do nawrocenia się wzywa, ufności nam braknie, dayże ią nam y spraw żebyśmy żywo uczuli wszystkie iey pobudki, niech uważanie to nieskończonego miłosierdzia Twego, skruszy serca grzesznych ludzi y odbłąkanych od ciebie, niech dotąd podawane uwagi o miłosierdziu Twoim służą mi do poddania się Tobie y powrocenia do ciebie.

Ty

(o) Idem.

Ty ſam Panie widziſz że te ſą zdania ktorem życzył ſobie w ich umyſły wpoic przekładaiąc im dotąd że miłoſierdzie Boſkie nic niema wſobie, coby kiedy grzeſznych ſzczerze nawracaiących ſię trwożyć miało.

CZĘSC II.

Ale że przeciwnie wielu ieſt z teraznieyszych Chrześcian grzesznikow ktorzy też ſame miłoſierdzie Boſkie za pobudkę ſwych niecnot y zaciętego niepokutowania biorą; przetoż znowu dlą zreflektowania tych przełozyć wam muſzę: że miłoſierdzie Boſkie niema nic w ſobie coby człowieka grzeſznego, a w nadzieię tegoż miłoſierdzia zwłoczącego nawrocenie ſwoie boiaźnią y trwogą napełniać nie miało. Ktożby rozumiał że nie tylko ſurowość ſprawiedliwości, ale y miłoſierdzie nawet Boſkie, może kogo nabawiać boiaźnią y trwogą? ktoryż wyſtępny leka ſię litości nad ſobą? ktory nędzny obawia ſię miłoſierdzia?

ktoż

ktoż dobrodzieyſtwy oſypany, boi ſię dobrodzieyſtw? beſpieczeńſtwa te y uſności, a nie boiaźni y trwogi zdaią ſię bydź zadatki? zbytku wſzyſtkim ſprzeciwić ſię niemożna prawdzie Piſma S. ktore mowi: *quis non timebit te Domine, quia ſolus pius es?* (p) Ktoż cię ſię bać nie będzie Panie, gdyżeś ſam dobry ieſt. Przyczyny zaś dla czego miłosierdzie Boſkie ludzi grzesznych w nadzieię miłoſierdzia tego zwłoczących nawrocenie ſwoie, boiaźnią y trwógą a nie ufnością napełniac powinno, ſą te nieprzekonane że ufność takich, przeciwna by była wyrokom Boſkim, przeciwna mądremu rozrządzeniu Miłoſierdzia iego; przeciwna nakoniec ſamey iſtocie miłoſierdzia Boſkiego.

Nietylko niemasz nic w wyrokach Boſkich coby grzeſznikom dla ſamego miłoſierdza Boſkiego zwłoczącym nawrocenie ſwoie, uſność iaką czynić miało,

(p) Apoc: 15.

ło, ale też przeciwnie wſzyſtkie wyroki Boſkie boiaźnią y Trwogą przerażać ich zdaią ſię. Też ſame bowiem miłoſierdzie Boſkie z ich włáſney winy y powiększa ich grzechy, y przeszkodą im ſię ſtanie do uſprawiedliwienia ſię Bogu. Powiększa ich grzechy gdy po okazanym Miłoſierdziu Zbawiciela w przyiściu na ſwiat, roznoszenia po nim niebieſkiey nauki ſwoiey, znieſieniu męki y ſmierci dla zgładzenia grzechow, oni przecież w grzechach trwaią. Uczy nas tego ſam ten, ktory podług Proroctwa Simeona *na zgubę wielu ieſt położony* Chryſtus gdy mowi: *Si non venisſem & locutus fuisſem illi, peccatum non haberent* (q) by nie był nieprzyszedł, a niemowił im, niemiel by grzechu. Toż ſamo miłoſierdzie ſtaie mi ſię przeſzkodą do uſprawiedliwienia gdy Bog miłoſierny nadaie ich dobrodzieyſtwy podczas ich nayweiększych rozwiozłości y z gniewu; kto-

(q) Joan: 15.

ktorychby im niedawał, gdyby niebył ich grzechami rozgniewany. Tak bowiem mowi przez Jzaiasza: *Misereamur impio & non discet justitiam.* Zmiłuymy się nad niezbożnym a nie nawyknie sprawiedliwości; ktoremi to słowy iak piorunem iakim przerażony S. Bernard, oświadcza się przed Bogiem, że sobie nie życzy takiego miłosierdzia, nad wszystkie gniewy strasznieysze takie miłosierdzie! gniewaj się na mnie, mowi daley, Oycze miłosierdzia, ale takim gniewem, ktory poprawia z drogi zbłąkanego, nie tym ktory z drogi ztrąca. *Misericordiam hanc ego nolo! super omnem iram miseratio ista; volo irascaris mihi Pater misericordiarum, sed illa ira, qua corrigis devios, non qua extrudis de via.* (r) My rozumiemy częstokroć, że kiedy nas Bog po grzechach naszych niekarze, wielkie nam w tym okazuie miłosierdzie, a niepostrzegamy tego, co postrzegał Krol y

 Pro-

(r) Bern: serm: 24. in Cant:

Prorok Dawid, że to ieſt nayokropniey-ſzą dla nas karą, bo dążącą, iuż do pomnożenia nieprawości naszych, iuż do wykwitowania nas z nagrody wieczney, do pomnożenia nieprawości, co upatruie y opisuie o nich wſpomniony Prorok: *Jn labore hominum non ſunt, & cum hominibus non flagellabuntur ideo tenuit eos, ſuperbia, operti ſunt iniquitate & impietate ſua;* (s) W pracy ludzkiey nie ſą y z ludzmi niebędą karani y przetoż ich pycha ziela, okryli ſię nieprawością y bezbożnością ſwoią. Ztąd to pochodzi że tacy bezkarni grzeſznicy, brną w nieprawości zuchwale, y z grzechow w grzechy bezczelnie poſtępuią a z całego życia wyrabiaią niby ieden łańcuch z ogniw nieprawości, ktory ich do piekła pociąga. Jdzie zatym że ci ktorzy doczesnie niebywaią ukarani za grzechy ſwoie z ludźmi; będą karani wiecznie z czartami. Jeſt ta kara dążąca

oraz

(s), Psal: 72.

oraz do wykwitowania ludzi grzesznych z Nieba; bo gdy Bog grzeszników w tym życiu niekarze, y owszem dobrym powodzeniem ich nadaie, lękać się im trzeba, żeby tego nieczynił w nagrodę za niektore ich dobre uczynki przyrodzone, albo y nadprzyrodzone nawet, ale przez grzechy smiertelne umorzone, za ktore odebrawszy nagrodę doczesną, zapewne niebędą mieli prawa do nagrody wieczney, podług owych słow Chrystusowych: *Amen dico vobis, receperunt mercedem suam* (t) Zaprawdę powiadam wam wzieli zapłatę swoią. To to przerażało mocno S. Hilariona (iako o nim powiada S. Hieronim) bo gdy wielkie do niego zbiegało się ludu mnostwo dla rozlicznych cudow, ktoremi go Bog obdarzył, y zcąd widział się bydź w wielkim u ludzi poważeniu rzewliwie na to płakał, a gdy go się uczniowie pytali o przyczynę tego płaczu, tę iedyną dawał,

Ha

(t) Matt: 6.

dawał, że się lękał, by go Bog tą wziętością u ludzi z Nieba niewykwitował. *Videtur mihi Fratres* mowił, *quod hac hominum æstimatione, jam Deus in hac vita, rependat mihi parva illa quæ Ei præsto obsequia.* (u) Czego się lękał ten Swięty, tego daleko bardziey lękaćby się powinni ludzie grzeszni w pomyślności żyiący. A przecież oni nietylko się tego nielękaią, ale owszem tonem bezbożnych mowiąc sobie: *peccavi & quid mihi accidit triste?* zgrzeszyłem, a coż misię złego stało? większą do grzechow otuchę ztąd biorą, y zyiąc wciąż wgrzechach, czynią sobie ufność, że będą mieli dość czasu przy śmierci do Boga się udać; ale wyroki Boskie niszczą tę ich zuchwałą ufność. Wyraźnie Chrystus Pan takowym usty swemi powiedział: *quæretis me, & in peccato vestro moriemini.* (w) będziecie mię szukać y wgrzechu waszym pomrzecie. Poki siły y zdrowie służyły gar-

(u) Eccl: 5. (w) Joan: 8.

gardziliście wy natchnieniami Boſkiemi, dopiero znużeni w drogach nieprawości y w grzechach ſtargawszy ſiły, a bliſkiemi ſię widząc ſmierci, chcielibyście przeſtać niemi gardzić, ale Bog przez Izaiasza oświadcza ſię, że wami pogardzi: *cum fatigatus desieris contemnere, contemneris* (x) gdy ſpracowawſzy ſię przeſtaniesz gardzić, wzgardzon będziesz. Y żeby kto tego niepoczytał za prożne pogrożki, zoſtało to ſpełniono w licznych po wſzyſtkie wieki przykładach, zwłaszcza w ſławnym owym grzeſzniku Krolu Antiochu, o ktorym Piſmo S. mowi, iż przy ſmierci: *orabat hic ſceleſtus Dominum, a quo non erat misericordiam consecuturus.* (y) Modlił ſię ten złośnik do Pana, od ktorego niemiał otrzymać miłoſierdzia. Toż ſamo ſpełnić ſię y po te dni nasze na wielu grzeſznikach, względem ktorych ſmierci gdyby nam Bog chciał odkryć zaſłony taiem-

(x) Joan: 8. (y) 2. Mach: 9. 13

taiemnych wiadomości swoich, widzielibyśmy wykonane też straszliwe wyroki Boskie, na wielu tych, ktorzy w nadzieię miłosierdzia Boskiego odkładali aż do ostatniego kresu nawrocenie swoie, wszakże on przez Mędrca przestrzegł nas wyraznie, iż się smiać będzie z naszego zatracenia, jesli wzywaiącego nas, nieusłuchamy: *Vocavi & renuistis in interitu vestro videbo & subsannabo.* (z) Ufność tedy takowa, przeciwna iest wcale wyrokom Boskim.

Przeciwna iest także taka ufność mądremu rozrządzeniu miłosierdzia Boskiego. Wiadomo nam iest że srzodki ktorych miłosierdzie Boskie na nawrocenie grzesznego człowieka zażywa, są zgryzoty sumienia, wewnętrzne oświecenia, przykłady ludzi pobożnych, słowo Boże, y duchowne Xiążki. Pytam że ia się was teraz coż za skutki, te srzodki w sercu tych sprawią, ktorzy się

z) Prov: 1

ſię z nawroceniem ociągaią ſpuszczaiąc ſię na Boſkie miłoſierdzie? czyliż one ich wzruszą? bynaymniey; bo pogardzaią niemi, y im dłużey w grzechowym ſtanie zoſtaią, tym mniey na nie zważaią, przyzwyczaią ſię do grzechow y powoli ſerce ich w zatwardzenie wpada. Poſtępuią oni ſobie w tey mierze tak, iak Krol Farao względem Cudow w oczach Jego uczynionych poſtąpił. Ten Krol nieſzczęsny zoſtał wprawdzie niemi zrazu wzruszony, ale powoli zatwardziało ſerce Jego. Podobnież oni czynią z łaſkami, ktorych im Bog do nawrocenia pozwala, zrazu zdaią ſię im bydź wielkie y ważne, ale potym zupełnie gardzą niemi, y tak ſerce ich w złym zacina ſię. Ta zaś pogarda łaſk Boſkich nowym ieſt grzechem, ktory w ſobie wiele innych grzechow zamyka y zawiera. Przyłącza ſię bowiem do niego grzech niewdzięczności, grzech przeciwieńſtwa, grzech zuchwalſtwa y zaciętey złości, a co naygorsza

grzech

grzech pogorszenia y złych y dobrych. Bo ieżeli dlatego że Bog iest miłosierny wolno nam odwłoczyć nasze nawrocenie, y ieżeli zyiąc w nieprawościach ustawicznie, możemy się słusznie spodziewać łaski nawrocenia; niebędzie iuż zaiste żadnego bezbożnego ktoryby się iey niepowinien spodziewać, y ktoremu by niawypadało żyć bespiecznie w grzechach dla tego samego miłosierdzia. Otoż brama otwarta do wszystkich nieprawości, przeciw mądremu rozporządzeniu miłosierdzia Boskiego.

Wreszcie, ci ktorzy dla samego miłosierdzia Boskiego zwłoczą nawrocenie swoie, sprzeciwiaią się samey istocie miłosierdzia Boskiego. Coż bowiem oni czynią? oto na złe zażywaią samego miłosierdzia tego, to iest iako mowi S. Paweł krzyżuią w sobie Jezusa Chrystusa przeto, że on iest cichym y łaskawym w ich ręku barenkiem, zuchwale sobie postępuią y bez powinnego względu na tego Oyca, przeto że on

iest

ieſt pełnym dla nich dobroci y miłości; zadaią umyślnie wielkie utrudzenie temu Paſterzowi przez ſwoie obłąkanie się dla tego że on ich raczy troſkliwie ſzukać. Grzeszą zatym przeciwko ſamemu Miłosierdziu Boſkiemu, y niecześć mu czynią ſzkaradnie go ſobie upodlaiąc, iak mowi S. Auguſtyn: *Vileſcunt Dei misericordiæ his qui male vivendo, illis abutuntur.* Ztym wſzyſtkiem czynią ſobie otuchę pozyſkania tego ſamego miłosierdzia, przeciw ktoremu ich nayzuchwaley powſtaią. Ale czyliż oni go pozyſkaią? podźmy po rozwiązanie tey wątpliwości, do ſamegoż miłosierdzia Boſkiego, do ktorego się zwłoczący nawrocenie ſwoie grzeſznicy nayczęściey odwołuią. Mowią oni co Bezbożni owi u Eklesyaſtyka: *Miseratio Dei magna eſt* Miłosierdzie Pańſkie wielkie ieſt, każdego nam tedy czasu odpuści. Lecz coż na to Duch S. przez tegoż mędrca odpowiada? Oto: niemow: miłosierdzie Pańſkie wielkie ieſt, zmiłuie

się

ſię nad mnoſtwem grzechow moich miłoſierdzie bowiem y gniew prędko przybliżaią ſię od niego, a na grzeſzniki patrzy gniew iego. *Ne dixeris, miseratio Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur misericordia enim & ira ab illo cito approximant, & in peccatores respicit ira illius.* (aa) O kimże on tu mowi? y czyliż kogo w ſzczegulności od tey groźby ſprawiedliwey wyimuie? Ni, żadnego nie wyimuie; y owſzem do każdego w ſzczegulności odwłoczącego nawrocenie ſwoie odzywa ſię: nieomieſzkiway nawrocić ſię do Pana, a nieodkładay ododnia do dnia, nagle bowiem przyidzie gniew Jego, a czasu pomſty zgubi Cię: *Ne tardes converti ad Dominum & ne differas de die in diem, subito eum veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te.* (bb) Prawda że miłosierdzie Boſkie ieſt wielkie, ale przeto ſamo wykraczaiący przeciwko niemu, lękać go ſię

(aa) Eccl: 5. (bb) Ibid:

ſię powinien, bo podług teyże miary będzie y gniew Jego: *ſecundum misericordiam ita ſit correptio illius* (cc) Mowcież więc iak mowicie poſpolicie, że miłosierdzie Boſkie ieſt wielkie; ale pokiż pyta ſię Chryzoſtom S. te oziemble y ſzyderſkie ſłowa z uſt waſzych wychodzić będą: *Uſque quo frigidum & ridiculum verbum dicimus;* Czemuż z nich nieczynicie przyzwoitych wnioſkow iakie proſtego ſerca ludzie czynią? Bog ieſt litościwy: więc dla tego ſamego, mowiła Judith, mamy nawrocić ſię do niego z całego ſerca y pokutować: *quia patiens eſt Dominus, in hoc ipso pœniteamus.* (dd) Bog ieſt miłosierny; wiec dla tego ſamego, mowili obywatele Niniwy, nietracąc nic czasu udaymy ſię do niego, żebyśmy przebłagali gniew iego przez pokutę: *quis ſcit si convertatur & ignoscat Deus, & revertatur a furore iræ ſuæ & non peribimus.* (ee) Kto wie, iesli ſię nienawróci, a zlituie

(bb Eccl: 16. (cc Judit. 8. (dd Jonæ: 3.

tuie się Bog, y wroci się od zapalczywości gniewu swego y niezginiemy. Wy zaś gdy mowicie: Bog iest miłosierny, Bog iest dobry, coż mu za honor, przez te słowa czynione? wiedzcież że w uściech waszych, gdy to mowicie a w grzechach iednak trwacie, iest to Boga szyderstwo bo o takim że to tu miłosierdziu y dobroci mowicie, o tey ktoraby wraz cnotę y występek, ktoraby na iedney szali i rownie ważyła sobie cnotliwych y bezbożnych. Tegobyście nie pochwalili w Człowieku rozumnym, a to ważycie się przyczytywać Bogu, to iest, przyczytuiecie mu miłosierdzie y dobroć szpecącą Jego świątość, niezgodną z Jego Mądrością, y przeciwną y krzywdzącą Jego sprawiedliwość niebyła ona nigdy taką, ani bydź może gdy tedy w takiey ufacie, ta ufność iest przeciwna istocie miłosierdzia Boskiego.

Jeżeliż chcecie bydź uczestnikami Boskiego miłosierdzia używaycież Go

iak

iak Boſkiego miłosierdzia, a nie iak pobudki waſzych nieprawości, niemowce choć grzeſzę, Bog ieſt miłosierny od puści mi; choć przez czas nieiaki trwać będę w grzechach, to mię Bog miłoſierny przyimie do łaſki ſwoiey; bo ten Bog ktory ieſt miłosierny, ieſt oraz y ſpr wiedliwy, y złego zażywania miłoſierdzia ſwego bez kary puścić niemoże. Nayzwyczaynieysze kary, ktoremi Bog zuchwałych grzesznikow chłoſzcze, ieſt im łaik wzgardzonych umknięcie, a potym podanie ich ſkażonemu ich ſercu, żeby wgrzechach ſwoich umarli. Patrzmyż żeby nas tak niekarał, niegrzeszmy nigdy dla tego, że Bog ieſt miłosierny, a ieśliśmy przez krewkość grzeſzyli, nieodkładaymy pokuty naſzey, bo ten Bog miłosierny, ktory pokutuiącemu grzesznikowi odpuszczenie przyrzekł, dnia iutrzeyszego mu nieobiecał. Prośmyż go o łaſkę do tego. Boże miłosierdzia nieſkończonego, weyzrzałeś ty na Piotra grzesznego, y zaraześ go

do

do ſiebie nawrocił. Natchnąłeś łaſką Twoią Magdalenę, y zaraześ ią do ſzczerey pokuty przywiodł. Uderzyłeś o ziemię prześladowcę twoim Pawłem y ſtatecznieś go do ſiebie pociągnął. Weyzrzyiże tak na nas, uderz w ſerca nasze y natchniy tąż łaſką, żebyśmy ſzczerze y ſtatecznie do Ciebie nawroceni, miłoſierdzie Twoie po wſzyſtkie wyſtawiali wieki: *Misericordias Domini in æternum cantabo. Amen.*



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę III. po Swiątkach.

O Obmowie.

Murmurabant Pharisei & ſcribæ dicentes, quia hic peccatores recipit & manducat cum eis Luc: 15.

Szemrali Faryzeuszowie y Doktorowie mowiąc iż ten przyimuie grzeszniki y iada z niemi. *u Łuk: S. w Rozd: 15.*

PRzyczyna ſzemrania Faryzeuſzow y Doktorow ſtarozakonnych przeciw Zbawicielowi naszemu była, aby we wſzyſtkim ſprawy Chryſtusowe ohydzili ſzpecili y przed ludzmi lzyli, iakoż to z wielką ſtarannością, pracą y uſiłowaniem czynili, czego pełna ieſt Ewanielia. Wadziła im ſława Chryſtuſowa, wadziły im wielkie y zacne ſprawy

wy Jego, wadziła im pożyteczna nauka Jego, coby oni radzi byli wszystko w zelżywość obrocili. Coż mogło bydź niewinnieyszego nadto, że niewinność istotna ktora się z towarzystwa drugich żadną miarą zepsuć nie mogła, y owszem towarzystwem swoim naygorszych naprawić zdołała, z grzesznikami, dla ktorych nawrocenia y wzoru przyszła, niewinnie przestawała, im się za wzor podawała, y żeby ich iak rybki na ponęcie Bogu ułowić mogła u stołow ich zasiadać chciała; a przecież oni to w materyą obmowy, y uwłoczenia sławy Chrystusowi obracaią. O złości przewrotna y obmierzła! ale oraz złości nieustaiąca y teraz, y prawie ustawiczna! Bo gdzież się proszę złość ta y teraz nieznayduie? ktoryż iest stan, w ktorymby niebyło bliźniego obmowy? Duchowni y swieccy, pobożni y rozwiozli, uczeni y prości, każdy prawie, że tak rzekę, ma swoy styl obmowy bliźnich, ktoryż iest cel do ktoregoby się nie sciągała obmowa?

Oby-

Obyczaie y urodzenie, zasługi y fortuna, wyżsi, niżsi, y rowni, przyiaciele y przeciwnicy a nawet oboiętni, każdy iest podległy złości obmow ludzkich! Te tedy dzisieysze mruczenie Faryzeuszow przeciw Chrystusowi, daią mi sposobność, żebym do was mowił, o y przeciw ciężkiemu występkowi uwłaczania sławy y obmowy, w ktorym zamyslam podać, trzy do uwagi rzeczy. Nayprzod iak iest złość wielka występku tego; powtore; iak są prożne iego wymowki. Po trzecie iak są ścisłe za nim idące obowiązki. Czyli iaśniey to rozkładaiąc: Jak iest ciężka rzecz uwłoczyć sławy bliźniemu, *To punkt Pierwszy* iak iest rzecz niczym nieusprawiedliwiaiąca się uwłoczyć sławy bliźniemu. *To punkt Drugi*, iak iest rzecz ciągnąca za sobą ściśle obowiązki. *To punkt Trzeci* dalszey mowy będzie.

O tym Panu y Bogu naszemu ktorego rzecz iest rządzić ięzykami ludz-

kiemi: *Domini est gubernare linguam* (a) na iak naywiększą cześć y chwałę mowić pragnę. Za błogosławieństwem Twoim, ktoraś iako żadnemu występkowi tak y występkow języka niepodlegała nigdy, Nayświętsza niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC I.

Nie iest to moich sił y sposobności, przyznam się szczerze, żebym Wam miał wyłożyć doskonale wszystkie złe własności, ktore się znayduią złączone w grzechu obmowy, przestać iedynie muszę na tych dwóch, ktore sądzę bydź nayosobliwsze, ate są Jego okrucieństwo, y zdrada.

Jest ten występek okrutny, y pierwsze okrucieństwo swoie wywiera na Jezusa Chrystusa. Trzy rzeczy, podług nauki Oycow SS. składaią piękność Kościoła,

(a) Pror: 16,

ściołą, Jego nauka, Jego prawa y Jego iedność; nauka iego, ktora ieſt gruntowna; prawa iego, ktore ſą Swięte, y iego iedność, ktora ieſt doſkonała. A iako nauka iego ieſt gruntowna, bo ſię gruntuie na Jezusie Chryſtusie, prawa iego ſą ſwięte, bo pochodzą od Jezusa Chryſtusa, tak też y iedność iego jeſt doſkonała, bo (iak mowi Apoſtoł) ieſt złączona w Chryſtusie Jezusie *Unum corpus in Chriſto ſumus.* (b) wiele nas iednym ciałem ieſteśmy w Chryſtusie. Jezus tedy Chryſtus ieſt ten, ktory łączy wſzyſtkie członki Kościoła w iedno ciało, to ieſt w ciało miſtyczne Zbawiciela naſzego, częścią dla tego, że on ieſt Jego głową, częścią że on przez miłość ſwą czyni nierozerwany iego związek. Coż więc czyni obmowca? Bezbożnym okrucieńſtwem targa ten związek, ktory łączy wſzyſtkie członki, oddziela ie iadem od drugiego, y odłącza od gło-

 wy,

(b) ad Rom: 12.

wy, iaką ieſt Chryſtus. Ariusz, Zwingiel, Luter, Kalwin, y inni walczyli przeciw nauce Kościoła, y walczenie tych bezbożnikow przeciw Chryſtusowemu Kościołowi, było rozdzieraniem ſukni Jezusa Chryſtusa, iako ſię ſam na to uſkarzał. Obmowy zaś walczą przeciw iedności Kościoła y to walczenie ich iednoż ieſt co rozdzieranie ciała Jezusa Chryſtusa, bo iako nauka Kościoła czyni ſuknią Jego utkaną piękną różnością artykułow, tak iedność czyni Ciało iego ſpoione doſkonałym związkiem członkow. A nie będziesz to więcey iak barbarzyńſkie okrucieńſtwo zażywać ięzyka iako miecza na rozdzieranie y prucie Ciała Jezusa Chryſtusa? Do tego zaś okrucieńſtwa wyrządzonego Chryſtusowi w ciele Jego miſtycznym przyſtępuie przez obmowę inne okrucieńſtwo wyrządzone członkom ciała tegoż. Wiemy otym wſzyscy, że honor, ſława, czyli Jmie dobre, ieſt w porządku politycznym życiem człowieka, ktore ſobie bar-

bardziey ieſzcze poważaią ludzie, y o-nie bardziey ſtoią, niż o życie przyrodzone, przeciw temu zaś powſtaie ten, ktory obmawia Człowieka, y odeymuie mu ie barbarzyńſkim prawie okrucieńſtwem. Jakoż a zaś nie ſtraszna rzecz ieſt widzieć niektore ięzyki na wzor dzikich beſtyi rozrzucaiące tam y ſam ſztuki poſzarpanego honoru, nędzne reſzty ſławy y oſtatki pogruchotanych zaſług. Ktożby nie rzekł, że zabawa obmowcow, ieſt to wcale iak zabawa Szermierzow, ktorzy zawsze ſtoią z bronią gotową do cięcia. Ktoreż ieſt mieyſce, na ktorymby oni nieczynili tego okrucienſtwa? wſzędzie, gdziekolwiek ſię tylko znayduią, ſą gotowi do zadania komużkolwiek okrutnego razu; publiczne mieysca y prywatne domy; przechadzki y poſiedzenia, ſtoły publiczne, y uſtronia, wſzyſtko to ſłuży, że tak rzekę, za amfiteatrum ich okrucieńſtwa. Ktoryż ieſt gatunek albo ſtan ludzi ktoryby przepuścili? Nayzacnieysi y nay-

podleysi

podleysi ludzie, ſwieccy y Duchowni, umarli nawet, y żywi; wſzyscy ci podpadaią ich okrucienſtwu. Proszęż ia teraz, azasz ten ięzyk krwie y ſrogości y klęſki nieſluſznie ſię ma ięzykiem nazywać okrutnym? Większe iednak w nim ieszcze upatrzemy okrucienſtwo, ieżeli uważemy że honor ieſt dla wielu życiem takim, na ktorym ſię wſpiera życie nawet przyrodzone, ktore prawie bez pierwſzego ſtać niemoże. Jak bowiem dla wielu dobre Jmię ieſt całym ich doſtatkiem całym ich dziedzictwem! y ieżeli te im zginie, zginie cała ich fortuna, zginą wſzyſtkie ich doſtatki, a nawet z życiem tym politycznym honoru, upadać musi ſame życie natury. Patrzęże tedy każdy coś uczynił, kiedyś obmowił tego, ktory wſzyſtko miał, poki miał dobre Jmie. Ta twoia obmowa, choćby iednemu tylko powiedziana z poufałych, ale od tego drugiemu, y tak daley, aż do poſpolitey podana wiadomości, zepſuła dobro Jego

Jmie

Jmie, odieła mu przyiacioł, oddaliła od niego potrzebne posiłki, przywiodła go y dom Jego do ostatniego niedostatku. Otże to twoy ięzyk, przywiodł go do tego Stanu! O nieludzki y okrutny Człowiecze! Gdybyś go był ze wszystkim zgubił, nie tak byś mu był szkaradnie zaszkodził, tobyś mu był ieszcze dobre Jmie zostawił, przy ktorym by zawsze znalazł sposob do życia, a kiedyś mu to odiął, iużeś mu y sposob do życia odiął! ktoreż nadto bydź może większe okrucienstwo? Lecz niemniey szkaradna wtym występku obmowy znayduie się y zdrada.

Uwłoczenie sławy (mowi S. Tomasz) iest to grzech, ktory pokazuie podłość, y zawiera w sobie charakter nieiaki zdrady. Przyczynę zaś tego daie tę, że obmowca zawsze nastaie na Człowieka z tyłu, a przez to go zdradliwie rani, nastaie na niego z tyłu, to iest kryiomo y na nieprzytomnego, kiedy niemoże nic przywieść na swoią obronę,

ani

ani się z zadanych sobie zakład wywieść. Tać to iest bowiem rożnica między potwarzą y obmową, że potwarz nastaie na Człowieka zachodząc mu w oczy, y y lżący sprawami albo słowy przykremi; obmowa zaś nastaie na człowieka po zaoczy, za nim nieiako rozrzucaiąc to co mu sprawuie niedobre Jmie; zkąd ieżeli w potwarzy iest wiele zuchwałości, w obmowie iest wiele podłości. Bo czyliż to nie podła umysłu zabawa szanować człowieka, kiedy iest przytomny, a kiedy się obroci y odeydzie, porywać się na sam ten cień, ktory rzuca? Powiedziałem, że przez to go zdradliwie rani, czyni on to pospolicie przez zdradę, co czynić zwykł Cyrulik przez sztukę, ktory głaszcze y ściska rękę, ale te głaskanie są przygotowaniem do rany, iaką iey zadać myśli. Podobnież obmowę zaczynaią od pochwał, ale te pochwały dążą do tego, aby ziednały wiarę dalszym ich szkalowaniom. Ten, albo ow sędzia (mowią

wią oni) ieſt człowiek mądry y oraz ſprawiedliwy, kto ieſt niewinny zapewne u niego ziedna ſobie obronę, tylko że ta obrona wiele bardzo obronionych kosztować będzie. Ten y ow mąż zacny przyſzedł do niedoſtatku, żal y patrzyć na taką odmianę fortuny, zwłaſzcza przed oczyma maiąc teraznieyszy Jego ſtan, y dawne zbytki y rozpuſty. Tak te ofiary obmowy ſwoiey wieńczą oni kwiatami pod tenże ſam czas, ktorego puginał w nich topią, albo że proſcieyszego ale wyraznieyszego podobieńſtwa zażyię, czynią oni to, co żeńcy, ktorzy biorą w ręce zboże, iakoby ie obłapiaiąc, a tegoż ſamego czasu pod ręką ie podrzynaią. Oni to, podług tego co mowi Dawid: *Zaoſtrzyli iako miecz ięzyki ſwoie naciągneli łuk rzecz gorſzką, aby w ſkrytościach ſtrzylali na niepokalanego.* (c) A tacyż ludzie niedaią oczywiſtych dowodow zdrady? zaiſte, ieſt

(c) Psalm 63.

iesli to nie ieſt zdrada, niemasz nic coby ſię tym imieniem na ſwięcie nazywać mogło.

CZĘSC II.

Toby iuż ſamo uczynić nam powinno wſtręt od wyſtępku tak okrutnego y tak haniebnego. Poiąc iednak niemogę, co ieſt, że ten wyſtępek, ktory uważony ſam w ſobie albo w innych zdaie ſię nam bydź brzydkim, uważony od nas w nasże ſamych, tracić brzydkość ſwoią, bydź pełnym wymowek, a ledwie co niechwalebnym ſtawać ſię zdaie. Coż bowiem częſtszego iak ſłyszeć obmowcow ſzukaiących przyczyn y wymowek na obronę ſwoiey obmowy; pospolicie oni troſkliwi ſą o to, aby ſię niepokazać obmowcami, troſkliwi y o dobre Jmie ſwoie, wtenczas nawet kiedy ſzpecą cudze. Wymawiaią ſię nayprzod niektorzy z obmowy przez to ſamo co większą ich obmowie wiarę ſprawuie.

Poſłu-

Posłuchaycie tylko iak ten y ow mowi o pewney osobie, iak iey przypisuie nieszczerość w mowie, nierzetelność w postępkach, bezbożność w obyczaiach. Ktożby temu uwierzył, gdyby nie on, niżeli, to powiedział, pierwey się potysiąc razy oświadczył, że niechce obmawiać, y tak obmawiaiąc rozumież ze ty wyłączył z liczby obmowcow tym że przydawał w mowie swoiey iż niechce bliźniemu sławy uwłoczyć. Coż rozumicie o tey wymowce, azasz ona godna iest tego, żeby bydź mogła przyięta? Rozumieią drudzy, że są wolni od winy obmowy dla zachodzących okoliczności. Ja rzecze nie ieden, powiedziałem to albo owo o świeckim lub duchownym, ale to prawda com powiedział. Prawda to coś powiedział, ale tey prawdy nie należało wiedzieć tym, przed ktoremiś powiedział. Prawda iest coś powiedział, ale iak wiele przydatkow y przyczynkow poczyniłeś w Twoiey obmowie, Prawda iest coś powie-

dział

dział, ale z takim podobno opisaniem żeś z złego dość lekkiego pokazał bydź złe bardzo wielkie, uczyniłeś wcale iak sztycharze,, ktorzy na mapach rysuią konstellacye Nieba; na niebie lew kozieroziec y inne maią tylko nieiakie początki y podobieństwa, ale dalekie do Lwa koziorozca, coż czynią sztycharze? przydaią sami to, co nie dostaie do doskonałości figury. Natenże sam wzor y obmowy maluią swoie obmowy. Ale rzecze ieszcze na wymowkę swoią obmowca To com ia powiedział nietylko iest prawda ale y ze wszystkiemi okolicznościami prawda. Ytoż cię iuż wymowi od winy obmowy? Owszęm te to występki prawdziwe są szkodliwsze ludziom, niżeli zmyślone, bo z zmyślonych wymowić się y od ich niesławy obronić mogą. ale nie od prawdziwych. A przytym pospolita iest nauka Teologow, ugruntowana na przyrodzoney miłości, że każdy ktory nie iest publicznym zbrodniarzem, ma takie prawo

na dobre o ſobie u drogich mniemanie, że mu tego nikt godziwie odebrać, nawet dla prawdziwego lecz taiemnego wyſtępku niemoże. Przyda y tę ieſzcze nie ieden wymowkę: Ja nie tylko powiedziałem prawdę y ze wſzyſtkiemi okolicznościami prawdę, ale ieſzcze tak właśnie iak gdybym niepowiedział, bom to pod ſekretem przyiacielowi memu powierzył. Powierzyłeś mu tego pod ſekretem? wierzę ia temu chętnie, że on tego nie będzie wſzędzie rozgłaſzał, to tylko mowię że on też może mieć iakiego przyiaciela, ktoremu to także pod ſekretem obiawi; ten drugiemu; y tak daley, aż przyidzie do tego, iak ſię dzieie z wodą przez rury prowadzoną, ktora płynąc przez długi czas po pod ziemie z iednego kanału w drugi, wypada nakoniec na ſam rynek y ſtaie ſię publicznym zrodłem całego Miaſta. Lecz choćbyś y taką miał pewność o twoim przyiacielu, że on przed nikim cale tego niepowie, przecież ieszcze ta

mie

nic nieważy wymowka boieszcze ſzpecisz ſławę bliźniego, przynaymniey w umyśle tego iednego ktoremu, powiadasz przeciw prawu natury, ktore ma każdy, aby o nim trzymano dobrze, poki ſię oczywiście przeciwna rzecz na niego niepokaże. Ani nie waży, choćbyś mowił: iam to powiedział z gorliwości, powiadziałem dla pognębienia wyſtępku y ochronięnia od niego tych, ktorzy mię ſłuchali. Bo ktoż to kiedy nauczał, żeby gorliwość Chrześciańſka tak niegodziwey miała zażywać broni; albo żeby z nieſławą iednego, można było wzbudzać do cnoty drugiego, A potym, o co to za przewrotność! powiedziałeś przyiacielowi twemu, iak sam mowisz, dla uczynienia wſtrętu od podobnych wyſtępkow, ową ſprawę gorſzącą tego lub tey z młodzieży, ową zuchwałość tego y owego ſługi; a czemużeś iey niepowiedział Rodzicom tey młodzieży lub zwierzchnikom, albo Panu tego ſługi, aby oni zapobiegli złemu, Otoż

prze-

przewrotność, zamilczyć otym przed-
temi, ktorymbyś powinien powiedzieć
przez miłość bliźniego, a mowić przed
temi, ktorymbyś winien niepowiadać
przez sumienie. Jednakowoż mowi,
ieszcze nieieden, ia sobie tego nie po-
czytam za szkrupuł, bom nic wyraźnie
niemowił z uymą sławy bliźniego. Ni-
ceś wyraźnie niemowił? aprzecieżeś
uiął cięzko sławy, y ieszcze podobno
cięzey, niż gdyby wyraźnie mowił. O
iak po wiele razy skinienia oczu lub
twarzy, gesta, niedomowienia słow, pi-
sma choćby z naydowcipnieyszym obro-
tem rownie szkodzą bliźnim iak y sa-
me mowy. Owszem co ia mowię ro-
wnie; niektore skinienia, niektore gesta
albo y charaktery rąk, niektore ucinki
słow, daią więcey do rozumienia, niże-
liby uczyniły, naywiększe na swiecie
obmowy. Co zaś naypospoliciey za
wymowkę przywodzi wielu, iest to że
mowią żartem nie dla ucięcia komu sła-
wy, ale tylko dla rozrywki tych, kto-

rzy,

rzy słuchaią. Atoli czyli iest słuszna ta wymowka patrzmy. Te dowcipne żarty, przez to samo że są dowcipne y dla rozrywki mowione, w krotce staią się przypowieścią pospolitą, każdy ie w pamięci zachowuie y dowcipu, ktory w sobie zawieraią od miasta do miasta obnosi, Rodzice Dzieciom, przodkowie podaią następcom y tak wiecznemi się staią y obmowa tego ktory ią wynalazł y niesława tego na ktorego ie wynalazł. Aiakże się możesz wymawiać tym żeś niemyślał uymować, ale tylko żartować? azasz mniey ranisz bliźniego przeto że go dla igraszki ranisz? Jeszczeż by rzecz nie tak dziwna była, gdybyś go ranił ze złości, z zazdrości, albo z inney namiętności podobney; ale że go ranisz z igraszki y niby iakiey grzeczności, naśladuiesz w tym okrutnego postępku owego barbarzyńskiego Cesarza, ktory zabił Syna woczach Oyca, a zabił go w ecie dla czego? ewnie dla zemsty y ukarania? nie, ale dla poka-

zania

zania że potrafi od razu zabić? Proszęż ia was teraz osądzcie sami, iakeście sprawiedliwi, czyli takowe postępki odięcia życia lub sławy, są mniey okrutne, kiedy pochodzą z żartu, iak kiedy z gniewu? Coieżeli tak iest, ktoż nie przedsięwezmie chronić się występku tak z natury złego, że same wymowki powiększaią złości Jego.

CZĘSC III.

Do tego ieszcze, cośmy dotąd słyszeli o ciężkości grzechu obmowy, y o prożnych wymowkach tych, ktorzy weń wpadaią; przydaymy, y obroćmy uwagę nato, iak ściśle on na nich obowiązki wkłada. Wkłada zaś dwa rodzaie obowiązkow, na dwa gatunki Ludzi; na tych ktorzy słuchaią, y na tych ktorzy obmawiaią; na pierwszych wkłada obowiązek naprawy, nagrody na drugich.

Bywaią bowiem ktorzy się sądzą za niewinnych przeto że się wstrzymuią

ſami od obmowy, iednakowoż chociaż ſię waruią obmawiania, nie ſtrzegą ſię przecież obmowy ſłuchania. Coż dopiero mowić o tych, ktorzy nietylko ſłuchaią obmawiaiących, ale ich pobudzaią ieſzcze, aby mowili więcey, niżeli mowić zamyslali, y kiedy tamci zaczeli powiadać o rzeczach oboiętnych, oni im daią pochob y pobudkę do takich powieści, ktore ranią cudzą ſławę, ktorzy okazaniem ztąd weſołości tym więcey obmowie applauzow czynią, im ta ieſt ſwiższa y o rzeczach taiemnieyszych. Ci to ſą, ktorzy na ſwoie barki ſciągaią cały ciężar cudzey obmowy. Teraz że ia ſię pytam: Wy ktorzy to niemacie ſobie za nic albo pobudzać do obmowy albo tylko ſłuchać chętnie tych co obmawiaią, wiecież co wy to za obowiązek macie naprawy. żebym wam to doſtatecznie przełozył, potrzeba nam dwie rzeczy uważać; albo wy macie władzę y powagę nieiaką nad tym ktory obmawia? albo iey niemacie cale? Jeżeli

macie,

macie, powinniście zażyć naprawy wa-ſzey władzy y powagi, ktoraby przerwała obmowę, ktoraby nakazała milczenie albo y zgromiła obmowcę, powinniście mieć wtenczas ucho, jak ie nazywa Mędrzec gorliwe: *aurem zeli*, (d) Y podobnąż gorliwością zapalonym ięzykiem znieść mężnie tę mowę, tak dalece że ieżeli według wyrażenia Apoſtoła *mowa ich ſzerzy ſię iak kancer* (e) waſza gorliwość powinna bydź iako żelazo rozpalone ktoreby zapobiegło ſzerzeniu ſię iadu. Co ieżeli niemacie żadney powagi albo władzy nad tym ktory mowi, powinniście zażyć tych łagodnych ſposobow, ktore miłość bliźniego zwykła podawać w podobnym razie, a te ſą: obrocić gładko do inney rzeczy mowę, zmnieyszyć to co mogło ciężko ſzkodzić, poddać nieiakie wymowki albo y pochwały. Jeśli zaś y tego dokazać nie można, żebyście zna-

 lezli

(d) Sap. 7, 2, Tim. 2. (e) Pro y: 25.

Iezli ſpoſob przeszkodzenia albo ulżenia obmowy, powinniście ſię odważyć na oddalenie ſię od takich rozmow, y ſamym odeyściem pokonać że ſię wam te niepodobały. Jeśli nakoniec y to nie ieſt w Waszey mocy, że niektore okoliczności przymuszaią Was do zyſkania w tey kompanii, ſame milczenie waſze nato, powinno bydź naprawą; tym to milczeniem y nieukontentowaniem powinniście dać zrozumieć że wam ieſt nieprzyiemna ta mowa; aby kiedy ięzyk wasz niemoże obronić ſławy bliźniego, broniło go ſame milczenie y umartwienie z tąd wasze podaie nam ten ſpoſob Bog w Xięgach przypowieści gdy mowi: *Wiatr pułnocny rozpędza deszcz, a oblicze ſmutne, ięzyk, uwłaczaiący.* (f) Y te to ſą obowiązki wasze pochodzące z nieuchronnego prawa bliznich miłości.

Już, kiedy obowiązek tych ktorzy ſłuchaią obmowy, ieſt naprawa tego ktory obmawia, obowiązek obmowy ieſt nagroda ſławy tey oſobie, ktorą obmawia.

(f) Prov: 25.

mawia. Bo że dwoiaki iest obrazy Boga rodzay, ieden ktory się sciąga do samego tylko Boga, drugi ktory się sciąga oraz y do bliźniego, idzie zatym że ieżeli obrazacie Boga grzechem, ktory się sciąga do niego samego, czynicie zadosyć obowiązkom waszym w usprawiedliwieniu się przez sam od Chrystusa ustanowiony Sakramęt Pokuty. Ale ieźli go obrażacie grzechem ktory iest z krzywdą bliźniego niedosyć iest na pokucie lecz potrzeba koniecznie nagrody. Owoż tedy, ieśli wystęPek oznaymiony był zmyslony, powinniście odwołać to coście oznaymili choć by y podlegać przyszło przed ludzmi zakale kłamcy; byle tylko przed Bogiem otrzymać można usprawiedliwienia łaskę. Jesli zaś wystęPek był prawdziwy, powinniście zażywać słow takich ktoreby służyły, ile możność, na poddźwignienie bliźniego honoru y wrocenie mu odiętey sławy. Powinnibyście mowic, żeście zle gadali powiadaiąc onim,

żeście

żeście niesprawiedliwie to uczynili y uwiedli się passyą, że nie trzeba temu wierzyć coście powiadali. Powinni byście wychwalać go, ileby można, y iesliby inaczey nie podobna rzecz była, przynaymniey w inney rzeczy tyle mu uczynić sławy, ile się w tamtey przez obmowę, uczyniło niesławy. Dopieroż gdyby utrata sławy była przyczyną dla obmowionego utraty fortuny; w takim razie wasz by był obowiązek nagrodzenia tey ktorą on poniosł szkody, należałoby się przerobić to, y zażyć wszelkich śrzodkow, aby go przywrocić do tego stanu, z ktorego przez waszą obmowę wypadł. A ten obowiązek nagrody dobr utraconych ściśleyszy iest ieszcze, niżeli obowiązek nagrody sławy, gdyż ten iest osobisty y to was się tylko samych ściąga, tamten zaś drugi iest rzeczywisty spływaiący aż na potomkow y w dziedzictwie następcow ktorzy obowiązani są fortuną swoią uspokaiać takowe grzechy ięzyka Rodzicow. Toć

Toć są obowiązki wynikaiące z obmowy; wiem ia że one są przykre y ciężkie, ale sprawiedliwe y nieuchrone; ieden tylko iest sposob uchronienia się od nich, nieobmawiać; ani obmawiaiących, daiąc im wiarę, słuchać, atak y złości się występku tego, y potrzeby prożnych wymowek, y ciężkich Jego unikniemy obowiązkow. Przetoż iuż żonatym skończę tylko wam dwoiaką zostawię przestrogę. Pierwszą wyiętą z Hieronima S. nauk, ktorą z nas każdemu rownie iak niegdyś Nepotianowi daie *Cave ne aut linguam aut aures prurientes habeas, id est ne aut ipse detrahas aliis, aut alios audias detrahentes.* Strzeż się abyś niemiał ięzyka swierzbiącego, albo też uszu; to iest abyś ani sam obmawiał, ani obmawiaiących rad słuchał. *Drugą* zaś słowy Boskiemi w przypowieściach: *Cum detractoribus ne commiscearis quoniam repente consurget perditio eorum, & ruinam utriusque quis novit?*(g) Z obmowcami nie mieszay

(g) Prov: 24.

ſzay ſię, bo natychmiaſt powſtanie zatracenie ich, a upadek obudwu kto wie? To zachowaymy a zatracenia ſię tego y zguby uchroniemy. Co day Boze! *Amen.*

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę III. po Swiątkach.

O niezmierney Dobroci Boſkiey ku grzesznikom.

Vadit ad illam, quæ perierat, donc inveniat, & cum invenerit imponit in humeros gaudens. Luc: 15.

Idzie za oną co zginęła, aż ją naydzie; a gdy ją znaydzie, kładzie na ramiona ſwe, raduiąc ſię *u Łuk: S. w Roz: 15.*

W Całey dzisieyszey Ewanielii ſtawia nam Słuchacze przed oczy Chryſtus Jezus iednę z nayprzednieyſzych własności ſwoich Boſkich, to ieſt Dobroć ſwoią ku Grzesznikom w podobień-

dobieństwie Pasterza szukaiącego owieczki zginioney. Jeżeli bowiem kiedy indziey, tedy w dzisieyszey Ewanielii, cale iak w obrazie albo zwierciedle tenże Zbawiciel nasz dobroć swoią ku nam grzesznym pokazuie, w tey przypowieści, ktorą sam do siebie stosuie. Widzieli Fareżowie iż się grzesznicy zbliżali do Pana Jezusa, aby nauki Jego sluchali, widzieli że on sam do domow się ich udawał, aby dusze ich pozyskał; y szemrali oto że z grzesznikami przestaie. Niebaczyli tego nędzni, iak wielka iest dobroć grzeszne naprawiać, y błądzące na drogę prostą naprowadzić, co Chrystus im podobieństwem w spomnionym wykłada. Trzy okoliczności osobliwsze upatrywać można, w ktorych się miłość człowieka ku owieczce zgubioney wydaie iawnie. Nayprzod że iey pracowicie szuka: *vadit ad illam quæ perierat*. Powtore że iey szuka, gdy ona iść zanim niechce y dlatego ią na ramiona bierze: *cum invenerit imponit*

ponit in humeros Potrzecie że iey ſzuka weseląc ſię z znalezienia *gaudens*. A też ſame ſą okoliczności, z ktorych ſię wydaie że Chryſtus Jezus ieſt niewyſławioney dobroci ku nam grzesznym. Zaſtanowmyż ſię nadtym Chrześcianie, y ku Zbawiennemu pożytkowi naszemu uważmy dobroć Jezusa Chryſtusa że nas grzeſznych pracowicie ſzuka To *Pierwszy* Dobroć Jego że nas opieraiących ſię ſzuka. To *Drugi* Dobroć Jego że nas z radością ſzuka. To *Trzeci* punkt Kazania będzie.

Niewypowiedzianey dobroci Boże dodayże mnie y ſłuchaczowi memu łaſki ku Zbawiennemu pożytkowi z kazania tego. Pobłogosław nam Matko pełna dobroci Nayśw: y niepokalanie poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Niepotrzeba nam więcey do uznania dobroci Pana y Zbawiciela naszego a ktorey nas grzesznych ſzuka tylko

otwo-

otworzyć Ewanielią, w niey to iaśnie wyłożoną znaydziemy. *Non veni vocare justos, sed peccatores:* (a) Nieprzyszedłem wzywać sprawiedliwych ale grzesznych oświadcza się samChrystus. Y żeto wcałym zyciu pełnił, co w tych słowach oznaymił, zobaczymy. Ledwie na swiat przyszedł Zbawiciel, a iuż od kolebki grzesznych szukać począł. Uważa to S. Chryzostom., gdy mowi: *cum venisset, statim quosdam vocavit, magos nempe; quem aute post illos? publicanum, post hunc meretricem. post illam latronem post eum quem? blasphemum.* (b) Skoro na swiat przyszedł, zaraz niektorych wezwał, to iest trzech Krolow; s kogoż ponich? Publikana; potym grzeszną niewiastę, potey łotra, po nim, kogoż? bluźniercę. Przez całe znowu życie, iedynie za grzesznikami szukaiąc ich chodził, iakiż przypatrzmy się tym ktorych wynalazł y ktorzy za nim szli, ktorzy to

y iacy

(a) Mat: 9. (b) Chrisost: in Psal: 50.

y iacy byli? widzieć można za nim. Patrz Piotra wiarołomcę, Mateusza Celnika, Zacheusza Magdalenę, Chananeykę Samarytankę y innych; na ktorych to patrząc okiem powierzchownym Faryzeuszowie, a nic nie widząc wewnętrznie, szemrali przeciw Zbawicielowi naszemu: *hic peccatores recipit & manducat cum illis* ten grzeszniki przyimuie y iada z niemi. To iednak, przeciwko czemu oni szemrali, wyrażało niewysławioną nigdy dostatecznie dobroć Jego Boską, bo na coż to towarzyszenie Chrystusa Syna Boskiego z Synami zatracenia? ieżeli nie na okazanie Boskiey dobroci Jego, stworzył on Niebo y w tym okazał wszechmocność swoią; stworzył gwiazdy y ich obroty, y w tym okazał swoią mądrość; stworzył Ziemię y z iey tworami y w tym okazał swoią Opatrzność; ukarał Aniołow buntowniczych y w tym okazał swoią sprawiedliwość, dopiero gdyśmy wszyscy zbłądzili od drogi sprawiedliwości, y *wszyscy potrzebni*

łaski

łaſki Jego: (c) ſtali, ſiako mowi Apoſtoł, ſzukał nas, y w tym ukazał ſwoią dobroć! a te ſzukanie iak pracowite było! na prace on ſię y nędze narodził; pracowitą w domu Ciesielſkim poſługę przyioł, pracowite w obchodzeniu krajow Ziemi w nauczaniu y opowiadaniu Ewanielii, w czynie dzieł cudownych przepędził życie. Y gdy widział, że ludzie natury w Adamie zepsowaney y iadem ſzatańſkim zarażoney, do powſtania y naprawy trudni bardzo, iż moc ſzatańſkiego prawa w nich panuie, iż ſię myśl ludzka w ciało obrociła, ſkłonna do złego, ciężka do dobrego, iż iey karania upominania y karania nawet niepomagaią do inney ſię rady udał. Zakon y Moyżesz niepomogł y owszem iak uważa Apoſtoł większe grzechy ukazał y nieiako ſamym zakazaniem złe przyrodzenie do nich pobudził. Coż tedy uczynił Syn Boży? dał ſię wzgorę

pod-

(c) 2o Rom: 2.

podnieść, aby wſzyſtkich pociągnoł do ſiebie, dał ſwoią krew y życie na nasze ożywienie; iako dobry Paſterz za nas błędne owce zdrowie ſwoie położył. Ta dopiero ſmierć Chryſtusowa ziednała nam grzesznym wolność od tyrańſtwa ſzatańſkiego, w ktorym iako związani powſtać z grzechow niemogliśmy. Ta męka y zaſługi Chryſtusowe prawo one ktore ſzatan miał na wſzyſtkie pokolenie Adamowe aby w iego mocy było, umorzyła, y drogą nam łaſkę ziednała, abyśmy przez Sakrament Pokuty grzechy pozbywać, nawracać ſię ſzczerze do Boga, y na pełnienie woli Boſkiey łaſkę doſtateczną mieć mogli. Czyliżby nie dosyć było dowodu dobroci Jego Boſkiey dla nas grzesznych, że Chryſtus tak wiele dla nas przedtym pracował, aczby teraz niepracował, lecz niedosyć było dla dobroci Jego: *Pater meus usque modo operatur & ego operor* (d) Oyciec moy

(d) Joan: 5.

moy dotychczas działa y ia działam, mowi on; y czyni to z dobroci swoiey. Wiemy abowiem z wiary że podzisdzień Chrystus Pan na każdego Kapłana słowa sprawuiącego Ołtarzową ofiarę, stawa z Nieba pod osobami Sakramentalnemi, aby nas grzesznych karmił. O iak wiele na swiecie Kościołow, iak wiele ołtarzow, iak Kapłanow, poświęcaiących co dziennie bezkrewną ofiarę! Patrzcież iak wiele razy codziennie Chrystus z Nieba na Ziemię dla nas grzesznych przybywa. Prawda że w Bogu niemoże bydź żadnego spracowania, a zatym że te z Nieba na ziemię zstępowanie dzieie się bez trudu y pracy, lecz przez cudowną replikacyą; iednakowoż zaprzec nie można że Chrystus y teraz prawdziwie pracuie w sługach swoich szukaiąc grzesznikow, zabiegi Apostołow w Pogańskich lub niewiernych kraiach zostaiących przestrogi Zbawienne spowiednikow, nauki y znoie Kaznodzieiow, prace to są Chrystusowe, bo iak mowi Pa-

wel

wel S. w tych pracach nas Chrystus utwierdza, mowi on, *pracowałem niż inni wszyscy, a nie ia, ale łaska Boża zemną;* (e) w sługach tedy swoich pracuie niezmordowany około Zbawienia naszego Chrystus y poty nieustanie trudzić się, póki zgubioney nieznaydzie owieczki *quærit donec inviat* Ah Panie! zawołać muszę słowy Psalmisty: *quod est homo quid magnificas Eum:* (f) Coż iest że Człowieka nad inne stworzenie swoie u siebie przenosisz? y iako dobry Pasterz porzuciwszy 99 owieczek iego iedynie szukasz? zgineli Aniołowie, zgineli ludzie; aniołowie co do liczby podobni byli do 99. owieczek, narod ludzi w ich porownaniu podobny do iedney owieczki; Ty Panie dobrotliwy porzuciwszy Aniołow, iedney owieczki to iest narodu ludzkiego szukałeś, y teraz ieszcze szukać ludzi obłąkanych nieprzestaiesz. Kazania nasze, spowiednicze napomnienia,

(e) 1, Cor: 16. (f) Job: 7.

nia, rady pobożnych ludzi, ſzukania to Twoie; natchnienia wewnętrzne czy te obiawiaiące, czy zapalaiące; ſzukania to twoie, cuda dozwalane, powodzenia grzesznikom użyczane, przypadki, nieſzczęśliwe dopuszczenie, ſzukania to Twoie, ktoremi ſzukasz nas grzesznych. Coż ieſt w człowieku grzesznym y nieprzyiacielu Twoim, dla czego go ſzukasz? Gdybyś te prace ponosił dla przyiaciela, ſłodziłaby ie przyiaźń y lekkiemi czyniła; ale gdy ſzukasz Człowieka z ſiebie złego, nieprzyiaciela Twego, niemogę tego poiąć y komu innemu przyczytać, tylko niewysławioney dobroci Twoiey; mowiąc z S, Pawłem: *Commendat autem charitatem ſuam Deus, in nobis, quoniam cum ad huc peccatores eſse, mus, ſecundum tempus Chriſtus pro nobis mortuus eſt, multo igitur magis nunc juſtificati in ſanguine ipsius ſalvi erimus ab ira per ipsum.* (g) Zaleca miłość ſwoią przeciw nam,

L że

(g) ad Rom: 5. v, 8

że gdyśmy ieſzcze byli grzesznemi, Chryſtus za nas umarł, daleko tedy więcey teraz uſprawiedliwieni we krwie iego zachowani będziem przezeń od gniewu.

CZĘSC II.

Bardziey nas iednak zadziwiać powinno to, że Chryſtus ſzuka nawet grzeſznikow wtenże ſam czas kiedy mu ſię ſprzeciwiaią y uporczywie bydź chcą grzesznikami. Jak Ewanieliczny Paſterz owieczkę niechcącą iść za ſobą bierze na barki ſwoie, tak Chryſtus z uporczywemi grzesznikami czyni. Prorocy niegdyś gdy uporczywe grzeszniki widzieli, żarliwością Boſką zdięci, grzeszne zabiiali. Faraona Moyżesz zganił; Eliasz Proroki fałszywe y żołnierze złe potracił, y Kroleſtwo głodem karał. Samuel Agaga z rozkazu Boſkiego ręką ſwą rozsiekał; a Pan Jezus z grzesznemi przeſtaiąc, łaſkawość im

wſzelką

wſzelką okazuie, nieprzyszedł aby ſądził y karał złe, ale aby ie do ſiebie przygarnoł. Słuchaycie co mowi przez Pawła S. *Tota die expandi manus meas ad populum contradicentem.* Cały dzień wyciągałem ręce moie do ludu niewiernego y ſprzeciwiaiącego ſię. Rozbierzmyż to ſłowo *cały dzień* to ieſt przez cały ten czas ktorego grzeſznicy naywięcey złego broią; *wyciągałem ręce moie* właśnie iak kiedy kto kogo chce zaſmucić y zatrzymać, wyciąga ręce, tak Chryſtus, żeby wſtrzymał złych ludzi od grzechow wyciąga ręce ſwoie, zkąd Auguſtyn S, mowi: Patrzay grzeszny Człowiecze na ukrzyżowanego, a nawroć ſię do niego, oto wyciągnoł ręce na krzyżu aby cię niemi obłapił y do ſerca ſwego przytulił y toż cię do powrotu do niego pobudzić niema? Mow ieszcze daley że wyciąga ręce *do ludu ſprzeciwiaiącego ſię* to ieſt do tych ludzi ktorzy niechcą nawrocić ſię, niechcą porzucić grzechow, ktorzy w ten ſam

 czas

czas zamyślaią o grzechu. O iak wiele takich do siebie zagarnywa! wtedy gdy Mateusz siedzi na cle y o zdzierstwach myśli; Chrystus go czyni Apostołem; wtenczas gdy Longin morderczą zuchwałością bok Chrystusow włocznią przebiia, Chrystus go na rozumie obiaśnia, y do Wiary pociąga; wtenczas gdy Szawel idzie na prześladowanie Chrześcian, Chrystus go czyni Pawłem, y naczyniem wybranym, noszącym Imie Jego przed narodami. Między nami samemi Chrześcianie abożbym mało takich znalazł z ktorych Bog, iednych z grzechow nieczystych wydzwignoł, drugich od niesprawiedliwości odwiodł, innych z występkow y nałogow rozmaitych, potężną ręką swoią wyprowadził. Uważaycież co się to z nami stało; oto Chrystus do nas przeciwnikow swoich, pogardzicielow głosu swego, uporczywie chcących przeszyć wyciągnoł rękę swoią przez łaskę skuteczną, a tak zgubione iuz prawie dusze nasze wynalazł: *extendi*

extendi manus meas ad populum contradicentem: Wyznaymyż każdy szczerze z Augustynem S. ,, (h) O Panie iam od Ciebie uciekał, a tyś mnie gonił, iam stawiał ci się drapieżnym wilkiem, a tyś ,,mi się pokazywał łaskawym barankiem, ,,iam się na ciebie rzucał abym się zabił, ,,tyś mię bronił abym niezginoł, ia ,,wszelkiemi siłami wydzierałem się z ,,rąk Twoich, a ty dzielnością łaski skuteczney wziołeś mię na barki swoie, ,,abyś mię zaniosł do owczarni swoiey,, O dobroci Jezusa ku nam grzesznym wszelkie podziwienie przechodząca!

CZĘSC III.

Jeszcze inna okoliczność ktora dobroć Jezusa Chrystusa ku nam grzesznym wysoce wynosi. Szukać z pracą, szukać sprzeciwiaiącego sięieszcze niesą takie rzeczy ktoreby niemogły

służyć

(h) 1. Confes:

ſłużyć nienawiścią tchnącemu. Szukał Saul Dawida z pracą, ſzukał Dawida ſprzeciwiaiącego ſię złym ſprawom Jego, ale że go ſzukał na zabicie, prawdziwie Dawida nienawidział. Ale ſzukać ſprzeciwiaiących ſię nietylko z pracą ale y z uprzeymością y weſelem, to dowod wygurowaney miłości, y takim to ſposobem Jezus Chryſtus ſzuka nas grzesznych. Coż bowiem czyni każdy grzeszący innego, ieżeli nie podnosi rokosz przeciwko, Bogu, depce przykazania Jego, y gdyby to bydź mogło znowu go zabić y do krzyża przybić chce, podług wyrazu Apoſtoła: *rursus crucifigentes ſibimetipis Filium Dei*: (i) Znowu krzyzuiący ſami ſobie Syna Bożego, Y gdy wſzyſtko ſtworzenie jako mowi Mędrzec uzbraia ſię na pomſtę nieprzyiacioł Boſkich *armabit creaturam ad ultionem inimicorum*:(k) ogień ich chce palić, woda topić, powietrze zarazić,

(i) ad Herb: (k) Sab: 5.

razić, ziemia porzeć, gromy y pioruny roztrząsać; ſam Pan Bog ktorego nay-więcey obrażał, ręce im ſwe na obronę otwarza. Gdy kto Krolewſkiego Syna zabiie, dom iego wſzyſtek y poddani na śmierć ſzukaią, wſzyscy nań żądła gniewu ſwego oſtrzą; ale gdyby ſam Oyciec y Krol do ſiebie mu uciekać kazał y ſam go ſkrył y bronił, o iakaby to była łaſka! Taką grzesznym pokazuie Syn Boſki naymilszy, Chryſtus Jezus, przyimuie grzeszne, y zaſtawiaiąc ſię za nie, mowi co niegdyś Dawid do Abiatara: *Si quis quæsierit animam meam, quæret & animam tuam, mecumque ſalvaberis*(1) ieżeli kto będzie ſzukał duszy moiey, będzie ſzukał y duszy twoiey y będziesz przy mnie zachowan. Powiększa ſię ten do-broci Boſkiey cud z tego, czego nigdy w ludziach nie widziemy. Nie traſia ſię między ludzmi, żeby oſoba obrażona proſiła oto obrażaiącego, aby mu urazę daro-

(1) 1. Reg: v. 22.

darował, ale tylko tobywa, że obrażaiący, odpuszczenie urazy wyiednywa sobie, ieżeli z pokorą y za wstawianiem się drugich, odpuszczenia żebrze. Ale u Boga inaczey się dzieie: *Ecce* (mowi S. Grzegorz *ipse quem despeximus vocat nos.* Oto sam ktoregośmy znieważyli wzywa nas. Ktoż to ten? Pan Nieba y Ziemi, ten ktory w niczym Człowieka nie potrzebuie, ten ktorego szczęściu nicby nieubyło, chociażbyś Ty ktory grzeszysz, y ia, cały swiat w tym momencie przepadli, ten to nas wzywa, tak miłościwie do łaski do darowania nam urazy że ani Pasterz owieczki swoiey, ani Matka miłego dziecięcia swego, może łagodniey na łono swoie wzywać. Czyliżby niedosyć było gdyby Bog nędznego grzesznika dopiero po łzach rzewliwych przez długi czas wylewanych, po tysiącznych przepraszaniach, do tronu łaskawości swoiey przypuścił, a oto uprzedza niegodnego, y sam ofiaruie odpuszczenie. Mało powiedziałem;

łem; oto mu miłość nawet swoią ofiaruie y obeymuie go dobrodzieystwy. A iuż też tu zbytek wydaie się dobroci Boskiey! że tegoż samego czasu, ktorego krzywdy odbiera, o krzywdzącego miłościwie stara się y dobrodzieystwy go nadaie. Zaprzey, ieżeli kto możesz czyliż nie tey samey nam, ktoreyeś w grzechach śmiertelnych zasypiał Bog twoie trzody, dobytki, y życie nawet samo zachowywał. Zaprzyi, ieżeli możesz, czyliż nie tego samego dnia ktoryś na piiaństwach bluźnierstwach, y innych, wiesz sam lepiey iakich grzechach, przepędził, Bog twoie role, rosą y deszczem skrapiał, dochody twoie pomnażał. Zaprzyi, iezeli możesz, czyliż nie tegoż samego czasu, ktoregoś w przestępstwie przykazań Boskich zapamiętale trwał Bog kaznodzieiowi lub Spowiednikowi te słowa y nauki duchowne podał, krore do zbawienia twego naymocnieysze przeyzrzał. Zaprzyi, ieżeli możesz, czyliż niewtedy, gdyś

dla

dla nieprawości Twoich na ostatnią karę zasłużył, Bog miłosierny sprawiedliwości swoiey zapędy wstrzymał. Ah zaprzeć tego niemożesz, to bowiem nie tak swoim iak twoim imieniem, wyznaie Barnard S. tak do Boga mowiący: *Ego peccavi & tu dissimulabas; non continebam a sceleribus, & tu a verberibus abstinebas*, y indzię *ego prolongabam multo tempore iniquitatem meam, & tu pieatem tuam.* (m) Ja grzeszyłem, a ty iakbyś patrzył nato przez szpary; ia niewstrzymywałem się od nieprawości; a ty wstrzymywałeś się od karania; ia przez długi czas przeciągałem bezbożność moią, a ty dobroć y miłosierdzie Twoie. Dla czegoż to zaś Bog tak sobie z nami postępuie? Uwiadomia nas otym Piotr S. *Dominus patienter agit propter vos, nolens aliquos perire sed omnes ad pœnitentiam converti.* (n) Pan cierpliwie sobie poczyna dla was, nie-

(m) de Evang: 7. pan: serm: de interdo: c. 13. (n) 2. Petr: 3.

niechcąc aby ktorzy zgineli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrocili. Niczego inszego on chce, tylko żeby nas zabłąkanych znalazł, to iest do pokuty przywiodł, y gdy się ktory z nas upamięta, a szczerym sercem pokutuie, tym on się cieszy, Anioły swoie zwoływa aby mu radości pomagali z tego iż krew swoią niedarmo za nas wylał, iż męka iego mu się płaci; gdy grzechy porzucamy dobro nasze y Zbawienie nasze za radość sobie poczyta. Oco to za wielkość miłości y dobroci Jego ku nam.

Jakoż mu za to wydziękować potrafiemy? y czym mu to odwdzięczać mamy? Tym Chrześcianie, abyśmy z grzechow powstali, a z całego serca do niego się odezwali. *Erravi sicut ovis quæ periit quære servum Tuum,* (o) zbłądziłem iako owca ktora zgineła, szukay sługi twego. Znamy złość y wielkość grzechow naszych, znamy dobroć Twoią

Panie

(o) Psal: 118.

Panie, z iaką nas ſzukasz, żebyśmy z grzechow powſtali? Niechże takiey miłości Twoiey zawzdy y na wieki wdzięczni zoſtaiemy, niech ſzczerze y ſtatecznie z grzechow naszych powſtaiemy. Nie wypuszczay nas tylko z ręku y potężnego ramienia twego, abyśmy ſię iuż więcey od Ciebie nieodbłąkiwali, ale w przybytkach ſtraży Twoiey przemieszkiwaiąc, w poczet wybranych owieczek Twoich, policzeni byli! *Amen.*



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Czwartą po Swiątkach

O dobrey Intencyi w ſprawach naszych.

Præceptor, per totam noctem laborantes nihil cepimus, in verbo autem tuo laxabo rete Lu: 5

Nauczycielu przez całą noc pracuiąc niceśmy nieułowili, wſzakże na ſłowo twoie zapuszczę ſić *u Łuk: S. w Roz: 5.*

KTożby ſię litością niewzuszył nad tą nędzą Apoſtołow, na ktorą ſię dziſiay żalą przed Chryſtusem, przez całą noc pracować, dla połowu ſnu zaniedbać, na zimna wiatry nawałności wydać ſię, sici powielekroć razy zarzucać, a iednak nic nie złowić y niezyſkać, rzecz wcale trudna ieſt y przykra. Jeżeli

żeli iednak od przypowieści tey y figury, na nas samych Chrześcian w niey wyrażonych, wzgląd obrociemy, nudnieyszą przykrość my sobie sami czyniemy, a zatym użalenia godnieysi iesteśmy. Jak wielu bowiem iest z Chrześcian ktorzy na morzu swiata tego w pocie czoła pracuią znużaią się trudami z przeciwnościami się biedzą, a przecież żadnego ztąd pożytku nieodnoszą. Wysoce urodzeni ciężary urzędow swoich; kupcy zabiegi zysków swoich; rzemieśnicy prace kunsztow swoich, służący y naukami się bawiący iarzmo zabaw swoich dzwigać muszą, ale z iakimże pożytkiem? z iaką nagrodą? po większey części z żadną, tak że gdy do granic śmierci przyidą, obawiam się bardzo żeby po większey części mowić im niewypadło: *pracuiąc niceśmy nieułowili* Coż zaś za przyczyna iest tak wielkiey utraty y szkody? że pominę przyczynę tę ktora rzadsza iest, że wielu pracuie iakoby w ciemnościach nocy *tota nocte*

to

to ieſt w ſtanie ciężkiego grzechu, kiedy bez łaſki poświęcaiącey ſprawy naſze podobać ſię żadną miarą nie mogą Bogu; poſpolitsza przyczyna ta bywa że nie na ſłowo Chryſtusowe *in verbo tuo* wielu pracuią przeto iż na ſprawy ſwoie zaſługuiącey Jntencyi czynić zaniedbuią, bez tey zaś choćby y łaſkę poświęcaiącą mieli, ſprawy ſię ich do zaſługi wieczney nagrody nie podnoszą *multa ſiunt* (mowi Albertus W. *in charitate, quæ tamen non ſunt meritoria eo quod non ſiunt ex charitate:* (a) wiele czyniemy w miłości, iednak nie ieſt zaſługuiącym, przeto że nieczyniemy z miłości. Niemniemaycie więc żebym ia Wam miał ganić ſprawowanie Urzędow waſzych, zbieranie godziwych zyſkow waſzych, zabawienie ſię kunsztami y naukami waszemi zabawiaycie ſię tym każdy podług ſtanu waszego, dobrze ieſt, ale oto iedynie prosić was chcę, abyście

te

(a) 1. 5. Comp: Theol:

te ciężary podeymowali z pożytkiem Duszy waszey, co otrzymac możecie przez dobrą Jntencyą. Przetoż to zastanowmy się pilniey nadtym; nayprzod co to iest Jntencya dobra w sprawach naszych potym, iak nam ta potrzebna do zasługi spraw naszych otym gdy w dwoch punktach mowić zamyślam, na tę samę mowę czynię z Psalmistą Jntencyą: *Nie nam Panie, nie nam ale Jmieniowi twemu day chwałę:* (b) za błogosławieństwem Twoim ktoś, iako pobożnie o Tobie trzyma wielu z Oycow SS. przez aktualną Jntencyą każdą sprawę swoią ofiarowała Bogu nayświętsza y niepokalana Marya Panno.

CZĘŚĆ I.

Jntencya dobra niewinnego iest tylko akt woli, ktorym sprawy nasze do końca nadprzyrodzonego kieruiemy. Bo

(b) Psal: 113.

Bo że my ludzie iesteśmy zacnieysi nad wszystkie stworzenia duszy rozumney niemaiące, sposob też ktorym czyniemy, doskonalszy bydź nad nie powinien y zacnieyszy. Stworzenia nierozumne iako bydlęta y płazy czynią wszystko bez rozsądku y wolnego obrania, a samym tylko instynktem natury idą żeby do końca swego, kiedy szukaią tego co im pożyteczno, a z przyrodzenia unikaią tego, co im iest szkodliwe. Człowiek zaś rozumny rozsądnie y z wolnym wybraniem czynić powinien, a wszystkie te sprawy do końca swego na ktory stworzony iest y ktorym nie kto inny iest tylko Bog sam, ma obracać. Dotego to nas upomina wszystkich Apostoł kiedy mowi: (c) chociay tedy iecie, choć piiecie, choć co innego czynicie, wszystko na chwałę Boską czyńcie: *Sive ergo manducatis sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite* Jakoż że z wielu bar-

M dzo

(c) 1. Cor: 10.

dzo miar do Boga należemy, nic też w nas byde niema, coby do Boga nie należało. Do Boga my należemy z przyczyny stworzenia, z przyczyny odkupienia y duchownego odrodzenia ktoreśmy otrzymali we chrzcie, gdy tedy z tak wielu przyczyn do niego należemy, przyzwoita iest aby cokolwiek od nas pochodzi do niego należało, wszakże cokolwiek się rodzi na gruncie y do Pana gruntu należy. Dopieroż kiedy Bog tak dobry iest dla nas, że nam pracy swoie tak rękę swoiey czyli pomocy dodaie do każdey sprawy naszey, azasz nie należy tą rzecz iest, abyśmy przykładaiąc się z nim rzecz każdą czynili, y iego Intencyi naśladowali. A ktoż niewie że Intencya Jezusa Chrystusa Boga y Zbawiciela naszego we wszystkich sprawach była szukanie chwały Oyca swego y zbawienia naszego? To on wyraźnie dał znać słowy temi: *quæ placita sunt ei facio semper*: (d) ia co mu

(d) Joan: 8.

mu ſię podoba czynię zawsze. Y znowu oczywiście wyznał że w tych rzeczach, ktore dla zbawienia ludzkiego czynił, bynaymniey ani pożytku ani chwały ſwoiey nieszukał, tylko Oyca ſwego: *ego non quæro gloriam meam, eſt qui quærat & judicet* (e) a iać nie ſzukam chwały ſwey, ieſt ktory ſzuka y ſądzi cożkolwiek zgoła mowił, czynił, ucierpiał, do tego wſzyſtko końca kierował: albowiem Chryſtus nie ſpodobał ſię ſam ſobie: (f) *etenim Chriſtus non placuit ſibi* mowi Apoſtoł. Z czego, moim zdaniem, chciał nam dać zrozumieć, żebyśmy go tą drogą ſzukali, iaką on nas ſzukał. Intencya ż ktorą on nas ſzukał było zbawienie nasze y chwała Oyca; nasza też intencya we wſzyſtkich ſprawach naszych powinna bydź chwała Boſka, y Zbawienie nasze. Pewna to zaś ieſt że y naywſpanialsze dzieła y ſprawy, ieżeli bez dobrey Intencyi będą,

(e) Ibidem v. 50. (f) ad Rom: 15.

dą, niczym przed Bogiem nie są. Czyńcie Chrześcianie cotylko nayheroicznieyszego możecie, ſtaraycie ſię pracowicie o zbawienie bliźnich, modlcie ſię nabożnie y długo, wyſtawiaycie ſwiątnice Bogu, poſty ſciśle zachowuycie, nawracaycie ſwiat cały, owszem y męczeńſtwo ſame, krew przelewaiąc podeymuycie; a ia wam powiadam że to, wſzyſtko, iesli niemacie dobrey intencyi przed Bogiem nic nie ieſt; czemuż to temu, że bez niey wſzyſtkie ſprawy naſze czcze ſą y bez żadney ceny. Dobre to ieſt wprawdzie co czynicie, ale nie dobrze y nie tak, iak potrzeba, czynicie; czegoż uczynkom tym niedoſtaie? czego intencyi dobrey, ktoż to ieſt iakoby część ſprawy iſtotna, ktora oſtatecznie do iednego z wielu determinuie. Tak naprzykład, ta albo owa ſprawa miłosierną dobra ieſt, ale że wola determinuiąca iey cel, dobra nie ieſt y ſprawa cała, żadney przed Bogiem zaſługi niema. Coż ią zaſługuiącą uczyni?

ni? pobożna y dobra intencya podobania się przez nią Bogu y Jego chwalenia. Jak to pewna iest, co mowię z wielu Pisma przykładow baczyć można. Coż Bogu przyiemnieyszego bydź może iak ofiary? a przecież te w Ablu y Kaimie rożnie od Boga dla samey ich Intencyi przyięte. Oddawał Kaim ofiary Bogu iak y Brat iego, ale nie tąż samą co y Brat intencyą, ktory to z wielką ochotą zabiiał na ofiarę Bogu co tylko naylepszego w trzodzie swey widział, gdy tymczasem Kaim rozumiał że dosyć iest natym iż naypodleysze Ziemi owoce ofiarował y to nie dla przypodobania się Bogu, ale dla boiaźni surowych sprawiedliwości Jego skutkow. Bog zaś pokazał natenczas zaraz że nayskrytsze nawet intencye przenika y nierownie przyimuie. (g) Weyzrał on abowiem, mowi Pismo S. na Abla y dary ktore on ofiarował a na

(g) Gen: 4.

Kaima y ofiary iego nieweyrzał. Coż dalej może bydź bardziey zniewalaiącego Boga, iak pokuta? a przecież ta w Saulu y Dawidzie, dla famey ich intencyi, o iak rożne fprawiła fkutki? Obydwa oni zgrzefzyli, pierwszy że rozkazom Bofkim niebył pofłuszny; drugi że fię cudzołoftwem y mężoboyftwem pomazał. Obadway żałowali, y na *znak* pokuty fwoiey obadwa podobnież mowili *peccavi* zgrzeszyłem. Skutek iednak pokazał że pokuta ich była rożna dla rożności intencyi. Dawid abowiem, chociay grzechy Jego były cięższe, fkoro umyflem przebłagania Boga obrażonego wymowił: zgrzefzyłem! natychmiaft Prorok Bofki, odpuszczenie mu grzechow od Boga oznaymił: *Dominus quoque tranftulit peccatum tuum* (h) Pan też przenioſł grzech twoy! Saul zaś chociay temiż flowy żal ofwiadczył y podobnież mowił: zgrzefzy-

(h) 2. Reg: 12.

ſzyłem od Boga iednak odrzuconym zoſtał; a Samuel Prorok daremnie pracował wſtawiaiąc ſię za nim, bo mu Bog odpowiedział: *Usquequo tu luges Saul, cum ego pariecerim eum.* (i) Pokiż ty płaczesz Saula gdyżem go ia odrzucił. Dlaczegoż to proszę iednemu z nich tak łatwym ſtawił ſię Bog? drugiemu tak nieprzebłaganym? Dlatego zapewne że Dawid z ſzczerey podobania ſię Bogu woli podeymował pokutę; Saul zaś dla tego tylko załowal, że ſię obawiał, aby go Bog na ukaranie grzechow z Krolestwa, y tronu na ktory go był wyniosł, nieſtrącił. Coż nakoniec może bydź ſkutecznieyszego przed Bogiem, iak modlitwa? a przecież, chociay ią iednemiż prawie ſłowy do Boga czynili Krol Ezechiasz y pyszny ow w Ewanielli Faryzeusz, chociay obadwa dobre ſwoie uczynki Bogu przekładali, z tym wſzyſtkim iak rożna ich była Jntencya, tak też

(i) 1. Reg: 16,

też rożne była przyięta modlitwa, Modlitwę albowiem Faruza z umysłem dumnego przechwalania się Pan Bog odrzucił; a w Ezechiaszowey z intencyą ściągnienia litości na siebie Boskiey, tak sobie Bog podobał że mu dla niey 15. lat życia przyczynił.

Y ta to Jntencya potrzebna do zasługi spraw naszych przed Bogiem, zdaniem pospolitym Teologow dwoiaka iest, iedna *virtualna* iak zowią, kiedy mocą powszechnego ofiarowania, ktoryśmy Bogu wszystkie sprawy nasze, czy to z siebie oboiętne czy dobre poświęcili, czyniemy, poki tey przez przeciwną intencyą nieodmieniamy, albo przez grzech ciężki nieskaziemy; wtenczas bowiem bez żadney uwagi y osobney Jntencyi uczynienia w sprawach szczegulnych, same owe powszechne ich ofiarowanie, swoią w nich sprawuiąc dzielność na chwałę Boską też sprawy obraca. Druga iest ktorą zowię *aktualną* kiedy w stanie łaski zostaiąc, przed

kazdą

każdą ſprawą intencyą naszą, do Boga ią kieruiemy. A lubo takowa intencya ieſt beſpiecznieysza, przecież w tym zyciu zaledwie bydź może zawsze miana, dlatego poſpolicie uczą z S. Bonawenturą Teologowie, że doſtateczna ieſt intencya pierwsza, tak że ieżeli z rana cały dzień nasz poświęciemy Bogu, tedy mocą tey intencyi, byle tylko niebyło przez grzech zniesiona, wſzyſtkie całego dnia ſprawy do zaſługi ſię nadprzyrodzoney wynoſzą, y tym doſkonalsze ſą przed Bogiem, im czyſtsza y ſwiętsza, była ta od ktorey zawisły Intencya. Zebyżeśmy więc iako to wykonać wiedzieli, na początku dnia y rano, gdy ze ſnu poſtąniemy, całego dnia mysli, ſłowa, y uczynki, Bogu ofiarować mamy prosząc go, by te wſzyſtkie na cześć y chwałę ſwoią przyiąć raczył, aby gdy potym wtrąci ſię prożna chwała, lub inny iaki nieporządny koniec, mogliśmy prawdziwie odpowiedzieć: prożno mi ſię natrącasz, iużem komu innemu

nemu ſprawę zapisał. Nad to nie mą nam bydź nad tym dosyć, że Panu Bogu rzeczą ſamą rano ofiaruiemy y do niego obracamy, cokolwiek tego dnia czynić mamy, alę ſię też przyzwyczaieć trzeba, żebyśmy żadney ſprawy niepoczynali, ile bydź może, ktoreybyśmy pierwey rzeczą ſamą nieobrocili na większą chwałę Bożą. Jako mularz lub kamieniarz, gdy co robią, prawidło, czy ſrodwagę przy ſobie maią y do każdey prawie warſtwy kamieni lub cegieł onych zażywaią; tak y my cokolwiek czyniemy potrzeba żebyśmy wſzyſtko prawidłem woli Boſkiey y środwagą większey chwały Jego proſtowali. Nad to iako niedosyć ieſt ktoremu z nich raz na początku dzieła ſwego prawidła użyć, ale go tak długo używa aż kamień proſto y w rowni z drugiemi ułoży; tak y nam niema bydź dosyć natym, że raz na początku dnia ſprawy, ktore czyniemy, ofiaruiemy Bogu, ale też y w tenczas, gdy ſię niemi bawiemy, tak ie czyń

my,

ny, żebyśmy ie zawsze, do Boga kierowali, temi, lub podobnemi akty: dla ciebie to Panie! na większą chwałę Twoią! ktoremibyśmy intencyą pierwszą chwalebnie ponawiali.

CZĘSC II.

Już co do potrzeby intencyi choć byśmy żadnym sprawiedliwości prawem niebyli obowiązani wszystkie sprawy nasze do Boga kierować, zapewnebyśmy własnym do tego wzbudzeni pożytkiem wykonać to mysleli. Sprawy te nasze ktore są z siebie dobre, kiedy ie do Boga kieruiemy, staią się lepsze, te ktore ani dobre są, ani złe, staią się w samey rzeczy dobre, każda nakoniec sprawa choćby naypodleysza, w tenczas zasługuie na odziedziczenie Boga y stopień iaki chwały nam przynosi. O iakież więc tym sposobem, zebrać sobie możemy skarby! iak wielki to w intencyi mamy sekret łatwego y prętkiego

zboga-

wzbogacenia! ale oraz o iak słusznie ubogiemi bydź zawsze zasługuiemy, ieżeli z ubostwa naszego łatwiuteńko wybrnąć mogąc tak zręczniey się sposobności nie chwytamy! Patrzmy na dany nam od Jozefa Patryarchy chociay w doczesnych rzeczach tego przykład. (k) Skoro on z obiawienia Boskiego o przyszłym przez lat siedem głodzie zrozumiał, niezmierną moc Zboża z postronnych kraiow sprowadził; byłaż to iego przezorność? była wprawdzie, przezorność, ale oraz y potrzeba, gdyby abowiem czasow żyznych zaniedbał był zbierać te mnostwo zboża, bezwątpienia by mu czasu głodu, y całemu Krolestwu przyszło ginąć. Co tu przez tę obfitość Zboża y przez czas głodu rozumieć mamy daie znać Augustyn S. gdy wszystkim życzy: oby na czas zycia ostatni opatrywali się ludzie, przeciw przyszłey nieurodzayności, iak Jozef

(k) Gen: 41.

żef S. *Utinam novissima providerent homines contra futuram ſterilitatem ut Joseph* (l) To teraznieysze życie czas ieſt żyzny, przyszła wieczność czas już ieſt wcale niepłodny, teraz że w tym życiu opatrywać ſię potrzeba na wieczność, teraz zbierać potrzeba zaſługi, terazby żadney, ſdobrych uczynkow ſposobność pomiiać nietrzeba; ſłowem przyzwoita by była, żeby człowiek na cześć naywyższego Majeſtatu całe życie ſwoie, wſzyſtkie iego godziny y momęta poświęcił. Ale ach! o iak mały ieſt życia naſzego kawałek, ktory my Bogu oddamy! iak wielką część życia naszego zabiera ſam, iak wielką iedzenie y picie, iak wielką przechadzki y rozrywki, iak wielką praca do wygod ciała ſtoſowana; iak wielką niekiedy życia część, cale niepożyteczną czyni ſtan grzechu, zaiſte gdybyśmy to pilnie, zrachowali wſzyſtko, doſzlibyśmy że ledwie

(l) in Spes: pec:

dwie ſetną życia naszego część dla Boga daiemy. Tę ſtratę czasow życia naszego opłakiwał Seneka: *Magna vitæ pars* (mowi on) *elabitur male agentibus, maxima nihil agentibus, fere tota aliud agentibus.* wielka życia część upływa źle czyniącym, naywiększa nic nie czyniącym, prawie całe życie innego coś, nie należy, czyniącym. Na tęż ſtratę utyſkuiąc Oycowie SS. a z iedney ſtrony dobrych Chrześcian ſprawy, do *Boga* zawsze przez intencyą ſkierowane upatruiąc dni pełne; z drugiey zaś ſtrony złych Chrześcian ſprawy przepadaiące bez dobrey intencyi widząc; dni ich prożne bydź, na zasadzie pisma S. uważaią. (m) O pierwszych bowiem Hieronim S. y Grzegorz pisząc na owe ſłowa Joba: *umarł dni pełen,* powiada że żyią dni pełne y że ſą pełnemi dni, choćby nawet prętko bieg życia ſwego ſkończyli y młodo poumierali, według

(m) Greg: l. 35. moral: Job: 42.

dług słow mędrca: (n) *stawszy się za krotki czas doskonałym przeżył czasow wiele.* Jako zaś kto w krotkim czasie żyjąc, długo żyć y wiele lat wypełnić może? spytacie. Czyniąc odpowiadam uczynki pełne y żyiąc dni pełne, podług wyrażenia Psalmisty (o) *Y dni pełne znaydą się w nich.* Drugim tym mieyscem Pisma S. obiaśnia się pierwsze. Od początku dnia aż do wieczora aż do świtania dnia następuiącego dobry Chrześcianin zyie dzień pełny maiący godzin 24. bo cały obraca na chwałę Bożą przez intencyą. Jedzenie bowiem, spoczywanie, chodzenie, y potrzebnego snu ciału pozwalanie nie są mu nakształt owych spraw przez ktore niezasługuie, ale wszystko na większą cześć y chwałę Boską obracaiąc (nie ie bowiem, nie chodzi, nie spoczywa, ani nie zażywa, szukaiąc w tym roskoszy iako

(n) c. 4. v. 10. (o) Psal: 72.

iako bydlęta y nierozumne ſtworzenia, lecz Boſkiey iedynie chwały y upodobania) nowey też przez wſzyſtkie y każdą z oſobna nabywa zaſługi. Teć to ſą ſprawy pełne y dni pełne, y tym ſpoſobem dobry Chrześcianin choć w krotkim bardzo czasie długo żyie, y w małych życia dniach wyrownywa latom wielom zaſługami. Ale kto dni życia ſwego przez intencyą nieobracał do Boga, chociay żył długo, uważaią Oycowie SS. że prożny dni umiera, y że do takich ſtosuie ſię Pismo, iuż gdzie mowi *miałem mieſiące prożne*, iuż gdzie powiada że: (p) *niedoydą do połowine dni ſwoich* iuż gdzie takiego nazywa ſtoletnim chłopięciem: (q) *chłopiec we ſtu lat umrze*, gdyż nieżył iako mąż rozumny, ale iako bezuważne na ſprawy ſwoie chłopie, kiedy dni y lata niekieruiąc do Boga, dopuścił, aby mu darmo y bez zaſługi upłyneły. Toć ſię dzieie poſpolicie

(p)Job' 7, Psal, 54. (q Jsai; 65.

licie z gnuśnemi w tey mierze Chrześciany, ktorzy choć lat wiele życia przepędzili, mało lat iednak, albo y nic przed Bogiem liczyć będą. Jakimże tedy sposobem zachowamy w pełności dni lata nasze y zbierzemy zasługi na przyszłą wieczność, tey industryi niezażyiemy Intencyi? nie dostarcza nam czasu żebyśmy się modlili, rozmyslali, często ugęszczali do swiętych Taiemnic, niedostarcza nam tyle dochodow, żebyśmy znaczną hoynością wspomagali ubogich, niepodaie się nam ta sposobność, żebyśmy heroiczne z nas samych odnosili zwycięstwa, nie są po temu siły, żebyśmy ciało włosienicami dyscyplinami, postami długiemi wycięczali, coż więc czynić mamy żebyśmy się wzbogacili w cnoty? co? oto, sprawy te nasze y prace, do ktorych z stanu y urzędu zycia obowiązani iesteśmy Bogu ofiarować, y przez uczynioną Intencyą poświęcić mamy. Dotego nas zachęca Grzegorz S. gdy mowi: *Dominus*

cor & non ſubſtantiam pensat, non cogitat quantum ſed ex quanto quis operatur (r) Pan ſerce, a nie maiątek uważa, y nie oto ſtoi iak wiele ale iak z ſzczerego ſerca kto dla niego czyni. Niechże będzie potysiąc razy uwielbiona nieſkończona Boga naszego dobroć, ktora ſprawy nasze y niedoſtatki nawet, iako to iedzenie, picie, ſpanie, y inne, przyimuie iak gdyby przyſługi iemu uczynione, iezeli te przez zaſługuiącą Jntencyą Jemu darowane będą. Azasz tedy nieſłusznie mowić mogę że Jntencya ta tak ieſt potrzebna w ſprawach naſzych, iak potrzebny drzewu korzeń, iak potrzebna ieſt ciału do życia Dusza, tak dalece że czyli ſprawy nasze ſą zacne, czyli podłe czyli pochwały, czy przygany godne, z ſamey Jntencyi natury y własności doyść można: iesli korzeń Swięty y gałężie; mowi Paweł S. (s) *Si radix ſancta, & rami.*

Ztąd

(r) l. 28. Moral: c. 6. (s) ad Rom: 11.

Ztąd ieſt że wiele ſpraw bydź mo-
że przymilaiących nas ludziom, ktore
mogą oraz bydź podobaiące ſię Bogu,
iesli ie przez intencyą do niego ſkie-
ruiemy, ktoby uważył tę albo owę oſobę
zacną przepysznie ſię ſtroiącą y iuż w bo-
gate ſuknie, iuż mnoſtwo drogich kley-
notow przyoblekaiącą ſię, czyliżby on
kiedy uwierzył, że ta oſoba podoba ſię
tym Bogu? Trudno ſię wprawdzie zdaie
temu wierzyć; ą oto w rzeczy ſamey
Eſther y Judyta, tamta mężatka a ta
wdowa, przeglądaiąca ſię w Zwierſiedle,
trefiąc włosy, przepysznie ſię przebiera-
iąc podobały ſię Bogu, przeto że w ſpra-
wach tych, ktore całe dla ludzi bydź ſię
zdały; całą myśl, całą intencyą ſwoią
do Boga obrocóną miały. O moy Boże!
(ſłuchaycie pierwszey z nich mowiącey
do Boga) ty ktory przenikasz ſkryto-
ści ſerca, wiesz dobrze, że ſię brzydzę
prożnościami temi, y znakami pychy,
ale oraz widzisz, że ſię tak ſtroię, nie
dla upodobania, ale dla potrzeby, gdyż

mię ſtan, w ktorymeśmię poſtawił, przywodzi do tego: *Tu ſcis neceſsitatem meam, quod abominer ſignum ſuperbiæ & gloriæ meæ, quod eſt ſuper caput meum in die oſtenſionis meæ!* (t) O drugiey powiada Pismo S. że ubrała ſię we wſzyſtkie ſwe ſtroie, ktorey też Pan dodał ozdoby; ponieważ ten wſzyſtek ſtroy nie z wſzeteczności, ale z cnoty pochodził: *Omnibus ornamentis ſuis ornavit se, cui etiam Dominus contulit ſplendorem, quoniam omnis ista compoſitio non ex libidine ſed ex virtute pendebat.* (u) O iak wiele podobnych ſpraw naſzych, byleby były do ſtanu ſtosowne y pomiarkowane! o iak wiele ſpraw obojętnych, a według obyczaiu ſwiata ułożonych, mogłyby ſię tym ſpoſobem poświęcić, y przez dobrą intencyą na chwałę Boſką obrocić! Takby zapewne ſwiatu ſię podobała ſprawa, a Bogu intencya, takbyś każdy, iako drugi Samuel y ludziom ſię podobał y Bogu,

(t) Esth: 14, 16. (u) Judith: 10, v. 3.

gu, co o nim powiada Pismo S. *placebat tam Domino, quam hominibus:* (w) a iako to tłumaczy Grzegorz S. *placebat hominibus actione, Domino intentione.* W takowych iednak ſprawach zachować by nam trzeba, co zachowuiemy w liſtach; napisał kto podobno liſt dobrze y z właściwym intereſsu wyrazem, trafiło mu ſię iednak zbłądzić nakopercie, do kogo innego a nie dotey komu należy podpisuiąc; cuż czyni w tym razie? czyliż liſt cały zedrzeć musi? bynaymniey, bo liſt ieſt dobrze napisany, ten tedy zoſtawuie, a odmienia tylko kopertę y podpis do kogo bydź miał daie. Przyſtosuymyż to teraz do rzeczy naszey. Podług zdania Apoſtoła Pawła liſtem naſzym nazywać możemy ſprawy naſze mowi on abowiem: *epiſtola mea eſtis vos.* W podpisie liſtu tego błąd zayść częſtokroć może, ten tedy odmienić nam trzeba. Tak naprzykład, ieżeli zaży-

(w) 1. Reg: 2,

zażywasz bogactw y przepysznego ftroienia fię dla przypodobania fię tylko ludziom, a zły to podpis ieft, zażywayże go tylko dla wypełnienia niewinnych ftanu twoiego praw y potrzeb, a tak y Bogu fię oraz podobasz. Jnni podobno hoyny iefteś y wiele wydaiesz na ftug, na pałace, na rzeczy kosztowne; ale iakimże to czynisz końcem? iesli tym abyś fię wyniofł nad rownych, abyś niżfzych upodlił, a zły to podpis ieft, w nim błąd wielki zachodzi; odmieńże go więc; a trzymay ftug wiele, czyń wielkie nakłady, lecz ie do Boga kieruy, y podeymuy dla tego, aby z nakładow twoich żyło w..lu uczciwie ubogich, tak podobasz fię Bogu. Podobnymże fposobem uczty fame y okazałość domową ftosuy do miłości bliźnich, fwieckiey grzeczności obrządku do Chrześciańfkiey pokory, famą wesołość do uczynienia przyiemną pobożność, a tym liftem y Boga fobie y ludzi zniewolisz; podobasz fię ludziom fprawami a intencyą Bogu.

Co

Co gdyż tak ieſt, o iaką to nam pociechą w życiu bydź może że doyść możemy do niepoſpolitey ſwiątobliwości, choćbyśmy nic oſobliwszego nieczynili, byleśmy tylko ſprawy nasze do Boga kierować w zwyczaiu mieli Jako to nam radością będzie przy ſmierci, widzieć, żeśmy przez ten ſpoſob, chociay nie wieleśmy pracowali, chociay nie wielkieśmy rzeczy czynili przecież wielkieśmy zaſługi zebrali; widzieć że Bog y naymnieysze nasze uczynki dobre, owszem y te ktore z ſiebie ani złe, ani dobre były, dla dobrey iednak intencyi do nadgrody nam wieczney przyimuie! a przeciwnie mowiąc, o w iakąbyśmy wpadać musieli rozpacz, gdyby zaniedbawszy tego ſposobu w życiu widzielismy na tenczas, iż po wielu pracach niceśmy niezebrali, yześmy dla prożnych końcow czyniąc na wiatr ſprawy nasze puszczali a zatym nicbyśmy też tylko wiatr zbierać mogli; gdybyśmy poſtrzegli, iż tyle utraci-

traciliśmy z chwały, ileśmy ſpraw do Boga kierować zaniechali! Więc że odtąd przynaymniey poſtanowmy przed Bogiem: O Panie y Boże nasz od tąd iuż iedyne ſtaranie nasze będzie, abyśmy wſzyſtkie ſprawy nasze do Ciebie ſzczegulnie kierowali odzywamy ſię teraz zaraz: *non nobis Domine, non nobis ſed nomini Tuo da gloriam* Przez wſzyſtkie ſprawy nasze nie nam Panie nie nam ale Jmieniowi Twoiemu niech będzie chwała! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę Czwartą po Swiątkach

O niedorzeczności, wyciągania od Boga Cudow.

Tota nocte laborantes nihil cepimus ſed in verbo tuo laxabo rete. Luc: 5.

Przez całą noc pracuiąc niceśmy nieułowili wſzakże na ſłowo Twoie zapuszczę ſieć. *u Łuk: S. w Roz:* 5.

WIelka to była wiara Szymona Piotra w początku zaraz przyſtania do Chryſtusa, że lubo niebył ieszcze więcey iak nowym uczniem Chryſtusowey wiary, przecież niechciał wyciągać od Chryſtusa cudow na wſparcie rybołoſtwa ſwego, niedomagał ſię tego aby Chryſtus uczynił cud, y tam gdzie

był zupełny ryb niedostatek, kazał mu wielkie ryb wyciągnąć mnostwo, aż dopiero gdy samemu Chrystusowi podobało się ten cud okazać, y sam rozkazał zapuścić na połow sieci, uczynił to Piotr na słowo Chrystusowe y rzekł. *Przez całą noc pracuiąc nieśmy nieułowili, ale na słowo Twoie zapuszczę sieć.* Wyznał on temi słowy że nic tu siłami swemi zdołać niemogł. Wyznał oraz że niedomagał się w tym cudu, ale tak wierzył wszystko cokolwiek podał Chrystus iż na słowo Jego z ochotą y pewnością o przyszłym skutku zapuszczał sieć. Zawstydza nas ta wiara Piotra, nas mowię ktorzy od dziecińtwa naszego, owszem od niemowlęctwa iesteśmy uczniami Chrystusowemi, iesteśmy Synami Krolestwa Jego wzieliśmy w dziedzictwie prawdę Jego słow y nieomylność Jego obietnic. Ztym wszystkim że teraz za czasow naszych niedzieie się tak wiele cudow, iak wiele ich czyniono wiekow dawnych, chcielibyśmy

żeby

żeby dla nas działy ſię cuda nowe Tego wyciągaią zwłaszcza owi, ktorzy to nieczemu niewierzą tylko co ſami widzą y gdyby w oczach ich działy ſię cuda dopieroby wierzyli. Ale przecież oni chcą cudow! przez ciekawość; żeby mieli co krytykować; albo przynaymniey przez interes, aby mieli dla czego wierzyć. Błaka to taka wiara ſłuchacze, od ktorey żebyśmy dalecy byli, przełożę Wam dalszą mową że wyciągać od Boga cudow z ciekawości powodu, ieſt to nieiako Wiary odſtępować. *To część pierwsza* Wyciągać od Boga cudow z powodu intereſsow doczeſnych ieſt to niemieć prawey Chrześciańſkiey pobożności *To część Druga* będzie Kazania. Na większą chwałę Boſką! Ziedney nam pożytek zbawienny Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC

CZĘSC I.

Wiem ia, że bywaią czasem sposoby domagania się od Boga cudow, przez ktore nietylko nieodstępuią wiary ludzie, ale te im nawet służą za dowod wiary. Wiem że bywali ktorzy domagali się cudow z powodu pokory y nieufania w sobie. Tak sobie postąpił Moyżesz, kiedy znaiąc słabość swoią y niezdatność do uwolnienia ludu Jzraelskiego z rąk Faraona, comu rozkazał Bog! *Ktoż ia iestem* Panie, odpowiedział, *abych szedł do Faraona a wywiodł Syny Jzraelowe z Egiptu?* aż mu przyrzekł Bog: (a) *wyciągnę rękę moią abym karał Egipt wszystkiemi cudami moiemi.* Tak też postąpił sobie Eliasz kiedy dla dowiedzenia Prorokom Baalowym, że Bog Jzraela, był prawdziwym Bogiem, prosił aby ogień zstąpił cudownie z Nieba na ofiary ktore oddawał: (b) y kiedy dla zawsty-

(a) Exod: 3. (b) 3. Reg: 5.

zawstydzenia dumy Rotmistrza y pięćdziesiąt zołnierzy, ktorzy przyszli sprowadzać go z Gory zawołał: *Jeslim iest człowiek Boży, niech zstąpi ogien z Nieba; a niech cię pożre y piędziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z Nieba y pażarł go y piędziesiąt ktorzy z nim byli.* (c) Nie o tych ia tedy mowię ktorzy z podobnych powodow domagali się cudow, gdyż Bog tych powiedział, y często uprzedzał prożby nie tylko czyniąc dla nich cuda, ale y moc ich czynienia onym nadaiąc. Mowię ia raczey o tych ktorzy domagaią się cudow z powodu ciekawości, iacy są liczni Libertynowie, ktorzy nieśmieiąc razem zrzucić z siebie iarzma wiary, chcieliby ią poddać w niewolą swoich zmysłow y swego rozumu. Mowię o tych mocnych duchach, ktorzy powątpiewaiąc o dawnych cudach ktore się kiedyżkolwiek działy, maiąc dawnych Oycow naszych za pręd

ko-

(c) 4. Reg: 15.

tkowiernych y niebacznych, a siebie poczytuiąc za ludzi oświeconych y niepodległych oszukaniu y omyłce, pragną cudow nowych, ktorychby sami byli sędziami, a bardziey pragną, aby iaki znaleźli fałszywy y zmyślony; zkąd by mogli wnosić, że żadnego nigdy niebyło prawdziwego y zkądby daley mogli powątpiewać o wszystkim y nic niewierzyć. Mowię nakoniec o tych Chrześcianach, ktorzy chociay lepsze nieco maiąc zamierzenia błądzą iednak podchlebiaiąc sobie, żeby mocnieysi byli w Wierze gdyby iakie widzieli cuda y mowią: Wierzę ia że Jezus Chrystus Bog prawdziwy iest istotnie y rzetelnie zostaiący pod przypadłościami Sakramętalnemi, ale wierzyłbym ieszcze mocniey gdybym to widział oczami memi, iak niektorzy widzieli święci. Wierzę że iest Niebo y piekło, nagrody wieczne dobrych y złych, ale bardzieybym otym był przekonany gdyby kto z moich znaiomych

przy-

przyszedł z tamtego swiata y otym mi oznaymił; y tym podobnie. Mowię więc że takie ciekawości tak wtych iak wtamtych, są albo bezbożne, albo niebespieczne, y że domagać się cudow dla upewnienia się w prawdzie wiary Katolickiey iest, tak mowi Tertulian, zadawać nayokrutnieysze rany tey wierze. Czemuż to? temu, że od czasu tego iak Jezus Chrystus przyszedł na swiat y Ewanielia iest nam ogłoszona, to co iest nam opowiedziano otym Bogu Człowieku y co on sam czynił tak zażycia swego, iak po chwalebnym Zmartwychstaniu, słowem on sam iest powszechną odpowiedzią na wszystkie trudności y zarzuty przeciw naszey wierze. A zatym, niechcieć wierzyć tylko za uyrzeniem cudow, albo rozumieć żebyśmy mocniey wierzyli, gdybyśmy ie sami widzieli, iest to wpadać w uporczywe niedowiarstwo, albo przynaymniey w gruby błąd mogący nam odiąć zasługę wiary. Dla zrozumienia

y obia-

y obiaśnienia tey prawdy muszę ia przełożyć tu trzy inne, ktore będą iey dowodem. *Pierwsza* iest że potrzeba tego było żeby Bog zażył był cudow na okazanie Bostwa swego Syna, y ugruntowanie prawdy naszey wiary. *Druga* że te Bostwo Jezusa Chrystusa, y ta prawda naszey wiary były więcey niż dostatecznie ugruntowane przez cuda, ktore się iuż działy. *Trzecia* że przestaiąc na tych dowodach więcey niż dostatecznych niepożyteczna rzecz iest, y owszem niebespieczna dla wiary wyciągać nowych cudow. Uważmyż to dobrze gdyż to są naygruntownieysze rozumowania S. Augustyna y naymocnieysze, iak mi się zdaie do utwierdzenia nas w naszey wierze.

Mądry ten Kościoła Bożego Doktor, założywszy za grunt nauki swoiey i dowiodłszy, że Bog stworzył świat; przeciw grubym błędom dawnych, Filozofow, z ktorych iedni rozumieli, że świat się trefunkiem stał; drudzy że był

odwieczny, tak rozumuie: Jeżelić Bog ſtworzył Swiat, ponieważ ten Bog ieſt nieſkonczenie mądry y mocny (bez czego by niebył tym czym ieſt) muſiał on czynić ſtarania o wſzyſtkich ſwoich ſtworzeniach a naypierwey o tych ktore ſtworzył wolne y rozumne, ażeby ie doprowadził do ich końca. Bo ieżeli ieſt opatrzność względem wſzyſtkich w ogulności ſtworzenia, iak ieſt bez wątpienia; nayſzczegulniey ta muſi czuwać nad temi, ktore ſą na wyżſzym ſtopniu y ſtworzone do poznawania Boga y Jemu ſłużenia; tak dalece że ieżeli dosyc Bog miał natym, że nadał własności przyrodzone ieſteſtwom nieżyiącym, potrzeba też było aby dał łaſki y oświecenia ludziom, iako ſtworzonym do poznawania go y Jemu ſłużenia. Jakże to iednak Bog uczynic? mogł Troiakim zaiſte ſposobem, albo daiąc wſzyſtkim iednakowe i rowne poznawanie Jego y Jego Religii; albo chcąc tego aby nabywali tego poznawania

przez swe przykładanie się y pilność; albo nakoniec mowiąc sam do nich y daiąc im zrozumieć swoią wolą. Jakoż kolwiek mogł on zażyć ktoregożkolwiek z tych sposobow, przecież pewna iest że niezażył ani *Pierwszego* ani *Drugiego*, mowi S. Augustyn. Jakoż gdyby był zażył *Pierwszego*, czyliżby podobna, żeby było tak wiele rożnych zdań, a raczey błędow o prawdziwym Bostw e y Religii. Gdyby zaś był zażył *Drugiego*, czyliżby prosci y nieuczeni mogli go kiedy poznać y uwiadomienie mieć o swoich obowiązkach że zaś widziemy z iedney strony iż tysiączne błędy podzieliły umysły ludzkie w materyach tak istotnych; z drugiey, że prosci i nieuczeni często lepiey Boga poznawali, niż mądrzy, ktorzy się zgubili w myślach swoich trzeba nam wnieść ztąd że Bog zażył *Trzeciego* sposobu to iest obiawienia iako przyzwoitszego ludziom. Mowię: przyzwoitszego ludziom; Człowiek bowiem iest rozumny y wolny,

mowią

mowi daley. S. Augustyn, ale iest słaby; ile rozumny y wolny niechce on bydź ani slepo prowadzony ani przymuszany, ale ile słaby niemoże się sam utrzymać, ani się sam powodować. Trzeba go tedy zażywać podług iego rozumu y wolności trzeba wspomagać, y wzbudzać z przyczyny Jego słabości. Y do tego służy obiawienie, ktore rządzi y obiaśnia ten rozum, gdy mu podaie rzeczy ktore będąc nad rozum, nie są mu bynaymniey przeciwne; y ktore utrzymuie y poddzwiga tę słabość, kiedy iey każe wspierać się na powadze mowiącego Boga. Bog tedy mowił do ludzi; ale iakże to mowił? y przez iakie znaki im się odkrył? przez wielorakie zaiste ktore dowodzą prawdy wiary naszey, ale navszczegulniey przez cuda: *non egit vi sed omnia suendendo & movendo miraculis conciliavit fidem*; nic nieczynił przymusem, ale zawsze radząc y wzbudzaiąc cudami, ziednał wiarę. Otoż sposob ktorego Bog chciał zażyć na to a

 by

by się dał poznać ludziom, y dokazać tęgo, aby wierzyli prawdy obiawione; a to uczynił z dwoch przyczyn *Pierwsza* iest, że gdyby ludzie uwierzyli temu, co im trudnego do wiary powiedziano, znaleźliby się tacy ktorzyby im przymawiali o prętkowierność y nierozum kiedy zaś cuda potwierdziły to, co im obiawiono, nikt niemoże rzec, że niemieli słuszney przyczyny wierzenia. *Druga* że ponieważ wszechmocność y nieomylność iest iedną rzeczą w Bogu, nikt niepotrafi wątpić iż Bog niemoże zażyć cudow na potwierdzenie błędow przeciwnych Jego prawdzie. Dla tegoż to Chrystus tak często mowił do Zydow: (d) *Si mihi non vultis credere operibus credite* chociażbyście mnie wierzyć niechcieli wierzcież uczynkom. Y do uczniow, ktorych mu Jan posłał powiedział *Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli y widzieli: slepi widzą, chromi chodzą,* trędo-

(d) Joan: 10.

trędowaci bywaią oczyszczeni, głusi ſłyszą umarli zmartwychwſtaią. (e) Mowił to zaś, chcąc utrzymać przez te cuda prawdę ſwego Boſtwa y Ewanielii; a tym ſamym daiąc nam poznać, że potrzeba było cudami utwierdzić Wiarę: *miraculis conciliavit fidem.*

Ponieważ tedy cuda tak potrzebne były do ugruntowania wpoczątkach wiary na ſwiecie, będzie potrzebna nam wiedzieć czyli Jezus Chryſtus y ci ktorzy za nim poszli tyle ich okazali, ile ich potrzeba było do utwierdzenia naszey wiary? Cuda, zdaniem Swiętego Tomasza Anielſkiego Doktora, nazywamy pewne ſkutki dzieiące ſię w naturze, ktorych iednak w całey naturze znaleść niemożna ſprawey, iakie bywaią uleczenia w iednym momęcie ſmiertelnych chorob, wſkrzeszenia umarłych, przywrocenia ſłuchu albo wzroku od urodzenia głuchym lub slepym, iednym ſłowem lub błota namazaniem, bo

(e) Matt: 11,

bo ponieważ cała natura z siebie niemoże sprawić tych skutkow, musiemy wnosić że pochodzą od sprawcy wyższego, to iest Boga; a zatym że pochodzą od Boga ktory iest istotną prawdą, niemogą służyć za dowod y swiadectwo tylko samey prawdzie. Jeżeliż tak iest, o moy Boże! ta Religia! ta Katolicka w ktoreyeś nam dozwolił zostawać, czyliż nie ma po sobie dowodow więcey niż dostatecznych? czyliż my niemożemy daleko sprawiedliwiey mowić, niżeli niegdyś Dawid: (f) *Testimonia tua credibilia facta sunt nimis.* Swiadectwa twoie okazały się bydź bardzo wiary godne. Dawid to wyrzekł ktory czekał tylko Messyasza, czegożby on nie mowił gdyby się go był doczekał, gdyby był widział y słyszał iakie on cuda czynił? To szczęście dla nas było zachowane Słuchacze, y dlategoż my win-

niey-

(f) Psal: 92.

nieyszemi będziemy, ieżeli się niepoddamy tak godnym wiary Jego świadectwom. Bo ktoz to czynił te cuda? y dlaczego ie czynił? Ten ktory ie czynił iest Syn Boski, mowi S. Paweł: *Rozmaicie y wielą sposobow mowiwszy dawno Bog Oycom przez Proroki; naostatek tych dni mowił do nas przez Syna.* (g) A z tego coż wnosi Apostoł? Oto wnosi to, że ieżeli niedamy wiary prawdom tey Religii, ktora oznaymiona nam przez samego Syna Boskiego, ogłaszana przez uczniow Jego, stwierdzona cudami mocy Jego, słuszney nieuydziemy kary. *Jakoż my się wybiegamy* (mowi daley Apostoł, *ieśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? ktore gdy się poczeło przepowiadać przez Pana, od tych ktorzy słyszeli na nas, powierdzane iest; gdy Bog spolu poświadczał znamiony y cudami y rozlicznemi mocami.* (h) Jakichże cudow ten Bog y Człowiek nieczynił dla ziednania Wiary sobie

(g) ad Hebr: 1. (h) Ibidem c. 2.

dzie y swoiey ktorą stanowił Religii? czynił ie w wszelakim, rodzaju y wszelakim iaki tylkobydź może, sposobem; Bywali w starym prawie Prorocy krorzy wskrzeszali umarłych, ale nie wyganiali czartow; bywali ktorzy chodzili po wodzie, ale nie leczyli chorych; ani wskrzeszali umarłych, Jnni otwierali y zamykali Niebo, inni leczyli trędowatych y karmili całe Familie węgłodzi, ale żaden z nich nieczynił cudow ani tak wielkich, ani tak licznych, iak Jezus Chrystus, ktory ie czynił na rożnych stworzeniach na Niebie y Ziemi, na pustyniach y po miastach, na żywych i umarłych, na ludziach y na czartach, na bliskich rzeczach y na odległych; czasem przez krotką modlitwę, czasem przez samo dotknięcie, czasem przez iedno słowo: niech się tak stanie! Otże słuchacze, iak dosyć y owszem nadto prawie Bog czynił, dla ugruntowania w nas swoiey wiary.

Jakże iuż możemy rostropnie domagać się, nowych cudow? Były wprawdzie

dzie potrzebne cuda do ugruntowania Ewanielii y wiary naszey, mowi Innocenty III. naywyższy Kościoła Bozego Pasterz, ale od tego czasu iak została ugruntowana Wiara domagać się cudow, iest to pokrzywdzać tę wiarę. Poki drzewko iest młode albo nowe przesadzone, potrzeba go polewać, (porownanie to iest tegoż mądrego Papieza) aż poki się nie wkorzeni, ale kiedy podrośnie y dobrze się w ziemi wkorzeni zostawuią go Jemuż samemu y podlewać go przestaią. Podobnież nowe zaszczepienie Ewanielii powinno było bydź pokrzepczane y umacniane cudami, ale gdy iuż powzieło wzrost dostateczny, niepotrzebuie więcey tey pomocy. Niepotrzeba wsparcia budynkowi, kiedy iuż iest skończony y dobrze związany; niepotrzeba ssania dziecięciu, kiedy iuż dobrze zażywa zwyczaynych pokarmow; niepotrzeba podpory człowiekowi, kiedy się sam czuie na siłach iż się może mocno utrzymać; niepotrzeba za-

stawu

ſtawu, lub kaucyi na ten dług, ktory iuż ieſt wypłacony. Patrzcież oto do czego ſłużyły cuda dawnieyszych czasow, były to podpory ktore utrzymywały ſtaiący ſię dopiero budynek naszey wiary *ad ædificationem fidei*, ale gdyśmy iuż wybudowani y umocnieni w tey wierze: *in fide fundati & ſtabiles*, ſą cale niepotrzebne; Były to iako mleko, ktorym ſię karmili z piersi Matki Kościoła pierwsi Chrześcianie iak nowo narodzone dzieci: *quasi modo geniti infantes* ale my ktorzyśmy przyszli do pełności lat Jezusa Chryſtusa *in plenitudine ætatis Chriſti* niemamy więcey potrzeby zażywania tego mleka. Były to iako laſka, ktora utrzymywała nieumieiących ieszcze doſkonale chodzić Chrześcian: *ſectantes veſtigia fidei* ale my ktorzy iuż utartą drogą Wiary idziemy: *per fidem ambulamus.* niemamy przyczyny ſzukania tey podpory. Były to niby kaucye y zakłady prawdy wiary, ktore nam ſłużyły za dowod iey niezawodny: *probatio fidei* ale odtąd iak Bog

nas

nas zbogacił, otwieraiąc nam wszystkie skarby tey wiary: *divites in fide* byłaby to niesprawiedliwość, domagać się znowu od niego kaucyi y zakładow. A przecież nieprzestaią dotąd ludzie domagać się cudow, y wyciągać od Jezusa Chrystusa, aby on czynił teraz cuda ktore czynił niegdyś w pierwszych wiekach Kościoła, a to albo przez ciekawość albo pod pretextem umocnienia się w wierze za widzeniem oczymą swemi oczywistych iey prawdy dowodow. Tak iednak postępować sobie iest to czynić krzywdę wierzę, nieznać się na iey istocie, y chcieć stracić całą Jey zasługę. Ta wiara iest pochodnią ktora swieci w ciemnościach, a my chcemy żeby te ciemności cale znikneły y wszystkośmy uyrzeli iaśnie. Ta wiara iest dowodem rzeczy ktorych niewidziemy, a my chcemy abyśmy ie widzieli. Ta wiara w zamiarach Boskich iest naycelnieyszym sposobem upokorzenia pychy ludzkiey, y podbicia sobie umysłow ludzkich w

niejaką niewolę; ale też w zamiarach ludzi małowiernych ſtaie ſię fortelem wchodzenia w nayſkrytsze rady Boſkie y poddawania ich pod ſwoy rozum. Bog nam mowi: ieżeli nie wierzycie, wy nic niezrozumicie, a my przeciwnie ſądząc, chcielibyśmy wſzyſtko zrozumieć, pierwey niżeli byśmy uwierzyli. Coż to że przedziwna Wiara! co Jey za zaſługa przed Bogiem? owſzem, co ia mowię? raczey ci to po poprawdzie mowiąc, takowa wiara cudow domagaiąca ſię z ciekawości albo błędney nadziei umocnienia ſię ztąd w Wierze pochodzi z gruntu libertyńſtwa; a zatym z tych powodow domagać ſię cudow ieſt to nieiako Wiary odſtępować.

Nietak my poſtępuymy ſobie, ale raczey idźmy za przykładem Ludwika, S. Krola Francuſkiego, temu gdy dano znać y zachęcano go aby ſzedł widzieć iak ſię Chryſtus w poświęconey hoſtyi w poſtaci małego dziecięcia pokazał, mądrze odpowiedział: niech idzie patrzyć

kto

kto niewierzy, mnie sama powaga Boga, ktory tę Taiemnicę obiawił, za wszystkie dowody stanie. Mowmyż my podobnie: niech się domaga cudow kto niewierzy, nam dosyć iest na Twoiey powadze nasz prawdziwy Boże, ktory ani omylonym bydź możesz, ani nas omylić chcesz. Y gdyby w Wierze naszey błąd był y omyłka, chybabyśmy od Ciebie (co bydź niemoże) omyleni byli y oszukani, gdyż ta wiara tak wielą znakami y cudami potwierdzona iest, y takiemi, iakie tylko przez Twoią wszechmocną dzielność dziać się mogły. Wierzymy tedy wszystko, cokolwiek Kościeł S. Katolicki Rzymski nam do wierzenia podaie, a wierzymy iedynie dlatego, żeś ty to Bog nasz nieomylny y prawdziwy obiawił.

CZĘSC II.

Obroćmyż ieszcze krotką Uwagę na tych, ktorzy nie z samey ciekawości ale z potrzeby wyciągaią cudow; a ia

mowie

mowię że wyciągać od Boga cudow z powodu potrzeb doczesnych, ieſt odpadać od pobożności prawdziwie Chrześciańſkiey. Kiedy Paweł S. Koryntianom powiedział *Zydowie cudow ſię domagaią, y Grekowie mądrości ſzukaią, a my przepowiadamy Chryſtusa ukrzyżowanego.* (i) W tych ſłowach dał nam poznać wielką rożnicę iaka odmiennemi czyni charaktery Zydow, Pogan y Chrześcian. Zydzi zawſze przywiązani do dobr znikomych, maiąc ſobie obiecane nagrody doczesne, niechcieli Bogu ufać, tylko kiedy odbierali od niego pomocy powierzchowne y cudowne; ztąd to pochodziły owe ich nieufności y mruczenia kiedy przyszły na nich iakie przykrości; ztąd owe narzekania y bluźnierſtwa; na coż nas Bog wyprowadził z Egiptu? abyśmy pomarli z głodu na puſzczy, gdzie nam na wſzyſtkim ſchodzi; z tąd owe naprzykrzania ſię Bogu niemiłe

(i) 1. Cor: 1,

miłe o cuda nietylko dla dogodzenia ich potrzebie, ale nawet łakomstwu y obżarstwu; *Judæi signa petunt*. Grecy iako lud wypolerowańszy, usiłowali o nabycie nauk y doyście taiemnic natury, cwicząc się w wszelkich umiejętności rodzaiach, miłość y nabycie mądrości za koniec sobie swoich prac y nauk zakładali: *Græci sapientiam quærunt*. Ale Chrześcianie, ktorzy się podnoszą do Boga przez swoią Wiarę y na Bogu tylko polegaią przez swą nadzieię, inne maią zdania od Zydow y Grekow mowi S. Cyprian, zostawuią oni tych w ich prożnych ciekawościach ktore ich obłąkały; a tamtych w ich chciwościach ktore ich zaślepiły. Rożni cale od Grekow y Pogan, całą swą mądrość zakładaią w Ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie; rożni też od Zydow pragnących iedynie y oczekuiących dobr doczesnych, wszelką nadzieię w tym ukrzyżowanym Panu y Bogu pokładaią. Jeśli oni proszą o iakie cudowne łaski w swoich przykro-

ściach

ściach tedy to czynią z tak pokorną ufnością, że czyli on im tego, o co proszą, użyczy; czy im odnowi, zawsze z rowną ku niemu miłością, wdzięcznością y uszanowaniem zostaią. Choćby pożytki roli im chybiły; choćby owoce drzew ich zniszczały, choćby się przykrości y choroby ich pomnożyły; słowem czyby Bog okazał im cudowną łaskę swoią? czyli nie; przecież oni rownie są do niego przywiązani; y owszem cieszą się zawsze w Panu, a wiarą y nadzieią w nim ugruntowani, żadnemi się doczesnemi niepomyslnościami niewruszaią: *spei veritate subnixi, & fidei stabilitate fundati nunquam mundi hujus & sæculi infestationibus commoventur.* (k) Takie to było podług opisu S. Cypriana w pierwiastkowych Chrześcianach z Bogiem y wolą Jego złączenie; ale czyliż takie iest w Chrześcianach teraz? gdzież dzisiay podobne w Bogu zaufanie w prze-

(k) Cypr: ad Demetr:

przeciwnościach? gdzie owe spuszczanie się na wolą Jego Swiętą? gdzie ow duch cierpliwości y pokory w nieszczęściach? każdy prawie teraz pragnie nowych cudow, dla ocalenia swych interessow doczesnych, a słysząc o cudach iakie się działy przedtym, mowi rownie zazdrosnym ięzykiem, iak owi w Ewanielii: (l) *quanta audivimus facta in Capharnaum*, iako wiele rzeczy słyszeliśmy uczynionych w Kafernaum! Jeśli Prowincye y Miasta napadnie nieprzyiaciel z orężem, chciano by zaraz widzieć Holofernesow polegaiących na placu, albo Faraonow zatopionych w morzu. Jesli zachoruie dziecko niebespiecznie, z wielką natychmiast troskliwością biegną do Jezusa, iak owe Xiąże Synagogi: podź włoż na nie ręce, aby ozdrowiało! *Veni, impone super eam manus, ut salva sit.* (m) Jeśli sami chorobą złożeni zostaną, obiecuią pielgrzymo-

P wania,

(l) Luc: 4. (m) Marc: 5.

wania, zasyłaią ſwice y dary do Kościołow; dopraszaiących ſię modlitwy Kapłanow, czekaią z rownąż troſkliwością, iak ow slepy w Jericho, lubo z mnieyſzą wiarą, uleczenia ſwego. Jeśli wypadnie proceſs albo zayście z przeciwnikiem, wołaią do Pana, iak oni dway uczniowie aby ogień zſtąpił z Nieba na tych nad ktoremi ſię nie mogą inaczey zemścić!

Uchoway Boże, żebym ia miał ganić pobożność tych, ktorzy przekonani u ſiebie o dobroci Boſkiey y o owey wziętości, iaką ſwięci Jego y miniſtrowie ołtarza maią, u niego dopraszaią ſię za ich pośrednictwem Jego pomocy cudowney, ale ia ganię tu iedynie pobożność dziwaczną, pobożność zmyśloną, pobożność zabobonną, pobożność niecierpliwą pobożność naiemniczą. Jak to? zobaczmy. Bywa pobożność dziwaczna; taka była owa żydow, ktorzy pragneli zawsze od Boga nowych cudow, podług rożnych namiętności, iakie nad

nad niemi panowały. Raz chcieli żeby im Bog zſyłał mannę z Nieba, drugi raz w niey ſobie mierzili; iuż załowali czoſnkow Eipſkich, iuż domagali ſię na puszczy mięsiwa. Szczery to obraz dziwaczney pobożności wielu Chrześcian, ktorzy chcieliby aby Bog czynił codzień nowe cuda, dla ukontentowania ich namiętności, ktorey życzyliby ſobie, aby Bog poſłuszny był wſzyſtkim ich pragnieniom, y czynił to dla dogodzenia im, czegoby nie mogli uczciwie domagać ſię od człowieka godnego względu. Bywa pobożność zmyślona. Taka była Farużow, ktorzy udaiąc ſię do Chryſtusa w poſtaci pobożney mowili. Nauczycielu chcielibyśmy do znać od Ciebie cudu. *Magiſter volumus a te ſignum videre.* Nazywali oni go tu Nauczycielem przez politykę obłudną, y domagali ſię od niego cudu przez niedowiarſtwo. Jſtotne to wyobrazenie fałszywey pobożności Chrześcian owych, ktorzy żądaią cudu dla dogo-

dzenia swey prożności, albo krytykowania. Bywa pobożność zabobonna, iak owego ludu Listryi, ktory widząc cuda S. Pawła chciał go czcić za Boga. Niezwykłoć to bywać między Chrześciany, ale czyliż nietrafia się, że byle zachować powierzchowną pobożność bez prawdziwego iey Ducha, spodziewamy się że otrzymamy cuda przez Swietych, ktorych o nie prosiemy, na wzor owego Xiążęcia, ktory krzyżem leżał przed S. Franciszkiem z Pauli dla uproszenia sobie kilka lat życia y obłożył łożko swoie reliquiami iak gdyby iuż przeto śmierć do niego przystąpić nie miała. Bywa pobożność niecierpliwa, iak owego ludu, ktory sprzykrzywszy sobie oczekiwanie pomocy z Nieba cudowney w uwolnieniu od obleżenia Assyryiczykow, rezolwował się poddać im miasto, gdyby go Bog w pięciu dniach od nich nieuwolnił; iakby stworzenie mogło stworcy przepisywać, czas okazania mu miłosierdzia y przymusić go

do dania ſobie, kiedy tylko zechce, pomocy. A nietoż ſię trafia y między nami? Niecierpliwością ſię unoſiemy, mowi Tertulian ku Bogu; bo gdy ſię udamy do Swiętych, gdy iaką ofiarę uczyniemy, lub odprawiemy nabożeńſtwo chcielibyśmy natychmiaſt bydź uzdrowieni od choroby, albo wyzwoleni od treſunkowego nieszczęścia. Bywa nakoniec pobożność naiemnicza, a ta ma za cel iedynie intereſsa doceſne; bo gdybyśmy mieli prawdziwą i porządną, taby bardzzey ſię ſtarała o pomoc wielkim nędzom, niżeli o pomoc małym; bardzieyby ſię troſkła o ukryte choroby duszy, niż ciała; iak czynił ſprawiedliwy Job, ktory utraciwszy wſzyſko y zdrowie nawet; nieprosi o odzyſkanie maiątku y zdrowia ale raczey o uleczenie Duszy: *cur non tollis peccatum meum? quare non aufers iniquitatem meam.*

Otoż Chrześcianie to ieſt, o cobyście proſili Boga, gdyby pobożność waſza była porządna. Wſzyſtkie ratunki

ciała

ciała niczym nie są przed Bogiem y gdy oto tylko prosicie, słusznie wam powie: aż dotąd nieprosiliście o-nic. Zdrowie Duszy iest w oczach Jego naymilsze, dla ktorego y cudow nieżałuje, o też się wieć staraycie, o tę proście, te otrzymać y utrzymać usiłuie, a będzie to y znakiem pobożności w Was prawdziwey; y pożytkiem dla Was nay-większym w tym zyciu y w szczęśli-wey Wieczności. *Amen.*



KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę IV. po Swiątkach.

O podniesieniu ſpraw naszych do zaſługi y Swiątości.

Duc in altum laxate retia veſtra in capturam. Luc: 5.

Zaiedź na głębią a zapuscie ſici wasze na połow. *u Łukasza S. w Roz: 5.*

CO ſądzili Apoſtołowie o połowie ſwoim o ktorym mamy w dziſieyſzey Ewanielii toż ſamo wielu z Chrześcian ſądzą o doſkonałości y ſwiątobliwości Chrześciańſkiego życia ſwego. Apoſtołowie rozumieli, że trudno im bardzo y niepodobno było ryb doſtać: z Chrześcian też wielu płonnemi uwiedzeni mniemaniami ſądzą, że trudno im a prawie niepodobne doſkonałości y ſwiątości Chrześciańſkey nabydź, ktora

iednak

iednak nie na czym innym zależy tylko na sprawach do każdego stanu, kondycyi y stopnia, stosowanych. Dwa ia wtey mierze upatruię w nich błędy. Jedni unoszą się zawsze pragnieniem do stanu cudzego y mniemaiąc żeby w nim doskonałości y świątobliwości dostąpili. O gdybym! (mowi sobie żonaty) o gdybym (mowi człowiek swiecki) był w duchownym stanie, do iakieybym ia świątobliwości y doskonałości przyszedł O! mylesz się iednak kto tak sądzisz. przestrzega cię Mędrzec: *ne erigas oculos tuos ad opes quas habere non potes:* (a) nie podnoś oczu twoich na bogactwą ktorych mieć niemożesz, tak bowiem y cudzych bogactw nieosiągniesz, y swoie, odwracaiąc od nich oczy utracisz. Jakież to są sprawy ktorych Bog od kazdego z nas wyciąga? zaiste spraw, kazdego stanowi y urzędowi właściwych; poki w tych z wszel-

(a) Proverb. 13.

wszelką pilnością cwiczyć się niebędzie-my, poty się doskonałemi y swiętemi nie staniemy, ale iedynie niespokoynemi y zwiedzionemi. Drugi iest błąd tych, ktorzy mniemaią że doskonałość y świątobliwość Chrześciańska na nayzacniey szych, przedziwnych i heroicznych tylko zależy sprawach; zwodzą się y Ci, y ztego błędu wyprowadzaiąc ich Ekklesyastyk mowi: *in omnibus operibus tuis precellens esto* we wszystkich sprawach twoich miey sam Zwierzchność. Z ktorych to słow poznać możemy że doskonałość y świątobliwość Chrześciańska nie tak od spraw, iak od czyniącego ie zawisła. Niech będą sprawy Twoie y naypodleysze; dostateczne iednak będą do zbawienia, byle były z doskonałością przyzwoitą, czynione. Jakież proszę były sprawy oney niewiasty tak zachwaloney w piśmie? czyliż zwyciężyła Holofernesa iak Judith? czyliż mężnie wychodziła na plac iak Debora? czyli zniesła Sisarę iak Jachel? Nic takowego nie-

czy-

czyniła; przędła tylko kądziel, wyrabiała wełnę, tkała płutno: *quæsivit lanam & linum & operata est* słowem stanu tylko swoiego robotami się zabawiała, a doskonałą y swiętą się stała. Dlategoż Chrześcianie zdaie się że niemogę wam przyzwoitszey y potrzebnieyszey dziś podać nauki, iak kiedy Wam przełożę *w Pierwszey Części* iak mamy sprawy nasze zasługuiącemi y nam zbawiennemi czynić? *w. Drugiey* iak mamy czynić ie Swiętemi. Ocym Panu y Bogu naszemu ktoremu się doskonałość y Swiętość spraw naszych należy na większą chwałę mowić pragnę. Wspomagay mowiącego Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

C Z Ę S C I.

Chrystus Pan nierozkazał Apostołom swoim aby ryb łowienie porzucili, a bogomyślności się iedynie chwycili, y owszem mowił do nich: *due in altum* zaiedź

iedź na głębią: toż ſamo mowi do Was, zgłębiaycie ſprawy wasze, to ieſt podnoſzcie ie do zaſługi, *laxate retia* zapuſzczaycie ſici, czyli rozprzeſtrzeniaycie też ſprawy ku nabyciu Zbawienia. Cała ſztuka y ſposob podniesienia do zaſługi y zbawienia ſpraw naszych, ktorego Was nauczyć pagnę na trzech zależy rzeczach: abyśmy przez intencyą dobrą naſze ſprawy do Boga kierowali y iak naywięcey dla niego czynić pragneli to *Pierwszy*. abyśmy ſprawy nasze z zaſługami Jezusa Chryſtusa łączyli, *to Drugi*, abyśmy do ſpraw naſzych pomocy Boſkiey używali to *Trzeci* Ten ieſt probierſki kamień, ktorym ſię ſprawy nasze, czy ſą zbawienne doświadczaią.

Należy nam naypierwey, abyśmy wſzyſtkie ſprawy nasze przez dobrą intencyą kierowali do Boga y przypodobania ſię Jemu, iako do celu, żaden niżſzy nad ten cel od nas niema bydź zamierzany. Wſzyscy ſtworzeni ieſteśmy od Boga y ow ieſt końcem naszym

a za-

a zatym wszystkie Duszy naszey władze wszystkie ciała naszego zmysły do niego iako do końca zmierzać winny Ilekroć razy ktora z władz Duszy naszey lub zmysłow ciała działaiąc niezmierza do tego końca, tylekroć działania y sprawy te staią się nam niepożyteczne; ilekroć zmierzaią do końca temu przeciwnego, tyle kroć sprawy ich staią się złe y beżbożne. Trwożycie wy sobą podobno, ktorzy przez prosty stan wasz, niemacie znakomitego oświecenia y troskliwi iesteście czyli pod zabawy wasze, iakie są bydź służebnikiem lub służebnicą, robić około uprawy roli, spać, ieść, y pić; rzemiosła rożne wyrabiać y tym podobne z zasługą bydź mogą kierowane do Boga; ale bądzcie dobrey nadziei mogą bydź tak kierowane zapewne; ostrzega bowiem S. Augustyn; nie nato uważay co człowiek czyni, ale dokąd tym co czyni zmierza: *non hoc attendas quid homo faciat, sed quid, cum fa-*

cit.

cit aſpirat (b) Natym tylko cała rzecz zależy, ażebysmy te wſzyſtkie y tym podobne zabawy do doczesney potrzeby ſłużące nie do ſamey tylko doczesney potrzeby, ale do chwały y upodobania Boſkiego kierowali. Słuchaymy iak wyborną nam o tym S Auguſtyn naukę zoſtawił: pilną ſtarannością we wſzyſtkich ſprawach naſzych, intencyą naszą poſtrzegać nam trzeba, aby nie na doczesności wtym co czyni zaſtanawiała ſię, ale cała ſię na trwałości wiecznych rzeczy zasadzała: *vigilanti cura, per cuncta opera intentio noſtra pensanda eſt ut nihil temporale in iis quæ agit apperat, ſed totam se in æternitatis ſoliditate figat.* Daymyż to Chrześcianinie żebym cię około roli uprawy zabawionego zaſtawszy ſpytał ſię, dla czegoż to radlisz, orzesz, lub włoczysz, nietakbym pragnoł, żebyś mi odpowiadał; dla tego zebym obfite żniwo zebrał, iako raczey żebym ſię Bogu podo-

(b) in Pſal: 15.

podobał, y Jego chwalił; gdybym Cię zeniosłem iakim bawiącego się zastał a spytał, czemuż to tak pracowite podeymuiesz zabawy, niechciałbym żebyś mi odpowiadał; żebym siebie y dom moy wyżywił; ale raczey żebym się Bogu przypodobał y Jego chwalił, y podobnie mowiąc o innych sprawach; gdybyś tak czynił, mógłbyś przez sprawy z siebie naypospolitsze y podłe, do tey że Swiątobliwości wynieść się, do ktorey inny przez nayszlachetnieysze, a nawet choćby y przez Swięte Swiata całego rządy. Uważa mądrze y przezornie S. Ambroży że przy przemienieniu Pańskim Moyzesz y Eliasz wiedney że okazali się iasności y chwale; ktożby nierozumiał że Moyzesz w większey okaże się iasności y chwale, iako ten, ktory był wodzem luduBoskiego, namiestnikiem Boskim w Eipcie y Boską nadany mocą, gdy przeciwnie Eliasz człowiek ubogi y pustyni mieszkaniec, między dzikiemi tylko był wychowany zwie-

rzęty,

rzęty; ale tey rożnicy nieuważa Bog, mowi S. Ambroży y daie przyczynę tego, że sprawy dobra zalety swoiey nie biorą z szlachetności sprawy, ale z affektu: *quia actiones bonæ commendantur non ex nobilitate actionis sed ex affectu.* (c) Ztąd wnoście sobie słuchacze, że między sprawąmi waszemi niebędzie przed Bogiem rożnicy ich ceny, byle przez dobrą intencyą do Boga były skierowane. Jaka to y iak pożyteczna dla nas dobroczynność Boska ztąd miarkować możemy, że żadney niemasz w całym życiu Człowieka Chrześciańskiego sprawy, wyiowszy tylko sam grzech, ktoraby czyniona w stanie łaski y dla chwałyBoskiey niemogła mieć zasługi takiey, przez iaką żywota wiecznego godną by się stała. Y także iest, rzeczeкто podobno, toż to rzemiesznik przeto że ławkę albo iaką inną rzecz wyrobił, toż tożto sługa, przez to, że Panu wiernie

(c) l. 1. de Jacob: & vit: beat:

nie usłużył, tożto rolnik, przeto że o-koło uprawy gruntu pracował, Tożto niewiasta przez to, że się przyzwoitą so-bie robotą w domu zabawiała, niebo o-trzymaią byle tylko z dobrą intencyą te sprawowali rzeczy ktore, do ich sta-nu należały? Ah coż tu za godność co za szacunek znaleść można w tych spra-wach ktore z siebie podłe są żeby-śmy słusznie, iż one są żywota wie-cznego godne sądzić mogli? zkądże im takiey wagi y zasługi przybywa? tru-dno to iest, rzeczecie, y poiąć! Prawda przyznaię iako, że ieżeli podług ludz-kiego rozsądku rzecz miarkować ze-chcemy, niepodobną się to nam prawie zdawać będzie rzeczą, żeby naypodle-sze nawet zabawy, na ktore ledwieby inny mogł weyrzeć, przyiemno bydź Bogu y zasługować żywot wieczny miały! Ale nie tak iest u Boga, niepa-trzy on na małość, albo wielkość i wspa-niałość rzeczy, bo w oczach Jego wszy-stko iest rowno, a sama dobra Jntencya

spra-

ſprawom cenę przed nim y ſzacunek czyni. Niema ſię zatym Chrześcianin o co frasować, że mu zabawy Jego niedopuszczaią niekiedy na wielkie ſię rzeczy zdobywać, długo ſię modlić, ſurowo pościć wielkie iałmużny dawać, y tym w podobnych ćwiczyć ſię cnotach, kiedy z naypodleyszych nawet życia naſzego ſpraw, z poſpolitych zabaw ſtać ſię mogą uczynki zaſługuiące na Niebo. A że krotkie ieſt to życie naſze, y niewiele w nim czynić możemy, pragnąć nam należy, żebyśmy więcey dla Boga czynili, niżeli ieſt mało to, co w nim czyniemy. Jesli za łaſką Boſką zdarzy nam ſię, nawrocić do pokuty grzesznego, powinniśmy pragnąć żebyśmy ich tysiącami nawrocić mogli Jeżeli w pocie czoła niekiedy pracuiemy, powinniśmy pragnąć, żebyśmy y krew za Boga wylać mogli! Jeżeli co dla Boga cierpiemy, powinniśmy pragnąć więcey a więcey z miłości Jego cierpieć Jeżeli grosz iaki na iałmużnę damy, powinniśmy

niśmy pragnąc abyśmy tyſiącami ich dawać mogli. Te bowiem chęci nasze, Bog zarowno iak ſkutek ſam przyimuie: nie patrzy on moc y dzielność, iak mowi S. Auguſtyn, ale koronuie wolą; więc, żeś chciał a niemogł, tak cię uważa, iak gdybyś uczynił to, co uczynić chciałeś: *non annotat facultatem, ſed coronat voluntatem, ſcit quia voluiſti, & non potuiſti, ſic te annotat quasi feceris quod voluiſti.* (d) Jak ludzi nietylko owoce, ale y kwiaty wonieiące kontentuią, tak Bog nietylko ſkutek, ale y wolą ſamą mile przyimuie. Ztąd to owi robotnicy w winnicy, podług Ewanielii, ktorzy o iedynaſtey przyszli, rowny z temi, ktorzy od rana pracowali, odebrali płacę, bo lubo nie wrownym czasie praco wali, iednak pracować pragneli. Że tedy z tak dobrym Panem rzecz mamy nie na ſamych ſprawach przeſtaymy ale y pragnieniem iak naywięcey czynienia

dla

(d) Auguſt:

dle Boga pomnażaymy się: (e) *eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos.* tak upomina Koryntian Apostoł a maiąc nagrodę, rozprzestrzeńcie się y wy.

Gdy zaś tym sposobem sprawy nasze do zasługi wyniesiemy, nie mieymy dosyć natym, ale postąpmy wyżey. żebyśmy ie zacnieyszemi uczynili, mieymy zwyczay połączać ie z sprawami y zasługami Jezusa Chrystusa, te są ktore im cenę y szacunek nadać potrafią. Cokolwiek my bowiem z siebie czyniemy, to w oczach Boskich podłe y nikczemne iest, choćbyśmy się w naykosztownieysze szaty przybrali, przecież przed Bogiem iako nic warci wydawać się będziemy; coż nam tedy czynić należy? przybrać nam się potrzeba w Jezusa Chrystusa iako nas upomina Apostoł: *induimini Dominum nostrum Jesum Christum.* (f) Młody Jakub z poduszczenia Matki przybrał się w szaty Ezawa Brata y tak od

(e) 2, Cur: 2. (f) ad Rom: 13.

Oyca Jzaaka błogosławieństwo y pierworodztwo sobie wyrobił, gniewał się oto Brat Ezau y nieukoioną przeciw Jakubowi powziołnienawiść; atoli Jezus Chrystus gniewać się oto na nas niebędzie, żeśmy przyoblieczeni szatami zasług Jego staneli przed Oycem przedwiecznym, a tymczasem ten Oyciec powoniawszy szat Jezusa Chrystusa wonności, błogosławieństwo nam nada y dziedzictwo, na ktore z siebie samych zasłużyć niemożemy. Daymy to że nasze sprawy są nikczemne y wielu niedoskonałości pełne, przecież Oyciec przedwieczny będzie ie miał za miłe, ieżeli z sprawami Jezusa Chrystusa Syna Jego będą złączone, iako złotnik nawet przymieszanie podłych kruszcow dla złota przyimuie, albo iako lekarz korzenia zamorskie y zioła lekarskie, nawet z ziemią bierze, ktore mu są przyiemne dla własności w nich zdrowiu ludzkiemu pomocnych, tak y Bog niegardzi naszemi chociay lichemi zasłu-

gami

gami, dla drogiego ich z zasługami Chrystusowemi złączenia.

W ostatku też sprawy nasze Bogu polecać nam należy ku ziednaniu sobie Jego pomocy, ażeby wykonane były bez wady prożney chwały niecierpliwości, nieuwagi albo tesknoty. Wypowiedzieć trudno iak z siebie słabi y ułomni iesteśmy, iesli Boską pomocą wsparci niezostaniemy, po nayświętszych nawet postanowieniach prętko ustaiemy, y iako nieumieiące chodzić niemowle, ieśli od ręki karmicielki swoiey utrzymywane niebędzie, łatwo upadamy. Prorok ow Eliasz przed bezbożney Jzabeli prześladowaniem uciekaiąc, tak był na umysle upadł, że boiazliwości o przyspieszenie sobie śmierci doprasza! Boga: *sufficit mihi Domine, tolle animam meam.* (g) Dosyć mam Panie wezmii Duszę moią. Coż to słuchacze? ktoż to tak znikczemniał? y tak podle do

(g) 3. Reg: 19.

do Boga mowił? czyliż to ow mąż ktory Niębo y Ziemię y wszystkie żywioły cudami napełnił? tenże to boi się iedney niewiasty? drzy y ucieka przed nią? gdzież owa odwaga, owa wolność Jego w utrzymywaniu praw Boskich y nieustraszone męstwo? Tak to tym boiaźliwości przykładem wynużamy się Chrześcianie, co to my z siebie samych możemy? Stawmy sobie z iedney strony Proroka tego rozliczne cuda czyniącego; z drugiey boiaźliwie przed gniewem niewiasty uciekaiącego; a słuchaymy co nam o tym podaie Grzegorz S. *in illis virtutibus Elias quid a Deo acceperat, in his infirmitatibus quid ex se ipso poterat, agnoscebat.* (h) Wowych dzielnościach Eliasz poznawał co wzioł od Boga, tych zaś słabościach; co z siebię mogł, upatrywał. Zaiste przyznać należy że co siebie nie z innego tylko słabe trzewy iesteśmy, dlaczego natym nay- wię-

(h) Greg:

więcey nam zależy, abyśmy we wſzyſt-
kich ſprawach naſzych pomoc ſobie Bo-
ſką iednali. Toć to uſilnie ſwoim u-
czniom zalecali dawni owi życia du-
chownego nauczyciele y puſtyń miesz-
kańcy. To Kościoł Chryſtus nam po-
daie kiedy wſzyſtkie godziny Kapłań-
ſkie, zaczynać każe od tych ſłow: Boże
ku wſpomożeniu memu poſpiesz! Y nic
ſłuszniey ſzego nadto, nierozumiemy bo-
wiem żebyśmy ſię Bogu przeto narazić
mieli; kocha on nas y my go kochać
winniśmy, poſpolita zaś ieſt kochaią-
cym do wſzyſtkich ſpraw ukochanych
od ſiebie udawać ſię y one iak ſwoie u-
trzymywać. Zaczym iesli chcemy mi-
łości Jego zadosyć uczynić, wſzyſtkie
ſprawy iemu polecaymy, aby on o nie
miał ſtaranie, a wyznaiąc że nic dobre-
go z ſiebie niemożemy coby nie było
niedoſkonałości pełne, do niego ſię od-
zywaymy: Boże ku wſpomożeniu memu
poſpiesz!

Ta ieſt ſztuka y te ſposoby, ktorem

wam

wam podać pragnoł, zbogacenia się z codziennych spraw, y zasług z nich zbierania. Cwiczenie się w tych nieiest zbyt pracowite, bo nietak iest rozumu iak woli dziełem. Do skutku samego y wykonania przystępuiąc: zrana zaraz wszystkie sprawy nasze Bogu ofiaruymy, y pragnienie czynienia dla niego iak nay-więcey oświadczmy; a natym nieprzestaiąc, łączmy wszystkie sprawy nasze z zasługami Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego; prośmy oraz Boga o łaski potrzebne do dobrego spraw naszych wykonania; ztąd będzie że, iako Apostołowie niegdyż zapuszczaiąc na słowo Chrystusowe sieci, niezmierne mnostwo ryb wyciągneli, tak y my pełności zasług y dobrych uczynkow przez sprawy nasze dostąpiemy. Otoż iest, iak mamy sprawy nasze zasługuiącemi y nam zbawiennemi czynić, co było materyą Pierwszey Części. Podźmyż iuż do Drugiey y zobaczmy; iak mamy ie czynić Swiętemi.

CZĘSC

CZĘSC II.

Dla dostatecznego wyrozumienia, iak mamy sprawy nasze Swiętemi czynić trzy rzeczy uważyć nam należy, nayprzod, iż Człowiek prawowierny wszystkie sprawy życia swego Swiętemi uczynić może; powtore iż wiele na poświęceniu spraw naszych zależy potrzecie iż są sposoby poświęcenia spraw życia tego. Atak *możność, ważność, srodki* wszystkich spraw poświęcenia, rzecz nam całą okaże.

Gdy ia mowię iż Człowiek prawowierny życia swego sprawy poświęcać może, o tych mowię sprawach, ktore należą do powinności naszey y stanu. W każdym stanie są powinności, ktore należy pełnić. Tego się Bog domaga od nas, żebyśmy tym powinnościom zadosyć czynili: *Jako każdego* (mowi Paweł S.) *wezwał Bog tak niech postępuie* (i).

Y na

(i) 1. Cor: 7.

Y na innym mieyscu tegoż samego naucza: *Prosiemy was bracia, żebyście sprawy wasze sprawowali.* (k) Z czego idzie iż to iest obowiązek scisły, pełnić powinności stanu swego, kiedy temu niaczyniemy zadosyć, grzeszemy. Ten obowiązek pełnienia powinności naszego stanu, niema się nam surowym prawem zdawać, bo przezeń możemy sprawę zbawienia naszego popierać; czyniąc abowiem dość naszego stanu powinnościom, dla pełnienia prawa Boskiego y dla Boga pracuiemy dla zbawienia naszego. Przetoż to Paweł S. zachęca nas ażebyśmy wszystkie sprawy nasze w Jmie Jezusa Chrystusa czynili. *Wszystko* mowi, *cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynkach, wszystko w Jmie Pana Jezusa Chrystusa, dziękuiąc Bogu y Oycu przezeń.* (l) Apostoł tu y naypodleyszych spraw niewyłącza; czyniąc nawet zadosyć potrzebom życia, naprzykład zasilaiąc ciało potrze-

(k) 1. Thess: 4. (l) ad Colos: 3. 17.

potrzebnym pokarmem, Paweł S. naucza, iż y to należy czynić na chwałę Boską: (m) *chociay tedy iecie* (słowa są Jego) *chociay piecie, choć co innego czynicie wszystko ku chwale Boskiey czyńcie* nie mozna się tu dosyć wydziwić dobroci Boskiey iż raczy y naylichszemi rzeczami sobie ofiarowanemi niegardzić. Wszystko dla Boga czynione w oczach Jego iest wielkie, iest drogie; ulega on w tym słabości naszey, iako uważa S. Augustyn: ,, Prętko się, mowi on, słabość nasza morduie; ktoż zdoła Boga ,,przez cały dzień chwalić? ale oto z ,,dobroci Boskiey mamy podany spo-,,sob, ktorym byśmy Boga przez cały ,,dzień chwalili; czyńmy tylko wszyst-,,kie sprawy nasze dla Boga, i tak iak nam ,,czynić te Bog rozkazuie, a ustawicznie ,,Boga chwalić będziemy ,,Patrzmyż co za pozytek iest pilnie pełnić stanu naszego powinności, y we wszystkich życia

(m) 1. Cor: 10. v. 31.

cia naſzego ſprawach Boga ſzukać. Tego pożytku ſame tylko ſprawy ſprzeciwiaiące ſię prawu Boſkiemu przynieść nam nie mogą; prożnobyśmy ie do Boga kierowali, bo nigdy iſtoty ſwoiey odmienić y niebydź grzechami niemogą. Y tak niemożna do Boga obracać ſpraw takich, iakiemi ſą zbytki, rozpuſty, kłamſtwa, kradzieże, niewſtydy; zgoła tego wſzyſtkiego co Bog w Ludziach nieprawego y ſprzeciwiaiącego ſię ſobie widzi. Prawdziwy więc Chrześcianin, powinien zawſze mieć baczność żeby żadney nieczynił ſprawy niepodobaiącey ſię Bogu, albo y niemaiącey zaſługi przed nim. Dwoiakie zaś ſą ſprawy niemaiące żadney zaſługi przed Bogiem. Jedne nigdy mu bydź przyiemne niemogą, iż ſię świętemu Jego prawu ſprzeciwiaią; drugie mogłyby ſię podobać Bogu, ale że nie zoſtaią ſkierowane do niego, przetoż ſą nam niepożyteczne y na nic ſię do zbawienia niezdadzą. Jeſt więc prawda że Chrześcianin

anin prawowierny wszystkie sprawy życia swoiego, wyiowszy same grzechy, byle tylko chciał swiętemi uczynić może. Przystąpmyż iuż do *Drugiey* prawdy, iak wiele zależy natym aby wszystkie swe sprawy poświęcał.

Uważmy co to iest zycie Chrześciańskie a łatwo poznamy iak wiele zależy na poświęcaniu spraw naszych. Zycie Chrześciańskie ustawiczną iest modlitwą Jezus Chrystus tę nam nakazuie: (n) *Oportet semper orare & nunquam deficere.* potrzeba zawsze się modlić a nigdy nieustawać. To przykazanie Chrystusowe Paweł S. Apostoł na wielu mieyścach nam przypomina ku wykonaniu: *bez przestanku się modlcie.* (o) mowi on w Liście do Tessalonczykow; y do Kolossensow *w Modlitwie trwaycie czuyni będąc na niey.* (p) To iednak rozkazanie od Chrystusa nam dane, a od Apostoła przypominanie, nie tak się rozumieć ma, iż

potrze-

(n) Luc: 18, (o) ad Thes: 5. (p) Celos: 4.

potrzeba wſzyſtkie zabawy ſwoie porzuciwszy czas cały na modlitwie trawić. Nie tak Apoſtołowie te prawo Pańſkie rozumieli y nam tłumaczyli, ktorzy krom prac Apoſtolſkich, nie mieli zą rzecz ſiebie niegodną czynić ſtaranie o życia tego potrzeby, y połowem ſię ryb zabawić. Coż trzeba czynić chcąc wypełnić to Pańſkie rozkazanie? Oto wſzyſtko dla Boga czynić do niego wſzyſtkie ſprawy ſwoie kierować y niemi go chwalić pragnąć. Tak nam to S. Auguſtyn wykłada: *quid quid agas, si desideras, non intermittis orare.* (q) Cozkolwiek czynisz, ieżeli pragniesz tym Boga chwalić bez przeſtanku ſię modlisz. Jeżelisz przy wſzyſtkich ſprawach naszych, ſerca mamy proſte, Chześciańſkie, do Boga wſzyſtko kieruiące, tedy robiąc y pełniąc powinności naſze, modlemy ſię. Yz tey to miary nayprzod powiedziałem, iż wiele natym zale-

(q) Epiſt: 130.

zależy, wszystkie sprawy swoie, czyniąc ie dla Boga, poświęcać. Jest ieszcze y inny obowiązek Chrześciańskiego życia, ktory nam znać daie, iż wiele nam zależy na poświęcaniu spraw naszych; atym obowiązkiem iest, zbierać y zgromadzać wiele dobrych uczynkow. Nam się zdaie, że dość iest natym, iż niekiedy damy iałmużnę, wypełniemy iaki miłosierny uczynek, modlitwy y nabożeństwa nasze odprawuiemy przeczytamy nieco duchowney Xiążki, to wykonawszy rozumiemy, żeśmy iuż dość dobrego uczynili; ale czyliż to iest ta wielość dobrych uczynkow ktorey od nas Chrystusowa Ewanielia wyciąga? słuchaycie co taż Ewanielia mowi: *Thesauritate vobis thesauros in cælo*, (r) Skarbcie sobie skarby w Niebie. Przez te skarby znaczy się wielkość tych dobrych uczynkow iakie tam Ewanielia wylicza to iest iałmużny, modlitwy, posty; nie-

(r) Matt: 6,

niektore dobre uczynki y to w małey liczbie, niemogą skarbu złożyć. Nowy to iest dowod tego, iak wiele wam na tym zależy, wszystkie sprawy wasze poświęcać. Patrzcie bowiem iak wiele sobie przez to skorzystać możecie. Wiele czasu łożycie na zabiegi doczesne, na domowe starannośći, na prace y gospodarstwa wasze. Jzaliż niezważacie że przez skierowanie tego wszystkiego do Boga, y tym sposobem poświęcenie, wyborny macie sposob pomnożenia skarbu dla siebie w Niebie? Przypatrzcie się wiernemu Chrześcianinowi, zawsze on dzień swoy od modlitwy poczyna, w czynieniu potym swoich powinności Boga ma za cel, a tak przez wszystkie momęta zycia swego umie zasługować. O szczęśliwy stanie tak poświęcaiącego sprawy swoie ktożby cię niepragnoł! Tego poświęcenia spraw swoich krotko iuż przebieżmy sposoby.

Pierwszy sposob iest udawać się do Boga y Jego się radzić. Mądry człowiek

wiek mowi S. Augustyn we wszystkich sprawach swoich radzi się Boga y nic nie czyni bez dołożenia się wprzod Boskiey mądrości, dla dowiedzenia się od niey iak ma sobie postępować; *veritatem aeternam de omnibus actionibus suis consulat, ne aliquid omnino faciat, quod non in ea noverit esse faciendum.* Uważa on w Swiętey Jego obecności czyli to co przedsiebierze zgadza się z prawem Boskim ażeby miarkował, czyli to przyzwoita czynić, uważa iak się ma sprawować względem Małżonki swoiey aby był Chrześciańskim mężem, iak ma postępować z dziećmi swemi żeby dobrym był Oycem; iak z domowemi y służącemi żeby poczciwym był gospodarzem y Panem; radzi się Boga co ma czynić dla poświęcenia dni swiętnych, iak się ma sprawować w dni pracy wyznaczone, i iak w niey ma bydź pilnym, z iakich ią pobudek należy podeymować. Tak we wszystkich sprawach swoich udaiąc się do Boga z Dawidem mowić będzie: Panie

umocniy kroki moie na ſciszkach Twoich, aby ſię niezachwiały ſtopy moie: *perfice greſsus meos in ſemitis Tuis, ut non moveatur veſtigia mea* (s) Przydać do tego należy y inny ſposob ktory ieſt drugim ſzrodkiem koniecznie potrzebnym do poświęcenia ſpraw naszych, ſprawy nasze, ażeby ſwięte były powinny bydź czynione w Jmie Jezusa Chryſtusa, iednocząc ie i łącząc z zaſługami Zbawiciela naszego, ktory iako nas Paweł S. upewnia zawſze ſię za nami wſtawia: *ſemper interpellat pro nobis.* (t) Coż nad te ſposoby poświęcenia ſpraw naszych bydź może łatwieyszego?

Chrześcianie, uczyńmy my tu na nas uwagę, iakbyśmy wſzyſtkie ſprawy życia naſzego, mogli ſwiętemi y na niebo zaſługuiącemi uczynić, gdybyśmy tych ſposobow zażywali. Wy ktorzy z mozołą głowy interesa iuż cudze, iuż wasze utrzymywać pilnie musicie, oczy y zdro-

(s) Psal: 16. (t) ad Hæbr: 7.

y zdrowie nad papierami targać; wy ktorzy około maiątku waszego, y Famillii waszey staranie podeymuiecie ustawiczne; wy ktorych widzę dzwigaiących ciężary y pod niemi ledwie nieupadaiących wy ktorzy znosicie przez całe dni, przykrości chwili, iuż od gorąca zeznoieni y upaleni, iuż zimnem wskroś przeięci, często kurzem obsypani, niekiedy dla słot nigdy prawie nieobeschli; do czegoż temi wszystkiemi sprawami waszemi zmierzacie? podobno do doczesnego tylko zysku y dobrego mienia; a daley nic nie sięgacie. Te ciężary wasze, byłyżby ważnieysze, gdybyście dla przebłagania Boga tylekroć od was obrażonego dzwigali? bynaymniey; owszem stawały by się wam lekszemi, gdyżby ciężaru grzechow waszych ulżywały. Lecz gdy ich nieodnosicie do Boga, darmo was uciążaią y na nic się wam do wieczności nie przydadzą. O co za nieszczę-

 śliwo-

śliwość wſzyſtko tracić, mogąc wſzyſtko zyſkać! Poſtanowcież ſobie wſzyſtkie ſprawy waſze do Boga kierować z zaſługami Jezusa Chryſtusa połączać, y tak ie poświęcać. O iak ſzczęśliwemi znaydziecie ſię przy ſmierci y w dzień ſądu Boſkiego, gdy ſię całym życiem ſtarać będziecie, abyście ſię Bogu na Ziemi podobali, y w błogoſławioney wieczności Jego odziedziczyli! co day Boże! *Amen.*



KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę V. po Swiątkach
O Sprawiedliwości Chrześciańskiey.

Nisi abundaverit justitia vestra plusquam scribarum & Pharisæorum, non intrabitus in Regnum cœlorum Matt: 5.

Jesli niebędzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcey niż Faryzeuszow, niewnidziecie do Krolestwa Niebieskiego *u Mateusza S. w Rozdziele 5.*

Wielki obowiązek doskonałości sprawiedliwości Chrześciańskiey na wszystkich nas, ktorzy w Kościele Chrystusowym zostaiemy, iest włożony y w dzisieyszey Ewanielii wyrażony; a iak iest wielki, tak go nie wielu zachowuie, y nawet nie wielu go rozumie.

Jedni

Jedni niewiedzą co to ieſt ta ſprawiedliwość; w Pismie bowiem Swiętym ſłowo ſprawiedliwość wielorako ſię bierze; to za łaſkę poświęcaiącą, to za władzę ſądu; to za dochowanie umowy, kontraktu; to za ſtrzeżenie ſię grzechu; to za ćwiczenie ſię w cnotach. Jnni nie rozumieią na czym to zależy ta doſkonałość ſprawiedliwości; inni uważaią iaka to cnota Faryzayſka była, y przetoż ani naśladować Jey, ani przewyższać nie mogą. Zgoła bardzo mało ieſt ludzi, ktorzyby to przykazanie o doſkonałości ſprawiedliwości Chrześciańſkiey, w dziſieyszey Ewanielii wymienione, należycie pełnili. Tą ia niedolą wielu Chrześcian tknięty, żebym rzeczy tak pożyteczney y potrzebney, od ktorey zależy Nieba oſiągnienie, nauczył; umyśliłem dziſieyszym Kazaniem ſłowa Chryſtusowe odemnie założone wytłumaczyć Wam ſłuchacze. Dwoiaki ieſt tych ſłow podział, w Pierwszym podziale ſą te: *Nisi abundaverit juſtitia veſtra plus-*

plusquam scribarum & Pharisaeorum. w Drugim podziale są: *non intrabitis in regnum caelorum.* Uważaiąc te słowa Chrystusowe: ieśli niebędzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcey niż Faryzeuszow, spytam: na czym zależy ta obfitość sprawiedliwości Chrześciańskiey nad Faryzayską? To będzie *punkt Pierwszy Kazania.* Uważaiąc znowu te słowa: niewnidziecie do Krolestwa Niebieskiego, nie bez zawstydzenia naszego okaże, że Faryzeuszowie starozakonni sprawiedliwością swoią przewyższaią wielu teraznieyszych Chrześcian. *To punkt Drugi Kazania* będzie.

Prawodawco nas Boże, zachęć nas do szukania tey obfitości sprawiedliwości, iakiey po nas wyciągasz, tą mową ktora niech będzie na większą chwałę Twoią! za błogosławieństwem Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘSC

CZĘŚCI I.

Przez ſprawiedliwość, o ktorey Zbawiciel Jezus w dziśieyszey Ewanielii położył przykazanie, nic innego nierozumieycie (iako naucza Cornelius a lapide y inni Tłumacze Pisma Swiętego), tylko wypełnienie prawa y cwiczenie ſię w cnotach. Ale na czymże ta obfitość Cnoty y pełnienia prawa zawiſła ktorą powinien Chrześcianin Faryzeuszow przewyższać? Natym zaiſte, aby Chrześcianin w cnocie y pełnieniu praw, miał nad Faryzeuszow doſkonalſzy zamiar, doſkonalsze wewnętrzne ułozenie; doſkonalszą powierzchność czyli zmysły.

Przez doſkonalszy zamiar rozumiem Jntencyą dobrą. Takiey intencyi dobrey w cwiczeniu ſię w cnocie y pełnieniu praw nigdy Faryzeuszowie nie mieli, bo wſzędzie ſzukali prożney chwały, iak mowi o nich Chrystus: *faciunt ut*

vide-

videantur (a) ſprawy ſwoie czynią aby widzianemi byli od ludzi: *dilatant phylacteria* to ieſt na parganinach piſane rozwiiaią przykazanie *magnificant fimbrias* głogi w kraie ſzat ſwoich powszywane pokazuią, aby tym przed ludzmi ſurowość życia wyznaczyli; wſzyſtko zgoła dla prożności odprawuią. Chrześciańſka Cnota doſkonalszą mieć powinna Intencyą nie ſwoiey u ludzi, ale Boſkiey iedynie powinna ſzukać chwały, iak mowi Paweł S. *omnia ad gloriam Dei facite*, (b) wſzyſtko na chwałę Boſką, czyńcie, kto bowiem w cnocie zamiar ma ſzukania prożności, ten u ludzi nagrody ſzuka, a kto u ludzi tylko z ſpraw ſwoich o nagrodę ſię ſtara, tego Bog kwituie z nagrody ſwoiey. Uważaycie co mowię, nie twierdzę ia że Człowiek Chrześciańſki gdy go z cnoty chwalą, iuż tym ſamym utraca zaſługę cnoty, ale to mowię że Człowiek czyniący

(a) Matt: 28. (b) 1. Cor:

niący Cnotę, nie powinien umyślnie przez nią ſzukać chwały ſwoiey, a gdy już traſi że go pochwalą, tey pochwały nie ma ſobie przypisywać, ale ią zaraz Bogu oddawać, mowiąc z Psalmiſtą: *non nobis Domine, non nobis ſed nomini tuo da gloriam.* Jnaczey Faryzeuszom podobnym będzie.

Krom doſkonalszego zamiaru w Chrześcianinie powinno bydź doſkonalſze nad Faryzeuszow wewnętrzne ułożenie, tak żeby ſprawa zewnętrzna zgadzała ſię z wolą y pochwaleniem wewnętrznym. Farużowie niemieli takiego ułożenia chociaż ſię bowiem oni ſtrzegli złych powierzchownych ſpraw, w ſercu iednak mieli do nich chęć y upodobania, owſzem myśli złych y zezwolenia na grzech ſobie niepoczytali, dla tego przyrownał ich Chryſtus *do grobow pobielanych ktore z wierzchu zdaią ſię piękne ludziom, ale wewnątrz pełne ſą kości umarłych y wſzelkiego plugaſtwa.* (c) a wyżey wyra-

(c) Matt: 23.

wyraźnie przeciwko nim nauczał: *Rzeczono dawnym niebędziesz zabiiał, a ia mowię niegnieway się w sercu: powiedziano dawnym niebędziesz cudzołożył, a co powiadam, ktoby weyzrzał na niewiastę pożądaiąc iey iuż tym samym zcudzołożył w sercu swoim.* Doskonalsze ułożenie wewnętrzne powinno bydź u Chrześcianina, czego powierzchowną sprawą czynić nie śmie y sumienie niemoże tego wewnątrz, niepowinien kochać y na to zezwalać. Na małoć się przyda Chrześcianinie że niezabiiasz iezeli ku nieprzyiacielów niewkoioną w sercu twoim zawziętość warcysz; na małoć się przyda że nie cudzołożysz, ieżeli się w sercu lubieżnemi chuciami zabawiasz y na grzech zezwalasz na małoć się przyda że niewydzierasz ieżeli w sercu cudzego dobra zazdrościsz; na mało, że się pięknie bliźniemu na pozor stawiasz, ieżeli w sercu z Judaszem zamyslasz o zdradzie. Chrześcianin y zewnątrz y wewnątrz powinien bydź dobrym, co wyrażała Arka

stara-

ſtarazakonna ktora y zewnątrz y wewnątrz czyſtym złotem obwiedziona była, do doſkonałego ułożenia wewnętrznego należy y uſkromienie namiętności; Faryzeuszowie we wſzyſtkim ſię namietnością ślepą a nie rozumem rządzili, żądza u nich panowała nad zdrową radę, a rada poddanna była żądzy; dla tego Zbawiciel Jezus przykazawszy nam aby ſprawiedliwość nasza, bardziey obfitowała nad Faryzayſką, wnet wſpomina o namiętnościach, o gniewie, o nienawiści o złorzeczeniu: *qui irascitur, qui dixerit racca fatue* y tam dąley. W Chrześcianinie namiętności powinny bydź utrzymańsze y umiarkowańsze, nie za lada okazyą maią wybuchać y porywać ſię na zhańbienie lub zgubienia drugich. Chryſtus bowiem Chrześcian ſwoich nazywą owieczkami; dlaczegoż? pewnie dla tego aby nauczył, że iak owieczka żadney wſobie ſrogości, popędliwości y właściwey nieugłaſkanym zwierzom prędkości do gniewu

niema

niema; tak Chrześcianin powinien mieć ugłaſkanie y ukoienie w ſobie namiętności, a ieżeli kiedy rozgniewać ſię potrzeba, to nieinaczey ma bydź czyniono, tylko ażeby pierwey nam kazał ſię oburzyć namiętności gniewu, te ſame oburzenie ſię prawem okryśliwszy granicami; nie żeby zaś paſsya gorować miała nad rozumem.

Trzeba ieſzcze Chrześcianinowi, aby doſkonalszą miał nad Faryzeuszow powierzchność czyli zmyſły. Oni mieli oczy wcale ślepe, iak mowi Chryſtus *Wodzowie ślepi, ktorzy przecedzacie komora, a wielbląda połykacie.* (d) to ieſt mnieyſzych grzechow chronili ſię, a wielkie zbrodnie łatwo popełniali, nieumywſzy rąk, ieść, kłosy w ſzabat zbierać; wnieść na ratusz gdzie na śmierć oſądzono winowaycow; wielki był grzech; a ſkalane miećſumienie, ubogich zdzierać na śmierć Jezusową naſtawać żadnego

(d) Matt; 28.

dnego niebyło grzechu. Chrześcianin lepiey powinien patrzyć, grzech mały za mały, a wielki za wielki ma poczytać. Po Faryzayſku czyni, ieśli ma ſzkrupuł w piątek pić kawę z mlekiem; a niema ſzkrupułu, czy w mięsne, czy w postne dni nad miary trunkow zażywać y piianſtwem zdrowie y rozum tracić. Po Faryzayſku czyni, iesli gdy kupuie groſzem taniey wytargował; a za nic ma cudzą fortunę y maiątek przez nieſprawiedliwe wydrzeć prawo. Po Faryzayſku czyni, iesli opatrzone w innych ułomności mało gani, oſławia, roztrząsa; a ſam pokątnie wielkie y liczne zbrodnie płodzi. U Chrześcienina powinno bydź ſumienie, iak płutno gęſte y mocne, nie iak paięczyna przez ktorą bąk przeleci, a drobna muszka usplątana zoſtanie y uwięzić ſię dopuścić. Języka ieszcze trzeba lepszego Chrześcianinowi od Faryzayſkiego. Faruzowie wiele dobrego mowili, ale nic nieczynili, iako im to wyrzuca Chryſtus. *Mowią a nie*

czynią

czynią brzemiona cięzkie kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym niechcą się ich ruszyć. (e) Chrześcianin powinien mowić dobrze, ale y czynić dobrze, aby mowa wydawała się w obyczaiach, a obyczaie sprawdzały mowę. Upominaią Rodzice dziatki swoie, aby się chroniły piiaństwa, przeklęstwa, złego towarzystwa; niechże y sami dalekiemi od tego będą. Gospodarz zaleca domownikom nabożeństwo, zachowanie dobra swego w całości, pilną usługę; niechże sam będzie nabożny o dobro domownikow dbaiący, w zapłacie wierny, inaczey stanie się podobnym do owych arki Noego budownikow; a dla kogo innego schronienie wybudowali, a sami poginęli w potopie. W ostatku ręce y nogi czyli czynności y postępki Chrześcianina maią bydź doskonalsze nad Faryzayskie. Faryzow czynności były bardzo porywcze, nietylko się przeciwnikom odpierali, ale y zemsty

(e) Ibidem.

zemſty podług dawnego obyczaiu czynili, o ktorym mowi Chryſtus: *Słyszeliście że powiedziano oko za oko, ząb za ząb*, (f) Chrześcianin zaś czynić ma podług nauki Chryſtusowey: *ego autem dico vobis, diligite inimicos veſtros, & benefacite his qui oderunt vos*. Ja zaś powiadam wam kochaycie nieprzyiacioły wasze i czyńcie dobrze tym co was nienawidzą; tak naucza Chryſtus. Niepowinien Chrześcianin przepraszaiącego odpychać, ale raczy darowawszy mu urazę dla miłości Jezusowey mile go przytulić do ſerca ſwego. Przetoż Zbawiciel Chryſtus do nas mowi. *Jeżeli miłuiecie te co was miłuią, coż za zapłatę mieć będziecie? azaż y Celnicy tego nieczynią?* Bydź przyiacielem przyiacielowi, kochać kochaiącego, cnota to poſpolita y Farużom, ale nieprzyiacielowi ſprzyiać, nienawidzą cego kochać, to cnota doſkonała y prawdziwie Chrześciańſka. Otoż na czym zależy

(f) Matt: 5.

leży obfitość sprawiedliwości Chrześciańskiey! o gdybyż o tę obfitość Chrześcianie pilnie się starali iakby oni się Bogu podobali, wypełnili przykazanie Jego, y ubespieczyli Zbawienie swoie.

CZĘSC II.

Ale ah niestetysz! nie bez zawstydzenie naszego zostaie mi choć krotko wam przełożyć, ż Faryzeuszowie staro zakonni sprawiedliwością swoią zdaią się przewyższać wielu teraznieyszych chrześcian. Y żeby kto nierozumiał, iż to co mowię, na wyrzut tylko y płonnie powiedziałem, z dziejow to samych czasow Faryzayskich y teraznieyszych okazuię. Faryzeuszowie przykazania Boskie wysoce poważali, na czele na piersiach y u sukien zawieszone nosili, niewstydzili się ich znakow nosić. Chrześcianie dla zyskow, dla łakomstwa gotowi przykazań Boskich odstępować, znaku się Krzyża Pańskiego,

znaku służby Maryi Matki Boskiey, to iest noszenie Rożańca, szkaplerza wstydzą y za rzecz nieprzyzwoitą poczytuią. Faryzeuszowie bluznierstwem niewypowiedzianie się brzydzili, dla tego w mniemaniu swoim chcąc naygorszą rzeczk omu zadać mowili: (g) *blasphœmavit* zbluznił. U Chrześcian ustawiczne prawie teraz bluźnierstwa, z religii szyderstwa, przeklęstwa, czartom się oddania. Faryzeuszowie nieprzyiaciołmi byli nierządow y lubieżności. Dlatego gdy Magdalena upadła do nog Jezusowych y żałować ie poczeła, oni mruczeli y mowili; gdyby był Prorokiem wiedziałby co to iest za niewiasta y nieprzypuściłby iey do nog swoich; Chrześcianie nierządow w miastach dozwalaią, nierządne osoby w domach swych chowaią, z temi y owemi osobami niegodziwemi rozbratu nieczynią. Faryzeuszowie szabasy swe pilnie zachowywali,

(g) Matt: 26.

wywali, i że Chryſtus w ſzabat uzdrowił
Chorego mocno na to gadali Chrześci-
anie w dni S. robotami ſię zakazanemi ba-
wią, mſzy ſwiętey w nie z lada przy-
czyny, albo z ſamego niedbalſtwą nie-
ſłuchaią; ieżeli kiedy tedy naybardziey
w dni ſwiętne hałasow, kłutni, y piian-
ſtwa ſobie pozwalaią. Faryzeuszowie
ſurowe poſty odprawiali nieiedząc ani
piiąc. Chrześcianie w poſty y wilie bez
ſłuſzney przyczyny, albo za wyłudzo-
ną dyſpensą mięsiwa używaią. Faryze-
uszowie dzieſięciny wiernie oddawali,
iałmużny czynili, Kościoły znakomite-
mi ofiarami nadawali. U Chrześcian
coż teraz zwyczaynieyszego iak Ko-
ścioły y Kapłanow zedrzeć, dzieſięci-
ny wiernie nieoddać, choćby co Przod-
kowie Bogu y Kościołom dla ratunku
duszy ſwoiey ofiarowali, to ſobie przy-
właszczyć y zabrać, iałmużny ubogim
żałować; a na zbytki, na gry, nieczy-
ſtości, hoynie, aż do wyniszczenia ſię
ze wſzyſtkiego, łożyć. Przebug! tak

że to Chrześcianie w sprawiedliwości obsituiemy nad Faryzeuszow? Rzeczecie podobno że cnoty Faryzayskie nic niewarte, bo dla oczu tylko ludzkich czynione były. Niechże y tak będzie pozwalam że Faryzeuszowie cnotami swemi niewysługowali sobie Nieba, bo Bog widział ich obłudy, ależ przynaymniey niemi budowali ludzi, Chrześcianie zaś teraz y o prawdziwą niestąraią się Cnotę, y nią drugiey budować nie usiłuią; a co gorsza ieszcze złym życiem y wzgardą a szydzeniem z rzeczy świętych, z prawideł Religi, niewiernych nawet gorszą; a nieprawdzi się na nich ow wyrok nieomylny: iesli niebędzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcey niż Doktorow Zakonnych y Faryzeuszow, niewnidziecie do Krolestwa Niebieskiego.

O Boże od ktorego wszelka Cnota ma swoy początek day nam łaskę skuteczną do tego, abyśmy się starali o Cnotę prawdziwą y tak w nią obsitowali

aby

aby nas Farużowie y niewierni niezawstydzili na Sądzie Twoim, y owszem znalazłszy się w oczach Twoich, więcey obfituiącemi nad nich w Cnoty prawdziwe y zachowanie przykazań Twoich, zasłużyli wniść do Krolestwa Twego niebieskiego. Co day Boże! *Amen*.

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę V. po Swiątkach.

O powściąganiu Namiętności.

Ego autem dico vobis qui irascitur Fratri suo reus erit judici - Matt: 5.

Ja zaś powiadam wam, kto się gniewa na brata swego, winien będzie sądu *u Matt: S. w Rozd:* 5.

Niebieski nauczyciel nasz Chrystus Jezus, żeby nas ukształcił na uczniow swoich y prawych Chrześcian Katolikow, po rożnych mieyscach Ewanelii,

wanielii swoiey prowadzi nas do uskromienia namiętności, czyli iak zowiemy passyi naszych; oto y w dzisieyszey Ewanielii, chcąc nas pobudzic do uskromienia namiętności gniewu przestrzega wyraźnie: *ia zaś powiadam wam że każdy ktory się gniewa na brata swego winien będzie sądu* To mowi przedwieczna prawda. Dziwno mi zatym że teraznieyszych wiekow Mędrkowie, ludzie ktorzy obowiązali się na chrzcie bydź Chrystusowemi y trzymać się nauki Jego, ktorzy się zowią Chrześcianami y Katolikami lubo niemi niesą, czynią się obrońcami, y chwalcami namiętności, przyganiaią tym ktorzy radzą poskramiać namiętności; śmieią nawet twierdzić „, że same „tylko namiętności żywe mogą podnieść Duszę do rzeczy wielkich; że „namiętności uśmierzone upodlaią ludzi nadzwyczaynych, zkąd daley wnoszą że ostatnie iest głupstwo usiłować „o wykorzenienie passyi, y gdyby się to „udało człowiekowi,na tymby skonczył

„że

„że ſtałby ſię prawdziwą poczwarą,, (a) Macie oto naukę ich ſtawaiącą w brew przeciw nauce Chryſtusowey; gdyby abowiem niemożna było y nieprzyzwoito poſkramiać paſsye y namiętności ſwoie, azażby prawda przedwieczna Chryſtus mogł y chciał nas do tego pobudzać, y nawet tym ktorzyby nieuſkramiali paſsyi gniewu w ſobie grozić ſtraszliwym ſądem ſwoim a mowić: *omnis qui irasitur fratri ſuo reus erit judicio?* A przecież to uczynił Chryſtus; z przeciwney zaś ſtrony te to ieſt iedne zdanie o utrzymowaniu ſtrony namiętności w ktorym ſię nowomodne Filozofy zgadzaią, co do prawideł y maxym iakiemi ſię rządzą. Religia nic u nich nieważy; Ewanielia wielce im ſię niepodoba; uciech y zmyslności gorąco pragną, y ſamemi ſobą, a miłością własną maią głowę zaprzątnioną, na tym cała ich ſię zasadza Filozofia y mądrość. Zebyż ta nieza-

(a) Pense 4. Philosophique.

niezarażą umysłow prawowiernych Chrześcian Katolikow; a ktore iuż są zarażone aby się z błędu tego wywikłały, przyzowmy my te błędne nowych Filozofow zdania przed Sąd zdrowego y oświeconego prawdziwie rozumu. Tym umysłem zastanowmy się pierwey nad zrozumieniem istoty namiętności; potym ich skutkow. Będzie to gdy *w Pierwszym* punkcie tego Kazania uważemy co są namiętności? *w Drugim* co za szkody w ludziach czynią namiętności? *w Trzecim* iakie ich uskramiania są sposoby?

Nauczycielu nasz iedyny Chryste Jezu, dayże nam się poznać na zdradach nieprzyiacioł prawey Religii Twoiey: na większą chwałę Twoią; ziednay nam to przyczyną Twoią Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘŚĆ I.

Jeżeli się samych siebie zaradziemy y pilno rozważemy co się w nas dzieie, postrze-

postrzeżemy że można poglądać na namiętności, iako na pochop duszy ku tym rzeczom ktore się iey podobaią, lub iako na wstręt od tych rzeczy, ktore się iey niepodobaią, ten zaś pochop, lub ten wstręt, skutkiem iest impressyi ktore te rzeczy czynią na woli, y ktorych doświadcza pierwey, niżeli się rozumu dołożyła. Jeżeli tedy albo niedokłada się rozumu, albo rozum gani y potępia ten pochop lub wstręt a wola się go przecie chwyta, to iest co zowiemy namiętnością prawdziwie. A ta iest wieloraka; z przyczyny pochopu pochodzi: miłość, pragnienie, wesele, nadzieia, śmiałość; z przyczyny wstrętu pochodzi: nienawiść, odwrocenie, smutek, zazdrość, gniew, rozpacz, boiaźń. Na zasadzie tych pierwszych znaiomości, wszyscy dawni Filozofowie, wszystkie naysławnieysze szkoły, Platońska Arystotelska, Zenońska, iednomyślnie opisuią y nazywaią namiętności, wzruszeniami Duszy prawemu rozumowi przeci-

wnemi

wnemi *Aversa a recta ratione contra naturam animi concitatio.* (b) tak ie nazywa Cicero; lub ieszcze krociey żądzami zbyt gwałtownemi: *quidam brevius perturbationem esse appetitum vehementiorem, qui longius discesserit a naturae constantia,* Jakoż co my w polskim nazywamy namiętnościami, łacinnicy to nazwali wyrazem dokładnieyszym *perturbationes animi* to iest pomieszaniami, niespokoynościami umysłu czyli Duszy. Przez co malowali oni niby, co się dzieie w duszy Człowieka namiętnością iaką wzruszonego, przez to wyrażali te żądze gwałtowne y popędliwe ktoremi się Dusza unosi bez dołożenia się rozumu, częstokroć nawet mimo wszystkich przestrog rozumu, przez to wyrażali oraz wszystkie usilności, ktore ona wywiera, aby doszła kresu do ktorego ią te gwałtowne porywaią żądze. Wszystkiego tego doświadczaią codziennie ludzie, nad ktoremi silnie namiętności przewodzą.

(b) Tusc: qu. 1. 14.

dzą, a zwłaszcza pafsya, czyli namiętność miłości, zemfty, gniewu, ambicyi y chciwości. A ponieważ podczas tych niefpokoyności y pomieszania człowiek mowi y czyni wiele rzeczy ktore rozum nagania y potępia, ztąd to pochodzi że pofpolicie przez użalenie iakieś nad nim, ubolewamy, wymawiamy go lub naganiamy mowiąc że pafsyą fię uniosł, że pafsya go zaślepiła, że z pafsyi to uczynił lub wymowił. Przetoż zapobiegaiąc mądrze złemu, wfzyscy Prawodawcy, wfzyscy mędrcy, wfzyscy ktorzy podali przepisy obyczayney nauki, zalecaią człowiekowi, chcącemu bydź cnotliwym, sprawiedliwym, nienagannym, aby fię ftarał bydź Panem fwoich namiętności, niedał im fię za łeb wodzić y one ukracał. Ale że fię pofpolicie Ludzie niechwytaią tych przepisow y zaleceń; ztąd pochodzi że zaledwie znaleść można człowieka w ktorymby choć iedna iaka niedokazywała namiętność! Są iedni w ktorych

rych naybardziey gniew y zemſta, drudzy w ktorych naybardziey ſkłonność do lubieżności, inni w ktorych naybardziey duch pychy y wynioſłości, inni w ktorych naybardziey podeyzrzenie y poſądzanie, inni w ktorych naywięcey gadatliwość y chęć do ogadania każdego y obmowy inni w ktorych naywięcey miłość własna, z pragnienia wygod ciała y chęć do wolności nikomu niepodległey gorę biorą. Ztąd też ieſt że nazwiſka ſame, chcąc oſobę iaką wytknąć, bierzemy od namiętności ktorey w ſobie nieuſkramią. Tego nazywamy gniewliwym, popędliwym; owego lubieżnym y kokietem, innego wielomownym y obmowcą, innego pyſznym, podeyrzliwym, lub egoiſtą mianuiąc, bo widziemy że ten tey, lub inney namiętności w ſobie niepowściąga.

Niechże Człowiek, ktory ſię wyrzekł cnoty, mowi ſobie; że żywe namiętności czynią wielkie Dusze y wielkich ludzi; zniewieścieli y rozpuſtni Ludzie niech

niech lubią ich bezrozumną słodycz. My Chrześcianie Katolicy czyńmy to, co czyni człowiek zdrowym rozumem rządzący się, chcąc on o namiętnościach sprawiedliwie sądzić, patrzy na swiat cały, a uważaiąc odmiany y rewolucye, ktoremi ten swiat był przez namiętności nieuskromione skołatany, mądrze wnosi, co ma za zdanie o nich dawać. Te żebyśmy y my rozumnie dali przypatrzmy się skutkom iakie pochodziły zawsze z tych namiętności. Wszystkie prawie klęski, zakłocenia gwałtowne y nieszczęśliwe ktoremi swiat był kiedy dotknięty, miotany y przywalony, skutkiem były namiętności, ktorym rozumne stworzenia dawały się powodować. Z namiętności pyszney poszła strata większey części Aniołow; z namiętności łakomey, zlał się na nas z wszelkiemi swemi skutkami grzech pierworodny; z namiętności lubieżney wyniknęło spustoszenie Sodomy Gomory y innych miast, spustoszenie nawet ca-

łego świata przez potop powszechny. Jeżeli zaś od tych smutnych a ogulnych widokow, oczy nasze obrocięmy do widoków szczegulnych, uyrzemy że nic bardziey nieupodliło narodu ludzkiego iak niepowściągane namiętności, obaczemy że takie passye, wszystko zawsze ofiarowały, dla zadosyć uczynienia sobie, sprawiedliwość, ludzkość, cnotę, uczciwość y wszystkie prawa y obowiązki nayściśleysze oraz y nayświętsze. Obaczemy iak ambicya Filipa Macedońskiego Grecyą w niewolą wprzęgła; iak dumaSyna Jego Alexandra wyzuła Daryusza z Panstwa Jego; iak wyniosłość następcow Alexandra rozlewała krew po wszystkich prawie częściach Grecyi, Eiptu y Wschodu, iak zazwiętość Maryusza y Sylli pustoszyła połowę swiata mordami, odsądzeniem od sławy y życia a prawie rozboiami, iak pycha Cezara, wolność Oyczyznie iego na zawsze wydarła, iak żądza buntownicza panowania w Stylikonie zbu-

rzenie

rzenie Panſtwa zachodniego przyſpieſzyła; iak zuchwałość Attyli y Genseryka zatrzęſły Włochami, y napełniły ią ſmierciami y puſtkami. Obaczemy iak zemſta Hrabi Bonifacego zdradzieccko wydała Afrykę Wandalom; zemſta Hrabiego Juliana Hiſzpanią Arabczykom, zemſta Xiążęcia Filipa, część Kroleſtwa Anglikom; zemſta Jorkow y Lankaſtrow w przeciągu lat niewielu, wytraciła więcey niż ośmdzieſiąt Xiążąt krwie Krolewſkiey. Obaczemy że paſsya miłości znieważa naywiększych ludzi, wywraca Państwa, niezgody y zamieſzania między ludźmi wznieca. Jak wiele klęſki y rewolucyi nieſprawiły miłoſtki Parysa, Marka Antonina, Heroda, Henryka VIII. w Apolii Berenicy Syryiſkiey, Joanny Neapolitańſkiey y innych. Y gdybyśmy chcieli przypominać wſzyſtkie wyſtępki o ktore te y inne namiętności, iąko to gniewu, podeyrzenia, nienawiści, chciwości przyprowadziły, iak okropne byto było wylicza-

liczanie dzikości, gwałtow, zaboystw y innych klęsk naystrasznieyszych! Zadnego zaiste niemasz zbytku żadnego bezprawia, do ktoregoby passya nieuczyniła sposobnym człowieka, dosyć będzie użyć czarnych owych farb, ktoremi Owidyusz nam maluie wiek owżelażny ku wyobrażeniu strasznych skutkow iakie namiętności rodzą: *non hospes ab hospite tutus,* (c) mowi on *non soeer a genero, rara est concordia Fratrum, imminet exitio vir conjugis, illa mariti; lurida teribiles miscent aconita noveræ, filius ante diem Patris inquirit in annos, victa jacet pietas.* To iest gość od gospodarza nie iest bespieczny, ani teść od zięcia, rzadka iest zgoda braci; tu mąż na życie żony czuwa; tam żona męża zgładzić usiłuie; tu srogie macochy gotuią trucizny, tam syn odrodny dni Oycowskich osnowę przeciąć zamyśla; wszędzie uczciwość y cnota pognębiona leży y zdeptana. Otoż

(c) Matt: l. 1.

Otoż to wielkie rzeczy, ktoremi żywe namiętności czynią wielkie dusze; czyliż takiemi nazwiemy wielkie głupstwa, y nawet wielkie zbrodnie, do ktorych miłość przywiodła! pełno iest w historyi przykładow, otrucia, zaboystw, desperackich rezolucyi, zdradzieckich y szkodliwych postępkow, do ktorych miłość była pochopem. O niey to Rzymski mowca Cicero powiedział to: (d) że wszystkich namiętności miłość iest naygwałtownieysza, naybardziey w występki obfituiąca y naypodobnieysza do szaleństwa. Czyliż wielkiemi duszami nazwiemy te, ktore po sobie okazuią szkaradne skutki gniewu lub zemsty? iako to niektore opanowanych tą namiętnością azardy y slepe zapędy, ktore niebaczni męstwu przypisuią? gdybyż to tak było, możnaby mowić że opilstwo y szaleństwo są skutkami męstwa, piianicy abowiem y szaleństwa paro-

(d) Tusc: qu. l. 4.

xyzm cierpiący, często się na wielką śmiałość, y szkaradne azardy odważaią. Czyliż wielkiemi nazwiemy y chwalebnemi skutki innych namiętności, które ludzi upodlaią y nawet w oczach ludzkich obmierzłemi poczwarami czynią? Nierozsądnie tedy obrońcy namiętności prawią, że gdyby człowiek przyszedł do uskromienia namiętności swoich tedy by prawdziwą stał się poczwarą. Azasz taką stał się Sokrates mąż od wszystkich uznany za naymędrszego wieku swego, iedyny między pogaństwem obyczayności nauczyciel, od współczesnych umieszczony w poczcie nadzwyczaynych w cnocie ludzi; onim Cicero to powiada: nie iakiś Zopir który się mienił bydź Fizyognomistą, widział Sokratesa w licznym zgromadzeniu Ludzi, y przypatrzywszy mu się pilno rzekł, że on iest człowiekiem pełnym złych skłonności, naco gdy zgromadzenie całe śmiać się poczęło y szydzić że zdania człowieka, Sokrates po-

twier-

twierdził bardzo zdanie Zopira mowiąc: w rzeczy samey mamy w sobie bardzo wiele namiętności złych, ktore Zopir dociekł, ale zwycięstwo nad niemi odniosłem przez rozum y mądrość. Tak to ludzie nadzwyczayni nie upodlaią się przez uskromienie namiętności.

Spytaymyż się iuż krotko, iakie są uskromienia namiętności sposoby? żebyśmy umieli okropnych ich ustrzedz się skutkow, S. Paweł na zasadzie pisma przez usta Joba twierdzącego, że *zawoiowanie iest żywot człowieczy na Ziemi.* (e) na kilku mieyscach listow swoich, każe się Chrześcianom przyoblikać w zbroie. Te zaś zbroie nie są inne tylko sposoby pewne, ktoremi namiętności w ludziach powstaiące uskromione y zawoiowane bydź mogą. A iako żołnierz maiąc się potykać ręcznie z nieprzyiacielem widomym, inne ma sposoby walczenia z piechotą, inne z iazdą, inne z kawale-

(e) Job: 7. v. 1.

ryą, inne z pułkami lekkiemi, tak y Chrześcianin żołnierz Chrystusow, ma mieć na woynie swoiey duchowney z nieprzyiacielem niewidzialnym, inne a inne sposoby potykania się z każdą z osobna namiętnością. Przetoż należy mi poddać wam szczegulne sposoby, ktoremibyście każdą poiedynczo wziętą namiętność szczęśliwie zwoiować mogli, Czuiesz w sobie Chrześcianinie wielką do gniewu skłonność, masz o to przeciwko tey namiętności niezawiedziony oręż, gdy postrzeżesz że się ogień zapalczywości w sercu twoim zaymuie, niedopuszczay aby wybuchnoł na wierzch, ile możności albo milcz, albo mało mow wtenczas odwlecz ną czas inny, niekarz poki nieostygniesz. Y toiest czego nas uczy pismo. *gniewaycie się a nie grzeszcie.* (f) Czuiesz w sobie skłonność do wyniosłości y prożney chluby, masz y przeciw tey namię-

(f) Psal: 4:

miętności pewny y doświadczony oręż, o każdym lepiey trzymay niżeli o sobie, chociay naylichszego obaczysz Człowieka mow w sercu, ia cos iestem przed ludźmi ale on podobno więcey nademnie przed Bogiem. Niechwal się sam, a choć by cię chwalili inni, do czego innego skieruy mowę. O gdybyś z Pawłem S. własney pogardy pragnoł y sam wyznawał o sobie: (g) *nos stulti propter Christum*! My głupi dla Chrystusa! Czuiesz w sobie podobno skłonność do lubieżności; weź y przeciw tey skłonności mocny oręż; uczyń przymierze z oczyma twemi, aby w urodziwe nie wpatrywały się twarzy; zagrodź uszy twoie cierniem na nieforemne mowy; ięzykowi iakożkolwiek, choć tłumaczonym sposobem sprosnością tchnącego niepozwalay słowa; w natarczywości pokusy, wzyway ku pomocy, niepokalanie poczętey Nayśw: Maryi Panny.

Po-

(g) 1. Cor: 4.

Pomniy, co mowi Pismo S. *neque adulteri, neque fornicarii, neque molles .. regnum cœlorum possidebunt;* (h) ani porubnicy, ani cudzołożnicy, ani plotliwi, ani sodomczycy .. nieposiądą Krolestwa Bożego, a nadewszystko ucieczka się ratuy, to iest odwracay umysł y serce od złych myśli y żądz; iako upomina Timoteusza Paweł S. (i) *tu autem juvenilia desideria fuge.* Czuiesz w sobie skłonność do roskoszy y wymyslnych wygod. Weyrzyi na Ukrzyżowanego Jezusa, y z Bernardem S. mow: *non decet sub spinoso capite esse membrum delicatum* niezdobi pod cierniem ukoronowaną głową, bydź członkiem delikatnym. Pomniy y na ow wyrok Pisma: *quantum fuit in deliciis tantum date ei tormentum.* (k) iako w roskoszach była, tylo iey daycie męki. Czuiesz w sobie skłonność do łakomstwa? przywodź sobie często na pamięć ow wyrok Chrystusow w przypowie-

(h) 1. Cor: 6. (i) 1. Tim: 2. (k) Apoc: 18.

powieści Ewanielicznego bogacza, obiecuiącego sobie długie zazywanie niesprawiedliwie nabytych bogactw: szalony tey nocy duszy Twey upominaią się u ciebie, a coś nagotował czyież będzie? *stulte hac nocte animam tuam repetentate, quæ autem parasti cujus erunt.* (l) Czuiesz skłonność do zazdrości? otoż y przeciw tey oręż. Ten grzech pospolicie Oycowie SS. zowią głupim; azaż bowiem rozum iest, przeto bydź nieszczęśliwym, że drugi iest szczęśliwy? azaż rozum iest samego siebie gubić? gubisz iednak przez zazdrość, gdyż iako mowi Pismo: (m) *zazdrość wysusza kości* Jeżeli cię ieszcze opadowało lenistwo w rzeczach Boskich, uzbroy się wiarą o przytomnym Bogu, na wszystkie sprawy Twoie patrzącym; weź też na pilną uwagę ow straszny Boga wyrok: *utinam frigidus aut calidsu esses sed quia tepidus es, incipiam te edomex ex ore meo.* (n) boday-

byś

(l) Luc: 12. (m) Prov: 17. (n Apoc: 3 16.

byś był zimny albo gorący, ale iżeś letny, poczn ę cię wyrzucać z uſt moich. Jeżeli cię opanowała gadatliwość y ſkłonność do obmowy, przypomniey ſobie co mowi Pismo, w wielomowności niebędzie bez grzechu: *in multiloquio non deerit peccatum*; (o) y co oſtrzega S. Jakub Apoſtoł: *non refrœnans linguam ſuam, hujus vana eſt religio* (p) niepowciągaiący iezyka ſwego, tego nabożeńſtwo prożne ieſt. Przetoż poſtanow o nikim źle niemowić, a iesli co złego o nim ſłyſzysz, powiedz co wiesz o nim dobrego, gdy uczynku złego wymowić niemożeſz, wymawiay przynaymniey intencyą, maiąc to zapewne, że nie tak tego o ktorym źle mowią bronisz, iako raczey temu na ktorego on obraz ieſt ſtworzony przyſługę y chwałę czynisz. Te ſą nayznamienitsze zwycięzenie namiętności ſposoby.

Te ia wam przełożywszy proszę
Was

(o) Prov: 10. (p) Jac: 1.

Was ſłuchacze przy dokończeniu mowy jak niegdyś Paweł S. Timoteusza: *ut milites bonam militiam.* abyście woiowali z namiętnościami dobrą woyną, ieżeli bowiem tych orężow niechwycicie ſię. y namiętności w Was uſkramiać niebędziecie, nieoſtoicie ſię zapewne przy wolności Synow Boſkich. Jeżeliż miłuiecie dobro Duszy waszey, zażyiecież tych, ktorem podał Wam ſposobow; zażywacie bez wątpienia rady, ktorą wam biegły w prawie daie, abyście wygrali na ſądach ſprawę; zażywacie przyiacielſkich wynalazkow, abyście pomnożyli fortunę; zażywacie recept lekarſkich, abyście z choroby do zdrowia przyszli; dziś gdy wam podaię rady y ſposoby ktoremibyście mogli nad namiętnościami waſzemi ſtać ſię Panami, y zbawienie wasze ubeſpieczyć, pogardzicież niemi? Patrzcie proszę że nie odſiebie ale od Chryſtusa tę wam radę daię mowiąc z Pałem S. *Pro Chriſto legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per*

hos

nos, obsecrantes pro hariſto. (q) Miaſto Chryſtusa poselſtwo ſprawuiemy, iakoby Bog przez nas napominał, prośiemy miaſto Chryſtusa; abyście te rady y ſposoby do uſkutecznienia przyieli; maiąc wzgląd na Boga waszego, odkupiciela waszego, Sędziego waszego. Niech was nie trwożą trudności zachodzące w tym boiu, bo te wſzyſtkie oſłodzić powinna Korona gotowana; iak na ſobie potyczki mężne y trudy oſłodził Paweł S. gdy mowił: *bonum certamen certavi, curſum conſummavi. . in reliquo repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* (r) Potykaniem dobrym potykałem ſię, zawodum dokonał naoſtatek odłożon mi ieſt wieniec ſprawiedliwości.

Jezu Chryſte ktoryś na ſiebie iak naturę ludzką, tak y ſłabości iey przyioł, ale wſzyſtkie to trzymałeś pod rządem rozumu, uſposob nas prośiemy na podobieńſtwo Twoie, ażeby rozumy naſze

ſze

(q) 2 Cor: 5. (r) 2. Tim: 4.

ſze łaſką Twoią obiaśnione y wſparte, namiętnośćiami pilnie y wiernie rządziły; ieśli zaś ktore z pod rządu ſię rozumu wybiią, day łaſkę Twoią, abyśmy ie zwyciężyli, a odprawiwszy tu wierne potykanie, tryumfować zaſłużyli. Niechże ſię tak ſtanie!

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę V. po Swiątkach

O Gniewie.

Ego autem dico vobis qui iratitur Fratri ſuo, reus erit judicio Matt: 5.

A ia wam powiadam, iż każdy ktory ſię gniewa na brata ſwego będzie winien ſądu. *u Matiusza S. w Rozdziele* 5.

Faryzeuszowie tak rozumieli, iż tylko zabić bliźniego było grzechem, ale gniewać ſię nań za żaden to grzech nie poczytywać ſobie chcieli. Co Pan Zo-

Zbawiciel nasz, inaczey im ukazuie, że nietylko zabiiać, ale y gniewać się przeciw Bliźniemu grzech iest, z tym się odzywaiąc: *a ia Wam powiadam iż każdy ktorzy się gniewa na brata swego winien będzie sądu,* iakoby rzekł: iest sprawiedliwość Faryzayska, kiedy nie zabiiaią nikogo, ale Oyciec moy niebieski od tych co do Krolestwa niebieskiego wniść chcą, nietylko takiey sprawiedliwości domaga się, lecz nadto chce swoie wybrane mieć bez gniewu, y kto się gniewa na brata to iest człowieka, karania i sądu Boskiego nie uydzie. Jakoż ieżeli uważemy co się na świecie dzieie, pomiedzy nayspanialszemi i nayniższemi, pomiędzy duchownemi y świeckiemi, ubogiemi y bogatemi, pomiędzy temi ktorzy w miastach mieszkaią y ktorzy na ustroniu iakoby od publicznego zgiełku ukryci są, pomiędzy pobożnemi nawet y beżbożnemi, musiemy przyznać że gniew iest pospolicie tak nierostropny, niebespieczny y niesprawiedliwy, iż mu się nikt bez grze-

chu

chu poddawać niemoże. Y otym to ią bezbożnym występku gniewu y złych skutkach iego, mowić do W. s dzisiay będę; Będzie ta materya tym potrzebnieysza y pożytecznieysza, im nic pospolitszego widzieć się w domach y Familiach niedaie iak niesnaski y gniewy. Na iak naywiększą cześć y chwałę Pana pokoiu y zgody Boga naszego! za błogosławieństwem Twoim Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

Niechcę ia abyście rozumiec mieli iżbyśmy się niemogli gniewać nigdy bez obrazy Boskiey. Gdybyż tak zawsze było, daremne by się stało owe Krola y Proroka upomnienie: *irascimini & nolite peccare*; (a) gniewaycie się a nie grzeszcie. Przetoż, żebyśmy iak o tym sądzić należy zrozumieli, wiedzieć nam trzeba, iż bywa gniew dobry i chwalebny; bywa oboiętny; bywa też y zły a występny. Bywa gniew dobry y chwalebny y taki

był

(a) Psal: 4.

był gniew Fineesa, ktory znieść niemogł bezbożney Zydow na iednego z Madianitką sprawy, obie natychmiast ukarał. Takiż był gniew Moyżesza, ktory wzruszony żarliwością honoru Boskiego, o to że lud złot go cielca, czcił zawzgardę prawdziwego Boga, dwadzieścia pięc tysięcy Jzraelitow, o krzywdę Boską mszcząc się wybił. Taki był gniew Eliasza ktorym przeciw Kapłanom Baalowym uniesiony, srogim ie zniosł wycięciem. Takim też gniewem był wzruszony Matatiasz ow cnotliwy człowiek, kiedy uyzrał a ono Zydowin na rozkazanie Antiocha Krola diabłom ofiarował, zasmucił się y zadrżał wszystek, a bacząc na zakon Boży, gorliwością zdięty, zabił Zydowina onego bałwochwalcę. Takiż gniew w sobie wznieczony oznaymuie Dawid gdy mowi: Panie Twoie gniewy w serce się moie przeniosły: *in me transierunt iræ Tuæ*,(b) i że zwielkim tylko nieukontento-

(b) Psal: 87.

tentowaniem patrzyć mogł na wzgardy ktore Bogu grzesznicy czynili. Tak y Pan nasz z gniewem karał Faryzeusze dla ich niedowiarstwa, złemi y przewrotnemi ie zowiąc; tak z gniewem wyganiał kupczące y przedaiące w Kościele, tak łaiał y karał Zwolenniki owe, ktorzy szli do Emaus, iż leniwi byli ku wierzeniu Pismu Swiętemu. Tak Paweł S. fukał y gromił Galaty iż niesłuchali Ewanielii, ktorą un opowiadał. A czynił to Pan Chrystus (y podobnież o Pawle Apostole rozumieć potrzeba) nie z nienawiści, albo z iakiey pomsty y waśni, ale z miłości uprzeymey, ktorą miał, aby każdy był zbawion. Z podobneyże przyczyny gniew Fineesa Moyżesza Elїasza y innych, iż się dział o krzywdę Boską, o chwałę Jego y o Jmie święte Jego, przeto dobry był y Swięty. Tak w takich rzeczach trzeba się gniewać, komu należy. Niechay Oyciec gniewa się na złe syny, y dzieci swe; Pan na sługi niesforne, nauczyciel na ucznią, urząd

na wyſtępnego; tylko niech zachowa dwie rzeczy. *Pierwszą* słuszną a sprawiedliwą przyczynę, *Drugą* skłonność a rozumne baczenie, aby tak karał, iakoby miłosierdzia niezapomniał, takiego gniewu nietylko niegania, ale owszem pochwalaią Oycowie SS. gdy mowią *melius est cum irasceris & corrigis quam si non irascendo interire permittas*. Bywa znowu inny gniew oboiętny, a ten i ſt iuż w onych ludziach, ktorzy prawie z przyrodzenia skłonni będąc do gniewu, tak prętko weń wpadaią iż też pod czas do rozsądku dobrego przyść niemogą; y ci wten czas mało grzeszą takim gniewem, byle tylko ten, im daley tym więcey w nich nierosł, y byle tylko zachowali to co mowi Prorok: *Chroń się gniewu, a czyń dobrze.* (c) Już to gniew taki bez grzechu, bywa w owych ludziach cnotliwych, ktorzy się bawiąc gospodarstwem czeladką y innemi zatrudnienami domo-

(c) Psal: 36.

domowemi, gdy co złe widzą w swoim gospodarstwie gniewaią się, y podczas łaią, nie umysłem pomsty, ale aby niedbałość w sługach y czeladzi hamowali, a do rządu ie lepszego y starania potrzebnego przywodzili. Także y oni nie są pod winą grzechu ktorzy pobudzeni krzywdą sobie wyrządzoną od drugich, pragną zadosyć uczynienia ale według prawa, to iest zachowuiąc prawa postępek y nim krzywdy swey dochodząc. Bywa nakoniec inny gniew zły y występny ktory umysł opanowawszy serce tak zaiątrzy, że człowiek o tym myśli, czasu patrzy, czeka mieysca, y czuwa na to iak by się pomścił, a to czy iawnie y po nieprzyiacielsku, czy kryiomo y pod płaszczykiem przyiaźni; czy to rzeczą samą, czy też słowy, obmowami y przeklęctwy. Otoż przeciw, tak bezbożnemu gniewowi mowa iest, takiego gniewu złe skutki należy mi Wam przełożyć; takim gniewem kto się

unosi, nieprzyiazny iest sam sobie, nieprzyiazny ludziom, nieprzyiazny Bogu; zobaczmyż to wszystko z osobna.

CZĘSC I.

Nieprzyiażny on iest nayprzod sam sobie, gdy nayprzednieysze ze wszystkich dobr naturalnych rozprasza y traci, to iest rozum, sławę, y życie.

Bo iakiż proszę zdrowego rozumu znak iest w ludziach tych, ktorzy się gniewowi poddaią. Stawszy się swoich namiętności niewolnikami, ich iedynie słuchaią. Na upomnienia krewnych, rady przyiacioł, postronnych szyderstwa, publicznego zgorszenia wieści, byle tylko sobie zadość uczynili, bynaymniey niedbaią. Czyli słusznie, czyli niesłusznie się gniewaią, czyli co co czynią y mowią na zły, czy na dobry koniec wyydzie, czyli się w labirynth nie uwikłaią kłutni, z ktorych chiba tylko z znaczną wziętości y maiątku swego

szkodą.

ſzkodą wybrnąć potrafią, oto bynay-mniey nie troszczą ſię; żadney zgoła roż-nicy między winowaycą y niewinnym, między przyiacielem y nieprzyiaznym między dobrym y złym; między tym za ktorym prawo ieſt, y tym ktory ża-dnego po ſobie prawa niema, byleby tylko w ruinę drugiego wprowadzić nieczynią. A lubo w porządku na-tury rozum powinienby zażywać gnie-wu, iak wodz zażywa żołnierza, kto-rym podług potrzeby rządzi; z tym wſzyſtkim dziwną przewrotnością w człowieku gniewliwym, ſam rozum po-ſłusznym ſtaie ſię gniewowi iak wodzo-wi iakiemu, za ktorego wolą slepo idzie. Jeśli zaś kiedy gniew ſłucha rozumu, ſłucha go iak nieroſtropni ſłudzy, kto-rzy coby mieli cierpliwie czekać, czego Pan chce po nich, pierwey ſię porywaią do wykonania rozkazow, niżeli co im rozkazano, zrozumieią. Nieinaczey wie-lu namiętnością gniewu oślep idą, w

niecierpliwość wpadaiąc wrzeszcząc odgrażaiąc się pierwey niżeli się o co y przeciwko komu dowiedzą; podobni w tym pieskom, ktorzy słysząc że kto do drzwi idzie, albo ie otwiera, szczekaią, nieuważaiąc,czy to Przyiaciel Pana, czy nieprzyiaciel, czy domowy, czy obcy. Ani mi za złe mieycie że takiego podobieństwa zażywam, gdyż go dawno przedemną zażył Arystoteles, a co on powiedział o ludziach bałwochwalskiego wieku, toby doznawane w ludziach wiekow naszych wstydem nas niamałym nakarmić winno. A zaż bowiem takim sposobem postępować sobie, iest to pokazywać się człowiekiem rozumnym? Chcecie sz, pyta się Duch Nayświętszy mieć znak iaki po ktorymbyście poznali czyli Człowiek iest rozumny? czyli nie? Jeżeli on łagodny iest, cichy y spokoyny; a śmiało mowić można rozumnym iest: (d) *in labiis sapientis inver-tur*

(d) *Prover:* 12.

tur sapientia w uściech mądrego znayduie się mądrość? Jeżeli zaś gniewliwy iest srożący się y zawzięty, ieżeli z lada okazyi w złorzeczeństwa wpada; a śmiało mowcie że nierozumny iest, y owszem, iak go nazywa Pismo Swięte głupi, *fatuus statim indicat iram suam* (e) głupi natychmiast gniew swoy pokazuie. Ztąd zaś iaka może bydź dla niego sława?

Ale y zupełnie człowiek gniewliwy sławę traci. Gniew albowiem Człowieka nieiako zamienia w bestyą lub poczwarę. Przetoż Seneka spytany coby za lekarstwo na gniew nayskutecznieysze było? Odpowiedział, że Zwierciadło; gdyż sądził ten mądry Filozof, iż zaledwie to bydź może, żeby się człowiek niemiał zbrzydzić tego występku szpetnością, gdyby w gniewie sam na siebie spoyzrzał y uważył, iak się serce w nim rzuca, drzy ciało, ięzyk bełkoce, twarz się rozpala, wzrok ostrzeie, w

aściech

(e) Prov: 12.

uściech wrzaſk, a w umysle ciemność y pomieſzanie ſię wſzczyna. A to wſzyſtko azasz nie beſtyalſka rzecz ieſt? a zatym azasz bydź może większa dla Człowieka nieſława, iak kiedy zadać można iż ſię iak bydle, namiętności rządzić dozwala. Bo daymyż to, żeby kto wiele cnot miał, daymy to żeby był czyſtym, trzeźwym pobożnym w poſpolitym mniemaniu; w coż jednak poydzie iego ſława, kiedy mu to każdy przypiąć będzie mogł, że ieſt żażarty iak beſtya? ktożby nie chwalił W. Alexandra? albo ktoby mu walecznością dzieł wyrownał? a przecież za niewſtrzymałego y beſtyalſką zażartością nieſławnego ma go potomność cała, przeto że przyiacioł z zapędu gniewu pozabiiał; Lizymacha lwom na pożarcie dał, Klita włocznią przebił; Kaliſthenowi ſmierć zadać kazał: ſłuchaymy co o nim mowi Seneka: *hoc eſt Alexandri crimen æternum, quod nulla virtus, nulla rerum felicitas redimet, nam quoties quis dixerit: occi-*

dit

dit Persarum millia multa opponetur: et Calisthenem. (f) Ta iest Alexandra zbrodnia wieczna, ktorey żadna cnota, żadne powodzenie niezatrze; bo ilekroć razy mowić będą o nim, że pokonał y zbił Persow tysięcy wiele. Zawsze (dodał) zarzucą: ale y Kalisthena.

Samemu nawet temu ktory się gniewa, odeymuie gniew życie. Jakoż wyraźnemi słowy ogłasza nam to Ekklesyastyk: *zelus & iracundia minuunt dies* Przyczyna zaś tego naturalna iest, iako bowiem zwierzęta ktore żołci w sobie niemaią podług naturalistow długoletnie są, tak wiele żołci maiące prętko życie kończą. Y w rzeczy samey gniew, ktory iest gwałtowne krwie około serca wzruszenie, psuie duchy ożywiaiące, wysusza kości, osłabia piersi, y krew złemi humorami napełnia. Niechże się więc Człowiek gniewliwy podług woli swoiego gniewu, rzuca, sroży, ale ia prze-

(f) l. 6. Nat: qu. c. 23.

przeſtrzegam że wkrotce na ſiebie ten czas ſprowadzi, ktorego ſię y gniewać y żyć oraz przeſtanie. Niezdaie ſię wam to podobno prawda? Takci ſię niezdawało y Wacławowi IV. Cesarzowi, ktory często upominany, aby gniew w ſobie hamował, gdy raz o iedne ſłowo rozgniewany ſzpady dobywa na przebicie Dworzanina ſwoiego, porażony natychmiaſt paraliżem, y nim o ziemię uderzony w oczu mgnieniu oſtatni dzień zakończył. (g)

CZĘSC II.

Jako zaś gniewliwy człowiek nieprzyiazny ieſt ſam ſobie tak nie mniey ieſt nieprzyiazny y ludziom. Wſzyscy my ludzie ſkładamy iakoby iedne w porządku politycznym ciało, w ktorym każdy z nas z oſobna ma nieco doſkonałości y znowu każdy ma nieco przywary;

(g) Faber: Dom: 21. p. Pent:

wary; kazdy z nas ma co nas towarzyſkiemi czyni, y znowu każdy z nas ma co nas czyni przykremi. Sami wy tylko SS. Obywatele Nieba ieſteście ktorzy macie wſzelaką ze wſzech miar doſkonałość; ſami wy ieſtescie w ktorych y naymnicy nieznaydzie ſię cień niedoſkonałości y przywary; W nas zaś na tym padole wygnania zoſtaiących, nędznych grzechu pierwszego Rodzica naſzego dziedzicach, mało ſię cnoty, a wiele ſłabości znaydzie y wyſtępkow. W tym tedy ſtanie, iesli uſpokoieni żyć zechcemy, naylepszy ſposob mamy, abyśmy wzaiemnie ułomnościom naſzym, iako nierozdzielnym natury zepſutey towarzyſzkom przebaczenie dawali, iako nas upomina do tego Apoſtoł: *Alter alterius onera portate*, (h) ieden drugiego brzemiona noſicie; tego zaś niezachować, niechcieć nic wybaczyć y zcierpieć; dla iekkiey iakiey nie-

(h) ad Gal: 6.

nieuczynności, dla słowa iednego, zaraz się srożyć y z furyą wybuchać; chcieć aby inni znosili nasze ułomności, aby nam wszystko darowali, a innych ułomności ponosić y im darować niechcieć iest to w rzeczy samey związek ow pokoiu zrywać, ktory iest ozdobą politycznego życia, iest to czynić się wszystkim znienawidzonemi y przykremi. Jeśli bowiem dobrze rzecz uważemy; gniew w porządku politycznym y ciele Jego to sprawuie, co febra w ciele naturalnym. Febra ta humory wzburża krew zapala, sercem gwałtownie rzuca, całe ułożenie członkow porusza. Wszystko to żywy iest obraz tego co w towarzystwie ludzkim gniew czyni. Wzrusza on humory, umysł zapala, serce prawie odrywa, całość towarzystwa targa y miesza; cokolwiek tam nayspokoynieyszego wstrząsaiąc, cokolwiek nayściśley złączonego, rozdzielaiąc; cokolwiek naymocnieyszego; wywracaiąc. Zaiste to nie tak febra iak raczey szaleństwo

ſtwo ieſt mowi S. Piotr Chryzolog gdy tak gniewliwego opiſuie: zgrzyta zębami, krewnych rani, kaleczy bliźnich, bite pięścią zębami gryzie y razi poſługuiących, ktoraż większa wściekłość? ktora większa bydź może moc ſzaleńſtwa? *frendet dentibus, parentes laniat, ſcindit proximos, cædit pugno, morsu agit atque afficit obsequentes, quæ major phrænesis? quæ major vis furoris?* (i)

Ztąd iuż łatwo wnieść można, iak ludzie gniewliwi ſtaią ſię nieprzyiaciołami y obrażaią ciężko Boga. Boga mowię tego ktory między innemi imionami pragnie bydź nazywanym: Xiążęciem pokoiu: *princeps pacis;* ktory o tych co ich wybrać ſobie y w nich mieſzkać miał, wyraźnie powiedział przez Apoſtoła ſwego: *Si diligamus in vicem Deus in nobis manet* (k) Jeśli ſię miłuiemy zobopulnie Bog w nas mieszka. Terazże patrzmy Duch Boſki y Duch ludzi gniewli-

(i) Serm: v. 8. (k) 1. Joan: 4.

wliwych, y po beſtyalſku zażartych, o! co to za rożnica! Duch Twoy Panie duch roſtropnośći y mądrośći: *ſpiritus intelligentiæ atque ſapientiæ* a ludzie gniewliwi, ani nawet zdrowego rozumu zażywaią. Duch Twoy Panie duch mocy: *ſpiritus fortitudinis* a ludzie gniewliwi te tylko moc maią, aby ſię na drugich rzucali y nad niemi mścili. Duch Twoy Panie, dar miłośći: *Spiritus charitatis*, ktora wſzyſtko ponosi y cierpi; a ludzie gniewliwi, nic cierpliwie ponieść, niczemu wybaczyć niechcą; ſłowem iezeli zgruntu doyść zechcę, iaki ieſt Duch Twoy Panie, nie od kogo ſię lepiey tego iak od ciebie nauczę; gdy myslisz ſam powiadasz: (l) *ego cogito cogitationes pacis*. Ia myslę, mysli pokoiu; gdy mowisz, mowisz ſłowa pokoiu: *loquetur pacem in plebem ſuam* (m) będzie mowił pokoy nad ludem ſwoim; gdy ſobie mieysce iakie obierasz na ktorymbyś zmieſzkał, mieyſce

(l Jerem: 20, (m Psal: 24.

ſce to mieszkaniem pokoiu ieſt: *factus est in pace locus ejus.* (n) Stało ſię w pokoiu mieysce Jego. Kiedy zaś od tego do gniewliwych ludzi myśl obracam, a zasz nie okropne ztąd rzeczy wnosić muszę. Jeżeli bowiem do tego, abyśmy przyiaciołmi Boſkiemi y w łaſce Jego byli, duchem Jego ożywionemi bydź nam przynależy; iakże tedy Ci ktorych Duch ieſt cale Duchowi Boſkiemu przeciwny w łaſce y przyiaciołmi Boſkiemi bydź mogą? owſzem a zasz przeciwnie nieprzyiaciołmi Jego nie ſtaią ſię? y zamiaſt Jego przyiaźni y podobieńſtwa, azasz z ſzatanem nie zaciągaią podobieńſtwa y przyiaźni? Zobaczmy proszę choć krotko we wſzyſtkim podobieńſtwo. Szatana myśli iedynie tylko niezgody nieznaſkow ſą myśli; a ludzie gniewliwi czyliż ſię zamyſłami innemi zabawiaią? ſłowa ſzatana ſłowa ſą przeklęctw y złorzeczenia; a ludzi gniewli-

(n) Psal: 75.

wliwych czyliż innego co brzmią mowy? szatana mieszkanie iest dom tumultow y swarow; a czyliż ludzi gniewliwych spokoynieysze są domy? szatani na koniec tych tylko dręczą, na ktorych moc daną maią; a ludzi gniewliwych do żywotni przyiaciele, dzieci, służący, a nawet sąsiedzi y obcy nad ktoremi nic mocy niemaią czyliż mniey od ich gniewu ponosić muszą? a co naygorsza szatani Boga samego bluźnią y przeciw niemu się oburzaią; ale czyliż y ludzie gniewliwi tego nieczynią? O Kaliguli Cesarzu Dzieiopisowie twierdzą, że gdy publiczne igrzyska ktore wyprawiał, gwałtownym deszczem zostały przerwane, gniewem poruszony, iakby Boga niebios wyzywał, szalenie wołał: *aut tolle me, aut ego te*, albo ty mnie znieś, albo ia ciebie! Jeszczeż to znośnieysze było szaleństwo, iako Poganina przeciw fałszywym Bożkom; ale iakże za znośną bydź może poczytana zbrodnia, ktorą człowiek Chrześciański. Ca gdy-

gdybyż tey nigdy niebyło:) z niepowściągliwości gniewu na Boga prawdziwego złorzeczeństwy y bluźnierstwy miotać się odważa! ah gdzież się znaydzie większa wzgarda Boga nad tę, do ktorey gniew przywodzi? y ieszczesz bydź może, kto tak mało dbaiący na siebie, na ludzi y na Boga, żeby poddaiąc się zapędom gniewu, miał bydź tak nieludzkim dla siebie, tak okrutnym dla drugich, tak bezbożnym wzgardzicielem dla Boga?

Ale coż czynić? odpowie nieieden, kiedy ia gniewliwy iestem z natury? co czynić? oto tę samę naturę przezwyciężać ci trzeba. Wiem ia że pierwsze zapędy gniewu nie są w naszey mocy, ale też y to wiem, że z pomocą łaski Boskiey zwyciężaiąc siebie samych w tey namiętności, przyiść można do tego, żeby gniew nieprzywodził nas do owych nieszczęsnych skutkow y występkow, do ktorych pospolicie przywodzi. Jeżeliż tak iest, rzeczesz, więc

by-

by potrzeba niejako odmienić naturę? Coż ztąd odpowiadam, azasz niewiesz żeś powinien bydź nowym ſtworzeniem w Chryſtusie Jezusie, iak mowi Paweł S. (o) *in Chriſto nova creatura*? niewieszże, iż do tego abyś Nieba doſtąpił powinieneś gwałt ſobie y zepsutey ſwey naturze czynić: wowi bowiem Chryſtus: *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi a gwałtownicy porywaią ie*? (p) Kiedyżbo to mię; rzeczeſz ieſzcze, ciężko drugi obraził? iakże ſię to niegniewać! A ia ſię pytam, ktoż cię to obraził? czyli rowny? czyli w randze od ciebie wyższy? czyli też niższy? Jeżeli rowny? a toż bardzo niepewny będzie gniewu Twoiego ſkutek Jeżeli wyższy od ciebie? a toć więcey zapamiętałości, niżeli rozumu ieſt przeciw niemu ſię dąsać. Jeżeli niższy? a więcżeby hanba była, gdybyś ſię go zaniedbać y mniey uważać niewſtydził. Tać ieſt odpowiedź iednego z da-

(o) 2, Cor: (p) Matt: 11,

z dawnych Mędrcow; *Cum pari contendere*, mowi on, *anceps eſt, cum ſuperiore furioſum, cum inferiore ſordidum.* Coż tedy powszechnie mowiąc czynić w okazyach gniewu potrzeba? Naymilsi Chrześcianie, miarkuymy, proszę, i uſkramiaymy gniew w nas, iako wielorakiego złego początek. Y żebym Wam ſposob ſkuteczny do tego podał, ſłuchaycie co ieden z Filozofow dawnych Athenodor, Auguſtowi Cesarzowi zalecał: Cesarzu, mowił on, gdy ſię rozgniewasz, niemowże ani czyń nic, poki nazwiſk Greckiego ięzyka 24. liter, nieprzemowisz. *Cæsar, cum iratus fueris, ne quid dixeris feceriſve priusquam Græcarum 24. literarum nomina, apud te recenſueris.* (q) Takteż y wy czyńcie Chrześcianie, gdy poczuiecie, że ſię gniew w Was wzbudza, nic nie mowcie ani nie czyńcie w ſamym Jego zapędzie, ale uſpokoienia umysłu poczekaycie, nic abowiem roſtropnie ſię

W nie-

(q) Plutar: in Apoſt:

niedziele, kiedy umysł gniewem zostaie pomieszany. Wspomniycie sobie, iak złe skutki dla was, dla bliźnich y dla Boga z występku tego wynikaią, a przyuczcie się bydź cichemi y łagodnemi na Wasze, na bliźnich dobro y na chwałę Boską. Niechże się tak stanie!

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę VI. po Swiątkach.

Powodzenie złych, niepowodzenie dobrych gruntuie Wiarę y nadzieię naszą.

Misereor super turbam quia ecce jam triduo sustinet me, nec habent quod manducent. Marc: 8.

Zal mi ludu, iż oto iuż trzy dni trwaią przy mnie, a nie maią coby iedli. *u Marka S, w Rozdziele 8.*

Lituie się Pan y Zbawiciel nasz nad ludźmi, ktorzy wnet skoro go

tylko

tylko zaczeli naśladować, utrapienie musieli cierpieć, y własnie w tey idącey za Panem naszym tłuszczy wydaie się to, co iest za tryb życia onych ludzi na świecie, ktorzy prawdziwie naśladuią Chrystusa Pana y idą za nim. Pospolicie oni nigdzie roskoszy nieznayduią, wszędzie krzyż ie spotyka, frasunek y utrapienie za niemi chodzą, dolegliwości zawsze ich prześladuią, niedostatek trapi; tak iż na oczy widziemy iak prawda iest co S. Paweł mowi, że przez wiele frasunkow potrzeba nam wchodzić do Krolestwa Niebieskiego, y że ktorzy chcą pobożnie żyć w Panu Chrystusie, prześladowanie cierpieć muszą. Ono Job S. kiedy niebyło iuż na świecie iemu rownego w sprawiedliwości, alić wtenczas ręka nawidzenia Pańskiego zwaliła się nań. Piotr S. kiedy wysoko postąpił w wyznaniu prawdziwym Syna Boskiego, ciężko potym został strapiony, własnym wyprzeniem się Chrystusa. Paweł S. gdy mu

Bog obiawić raczył taiemnice ktorych się w zachwyceniu do trzeciego Nieba napatrzył, y ktorych się człowiekowi niegodzi wymowić, aby go wielkość obiawienia niewyniosła miał na siebie dopuszczonego szatana, ktoryby go dręczył, także trzykroć Pana o oddalenie tego prosił, a obietnicę tylko łaski otrzymawszy, wysłuchany niebył. Nad te zaś wszystkie zacnieysza w świątobliwości Panna nayczystsza Marya, ktoro na naywyższy stopień świątobliwości wstąpiła, skoro Boga rodzicielką staiąc się, od Aniołow, Pasterzow y Krolow, uczczoną została przy Synu swoim, aż wnet kłopoty y frasunki przyszły. nayprzod smutek z żałosnego przepowiedzenia Symeona; większy kłopot kiedy musiała do Eiptu uciekać, w drodze y w cudzey ziemi żywności pracą nabywać, aż co naygorsza, y na okropną śmierć Syna patrzyć. Lecz to niema bydź w podziwieniu w członkach, żołnierzach y sługach, co się w samey ich

głowie,

głowie, wodzu y Panie działo; bo wiemy, iż ſkoro Bog Oyciec dał świadectwo Chryſtusowi, iż on był ſynem miłym Jego niedługo po takim uwielbieniu, był wiedzion Syn Boży na puszczą y pościł, a potym był od ſzatana kuſzony. Ale czemuż wzdy iednak naśladowcy Pana Chryſtusa utrapienia ponosić muszą? pytasz czemu? Temu odpowiada Piotr S. aby doświadczenie wiary naszey przed P. Bogiem droższe było nad złoto y ſrebro, ktore przez ogień poleruią. (a) Temu abyśmy ugruntowali nadzieię naszą y pewni byli że ſię podobamy Bogu, iako Tobiaszowi rzekł Anioł. *Iżeś ſię podobał Bogu, potrzeba było tego, aby cię ſrasunkiem doświadczono.* (b) Niedziwuymyż ſię więc Chrześcianie kiedy widziemy a ono bezbożni y nieſprawiedliwi ſą w ſzczęściu, i wszelakiey pomyslności; pobożni zaś y ſprawiedliwi w nieſzczęściu y kłopotach. Co

(a) 1. Petr. 1. (b) Tob: 12.

Co się to dzieie wtenczas przełożę Wam w dalszey mowie, w ktorey tego dowodzić będę iż to samo że dobrzy w nędzy y ucisłkach, a źli w pomyslnościach y szczęściu zostaią, to samo iest co Wiarę y nadzieię naszą naybardziey ugruntować powinno.

O tym Bogu mądrze rozporządzaiącemu losy ludzkie, na iak naywiększą część y chwałę mowić pragnę; za błogosławieństwem Twoim, ktoraś y wszczęściu y w nieszczęściach zawsze mocnie przy Bogu trwała, niepokalanie poczęta Marya Panno, y przedziwna Boga moiego Matko.

Aczkolwiek zdaie się rzecz prawie wsłowach samych przeciwna żebym ia miał ztąd utwierdzić się w Wierze y ugruntować nadzieię moią iż widzę iak bezbożni pomyslnie żyią, wtenczas nawet kiedy sprawiedliwi y dobrzy ostatnią ponoszą nędzę, przecież rzecz ta gruntuie się na niezbitych prawdach rozumu przyrodzonego, doświadczenia y

Religii

Religii. Jakoż kiedy my widziemy ſprawiedliwych w nieſzczęściu, a bezbożnych w ſzczęściu (chociay ſię to na pierwsze weyrzenie nieporządnie dziać zdaie) ieſt to nam mocnym dowodem, że bydź musi iane życie krom tego ktorego teraz żyiemy, że dusze nasze nieumieraią wraz z ciałem, że ieſt nagroda, chwała y zbawienie, ktorego ſię ſpodziewać mamy po ſmierci; y to ieſt prawda rozumu. Kiedy my znowu widziemy złych w ſzczęściu a dobrych w nędzy ieſt to nam oczywiſtym znakiem że Chryſtus Jezus nauczyciel nasz ieſt wierny y nie omylny w ſłowach ſwoich, że iego przepowiedzenia ſą prawdziwe, y że ſię beſpiecznie ſpuscić możemy na obietnice Jego ktore iuż ſą y wypełnione po części; y to ieſt prawda doświadczenia. Naoſtatek kiedy my widziemy bezbożnych w ſzczęściu, a pobożnych w nieſzczęściu, widziemy oraz że niemasz nic bardziey ſtosuiącego ſię do porządku Boſkiego w przeznaczeniu Lu-

dzi.

dzi, iak dolegliwości ſprawiedliwych, a nieſprawiedliwych doczesne dobre powodzenie; y ta ieſt prawda Religii. Teraz że ia ſię was pytam Chrześcianie, szaż te trzy prawdy nie ſą z ſiebie doſtateczne do ugruntowania Wiary y nadziei naſzey? Wiem że ieſt życie przyszłe, życie błogosławione ktore mię czeka, y rozum moy daie mi to poznać. Wiem że to wſzyſtko co Syn Boży przepowiedział, iż ſię miało ſtać, bądź z dobremi, bądź z złemi, ieſt rzecz niezawodna, a zatym mogę ſię beſpiecznie ſpuſcić na Jego obietnicę, y już mam tego doświadczenie. Wiem y uznaię oczywiście że przeznaczenie ludzkie tym ſposobem ktory Bog rozrządził y uſtanowił zaczyna ſię wykonywać. Te trzy wiadomości maią czyiaż wiara tak ſłaba y nadzieia tak chwieiąca ſię będzie żeby ſię ożywić y umocnić niemiała? Jak ſię zaś te wſzyſtkie wiadomości w nas gruntuią z ſzczęścia nie-

ſprawiedliwyah, a ſprawiedliwych nędzy, uyrzemy ſami, tylko weźmy przed ſię te prawdy z oſobna.

CZĘSC I.

Niemasz Chrześcianie żadnego Libertyna ktoryby nieporzucił rozwiozłego życia y oboiętności wiary, gdyby był wyperswadowany o tym, że ieſt inne życie. To co psuie obyczaie iego y kazi wiarę nieco innego ieſt tylko że nie wierzy albo bardzo ſłabo wierzy prawdzie o życiu przyſzłym do ktorego my wzdychamy iako do terminu trudow y celu nadziei naſzych. Atoli, byle on tylko wierzył w iednego Boga ſtworcę wſzech rzeczy, tak dla niego iako y dla mnie niemasz lepſzego ſpoſobu do ugruntowania w nas wiary y nadziei, iak ta rożność powodzenia złych y dobrych. Tak ia abowiem u ſiebie uważam: Cnotliwi ſą poſpolicie uciemiężeni na ſwiecie, niecnotliwi ſą

ubogaceni, y u wszystkich poważeni. Widziemy na ziemi sprawiedliwych ogołoconych ze wszystkiego y nędznych, przyiacioł Boskich prześladowanych, świętych wzgardzonych y od wszystkich opuszczonych; coż mamy ztąd wnosić? ieżeli nieto, że są dobra inne ktorych się sprawiedliwi spodziewać maią potym życiu, rożne calę od tych dobr znikomych, ktorych w tym zyciu nie maią. To wnosili zawsze Oycowie SS. y Doktorowie Kościoła Bożego y tego za mocny dowod zażywali przeciwko tym heretykom, ktorzy maiąc wiadomość Boga, powątpiwali o nieśmiertelności dusz naszych. Słuchaycie iak mocno tę prawdę wyprowadza z nędzy sprawiedliwych, a bezbożnych szczęścia ieden S. Biskup: „ Zgadzacie się ze „mną (mowi on) na to, że iest ten kto„ry ma pierwsze iestestwo y pozwala„cie że iest Bog ieden, odpowiedzcież „mi tedy, ten Bog albo kocha tych kto„rzy mu służą i staraią się podobać Jemu?

„albo

,,albo niekocha? ieżeli nie kocha ich y
,,nieobstaie całe za niemi? a gdzieżiest
,,sprawiedliwość y dobroć Jego? a ieżeli
,,ich kocha? gdzie to On? proszę y kie-
,,dy widzieć daie? nie w tym życiu; bo
,,ich tu zostawuie w ucisk ach y utrapie-
,,niach; nie w przyszłym życiu, bo we-
,,dług was tego życia niemasz, ani bę-
,,dzie; gdzież tedy? y kiedy? Szukay-
,,cie (mowi daley ten S. Biskup) iakich
,,chcecie wybiegow, zaiste nieuczynicie
,,zadosyć temu zarzutowi, aż poki nie
,,przyznacie, że dusza iest nieśmiertelna
,,y że po śmierci ciała iest inny stan ży-
,,cia, w ktorym Bog ma nagradzać każ-
,,demu według uczynkow Jego. Ten
,,abowiem Bog musi bydź doskonałym
,,we wszystkich swoich własnościach,
,,a zatym doskonałym y w sprawiedli-
,,wości; sprawiedliwość zaś doskonała
,,musi mieć koniecznie sąd doskanały:
,,sąd ten doskonały nie dzieie się w tym
,,życiu, w ktorym to naybezbożnieysi,
,,częstokroć są nayszczęśliwsi, bydź te-

,,dy

,,dy musi, że ten ſąd zakończy ſię w ży-
,,ciu przyſzłym, ktorego my czekamy.
,,Gdyby to bydź niemiało nierozumni
,,by byli wſzycy ſprawiedliwi, a ſami
,,tylko bezbożni prawdziwie rozumnemi
,,nazwać by ſię mogli; bo ci ſzukaliby y
,,zażywali prawdziwego dobra przywią-
,,zuiąc ſię do dobr życia doczesnego;
,,przeciwnie tamci cierpieliby wiele y
,,trapiliby ſię pracami y nędzami dla
,,dobra tylko uroszczonego w głowie
,,ſwoiey y wcale fałszywego ,, poty ten
S. Biſkup, ſami przyznacie iak grunto-
wnie z nędzy ſprawiedliwych a bezboż-
nych ſzczęścią wyprowadzą dowody
dla utwierdzenia o życiu y ſzczęśliwo-
ści wieczney Wiary y nadziei naszey.
Podobnież uczynił S. Auguſtyn w wy-
kładzie Psalmu 91; kiedy cieſząc Chrze-
ścianina zaſmuconego widzeniem nędzy
ſwoiey, tęż ſamę przyczynę przywodzi
dla umocnienia go w cierpliwey ufno-
ści w Bogu ,, Mylisz ſię (mowi on do
,,niego) kiedy ſię frasuiesz tym, iż

,,cnota uciemiężona iest na tym świe-
,,cie, a występek zostaie w honorze.
,,Nieoglądasz się ty tylko na tę małą
,,garstkę dni, z ktorych się składa życie
,,Twoie, iak gdyby w tych tylko kilku
,,dniach miały się wszystkie rozporzą-
,,dzenia Boskie, o ludziach wypełnić;
,,*attendis ad dies tuos paucos, & diebus*
,,*tuis paucis vis impleri omnia* to iest
,,chciałbyś żeby to Bog w tych dniach
,,wykonał wszystko co ma uczynić z
,,sprawiedliwemi y z bezbożnemi, ale po-
,,czekay, uczyni to Bog wszystko w cza-
,,sie swoim chociay nieczyni w two-
,,im czas twoy iest czas śmiertelne-
,,go zycia, czas Boski iest wieczność,
,,czas twoy iest krotki, czas Boski iest
,,nieskończony, nie masz tedy czego się
,,domagać, aby Bog uczynił wszystko w
,,czasie twoim, dosyć iest że uczyni w
,,czasie swoim: *implebit in tempore suo.*
,,Zaczym iesli chcesz ugruntować Wia-
,,rę swoią y umocnić nadzię oglądaj
,,się tylko na wieczność Boską, wiesz że

,,to

„to dlaczego? oto dla tego, bo będąc „świadkiem tego bezprawia które się na „świecie dziać zdaie, iż przyiaciel Boscy „v nędzę a nie przyiaciele opływaią w „wszelkie dobra, wniesiesz sobie łatwo „że Bog gotuie tak dla tych iak y dla „tamtych wieczność w ktorey z niemi „uczyni sprawiedliwość „ Wszystko to są krotko zebrane S. Augustyna Słowa. Jakoż ten to wzgląd na wieczność, czynił Swiętych niezwyciężonemi, w ich naygwałtownieyszych dośw adczeniach. Kiedyż proszę Job mowil o życiu przyszłym y nieśmiertelnym z naywiększą ufnością y nay mocnieyszą Wiarą? wtenczas to było, kiedy ogołocony z pałacow, familii; dobr, wszelkich posiłkow ludzkich, złożony był w gnoiu. Wtenczas to głos iego był: *scio quod Redemptor meus vivit & in novissimo die deterra surrecturus sum.* (c) Wiem że odkupiciel moy żyie, a w dzień ostateczny powstaną

(c) Job: 19.

ną z ziemie; nie mowi on tu, że o tym ma wiadomość niepewną ale niezawodną umieiętność: *scio* zkądże się tego nauczył! pyta S. Grzegorz Papież, zkąd? z tych, odpowiada, zapewne dolegliwości y nędzy ktoremi był ściśniony. Kiedyż znowu Dawid iaśniey y wyraźniey poznał dobra wieczne? iak kiedy go Saul z naywiększą zawziętością prześladował; wtenczas on się odezwał *Credo videre bona domini in terra viventium.* (d) Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyiących. Takto (mowi nato mieysce Swięty Chryzostom) w pośrod uciemiężenia ktorego okrążały zewsząd, znaydował zadatek pewny ten Prorok, ktory go ubespieczał, iż w życiu przyszłym odziedziczać będzie dobra Pańskie, bo mu sam rozum podawał, że ponieważ te złe ktore ponosił od Saula, były przeciw sprawiedliwości, należało to do mądrego rozrządzenia Boskiego, żeby

(d) Psal: 26.

żeby był w czasie przyszłym inny stan życia w ktorymby niewinność y cierpliwość Jego uznana y nagrodzona była, w tym rozumieniu mowił: wierzę iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyiących.

CZĘSC II.

A nad to wszystko Chrześcianie mamy iasne przepowiedzenia Chrystusowe, ktore iak są dopełnione, widzieć nam daie same to doświadczenie nieszczęścia dobrych a szczęścia złych. Gdyby Syn Boski był przepowiedział, że ci ktorzy poydą zá nim będą wolni w tym życiu od wszelkiey nędzy że obfitować będą w dostatki, opływać w roskoszy, y że dolegliwości y nędze będą dla samych bezbożnych; wtenczas widząc dobrego w nieszczęściu a złego w szczęściu moglibyśmy wątlić y słabieć w wierze naszey, bobysmy się mogli sądzić za zwiedzionych od Nauczyciela tego naszego, przeciwne rzeczy widząc

tym

tym, ktore on przyobiecał. Ale kiedy ia się radzę Swiętych Pisma Boskiego wyrokow, pochodzących z ust Zbawiciela Pana, y widzę że słowo w słowo uiszczone z czasem, kiedy słyszę iak wyraznie Nayświętszy Zbawiciel do uczniow swoich mowił: *mundus gaudebit, vos vero contristabimini.* (e) Będzie się swiat weselił a wy się smucić będziecie; kiedy słyszę iak im przepowiądał, że będą celem przesladowania wszystkich, iak im oznaymował Krzyże, ktore ponieść, nędze ktore wycierpieć mieli, a po wszystkich okolicznościach przepowiedzianych, przestrzegł, iż dla tego im to wszystko oznaymił, aby kiedy się to dziać będzie, zgorszeni lub przestraszeni niebyli: *hæc locutus sum vobis, ut non scandalizemini ut cum venerit hora eorum, reminiscamini quia ego dixi vobis.* (f) kiedy mowię to wszystko słyszę, y doświadczenie nawet w przykładach oczywi-

 stych

(e) Joan: 16. (f) Jbid;

ſtych mam tego iawne; podobnaż ieſt, aby ſię ufność y Wiara moia, niepomnażała wemnie? Ztąd ieſt, że gdybym widział, iż wſzyscy dobrzy ſą w ſzczęściu a źli w nieſzczęściu na ſwiecie, a przyznam ſię, tu bym ſię zdumiał y zatrwożył; bobym nieupatrywał tego iak ſię ſłowa Chryſtusowe prawdzą; ale kiedy widzę że źli opływaią we wſzyſtko, a dobrzy wiele nędzy cierpią, nielękam ſię niczego, to ieſt co mię cieſzy y ukrzepcza wiarę y nadzieię moią. Patrzcie abowiem iak ia ſobie wnoſzę, Tenże ſam Syn Boſki, ktory przyrzekł ſprawiedliwym że będą w uciſkach, tenże ſam przyobiecał: ſmutek wasz zamieni ſię w weſele: *triſtitia veſtra vertetur in gaudium.* (g) Tenże ſam ktory Jm przepowiedział dolegliwości y nędze, obowiązał ſię, że im da Kroleſtwo ſwoie y w nim ſzczęśliwość doſkonałą. Już tedy pewny ieſtem, że on ieſt rownie niezawo-

dny

(g) Jbidem.

dny w tym, iak y w tamtym, że rownie prawdziwy kiedy obiecuie dobre, iak kiedy przepowiada złe, bo ieſt prawdą nieomylną, a iako mi doświadczenie pokazuie, że ſię ziściły uciemiężenia ſprawiedliwych ktore przepowiedział, tak niewątpię że ſię ziści ich chwała, ktorey im czyni nadzieię; dlategoż biorę przed ſię (o gdybyśmy y wſzyſcy wzieli przed ſię) rezolucyą Apoſtoła: *Superabundo gaudio in omni tribulatione noſtra.* (h) nader obfituię weſelem w każdym utrapieniu naszym; abowiem wiem komu ufam, wiem y pewny ieſtem, nietylko że może uczynić to co mi przyobiecał, ale nawet że chce to uczynić y uczyni zapewne, bo ieſt rzetelny, ani może mnie y wſzyſtkim ktorzy ſię do tego gotuią, niedotrzymać ſłowa w dzień ow ſzczęśliwy, ktorego przyidzie uznać ſwoich przeznaczonych y dopełnić ich nadzieie.

(h) 2. Cor: 7.

CZĘSC III.

Y iuż bym tu skończył, ale mi zostaie punkt ieden nayistotnieyszy ktory ia chcę obrocić w szczegulności do Was, ktorych Bog widzi tu między nami sprawiedliwych, a przecież uposledził Was w dobra te y uciechy doczesne. Słuchaycie mię Bracia naymilsi y Chrystusa wierni, do was sludzy ia mowię. Prawda iest, i sam to uznaię: wasz stan na Ziemi iest nędzny y przykry, ale w nim będąc w iakąż wy to proszę iesteście odziani barwę? w barwę, ktorą nosić powinni wybrani Boscy, w barwę, ktora ich rożni od bezbożnych, słowem w barwę Syna Boskiego, Wodza y wizerunku wszystkich wybranych, a wszakże, żeby bydź wybranym żeby bydź uwielbionym iak on, trzeba bydź Jemu podobnym; ta iest abowiem według nauki Doktora Narodow nieuchronna kondycya ktorą Bog założył dla tych co się chcą stać uczestnikami chwały wybranych Jego, y pod ktorą ich wybrał: *quos*

prae-

præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imaginis Filii ſui. (i) ktore przeyzrał y przenaczył aby byli podobni obrazowi Syna iego. Patrzcież teraz w iakim ſtanie żył Chryſtus na Ziemi? w tym ſtanie żył nędzy, w ktorym Bog teraz wielom ſprawiedliwym żyć dopuszcza, tąż ſamą on chodził przykrości drogą, tych ſamych doznawał uciſkow, wzgard, przeciwności. O głębokości rad mądrości! Tiberiusz zaſiadał iak Monarcha na Tronie; a Syn Boſki rozkazow Jego ſłuchał! Piłat przybrany był w ſędziego władzę, a Jezus Chryſtus, Bog y człowiek prawdziwy, przed ſądem Jego ſtawał! Otoż tak Bog ſprawował przez Jezusa Chryſtusa zbawienie ludzkie; oto tak ſprawuie waſze przez was ſamych; piętnuie na was znamie ſyna ſwego, wyraża na was Jego obraz; a czegoż wy ſię niemacie ſpodziewać przy tym wykonaniu łaſkawego rozporządzenia Boſkiego

(i) ad Rom: 8.

ſkiego o was! Ale rzeczecie mi tu, widziemy każdego wieku ludzi ſprawiedliwych, a przecie opływaiących whonory, doſtątki, y wziętych na ziemi. Nieprzeczę ia tego, ale Wam trzy rzeczy podaię w odpowiedzi. Nayprzod gdyby niebyło ſprawiedliwych y wybranych tylko ci ktorzy albo z urodzenia albo z dopuszczenia potym Boſkiego w oſtatniey między ludzmi zoſtaią randze, tędyby inne ſtany były wyięte od Kroleſtwa Niebieſkiego, a zatymby były ſtany ſame przez ſię nieuchronnie prowadzące na zgubę, y takie ktorych ſię koniecznie wyrzec trzeba, a przecież rozporządzenie Boſkie y te poſtanowiło ſtany między ludźmi, rozporządzenie Boſkie dotąd ie utrzymuie; bydź tedy muſi że Bog do ſtanow tych nieprzywiązał nieuchronney zguby. Y owſzem potrzeba było żeby y w tych ſtanach wyſtawił niektorych Swiętemi, żeby nie wprawił w rozpacz tych, ktorzy ſię po rożne wieki w ſtanach tych znaydować

będą

będą. Potym, ieżeli święci widzieli się bydź kiedy w stanie pomyślności, toto było co ich napełniało boiaznią, co ich utrzymywało w nieufaniu ustawicznym samym sobie, co ich upokorzało y zawstydzało przed Bogiem; czemuż to? temu; że nie upatruiąc w pomyślnościach swoich wizerunku Jezusa cierpiącego obawiali się czyli nie są odrzuceni od Boga y oddaleni od Krolowania z triumfuiącym Jezusem! Dlategoż aby nabyli tego znim podobieństwa, coż oni czynili? Uważcie to dobrze co ia wam za ostatnią odpowiedź podaię. Nieporzucali oni stanu swoiego przeto że sądzili w Bogu, iż są do niego powołani, y że chcieli bydź posłusznemi Bogu; ztym wszystkim pod powierzchowną postawą stanu wygodnego y obfituiącego we wszystko, zachowywali wyrzeczenie się siebie należyte Chrześcianom, y nosili na ciele swoim umartwienie Jezusa Chrystusa. Niewyrzekaiąc się powierzchownych dobr stanu swoiego, wyrze

kali się Jego słodyczy, y siebie nawet samych; wpośrzod obfitości wszystkiego umieli zażywać niewygod ubostwa; wpośrod honorow, znaydowali sposoby utrzymania się y cwiczenia w aktach głębokiey pokory; w pośrod rozrywek swiatowych w ktorych się niekiedy musieli znaydować, niezapominali o obowiązkach pokuty, i nawet w ten czas iey surowości za żywali, a to wszystko dlatego, aby byli z liczby tych o ktorych Apostoł mowi: *ktore przyźrzał y przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego.* Rzeczecie mi ieszcze że widziemy też każdego wieku niektorych bezbożnych w tychże samych przeciwnościach y tak uciemiężonych iak są sprawiedliwi. Prewda y to, iednak nie roztrząsaiąc wszystkich przyczyn, dla ktorych Bog nie chce, ani może chcieć, żeby się bezbożnym zawsze powodziło dobrze, iednę wam tylko daię odpowiedź, ktora będzie oraz dowodem tey prawdy ktorey do Was mowię. Te dolegliwości

y uciſki ktore Bog dopuszcza na nie-
ktorych bezbożnych, rownie iak na ſpra-
wiedliwych ſą nayoczywiſtszemi zna-
kami, podług nauki Oycow SS. że ich
Bog ieſzcze zupełnie dla złości ich nie-
opuścił; naywiększe ze wſzyſtkich nie-
ſzczęście byłoby dla nich, gdyby opły-
wali w dobra, obfitowali we wſzyſtko
y nie czuli żadney nędzy przy występ-
kach ſwoich: y oſtatni ſposob ktory dla
nich zoſtaie powrocenia ſię na drogę zba-
wienia y na łono miłoſierdzia Boſkiego,
ieſt ten, że ich Bog chłoszcze w tym
życiu, żeby ich chłoszcząc poprawił,
poprawuiąc odmienił, odmieniaiąc od-
nowił w nich obraz Syna ſwoiego, kto-
ry w ſobie przez grzechy zgładzili y za-
ſzpecili; tak że zawſze prawdzi ſię co
Apoſtoł mowi: *ktore przeyzrał y przezna-
czył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego.*

Dałby to Bog ſłuchacze, żebyście
zrozumieli dobrze te taiemnice łaſki y
poświęcenia ktorą Wam dziś przeło-
żył. Dałby to Bog żebyście w tych uci-
ſkach

ſkach, ktoremi was Bog chłoszcze, uznawali miłość ktorą wam w tym okazuie. Daby to Bog żeby w czasie dolegliwości, ſprawiedliwi utwierdzali wiarę y nadzieię ſwoią, y utrzymywali ſię w cierpliwości; żeby bezbożni przeciwnie obaczyli ſię w tym opamiętaniu, ktorym ich zdradliwa ſzczęśliwość zaślepia, a obrocili ſerca ſwoie do dobr wiecznych y Boſkich! Ty iednakowoż o moy Boże! nieodmieniay nic proszę z porządku rzeczy, ktore Twoia mądrość rozrządziła. Czyń według tego co ſię Tobie, a nie według tego co ſię y iak nam zdaie! Twoie zdania y względy ſą nieſkonczenie mądre, naſze nikczemne y błahe, twoie zdania y względy ſą wcale przezroczyſte, a naſze ziemſkie y zmęcone; Twoie względy y baczenia iedynie dążą do Dusz naſzych zbawienia, a naſze do ich zguby. Choćby ſię więc zepſuta natura naſza ſprzeciwiała, choćby mruczały zmyſły, ah Panie! niepozwalay ani krnąbney naturze, ani ślepym

pym y cielesnym zmysłom tego, czego się one domagaią! niepuszczay nas zą zmyślnością naszą, y niesłuchay nas tak iakoś niegdy w gniewie Twoim usłuchał żydow! ale zawsze wykonyway rozporządzenia Twoie nayświętsze, y choćby to nam nayprzykrzey było, wykonyway ie iednak dla chwały Twoiey y szczęścia naszego wiecznego *Amen.*

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę VI po Swiątkach

O wstrzemięźliwości Chrześciańskiey w pokarmach.

Manducaverunt & saturati sunt Marc: 8.

Jedli y naiedli się *u Marka S. w Roz:* 8.

Z Tego cudu ktorym Zbawiciel Chrystus rozmnożył chleb, staraiąc się o posiłek dla licznego ludu, ktory poszedł za nim, wypływa dla nas nauka, iak

łąk się w nayzwyczaynieyszych zabawach życia, iakiemi są posilenia Ciała po Chrześciańsku y świątobliwie zachować mamy. Mowić co można Chrześcianie y codzienne doświadczenie otym nas przeświadcza że żadna sprawa nasza większym niepodlęga nierżądom y bezprawiom iak pokarm y napoy, ktorym by natura swoie zwątlone miała pokrzepczać siły, ale namiętności przeszedłszy granice potrzeby w naybrzydsze y naygorsze wprowadza nierządy. Ponieważ ta cale naturalna zabawa pochodzi od pożądliwości y appetytu, ktory my pożądaiącym y lubiącym nazywamy; przeto niedziw, że własności Jego na się bierze. Otoż ta pożądliwość y lubość iest wszystkich zbrodni zrodłem, ta cale cielesną będąc potrzebuie nadzwyczayney troskliwości y łaski aby oczyszczona y Boga godna była. Z tego powodu umysliłem podać Wam względem tey zabawy przyrodzoney, gruntuiącą się na dzisieyszey Ewangelii naukę. Chrystus

Pan

Pan przez te cudowne rozmnożenie chle ba y przez troſkliwość o ten Lud, ktory za Chryſtusem bez pokarmu chodził, ſamey nieuchronney pokarmu potrzebie dogodził, a oraz w ſposobie ktorym tey potrzebie dogadzał, podał nam ſposob iaki y my w teyże potrzebie zachować powinniśmy. Zobaczmy to iaśniey w dwoch Kazania punktach. Należy nam Chrześcianie w posilaniu Ciał naszych ſamey dogadzać potrzebie, a odcinać to wſzyſtko co w nim bydź może nieporządnego, To *punkt Pierwszy*. Należy nam te ſame poſilanie ciał naſzych ku ſwiątobliwości y doſkonałości Chrześciańſkiey obracać, To *punkt Drugi* Kazania będzie.

Bogu łaſkawe opatruiącemu nietylko potrzeby Dusz ale y Ciał naſzych na iak naywiększą cześć y chwałę, za błogoſławieńſtwem Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘŚĆ

CZĘSC I.

Gdy pokarm y napoy dla utrzymania zdrowia ciała ludzkiego od Boga sporządzone są, ieżeli kto tych zażywa iak potrzeba do utrzymania natury y zdrowia ciała, czym podług zdrowego rozumu i cnotliwie; ieżeli zaś od tego prawidła odstępuie uniesiony nieporządnym apetytem i pożądliwością przewraca porządek rozumu, wykracza przeciw wstrzemięźliwości Chrześciańskiey, y grzeszy obżarstwem; powszednie wprawdzie indziey, ale gdy dla tey pożądliwości pokarmu y napoiu przyidzie do odstąpienia ostatniego swoiego końca y łamania praw Boskich byle brzuchowi dogodzić, niemoże to niebydź grzechem ciężkim. O iak tedy potrzeba upatrywać tego żeby w tym samey dogadzać potrzebie; żeby zaś w samey potrzeby zachować się granicach, potrzeba odcinać to wszystko, cokolwiek w zażywaniu pokarmow y napoiu nieporządnego bydź może. Coż zaś takiego

bydź

bydź może? rożne są wprawdzie rodzaie obżarstwa, ale te z Swiętym Grzegorzem do trzech ściągniemy, żebyśmy wiedzieli co w tym iako nieporządne odcinać mamy; to iest żeby niezażywać pokarmow y napoiow *nayprzod* przed czasem y wymyślnie *powtore* bardzo troskliwie y chciwie, *naostatek* zbytecznie. Wszak y Chystus zażył cudu na posilenie rzeszy za nim chodzącey; ale w czasie potrzeby y to prostym chlebem, ale dla Ludu cierpliwie głod znoszącego y nie łakomie napieraiącego się, ale dla ludu pomiarkowanie posilaiącego się tak że ieszcze zbyło.

Przed czasem pokarmow y napoiow zażywaią Ci, ktorzy czas iedzenia zwyczayny uprzedzaią samą pożądliwością a niepotrzebą powodowani do tego. Y ieżeli z przykazania iest wstrzemięźliwość albo post ściśly ciężko tym grzeszą, kiedy znacznie y wielokrotnie godzinę iedzenia uprzedzaią. Takci na śmierci wyrok Jonatas zasłużył, ktory

skoszto

ſkosztrowania miodu przed czasem wyznaczonym poważył ſię. Teyże nieporządności podpadaią ci ktorzy we dni ſwiętne brzuchowi dogadzaią iedząc y piiąc pierwey, niżeli do pacierza do Boga y Kościoła ſię udadzą, a częſto dla tego y mſzą opuszczaią, degodność ciału ſwemu nad Boſką cześć przenosząc. Y ci także, ktorzy ledwie ſię ze ſnu porwą, zaraz ſię do pokarmow zażywania udaią, wſzelkiey modlitwy zaniedbuiąc, o ſame tylko dogodzenie zołądkowi ſwemu zabiegaią. Nie bez przyczyny Mędrzec takim grozi: (a) *Væ tibi terra cujus Principes mane comedunt* biada Tobie Ziemio, ktorey Xiążeta rano iadaią! y znowu Izaiasz: *Væ qui manesurgitis ad ebrietatem ſectandam:* biada ktorzy rano wſtaiecie, abyście ſię opilſtwem bawili! niemały bowiem ciału y Duszy uſzczerbek przynoszą takowi brzucha hołdownicy. A chocby nie przedczasem, aby wymyślnie

(a) Ecclæ: 10.

ślnie pokarmow zażywać, ieſt przeciw wſtrzemięźliwości Chrześciańſkiey. Wymyślnie zaś ci pokarmow zażywaią, ktorzy pokarmow y napoiow zbyt drogich ſzukaią; w czym iednak do mieyſca, czasu, y oſob ſtosować ſię należy y wiedzieć co naucza S. Auguſtyn, iż w takich okolicznościach, nie używanie rzeczy, ale pożądliwość używaiącego winą ieſt: *in omnibus talibus non uſus rerum, ſed libido utentis in culpa eſt.* (b) Ztym wſzyſtkim wpadaią w nieporządność częſtokroć ſzukaiący wymyślnych pokarmow nie z potrzeby, ale z ſamey chciwości łakomſtwa. W taką nieporządność wpadli byli Jzraelitowie na puſzczy, ktorzy chociay podoſtatkiem mieli manny z Nieba, iednak uniesli ſię pożądaniem mięſiwa, czym tak Boga rozgniewali, że ich dwadzieścią trzy tyſiące wygubił. Tych naśladuią ci ktorzy lubo podług ſtanu ſwego mier-

Y nychby

(b) S. Aug. 1, 3. de doct.

nychby mogli używać pokarmow, przecież wymyślnych ſzukaią. Do takich to przymowkę obraca Seneka (c) Woły, mowi on, na małey pola przeſtrzeni napaſą ſię; ieden las dla wielu ſłoniow wyſtarczy; a Człowieka y Ziemia y morze żywi, lecz nietak w tym głod żołądka iak bardziey chciwość dokazuie. Co tylko ptakow lata, co ryb pływa co zwierząt po lasach ſię y knieiach kryie, to wſzyſtko żołądek pochłonywa. Tak po wſzyſtkich żywiołach nienaſycona chciwość unosi ſię. Krom żywiołu tylko ognia, ktory ſię iey na tamten ſwiat zachowuie. Jakoż dla tego nam bogacza owego, ktory wymyślnie bankietował codziennie, piſmo Swięte w piekle pogrzebionego y w ogniach dręczonego opiſuie.

Jeſt też nieporządnością zażywać pokarmow troſkliwie y chciwie; troſkliwie rozumi ſię w przygotowaniu w czym wielu

(c) Senec:

wielu wykraczaią bo iako mowi Hugo: niektorzy ſą co w Urządzeniu pokarmow zbytniey troſkliwości używaią nieprzeliczone przypraw rodzaie wymyślaiąc iuż miękkich, iuż twardych, iuż gorących iuż zimnych, iuż warzonych iuż pieczonych pożądaią; y ziadłszy iuż kilka potraw wymyslnieyszych ieszcze przyſmakow pragną, aby choć iuż nie łakną ani pragną nowemi przyprawami łaknienie w ſobie wzbudzali; co dla zaoſtrzenia appetytu czynią, nie dla natury utrzymania, dla nasycenia chciwości nie dla dogodzenia potrzebie; ztąd zaś wielorakie ſię choroby w ciałach ludzkich mnożą, gdyż podług zdania Mędrca: *in multis eſcit infirmitas eris.* (d) z wielu pokarmow będzie choroba. Gdy bowiem wymyślnemi potrawami zmyślnoſci dogadzaią, żołądek obciążonym bydź czuią y lekarzow y lekarſtw ſzukać muſzą, aby z przykrością tego ſię pozbyli,

 czym

(d) Eccl: 37.

czym z ukontentowaniem żołądek natkali: dobrze otym mowi Seneka; „ Pokarmy przedtym były z trocha iarzyn, do ſtrawienia łatwe, teraz przez ſztukę y roſkosz ſą zepſute, gdy nie dla odwrocenia głodu, ale raczey wzbudzenia go, wynalezione ſą rożne pokarmow wymyſły, ktoremi by chciwość iedzenia wzbudzała ſię y roſkosz. Ztąd blądość twarzy, drzenie nerwow, bole głowy, oczu y uſzu dręczenia; wiele chorob, wiele narobiło potraw, ponieważ wiele rożnych pokarmow z ſobą ſię niezgadzaią, zatym ſię źle trawią; a z tych nieſtrawionych rodzi ſię choroba. „ Trzeba nam tedy zawſze pamiętać na owe upomnienie Apoſta: *curam carnis ne feceritis in deſideriis* (e) ſtarania o ciele nieczyncie wpożądliwościach; a tak natury potrzebie dogadzać należy, aby nieuſtawała, nie zaś wymyślnie utrzymowana, ducha oſłabiała. Trzeba też unikać zażywania

(e) adRom: 13.

żywania pokarmow y napoiow chciwie, co się nawet w podłych pokarmach y napoiach przytrafić może. Przykład tego mamy w Ezawie ktory dla chciwości podłey potrawy zaprzedał prawo pierworodztwa swego. Powracaiąc bowiem z pola widział Jakuba Brata swego gotuiącego szocewicę i zapragnoł iey mowiąc: *day mi warzywa tego czerwonego bom się wielce spracował.* (f) a uczyniwszy ugodę o pierworodztwo, iadł ową potrawę pożądaną chciwie, niemożna bowiem wątpić żeby otrzymanego pokarmu niemiał ieść chciwie, ktorego odstępuiąc nawet pierworodztwa zapragnoł chciwie. Częstokroć zaś nietak rzecz sama, jak chciwość iey nam szkodzi. Uważa to S. Augustyn „Nie dla wieprza (mowi on) ale dla iabłka smierć pierwszy Człowiek poniosł, y Ezau pierworodztwo swoie nie dla bażanta, ale dla szocewice stracił. Więcże często ne pokarm

grzech

(f) Gen: 25.

grzech czyni, ale chciwość y pożądliwość. Nie tak się boię nieczystości pokarmu, jak nieczystości pożądliwości. Wiem, że stanu wszelkiego mięsiwa, ktore ludziom na pokarm służy pozwolono zażywać. Wiem że Eliasz pokarmem mięsa był posilony, ale też wiem że Ezau chciwością szocewicy zdradzony, y Dawid dla chciwości wody sam się strofował y Pan y Zbawiciel nasz nie do zapragnienia mięsa, ale chleba był kuszony; przeto też y lud na puszczy nie że mięsa zapragnoł ale że z chciwości do mięsa przeciw Panu szemrał zasłużył bydź odrzucony,, Tey tedy chciwości strzedz się mamy, przeciw ktorey nas uzbroić chcąc Mędrzec upomina: *noli avidus esse in omni epulatione & non te effundas super omnem escam.* (g) niebądź chciwy na każdych godach a niewydaway się na wszelką potrawę.

Ale naybardziey strzedz się mamy w zaży-

(g) Eccl: 37.

zażywaniu pokarmow y napoiow zbytku. Zbytek i ſt; kiedy kto bierze pokarm y napoy, choć mu ſię iuż ieść y pić niechce, czyli nad wſzelką potrzebę natury, lubo trudno ieſt tę potrzebę rozeznać, bo żołądek ieſt pretendent nigdy nienasycony, iesli go na wodzy wſtrzemięźliwości utrzymywać niebędziemy. Zwykł żołądek do poſilania Ciała, choć iuż niemasz potrzeby żadney, iakąś lubością ciągnąć iako uważa S. Auguſtyn gdy mowi: ,, Chociay ,,zdrowie ieſt przyczyną iedzenia y pi,,cia, przecież zwykła ſię tu wdzierać iak ,,pomocnica iaka pożądliwość y czasem ,,przodkować nawet chce, y uſiłuie aby ,,ſię dla niey działo co dla utrzymania ,,zdrowia czynić zamyślam, y nie iedna,,kowa ieſt oboygu miara, bo co zdro,,wiu dosyć ieſt, pożądliwości nie ieſt ,,dosyć. A częſtokroć poznać niemo,,żna czyli potrzebne o zdrowie ſtara,,nie poſiłku ſię domaga czyli zdradli,,wa pożądliwości lubość tego wyciąga.

,,Na

„Na tey niepewności przeſtaie nędzna
„Dusza y nią ſię wymawia, kontenta z
„tego, że niepoznaie co ieſt dosyć do u-
„trzymania zdrowia, aby pod pretextem
„zdrowia pożądliwości intereſs ukryła.
„Tym pokusom codziennie ſprzeciwiać
„ſię uſiłuię y wzywamy pomocy Two-
„iey Boże! ſłyszę głos Twoy: *Attendite*
„*nobis ne forte graventur corda veſtra crapula*
„*& ebrietate.* (h) mieycie ſię na pieczy,
„aby kiedy niebyły obciążone ſerca wa-
„ſze obżarſtwem y opilſtwem. Opil-
„ſtwoć wprawdzie dalekie ieſt odemnie,
„nieday Boże żeby ſię kiedy zbliżyć do
„mnie miało, obżarſtwo iednak czasem
„ſię wkrada do mnie; dayże Panie zeby
„było dalekie odemnie! „ To Augu-
ſtyn S. nauczaiąc nas abyśmy ſię uzbra-
iali przeciw zbytniey pokarmow i napo-
iow mierze. Jeſt bowiem wielu o kto-
rych mowic ſię może z Jzaiaszem psi nie-
wſtydliwi nieznali nasycenia: *canes im-*
puden-

(h) Luc; 21.

pudentissimi nescierunt saturitatem. (i) Gorszemi się takowi staią nad nierozumne zwierzęta, te bowiem niczego się nad potrzebę niedomagaią, a Ci, własnie iak gdyby rozumu niemieli, za granice umiarkowania występuiąc, do zbytku obżarstwa pędem lecą. Słusznie takowych z Chryzostomem S. do wieprzow przyrownać trzeba: ,, Wiemy, mowi Kościoła Bożego Doktor, że wieprze z przyrodzenia są nieczyste, w Ziemi tylko'y błocku nurzaiące się, nie na co, tylko na opchanie żołądka, pastwy szukaią, a żadnego z siebie pożytku, poki w zyciu są, nieprzynioſą; nie welny, iak owce; nie mleka, iak krowy; nie pociągu, ciężarow, iak inne bydlęta; ale tylko iadła szukaiąc y domagaiąc się na zabicie się karmią. W tychci to wyrażonych mamy owych bydlęcych ludzi, ktorzy niczego innego tylko dogodzenia brzuchowi, tylko zbytku w pokarmach

(i) Jsaiæ 56.

mach y napoiach ſzukaiąc, o tych iedy- nie myslą, w grzechow kale, iak wie- prze w błocie ſię walaią, y na ſmierć wie- czną tuczą. Przeſtrzega takich Paweł S, pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmo- wi, lecz Bog y ten, y te zepſuie: (k) *Esca ventri & venter eſcis, Deus autem & hunc, & has deſtruet.* Oby tylko nie zepſuciem y zgubą wieczną! Nie- chcemysz Chrześcianie przyść na ten ko- niec, uſiłuymyż w poſileniu ciała ſamey dogadzać potrzebie, a odcinać wſzyſt- ko co w nim nieporządnego bydź może.

CZĘSC II.

Mało iednak ieſzcze natym; nale- ży nam daley, te ſame poſilanie ciał, ku ſwiątobliwości y doſkonałości Chrze- ściańſkiey obracać. Lubo poſilanie ciała ieſt iedną z naypodleyszych zabaw Czło- wieka, może iednak bydź ſwiętą y do- ſkona-

(k) 1. Cor: 6.

ſkonałą, byle tym ſposobem, ktory nam dziś podał Chryſtus odprawiona była; nayprzod Chryſtus błogoſławi iadło y dziękuie za nie Oycu przedwiecznemu: *dzięki czyniąc łamał y dawał* powtore obecny bydź chciał poſiłkowi temu: y *rozkazał rzeſzy uſieść* naoſtatek rozkazał pozoſtałe ułomki zebrać aby doſtały ſię ubogim: *zebrali co było ułomkow.* Otoż iak y my mamy brać poſiłek nayprzod z błogoſławieniem y dziękczynieniem Bogu, powtore z pamięcią na obecność Boſką, potrzecie z względem, gdy bydź może, na ubogich.

Znamy my to Chrześcianie że przy poſiłaniu ciała, używamy udzielonych nam od opatrzności Boſkiey darow, powinniśmy tedy ręce y oczy wznoſić ku Niebu, na uſzanowanie Boga, ktory ſię o naſze przy życiu utrzymanie codziennie ſtara. Czynić to nam należy naśladuiąc Miſtrza y Zbawiciela naſzego, ktory iak mamy w dziſieyſzey Ewanielii wziowſzy ſiedmioro chleba, dzięki czyniąc

łamał! A y owi Uczniowie w Emaus, do ktorych ſię przyłączył Chryſtus, poznali go w łamaniu chleba, że ten Bog Człowiek podług zwyczaiu ſwego y właściwego ſobie obrządku, niżeli ieść z niemi, zaczoł, pierwiey chleb błogosławił. Toż, za ſwiadectwem Filona, na wzor Chryſtusow czynili pierwiaſtkowi Chrześcianie, nietylko oni przy uroczyſtym obchodzeniu taiemnic Boſkich; przy pożywaniu Ciała i krwie Pańſkiey, zażywali poprzedzaiących y kończących one modlitw, ale też przed i po ſtole zażywali błogosławienia i dzięk czynienia Bogu. Ale czemuż, pyta ſię S. Chryzoſtom, mamy błogosławić pokarmy? czyliż one ſame przez ſię ſą nieczyſte? bynaymniey, odpowiada ten S. Doktor, ale to przeto czynić winniśmy że my ieſteśmy nieczyści, albo iak wſpomniony iuż wyżey mowił S. Auguſtyn: *non ego immunditiam obſonii vereor, ſed immunditiam cupiditatis timeo.* To, czego ſię lękam Panie, nie ieſt nieczyſtość potraw; bowiem, że z

daru

daru twego ſą, ale ſię lękam nieczyſtości pożądliwości moiey, dla tego zawſze zaczynam od modlitwy, bo przez modlitwę wyznawam, że to ſą dary ręki twoiey, y za nie Ci wdzięczność okazuię. A za cożby tego zaniedbywać miano przy ſtołach Pańſkich, gdzie ieſt wſzyſtkiego doſtatek? chociay, iako mowi Piſmo S gdzie indziey ledwie kawałek chleba maią; przy ſtołach gdzie wſzyſtko ieſt naywytworniey y nayſmaczniey zgotowane, chociay na innych mieyscach iedzą tylko chleb boleści, chleb łzami y potem ſkropiony. Y tożby to działo ſię po Chrześciańſku, gdyby przy tych wſpaniele zaſtawionych ſtołach, Bogu, od ktorego wſzelka obfitość ieſt, y ktoremu ſię za nią należy, wdzięczność, niechciano cześć należytą y dzięki oddawać? Trzeba tedy prawem Chrześcianowi przyſtępuiąc do iedzenia podnieść umyſł ſwoy do Boga, y poſtanowić ſobie żeby nie dla roſkoszy, ale dla potrzeby iadł y dla poſłuſzeńſtwa ku Bogu, kto-

rego wola iest, aby Człowiek tu potrzebował y pożywał pokarmu, aby się posiliwszy służył mu sposobniey; y tym to końcem czyni się błogosławienie stołu. Należy y po posileniu Ciała nieodchodzić iak bydle bez okazania wdzięczności Bogu, dawcy dobr wszystkich, y na tych przodkow lub dobrodziejow pamięci, przez ktorych y z ktorych staranności, Bog nam dostateczność wyżywienia opatrzył a to iest, co czyni dzięk czynienie po stole.

Druga rzecz, ktora poświęcić może stoły nasze lub posilanie Ciała pokarmem y napoiem pamięć na obecność Boską; iest bowiem Bog obecny przy stołach naszych, y bardziey, że tak rzekę, iest tam przytomny niż pospolicie. Ten powszechny wszystkich Oyciec, zachowuie się względem nas tak, iak pospolicie Rodzice zwykli względem dzieci swoich; każdego wprawdzie czasu maią oni pilne oko nad niemi, gdy się iednak zbliża niebespieczeństwo iakie y sposobność

bność pozwolenia ſobie nadto; w tedy podwaiaią ſwoie nad niemi baczenie y czynność! Tymże ſposobem Bog ſobie poſtępować zdaie z nami, zawſze on w prawdzie oczy ſwoie obraca na nas; ale że przy bankietach y uciechach ſwiatowych za zwyczay zapominamy o ſobie większą daiąc wolność umyſłowi do roztargnienia, ięzykowi do mowienia, y innym zmyſłom do dogadzania ſobie, przeto nieſpuszcza nas z oczu, i owſzem bardziey na nas baczenie daie. A bydź że to może, żeby ſię kto z nas niezachował oſtrożnie, maiąc za nieomylną prawdę, że Bog mię widzi, pomniąc że niewymowi żadnego ſłowa ktoregoby Bog nieſłyszał, że nic niepomyśli ani uczyni, czego by Bog ſwiadkiem y widzem niebył. Poganie nawet, za ſwiadectwem Arnobiusza, poświęcali ſtoły ſwoie Bogom, czyniąc ſobie z tąd pobudki, aby ſię przy nich zachowali z iak naywiększą oſtrożnością; dlatego wyobrażenia Bożkow ſwoich ſtawiali przed go-

ściami, co sprawowało iż ktokolwiek weyzrzał na swe bożki, brał się do ostrożności w mowie y obyczaiach, y pilnieyszą na sprawy swoie zachował baczność. Ah! ieżeliż to sprawić mogła pamięć na obecność zmyślonych Bogow, w ludziach nayrozwięzleyszych; a za co by w nas sprawić tegoż niemiała pamięć na obecność prawdziwego Boga? sprawi to bezwątpienia, tylko zachowaymy upomnienie S. Chryzostoma: *epulis vestris Christus adsit*; Bracia moi mowi ten Święty nauczyciel, przy wszystkich bankietach waszych Chrystus iednym z zaproszonych gości bydź ma, on na pierwszym ma zasiadać mieyscu, Panu wszelka cześć y uszanowanie wyrządzone bydź powinne, Jeżeli tam pamięć będzie na obecność tego prawego Boga, tedy niebędą się u stołow waszych mieścić żadne niegodziwe mowy, ktore przy nich podobno dotąd zwyczayną były zabawą; niebędą tam bluzgać przeciwnemi Wierze y dobrym obyczaiom rozmowa-

żmowami; już się tam nikogo, ani przez przegryzaiące żarty, ani przez niegodziwą obmowę szczypać y znieważać niepoważą, bo się każdy będzie hamował we wszystkim obecnością Boską. Przeciwnie zaś niepamięć na przytomnego, przy ucztach nawet, y posilaniu Ciała, Boga o iak wielkiego bydź może okazyą złego! Mamy tego arcy sławny, ale oraz arcy okropny na Baltazarze Krolu w Pismie S. przykład. Baltazar Krol (iako opisuią Xięgi Daniela) *uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich Panow swoich;* (1) y gdy przy rozpustney niewstrzemięźliwości poważył się zabranych z Jerozolimskiego Kościoła przez Nabuchodonozora Oyca swego naczyń Swiętych do spiiania zdrowia przy tey uczcie zażywać: *pili* (mowi Pismo S.) *i chwalili Bogi swe złote y srebrne, miedziane, żelazne, drzewiane y kamienne.* Niescierpiał tego Bog nasz prawdziwy, Bog wszędzie

Z przy-

(1) Dan: 5.

przytomny, żeby mu dał uczuć mocy przytomności swoiey, nim ieszcze wstali od uczty dał widzieć wyrok swoy na Baltazara: *teyże godziny, ukazały się palce iako ręki człowieczey piszącey.* Wyrok śmierci na Baltazara; y zguby a rozszarpania Królestwa Jego. Niedayże Boże, żeby my Chrześcianie, niepamięcią przy ucztach naszych na przytomnego nam prawdziwego Boga, mieliśmy podobne albo cięższe ieszcze na nas ściągać kary! Dla tego zachowaymy zawsze pilnie owe Króla y Proroka prawidło: *Sprawiedliwi niech używaią y weselą się przed oczyma Boskiemi* (m) Cieszmy się, ale w Panu, ale tak aby Bog miał zawsze chwałę swoią z tey uciechy naszey, a nie musiał odwracać serca swego od nas.

Jest ieszcze trzeci sposob poświęcenia podłey tey sprawy posilania ciał naszych, przez miłosierdzie y miłość ku ubogim, to iest czym tę sprawę doskonałą y za-

(m) Psal: 67.

y zasługuiącą uczynić możemy przed Bogiem. Uczymy się y tego od Pana y Zbawiciela naszego, czemuż bowiem on rozkazał ucznióm swoim zebrać ułomki chleba aby niezginęły, czyliż nieprzeto aby nam pokazał, że ubodzy tym co nam nad potrzebę zbywa karmieni bydź powinni. Nigdy Chrystus nic niepotrzebnego i niepożytecznego nieczynił, czemuż tak bardzo rozmnożył chleb że się aż siedm koszow pozostałemi kawałkami napełniło? Zważać taiemnice odpowiada nato S. Chryzostom? Musiało się cokolwiek dla ubogich zostać, ktorzyby się nadarzyć mogli, a zatym niebyły te ułomki niepotrzebne, ponieważ sobie tak chwalebny koniec zamierzony miały, dla tego chciał Syn Boski, aby zebrane y zachowane były aby wam dał wzor y przykład, byście też y wy, co się w domach waszych nad potrzebę zbywaiącego znaydzie, szafowali dla ubogich y nędznych. Niezbywa nam na przykładach tego y w Swiętych Pań-

Z 4 skich,

ſkich, a że pominę wielu innych, dość nam ieſt wſpomnieć S. Felixa z Krolewſkiey Familii Walezyuszow, Ten od dziecińſtwa zaraz tak miłoſiernym był na tych, ktorych rozrządzenie Boſkie chciało do Zbawienia prowadzić drogą niedoſtatku y uboſtwa, że z podanych ſobie u ſtołu potraw, zwykł był ſobie uymować, a prawie co lepszego y ſmacznieyſzego, ubogim chłopiętom posyłać, y ich niedoſtatek tym zaſilać, Dość nam na pamięć przywieść przykład S. Ludwika Francuſkiego Krola, ktory w pałacu ſwoim codziennie karmił pewną liczbę niedoſtatecznych y nędznych ludzi; tenże pobożny Krol przy ſtole ſwoim zaſadzał ubogich, ſam im uſługował, nietylko im nieżałował ułomkow chleba ſwego, ale częſtokroć iadł zgotowane dla nich potrawy, niechcąc ich ſkoſztować, aż znich pierwiey ubodzy iedli Możeſię to komu zdawać zbyteczną rzeczą, ten iednak Krol nic w tym wſzyſtkim godności ſwoiey przeciwnego niewidział.

dział. Niechcę ia tego wyciągać po was Chrześcianie, żebyście u ſtołow waſzych ubogich karmili, była to ſprawa w Ludwiku S. heroiczna, wam zaś mogłaby ſię ſtać okazyą prożney chwały; ztym wſzyſtkim niemogę was nieobowiązać do tego, abyście ich karmili, w Spitalach gdzie chorży leżą; abyście ich poſilali w więzieniach, gdzie ſą zatrzymani; abyście ich wſpomagali w Familiach y domach ſwoich z ktorych ſię dla wſtydu wychylić nie ſmieią, abyście ich żywili w klaſztorach gdzie waſzey oczekiwaią pomocy; porzuciwszy dla Boga wſzyſtko to, coby tak iak wy poſiadać na ſwiecie mogli. Otże ten przynaymniey przy doſtatku wſzyſtkiego ktorym was Bog obdarzył ieſt obowiązek waſz: *zbierzcie ułomki* mowi Chryſtus, *aby niezginęły;* bo ieżeli ktorzy z tych, przeto że niemieli z ułomkow waſzych to ieſt z zbywaiących wam od potrzeb rzeczy, potrzebney ſobie pomocy, zginą; lękaćſię wam należy abyście

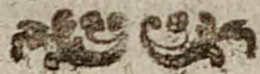
y wy

y wy dlatego niezginęli; oni doczesnie, ale wy wiecznie; to iest, oni utraciwszy to śmiertelne życie w ostatnim niedostatku, byliby iak ubogi Łazarz szczęśliwemi wiecznie, ale wy dla nielitości nad ubogiemi, nieśmiertelną straciwszy koronę, iak ow Ewanieliczny bogacz nieszczęśliwemi bysćie zostali wiecznie. Wiadome nam są wyrazy Ewanielii że *bogacz umarł y pogrzebiony iest w piekle.* (n) Coż proszę były Jego za przestępstwa? Czyli tam powiadaią o nim, że się zbogacił przez oszukania y zdzierstwa? nie. Czyliż że był Libertynem żadney niemaiącym Religii zatopionym w grzechach y zbrodniach? bynaymniey. Dwie tylko mamy w Ewanielii wyrażone przywary iego: był on człowiekiem bogatym dogadzaiącym zawsze w iedzeniu y piciu, ciału swemu. *Używał hoynie na każdy dzień*, to pierwsza. Był człowiekiem bogatym oynym tylko dla

(n) Luc: 16.

dla siebie, a nielutościwym na ubogich, gdy *Łazarz żebrak ktory leżał u wrot iego, chciał bydź nasycony z odrobin ktore spadały z stołu bogaczowego, a żaden mu niedawał* to druga. Dla tego potępiony, dla tego od Boga odrzucony, dla tego do piekłą wtrącony.

Niechże nas Bog tak okropnego zachowa losu! y my sami ani przez zbytnie dogadzanie ciału, ani przez nielutość na ubogich, nieściągaymy go na siebie; ale raczey odcinaiąc to wszystko, co bydź może nieporządnego w używaniu pokarmow y napoiow, a zażywaiąc ich miernie, z błogosławieniem y dziękczynieniem, z pamięcią na obecność Boską y lutością nad ubostwem, tę nawet z siebie podłą sprawę poświęcaymy, abyśmy y przez tę zasłużyć mogli na odpłatę wieczną! co day Boze! *Amen*.



KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę VI. po Swiątkach.

O prożbie o chleb powszedni.

Quot habetis panes? Marc: 8.

Wiele chleba macie? *u Marka S. w Roz: 8.*

Wielka dobroć Pana y Zbawiciela naszego ku rzeszy zgromadzoney na słuchanie nauki Jego była, że nietylko Duszę ich Niebieską nauką swoią zasilał, ale też y o chleb, a posiłek dla ciał ich potrzebny czynił staranie i pytał się: *wiele chleba macie?* Taż dobroć Boska względem nas ludzi wydaie się zawsze, ktora codziennie nas pożywieniem i innemi potrzebami opatruie, że iak uważa S. Augustyn „ (a) Niemnieyszy iest cud Boski „że

(a) Trav: 20. in Joan:

,,że cały świat, y tak wiele millionow
,,Ludzi codziennie karmi y żywi, nizeli
,,że siedm tysięcy ludzi kilką chlebami
,,pożywił, ale te codzienne żywienie ca-
,,łego świata, ustawicznością swoią spo-
,,wszedniało, ani tak nas zadziwia iak
,,ow cud pożywienia siedmiorgiem chle-
,,ba rzeszy ,, Chce iednak Pan Bog aby-
śmy na tę dobroć Jego wzgląd mieli:
Dla tego to Chrystus uczuł nas o co? y
iak? Boga codziennie prosić mamy, tę
między innemi kładzie prośbę, *chleba na-
szego powszedniego day nam dzisiay.* Poy-
muiemyż my to dobrze Chrześcianie o
co w tey modlitwie od Chrystusa nam
podaney, Boga prosiemy? zastanowmyż
się teraz nad tym pilnie. Dla zrozumie-
nia znaczenia tey prożby w całey rozcią-
głości iako się brać ma, trzeba uważyć
że człowiek złożony iest z dwoiakiey
istoty, z iedney duchowney, a dru-
giey materialney, y że dla obydwoch po-
trzebuie dostarczenia y posiłku ustawi-
cznego, ktorego niemoże chyba od Bo-

ga ſpodziewać ſię. A tenci posiłek uſtawiczny, to doſtarczanie ieſt, o ktore Pana Boga proſiemy w tych ſłowach: *chleba naſzego powſzedniego*. Tak wykładaią te ſłowa Oycowie Swięci, a mianowicie Swięty Auguſtyn, *Sane duobus modis intelligenda eſt illa petitio, ſive pro neceſitate carnalis victus, ſive etiam pro neceſsitate ſpiritualis alimoniæ.* (o) Zaiſte dwoiakim, ſposobem rozumieć ſię ma owa prożba, iuż o potrzebie cieleſnego pożywienia, iuż o potrzebie duchownego poſiłku. Idąc zatym wykładem wiedzmy że proſimy Pana Boga o dwoiaki chleb, o chleb materialny y Duchowny; tamten dla utrzymania życia, ciała, a ten dla zachowania w łaſce Boſkiey duſz naſzych. Chcąc zatym otrzymać zupełne wyrozumienie tego co ta prożba w ſobie zawiera w *Pierwszey* części Kazania przełożemy ſobie nauki zawarte w tey prozbie względem poſiłku

(o) Serm: 9. de divers:

siłku ciała. w *Drugiey* zaś wyłożemy te ktore się tyczą duchownego pokarmu.

Boże opatruiący wszystkie wszystkich nas potrzeby niechże mowa moia otym będzie na większą chwałę Twoią! Ziednay mi pomoc potrzebną do zbawiennego mowienia Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno, Matko Boska!

CZĘSC I.

Gdy codziennie czyniemy tę modłę do Boga: *chleba naszego powszedniego day nam dzisay*, biorąc ią nawet co do posiłku ciała, w każdym z tych słowie, znaydziemy potrzebne nauki. Samym tym słowem: *chleba powszedniego* ktory iest pospolitym pokarmem, a przez ktory wyrażaią się y inne rzeczy do zachowania życia Ludzkiego potrzebne, nauczamy się, że nie należy nam Boga prosić o rzeczy zbyteczne y niepotrzebne ale o te tylko, ktore są do zachowania

życia naszego przyzwoite, iako iest pokarm, odzianie mieszkanie y tym podobne rzeczy, między krorémi chleb naypierwsze mieysce trzyma. *Abowiem*, iak mowi Apostoł, *nieprzynieslismy nic na ten Swiat, bez wątpienia że też nic wynieść niemożemy; ale maiąc żywność y czym się odziać natym przestawaymy.* (c) Y przed nim daleko Salomon, miał dosyć Pana Boga prosić oto czego do wyżywienia potrzebował: *żebractwa y bogactwa niedaway mi, day tylko potrzeby do żywności moiey.* (d) Za tym idzie że powinniśmy z serca naszego wyrugować chciwość y nieporządną miłość dobr doczesnych, ktora iest, *z zodłem wszego złego* iak mowi Apostoł w mieyscu wzwyż wspomnionym ktora to chciwość czyni ludzi zawsze, niesytych y niedość maiących, bo zawsze oni więcey pragną, iako przeciwnie ci ktorzy więcey niepragną są zawsze bogatemi: niech przepadnie chciwość, mowi S. Augu-

(c) 1. Timc: 6. (d) Prov: 6.

S. Augustyn, a natura bogata zostanie: *pereat avaritia & dives est natura.* (e) To też uważać mamy że nas Chrystus w tey prozbie nauczył mowić: *chleba naszego* a nie chleba moiego, ażeby nikt sobie samemu nieprzywłaszczał dobr doczesnych tak, aby ie na swoią tylko wygodę obracał. Te bowiem od Boga upraszamy y odbieramy, abyśmy też podług potrzeby y niedostatku bliźnim z nich udzielali, bo cokolwiek Bog nam daie, czyli to za prożbą, czyli za pracą naszą, nie nam to tylko daie, ale y przez nas innym. Zbawia, mowi Augustyn S. bogacza przez ubogiego, y doświadcza dobrego szafarza; postawił ubogiego aby doświadczył człowieka; postawił y bogatego, aby go doświadczył względem ubogiego: *Salvat divitem per pauperem, & probat bonum dispensatorem, fecit pauperem ut probet hominem, fecit & divitem ut probet illum de paupere.* Miał nato baczenie

Job

(e) Hom: 92.

Job ſprawiedliwy kiedy odzywał ſię do Boga: *Jeślim odmowił ubogim czego chcieli, y oczom wdowim kazałem czekać, ieżelim ia dał ſztukę moią ſam, a nieiadła ſierota z niey, ieslim gardził ubogim bez odzienia, y iesli nie od wełny owiec moich zagrzał ſię . . niech odpadnie ramie moie od ſławu ſwego, a ręka moia niech ſię połamie z kościami ſwemi.* (f) W tey też prożbie mowiemy; *chleba naſzego* a nie cudzego, abyśmy wiedzieli że trzeba go nabywać ſposobami ſłuſznemi y godziwemi, nie zaś przez oſzukania, lichwy, zdzierſtwa, kradzieże, y przez inne nieſprawiedliwości, bo to co nieſłuſznie nabywamy nienależy do nas, y darmo nazywamy wtenczas naszym, ponieważ to nie ieſt chleb nasz ale chleb cudzy, nie ſłuſznie nabyty. Ztąd pochodzi że nabycie, albo podanie albo przynaymniey utrata dobr takowych nayczęściey złączona bywa z żalem y utrapieniem; a zaś zyſk ktory maią ſprawiedliwi,

(f) Job: 30.

śliwi, zawſze ſię łączy z pokoiem y ſzczęściem oſobliwſzym: (g) *Prace rąk twoich że pożywać będziesz*, mowi Krol y Prorok *ſzczęśliwyś ieſt y dobrze ſię mieć będzieſz*. Nie naſz też chleb ziadamy, ale cudzy, iesli na niego niepracuiemy, ale czas na prożnowaniu trawiemy. Dlaczego upominał Paweł S. wiernych, ażeby zarabiali na chleb pracą rąk ſwoich, ieżeli kto, prawi: (h) *niechce robić, niech też nie ie, bo ſlyszeliśmy iż niektorzy nieſpokoynie chodzą między wami nic nie robiąc.. atym ktorzy takowi ſą opowiadamy y proſiemy przez Pana Chryſtusa, aby z milczeniem robiąc, chleb ſwoy iedli.* Y znowu: *ktory kradł niechay iuż niekradnie, lecz raczey niech pracuie, robiąc rękami ſwemi co ieſt dobrego aby miał ztąd udzielić maiącemu potrzebę*. Staraymyż ſię więc Chrześcianie zarabiać na chleb pracą ſworą, bo iako mowi Piſmo Swięte: *człowiek ſię rodzi na prace, a ptak na latanie;* (i) przykładaymy ſię

(g) Pſal: 127. (h) 2. Thes: 3. (i) Job: 5.

my się każdy według stanu y kondycyi, do zarabiania pracą swoią rzeczy do życia nam potrzebnych, bo y Syn Boży pracował od młodości swoiey daiąc nam tego przykład; (k) *ubogim ia y w pracach od młodości moiey* przepowiada o nim Prorok. Używszy zaś wszelkich srzodkow ktore nam przemysł y siła podać będą mogły dla nabycia rzeczy nam do życia potrzebnych, udawaymy się z ufnością do tego, ktorego, szczodra prawica napełnia wszystkie stworzenia błogosławieństwem.

Tym to zamiarem prozbę tę czyniemy *day nam* abowiem sam tylko iest Bog ktory mocen iest dać nam co tylko potrzeba, wszystko co mamy y co tylko otrzymuiemy, pochodzi od samego iedynie Boga, dawcy wszystkiego dobra. Dlategoż Bog chce, aby go wszyscy prosili, tak bogacze iako y ubodzy, y żeby wszyscy uznawali że z hoyności Jego

maią

(k) Psal: 87.

maią wszystko cokolwiek maią; że on opatruie ubogich, daiąc mu siłę y przemysł do roboty, albo też daiąc miłość bliźniego bogaczom, aby ubogich wspomagali; że sam on iest ktory dał bogaczom maiątek y obfitość, że dał im narodzić się z Rodzicow bogatych, albo sposobność podał do nabycia bogactw; abowiem, iako mowi S. Augustyn: *iesli bogaczom na niczym nieschodzi, maią to z miłosierdzia Boskiego, a nie z swoiey mocy* (1) Bogacze tym bardziey są obowiązani czynić tę modlitwę, że iakieżkolwiek są ich dostatki w ktore opływaią winni uznawać że nie są zawżdy pewni iesli Bog im pozwoli tego daley używać, że niemaią żadnego prawa do tego sami z siebie, niemniey iako y ubodzy, że Pan Bog żadney krzywdy y niesprawiedliwości nieuczyniłby gdyby onych z tego maiątku wyzuł y przestał ich bogactwa pomnażać lub one zachowywać. Toć

(1) Serm: 48. de divers.

ieſt co kazał im Apoſtoł przypominać, aby nie wysoce rozumieli o ſobie, ani pokładali nadziei w niepewności bogactw, ale w Bogu żywym ktory nam użycza wſzyſtkiego obficie: *Divitibus hujus ſæculi præcipe non ſublime ſapere, neque ſperare in incerto divitiarum ſed in Deo vivo, qui præſtat nobis omnia abunde.* (m) Ubozsi też robiąc y pracuiąc niech pamiętaią, że to Bog ieſt ktory ſzczęści y błogoſławi pracy ich y że luboby wiele łożyli ſtarania do nabycia potrzeb życia ſwoiego, wſzyſtkie zabiegi ich byłyby daremne y nieużyteczne gdyby Bog niedał błogoſławieńſtwa ſwego, bo iako mowi Apoſtoł: *ani ktory ſzczepi ieſt czym, ani ktory polewa, ale Bog ktory pomnożenie dawa.* (n) A Krol y Prorok powiada: *Wſzyſtkie ſtworzenia czekaią na Cię Panie, abyś im dał pokarm czasu ſwego. Gdy im ty daiesz, będą zbierać gdy otworzysz rękę Twoią, wſzyſtkie ſię dobrem napełniaią* (o) Zaży-

(m) Tim: 6. (n) 1, Cor: 3. (o) Psal: 10.

Zażywamy w teyże prozbie tego wyrazu: *day nam* nie zaś; day mi; dla pokazania że to nie za nas iednych tylko czyniemy tę prozbę; ale za wszystkich Ludzi,, bo są bracia nasi, oraz że powinniśmy z maiątkow naszych udzielać część ubogim, a nawet samym nieprzyiacołom naszym iako nas tego naucza Paweł S. *iesli łaknie nieprzyiaciel Twoy, nakarmiy go: iesli pragnie, napoy go.* (p)

Prosiemy wreście Boga: *day nam dzisiay* ani dodaiemy iutro, albo daley, ale tylko przestaiemy na tym wyrazie: dzisiay; bo niepowinniśmy troskać się o iutro, to iest o czas przyszły; ale opatrzywszy potrzeby swoie tyle, ile tego rostropność wyciąga, z resztą potrzeba się spuszczać na opatrzność Boską: *jacta super Dominum curam tuam & ipse te enutriet.* (q) spuść na Pana staranie twoie, a on cię wykarmi; tak nas upomina Krol y Prorok w Psalmie, Jakoż iesli

(p) ad Rom: 12. (q) Psal: 54.

Pan Bog takie ma ſtaranie o ptaſtwie powietrznym, wierzmy że nie zapomni o nas; o nas mowię ktorzy nierownie ſzlachetnieysi ieſteśmy w oczach Jego, abowiem ptaſtwa ſtworcą tylko ieſt, a naſzym y Stworcą y Zbawcą y Oycem: *Nietroszcie ſię mowiąc: coż będziemy ieść, albo co będziemy pić, albo czym ſię będziemy przyodziewać, bo tego wſzyſtkiego Poganie pilnie ſzukaią; albowiem Oyciec Wasz Niebieſki wie, że tego wſzyſtkiego potrzebuiecie. Szukaycież tedy nayprzod Kroleſtwa Bożego y ſprawiedliwości Jego, a to wſzyſtko będzie wam przydano.* (r) ſłowa ſą ſamegoż Pana y Zbawiciela naſzego, ktoremi chce od nas oddalić troſkliwość ową zbytnią ktora zawiera w ſobie iakąś nieufność, żeby nam niezbyło na rzeczach potrzebnych, a ktora w wielu nawet Chrześcianach znaydować ſię zwykła, kiedy ci w Ziemſkich rzeczach zbytnie zanurzeni, większe ſtaranie czynią o docześności;

(r) Matt: 6.

ſności; niż oto co do zbawienia należy, cali intereſsami doczeſnemi y znikomościami zaprzątnieni, i tacy wpośrzod nay obfitſzych nawet bogactw, ledwie bez nieſpokoynośći y troſkliwości pożywać chleba mogą, tak że od nich ſzczęśliwsi ſą owi, co na ſamym chlebie przeſtaiąc w Bogu ufaią y w ſpokoyności żyią. Zczym wſzyſtkim chociay troſkliwości zbyteczney o doczesne potrzeby Bog nam zakazuie, iednak ſtarania umiarkowanego o nie nie zabrania gdy człowiek na prace ſkazany ieſt y gdy mu rzeczono: *in ſudore vultus Tui vesceris pane tuo.* (s) w pocie czoła twego pożywać będziesz chleba. Dla tego y nauczyciel nasz Niebieſki odsyła nas do mrowki, ktora w czaſie ſwoim przygotuie ſobie co iey ieſt potrzebnego; odſyła nas y do ptaſtwa ktorego żadne nie orzą wprawdzie nieſieią, ani żną; iednak nieczekaią aby im Bog w pyszczki ziarna wkładał, ale lata-

(s) Gen: 3,

łataią ſzukaiąc y zbieraiąc co im do zachowania życia ieſt potrzebnego. Jakoż byłoby to nieiakie Boga kuszenie, gdybyśmy ze wſzyſtkim ſię na ſamą Boſką opatrzność ſpuszczali, y żądali tego, aby on codziennie bez pracy naſzey, potrzebnych nam rzeczy dodawał, iak cudownie dodawał Eliaszowi, Danielowi, albo ludowi ſwemu niegdyś na puszczy. Temi także ſłowy: *day nam dzisiay* upominamy ſię, abyśmy życia naſzego krotkość y niepewność zawsze przed oczyma mieli przetoż proſiemy na dziſiay, bo iutro iuż podobno chleba potrzebować, niebędziemy. Dlategoć S. Jakob Apoſtoł ſtrofuie tych ktorzy mowią: *dziś albo iutro poiedziemy do tego miaſta y zmieſzkamy tam rok y będziem kupczyć y będziem miec zyſki* (t) a przydaie: *ktorzy niewiecie co iutro będzie, bo coż ieſt zywot wasz? paraześt ukazuiąca ſię na mały czas a potym zniſzczczona będzie.* Gdy więc Niebieſki nau-

(t Jac: 4.

nauczyciel nasz każe nam prosić chleba naszego powszedniego day nam dzisiay potępia owych ludzi troskliwość, ktorzy skrzętnie na wiele lat zbieraią zapomniawszy o końcu swoim y krotkości życia tego. Ztąd y bogaczowi onemu ktory sobie mowił duszo moia masz wielę dobra na wiele lat powiedziano: *głupcze* tey nocy dusze twey upominaią się u ciebie, a coś nagotował czyież będzie.

CZĘSC II.

Tak iuż przełożywszy Wam Chrześcianie nauki zawarte w tey prożbie, względem tego co się tycze chleba doczesnego o ktory w niey prosimy Pana Boga, zostaie nam teraz wykład tego co się sciąga do chleba czyli posiłku dusznego, o ktory tak že tę prożbę do Boga zanosiemy. Chleb ten trzy rzeczy w sobie zawiera, ktore są potrzebne do utrzymania y pomnożenia zycia ducho-

wnego

wnego duſzy naſzey. *Pierwsza* ieſt łaſka Jezusa Chryſtusa; *Druga* Słowo Boże *Trzecia* zaś Nayświętszy Sakrament Ciała y krwie Pańſkiey. Ze nam o każdy z tych trzech pokarmow Duszy proſić potrzeba, zobaczmy.

Pierwſzy pokarm Duszy ieſt, łaſka Jezusa Chryſtusa, tak nazwana dlatego, że ią Chryſtus Pan wyſłużył przez ſmierc ſwoią. Dwoiakiego zaś rodzaiu ſą łaſki, to ieſt inna łaſka poświęcaiąca, y *habitualna* inna aktualna; *Poświęcaiąca*, ieſt to ta łaſka, ktora od Boga nadana będąc Duſzy przez Chrzeſt albo przez Sakramęt Pokuty, mieſzka w nas poki iey nieutracimy przez grzech ſmiertelny, ktora nas czyni ſprawiedliwemi y w oczach Boſkich miłemi, ktora czyni nas przybytkami Ducha Swiętego, dziedzicami Boſkiemi, a wſpoł dziedzicami Jezusa Chryſtusa. *Łaſka aktualna* ieſt to pomoc wewnętrzna i nadprzyrodzona ktorą daie nam Bog do uſtrzeżenia ſię złego a czynienia dobrze. Tak gdy mowiemy że

dał

dał nam Pan Bog łaskę do uczynienia tego lub owego uczynku dobrego, do zwyciężenia tey a tey pokusy; gdy mowiemy że częstokroć ludzie opieraią się łasce Boskiey, y tym podobnie mowienia sposoby rozumieią się o łasce aktualney, ktora koniecznie iest nam potrzebna do czynienia dobrego, a unikania złego, podług tego co mowi sam Pan y Zbawiciel nasz: bezemnie nic niemożecie czynić *sine me nihil potestis facere* (u) Ta zaś tak wielka potrzeba łaski Boskiey w całym życiu naszym do czynienia dobrego y unikania złego pochodzi ztąd, że po zgładzeniu nawet w nas grzechu pierworodnego przez Chrzest S. zostaią w nas ieszcze iakieś reszty iego, y iaką nierządność, ktorey inaczey zwyciężyć niemożemy tylko za ustawiczną pomocą łaski. Dopieroż uczynkowe grzechy nasze sprawuią w nas iakąś nieużytość y odpor, dla ktorych same łaski Boskie aktu-

(u) Joan: 15.

aktualne ſtaią ſię w nas nieużytecznemi y nieſkutecznemi; odrzucamy te łaſki, onemi pogardzamy, przekładamy nieraz nad uciechę, nikczemny zyſk, lub roſkosz, a tym ſamym podaiemy ſię w niebeſpieczeńſtwa odſtąpienia nas łaſki Boſkiey y wiecznego zatracenia. Przedſię weźmyż odtąd Chrześcianie bydź napotym wiernieyſzemi w ſpołrobieniu z łaſką Boſką, ktorą nam codzień daie; nieopieraymy ſię oney, aby ſnadź nieodſtąpiła od nas na ukaranie przewrotności naſzey. Jeżeli grzeſzemy, nie mowmy tego że Bog nam niedał pomocy ſwoiey, ale raczey ſkarzmy ſię na nas ſamych żeśmy nieprzykładaiąc ſię weſpoł z łaſką Boſką uczyniliśmy ią bezſkuteczną, bo niedarmo mowi Apoſtoł: *upominamy Was abyście nadaremno łaſki Boſkiey nieprzyieli*; (w) Bog nam bowiem zawſze daie natchnienia obiaśnienia na rozumie, zapalenia woli do dobrego, myśli ſwięte zgoła

(w) 2. Cor: 6.

zgoła pomocy swoie, te wszystkie chlebem są Duszy; bo duszę posilaią, y przeciw pożądliwości mężną y mocną czynią, y dobry smak Duszy sprawuią. Nie pogardzaymyż tym chlebem, ale y owszem z ochotą go biorąc, o więcey a więcey Boga prośmy.

Drugi pokarm Duszy iest słowo Boże, o ktorym powiedział sam Pan y Zbawiciel nasz: *nie samym chlebem żyie człowiek ale wszystkim słowem ktore pochodzi z ust Bożych.* (x) Słowo Boże słusznie się chlebem Duszy nazywa bo też same skutki w Duszy sprawuie, ktore chleb materyalny w ciałach bo dusze pokrzepia y posila. Jako pielgrzymowi chleb iest potrzebny do odprawiania drogi, iako żołnierzowi do mężnego potykania się iako robotnikowi do dzielnego pracowania; tak y duszy Chrześcianina słowo Boskie potrzebne iest do pracy zbawienney do potykania się z nieprzyiacielem iey y

dc.

(x) Matt; 4.

do poſtępowania w drodze zbawienia. Ma one (co uważa S Bernard) trzy własności ſmak do koſztowania, ſubſtancyą do karmienia, y ſkuteczność do leczenia. Y tego to chleba łaknąć, znakiem ieſt duchownego zdrowia, iak łaknienie materyalnego chleba ieſt znakiem zdrowia ciała, iako bowiem łaknącemu bardziey pomaga pokarm, tak y ten duchowny chleb bardziey pomaga temu ktory go żąda y łaknie; a iako tego życie zdeſperowane ieſt, ktory pokarmu nie przyimuie, ale go zaraz zrzuca; tak darmo ſpodziewać ſię zdrowia duchownego tey Duſzy, ktora tego pokarmu ſłowa Bożego nie przyimuie ale go odrzuca. Zeby ſię zaś kto pożytecznie nakarmił tym ſłowem Bożym powinien ſłuchać go w duchu pobożności y wiary z ugagą y ſkromnością, z uſzanowaniem y powolnością, a żądzą odnieſienia ztąd pożytku Duszy. nadewſzyſtko zaś z przeświadczeniem zupełnym o prawdzie ſłow Chryſtuſowych,

wych, ktory o opowiadaniach ſłowa Boſkiego porządnie poſłanych mowi: *kto wnas ſłucha mnie ſłucha, a kto wami gardzi mną gardzi*, (y) Zprzekonaniem o tym, że ſłowa ktore ci do nas mowią, ſą to prawidłą Boſkie, ktore mogą ſerca naſze odmienić y Duſze naſze nawrocić, iako nas zapewnia Krol y Prorok: *lex Domini immaculata convertens animas.* (z) Zakon Pańſki niepokalany nawracaiący Duſze. Bo ieśli ſłuchamy Kaznodzieie z duchem złośliwym, cenſuruiąc y przeſądzaiąc Kazania iego, upatruiąc w nim przywary, z nich czyniąc żarty y porownania z innemi, ieżeli ta zdatność, wymowność lub inna iaka pobudka doczeſna prowadzi nas na Kazania, nieſpodziewaymy ſię z nich iakiego pożytku odnieść; y owſzem wiedzmy że na ſadzie Boſkim będziemy zawſtydzeni otó żeśmy na złe zażywali tego ſrodka nam danego dla nawrocenia

(y Luc: 10. (z Psal: 18.

nia się y poświęcenia naszego *kto mną gardzi* (mowi Zbawiciel) *a nieprzyimuie słow moich, ma ktory go sądzi słowa ktorem mowił, te będą go sądzic w dzień ostateczny.* (aa) Niespodziewaymy się też odebrać pożytek Duszy z słowa Bożego ieżeli słuchaiąc go, wyrazy Kaznodziei lub strofowania stosować będziemy do innych, a ztąd czyniąc sobie posądzania y obmowiska ich, niestosuiąc zaś nic do siebie ze wszystkiego tego cokolwiek słyszemy, na upomnienie nasze, lub ku poprawie życia y obyczaiow naszych. Raczey przypatruymy się sobie samym w słowie Bożym iak Zwierściedle, ktore nie na to postanowione iest, aby nam cudze przywary pokazywało, Lecz służyć nam ma ku temu, abyśmy samych siebie y własne winy poznali. Tak ci trzeba uważać słowo Boże, a stosować ie do życia własnego aby ta uwaga sprawiła w nas mocne a szczere przedsię-

wzię-

(aa Joan: 12.

wzięcie zachować to ſłowo Boże na potym y żyć według nauki Jego, a prowadziła nas do tego błogosławieńſtwa ktore obiecuie Chryſtus: *Błogoſławieni ktorzy ſłuchaią ſłowa Bozego y ſtrzegą go.* (bb) Co ſię zaś tu rzekło o ſłowie Boſkim ſłuchanym, toż ſamo rozumieć ſię ma y o czytaniu uważnym Xiąg Swiętych. O iak wielu z takiego czytania, nietylko pośiłek Duſzy, ale y lekarſtwo przeciw grzechom, y obyczaiow a życia poprawę otrzymali. S. Jgnacy Loiola początek nawrocenia ſwego do Boga, y pierwſzy do Swiątobliwośći życia wſtęp z czytania żywotow Swiętych zabrał. P. Kolumban z czytania życia Maryi Egipciaki, cudownie wewnątrz wzruſzony y do życia doſkonałego pobudzony zoſtał. (cc) A Augu: S. gdy wiele iuz lat w dogadzaniu namiętnościom y pożądliwościom ſwym przepędził, iak ſam na ſiebie wyznał, trefrunkiem

(bb Luc: 11. (cc 1, 8. Conf: c, 12.

kiem otworzywſzy Xięgę liſtow S. Pawła napadł na owe ſłowa: *iako we dnie uczciwie chodźmy nie w bieſiadach i piańſtwach nie w łożach y niewſtydliwościach. ale ſię obleczcie w Pana Jezusa Chryſtusa,* (dd) y zaraz porwawſzy wſzyſtkie nieprawości pęta, cały ſię Jezusowi Chryſtusowi poświęcił. Tenże Auguſtyn S. ſwiadczy że dwoch Ceſarſkich Dworzan w przechadzce po puſtyni, napadłſzy na cele iednego puſtelnika y w niey żywot S. Antoniego puſtelnika opisany przeczytawſzy tym ſię do porzucenia ſwiatowego życia y prożności Jego y doſkonałey ſłużby Boſkiey przywiedli. Jeſt tedy nietylko ſłowo Boże opowiadane, ale y wſzelka nauka duchowna czytana y rozważana pilnie, chlebem Duſzy bo ią przedziwnym ſmakiem napełnia y poſila; a kto tego chleba zaniedbuie pożywania, podaie duſzę ſwoią w niebeſpieczenſtwo głodu y uſychania y żalić ſię musi

(dd) ad Rom: 13.

musi z Psalmistą: *Aruit cor meum, quia oblitus sum comedere panem meum* (ee) Wyschło serce moie, iżem zapomniał pożywać chleba mego.

Trzeci iest pokarm Duszy Nayświętszy Sakrament. Sam tego nas uczy Zbawiciel nasz, gdy mowi o sobie: *Jam iest chleb żywy ktory z Nieba zstąpił, ieśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.* (ff) Na ten koniec postanowił on Nayświętszy Sakrament pod figurą chleba że byśmy lepiey poznawali owe ściste ziednoczenie, ktore z nami Chrystus zabiera przez ten Sakrament, bo ponieważ nic tak ściśle nie łączy się z Człowiekiem iak pokarm, gdyż staie się cząstką rzeczywistą Człowieka, przetoż Zbawiciel obrać raczył chleb nad inne wszystkie rzeczy, iżby się ścisley z nami ziednoczył, tak dalece że tym sposobem prawdziwie y rzeczywiście on w nas mieszka, a my w nim: kto: prawi, *pożywa Cia-*

 la

(ee) Psal: 101. (ff) Joan: 6.

ła mego y piie krew moią we mnie mieszka a ia w nim. (gg) Każde prawie słowo prożby owey od Chrystusa podaney: *chleba naszego powszedniego day nam dzisiay* (hh) dobrze się otym chlebie sakramentalnym rozumie. Nayprzod prosiemy o *chleb.* Tenci Sakrament iest chlebem Dusze nasze karmiącym, zachowuiącym y doprowadzaiącym do żywota wiecznego. Prosiemy daley o *chleb nasz,* tenci sakrament iest właściwie chleb nasz ktory dla nas z Nieba zstąpił, y codziennie na głos Kapłana pod przypadłości Sakramentalne zstępuie. Nasz też iest, bo każdey potrzebie naszey służy, w nim mamy, czegotylko żądać możemy; iest kto z nas smutny y zturbowany? ma w nim pocieszenie; iest kto słaby y chory? ma w nim wszelakie lekarstwo; iest kto oziębły y ostygły? znayduie w nim płomień miłości; słowem iak w mannie dobrzy znaydowali wszystkie smaki, zli zaś

(gg Ibidem, (hh Matt: 6,

zaś y cieleśni ludzie pożądaią cybuli y czosnkow Eipskich, tylko obmierzłości w niey doznali, tak dusze dobre y pobożne w tey mannie Niebieskiey czuią smak wielki y ukontentowanie, lecz dusze zanurzone w swiatowych prożnościach, w ciele y roskoszach iego, wstręt od niey y obmierżenie zabieraią. Prosiemy ieszcze *o chleb powszedni* czyli codzienny. Tenci to chleb prawdziwie dla nas codziennym iest, ktory nam codzienie przygotowuią kapłani. A lubo go teraz nie codzień biorą wierni dla uszanowania, y przy rożnych zabawach życia swiatowego, niesposobności przygotowania się do niego) iednak codziennie się nim w pierwiastkowym Kościele zasilali wierni, o czym mamy w dzieiach Apostolskich wyraźnie: *y trwali w nauce Apostolskiey y w uczestnictwie łamania chleba.* (ii) Owszem w początkach Chrześciańśtwa nie miano Mszy, żeby

(ii) Act: 2.

kto z wiernych kommunikować niemiał. A y teraz lubo nieco dzień kommunikuią wierni ſakramentalnie, iednak duchownie y przez gorące pragnienie kommunikować im na mſzy należy, a kapłani w oſobach całego ludu ten Sakrament codziennie przyimuią: iako bowiem chleb nie ſame uſta w ktore ſię bierze, ani ſam żołądek, y inne członki poſila; tak ten Niebieſki chleb brany od Kapłanow (ktorzy ſą iakoby uſta miſtycznego Chryſtusowego Ciała) żywi wſzyſtkie członki z głową ſwoią Chryſtusem złączone, dla tego ſię zowie powſzednim. Proſiemy nakoniec: *day nam dziſiay*, bo że ten Sakrament ieſt nam przygotowany od Chryſtusa, iako Viatyk w tym pielgrzymowaniu życia, ktore zawſze iakoby dziſiay uważane bydź ma, bo o dniu iutrzeyszym nie ieſteśmy pewni, dla tego ſłuſznie proſiemy day nam dziſiay.

Chcieymyż Chrześcianie pożytkować z tych nauk ktore nam podaie prożba

ba o chleb powszedni; prośmy w niey Boga nietylko o pokarm cielesny ale y o posiłek Dusz naszych codziennie przez łaskę Zbawiciela, przez słowo Boże y naukę duchowną, a osobliwie abyśmy zasileni przed śmiercią pokarmem niebieskim, bespiecznie doszli do Oyczyzny naszey wieczney. Co day Boze *Amen.*

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę VII. po Swiątkach.
O interessie Zbawienia.

Non omnis qui dicit mihi Domine! Domine! intrabit in Regnum cœlorum. Matt: 7.
Nie każdy ktory mi mowi Panie! Panie! wnidzie do Krolestwa niebieskiego *u Mateusza S. w Rozdziele 7.*

SŁowa te Chrystusa Pana ktoreśmy dopiero słyszeli powinnyby nas w zbu-

zbudzić Chrześcianie do szczegulnego starania o interess zbawienia naszego. Wielu względem tego interessu na tym tylko polega, że ich o szkaradne y wielkie zbrodnie nie przeświadcza sumienie, chociay w ustawiczney gnusności y prozniactwie żyią. Wielu tym się zabespiecza, że pacierze zwykłe byle zbydź y ze zwyczaiu odmowią, albo niekiedy Swiętych się taiemnic uczestnikami staną, y przeto iuż bespiecznemi się bydź zbawienia sądzą. Tymci to przypominać to potrzeba, o czym nas Zbawiciel nasz przestrzega, że niekażdy ktory mu mowi: Panie! Panie! zbawienia dostąpi, nie każdy takowy, iako on sam wyraża, do Krolestwa Niebieskiego wnidzie. Czym ostrzega owych leniwych ludzi, ktorzy względem zbawienia swego w oboiętności zostaią, a troskliwie staranni o wszykie inne interessa, niedbaią prawie o ten ktory powinnienby ich zawsze y iedynie zatrudniać, iakim iest interess zbawienia. Coż iest proszę, co

pospo-

pospolicie te w nich zaniedbanie sprawuie? w iednych to sprawuie zaślepienie, w drugich iakoweś na umyśle upadnienie. Zaślepienie; bywaią bowiem, ktorzy niepoymuią dosyć, co to iest zbawienie, y ztąd potrzebnych nieczynią sobie wnioskow. Upadnienie na umyśle, bywaią albowiem, ktorzy się zbytnie zastraszaią trudnościami, iakie znayduią w drodze zbawienia, y przeto o ich pokonaniu rozpaczaią. Celem uprzątnienia w nas tego zaniedbania interessu zbawienia przedsiębiorę dzisiay dwie Wam wytłumaczyć prawdy, tylko cierpliwego pozwolcie ucha, bo to będzie materyą dalszego Kazania. Przełożę Wam nayprzod że ze wszystkich Interessow, naszych, zbawienia interess iest z siebie naygodnieyszy naszego starania. To będzie *Punkt Pierwszy*. Potym że iakożkolwiek iest trudny interess zbawienia, przecież z pomiędzy wszystkich, ten iest do ktorego dostąpienia naywięcey mamy danych sobie srodkow, To będzie *Drugi punkt Kazania*,

Do

Do przyzwoitego o tym Interefsie mowienia doday mi łaski Twoiey Boże! na cześć ia y chwałę twoią a pożytek zbawienny słuchacza mowić chcę; za przyczyną Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny!

CZĘSC I.

Ze wszystkich prawd Ewanielii nie upatruię żadney ktoraby wyciągała większey na się uwagi, y ktoraby powinna więcey wrażenia uczynić na umyśle naszym, iak wyrok ten wychodzący z ust samegoż Chrystusa: *Coż pomoże człowiekowi choćby cały swiat zyskał, a na duszy swoiey szkodę podiął? albo co za odmianę da Człowiek za Duszę swoie?* (a) S. Chryzostom pisząc na ten rozdział Ewanielii uważa, że ten wyrok iest powszechny y zarowno się do nas wszystkich ściąga, w iakimkolwiek znayduiemy się stanie.

Kiedy

(a) Matt: 16.

Kiedy Pan Chryſtus rozkazuie nam dawać iałmużnę, nie do nas to mowi, ieśli ieſteśmy w ſtanie uboſtwa; kiedy zaleca nam, żebyśmy ſię nie wynoſili, ale byli ſkromni y pokorni, nie obowiązuie nas do tego, ieżeli nas opatrzność poſtawiła w ſtanie podłym y z ſiebie upokarzaiącym; kiedy obowiązuie do poprawiania bliźnich y ſtrofowania o ich wykroczenia, ten obowiązek nie ſciąga do nas, w tedy kiedy ci co poprawienia potrzebuią, ſą względem nas na zwierzchności. Czyli zaś my uboſtwo, czy bogactwa poſiadamy, czyli w podłym ſtanie czy na godności zoſtaiemy, czyli poddanemi, czy też na zwierzchności ieſteśmy, zarowno y bez wyięcia, do wſzyſtkich to ludzi ſtosuie: *Coż pomoże Człowiekowi ieżeliby cały ſwiat zyſkał, a na Duszy ſwoiey ſzkodę poniosł?* Dla gruntownego zrozumienia tego Chryſtusowego wyroku y oraz wnieſienia ſobie z niego, że ze wſzyſtkich intereſsow ſwiata, interes zbawienia ieſt naygodnieyſzy ſtaran a

naſzego uczyńmy tu dwie uwagi: Intereſs zbawienia tak ieſt celuiący wſzyſtkie inne intereſsa że byle tylko ten ſię nam udał, choćby ſię wſzyſtkie inne nieudały, przecieżbyśmy byli nieſkończenie ſzczęśliwi. To *Pierwsza* uwaga. A przeciwnie wſzyſtkie inne intereſsa tak ſą nic niewartaiące względem intereſsu zbawienia, że ieżeli ten ſię nieuda, choćby sie wſzyſtkie inne nam powiodły, przeciezbyśmy zoſtali nieſkończenie nieſzczęśliwi, To *uwaga Druga* Takto naymilsi Chrześcianie, ieśli Duſzę zbawiemy wſzyſtkie inne niepomyślności ſwiata, niepotrafią pomieſzać y zepſuć naywiękſzego naſzego ſzczęścia, a ieżeli ią potępiemy, wſzyſtkie nikome ſzczęśliwości ſwiata niepotrafią nas ochronić od naywyżſzego naſzczęścia. To to wyrażaią nam te ſłowa Chryſtusowe: *Cóż pomoże Człowiekowi, ieżeliby cały ſwiat zyſkał, a na Duszy ſwoiey ſzkodę poniosł, albo co za odmianę da Człowiek za Duszę ſwoią?*

Zeby Duszę zbawić, to ieſt nay-

milsi

milsi Chrześcianie punkt istotny dla nas, reszta wszystko fraszka; naprzykład żeby Bog dał się nam narodzić w naylichszey kondycyi; żeby dopuścił nam spaść do naypodleyszego stanu żeby sprawił abyśmy żyli w wzgardzie, w nędzy w pracy, wdolegliwościach, abyśmy zostali ogołoceni ze wszystkiego na Ziemi, bez Jmienia, bez dobr, bez pomocy, bez przyiacioł, y ieszcze oskarzeni, potępieni, prześladowani, dręczeni, iak ohyda y pomiotło ludzu wszystko to mowię, fraszka iest, byleśmy dostąpili zbawienia. Czemuż to? oto temu, że w zbawieniu Duszy znayduiemy chwałę, ktora nas uwoloi od wszelkiey wzgerdy Swiata; skarb, ktory nas ochroni od wszelkiey swiata nędzy; odpoczynek, ktory nas wyimie od wszelkiey swiata pracy; szczęśliwość ktora nas zachowa od wszelkich swiata nieszczęść. Uważcie tu proszę pilnie każde słowo. Powiedziałem że znaydziemy chwałę, ktora nas uwolni od wszelkiey Swiata wzgardy.

dy.

dy, bo to będzie chwała niezmiernie wielka: (b) *magna nimis* chwała nieſkończona y nieśmiertelna: (c) *ibunt juſti in vitam æternam* poydą ſprawiedliwi do żywota wiecznego Powiedziałem że znaydziemy ſkarb, ktory nas ochroni od wſzelkiey nędzy, ſkarb ktorego ani rdza, ani robak niepſuie: *ubi neque ærugo neque tinea demolitur* (d) ſkarb niewyczerpany nigdy: *thesaurum non deficientem in cœlis.* (e) bo będziemy ubogaceni Bogiem ſamym y odziedziczeniem, że tak rzekę, Jego: *ego merces tua.* (f) Rzekłem daley: znaydziemy ſpoczynek ktory nas wyimie od wſzelkiey pracy ſwiata, bo to będzie ſpoczynek bez ſtarania o potrzeby życia, iuż niebędzie tam głodu ktoryby dokuczał, pragnienia ktoreby dręczyło: (g) *non eſurient neque ſitient amplius;* niebędzie więcey odmian powietrza ktoreby doymowały: *non cadet ſuper illos ſol,*

neque

(b Gen: 15. (c Matt: 25. (d Matt: 6. (e Luc: 12. (f Gen: 15. (g Apoc: 7.

neque ullus æstus niebędzie tam chorob, ani utrapienia, ani płaczu: (h) *abstergét Deus omnem lacrymam ab oculis eorum.* Powiedziałem nakoniec że znaydziemy szczęśliwość ktora nas zachowa od wszelkich nieszczęść swiata, bo to będzie szczęśliwość y wesele zupełne: *ut gaudium vestrum sit plenum.* (i) Pragnąłbym ia Chrześcianie żebyście to tak poieli teraz, iak poymiecie przy wychodzeniu z tego padołu płaczu, a wniściu do dziedzictwa niebieskiego, kiedy Bog przyimuiąc Was do Krolestwa swego, rzecze słowy oblubieńca do oblubienicy: *Już Zima minęła, deszcz przeszedł y przestał, ukazały się kwiatki w ziemi naszey.* (k) Coż wam to szkodzi teraz żeście nie byli wysoce iak drudzy, wyniesieni na ziemi, owszem że się wam nic niepowodziło na ziemi, życie w wzgardzie w poniżeniu, w utrapieniach y dolegliwościach lata wasze pędzili; iuż nie są dla

was

(h Jbid: (i Joan: 16. (k Cant, 2.

was więcey latą boleści y goryczy, latą przeciwności y utrapień, ale oto iuż zoftaiecie wiecznie wywyżfzonemi, wiecznie ubielbionemi, wiecznie fzczęśliwemi, *hieis transiit, imber abiit & recessit.* Ah! Bracia moi! coż tam fobie pomyśli w tedy człowiek, kiedy zobaczy że fię dla niego otwiera wieczność, okazuiąca, mu fzczęśliwość zupełną, fzczęśliwość bez miary y bez końca? iakimże okiem poglądać będzie na tenczas na wfzyftkie wypadki doczefne, utrapienia, dolegliwości y niefzczęścia? iakież zdanie mieć będzie o tym wfzyftkim co my nazywamy wielkim na ziemi, o panowaniach, o powodzeniach woyny, o urzędach wfpaniałych y godnościach? będzież on żałował w ow fzczęśliwy moment godności, ktorych niedoftąpił, doftoienftw, do ktorych go uprzedzili inni, pomyślności, y fzczęścia, ktorych na Ziemi nie miał? ale coż ia to mowię? fpytać mi raczey należało, czyliż on zechce na tenczas fpoyzrzeć nawet na ten fwiat,

ktory

ktory iuż niczym ieſt dla niego, ktory niebył nigdy dla niego tylko mieyſcem wygnania, a ktory nigdy niebył warc bydź celem iego pragnienia? Tak ieſt zaiſte ſłuchacze on wtedy niezechce y ſpoyzreć na niego.

Obroćmyż iuż rzecz przeciwnie y ſpytaymyż ſię ieżeli Duſzę ſtraciemy, ieżeli ſię potępiemy wiecznie, coż ſię to z nami dziać będzie? radzmy ſię ſiebie ſamych o tym pilnie, rozważmy to y pomyślmy o tym mocno. Ja niewiem co nas za powaby zaślepiaią, iakie omamienie nas zwodzi, że bieżemy y poſtępuiemy w tym życiu, niepoglądaiąc na koniec, do ktorego dążemy! przetoż zgłębmy tę proſzę prawdę bez zbawienia coz ſię to z nami ſtanie? Daymy to żebyśmy tu zażywali wſzelkiego ſzczęścia, żyli wygodnie podług naſzey woli y dalecy od wſzelkiego nieſzczęścia, ſtawali na wyſokich urzędach, w bogactwach, doſtoieńſtwach y wſzelkich po-

myślno-

myślnościach; ale ah! ten ſtan ſzczęśliwości znikomey, musi ſię ſkończyć. ſkończył on ſię dla bogacza Ewanielicznego, ktory w ſmutney momen ſwo iey ſmierci, pogrzebiony zoſtał wpiekle. Skończy on ſię y dla was moi Bracia, a ieśli po tey znikomey ſzczęśliwości ſwiata, naſtąpi nieſzczęśliwość wieczna, ah niepotrafię ia wyrazić co ſię to z wami ſtanie, lecz dowiedzcie ſię tego od potępionych, ktorzy iuż tego doświadczaią, a zatym naylepiey Was o tym uwiadomić mogą; poſłuchaycież ich głosow wyrażonych nam w piſmie, a z nich pożytkuycie: *quid nobis profuit ſuperbia aut divitiarum jactantia, quid contulit nobis.* (1) Coż nam pomogła pycha albo chluba bogactwa co nam przynieſli? Prowadziliśmy życie w okazałości y w ſpaniałości, w obſitości wſzyſtkiego y w roſkoszach; ale o wſpaniałości znikome! o bogactwa przemiiaiące! o roſkoſzy zwodnicze!

(1) Sab: I. 5.

cze! *coż nam to pomogło?* te bogactwa czyliż nas wykupią teraz z rąk ſprawiedliwości ſurowey wktoreśmy ſię doſtali? Ta wſpaniałość ktorąśmy byli ozdobieni poſłużyż nam do odwołania dekretu przeciw nam wydanego? te obłudne roſkoszy, w ktorycheśmy ſtarali ſię kontentować naſze bezecne żądze, potrafiąż zatłumić dopiekanie tego ognia, ktory nas całych przeymuie y pali coż nam to pomogło? Myśmy poczytali za głupſtwo, ſwiętą ową czuyność Duſz wiernych, ktore nam zoſtawiały pożytki doczeſne, a ſame udawały ſię na prace, zabeſpieczaiące im ſzczęśliwą wieczność. Niemyśleliśmy o Zbawieniu, do czego nas te Duſze wierne prowadziły, gardziliśmy niemi, uważaliśmy ie iako Duchy ſłabe, boiaźliwe y zabobonne; my głupi! *nos insensati*! śmierć, ich uſprawiedliwiła, a nas zawſtydziła; otworzyła ona nam oczy, dała nam poznać nasze dawne błędy y prawdziwy nasz intereſs, ale bardzo poźno! Już niemasz czasu,

 wię-

więcey! nic nam iuż niezostaie, tylko wyznać z naszą rozpaczą, żeśmy się zwiedli że nas prożny pozor omamił, żeśmy zeszli z drogi prawdy, i że na nią podobno więcey nietrafiemy: *ergo erravimus a via veritatis*. (m) Słyszemyż to Chrześcianie? Wnieśmyż sobie że taki iest interess zbawienia, iż pomimo utraty wszystkich rzeczy, byle ten się nam powiodł, wiecznie szczęśliwemi iesteśmy; a iesli ten się nam niepowiedzie, przy wszelkich powodzeniach w innych, my iesteśmy nieszczęśliwemi wiecznie; a że nic niemoże porownać się z szczęściem albo nieszczęściem wiecznym, idzie zatym, że ze wszystkich interessow iakożkolwiek wielkie y ważne się bydź zdaią, nayważnieyszy y naygodnieyszy starania naszego, iest interess zbawienia. Dlategoć to Syn Boski wystawuiąc nam zbawienie iak pieniądz, nakazuie nam wszystko przetrząść w domu,

(m) Jbidem.

mu, ſzukać go wſzędzie aby go znaleść. Dlatego tenże Zbawiciel ludzi mowiąc do nas o zbawieniu iak o wierzchołku wysokiey gory, gdzie panuie pogoda y ſpokoy, upomina nas do czynienia wſzelkich uſiłowań, aby ſię na nią wyczołgać y do niey doyść Dlatego y Apostoł przedſtawiaiąc namZbawienie iak zapłatę albo za dobieżenie do mety albo za zwycięſtwo, wzbudza nas, iuż do przyſporzenia biegu, iuż do zrucenia wſzyſtkiego z ſiebie dla poſpiechu y dla uprzedzenia drugich do kresu; iuż do wzięcia oręża, do potykania ſię, do przypuſzczenia ſzturmu, do wylania krwie y łożenia naſzego zycia dla otrzymania zwycięſtwą. Dlatego nakoniec Oycowie SS. y nauczyciele życia duchownego daiąc nam uważać zbawienie iako port beſpieczny, zachęcaią nas do tego, abyśmy ſię trzymali potężnie wpośrzod fali y nawałności, abyśmy zebrali wſzyſtkie nasze ſiły y zażyli ich przeciw zapędom wiatrow, dla dopro-

wadzenia ſzczęśliwie do portu okrętu naſzego zbawienia. Ztądto owa niewyſławiona dosyc zacność posługi Ewanieliczney i gorliwość o Dusz zbawienie Ta była na ziemi iedyna zabawa Człowieka Boga, aby zbawić ludzi, ta po nim zabawa była tak wielu Apoſtolſkich mężow, niczego oni w tym intereſsie niepomineli, bo poznawali co to warta Dusza y co za dobro ſię Jey czyni ſtaraiąc ſię o Jey zbawienie. Ztąd owe wyſokie maxymy obyczayney nauki Chrześciańſkiey, że dla zbawienia potrzeba wyrzec ſię Oyca, Matki, krewnych; wyrzec ſię ſiebie ſamego, y że to ieſt kochać ſię miłością uaygruntowniey ſzą y naydoſkonalſzą. Z tąd owe życie ubogie y ſamotne, życie przykre y pracowite, życie umartwione y ukrzyżowane tak wielu Puſtelnikow niegdyś po puſtyniach, tak wielu Zakonnych Oſob po Klaſztorach, tak wielu nawet świeckich ludzi wpośrzod świata. O co to za przykłady naymilsi słuchacze! ale

oraz

oraz co za przyczyny ktore nas potępią ſłuſznie, ieżeli niemamy zbawienia za naſz iedyny interes. Ani mieycie ſobie zbawienia za intereſs arcy trudny, bo natychmiaſt Wam dowiodę, że Zbawienie nasze ieſt intereſs takowy do ktorego uſkutecznienia naywięcey mamy danych ſobie ſrzodkow.

CZĘSC II.

Nie zaprzeczam ia tego ſłuchacze że intereſs zbawienia ma ſwoie trudności, boby to było zaprzeczać prawdy Ewanieliczney ktora nas naucza, że Niebo przez gwałt ſię otrzymuie, y że dla oſiągnienia Jego trżeba ſobie niekiedy gwałt czynić *Regnum cœlorum vim patitur & violenti rapiunt illud* ale to twierdzę, że przy tych ktore mieć może trudnościach mamy naywięcey do doſtąpienia iego ſrzodkow; a *ſrzodkow* nayprzod *obfitych* potym *gotowych y przytomnych* nakoniec *ſkutecznych*.

Mamy

Mamy nayprzod do doſtąpienia Zbawienia ſrzodki obſite w rożnych rodzaiach; bo wſzyſtko może nam ſłużyc do zbawienia; uboſtwo y bogactwa, utrapienia i pomyślność, wywyżſzenie y upodlenie; honor y wzgarda; zdrowie y choroba; nic niemasz zgoła, co by niemogło ſłużyć do tego wielkiego dzieła. Jeſteś naprzykład człowiecze ubogim? ſłuchay co mowi Zbawiciel ſwiata: *błogoſławieni ubodzy w duchu*, ktorzy poddaią ſię Bogu w ſwym uboſtwie, kontenci ze ſtanu w ktorym ich Bog poſtawił, znosząc cierpliwie niewygody y niedoſtatki y ktorzy oderwani ſercem od dobr fortuny, nie z potrzeby tylko ſą ubodzy, ale y z woli ſwey y ſerca, tym ſię niebo należy iako ich dziedzictwo: *beati pauperes ſpiritu, ipſorum eſt regnum cœlorum* (n) Jeſteś bogatym? możesz tedy według ſłow Chryſtusowych zażyć bogactw na zyſkanie przy-

(n) Matt: 5.

przyiacioł, ktorzy cię przyimą do wiecznych przybytkow, daway a będzie Ci dano, ratuy nędznych, wspieray tych ktorzy są po szpitalach, w więzieniach w domach niedostatku, a usłyszysz w dzień sądu Boskiego ow wyrok przyiemny, ktory cię policzy w poczet błogosławionych: *Venite benedicti possidete regnum &c.* (o) Podzcie błogosławieni osiągniycie Krolestwo, łaknołem abowiem, a nakarmiliście mię, pragnołem a napoiliście mię, byłem gościem a przyieliście mię; nagim a przyodzieliście mię; chorym a nawidziliście mię, byłem w więzieniu a przyszliście do mnie. Jesteś podobno wdolegliwościach? od ciebie zależy one poświęcić przez cierpliwość? a dolegliwości tak poświęcone, są zadatkiem naypewnieyszym naszego przeznaczenia, bo mowi Apostoł: *przemiiaiące y lekkie nasze utrapienie nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuie.* (p) Jesteś w szczęściu wyniesiony

(o) Matt: 25. (p) 2. Cor: 4.

ny do honorow y doſtoienſtw? od ciebie zawiſło, żebyś ich dobrze zażywał, na dobrym zaś ich zażywaniu doſkonałość twoia zależy; upokorzaiąc ſię pod ręką Boſką poki ſię iey podoba ciebie wynoſić, okazuiąc mu zato wdzięczność; czynić ſprawiedliwość, poſtępuiąc ſobie podług prawa y ſłuſzności, y utrzymuiąc wſzyſtko w dobrym porządku bo takim przyobiecuie Bog przez Mędrcà: *qui judicat in veritate . . thronus ejus in æternum firmabitur.* (q) Ktory ſądzi według prawdy . . ſtolica Jego będzie na wieki utwierdzona. Jeſteś zdrowy y ſilny? rob y pracuy ku chwale Boſkiey. Jeſteś ſłaby? znoś cierpliwie twoią niemoc, na wypłacenie ſię Bogu za grzechy twoie. Jeſteś na Urzędzie? pełniy po chrześciańſku wzyſtkie Urzędu powinności, y obowiązki. Jeſteś od wſzyſtkiego uchylony? przykładay ſię do modlitwy y dobrych uczynkow zgoła w iakim kol-

wiek

q) *Prov:* 29.

wiek znayduie się ftanie, iakieżkowiek fą wypadki fzczegulne twoiego życia, czy to pomyślne, czy niepomyślne, wfzyftko cię to może doprowadzić do końca do ktorego iefteś ftworzony, albowiem nie iedną drogą wfzyftkich chce zbawić, ale każdemu pokazuie iego fcezkę; a ta nafza fciezka y droga, ieft ftan w ktorym nas opatrzność Jego poftawiła. Jdzmyż tą drogą, czyńmy w nafzym ftanie, czego po nas wyciąga Bog, czyńmy to podług możności, fiły y fwiatła, idąc za darem nam od Boga użyczonym, a Bog będzie z nas kontent. Y gdy on z nas będzie kontent nafze zbawienie ieft pewne y befpieczne.

Mamy powtore Chrześcianie frzodki do zbawienia gotowe y obecne. Moyżesz daiąc żydom prawo ktore odebrał na gorze mowił do nich tak od Boga: „ „Przykazanie to ktore ia dziś przyka„zuię Tobie, nie ieft ci nad tobą ani da„leko odległe, ani położone na niebie, „żebyś mogł mowić: ktoż z nas może

„wftą-

„wſtąpić do Nieba, aby ie znioſł do nas
„y żebyśmy ſłyszeli y ſkutkiem pełnili?
„ani za morzem leżące, abyś przyczy-
„ny wynaydował y rzekł, kto z nas bę-
„dzie mogł przepłynąć morze a przy-
„nieść ie do nas; ale bardzo bliſko Cie-
„bie ieſt, mowa w uściech Twoich, y ſer-
„cu Twoim, abyś ie czynił. „ (r) Mędrzec
też powiada, że Człowiek ma
przed oczyma y iakoby w ręku ſwoich
życie y ſmierć, dobre y złe. *Ante homines
vita & mors* (s) Nakoniec według
słow Jezusa Chryſtusa Kroleſtwo Boſkie
ieſt w pośrzod nas: *regnum dei intra vos eſt.*
Y w rzeczy ſamey coż nam ieſt bardziey
obecnego iak ſtan naſz wktorym zoſtaiemy
y obowiązki ktoreśmy w nim pełnic
winni? Coż dla was Oycowie y Matki
ieſt przytomnieyszego iak wychowanie
waſzych dzieci, y urządzenie waſzey
Familii? coż ieſt przytomnieyszego
dla was Sędziowie iak ſprawiedliwość

(r) Deut: 30. (s) Eccl: 15.

wość waszey zabawy? kupcy, iak rzetelność waszego handlu? Rzemieslnicy, iak pilna doskonałość waszey roboty? Coż przytomnieyszego wam w boleściach iak ofiarować ie Bogu, w przeciwnościach iak one zcierpieć, w dostatku wszystkiego, iak dobrze rozporządzić swoie dochody? a toż mowić o innych życia ludzkiego kondycyach. Co ieżeli rzeczecie, iż do tego aby nam to wszystko służyło za śrzodek do Zbawienia, trzeba ieszcze przyłączyć rzeczy ktorych zbior iest trudny y wyciąga znakomitey pilności i czuyności. Prawda to iest Chrześcianie, bo pottzeba kochać się w Modlitwie, czytać dobre Xiążki, słuchać słowa Bożego, bywać na Mszy Swiętey ofiarach, ugęszczać do Sakramentow Swiętych, cwiczyć się w cnotach Chrześciańskich miłości pokorze, umartwieniu. Ztym wszystkim ia znowuż mowię y pytam się, czyż może bydź co Wam bardziey obecnego iak te y inne Religii powinności? Coż wam

przy-

przytomnieyſzego iak modlitwa? Możecie ſię modlić wſzędzie, każdego czaſu, y tyſiącznemi ſposobami. Coż wam obecnieyſzego iak czytanie dobrych Xiążek? Jeſt ich tak wiele w rożnych materyach, ktore gruntowną w ſobie zawieraią naukę, ale doſyć by i na iedney uważnie czytaney, nie trzebaby y czasu wiele nato, krotki czas codzień wymierzony, y łożony na to czytanie, mogł by bydź doſtateczny. Coż przytomnieyſzego dla Was iak ſłowo Boſkie? o iak wielu Kaznodzieiow opowiadaią ie z gorliwością przyzwoitą. Miaſta ſą ich pełne y oni gotowsi ſą do opowiadania Wam ſłowa Bożego niżeli wy do ſłuchania. Coż wam obecnieyszego iak u Mſzy S. ofiara? oddaie ſię ona Bogu w tak wielu Kościołach y przed tak wielą ołtarzami. Coż dla was gotowſzego iak Sakramenta zwłaſzcza ſpowiedzi y Kommunii? Trybunały Swiętey Pokuty ſą dla was zawſze otwarte, a ſtoł Pańſki zawſze gotowy; Miniſtrowie.

wie.

wie Boga żywego was do nich wzywaią, Was oczekuią, iuż zeby od grzechow rozgrzeszyli, iuż żeby Dusze wasze tym Niebieskim pokarmem zasilili. Nakoniec coż wam przytomnieyszego iak cwiczenie się we wszelkich cnotach? *Wiary*? a to iest akt waszego rozumu, ktory wola pociąga do wierzenia prawdom, ktore Bog nieomylny obiawił. *Nadziei* a ta iest pragnieniem chwały, ktorą nam Bog obiecał złączonym z Swiętą ufnością; miłości Boga? a ta iest przylgnieniem Duszy do Boga, ktore sprawuie że go przenosiemy sobie nad wszystko. *Miłości bliźniego*? Wszak znayduiemy bez przestanku tyle okazyi do cieszenia strapionych, wspomagania nie szczęśliwych, odpuszczenia krzywd y uraz winowaycom. *Pokory*? do czego nietrzeba tylko wniść w siebie a łatwo poznamy naszą słabość, nasze niedoskonałości ktore dadzą nam pochop do wzgardy nas samych, *Umartwienia* tak wewnętrznego iak y zewnętrznego?

nie-

nietrzeba do tego więcey tylko nasze ſkłonności urządzać; naſze namiętności uſkramiać y wſzyſtkie przykrości wſzyſtkie niepomyślności tego życia mężnie znoſić. Na coż więcey? Weźcie tylko przed ſię Ewanielią, roztrząśniycie y zważcie ſciągaiące ſię do was Jey prawa, nieznaydziecie y iednego artykułu Jego ktoregoby zachowanie niemogło ſię Wam ſtać poſpolitym y łatwym. Otoż śrzodki obecne y godne; a co większa ſą one y ſkuteczne.

Czyńcie tylko to Chrześcianie, com Wam przełożył a żyć będziecie: *hoc fac & vives;* (t) bądzcie w tym wſzyſtkim wiernemi, a pewne wam zaręczam zbawienie. Prawda ieſt że nadarzaią ſię przeſzkody do zwyciężenia, że bywaią nieprzyiaciele do pokonania, że całe mocy piekielne zbuntowane przeciwko nam rzucaią na nas gęſte pociſki, że ciężar natury zepſutey nas uciſka y ku złemu

(t) Luc: 10.

mu pochyla, że zmysły przeciw nam się buntuią y że trzeba męstwa odważnego y statecznego, aby niebydź pokonanym. Przytym iednak wszystkim mowi Apostoł: *Wierny iest Bog, ktory niedopuści was kusić nadto co możecie.* (u) Bog to obiecał, y dotrzyma danego słowa. Nieprzyiaciel nasz duszny iako lew ryczący, albo iako wąż chytry y syczący może krążyć około nas, ale ze wszelką swą zaiadłością y chytrością niemoże nam szkodzić iesli sami niezechcemy. Niech piekło podwaia swoie usiłowania! łaska iest mocnieysza niż całe piekło. Niech natura zepsuta po tysiąc razy przeciw nam powstaie, łaska iest wyższa daleko nad naturę. Niech swiat co moment wam okazuie y czyni nowe przeszkody! łaska y te pokona wszystkie trudności. Mieycie ufność naymilsi Bracia Iezus Chrystus pokonał Swiat, a swiat iak na pozor straszny; a w rzeczy samey

(u) 1. Cor: 10.

mey tak słaby względem Duszy wspomożoney y że tak rzekę uzbroioney łaską: (w) *confidite ego visci mundum*

Z tago Chrześcianie wnosić nam należy, że niemasz interessu ktoryby był bardziey w naszey mocy iak zbawienie, a zatym że iesli niedostepuiemy Zbawienia, niepowinnśmy się na nikogo zaskarzać tylko na nas samych y na naszą niedbałość; ato przeto że iak nas doświadczenie uczy że wszystkich interessow sam tylko zabawienia iest, o ktory się starać naymniey usiłuiemy. Dwoiacy bowiem zdaią się bydź na swiecie Ludzie, iedni prożnuiący y bez zabawy; drudzy pracuiący y zawsze zabawni, na czymże schodzi życie pierwszych. Ze dwudziestu czterech godzin, ktore składaią dzień naturalny wielka część oddaie się spaniu, druga ubieraniu się fryzowaniu y stroieniu, inna iedzeniu y bankietom, inna znowu wizytom

(w) Joan: 16.

zytom y podobnym obowiązkom grze- czności, inna ieſzcze aſsamblom, rozryw kom częſtokroć niebeſpiecznym, grom, tańcom, komedyom widowiſkom. Otoż dni ktore napełniaią tygodnie; oto tygodnie, ktore napełniaią mieſiące; oto mieſiące, ktore napełniaią lata; oto lata, ktore ſkładaią cały bieg życia. W tych obrotach uſtawicznych zaba- wek iakiż oni czas daią zbawieniu? ledwie zrana y w wieczor odbędą krotko modlitwę; o iak częſto y tę opuſzczą zaledwie w dni nawet przy kazane Mſzy całey wyſłuchaią y to z iakim nabożeńſtwem! zaledwie na Wielkanoc zażyią SS. Sakramentow dla dopełeienia przykazania; y to żeby nie- pokazać ſię bezwiernym! Wreſzcie nie- masz żadnych dobrych uczynkow, żadnych cwiczeń Chrześciańſkich, ża- dney pamięci na wieczność; żadnych u- czucia ku Bogu, żadnych reflexyi naſiebie ani rachunkow ſumienia, ani czytania po bożnych, ani ſłuchania ſłowa Bożego, ani

 iałmu-

iałmużn, ani postow, ani Pokuty. Nie takież iest życie wielu białychgłow świa towych, ktore niezdaią się mieć innego Bostwa tylko siebie samych y swoie ciało? Nietąkich iest życie tak wielu młodych osob oboiey płci, ktore nie knuią w głowach inney myśli tylko o swych roskoszach? nie takich iest życie wielu ludzi delikatow ktorzy niestaraią się o nic wiecey, iak o dogadzanie swoim zmysłom y o wyiednanie sobie słodyczy życia wygodnego y miękkiego. Nie iestże to życie tak wielu Libertynow ktorych rospusty przywiodły do bezbożności y pogardy Religii a ta ich znowu pogrąża ieszcze bardziey w rospustach słowem nie iestże to życie większey części świata? A drugich, to iest zabawionych zawsze iakież iest życie? są to ludzie, z ktoremi nieprzyiaciel zbawienia naszego obchodzi się tak, iek obchodził się Farao z Zydami. Widząc on że Zydzi udawali się na puszczą dla czynienia ofiary i czci Bogu, rozkazał Przełożo-

łożonym nad robotnikami, aby podwoili żydow roboty y wkładali na nich zabawy cięższe, żeby nie mieli czasu udawać się do ofiar. Tak też swiat, namiętność y szatan wkłada zawsze nowe zabawy, wzbudza tysiączne interessa dla tych ktorzy prowadzą życie pracowite y zabawne. Myślą oni o wszystkim w swoim stanie, ale nie o zbawieniu. Jedni sobie handlem tylko zaprzątaią głowę, inni processami, inni pomnożeniem fortuny. Szczęśliwić oni że niezostaią w prożniactwie y bezczynności, ale im niedostaie punktu istotnego to iest intencyi prostey y swiętey. Wiele oni czynią dla swiata, ale dla zbawienia nic nieczynią, bo w czynnościach swoich nie na zbawienie, ani na Boga, ale na swiat iedynie wzgląd maią. Ztąd żadnego w sprawach swoich nieznaią umiarkowania, tak się wydaią na sprawy y interessa doczesne, że dla nich porzucaią wszystkie ćwiczenia pobożności. Można do nich przystosować owe Ber-

 narda

narda S. do Eugeniusza Papieża słowa: Udzielasz się wszystkim rzeczom, ktore się do ciebie nieściągaią a tym ktore się ciebie tyczą cale się nieudzielasz: *Soli te negas Tibi.*

O trzy was tedy rzeczy mam prosić Chrześcianie, żebyście ich mnie a raczey sobie samym nieodmowili. Nayprzod, mieycie każdego dnia czas wyznaczony na ćwiczenia Chrześciańskie potrafi każdy czas na to znaleść kto go chce szukać. Powtore ugęszczaycie do Sakramentow SS. iak możecie nayczęściey a przynaymniey w znakomitsze Swięta roku. Potrzecie ieżli iesteście w stanie od zabaw wolnym, staraycie się sami mieć zabawy przyzwoite, abyście prożno czasu i niepozytecznie nietrwonili na swiecie. Nakoniec pytaycie się często siebie samych z S. Bernardem *ad quid venisti?* pocoż ia iestem postawion swiecie? czyliż nato żebym się wzbogacił żebym się rozrywał? czyliż niedlatego raczey żebym się zbawił? Otoż

moy

moy cel y koniec! O gdybyżeśmy wſzyſcy do tego kresu doſzli! Toć ieſt czego Wam życzę w Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego *Amen.*

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę VII. po Swiątkach

O ſtosowaniu ſię do woli Boſkiey.

Qui facit voluntatem Patris mei . . ipse intrabit in Regnum cœlorum Matt: 7.

Kto czyni wolą Oyca mego . . ten wnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego. *u Matteusza S. w Rozdziele 7.*

NIc niemaſz czegobyśmy bardziey pragnąć mieli, do czegobyśmy wſzelką uſilnością zmierzać powinni, y o co ſię uſilniey ſtarać, iak żeby Kroleſtwa Niebieſkiego doſtąpić. To zdaiemy ſię czynić, kiedy uſiłuiemy trwać ſtatecznie w

Wierze S. Katolickiey Rzymskiey w ktorey samey tylko iest nam utorowana do tego Krolestwa droga, kiedy wyznaiemy Boga iednego we trzech Osobach, y inne artykuły tey wiary. Ale czyliż dosyć iest na wiary prawdziwey wyznaniu? Ni Chrześcianie, Zbawiciel bowiem nasz w Ewanielii swoiey wyraźnie powiada: *Nie każdy ktory mowi Panie! Panie! wnidzie do Krolestwa Niebieskiego.* Lecz my nie przestaiemy iedynie na samey wierze, prosiemy Boga y modlimy się o to codziennie, iak nas sam Zbawiciel nauczył: *przyidź Panie Krolestwo twoie!* mało iednak iescze na tym, bo lubo wielu proszą y pragną Krolestwa Bożego, atoli; nieznayduią się w poczcie skutecznie tego pragnacych, gdyż zaniedbuią srzodkow, ktore do tego Krolestwa prowadzą chcą przyiść do tego Miasta Sionu, ale nieudaią się do niego prowadzącą drogą, gdy te na przykrey gorze położone iest, niechcą się piąć do niego; gdy ciasną iest y niska

do

do niego furtka, niechcą głowy fkłonić y brzemion fwoich zrzucić, Chcieliby wodę żywota czerpać, a pracy potrzebney do tego użyć niechcą, albo fię fchy lić, żeby fię z famego zrzodła napoili. Dlategoż Chryftus Pan podał nam potrzebny frzodek do tego y o doftąpienie iego profić kazał, kiedy nam w modlitwie do fiebie podaney mowić do Bogą Oyca zelecił: *niech będzie wola Twoia* Dlatego y w dzifieyfzey Ewanielii zapowiedział nam: *Kto czyni wolą Oyca mego.. ten wnidzie do Krolefiwa Niebiefkiego.* Otże Chrześcianie, czego nam trzeba do doftąpienia Nieba; trzeba ftofować fię we wfzyftkim do woli Bofkiey. A wielorakaż to ieft wola Bofka? Teologowie dwoiako nam opifuią iedne chcenia (*beneplacitı*) drugą okazania (*figni*) Pierwfza ieft, wola Bofka fkuteczna, z ktorey Bog nieodwodnie co poftanowił, y tey fię nikt oprzeć niepotrafi, bo co chciał, to uczynił; y o tey przez Jzaiasza powiedział: *rada moia ftać będzie, y ftanie fię*

wfzyftko

wszystka wola moia. (a) Druga iest w tym wszystkim co nam Boskie okazuie rozrządzenie, iako to przykazania prawa, upomnienienia, przez ktore Bog daie nam znać czego po nas wyciąga, y tey woli pełnienie, zależy od wolney woli ludzkiey ktorey Bog niechciał przymuszać y przyniewalać, ale tylko raczył znać tey dać, co rozkazał, co radził, coby mu przyiemne było, y przetoż zowiemy ią wolą okazania. Stosownie do oboiey tey woli Boskiey, mowię co dziś Chrześcianie, żeby doyść do Nieba trzeba pełnic wolą Boską okazania, czyli pod iakim znakiem nam podaną. To *w Części Pierwszey* Żeby doyść do Nieba trzeba się nam nawet stosować do woli Boskiey chcenia, czyli chcącey czego skutecznie. To *w Drugiey Kazania Części* zobaczemy.

Niechże będzie wola Twoia Panie tak w Niebie iak y na ziemi do szukania tego

(a) Jsai 46.

tego wzbudź nas Pánie, mocą słowa Twego, na większą Twoią chwałę. Za przyczyną Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Czynić wolą Boską znakiem nam iakim okazaną iest to w rzeczy samey pracować usilnie na Zbawienie y świątobliwość życia; znosić cierpliwie przeciwności od Boga dopuszczone; y wolą Boską brać sobie za prawidło woli własney; co wszystko uskutecznione, Królestwa niebieskiego domieścić nas zdoła.

Jest to naypierwey pracować na świątobliwość życia y zbawienie, zachowuiąc prawa, rady, y upomnienia Boskie y nic sobie niepoczytuiąc za potrzebnieysze, iak pełnić we wszystkim, nawet skinienia Boskie zaiste w zachowaniu przykazań czyli praw Boskich bynaymnieyszeybyśmy niedoznawali trudności, owszem samiby ludaie

dzie do nich Igneli iak y inne ſtworzenia ktore ſamym natury inſtynktem rządząc ſię pilnie rozkazy Boſkie pełnią, iak wyraża Psalmiſta: *ogień, grad, ſnieg, lud, y wiatr gwałtowny, ktore czynią ſłowo Jego* (b) ale po grzechu pierwszego Rodzica natura ludzka ſkażona, do rzeczy zakazanych dąży, tak, że Człowiek bezſzczegulney pomocy Boſkiey, za czyiążkolwiek inną raczey idzie wolą niż za Boſką, będąc iak na łańcuchu woli ſzatana trzymamy, w żądzach y woli ciała uwięzony, udaie ſię do ſzukania woli ſwoiey przeciw woli Boſkiey. Y ta to właſna wola, ktora ieſt początkiem wſzelkiego grzechu, wiedzie ludzi do piekła y iak mowi S. Bernard ſama goreie w piekle: *Tolle propriam voluntatem, in quid ille ignis deseviet?* (c) Znieś własną wolą, nad czymże ſię ogień ow paſtwić będzie? Tak, że pierwſzy Człowiek ſprzeciwiwſzy ſię woli Bo-

(b) Psal: 148. (c) Bern: ſerm: 3. de Resur:

Boſkiey przez prawo ſobie okazaney, za właſną wolą poſzedł, ſiebie y cały narod ludzki o zgubę przyprawił. Więc, ieżeli chcemy uniknąć zguby a doyść do Nieba potrzeba nam zrzec ſię woli właſney, pełnić wolą Boſką w zachowaniu przykazań praw, rad nawet y wewnętrznego upomnienia Jego, ſłowem w pracowaniu na zbawienie y świątobliwość zycia. Abowiem, iako mowi Apoſtoł: ta ieſt wola Boſka poświęcanie waſze: *hæc eſt voluntas Dei ſanctificatio veſtra.* (d) y znowu chce Bog aby wſzyſcy ludzie zbawieni byli *qui omnes homines vult ſalvos fieri.* (e) Dlatego powinniśmy wſpoł robić z wolą Bożą, y odpowiadać chęciom Jego, abyśmy zaſłużyli na to żeby wola iego ktorą ma zbawić nas y poświęcić była w nas wypełniona, gdyż iako mowi S. Auguſtyn ten; ktory nas ſtworzył bez nas, niezbawi nas bez nas: *qui creavit te non ſalvabit*

(d) 1. Tim: 4. (e) Ibid: 2. m

bit te fine te a tym usilniey pracować mamy na zbawienie własne, że nasze zbawienie nie tylko ieſt naywiększym, ale nawet iedynym intereſsem naſzym na tym ſwieciePowinniśmy więc to przekładać nad wſzyſtkie inne intereſsa nasze Niedbałość naſza winnychwſzíſtkich interesſach może bydź wymowiona y poprawioną, ale w tey sprawie zbawienia niemoże bydź nagrodzona. Nic niemamy tak wielce potrzebnego, iako to co ſię ſciąga do zbawienia, niczego też bardziey lękać ſię niemamy, iako tego co nas od Zbawienia odwodzi: *Coż pomoże Człowiekowi*, mowi Zbawiciel, *iesliby cały ſwiat pozyſkał a duszę ſwoią ſtracił* ſłowem ponieważ zbawienie ieſt naypierwſzym intereſsem naſzym, przetoż powinno bydź naypierwſzym celem troſkow y ſtarania naſzego, a że iedynym ieſt intereſsem naſzym powinno też bydź iedynym celem ſtarań naſzych.

Powtore czynić wolą Bożą, ieſt to znoſić

znosić cierpliwie y z powolnością Synowską nędze y przykrości ktore na nas przepuszczać raczy Bog w biegu życia ninieyszego, iako to choroby, ubostwo, nieszczęścia, utrapienia y śmierc samą ponieważ nic niemasz w tym wszystkim coby się nie zdarzało y niedziało z woli y rozporządzenia Opatrzności Boskiey, iak Amos Prorok powiada: *Azasz będzie złe w mieście ktoregoby Pan nie uczynił?* (f) Przykład Swiętego męża Joba, ktorego Pismo S. Xięgą osobną opisuie, może pocieszyć nas we wszystkich przeciwnościach życia tego y pobudzić do cierpliwego znoszenia onych z doskonałym stosowaniem się do woli Boskiey. Człowiek to był sprawiedliwy, prosty a Boga się boiący, z tym wszystkim Pan Bog dał moc szatanowi aby go ucisnoł w wszelkim maiątku iego; szatan użył tey mocy całą swoią zaiadłością, y aby srożey utrapił męża tego Swię-

(ff) *Amos*; 3.

Swiętego ſkupionemi wraz nieſzczęśliwościami, ſprawił to, że iednegoż czaſu, złodzieie mu trzody zabrali, owce piorunami zoſtały wybite wielbłady Jego od nieprzyiacioł porwane, nakoniec wſzyſcy Synowie Jego y corki, w tenczas gdy u ſtołu bieſiadowali w rozwalinach domu pogrzebieni zoſtali; Job S. iednegoż czasu otrzymał te tak żałoſne nowiny, a iednak cnota Jego bynaymniey się nie zachwiała; owſzem upadłszy na ziemie bł goſł wił Boga y mowił owe ſławne ſłowa: *Bog dal, Bog wziol, iako ſię podobało Panu tak ſię ſtało, niech będzie Jmie Pańſkie błogoſławione.* (g) Ale choćbyśmy niemieli innego przykładu, ſam Zbawiciel naſz dał nam na ſobie doſkonały wzor, ſtośowania ſię choćby w nayprzykrzeyszych razach do woli Boſkiey (h) *zſtąpiłem z Nieba* (mowi on) *nic iżbym czynił wolą moią, ale wolą tego ktory mię poſlał.* Wypełniał tą

(g Job: 1. (h Joan: 6.

tą nayświętszą wolą w całym biegu życia swego: *Moy, prawi, pokarm iest, abym czynił wolą tego, ktory mię posłał* (i) Będąc w ogrodzie Gestemańskim prosił Oyca swego potrzykroć, aby oddalił od niego kielich gorzkiey Męki, ale za każdym razem przydawał: *Wszakże nie moia wola, lecz Twoia niech się stanie!* (k) Naostatek aby wypełnił wolą Oyca swego poddał się nayokrutnieyszym mękom y podług wyrazu Pisma S. *Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.* (l) Patrzmyż y czyńmy podług przykładu; y choćby w nayprzykrzeyszych razach wypełniaymy wolą Boską; wykonywaiąc tę świętą wolą zasłużemy na szczęście zostać nietylko naśladowcami, ale ieszcze y Bracią Jezusa Chrystusa; bo, *ktorzyż są Bracia moi?* sam pyta się Zbawiciel, y odpowiada: *Ktobykolwiek czynił wolą Oyca mego ktory iest w Niebiesiech, tenci iest bratem moim.* (m)

Po-

(i) Jbid: 4. (k Luc: 22. (l ad Philip: 2. (m Matt: 12.

Potrzecie czynić wolą Bofką, ieft to wyrzec fię właſney woli ſwoiey ani według niey poftępować, ale wziąć wolą Bofką za prawidło y regułę woli ſwoiey y onę we wſzyftkim wypełniać. Bo że wola Bofka ieft nieſkończenie Swięta, przetoż musi bydź miarą y naypierwſzą, uftawą wſzelkiey ſwiątobliwości, ta więc na tym zależy, żeby czynić co Bog chce; czynić tak jak on chce; y czynić dla tego że on chce. Czyniąc nayprzod co Bog chce, nabywamy ſwiątobliwości. Wſzyftkie bowiem ſprawy naſze, choćby naylepſze były, iakie ſą podeymować ſurowe pofty, odprawiać długie modlitwy, czynić ciężkie y uftawiczne aż do zgonu prace zabiegać o nawrocenie Dusz ludzkich, ieżeli ſię niestosuią do woli Bofkiey y niepochodzą z pragnienia uczynienia iey dosyć, ſą niedoſkonałe; a przeciwnym ſposobem, choć inne ſprawy naſze zdaią ſię bydź podłę y niby oboiętne, ieżeli ſię iednak dzieią podług woli Bofkiey, dochodzą naywyż-

ſzego

ſzego ſwiątobliwości ſtopni; dzieią ſię zaś podług woli Boſkiey gdy przez nie pełniemy przykazania y rady Jego, ktore ſtanowi naſzemu ſłużą, gdy ſłuchamy Jego natchnienia y łaſki pobudzaiących nas do dobrego gdy przez nie czyniemy dosyć powinnościom kondycyi y urzędu naſzego gdy ieſteśmy poſłuszni Zwierzchnościom y Rządcom ſumienia naſzego. Lecz niedosyć na tym czynić to co Bog chce, ale nadto potrzeba czynić tak, iak on chce. Czynić zaś rzecz dobrą tak iak Bog chce nic innego nie ieſt, tylko czynić ią z temi wſzyſtkiemi okolicznościami ktore ią doſkonałą y ſwiętą uczynić mogą. Nayprzod czynić ią tego czasu, ktorego Bog chce ią mieć czynioną. Y tak modlić ſię natenczas kiedy pracować trzeba, albo pracować wtenczas, kiedy ſię modlić trzeba, mowić wtenczas kiedy należy milczeć, albo milczeć gdy należy mowić, nie ieſt czynić dobrze tak iak Bog chce. Potym, tam trzeba czynić rzecz dobrą

gdzie y na ktorym mieyscu Bog chce. Y tak gdy Gospodyni idzie do Kościoła wtenczas, kiedyby dobro Dusz czeladki lub Familii y Domownikow swoich, w domu ieszcze pozostać radziło; gdy się też lub Gospodarz w domu konwersacyą lub iaką robotą bawi, wtedy, kiedyby należało iść do Kościoła lub zabawić się modlitwą nie est to czynić dobrze tak iak Bog chce. Potrzecie, czynić rzecz dobrą tak iak Bog chce iest czynić ią tym sposobem, ktorym Bog chce, to iest z rostropnością y gorącością Ducha. Ten ktory czyni dobrze, ale nierostropnie albo leniwie y niedbale, nieczyni dobrze iak Bog chce, a zatym miasto zapłaty ściąga na siebie gniew Boski. Nakoniec trzeba czynić dobrze dlatego że Bog chce, i wola Jego Boska powinna bydź iedyną y osobliwszą pobudką wszelakich spraw naszych. Chociay co podłego czyniemy, ieżeli iednak dla tey przyczyny czyniemy, że Bog chce tego po nas wszystko się to

pod-

podnosi do nadprzyrodzoney godności, a zatym staie się lepszym y Bogu przyiemnieyszym. Tać to bez wątpienia iest krotka, ale bespieczna droga do wielkiey świątobliwości, o iak szczęśliwe dusze, ktore się nią udaią. Wnieśmy sobie z tego że czyniąc to co Bog chce, ieśli w tym znayduiemy albo własny interess, albo pociechę iaką, powinniśmy od tego wszystkiego odwracać oczy, a wlepiać ie w samą tylko wolą Boską, dla ktorey to czyniemy. Przystosuymy to do szczegulnych stanow: Bog chce tego naprzykład, aby się małżonkowie kochali, aby mieli Rodzice affekt ku dzieciom swoim, aby około ich fortuny starania przykładali; to iednak ma pochodzić w Chrześcianach nie z samego naturalnego affektu, albo z ludzkiego iakiego y doczesnego powodu a daleko mniey z ambicyi albo prożnego względu, lecz nadewszystko z woli Boskiey ktora ich postawiła w takiey kondycyi. Ogol-

nie mowiąc; czynić co z przyrodzonego affektu, iest czynić iako Człowiek, czynić co z doczesnego powodu y rozumowania iest czynić iak Filozof, lecz czynic z względu na wolą Boską, iest czynić iak prawy Chrześcianin. Patrzmyż do ktorego my gatunku należemy? weyzrzymy w sprawy nasze, czyli my czyniemy co Bog chce czyli czyniemy tym sposobem iak Bog chce? a to nam da poznać czyli bierzemy, iak powinniśmy wolą Boską za prawidło woli naszey, czego potrzeba aby doyść do Nieba.

CZĘSC II.

Krom tego, żeby dość do Nieba, trzeba się nawet stosować do woli Boskiey, chcącey czego skutecznie. O takiey to woli mowił Chrystus, kiedy rzekł: *nie moia, ale Twoia wola niech się stanie*! Prosić zaś lub pragnąć aby ta wola się stała nie iest co innego tylko wolą swoią stosować do woli Boskiey, co

to wprawdzie w rzeczy ſamey we wſzyſtkim zachować ieſteśmy winni, bo przynaymniey powinniśmy w chceniu formalnym iak mowią Teologowie, zgadzać ſię z wolą Boſką, choć nie zawſze w materyalnym. Naprzykład, chce Bog aby Oyciec moy umarł, albo za złości ſwe był potępionym; chce aby lud był powietrzem, głodem lub woyną ukaranym; chociay ia nie eſtem obowiązany tegoż pragnąć, iednak obowiązany ieſtem toż chcieć, co Bog chce; y niemoże mi ſię to niepodobać z tey przyczyny że to Bog chce. Tak S. Marya Ogniaceńſka, maiąc ſobie obiawione potępienie Matki ſwoiey dla pewnych grzechow; gdy pierwey rzewliwie nad tym płakała; zważywſzy iednąk w tym ſprawiedliwą wolą Boſką, przeſtała płakać, ztąż wolą Boſką zgadzaiąc ſię. Tak y Dawid po ſmierci Syna z Betsabei zrodzonego przeſtała ſię ſmucić, ſprawiedliwy ſąd Boſki względem ſiebie pochwalaiąc. Natym więc zgadzaniu ſię z wolą Boſką

ſką zależy wſzelka doſkonałość y ſprawiedliwość naſza. Wola bowiem ludzka aby była proſta, powinna bydź ſtoſuiącą ſię do Boſkiey z tey przyczyny, że ponieważ wola Boſka ieſt naydoſkonalſza, nayświętsza nayſprawiedliwſza, y nayprościeysza, ieſt przeto prawidłem, powodem y początkiem wſzelkiey prawości, ktora ſię znaleść może w woli ludzkiey, y iesli do niey będzie ſtosowana wola ludzka, tedy ieſt proſta y ſprawiedliwą a Bogu przyiemna; ieżeli zaś iey ieſt przeciwna, tedy ieſt zdrożna, wyſtępną y Bogu obmierzła. Dlatego ci, ktorzy ſię ſtosuią do woli Boſkiey w Pismie Swiętym nazywaią ſię ludźmi proſtego ſerca: (n) *recti corde* Tak wykłada S. Auguſtyn te ſłowa Psalmu 35. „*Sprawiedliwość Boſka ieſt w tym* (mo„wi on) abyś niekiedy był zdrow, nie„kiedy chory; iezeli kiedy ieſteś zdrow, „ſłodka ci ieſt ta wola Boſka; a kiedy ieſteś

(n) Psal: 53.

,,iesteś chory, iest ci ona gorzka, nie
,,iesteś prostego serca, bo niechcesz
,,woli Twoiey stosować do woli Bo-
,,skiey; ale Boską chcesz nakierować do
,,Twoiey; Boska wola iest prosta, ale ty
,,krzywy; wola Twoia ma bydź napro-
,,stowana do Boskiey, nie Boska do
,,Twoiey y wtedy dopiero będziesz pro-
,,stego Serca. ,, Tak y o Jobie mowi Pi-
smo S. *erat vir simplex & rectus,* (o) był
mąż szczery y prosty. Na ktore Pisma
S. mieysce pisząc Grzegorz S. powiada,
,,Prosty iest ten, ktory w przeciwnych
,,rzeczach nie upada, ktory do zniko-
,,mości się nie skłania, ktory do rzeczy
,,Niebieskich wynosi się, ktory woli się
,,Boskiey cały poddaie, iak Job, ktory,
,,gdy utrapienia na niego uderzały w
,,sobie był niewzruszony, bo do ża-
,,dnego niecierpliwości słowa nienakło-
,,niony, ani od męstwa umysłu nieod-
,,wiedziony mowił *iako się Panu podo-*
,,bało

(o) Job: 1.

„*było tak się stało niech będzie Imie Pańskie* „*błogosławione* „ To stosowanie się do woli Boskiey rowne w małych iak y w wielkich rzeczach mieć, iest to w samey rzeczy, treść sama świątobliwości y doskonałości Chrześciańskiey osiągnąć. Co na tych ważnych przyczynach zasadzam. Bo nayprzod, kto się tak do woli Boskiey stosuie, ma w sobie początek y grunt pokoiu y spokoyności ducha. Te bowiem nieinaczey Człowieka w ręce Boskie oddaie, iak bryłka gliny iest w ręku gancarza aby ten z niey wyrobił naczynie, iakie mu się podoba; tak dalece że takowy Człowiek iuż nie swym bydź, nie sobie żyć, nie sobie ieść, spać, pracować chce, ale w Bogu y dla Boga to wszystko czyni. To co sprawuie te nasze stosowanie się do woli Boskiey, przez nie abowiem człowiek się całkowicie na wolą Boską daie, tak dalece że nic innego niepragnie y o nic się innego niestara, tylko o to żeby się wola Boska iak naydosko-

nąley

naley wypełniała we wszystkim, co z nami chce czynić, w rzeczach tak pomyślnych i pocieszających, iakoteż przeciwnych y przykrych. Co tak się Bogu podoba, że Dawid Krol dlatego nazwanym został mężem według serca Bożego: *Inveni Virum secundum cor meum, qui faciet omnes voluntates meas.* (p) Nalazłem Męża według serca mego, ktory czynić będzie wszystką wolę moią. serce bowiem Jego tak się stosowało do serca Boskiego że gotowe było przyiąć, cokolwiek na nim wyrysować Bog chciał, iak na wosku, y dlatego w Psalmach powtarza: *gotowe serce moie Boże!* (q) Powtore, kto ma te z wolą Boską zgadzanie się, wraz prawdziwego zupełnego y doskonałego wszystkich namiętności y złych skłonności swoich umartwienia dostępuie, ktore do nabycia zupełnego stosowania się do woli Boskiey, iak srzodek iaki do końca potrzebne iest, bo nic

(p Reg: 13. (q Psal: 50. & 107.

nic tak nieprzeszkadza do zgodzenia się z wolą Boską, iak wola własna y nieporządny appetyt; ztąd im kto bardziey, woli się swoiey y appetytu wyrzecze y one umartwi, tym się bardziey z wolą Boską zgodzi y do niey stosować będzie. Zatym idzie inne ieszcze dobro, to iest że przez to zgadzanie się z wolą Boską taka się Bogu z Człowieka ofiara czyni, nad iaką większey y Bogu przyiemnieyszey y milszey niemożna uczynić. Winnych abowiem ołtarzach oddaie człowiek Bogu to, co iego iest; tu siebie samego. Winnych też ofiarach y umartwieniach, po części się tylko umartwia, naprzykład w wstrzemiezliwości, w skromności, w milczeniu, w cierpliwości, iakąś siebie część Bogu oddaie, tu zaś nieiakie mu z siebie całopalenie czyni, ktorym się całego y całkowicie Bogu ofiaruie, ażeby on o całym nim, cożkolwiek, iakożkolwiek, y kiedyżkolwiek zechciałby, stanowił, nic siebie samemu sobie niezostawuiąc, ani

wyimu-

wyimuiąc. Naoſtatek, kto tego zgadzania ſię z wolą Boſką doſtąpi, doſkonałą oraz miłość Boſką otrzyma y im bardziey rość będzie wſtosowaniu ſię do woli Boſkiey, tym też więcey rość będzie w Boſkiey miłości a zatym y w doſkonałości. Miłość abowiem Boſka nie na ſłowach, ale na uczynkach zależy: (r) *probatio veræ dilectionis* (mowi S. Grzegorz) *eſt exhibitio operis* dowodem prawdziwey miłości ieſt okazanie czynności. Y im ſą czynności y ſprawy trudnieyſze y więcey koſztuiące tym bardziey miłość Boſką okazuią. Z tey przyczyny S. Jan Ewanieliſta chcąc dać poznać niezmierną miłość tak Boga Oyca ktorą ludzi umiłował, iako też Jezusa Chryſtusa ktorą Oyca ſwego kochał; o pierwſzey powiada: *Sic Deus dilexit mundum ut Filium ſuum unigenitum daret.* (s) Tak Bog umiłował ſwiat że Syna ſwego iednorodzonego dał. Dał zaś

(r Homil: in Evan: (s Joan: 3.

zaś nie naco innego tylko żeby dla odkupienia ludzi cierpiał y umarł. O drugiey miłości sam Zbawiciel mowi: *ut cognoscat mundus quia diligo Patrem & sicut mandatum mihi dedit Pater sic facio, surgite eamus hinc:* (t) iżby swiat poznał że miłuię Oyca, a iako mi Oyciec rozkazanie dał, tak czynię; wstańcie podźmy ztąd; szedł zaś na smierć krzyżową. Wtym to swiatu dał poznać, że niezmierną ku Oycu swemu miłością pałał, iż się w wykonaniu rozkazania tak ciężkiego do woli Oyca przedwiecznego stosował. Y powszechnie nic niemasz wczymby kto większą ku Bogu miłość mogł okazać iak w stosowaniu się do woli Jego, chocby w nayprzykrzeyszych i naytrudnieyszych działach. Takowe skutki z stosowania się do woli Boskiey wynikaiące, pięknie nam wyraża rozmowa Teologa z nieznaiomym ubogim, albo raczey Aniołem w osobie ubogiego pokazuią-

(t) Joan: 14.

zuiącym śię iaką nam przytacza Taulerus. (u) Pewny znakomity Teologow przez całe ośm lat prosił Boga aby mu podał męża takiego, ktoryby go prawdziwey drogi cnoty wyuczył. Oto gdy dnia iednego z szczegulnieyszą gorącością Boga prosi, usłyszy głos wyraźnie mowiąc: idz do drzwi Kościoła, a tam czego żądasz dostąpisz. Jdzie y zastaie tam ubogiego podłego, odartego, y naynędznieyszego, powita go tedy y rzecze: dzień dobry przyiacielu! odpowie ubogi. Moy Panie, iak żyię niemiałem nigdy dnia złego. Rzecze znowu Teolog: niechże ci Bog błogosławi! odpowie ubogi: nigdym niebył nieubłogosławiony. Ale, rzecze Teolog, ia mowię żeby Cię uczynił szczęśliwym; a ubogi: ia nigdy niebyłem nieszczęśliwym. Na to Teolog: iuż całe niewiem co te Twoie odpowiedzi znaczą, mowże mi proszę iaśniey: Chętnie uczy-

(u) na Aarc: 685.

uczynię, odpowiedział ubogi, tylko posłuchay cierpliwie; życzyłes mi dnia dobrego, a ia powiedziałem, że nigdy nie miałem złego, bo gdy mi głod dokucza Boga chwalę; ieżeli zimno cierpię, ieżeli grad, snieg, lub deszcz pada, ieżeli powietrze iest pogodne albo burzliwe, Boga chwalę, ieżeli nędzny iestem y wzgardzony, Boga podobnież chwalę; y dlatego mi się smutny dzień nigdy niezdarzał. Zyczyłeś znowu, żeby mię Bog błogosławił, a ia odpowiedziałem, że nigdy niebyłem nie ublogosławiony, umiem abowiem żyć z Bogiem, y pewny iestem że cokolwiek on czyni, nie może niebydź naylepszym. Zaczym co kolwiek on czynił ze mną albo żeby się zemną działo, dopuszczał; czy to mi było przyiemne, czy przeciwne, czy słodkie czy gorzkie wszystko to od niego z weselem iakby co naylepszego przyimowałem, y przeto nigdy niebyłem nieublogosławiony. Mowiłeś nakoniec, żeby mnie Bog uczynił szczęśli

wym,

wym, a ia odpowiedziałem że nigdy niebyłem nieszczęśliwym, bo postanowiłem wspierać się na samey woli Boskiey, y na niey iedynie polegać, na ktorą Boską tak zupełnie zlałem wolą moią, że cokolwiek by on chciał y ia chcę i zgoła na iego się zupełnie wolą zdałem. To gdy tak opowiedział ubogi, ieszcze go zapytał Teolog: A cożbyś proszę czynił gdyby cię P. Bog do piekła wiecznie strącić zechciał? Gdybyż y tak uczynił, odpowiedział ubogi, mam ia dwa ramiona ktoremi bym go obłapił; iedna iest prawdziwa pokora y te mu podkładam, a przez nie z nayświętszym Jego Człowieczeństwem iestem złączony; drugie ramie iest miłość, ktora z Bostwem się Jego iednoczy, y przez tę miłość tak go obłapiam, że y wpiekle ze mną by bydź musiał a z nim mi wszędzie bydź musi dobrze, y wolałbym bydź wpiekle z Bogiem, niż bez niego w Niebie. Z tego wszystkiego nauczył się Teolog że prawdziwe zgadzanie się z wolą Boską nay-

pro-

proſcieyszą ieſt do Boga drogą. Chcieymyż y my Chrześcianie, ſłysząc tak pomyślne, ſkutki ſtosowania ſię we wſzyſtkim do woli Boſkiey, czynić y wypełniać zawſze wolą Boſką. Wykonywaiąc tę Swiętą wolą y zgadzaiąc ſię z nią zawſze zaſłużemy na ſzczęście zoſtać nietylko naśladowcami, ale ieszcze y Bracią Jezusa Chryſtusa: bo *ktorzy ſą Bracia moi ?* ſam rzekł Zbawiciel: *Ktoby kolwiek uczynił wolą Oyca mego ktory ieſt w Niebiesiech tenci ieſt Bratem moim.* (w). Niemieymy inney woli, okrom Boſkiey, abowiem prawdziwe życie człowieka zależy na tym czego Bog chce: *Vita in voluntate ejus.* Mowmy do Boga z Krolem Prorokiem: *naucz mię czynić wolą Twoią abowiem tyś ieſt Bogiem moim* a ſpraw to łaſką Twoią Swiętą, abyśmy tak doſkonale wolą Twoią pełnili, iak ią wykonywaią Aniołowie y Swięci w Niebie, żebyśmy zaſłużyli dopełnić y tey woli

Two-

(w) Matt: 12.

Twoiey zebyśmy weſzli do tey krainy roſkoszy y weſela, gdzie z Tobą mamy krolować po wſzyſtkie wieki wiekow *Amen.*

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę VII po Swiątkach

O potrzebie dobrych Uczynkow.

Omnes arbor, quæ non facit fructus bonos exſcindetur & in ignem mittetur Matt: 7.

Wszelkie drzewo ktore nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. *u Mateusza S. w Rozd: 7.*

CHryſtus Pan w dzisieyszey Ewanielii oſtrzega nas w ważnym zbawienia naſzego intereſsie. Wielu ieſt z Chrześcian, ktorzy w tym zoſtaią błędzie, że do zbawienia dosyć ieſt nie bydź wyſtę-

pnym y złym; y byle tylko ciężkich ustrzedz się grzechow, iuż bydź można o zbawieniu pewnym. Dlategoć to takowi unikaią wprawdzie grzechow wielkich, ale przytym nieusiłuią w cnotach Chrześciańskich ćwiczyć się y wiele uczynkow dobrych czynić. Temu błędnemu zdaniu zapobiegaiąc w Ewanielii Chrystus, daie wszystkim pod podobieństwem drzewa przestrogę i mowi: *Wszelkie drzewo ktore nie rodzi owocu dobrego wycięte będzie y w ogien wrzucone* to iest że iako drzewo choćby nie wydawało owocow zaraźliwych i złych, przecież ieżeli nie wydaie żadnych i prożno ziemię zastępuie na coż się przyda ieśli nie na wycięcie i spalenie; tak popobnież i Chrześcianin, choćby nie czynił uczynkow złych iednak że nie czyni dobrych, na iakiż inny iesli nie na podobny wyidzie koniec? Nie iest zatym dosyć Chrześcianinowi nieczynić złego, ale potrzeba nieodzownie czynić uczynki dobre. Z tego po

wodu

wodu unikanie złego, a oraz y czynienie dobrego wszędzie nam zaleca Pismo Swięte Izaiasz Prorok prowadząc ludzi na drogę zbawienia, nieprzestał natym że upominał: (a) *poniechaycie czynić przewrotnie* ale zaraz dodał: *uczcie się dobrze działać.* Pierwszy z uczniow Chrystusowych nauczyciel nasz Piotr S. też nam podaie naukę: (b) *Kto chce żywot miłować y oglądać dni Dobre .. niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze.* Tegoż wszystkich Dawid w Psalmach swoich naucza, mowiąc: (c) *odwroć się od złego a czyń dobrze.* Wypływa ztąd że życie prawego Chrześcianina powinno bydź pełne dobrych uczynkow. A to nam podaie potrzebney dla nas materyą nauki ktorą wam w dwuch Częściach Kazania przełożę. W *Pierwszey* okażę Wam że mamy wszyscy potrzebę y powinność, czynienia dobrych uczynkow. W *Drugiey* przełożę iakie są te dobre uczynki kto-

(a) Isai: (b 1, Petr: 3. (c Psal: 36.

re czynić nam potrzeba abyśmy powinności naszey zadosyć uczynili.

Wesprzyi nas Panie łaską Twoią do poięcia y zachowania tey nauki, na większą chwałę Twoią za błogosławieństwem Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘSCI I.

O potrzebie y powinności czynienia dobrych uczynkow dwie nas szczegulniey prawdy przekonać powinny. Że bez dobrych uczynkow Nieba dostąpić nam niemożna, to *Pierwsze*; *Drugo* że Bog nietylko dobrych uczynkow, ale y wielu dobrych uczynkow wyciąga po nas, aby nas Nieba domieścił.

Że bez dobrych uczynkow Nieba nam dostąpić niemożna, sam to Bog nam podał, kiedy ieszcze w starym Testamencie zapowiedział każdemu: *nieokażesz się przed obliczem moim prożen;* (d) kto zaś

(d) Exod. 23.

zaś nie przynosi przed niego owocow dobrych uczynkow, czyliż nic prożen przed nim stawa. Dobroć to Boska ku nam sprawiła, że niechciał tego aby trudy, prace, y inne dobre uczynki nasze, były czcze y daremne; ale byle tylko od nas czynione były w stanie poświęcaiącey łaski, y skierowane ku chwale Jego przyobiecał nam za nie dać koronę w Niebie; a przyobiecał tak, że się nieiako stał nam dłużnikiem, iak uważaią Oycowie Swięci; Augustyn gdy mowi: *Debitor nobis factus est Deus, non aliquid accipiendo, sed quod ei placuit promittendo.* (e) Dłużnikiem stał się nam Bog, nie od nas co biorąc, ale iak mu się podobało nam obiecuiąc. A Bernard S. *Promissum quidem ex misericordia, sed ex Iustitia persolvendum.* (f) Obietnica w prawdzie uczyniona z miłości, lecz z sprawiedliwości maiąca bydź wykonana. Dlatego też to Pismo Swięte

chwałę

(e) Aug: serm: 6. de vir: Apost:
(f) Bern: de Grat: lib: arbitr:

chwałę w Niebie nazywa iuż koroną iak mamy w Liście Sw. Jakuba: *błogosławiony mąż ktory zdzierżywa Pokutę, bo gdy będzie doświadczony otrzyma koronę ktorą Bog przyobiecał tym ktorzy go miłuią.* (g) Paweł też S. obiecuie sobie tęż Koronę, za mężne prace swoie: *Odłożon mi iest* (mowi on) *wieniec sprawiedliwości, ktory mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w ow dzień.* (h) Już też Pismo S. nazywa chwałę w Niebie nagrodą ktora niebywa dawana tylko za zasługi. Tak sam Pan y Zbawiciel nasz powiada: *Zapłata wasza obfita iest w Niebiesiech* (i) Tak y Mędrzec opisuiąc hoyność Boską ku ludziom mowi: *oddała sprawiedliwym prace ich.* (k) Już nakoniec przyrownywa ią do grosza dziennego, ktory z umowy z robotnikami w wieczor oddawany bywa, przez ktory to grosz SS. Oycowie rozumieią Niebo y żywot wieczny, ktory dawany bywa z umowy nieiakiey między Bogiem a ludzmi zaszłey, tak, że na zasadzie tey umowy y obietnicy

(g) Jac: c. 1. (h 2. Tim: 4. (i Matt: 5. (k) Sab: 10.

Bog obowiązany iest dobrze czyniącym dać żywot wieczny, ktorego oni rożnemi zasługami dokupuią się, Jedni wprawdzie krwią swoią y życiem za Chrystusa łożonym kupuią Niebo, iak Męczennicy; Piotr dokupił się go Krzyżem. Paweł mieczem, Szczepan kamieńmi, Wawrzyniec ogniem, Katarzyna kołem, Sebestyan strzałami. Drudzy go kupuią za dzieła pokuty przez podięte umartwienia, włosiennice, dyscypliny, posty y inne ostrości życia iak Benedykt, Dominik, Franciszek, Magdalena, Pelagia, y tysiączni inni, ktorzy całe zycie lub większą część Jego w pokutach trawili y Bogu poświęcili, iako cenę umowioną żywota wiecznego. Y lubo dobre uczynki nasze nie są wartuiące tey chwały tak że słusznie powiada Apostoł: *non sunt condigna passiones hujus temporis ad futuram gloriam.* (1) Utrapienia czasu ninieyszego nie są godne przyszłey Chwa-

ły;

(1) ad Rom: 8.

ły; iednak to się tak rozumieć ma, że cierpienia nasze w sobie y iak są przyrodzonemi sprawami od nas y wolney woli naszey pochodzącemi do osiągnienia tey chwały nieważą, z tym wszystkim ile staią się nadprzyrodzonemi przy pomocy ducha nayświętszego, y przez iego łaskę poświęcaiącą od zasług Chrystusa Pana wagę y cenę swoią zabieraią, y ktore z siebie były szpetne y liche, krwią Chrystusową obmywaią się y dla niey staią się szacowne Jako wody Jerricho niegdyś gorzkie y cuchnące skoro w nie Elizeusz wpuścił soli, stały się słodkie y dobre, tak sprawy nasze od wolney woli naszey swędem y gorydzą zarażone gdy solą męki y Krzyża Chrystusowego zaprawione będą, arcy się przyiemnemi y podobaiącemi Bogu staią. Y iako dzika y nierodzayna latorośl, wsadzona w dobry oliwy pniak nabiera z niego tłustości y dobroci, tak

uczyn-

uczynki naſze z ſiebie niepożyteczne y dzikie, gdy przez Wiarę y miłość w Chryſtusa wſzczepione zoſtaną z niego dobroć y pożyteczność zabieraiąc, ſtaią ſię godne oczu Bolkich Tych y takich uczynkow dobrych czynienia wielce nam potrzeba; Wiara bowiem bez dobrych uczynkow ſama nas niezbawi y naco ſię tylko przyda, żeby uſprawiedliwiła Boga, a nas potępiła. Ten ktory niewierzy (mowi Ewangelia) iuż ieſt oſądzony, ale ten co wierzy, a nieczyni podług tego co wierzy, iako ſługa wiedzący wolą Pana ſwego, a nieczyniący, wielmi karany będzie. Potępione ieſt na wycięcie figowe drzewo co owocu niewydawało y na wrzucenie w ogień; karano ſrodze ſługę ktory zakopał talent y niepożytecznego człowieka, iako złoczyńcę iakiego ſkazano do powierzchownych ciemności; głupich owych Panien niepuszczono na gody, y nic im niepomogła czyſtość, choć ątey ſzacowną że niemiały ſtarania napełnić

pełnić oleiem lamp, to ieſt zachować w ſwym ſercu miłość Boga y bliźniego, ćwicząc ſię w uczynkach dobrych, Sam Sędzia żywych y umarłych na oſtatnim dniu ſądnym, niedla inney przyczyny wielu odłączy od Nieba, a ſkaże do piekła, tylko że nieczynili uczynkow dobrych: *łaknołem* (rzecze im) *a nienakarmiliście mię, pragnołem a nienapoiliście mię, nagi byłem a nieokryliście mię &c. idzcież przeklęci w ogień wieczny.* Otże iak Bog wyciąga po nas uczynkow dobrych, gdy bez nich nikogo do Nieba niepuści.

A co większa nietylko Bog dobrych uczynkow, ale i wielu dobrych uczynkow wyciąga po nas aby nas Nieba domieścił. Diategoteż upomina każdego z nas przez Mędrca: *Cokolwiek ręka twoia może uczynić bez przeſtania działay; bo ani ſprawa, ani rozum, ani mądrość ani umieiętność będzie w piekle gdzie ſię ty poſpieszasz.* (n) Chce tu po nas mędrzec tego wſzyſkiego

go

(n) Eccl; 9.

go cokolwiek ręka naſza uczynić może, niechce on ani działu, ani oſzczędności, chce abyśmy *bez przeſtania* czyli ſtatecznie czynili dobre; y daie nam tego przyczynę, iż ſpieszemy ſię do grobu, gdzie niebędzie więcey czasu; czyńmyż tedy co prędzey, y nieczekaymy czasu, ktorego niebędziemy mogli iuż więcey czynić. Okazuie nam ieſzcze Mędrzec Pański potrzebę pomnażania dobrych uczynkow owemi pięknemi ſłowy: *Rano ſiey naſienie twoie, a w Wieczor niechay nieprzeſtawa ręka Twoia, bo niewiesz ktore lepiey zeydzie, to czyli ono, a jesli oboie weſpołem lepiey będzie.* (o) Sprawy naſze dobre naſieniem ſą z ktorego ſię pożytku ſpodziewamy, chce tedy Mędrzec, abyśmy pilni byli y nieſpracowani w tego ziarna zaſiewaniu; bo *kto mało ſieie, mało też zbierać będzie*: (p) qui parce ſeminat, parce & metet. Przymawia tu Apoſtoł owym Leniwcom, ktorzy gdy mało coś dobre-

(o) Eccl: 12, (p) 2. Cor: 9.

dobrego czynią, iuż rozumieią że dopełnili powinności swoiey y natychmiast się na prożnowanie wydaią, gdy przecież niedość iest zrana wyiść na robotę, ale aż do wieczora pracuiącym nagroda wydana bywa, to iest niedosyć iest w młodym wieku, ktory się tu przez rano rozumie, dobrze czynić lecz potrzeba y w wieczor, czyli w starości, gdy się iuż człowiek ku zachodowi skłania pilnie pracować, a nie na samym staraniu o zdrowie ciała y na odpoczynku czas trawić. Przywodzi y przyczynę Mędrzec dla ktorey nas tak pilnie do pracowania od rana do wieczora zachęca: bo: *niewiesz*, prawi, *ktore lepiey znidzie, to, czyli owo.* W czym wyraża że o sprawach naszych niepewni iesteśmy, ktore się Bogu podobaią, a ktore nie? przetoż zadney dobrze czynienia sposobności pomiiać niemamy bo choćby pierwsze sprawy, niepodobały się Bogu, poźnieysze, dla samey usilności y wytrwania naszego spodobać się mogą; *a iesli* do-

boia

boie wſpolem zeydzie ieſzcze lepiey., boim więcey czyniemy dobrych uczynkow y im bardziey dzieło zbawienia naſzego wyrabiamy, tym ſię milszemi Bogu y przyiemnieyſzemi ſtaiemy. Do tegoż zmierza y upomnienie S. Pawła, gdy do Filippensow piſze: *Bracia, iać nierozumiem żebym uchwycił, lecz tego co nazad ieſt zapamiętywaiąc, a do tego co wprzod wyciągaiąc ſię biegnę do kresu*, (q) ktoremi słowy upomina nas iak niegdyś tamtych abyśmy idąc za przykładem iego, nieoglądali ſię bardzo na przeſzłe ſprawy naſze, y z nich ſobie nie pochlebiali a zbytnie nieufali, ale o nich zapominali, y niby za nami ie zoſtawiali; całą zaś usilnością w nowych ſię heroicznych Cnot dziełach cwiczyli, a do kresu wſzyſtką naſzą intencyą zmierzali, y to to zowie Apoſtoł: *do tego co wprzod wyciągać ſię y do kresu bieżeć*, zabieraiąc podobieńſtwo od biegącego w zawod, ktory nie zwa-

ża

(q) ad Philip: 3.

ża nato, iak wiele drogi ubiegł, ale iak wiele ieszcze ubiedz ma. Z tąd SS. Oycowie to za zasadę i pobudkę doſkonałości kładli, aby codziennie rozumieć iż dopiero zaczynamy, a niceśmy ieſzcze dobrego nieuczynili; tak pragnący doyść do wysokiey doſkonałości Dawid mowił: (r) *dixi, nunc cœpi* rzekłem teraz em poczoł. Toż było pierwszych owych Oycow na puſtyni prawidło, iak opiſuie S. Atanazy w życiu S. Antoniego: ta niech będzie pierwsza wſzyſtkich reguła aby żaden w zaczętym przedſięwzięciu neuſtawał ale iako poczynaiący ſtarał ſię zawſze pomnażać co zaczoł. Dotegoż umieraiący iuż Balaam, Krola niegdyś Jozafata, a potym puſtelnika y ſwego ucznia iak wyraża S. Damascen, upominał: (s) Ja wprawdzie iuż ſię do ſmierci zbliżam y pragnienie moie bycia z Chryſtusem iuż ſię dopełnia; ty zaś Synu pochowawſzy ciało moie y ziemi

(r Psal: 76. (s Damascein Hiſt: Bala;

ziemi oddawszy na tym mieyscu zostań, nielękay się Zakonnego życia pracy y Jego długości, y owszem tym się do trudności y długości pracy przygotuy, żebyś mniemał iż codziennie wyniścia czekasz, każdy dzień sobie za początek zakonnego życia oraz y za koniec poczytuiąc „ Podobymże sposobem y Franciszek Seraficki (co wyraża Bonawentura S. w Jego życiu) Bracią swoią do gorącości ducha przed śmiercią zagrzewał: zaczniemy, mowił Bracia służyć Bogu naszemu, bo aż dotąd małośmy co postąpili. „ To wszystko com krotko przywiodł, okazuie nam potrzebę, nieprzestawania na niektorych dobrych sprawach, ale usiłowania pilnego, abyśmy uczynki dobre innemi, a innemi pomnażali. Y iużby nam natym dosyć bydź powinno, ale pominąć ieszcze niemogę upomnienia samegoż Pana y Zbawiciela naszego ktorym nas do tegoż wzbudza: *nieskarbcie sobie* (mowi on) *skarbow na*

Ziemi

Ziemi, ale *ſkarbcie ſobie ſkarby w Niebie.* (t) Dobre uczynki naſze ſą to tak pieniądze y kleynoty, ktore ſkładuią ſkarb nasz w Wieczności, za ktory dokupić ſię można nieba, bo nas upomina Pismo S. iż: *ſame tylko uczynki nasze poydą za nami.* (u) Uważaymyż co Zbawiciel słowy ſwemi wyraża: *ſkarbcie ſobie ſkarb w Niebie* kto mowi o ſkarbie, niemowi o kilku pieniądzach, ale o znakomitym ich zebraniu y wielości kiedy kto ma troche tylko, tego ſkarbem nienazywaią To więc Zbawicielowe wyrażenie: ſkarbcie ſobie ſkarb w Niebie, daie nam zrozumieć że on trochą dobrych uczynkow niekontentuie ſię, ale tyle chce od nas, żeby ſłuſznie mowić można, iżeśmy ſkarb zebrali. Pracuymyż około ich pomnożenia! Nieopoźniaymy ſię bo idzie o ſkarb ktorego w krotkim czaſie zebrać niemożna, y na ktory zgromadzenia wielu dobrych uczynkow potrzeba. Czyńmyż tak wiele

(t Matt: 6. (u Apok: 14.

le uczynkow dobrych, iak wiele mamy dotego świata y pomocy od Boga, bo podług tych sądzeni y karani będziemy! Czyńmy tak wiele dobrych uczynkow iakieśmy wiele czynili złych, bo złe dobrym, o gdyby nadobficie nagradzać się ma! Czyńmy tak wiele dobrych uczynkow iak wielę czynić zmożemy, bo gdy tym szczupłe zakładamy granice tym samym umnieyszamy dowodow miłości naszey ku Bogu. Czyńmy dobrze z pilnością y Intencyą dobrą, bo bez nich dobry uczynek dobrym bydź przestaie. Czyńmy dobrze a czyńmy w stanie poświęcaiącey łaski, bo bez tey nic sobie do żywota wiecznego niewysłużemy. Czyńmy dobrze stateczni e, a gdy iak naywięcey dobrych uczynkow nagromadziemy mieymy się ieszcze za sług niepożytecznych, iżeśmy nic nieuczynili tylko cośmy powinni y czego gdybyśmy zaniedbali, karania byśmy nie uszli. Otoż iak wszyscy mamy potrzebę y powinność czynienia do-

 brych

brych uczynkow, teraz zobaczmy ieszcze, iakie to dobre uczynki czynić powinniśmy, y ktorych Bog od nas wyciąga.

CZĘSC II.

Zeby się zapewnić, iakie są dobre uczynki ktoreśmy czynić powinni, trzeba nam obrócić w szczegulności wzgląd na to, cośmy czynić powinni względem Boga? co względem bliźniego? co względem nas samych?

Względem Boga cośmy powinni czynić, mamy zawarto zupełnie w pierwszym zaraz przykazaniu Boskim, ktorym nam nakazuie abyśmy czcili tylko Jego iednego, y kochali go doskonale. Czcić zaś Boga można dwoiakim sposobem, to iest wewnętrznie albo w duchu y zewnętrznie albo ciałem. Czcić Boga wewnętrznie y w duchu iest to mieć się do Boga całym sercem, iest wierzyć w Boga, w nim całą nadzieię sw

pokła-

pokładać, y miłować go nadewszystko; cześć zaś zewnętrznie y ciałem, iest oświadczyć iakim uczynkiem albo powierzchnym ułożeniem y poruszeniem ciała naszego cześć y uszanowanie, ktore ku Bogu mamy, iako gdy głowę odkrywamy albo skłaniamy na wspomnienie Swiętego Jmienia iego, gdy klękamy albo na twarz upadamy przed naywyższym Jego Majestatem dla oddania mu należytego hołdu y ukłonu; kiedy śpiewamy pienia nabożne ku czci Jego, kiedy bywamy na nabożeństwach publicznych, ktore od Kościoła postanowione są na pomnożenie czci Boskiey. Tym to dwoiakim sposobem Boga czcić powinniśmy, ponieważ Dusza y ciało nasze rownie od Boga zależą y pochodzą; przetoż słuszną iest rzecz czcić go y kłaniać się mu tym oboygiem. A lubo nienależy zaniechać czci y pokłonu zewnętrznego, aby też y ludzie widzieli y wiedzieli otym że cześć oddaiemy Bogu ktora mu od nas należy, a tym się

budowali, y wzbudzali do naśladowania przykładu naſzego, wſzakże cześć w duchu y wnętrzna ieſt nayprzyiemnieysza Bogu y tey naybardziey od nas wyciąga, iak to Chryſtus Pan wyraża w Ewanielii: *Duch ieſt Bog a ci ktorzy go chwalą potrzeba aby go chwalili w duchu y prawdzie.* (w) Otoż Chrześcianie do iakiey czci y chwały ſwoiey obowiązuie nas Bog chce on takich chwalcow, ktorzyby go czcili w duchu y prawdzie. Tym ſposobem Dawid czcił Boga: Swięty Krol ten niemiał dosyć upadać tylko na twarz przed obliczem Boga, ale uniżał ſię także wnętrznie przed Jego nayogromnieyſzym majeſtatem *błogoſław* (mowił) *Duszo moia Panu, y wſzyſtko co we mnie ieſt Swiętemu Jmieniowi Jego.* (x) A nieprzeſtaiąc na tym hołdzie y ukłonie ktory ſam oddawał, wzywa ieſzcze wſzyſtkie ſtworzenia do dania ſpolney czci y chwały Bogu *podzcie* (mowi) *pokłoń-*

(w Joan: 4. (x Psal: 102,

pokłońmy się y upadaymy y płaczmy przed Panem ktory nas stworzył. (y) Chce on ieszcze aby pokłon y cześć powierzchowna ktorą mu oddaiemy była złączona z czcią wewnętrzną, bez ktorey mu się podobać sama powierzchowna nie może y o ktorą Zbawiciel gromił żydow: *ten lud czci mię wargami, a serce ich dalekie iest odemnie.* (z) Idzie zatym że cześć ktorą w Duchu y prawdzie oddawać mamy, powinna bydź złączona koniecznie z Miłością Boga bo iak uważa S. Augustyn, nie inaczey on w prawdzie czczony bywa tylko miłością: *nec colitur ipse nisi amando.* (aa) Toć także zawarto iest w pierwszym Boskim przykazaniu: *będziesz miłował Pana Boga z całego serca twego, z całey Duszy y ze wszystkich sił twoich.* Powinniśmy go tedy kochać, iako on przykazał doskonale, powinniśmy go kochać nad wszystkie stworzenia: *kto miłuie* (mowi Chrystus) *Oyca* albo

(y Psal: 94. (z Matt: 15. (aa Ep: 120.

albo Matkę; bardziey niż mnie, nie iest mię godzien; y kto miłuie Syna albo Corkę, więcey iak mnie, nie iest mnie godzien. (bb) Idzie zatym że miłość ktorą winniśmy Bogu, zależy natym, abyśmy go przenaszali y przekładali wyżey nad wszystkie Ziemskie rzeczy, nad Rodzicow nad krewnych, nad przyiacioł, nad maiątki nad roskoszy nad honory y nad życie samo, tak dalece iżbyśmy w tym szczerym usposobieniu duszy byli, nigdy niekochać tych rzeczy z uszczerbkiem y naruszeniem miłości Boskiey, oraz abyśmy mocne u siebie postanowienie mieli, raczey wszystko utracić, wszystko wycierpieć, niżeli cokolwiek czynić przeciwnego woli Boskiey y przykazaniom Jego. Taka powinna bydź gotowość Duszy w człowieku kochaiącym Boga nadewszystko, natym to zależy pukt istotny miłości Boga. Lecz niestety! tak miłość rzadka! iak mało iest Chrze-

ściian

(bb) Matt. 10.

ścian, ktorzyby kochali Bogą nadewszystko, bez wydziału iakiey cząstki w sercu do rzeczy Ziemskich, bez iakiego przywiązania serca do rzeczy doczesnych! iak wielu nawet częstokroć przenoszą momentalną roskosz, podłą doczesność, nikczemny punkt honoru; nad miłość Boga y posłuszeństwo, ktore winni mu są w zachowaniu przykazań Jego! Brzydźmy my się tym tak niesłusznym przenoszeniem rzeczy stworzonych nad Boga, pokażmy miłość naszą ku Bogu w wiernym zachowaniu przykazań Boskich, bo iak Zbawiciel nasz mowi: *Kto ma przykazanie moie y zachowuie ie, ten iest ktory mię miłuie.* (cc) A tak czcząc Boga czcią powierzchowną y wewnętrzną kochaiąc go doskonale y nadewszystko, nayistotnieysze powinności nasze względem Boga wypełniemy y dobre uczynki względem Boga czynić będziemy.

Powinniśmy powtore czynić dobre uczyn-

(cc Joan: 14.

uczynki względem bliźniego. Toć iest mowi Bog, *drugie przykazanie podobne pierwszemu będziesz miłował bliźniego twego iako siebie samego.* (dd) Jakieyże miłości bliźniego Pan od nas wyciąga? Takiey zaiste ktorąbyśmy mu okazywali affekt życzliwości, affekt dobroczynności, y affekt litości. Powinniśmy bliźniemu naszemu affekt życzliwości ktorymbyśmy chcieli dobra iego dla iego samego użytku, a tak naypierwey życzyć mu powinniśmy łaski y chwały, potym zaś y innych dobr przyzwoitych. Taką miłością S. Paweł pałał ku bliźniemu, kiedy się oświadczał: *a ia bardzo rad nałożę, nadwzwyż się wydam sam za Dusze wasze, acz kolwiek więcey was miłuiąc mniey iestem miłowan* (ee) Z tego affektu winniśmy bliźniego z drogi błędow y grzechow, na drogę zbawienia naprowadzać. Co lubo naybardziey obowiązuie zwierzchności, iednak y każdy ma ten obowiązek

(dd Matt: 22. (ee 2. Cor: 12.

zek z powodu miłości Chrześciańskiey, podług wyrazu Mędrca: *Każdemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim swoim.* (ff) A co większa, tak wielki iest ten obowiązek w Chrześciaństwie, że każdy z nas powinien bydź gotow nawet życie doczesne dla zbawienia bliźniego łożyć gdyby tego potrzeba wyciągała. To bowiem iest prawo Chrystusowe: *przykazanie nowe daie wam, abyście, iakom was umiłował, y wy się społem miłowali.* (gg) Co wykładaiąc S. Jan, powiada: *w tymeśmy poznali miłość Bożą iż on Duszę swą za nas położył, y myśmy powinni kłaść duszę za bracią.* (hh) A nietylko affekt życzliwości ale y dobroczynności winniśmy bliźniemu bośmy go powinni kochać nietylko słowem y ięzykiem, ale y wszystkiem y prawdą tak żebyśmy w czasie y mieyscu sposobnym, ile z nas iest dobrze mu czynili, inaczy zmyślona by ta była miłość, ktora gdzie prawdzi-

(ff *Eccl:* 17. (gg Joan: 13. (hh 1. Joan: 3.

wdziwa ieſt, czyni wiele. Zaczym iako z powodu miłości własney, nietylko żeby ci ſię dobrze działo pragniesz, ale też y w ſkutku ſamym ſobie dobrze czyniſz, y żeby ci drudzy dobrze czynili chcesz; tak też y bliźniemu czyń, ile z ciebie ieſt, dobrodzieyſtwa tak duchowne, iak y doczesne. Ztey miłości dobroczynney cieszyć ſię powinniśmy z dobra bliźniego, a nad nędzą iego ubolewać, iako bowiem czuiesz boleść, gdy ci ſię źle dzieie; a gdy dobrze, radość, a to dla miłości ſamego ſiebie; takteż, ieśli bliźniego kochasz iako ſiebie ſamego, z niepomyślności iego ſmucić ſię, a z dobra iego cieſzyć ſię będziesz. Cieszy ſię tedy miłuiący bliźniego z iego dobra, iakby z własnego, oſobliwie z poſtępku duchownego, a y z doczesnego powodzenia, ile te nie ieſt przeciwne zbawieniu bliźniego: (ii) *weselcie ſię z weselącemi*, mowi Paweł S. *płaczcie z płaczącemi*.

(ii) ad Rom: 12.

*cząc*emi. Tak ieſt, ubolewą miłuiący bliźniego nad złym iego a zwłaszcza nad złym duchownym, czyto kary czy winy; potym nad niepomyślnością iego doczesną, żądaiąc, ile z niego ieſt, one od bliźniego oddalić; Jako bowiem w ciele ludzkim wzaiemnie ſię członki wſpomagaią, y iak mowi Apoſtoł: *Ieśli co cierpi ieden członek, ſpołem cierpią y inne Członki.* (kk) Tak y w ciele miſtycznym Chryſtusowym dziać ſię powinno, iak gdy noga ſkaliczeie, y ręce y oczy y głowa ku niey ſię ſkłaiaią dla ratunku, tak y nam ſię trzeba względem bliźnich ſprawować, choćby musi boleli z niemi ubolewać y ich, ile możność ratować. Potrzecie powinniśmy bliźnim wyświadczać affekt litości znoſząc z cierpliwością ich ſłabości y niedoſkonałości traſunkowe; wielka ieſt abowiem ułomność, niebaczność y krewkość w ludziach a trudno ieſt aby w obcowaniu ludzkim nie-

(kk) 1. Cor. 12.

nietrafiły się niekiedy zgorszenia, obrażenia y przeciwności, te zaś mężnym umysłem znosić obowiązek iest miłości: *Ieden drugiego ciężary znoscie, a tak dopełnicie prawa Chrystusowego.* (ll) mowi Paweł S. Jako tedy chcielibyśmy, aby drudzy niedoskonałości nasze pokrywali, słabości cierpliwie znosili, niebaczności wymawiali, obrażenia odpuszczali; tak też sami winni iesteśmy czynić drugim Dotego nas upomina Apostoł: *Przyoblecczież się tedy iako wybrani Bozy święci y umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, iedni drugich znosząc y odpuszczaiąc sobie, iesli kto ma skargę przeciw komu, iako y Pan odpuścił wam, tak y wy, a nadto wszystko mieycie miłość, ktora iest związką doskonałości.* (mm) Nazywa tu Apostoł miłość tę bliźniego związką doskonałości, bo ta łączy wszystkie iuż wspomnione cnoty, dobrotliwość, pokorę,

cichość

(ll) ad *Gal*:6. (mm ad Colos: 3.

cichość cierpliwość; y gdyby tey miłości niebyło te też cnoty rosproszyły by się y ustały; a w kim iest ta bliźniego miłość, w tym też y te Cnoty połączone bydź muszą, a zatym y uczynki dobre względem bliźniego.

Nakoniec powinniśmy czynić uczynki dobre względem nas samych y stanu naszego. Bog każdego z nas stawia w pewnym stanie, a każdy stan ma swoie powinności. Każdy tedy, to iest Oycowie y Matki iako y ich dzieci, Panowie y Panie, iako y służący, Małżonkowie, Kupcy, Rzemiesnicy y rolnicy, uważać powinni co iest za stan ich y iakie powinności. Oycowie y Matki winni swym dzieciom dobre wychowanie tak co do duszy iako y ciała. Dzieci winne Rodzicom swym miłość posłuszenstwo y uszanowanie. Panowie y Panie winni swoim służącym umowioną dostateczność, y staranie żeby służyli Bogu ktory iest naywyższym Panem. Słudzy winni swemu Państwu,

rownie

rownie iak poddani, wierność, poſłuſzeńſtwo y uſługę. Małżonkowie winni ſobie wzaiemnie miłość, iedność, wierność, cierpliwość i wſzelką pomoc, ktorą iedne drugiemu czynić może względem doczesnych potrzeb y wiecznych. Kupcy y Rzemieśnicy pilność y bez oſzukania rzetelność. Rolnicy y naiemnicy powinną pracowitość y podległość. A procz powinności ſzczegulnych ſą y powinności powszechne wſzyſtkim ludziom; obowiązek znoszenia ſiebie, pomagania ſobie y ratowania ſię wzaiemnie, modlenia ſię iedni za drugich, ieſt obowiązkiem powſzechnym każdego z nas y bez wyięcia doſtatecznie ie pełniąc ſtaiemy ſię wiernemi Bogu y Jemu ſię podobamy, nieczyniąc im zaś zadosyć winę na ſiebie ſciągamy, bo nieczyniemy dobrych uczynkow, ktorych Bog po nas wyciąga. Stawmyż dziś w oczach naszych (upomina nas S. Grzegorz) ow oſtatni ſądu dzień, ktorego Sędzia przyidzie, y rachunek z

ſługami

ſługami ſwemi, ktorym talenta rozdał, czynić będzie. Naten rachunek ſciſły, wybranych oraz y odrzuconych, mnoſtwo nieprzeliczone ſtawione będzie, a co każdy zarobił, lub nie, iawnie ſię wſzyſtkim okaże!

Uprzedzaiąc więc ten dzień, pąmiętaymy dobrze otym obowiązku robienia powierzonemi talentami, czyli czynienia dobrych uczynkow. Przypominam naukę S. Pawła: *poki czas mamy czyńmy dobrze.* (nn) W tym życiu czas roboty czas pracy, w wieczności czas zbierania pożytkow prac naszych naſtąpi. Teraz tedy pracuymy y robmy, abyśmy obfitość y zupełność pożytkow ztąd odebrali w ſzczęśliwey wieczności! Day to Boże. *Amen.*

(nn) ad Gal. 6.



ZAZA-

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę VIII po Swiątkach
O nieſprawiedliwościach y kradzieżach, a ich ſzkodach.

Hic diffamatus eſt apud ipsum, quasi diſsipasſet bona illius. Łuc: 16.

Ten był odniesion do niego, iakoby rozproszył dobra iego. *u Łuk: S. w R. 16.*

NAywyższy Nieba y Ziemi rządca Bog nietylko na Kroleſtwa y Pańſtwa na Korony y berła, ale też y na pomnieysze dobra y majątki, czyli iak zowiemy, fortuny dary, zupełną ſobie władzę y panowanie zachował, tak że niemi podług woli ſwoiey y opatrzności rozrządzać, y iednemu z ludzi wiele, drugiemu mało, iak mu ſię tylko w niedościgłych od nas radach iego podoba,

ba, rozdawać ieſt mocen. Ztąd to wielką między ludzmi naſwiecie żyiącemi widziemy rożnicę; iedni ſą doſtatni i bogaci, inni ubodzy; iedni z gębę wſzyſtkiego maią, drudzy łakną y wniedoſtatku ięczą; a ta rożnica zdaie ſię bydź potrzebna do podległości ſtanow między ludźmi; z ktorey Bog chce, żeby iedni rozkazowali, drudzy ſłuchali, iedni berłem, drudzy ſtyh em władneli; iedni koło złota, drudzy zaś koło błota ſię bawili. Ani można ſie badać, czemu ſię to tak dzieie? zuchwałość by to była, na ktorą to tylko należy odpowiedzieć: *Dominus eſt, quod bonum eſt in oculis ſuis faciat,* (a) Panci ieſt, co dobre ieſt w oczach Jego, niech czyni. Przeciwko tey władzy, y naywyższemu panowaniu Pana y Boga naszego powſtai, ktokolwiek z dziſieyszym włodarzem ściąga ręce ſwoie do nieſprawiedliwości y kradzieży, bo Opatrzności Boſkiey porzą-

 dek

(a) 1. Reg: 3,

dek mieſza, gdy bliźniemu odbiera te ktore on wziol od Boga y ſobie toż dobro przywłaszcza, ktorego mu Bog dać niechciał. Coż za dziw że niebłogosławieńſtwo Boſkie na głowę ſwoią ſprowadza, y zamiaſt pożytkow ſpodziewanych wielkie na ſiebie ſzkody ſciąga. Na ten ia dziś wyſtępek nieſprawiedliwości y kradzieży, dalszą mową naſtawać myślę. A że zdaie ſię iż tych nieſzczęśliwych czasow żyiemy, ktorych kradzieże y nieſprawiedliwości nazbyt ſię zagęściły, przeto że wielu płonną ſobie otuchę czynią, iż przez te nieſprawiedliwości los ſwoy polepszą, dla tego przełożyć mi im należy iak ſamym ſobie ſzkodzą, y gdy zyſku nieſprawiedliwego ſzukaią, niepowetowaną ſzkodę na ſiebie ściągaią y wſzyſtkie dobra ktore Człowiek na tym ſwiecie poſiadać może tracą. Tracą bowiem *dobra ſławy*, *dobra fortuny*, y *dobra łaſki*. Ta będzie rzecz y podział dalszey mowy moiey.

Na większą cześć y chwałę Boga dawcy

wcy wſzelkich dobr. Przyczyń ſię o zbawienny nam ztąd pożytek Nayświę: y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC I.

Utrata ſławy, ſłuchacze, powſzechnym wſzyſtkich mniemaniem ſzkodą ieſt prawie nieznośną, ſława bowiem zaſadą ieſt wziętości u ludzi, ktorą ſtraciwſzy Człowiek, w ſłowach i ſprawach ſwoich, między rownemi y niżſzemi, u ſwoich y u cudzych za prożny Ziemi ciężar, bywa poczytany. Dlatego też ſławę rownie z życiem ludzie ſobie ſzacować zwykli; a iako gdy człowiek życie utraci zoſtaie ſię trup, ktory do czynienia ſpraw ludzkich cale nieſpoſobny, y wſzyſtkim ieſt ſtraſzny y obrzydły; tak gdy Człowiek ſtraci ſławę, do ſpraw godnych Człowieka, y do ſamego nawet dawania ſwiadectwa w Sądach ieſt nie zdatny; iako y ten w Ewanielii wyrażony włodarz do ſprawowania wło-

darſtwa, gdy mu powiedziano *jam non poteris amplius villicare.* Iuż włodarzyć niebędziesz mogł; a co większa u wſzyſtkich obmierżony y wzgardzony ſtaie ſię, tak że nikt z nim, chibaby podobnego mu był gatunku, towarzyszyć y przyiażnić ſię niechce. A ktoryż proszę inny wyſtępek ieſt ktoryby większą nieſławę człowiekowi przynosił, iak kradzież, to ieſt wzięcie albo porwanie kryiome y taiemne dobra cudzego; y każde nieſprawiedliwe cudzych ſobie przywłaſzczanie rzeczy. Zawsze y wſzędzie było to rzeczą haniebną nieſławy pełną, y bez nieſławney kary nieuchodzącą. Uczy nas Xięga Jozuego Rozd: 7. (b) Jakiey hańbie popadł Acham że płaszcz y ſrebro y złoto ważył ſię ukraść, za co ukamienowany publicznie zoſtał, i wſzyſtko co było iego ogniem ſpalono. (c) Y w Xięgach Krolewſkich czytamy iak Jezabel winnicę Nabotowi odeymuiąca, a ſobie

(b) Josue (c) 3. Leg: 21.

a sobie y mężowi swemu Achabowi przywłaszczaiąca niesprawiedliwie, haniebną tego śmiercią przypłacała, że wypadł na nią wyrok Boski *psi ziedzą Jezabel na polu Jezraelskim.* Toż nam podaią dzieie świeckie. Alexander Sewerus Cesarz Rzymski zakazał pod karami ciężkiemi aby żaden ztakich ludzi, Jmienia nawet Cesarza wspomnieć nieważył się, y gdy się dowiedział że ieden z takowych ktorym kradzież była zadana, potym do Sanatorskiego Urzędu, za swego poprzednika, wyniesionym został, nietylko na niego samego, ale y na tych ktorzy go do Urzędu podali, surowie nastawał. Same nawet nierozumne bestye widziemy, iż gdy co komu ukradkiem dla zatkania żołądka zgłodniałego porwą a dostrzeżone będą, tego się z natury iakiegoś instynktu, wstydzą. Jeżeliż rozumu niemaiące zwierzęta oto się wstydu nabawiaią, iakże tego niemaią się wstydzić ludzie y za ostatnią sobie poczytać niesławę y hańbę? A przecież o iak

się

ſię bezwſtydnie ludzie dzisiay na tę hańbę wydaią. Kradną albowiem cudze rzeczy, nietylko ci ktorych złodzieiami nazywamy, ale y ci *nayprzod* ktorzy oſzukuią, iak naprzykład kupcy y kramarze, ktorzy drogo bardzo przedawaią, nad wſzelką wartość; albo nazbyt tanio kupuią; ktorzy złe towary za dobre udaią, ktorzy przedawaią na fałszywe miary lub wagi; co ieſt obrzydliwością przed Bogiem iak mowi Pismo S. *Statera dolosa eſt abominatio apud Dominum.* (d) Waga zdradliwa brzydliwość ieſt u Pana. Kradną *powtore* dzieci, ktore biorą z domowych rzeczy mimo woli y wiadomości Rodzicow ſwoich; Duch S. na obrzydzenie kradzieży tey powiada: *qui ſubtrahit aliquid a Patre ſuo & Matre, & dicit hoc non eſſe peccatum, particeps homicidæ eſt.* (e) Kto bierze co u Oyca ſwego albo u Matki, a mowi że to niegrzech, ieſt towarzyszem mężoboycy.

Potrze-

(d) Prov: 11. (e) Prov: 28.

Potrzecie domownicy ktorzy ſzafuią rzeczami Pańſkiemi, bez wiedzy ich y woli; albo ktorzy pod tym pretextem, że nietak im płacą iakby należało za ich uſługi, nagradzaią ſobie ſami z dobr Pańſkich. *Poczwarte* ci ktorzy zaciągaią długi, aby ich nieoddali; albo też naiemnikom ugodzoney zapłaty oddać niemyslą y niechcą. *Popiąte* naiemniey y rzemieśnicy ktorzy naiowſzy ſię na robotę zdradziecko ią y byle zbydź, ze ſzkodą płacącego odbywaią. *Poszoſte* Ktorzy bydłem ſwoim wpolach, albo oſobą lub dzieci y domowych ſwoich w ſadach y ogrodach ſzkodę czynią y one puſtoszą. *Posiodme*, Ktorzy kradzione rzeczy wiadomie kupuią, albo znalazszy cudzą rzecz, właścicielowi ktorego łatwo dość mogli, nieoddaią. *Poosme* Ktorzy nieſłuszne prawo wſzczynaią y przeciągaią ſądy przez wybiegi y chytrości, albo nieſprawiedliwych ſposobow do wygraney złey ſprawy zażywaią. *Po dziewiąte* Ktorzy biorą iakie dochody

albo

albo pensye za ſprawowanie urzędow publicznych, a powinności ſwoich znacznie zaniedbuią. Naoſtatek wſzyscy, ktorzy czynią krzywdę dobru bliźniego, albo widocznie y oczywiście, albo taiemnie przez ſię lub przez innych. Owoż iak wielki regeſtr tych, ktorzy kradzieſtwem wykraczaią, y nieſławie tego wyſtępku popadaią. Ci to krom dobra ſławy, nawet przeciw zamyſłom ſwoim dobra fortuny tracą.

CZĘSC II.

Utrata dobr fortuny, ktorych kto ſprawiedliwie nabywa wielką ſzkodą ieſt, ſmutkiem człowieka uczciwego umyſł napełniaią; dobra bowiem fortuny roſtropnie i pomiarkowanie kochane bydź mogą, ile ſłużą do pomocy życia, do wychowania dziatek, do utrzymania familii, wſpomożenia niedoſtatecznych, y tak uważone ſą pomocą cnot iak mowi

S. Am-

S. Ambroży: (f) *Sunt adjumenta Virtutum*, nie dla używania tedy swego, ale dla złego używania, są niebespieczne duszy. Tym zaś dobrom fortuny, nawet sprawiedliwie nabytym nic nie iest szkodliwszego, iak niesprawiedliwości y kradzieże. Słuchaymy iak nam to wyraża Pismo Swięte (g) *Substantiæ injustorum* (mowi Salomon) *sicut fluvius siccabuntur*. Maiętność niesprawiedliwych, iako rzyka wyschoą. Przyzwoite to całe podobieństwa, widziemy częstokroć, iak pod wiosenne rozciecze, albo gwałtowne ulewy niżiny całe napełniaią się wodą y niby obszerną staią rzeką, niesą iednak nią, poczekaymy dzień lub dwa a żadney tam niebędzie wody. można będzie niżinę suchą przeyść nogą, a czemuż to? bo te wody nie z zrodlisk, ale z raptownych rozcieczy lub ulewow pochodzą; takci mowi Duch Naświętszy, fortuna niesprawiedliwie nabyta, wy-

schnie

(f in c. 19. Luc: (g Eccl; 40.

ſchnie czyli zniknie Bywaią, ktorzy raptem ſię z cudzego zbogacaią, y z łez ubogich, zlewek bogactw na ſiebie ſprowadzaią; w tych oni zbytkuią na przepych ſię ſtroią innych hardym okiem przenoſzą, ale poczekaymy troche, a obaczemy iak te ich bogactwa znikną; powſtaną; uciemiężeni, dekretem ich przycisną, odbierą wierzyciele co ich było; a tak ci, co ſię z cudzego wynosili, upadną. Azasz nie częſto podobne traiedie widziemy y nieraz. Coż za przyczyna cudzego nieſzczęścia? zle nabyta fortuna: *ſubſtantiæ injuſtorum* Tak nato mieyſce Pisma S. mowi Cornelius álapide: *Opes iniquorum affluunt inſtar torrentis ſubito excreſcentis, ſed ſicut torrens mox ut ceſsat pluvia, detumescit, ſic pariter & opes iniquorum mox decreſsunt et evaneſcunt.* Patrzcież Chrześcianie na co wychodzą fortuny choć by nayobfitsze nieſprawiedliwie zebrane;

ſie: (h) *Nil proderunt thesauri impietatis* nic niepomogą ſkarby bezbożności, mowi Bog w przypowieściach. Jako bowiem ſrebro wodą ſkropione ſniedzieie, albo ſukknia zwilgotniała mole rodzi tak bogactwa ſkropione łzami ubogich, łatwo ſię pſuią i giną. Powſzechnie mowiąc gdzie ſię znaydzie pieniądz iaki nieſprawiedliwie nabyty, tam niemasz błogosławieńſtwa Boſkiego, ale przeklęctwa y nieſzczęścia. Coż widział innego Zachariasz Prorok kiedy powiadał: (i) *Vidi & ecce volumen volans* uyzrzałem a ono Xięga lataiąca. Coż w tey Xiędze napiſano było? odpowiada on: *maledictus* przeklęci. A dokądże Xięga ta wleci y wpadnie? oto mowi: *educam illud dicit Dominus & veniet in domum furis* Wywiodę ią mowił Pan zaſtępow y przyidzie do domu złodzieja Coż ona tam ſprawi? ah iak nieſzczęśliwe ſkutki! *commorabitur in medio domus ejus, & consumet eam,*

& ligna

(h Prov: 10. (i Zachar: 5

& ligna ejus, & lapides ejus y będzie mieszkać w pośrodku domu iego, y zniszczy go y drzewa iego y kamienie Jego. Dochodź że teraz Chrześcianinie ktory się uskarzasz że od domu twego nieoddalaią się nieszczęścia, zkąd to pochodzi? a patrz żeby dom twoy niebył dom złodzieja, bo nieszczęścia wszędzie się unoszą a do domow niesprawiedliwych wpadaią. Co większa iest, że nieszczęścia y przeklęctwa Boskie nietylko psuią dobra niesprawiedliwie nabyte, ale z temi wraz y sprawiedliwie nawet posiadane; ztąd to owe przysłowie powszechne że ieden grosz niesprawiedliwie nabyty, pożera dziesięc innych słusznie zebranych. Toć to iest czym Bog zdaie się grozić każdemu niesprawiedliwie zbieraiącemu przez Proroka swego Joba: *Divitias quas devoravit, evomet, & de ventre ejus extrahet eas.* (k) bogactwa, ktore pożarł, zwroci, a z brzu-

(k) Job: 20.

brzucha Jego Bog ie wyciągnie. Jako bowiem ten ktory womituie, niesame tylko ſzkodliwe, ale y pożyteczne potrawy z ſiebie wyrzuca, tak ten ktory nieſpraw edliwie zbiera, nieſame tylko te, ktore nieſłuſznie nabył, bogactwa, ale y ſprawiedliwie zebrane utraci. Niezazdrościesz Chrześcianie tym, ktorzy krzywdą cudzą zbogacaią ſię, ich ſzczęścia: (l) *Noli attendere ad poſseſsiones iniquas* (mowię z Ekkleſiaſtykiem) *Deus enim vindicabit.* Niepatrz na maiętności nieſprawiedliwe . . abowiem Bog mścić ſię będzie. Y o gdyby ta zemſta Jego ſciągała ſię do Dobr tylko ſławy lub fortuny, a nie do dobr Duszy! ale oto y te Człowiek przez kradzieże y nieſprawiedliwości traci.

CZĘSC III.

Utrata Dobr Duszy, iakiemi ſą łaſka y przyiaźń Boſka i wieczne zbawienie ktora to z nieſprawiedliwości rownie
iak

(l) Eccl: 5

iak z innych grzechow ciężkich wynika, tak wielką ſzkodą ieſt że inne wzwyż wſpomione ſzkody, tak daleko przewyżſza iak Niebo ten padoł naszego wygnania. Ze dziecko lada ſzkiełko przenosi nad diament, lub iabłko nad maiętność, wybaczyć w tym należy ſłabości Jego rozſądku; ale ktoż to zniesie, że Człowiek Chrześciańſki rozumem zu pełnym obdarzony y ſwiatłem wiary obiaśniony, bryłką ziemi, iaką ieſt ſrebro lub złoto, bardziey ſobie niż Niebo, y znikome dobra ktore co moment utracić może, bardziey niż nieſkazitelne y wieczne poważa. Woła z iedney ſtrony nieprzyiaciel duszy, używaymy dobra poki ieſt, rozprzeſtrzeniaymy maiętności nasze, duszo! masz wiele dobra na wiele lat, idz, piy, lusztykuy! Woła z drugiey ſtrony Chryſtus: *quid prodeſt homini si universum mundum lucretur, animæ vero ſuæ detrimentum patiatur?* (m) Coż pomoże

(m Matt. 16.

że człowiekowi iesli by cały ſwiat zyſkał, a na duszy ſwey ſzkodę podioł? Wtym razie ktożby uwierzył żeby człowiek Chrześciańſki, wiecznemi prawdami napoiony, nieprzyiaciela duszy ſwey ſluchać, y rękę do zyſkow niegodziwych ſciągać; a przeciwnie na upomnienie nay ukochańszego Zbawiciela uszy zatykać miał. Naśmiewamy ſię z nierozumu ptaszyny ktora miłością paſtwy uwiedziona w ſidła ułowić ſię daie, a nie potępiamy nieroſtropności naszey z ktorey dla doczeſnego zyſku wpadamy w ſidła ſzatańſkie, z ktorych ſię całą wiecznością wydobyć niemożemy. Bo czyliż niewiemy y niepamiętamy co nam Paweł Apoſtoł zapowiada. (n) *Nolite errare, neque fornicarii, neque adulteri, neque fures, neque avari ... neque rapaces, regnum Dei poſsidebunt.* Niemylcie ſię, ani porubnicy. . . ani cudzołożnicy . . ani złodzieje, ani łakomcy. . ani drapieżce, nie

(n 1. Cor: 6.

nie posiągną Krolestwa Boskiego. Złodzieystwa, łakomstwa, niesprawiedliwości kładzie tu Apostoł między temi grzechami, ktore każdemu zabraniaią wstępu do Krolestwa Niebieskiego.

Upomniymyż się słowy tego Apostoła: *qui furabatur, jam non furetur, magis autem laboret manibus suis, quod bonum iest, ut habeat unde tribuat necessitatem patienti.* (o) Ktory kradł, niechay iuż niekradnie, lecz raczey niech pracuie robiąc rękami swemi, co iest dobrego, aby miał zkąd udzielić maiącemu potrzebę. Strzeżmyż się nietylko kradzieży, ale każdey niesprawiedliwości, abyśmy przez nie nie utracili fortuny, nieutracili łaski przyiaźni Boskiey y nieba; trzymaymy się we wszystkim sprawiedliwości, aby, gdy skończemy włodarstwo życia tego, Bog nas przyioł do domu swego wiecznego! *Amen.*

KAZA-

(o) ad Eph: 4.

KAZANIE DRUGIE
Na Niedzielę VIII. po Swiątkach
O poprawianiu bliznich.

Vocavit illum, & ait illi quid hoc audio de te? Luc: 16.

Wezwał go y rzekł mu coż to słyszę o Tobie. *u Łukasza S. w Rozd: 16.*

PRzypowieść Chrystusowa w dzisieyszey Ewanielii cała iest o włodarzu występnym, ktory o złe zażywanie dobr Pańskich słusznie oskarzony, od Pana przywołany y strofowany, cały nam obowiązek y sposob oskarzania lub upominania innych ku poprawie, słowem iednym poprawianią bliźnich, przed oczy stawia. Szczęśliwyż był Pan, że wcześnie o złym zażywaniu dobra swoiego niżeli do ostatniego rozproszenia iego

przyszło, uwiadomiony, złemu zapobiegł! Szczęśliwy y włodarz, że niżeli w większe długi zabrnoł, oskarzony y upomniony ku poprawie został. Nieszczęśliwi przeciwnie ci, ktorzy albo niemaią takich, co by ich w złych postępkach upomnieli y poprawili; albo ieżeli maią, tedy to takich ktorzy niewiedzą iak sobie postąpić, żeby powinności w tym Chrześciańskie zachowali. Powinności, mowię Chrześciańskie, albowiem Chrześcianinowi niedosyć iest, nieprzystawać na grzechy bezbożnych, umyslem im się przymilenia; ale powinien ile iest z niego odwodzić bezbożnych od grzechu choćby z niebespieczeństwem im się niepodobaniaNiedosyć natrząsaniom y złym przykładom grzesznikow oprzeć się mężnie, y niedać nawieść na złą drogę; ale powinien swoim upominaniem, albo y oskarzeniem odwodzić ich od występkow y naprowadzać na proste zbawienia scieszki. Ogdyby też te obowiązki Chrześcian, iak są

scisłe,

ściſte, tak ie też Chrześcianie zachowywali wiernie! Ja żebym was krotko przy naymniey do tego zachęcił, dwie wam nayiſtotnieysze w tey rzeczy przełożę uwagi. *Pierwszą* iaki wſzyscy mamy obowiązek poprawiania bliźnich *Drugą* iaki w tym poprawianiu ſposob zachować ieſteśmy winni. Pozwolcież mi naſzey w ſłuchaniu pilności, bowiem ta rzecz tak wielkiey wagi, iż ſmiało to twierdzić mogę, że to wam wiele do zbawienia pomoże, ieżeli ile z was ieſt przyłożycie ſię do tego, aby drudzy zbawieni byli.

Mowię ia na większą cześć y chwałę Naprawiciela Narodu ludzkiego Pana y Boga naſzego, za błogoſławieńſtwem Twoim *reparatrix noſtra* Niepokalanie poczęta Panno i przedziwna Boga Matko

CZĘSC I.

Z dwoch my miar Chrześcianie mamy obowiązek poprawy bliźniego, z ie-

dney ktora ſię ſciąga do Boga; z drugiey ktora ſię ſciąga do ſamegoż bliźniego. To ieſt *Pierwszy* obowiązek zabieramy z względu iaki ieſteśmy powinni Bogu *Drugi* z miłości, iaka ſie od nas należy bliźnim.

Niemasz takiego Chrześcianina ſłuchacze, ktory gdyby chciał uſłuchać ſiebie ſamego, w ſercu ſwoim niemiał ſłyſzeć dwoiakiego głosu, czyli głosu natury y głosu Religii, ktore iednymże ſposobem y iednym iakoby brzmieniem, daią mu zrozumieć, że on ieſt obowiązany do mienia gorliwości o honor Boſki nietylko w ſobie, ale y w inſzych. Mowi mu natura, żeśmy Bogu wſzelki wzgląd powinni, a zatym że dopuszczaiąc wzgardę iaką Bogu czynić kiedy możemy iey przeſzkodzić, na iedno prawie wychodzi, iak gdybyśmy ią ſami uczynili; że nie czciemy doſkonale Boga, kiedy ſami oddaiąc mu cześć, dopuſzczamy aby mu drudzy czynili niecześć; że mu ieſt miła oſobiſta nasza u-

ſługa

ſługa ale z naſzą uſługą powinniśmy łączyć gorliwość, przez ktorąbyśmy innych utrzymowali w iego ſłużbie. Tak w poddanym daie ſię ſłyszeć głos natury y zrozumiewać mu każe, że on nieczyni zadosyć ſwoiey powinności, ieżeli ſam ſzanuiąc Pana rad patrzy na to kiedy drudzy wykraczaią przeciw uſzanowaniu Jemuż powinnemu. Z głosem zaś natury ſłyſzeć ſię daie głos Religii. Przez ten głosReligii rozumiem ia ſłową Pisma S. y nauczycielow duchownych. Uczy nąs przez nie Religia że nie ieſt dobrym ſługą Pana, ktory widzi honoru Jego gwałcicielow anie obrusza ſię tym y wſkroś gorliwością przeymuie; że chwała Boſka ieſt niby iaka winnica w ktorey każdy co ſię zna bydź Chrześcianinem, ieſt poſtanowiony ſtrożem przeciw tym,ktorzyby w niey ſzkodę czynić chcieli że gdzie idzie o obrazę Boſką,kto ſię pokazuie oboiętnym tym ſamym ieſt Bogu nie przyiaznym. Owoż naczym ſię gruntuie *Pierwszy* obowiązek poprawy

wy bliźnich, na naturze y Religii. Nieznosna więc rzecz iest słyszeć co niektorzy mowią że ten obowiązek poprawy drugich do samych tylko należy zwierzchności y Duchownych. Nie do nich samych, ale do wszystkich mowi Bog: *Si peccavit in Te Frater tuus; corripe eum inter te & ipsum .. si te non audierit, dic Ecclesiæ.* (a) Jesliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twoy .. karz go między Tobą y onym samym, iesli cię usłucha pozyszczesz Brata twego; ale iesli cię nieusłucha, wezmiy z sobą ieszcze iednego, albo dwoch .. a iesliby ich nieusłuchał, powiedz Kościołowi. O wszystkich też mowiąc Tertulian, wstydzi się, że honor Boski tak spodlał u nas iż wzgardę iego cierpliwie znosiemy, my ktorzy to niemożemy cierpliwie patrzyć na to, żeby w oczach naszych kto krzywdę lub zniewagę czynił Monarsze ziemskiemu lub Oyczyznie. Gdyby niebaczny człowiek

(a) Matt: 18.

wiek iaki, zle mowił o Monarsze albo Oyczyznie, natychmiaſt ſprzeciwialibyście ſię mowie Jego, natychmiaſt byście oburzali ſię przeciwko niemu. Y ia to pochwalam, bo wiem że w tym ſłuchać muſicie głosu natury y Religii. Ale temu gobym niezganić niemogł, gdybyście i tam gdzie idzie o cześć winną Bogu, byli oziębli y nieczuli, gdyby w Was y natura y Religia zamilkly, gdybyście obojętnością ſzpetną uprzedzeni, zrzucili na Boga ſtaranie o Jego chwałę, kiedy on was mieć chciał iey obrońcami y Rycerzami. Tak mowi Auguſtyn S. tak wy ieſteście ſtrażą y Rycerzmi Boſkie go honoru iak każdy Człowiek ieſt ſtrażą honoru Monarchy, przeciw winnym obrażonego Majeſtatu. A przyſtoisz to, aby ta ſtraż, y ci Rycerze ſtali niewzruſzeni y iak gdybyście niedbaiący na to, Pana iak lżą krzywdzą Niemoże tego zcierpieć Turczyn żeby kto lzył Jmie Machometa w przytomności innych Machometanów, bo każdy z nich z gorliwością

wością wielką a raczey z furyą, y zaiadłością ostatnią uymuie się o honor tego fałszywego Proroka. Między nami zaś, o wstydzie nasz y hańbo! ow bezbożnik łży Boga, ow rozwiozły rozrzuca wolnie maxymy nauki Libertyńskiey, ow inny y mowi źle, y czyni. Każdy z przytomnych ma obowiązek strofowania go y poprawienia, każdy by powinien bydź sędzią spraw i słow iego; a przecie wielu bydź chcą cierpliwemi tylko świadkami, y iakoby spraw tych y słow potwierdzicielami, kiedy inni o nich milczą, inni nawet applauzy im czynią, chociay ow ktory śmie łżyć y obrażać Stworcę swego zaciąga sam na siebie nienawiść wszystkiego stworzenia y prawo aby mu się wszystkie stworzone istoty opierały y nad nim mściły. Ale tych dni naszych gdzież znaleść takiego, coby mowił o Cześć Boską y stronę utrzymywał Jego? kiedy kto łży y obmawia uczciwego Człowieka w posiedzeniu iakim, rzadko się trafi, żeby się

nie-

nieznalazła Dusza tak lutościwa, ktoraby broniła ſławy obwinionego. Kiedy ſię dwoch z ſobą zetrą y do oręża porwą; zawsze znaydzie ſię taki, ktoryby ich rozrywał. Sama litość nad uſzczerbioną ſławą, albo nad zyciem partykularnego człowieka pobudza drugich do obrony, a pobudza tak że niedbaią naniebeſpieczeńſtwo własne, byle mieli chwałę obrony drugich. A chwała Boſka uſzczerbiona, honor iego w niebeſpieczeńſtwie zoſtaiący nieznaydzie nikogo coby ſię wzbudził do iakiego aktu poprawy drugich, ktorymby albo przeſzkodził, albo oddalił tę wzgardę ktorą ma ſpotkać Boga. Jeśli ieſt w nas reſzta ſłuszności przyrodzoney y Religii dosyć to ieſt do zawſtydzenia nas kiedy nie czyniemy zadosyć obowiązkowi temu.

Mamy przytym obowiązek poprawy bliźnich z ſamey tey miłości, ktorąśmy im powinni. Bywa to w prawdzie że ſię z uſt niektorych ſłyszeć daią

owi-

owe słowa ktore w Pismie S. są poczytane że bezbożne. Co to do mnie, mowią niektorzy, iak kto mowi albo czyni, czyż ia iestem strożem Brata mego? niech on radzi o sobie mam ia dosyć myśli o mnie. (b) Takci odpowiadał Bogu bezbożny Kaim, y ta odpowiedź podług zdania Oycow SS. była powtorym zaboystwem Brata. Atoli pewna to iest że między ludźmi kto iest dobrym dla siebie tylko, w rzeczy samey nie iest dobrym; dobroć abowiem z siebie iest udzielaiąca się drugim. Ztąd to iest, że miłość Chrześciańska żeby w nas była dobra, poczyna wprawdzie od nas, ale się nie na nas kończy; zapobiega ona nayprzod naszym potrzebom, ale potym postępuie do zapobiegania potrzebom bliźnich. Co gdyż tak iest, coż ia mam sądzić o was, ieżeli mogąc poprawić y przywieść występnego ktorego do pokuty, iak gdyby niepodobney unikacie

rzeczy?

(b) Gen: 4.

rzeczy? Coż byto było za serce wasze, byłożbyto serce prawdziwego Chrześcianina obowiązanego do mienia wszystkich Chrześcian za członki iednegoż ciała, gdyby widząc członek niezdrowy, a mogąc go łatwo uleczyć, tego się wzbraniało? Byłażbyto miłość prawdziwie Chrześciańska w tey Duszy, ktoraby widząc Brata ginącego, niewzruszyła się do ratowania Jego? y gdyby on zginoł azaż byście wy niebyli obowiązani odpowiedzieć za niego, ktorym Bog usty swoiemi oznaymił, że każdemu a każdemu z was zlecił staranie o bliźnim swoim. Ta to iest przyczyna z ktorey Zbawiciel nasz naybardziey zdaie się nalegać na nas o poprawę bliźnich. Zamilcza on otey gorliwości ktorąśmy mieć powinni o chwałę Jego, a iedynie tylko mowi o tey ktorąśmy mieć powinni o bliźnich, właśnie iak gdyby bardziey stał o nasze zbawienie, niżeli o swoy honor: (c) *Jesli cię usłucha*

(mowi

(c) Matt: 18.

(wowi Chryſtus) *pożyszczesz Brata twego*. O zyſku ſzczęśliwſzy nad wſzyſtkie zyſki! ktory wydzierasz ſzatanowi iego zdobyczy ktory oddaiesz Bogu Dusze owe, ktore ſię daleko były odbłąkały od niego! Ale ieżeli Duszy tey poprawić niezechcesz podobno iuż po zbawieniu Jey będzie, podobno roſtanie ſię z tym ciałem w grzechu, Bog założył lekarſtwo dla niey w uſtach twoich, obrał język twoy za Joſtrument łaſk ſwoich, chcesz że tedy żeby on bez potrzeby z nią czynił cuda? Daymyż tedy, że ty ſię od poprawiania iey umykasz, y przeto ona ginie; ach nędzny! Wiedzże o tym że ginie na Twoią zgubę, wiedz człowiecze bez miłoſierdzia że przypłacisz niemiłoſierdzia twego. Ta bowiem Dusza nieſzczęsna wołać będzie o zemſtę na ciebie po całą wieczność. Zalić ſię ona będzie na zgorszycielow owych, ktorzy mocą złych przykładow ſwoich, y bezbożnych wzywania do złego, wtrąciłi ią w wieczną przepaść; ale też żalić

ſię

się będzie y natych okrutnikow, ktorzy widząc że leci w przepaść, nazad ią niecofneli. Złorzeczyć będzie głosom tych, ktorzy ią na złą drogę wzywali, ale toż złorzeczyć będzie milczeniu tych ktorzy się z niey nieodwołal. Złorzeczyć będzie tym, ktorzy ią ciągneli do piekła; ale tez złorzeczyć będzie y tym, ktorzy dla obrony, ręki iey przez poprawianie, niepodali. Otże iakie mamy obowiązki poprawiania bliźnich.

CZĘSC II.

Ale iakimże sposobem spytacie wykonywać należy obowiązki tak scisłe? posłuchayciеż ieszcze krotko proszę, tych przestrog, ktore nam mieć w tey mierze, potrzeba. Poprawianie bliźnich że ściąga się ku dobru tych ktorych poprawić chcemy, z wielką ostrożnością czynione bydź powinno.

A nayprzod, iako naucza Zbawiciel czynione ma bydź w taiemności *karz go*, mowi Chrystus, *między Tobą y onym samym*, bo kto chce poprawiać pu-

bli-

blicznie, wykraczaiącego prywatnie, nie poprawia, ale osławia. Prawda iest że są takie trefunki w ktorych głos poprawiaiącego bydź powinien iak głos Moyżesza, ktory się obił o uszy wszystkiego ludu, a to wtenczas kiedy upomnienie taiemne nic niepomogło, a występek, ktory poprawić trzeba nie taiemny, lecz publiczny iest. Wtenczas, mowi Zbawiciel: *weźmiy z sobą ieszcze iednego albo dwie*, ażeby wraz z niemi skuteczniey go poprawić; a ieśli y to ieszcze niepomoże: *powiedz Kościołowi* to iest uday się do Zwierzchności, do Przełożonych, aby oni zapobiegali złemu, publicznym y zbawiennym poprawieniem. Procz tego trefunku poprawienie bydź powinno, iakom rzekł, taiemne.

Lecz na tym niedosyć, ma one bydź przytym miłośne, bo żeby poprawić skutecznie winę, potrzeba pokazywać miłość ku winowaycy, y okazać żeś przeciwny występkowi, ale nie osobie, potrzeba dać mu widzieć pragnie-

nie

nie iego dobra y ftaranie o dobre Jmie iego a zbawienie. Dla tegoż trzebać wyftrzegać słow i wyrażenia przykrych, ktore nie do poprawy, ale do wftrętu, wiodę y nienawiści. W takich zapędach gorliwości bardziey się wydaie Duch własny, mowi S. Auguftyn, niżeli Duch Bofki, miarkować zatym należy, iak tenże powiada: *ne homo in poteftate sua, sed Deus in fermone suo timeatur* to ieft żeby nie oto się ftarał Człowiek, aby Jego, ale raczey aby się Boga bano.

Potrzecie to poprawianie bliźnich ma bydź roftropne to ieft potrzeba mieć wzgląd na Osóby, czas i sposob. Wzgląd na osoby aby nie wfzyftkich chcieć poprawiać rownie. Jako bowiem sprawiedliwość w karaniu rożni fzlachcica od wieśniaka, tak y miłość w naprawianiu czynić winna. Poprawiać ftarfzego rownie iak y niższego, nie ieft gorliwość ale niebaczność. Starszemi trzeba zażywać oftrożności y czynić zniemi iak czynił Prorok, podług Pisma S.

zeznania. Chciał on upomnieć Krola o zgwałcenie rzeczy Swiętych, obracał zatym mowę nie do Krola, ale do Ołtarza, aby od Ołtarza dążyła, do Jego gwałciciela Krola, Tegoć y innych tym podobnych sposobow zażywał Natan, Daniel y innych wielu w Pismie, owszem y Bog sam z Balcazarem. Podobnież czynić ma y gorliwość o poprawienie bliźnich; mowić ma co należy do poprawienia starszego, ale nie to coby zmierzało do Jego obrażenia. Nietylko zaś na osoby ale y czas należy mieć baczenie. W tym to rozumieniu słowo Boskie rowna się nasieniu ktore żeby pożytkowało niekażdego czasu, ale tylko, sposobnego zasiewane bydź ma. Azasz nie nieroztropność iest, chcieć poprawić Człowieka ktory ieszcze nie ochłonoł z passyi swoiey? Nie tak nam nie, czynić przystoi, ale czekać uspokoienia owych gwałtownych myśli; owych pomieszanych zapędow woli. Niemasz człowieka tak gniewliwego, ktoryby nie-

nieprzychodził czasow pewnych do dobrego humoru, w ktorym ſposobnieyszy ieſt, niżeli w innych czasach, do ſłuchania chcącego iego poprawy. Tego to zażywać potrzeba czasu do wyprowadzenia go z błędu, iak czekaią ſposobnego czasu u Panow do doſtąpienia ich łaſki. Potrzeba nakoniec uważać poprawiania ſposob, to ieſt zażywać wſzelkich ſztuk, iakie podaie miłość do uczynienia przyiemną uſługi z ſiebie ſamey przykrey, iaką ieſt poprawanie. A iak lekarſka ſztuka, żeby lekarſtwa niebyły zbyt gwałtowne przyprawia ie Antimonium, tak y my zaprawiać powinniśmy upomnienia y poprawiania naſze, aby były lekarſtwem nie trucizną. Będzie to zaś, ieśli maiąc kogo gromić o rzecz iedną, wychwalać go będziemy z drugiey. Tak Jan S. kiedy ſtrofował niektorych Biſkupow o ich ułomności pierwey wychwalał ich cnoty. J Natan Prorok, kiedy miał grzech ciężki wyrzucać na oczy Dawidowi, pierwey ſię

zdawał na ſąd Jego, y wychował go z ſprawiedliwości. Będzie to także, ieżeli chcąc upomnieć y poprawić bliźniego, będziecie to czynić z pokorą y ſkromnością, iako przyiaciele ktorzy radzą, a nie iako nauczyciele, ktorzy pouczaią, ani iako Sędziowie ktorzy wyſtępnych potępiaią; z pokorą bowiem y ſkromnością zawſze przyiemnym ſtaie ſię człowiek, choćby nayprzykrzeyſze przynosił wiadomości.

Toć, y tym podobne ſą ſposoby, ktorych ma zażywać Chrześciańſka w poprawianiu bliźnich gorliwość. Tych to gdybyśmy ſwiątobliwie zażywali, o iak byśmy do wielu y wielorakich obraz Boſkich przeſzkodą byli! o iakbyśmy ubeſpieczyli zbawienie nasze! Pewna to bowiem co mowi ieden z Oycow SS. ktorego przywodzi Cornelius á lapide: *Mundum nulla alia de causa magis perire quam ob omiſsionem correctionis Fraternæ.* (d) że

(d) in Matt: c. 18.

że nie dla żadney inney przyczyny bardziey świat ginie, iak dla opuszczenia poprawy bliźnich. Uchowayże nas Boże od tey zguby, a day nam gorliwość taką chwały Twoiey, ażeby nietylko od nas, ale przez nas od wielu y o gdyby od wszystkich Tobie była cześć y chwała, po wszystkie wieki wiekow. *Amen.*

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę VIII. po Swiątkach.

O obowiązkach Zwierzchności y gospodarzow względem poddanych y domownikow.

Homo quidam erat dives qui habebat villicum. Luce 16.

Był niektory człowiek bogaty, ktory miał włodarza. *u Łukasza S. w Ro: 16.*

POtrzebno zdaiemi się słuchacze, y pożyteczno iest dla nas spytać się, kto to iest człowiek ten bogaty? kto

włodarz w dzisieyszey Ewangelii wyrażony? Czy to tu Ewanielia mowi o Abrahamie, który był naybogatszy w posiadaniu złota y srebra: (a) *Dives valde in possessione argenti & auri?* Czyli mowa tu iest o Ezechiaszu Krolu, ktory był bardzo bogaty y zacny: (b) *Dives & inclitus valde?* czy o Asswerze, ktory dla okazania swoich bogactw, pierwszym w Krolestwie swoim Panom przez sto ośmdziesiąt, dni ucztę sprawował? O żądnym z tych niemowi ta Ewanielia Chrześcianie, ale pod imieniem bogacza tego, za zdaniem Hugona Kardynała, (c) rozumieć się ma Chrystus Jezus Syn Boski, Pan zaprawdę naybogatszy, bo ktoż bogactwa Jego wyliczy? W Kościele triumfuiącym ma milliony Aniołow, iak w obiawieniu widział Daniel Prorok: *Millia millium ministrabant ei & decies millies centena millia assistebant ei.* (d) W Kościele

zaś

a Gen: 13. (b Paral: 32. (c in Luc: 16. (d) Daniel 7.

zaś woiuiącym ma millionami Dusz, drogich owych pereł, za ktore dał wszystko swoie y nabył ie. W pierwszym, to iest Kościele triumfuiącym panuie sam przez się y chwałą go swoią, mocą, mądrością, opatrznością rządzi; w drugim zaś czyli Kościele woiuiącym, ma swoich włodarzow czyli namiestnikow, ktorym Dusze krwią swoią nabyte powierzył. Ktoż tedy rozumieć się ma przez tego włodarza? odpowiada wspomniony Kardynał że każdy zwierzchnik y Rządca, czyli to w wielkiey, czyli w małey rzeczypospolity rząd tryma; tych wszystkich czasu swego na sąd Pan przyzwie, y o zdanie rachunku włodarstwa ich domagać się będzie: *redde rationem villicationis tuæ* Przez trzymaiących rząd w małey rzeczypospolitey rozumiem gospodarzow i głowy domow swoich, y otych to szczegulniey iest dzisiay mowa moia. O gospodarze y rządcy domow, widźcie że surowy sąd ktory tym co rząd trzymaią drugich,

zaś

przez Chrystusa zapowiedziany iest: *judicium durissimum his qui præsunt fies*, z Was szczegulniey czeka; ściśle tam wybadywać się będą iakie wasze o dusze domowych, poddanych y czeladki, albo służących waszych staranie było. Zebyżeście zawczasu na te wybadywania przygotowali bespieczną odpowiedź, przypomnę wam że wszyscy Boskiemi włodarzami iesteście y okażę to: *co są za obowiązki urzędu czyli Włodarstwa waszego względem domowych sług y poddanych waszych.*

O tym Bogu powszechnemu nas wszystkich Panu na iak naywiększą cześć y chwałę zabłogosławieństwem Twoim Pani nasza, Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

Dwa są cele, do ktorych starannośc włodarza bezprzestannie zmierzać powinna, zysk y szkoda Pana swoiego; zysk wszelakim godziwym sposobem pomnażać, szkodę z wszelką troskliwością oddalać, iest winien. Ztego powodu,

wodu, mowi Korneliusz a lapide że dwie nayprzednieysze cnoty są włodarza wierność y rostropność: *ejus præcipua virtus est fidelitas & prudentia.* Wierności mu trzeba, do pomnożenia zyskow, rostropności do oddalenia szkod Pańskich. Chrześciańskie Zwierzchności, gospodarze, y rządcy domow waszych, też same są dwa obowiązki wasze. Włodarzami Boskiemi iesteście, macie tedy obowiązek bydź mu wiernemi w pomnożeniu zyskow iego; macie oraz obowiązek bydź rostropnemi w oddaleniu szkod iego. Te są dwie waszego urzędu powinności.

C Z Ę S C I.

Pierwszy obowiązek Zwierchności y gospodarzow Chrześciańskich iest wiernie pomnażać zyskow Pana Boga, ktorego są włodarzami, to iest między domowemi cnotę y Chrześciańską pobożność słowem, przykładem y staraniem

rozkrze-

rozkrzewiać. Nikt niewierzy iakiey mocy y dzielności bywaią słowa, przykłady, y starania Zwierchnikow y gospodarzow w domach swoich; iako bowiem za poruszeniem pierwszego koła w zegarze, inne się wszystkie ruszaią, tak za staraniem, przykładem dobrym y upomnieniem gospodarza wszyscy się domownicy do dobrego maią. Ztey miary było, że Pan Bog posłuszeństwo Abrahama wielce pochwalił y wielkiemi nawet nagrodami y obietnicami zawdzięczał; a słowem nawet iednym nie pochwalił posłuszeństwa Jzaaka. Prawda że przedziwne było posłuszeństwo Abrahama gdy chętnie y z ochotą rozkazuiącemu Panu Syna na ofiarę poświęcił; ale zdaiemi się że niemniey przedziwne było posłuszeństwo Jzaaka kiedy bez naymnieyszego ociągania się głowę pod miecz Oycowski skłonił; czemuż iednak wychwalona iest cnota Abrahama, bez naymnieyszey wzmianki o cnocie Jzaaka? Dlatego odpowiada

ieden z Tłumaczow Pisma S. że posłuszeństwo Synowskie nie tak Synowi, iako raczey Oycu przyczytane bydź ma. *Obedientia filii paternæ institutioni tribuebatur, et propterea quidquid boni Filius agebat, refundebatur in parentem.* (e) Słyszycież to Chrzesciańscy Gospodarze, żeby dziatki wasze, służący y domowi wasi kochali cnotę, do Nieba dążyli, Bogskim prawom posłusznemi byli, od waszey to zależy staranności y przykładu. Chcecie mieć dzieci tak cnotliwe iak Jzaak, żyicież tak cnotliwie iak Abraham. Miał zawsze na pieczy y słowy napominał stary Tobiasz młodego Tobiaszka: Synu pamiętay, abyś nieprzestąpił kiedy przykazania Bożego; przetoż swiadczy Pismo S. że Tobiasz młody do samey smierci swięte prowadził życie. Strzegła zawsze y napominała Blanka Krolowa Francuska, swego iedynaka, Sgo Ludwika: Ludwiku mowiła,

choć

(e) Mendiza in 1. *Reg:* 1.

choć iedynakiem iesteś, przecież wolała bymCię w tym momencie na marach wi dzieć, niżelibyś miał kiedy śmiertelnym grzechem obrazić naywyższy Majestat; dlategoż Ludwik tak żył że zasłużył sobie wpoczet Swiętych bydź policzonym. Nim Edmunda Swiętego Matka, wysłała go na nauki do Paryża, o iakie staranie o dobro Duszy iego czyniła! o iak wiele razy mowiła do niego z płaczem: Synu moy zaklinam Cię na miłość Boską, abyś kochał czystość, nabożeństwa zwykłego nieprzestawał, płochych się strzegł towarzystw, do Sakramentow Pokuty yKomunii często przystępował. A gdy go iuż wyprawiła, toż samo mu nieraz w listach swoich przypominała; dla tego też o Cnocie y y niepospolitey Swiątobliwości Edmundowey pełne dzieiopisow są Xięgi. — Scisły iest obowiązek czuwania nad dziatkami swoiemi włożony na Zwierzchności y Gospodarzow ile są rodzicami, y gruntuie się na słowach Ducha

Nay-

Nayświętszego: *Filii tebo ſunt? erudi illos, & curva illos a pueritia illorum.* (f) Masz Syny? cwicz ie, a nachylay ich z dziecinſtwa ich. *Filiæ tibi ſunt? ſerva corpus illarum.* Masz corki ſtrzeż że ciała ich. Y znowu: *Corka ieſt taiemna czuynaść Oycowſka, a ſtaranie o niey ſpać mu niedopuszcza, by ſnadź lat w młodości ſwoiey nie przeszła.* (g) O iak więc ciężko błądzą Rodzice, gdy na ułomności dzieci ſwoich zwłaszcza do ſprosności prowadzące przez ſzpary patrzą! Cięzey błądzą gdy nietylko pobłażaią, aleteż pochwalaią; grzech pochwalony ſtaie ſię ſmielſzym, ſtaiąc ſię ſmielszym mocniey ſię w ſerce wkorzenia, a wkorzeniwszy ſię w ſerce, trwa na zawſze. Jeszcze cięzey błądzą, gdy ſami złym przykładem, przeklęctwa, nieczyſtości, piiaństwa, dziatki ſwoie zarażaią; przykład bowiem zły ieſt iak zarazliwe powietrze, a ieżeli ktory, to Rodzicielſki, bo ſię nim

(f) Eccl: c. 7. (g) Eccl: 42.

nim nayprędzey dzieci zarazić mogą. Nayszkaradniey zaś błądzą gdy dzieciom swoim sprawy z grzechem złączone nakazują, iak czynił ow Oyciec, ktorego Corom w ostatnim Panieństwa niebespieczeństwie S. Mikołay Biskup Mireński hoynym obdarzeniem, zapobiegł. Co ieżeli Zwierchności y Gospodarzow uważemy ile są Panami y tu okaże się nowy obowiązek czuwania, a czuwania nad służącemi y poddanemi swoiemi. Gospodarze, sludzy wasi, niżeli zostali sługami waszemi wprzod są Boskiemi y owszem zawsze więcey są Boskiemi niżeli waszemi, więc powinniście mieć o nich staranie, ażeby służyli Bogu. Do służenia Bogu dwoch potrzeba rzeczy nauki, y czynności; winniście tedy starać się nayprzod żeby sludzy wasi byli nauczeni, powtore aby prawo Boskie zachowali. Co do nauki, choćbyście sami sług y poddanych waszych nauczali prawa Boskiego, nic byście nadto nieczynili, gdyż tym zabawiali

bawili się niektorzy nawet Xiążęta Krolowie, Xiężne y Krolowe, atoli przynaymniey powinniście im czasu dozwalać y dostarczać, aby mogli chodzić na nauki, powinniście ich na nie posyłać; dać baczenie żeby ich nieopuszczali; wybadywać się ieżeli słuchaią nauk y z nich pożytek odnoszą. Coż iest? że bywaią służący y poddani, ktorzy w grubey wszystkiego zostaią niewiadomości; o Boga nic niedbaią, ani boiaźni Jego maią? Czemuż to? bo odpowiadaią że Państwa niedaią nam czasu chodzić na nauki. Jeśliż tak iest, czyliż wy Panowie y Panie rozumicie że Bogu zato niedacie rachunku? Ten sam grzech, iako sprawuiący wiele grzechow w służących y poddanych zasługuie na potępienie y was niedopuści do Krolestwa Niebieskiego, iesli temu wcześnie niezapobieżycie. Niedosyć iednak natym, trzeba ieszcze mieć staranie, żeby służący wasi zachowali prawo Boże. Pilnemi wy w Modlitwie iesteście,

to

to dobrze; cwiczycie się w dobrych uczynkach; chwalę was w tym; a dosyć że iuż natym? y czyliż iuż przez to waſze powinności wypełniliście? bynaymniey, bo macie domowniki, za ktore muſicie Bogu odpowiedzieć, modlicie się wy, a wasi Domownicy niemodlą się; dobre wy czynicie uczynki a domownicy wasi złemi się bawią; czeka was ſtraſzliwy sąd Boſki; ponieważ ieſteście w odpowiedzi za waszych ſług y domowych; a przeſtrzegaiąc ſami prawa Boſkiego, powinniście ſtarania przykładać, aby ie też wasi poddani, wasi ſludzy y domowi zachowywali doſkonale, Powſzechnie Oycowie SS. zapowiadaią Wam, iż wy w domach waszych ieſteście iako Paſterze; za wielu innych, Auguſtyna S. przytaczam wam tu ſłowa; *Regite domos veſtras,* mowi on, *regite filios veſtros, regite familias veſtras, quomodo ad nos pertinet in Ecclesia loqui, ſic ad vos pertinet in domibus veſtris agere ut bonam ratio-*

nem.

nem reddatis de his qui vobis ſunt ſubditi. (g) Rządzcie domami waſzemi, rządzcie dziatkami, y domownikami waszemi, iako do nas należy w Kościele mowić, tak do was należy w domach waszych czynić, abyście zdołali rachunek oddać za tych, ktorzy władzy waszey ſą podlegli. Czuwaycie tedy nad trzodą tą wam powierzoną, iako maiący za nią naywyższemu Paſterzowi dać rachunek. S. Karol Boromeusz twierdzi, żeście powinni dać baczność czyli wasi domownicy odmawiaią pacierz y modlą ſię, czyli do Swietych Sakramentow przyſtępuią; chce, abyście im czas dawali do ſwięcenia Niedzieli y innych dni ſwiętnych. Odpowidzcież mi tu Panowie, co ſą za obyczaie ſług y poddanych waſzych? izaliż nieprawda że ſą złorzeczący, przyſięgaiący ſię, w złe towarzyſtwa wdaiący ſię, albo y piianice? ale na to iak przez ſzpary patrzycie, albo też ich lekko y byle zbyć za to ſtrofuiecie?

(g in Psal: 50.

jecie? dobry Pan pilnie tego przeſtrzega, y wykroczeń takowych płazem niepuſzcza, daie czas do poprawy ale gdy poſtrzeże że nałog ieſt zaciągniony y bez poprawy, precz oddalić ſtara ſię z domu ſwego Boſkich nieprzyiacioł. Coż mowić o owych niedobrych Panach, ktorzy rozkazuią ſłużącym ſwoim y poddanym rzeczy niegodziwe, iako to ſłużyć ſobie do niecnot, mścić ſię, kraść, cudze gwałtem zabierać, zboża y łąki ſąsiadow ſwoich wypasać, ich dobytki zabiiać! o ziakim oni ciężarem na ſądzie Boſkim ſtaną! o iak im będzie ciężko, dzwigać tyle grzechow, nieprawości ſwoie y nieprawości ſłużących y poddanych ſwoich! Zapowiadam to wam przed Bogiem, y iego imieniem, że niemacie ſług dla waſzey tylko ſamey wygody! ſkoro ich macie, powinniście dbać o ich ſumienie y zbawienie y pomnieć, że za nich przed Trybunałem Boſkim odpowicie gdy wam rzeką każdemu: *zday rachunek włodarſtwa twego.*

CZĘSC

CZĘSC II.

Wszakże drugi obowiązek włodarza iest, oddalać szkody Pana swego; atenże sam obowiązek iest wasz Gospodarze Rodzice y wszelakie Zwierchności. Ktoreż to są szkody Pana y Boga naszego? nie inne tylko grzechy, ktoremi dusze krwią Jego odkupione psuią się y giną. O niebieskie obszerne krainy ktoż was wyproźnił? grzech! O bezdenne piekła przepaści ktoż was potępieńcami napełnił? grzech! Przeciwko temu nieprzyiacielowi Boskiemu wszystkiemi siłami wszyscy walczyć, ale osobliwie Gospodarze y głowy domow, a zwierzchności, powinny, y z domow go swoich rugować. Lecz, coż to do mnie (rzecze kto) należą grzechy domowych; wszak oni za siebie dadzą sprawę Bogu. Dobrze mowisz że oni za siebie dadzą sprawę Bogu; ale się mylisz ieżeli mniemasz że ty rachunku za nie niedasz. Gdybyż do Ciebie nic się

nieściągały grzechy domowych Twoich, za cożby mowił Apostoł: *Si quis suorum maxime dom esticorum curam non habet, fidem negavit & est infideli deterior.* (h) Jśli kto o swych, a naywięcey o domowych pieczy niema, zaprzał się wiary y iest gorszy niż niewierny. Nawet niewierni staraią się, aby poddani y domowi ich, podług przepisow ich sekty żyli; a Chrześciański Gospodarz y Zwierzchność, o to dbać niema? Słuchaycie co powszechnie Rodzicom zapowiada Origenes: *ad negligentiam Patris refertur dissolutio filiorum, & omnia, quæ deliquerint filii, de Parentibus requirentur.* Niedbalstwu Oyca przyczytuie się rozwiozłość Synow, y za wszystko w czym tylko wykroczyli synowie, będą musieli odpowiadać Rodzice. O iak zmieszał się y zadrzał z boiaźni Jakob gdy mu Laban wychodzącemu z domu iego zarzucał: *Cur furatus es Deos meos,* (i) czemużeś po-

(h) 1, Tim: 5. (i) Genes: 31.

pokradł Bogi moje? chociay niewiadomy był y niewinny w tey mierze Jakob. A za coż się obawiał? bo myslał sobie, że może ktory z domowych, y służących iego to uczynił. Obawiał się tedy Jakob aby kradzież przez ktorego z sług y domowych iego popełnionych iemu przyczytana niebyła, a Gospodarze y Zwierzchności obawiać się niemaią, żeby im grzechy domowych przyczytane niebyły? niemaiąż się oni tego lękać, ieżeli o odwrocenie wystepkow żon, dzieci y sług swoich, żadnych starania nieczynią. Ubolewa nad tym S. Hieronim gdy mowi: *Solemus mala domus nostræ scire novissimi, & liberorum ac conjugum vitia vicinis canentibus ignorare.* (k) Zwykliśmy o wystepkach domu naszego ostatni y po wszystkich wiadomość zabierać; y o przestępstwach żon y dzieci, wtedy nawet gdy otych głośno mowią, niewiedzieć. Niemaiąż się ieszcze oni

(k) S. Her: ad Jovin;

obawiać, ieżeli włoczenia się wolnego y bez braku przestawania z osobami dziatkom swoim pozwalaią y gdy te co szpetnego wymowią z tego się cieszą y zato z niemi karesuią? na co dawno narzekał Qwintilian: *Gaudemus si quid licentius dixerint, & risu & osculo excipimus.* Cieszemy się z tego ieśli co wolniey wymowią, smieiemy się y one całuiemy. Niemaiąż się obawiać daley, ieżeli służących swoich lub dziątki, przysięgaiących się, przeklinaiących, z inną płcią w poufałości zbytnie zachodzących, po nocach włoczących się na gry, piiatyki, tańce y swawole widzą? skoro spostrzegła Sara Abrahama Zona że z Jzaakiem Synem iey Jzmael Syn Agary iey Służebnicy iakąś nieprzystoyną igraszkę czynił, zaraz prosiła Abrahama; *Eiice ancillam & filium ejus.* (1) wyrzuć tę niewolnicę y syna iey. Do takieyże czułości obowiązani iesteście Gospodarze, Ro-

(1) Gen: 21.

Rodzice, Zwierzchności, a iako gdyby z służących ktory, choćby wam naypośluźnieyszy zarazliwą chorobą, lub powietrzem był tknięty, oddalicbyście go od domowych waszych ftarali się, aby drugich niezaraził, tak y z temi obyczaiami złemi zarażonemi czyniceście winni. Do podobney czuyności obowiązani iesteście Dziedzice względem poddanych waszych. Zwykliscie wy się zdawać wtym na zastępcow waszych, ale to mało, powinniście w tym tak sobie postępować, iak Bog czyni; zleca on sprawy swoie do działania Ludziom, ale oraz patrzy, iak sprawy zlecone działaią ludzie, zla? czyli dobrze, ieżeli zle? sądzić ich za to będzie. Tak y wy, acz zlecacie poddanych swoich wyznaczonym dozorcom, na obyczaie iednak y na postępki tych samych dozorcow, pilne mieć powinniście oko, do podobney ieszcze czułości obowiązane są po Miastach Magistraty, y Urzędy. Trafiaią się po Miastach w domach nie-

kto-

ktorych nierządy zarażaiące młodzież y gorszące wſzyſtkich, bywaią obywatele y Rzemiesnicy prożniacy lub opoie, przez prożniactwo y piańſtwo z domem całym do oſtatniey przychodzące nędzy: bywaią zawziętości y długie między obywatelſtwem nieznaſki, nocne graſsacye. Nato wſzyſtko pilnie Magiſtrat powinien czuwać, nierządy chłoſtać. Piańſtwa y prożniactwa powściągać, nieznaſki y niechęci godzić, y graſsacye uſkramiać ani rozumieycie, ſłuchacze, abym ia z mego domyſłu tylko, obowiązek ten oddalania złego, a zatym czuyności pilney, na wſzyſtkich zwierzchność maiących wkładał. Swięty Paweł oznaymia wſzyſtkim ten obowiązek, gdy upominaiąc każdego pod Zwierzchnością zoſtaiącego: (m) *Obedite præpoſitis veſtris & ſubjacete eis* bądzcie poſłuſzni przełożonym waſzym y bądzcie im poddani; natychmiaſt ſłuszną tego y grun-

(m) ad Hor. 13.

gruntowną przywodzi przyczynę: ąbowiem oni czuią, iąko ktorzy za dusze wafze liczbę oddać maią; *ipsi enim pervigilant quasi rationem pro animabus vestris reddituri* ſłuchayciesz tego, ktorym Zwierzchność nad drugiemi powierzona a patrzcie czy czuwacie nad temi, ktorych pod władzą waszą macie, y za ktorych rachunek ſprawiedliwemu Bogu oddać muſicie! Spytaią ſię was Rodzice wieleście dziatek mieli? iakieście im wychowanie dali? iaką pilność y czynność około nich mieli? a ieżeli ktore dziecie dla nieczuyności waszey zgineło, wy za nie odpowicie ſędziemu ſtrasznemu! Spytaią ſię was Goſpodarze, wieleście domownikow rachowali? iakeście ich doglądali? a ieżeli ktory dla niedbałości waſzey wiecznie zginie, ſędziemu Bogu odpowicie! Spytaią ſię was Panowie y Panie o ſłużące waſze, Dziedzice o podane waſze, Magiſtraty y Zwierzchności, o wſzyſtkich pod waſzą władzą zoſtaiących, czyliście na nie,

ię-

iakoście byli winni, dali baczenie? a ieżeli przez wasze pobłażanie y lenistwo, ktora dusza potępiona, odpowiecie za nią Sędziemu sprawiedliwemu! Ale iakże odpowiecie? nieinaczey tylko iak Prorok niegdyś Krolowi Jzraelskiemu powiedział: *Erit anima tua pro anima ejus.* (n) będzie Dusza twoia za duszę iego. Niemożecie zaiste inaczey odpowiedzieć tylko własną duszą, za duszę ktora z waszey okazyi zgineła; za dusze dzieci, za dusze domownikow, za dusze sług y poddanych lub pospolstwa, odpowiecie duszą własną Rodzice, Gospodarze, Panowie, Magistraty y Urzędy, potępione ich dusze dla nieczuyności waszey, dusze też wasze dla teyże przyczyny potępione zostaną. O moy Boże iak wielu zginie na wieki ludzi, iuż nie za uczynkowe grzechy, bo ich nie maią, ale za grzechy cudze, do ktorych (będąc na zwierzchność wynie-

(n) 3. Reg: 20,

wyniesionemi) przez nieczuyność y pobłażanie okazyą ſtaią ſię. Ten gdy by dziatek nie miał, ow gdyby niebył goſpodarzem, tamten gdyby nie był Panem, inny gdyby niebył dziedzicem; inny ieſzcze gdyby niebył na Urzędzie, byłby zbawiony; ale że miał zwierzchność, a w zwierzchności ſwoiey niebył czuły zoſtanie potępiony: *Dusza Twoia będzie za Duszę Jego.*

Boże y Panie nasz powſzechny, bądźże litościw tym ktorycheś włodarzami y namieſtnikami twoiemi na Ziemi poſtanowił, żeby tak rządzili powierzonemi ſobie, aby y ich doprowadzili do Ciebie, y ſami doyść do chwały Twey wieczney zaſłużyli. Day to Boże! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę IX. po Swiątkach
O zgryzocie Sumienia.

Videns civitatem flevit super illam dicens, si cognovisses & tu & quidem inhac die quæ ad pacem sunt tibi. Luc: 19.

Uyrzawszy Miasto płakał nan nim mowiąc iż gdybyś y ty poznało y w ten dzień twoy, co ku pokoiowi twemu, *u Łukasza S. w Rozd: 19.*

ZBawiciel nasz płacząc nad nieszczęsną Jerozolimą y przepowiadaiąc iey te klęski ktore ią czekały, chciał nad nią rosprzestrzenić nowy promyczek swoiego swiatła; y łaskę iey swoią okazać, usiłuiąc ieszcze doświadczyć czyliby się nawrocić nie zechciała. Przewidział on to iak załosne y okropne będą skutki iey opierania się głoso-

wi

wi Niebieſkiemu, iak przeto ſtraszliwie ſpuſtoszona y z gruntu wywrocona będzie. To widząc powſzechny ten wſzyſtich Zbawca, radby był temu złemu zapobiedz, gdyby był mogł nieużytość ſerc tych upornych zmiękczyć. Piękny to Chrześcianie wizerunek, zachowania ſię Boſkiego względem nas grzeſznych ludzi. Czuły ten y litościwy Paſterz radby poratował owieczkę, ktora ſię ſama w przepaść chce wtrącić, radby zapamiętałą w grzechach Duszę ocucił y od złego odwiodł, aby nieupadła w zemſtę Jego, przetoż opłakuiąc nędzny ſtan iey i nadnim ubolewaiąc, mowi do niey co niegdyś do Jerozolimy: *Si cognoviſses & tu & quidem in hac die quæ ad pacem ſunt tibi* à to niezawsze oczywiście, albo przez głos ſług ſwoich czyni, ale częſtokroć potaiemnie, przez wewnętrzne zarzuty, y ſumienia zgryzoty ktore ią nieſpokoyną czynią. Uznaiemyż my Chrześcianie te zgryzoty ſumienia za łaſkę Boſką? y ſtaramyż ſię

z niey

z niey pożytkować? Zdaie się podobno wielom, że trwożyć y mieszać grzesznika bez przestanku po pełnionym grzechu, stawiać mu zawsze przed oczy brzydkość nieprawości Jego, y przeto nie dawać mu spoczynku, iest to obchodzić się z nim iak z nieprzyiacielem y chcieć go zniszczyć. Ja zaś mowię y przekonywać was wtym będę, że Bog lubo iest obrażony y rozgniewany, niemoże dać grzesznikowi pewnieyszego znaku miłości swoiey, iako gdy wewnętrzne zgryzoty w nim wzbudza. A ztąd wniosę że Człowiek z strony swoiey nigdy się niestaie naganniejszym, y nieszczęśliwszym, iak kiedy z tych zgryzot pożytkować niechcę. Uważcież proszę, Chrześcianie, co iest za zamiar mowy dalszey. Bog nigdy się ku grzesznemu Człowiekowi nieokazuie łaskawszym, iako gdy go przez zgryzoty sumienia niespokoynym czyni. To *punkt Pierwszy* Człowiek grzeszny nigdy Boga nieobraża bardziey iak gdy przed

temi

temi zgryzotami ſumienia zatyka uſzy y ſłuchać ich niechce. To *Drugi Punkt* mowy moiey będzie.

Te ſą dwie Uwagi godne cały pilności y attencyi waszey ktore Wam przełożę na Większą chwałę Boſką, za błogoſławieńſtwem Nayświętszey y Niepokalanie poczętey Maryi Panny y Matki Boſkiey.

CZSĘC I.

Co nam dokładnie okazać może że Bog nigdy ſię ku grzesznemu Człowiekowi nieokazuie łaſkawszym, iak gdy go przez zgryzoty ſumienia nieſpokoynym czyni, ieſt to, że zgryzoty ſumienia ktore po pełnionym czuiemy grzechu nayprzod ſą łaſką, a łaſką pierwszą w rzędzie nawrocania; ſą powtore łaſką nayſtatecznieyszą y naypowszechnieyszą; ſą potrzecie łaſką naybeſpiecznieyszą y nayſkutecznieyszą.

Jak prętko zgrzeszemy, tak zaraz

czuie-

czuiemy zgryzotę ſumienia, ktora nam grzech nasz wyrzuca na oko, tak Bog zapowiedział wſzyſtkim grzesznym wie dnym Kaimie: *Si male egeris, ſtatim in foribus peccatum aderit.* Jeżeli zle czynić będzieſz, natychmiaſt we drzwiach grzech twoy będzie. Otoż ta zgryzota ieſt łaſką. Coż bowiem ieſt łaſka? Jeſt to, powiadaią Teologowie pomoc człowiekowi od Boga dana, aby nią wſparty mogł co zbawiennego czynic, y zaſłużyć na Niebo, albo iesli leży wgrzechach, aby mogł pracować około nawrocenia Twego. To wſzyſtko prawdzi ſię doſkonale o zgryzocie ſumienia, ktora w nas powſtaie po grzechu, ktorey Bog ſam ieſt początkiem, wzbudza ią w nas z miłości ku nam y czyni to dla nawrocenia naſzego. Ze Bog ieſt początkiem iey, nic pewnieyſzego nie ieſt, bo nas Pismo S. upewnia otym kiedy w Psalmie przywodzi Boga mowiącego do grzeſznika: *Hæc feciſti & tacui exiſtimaſti*

quod

quod ero tui similis, arguam te & statuam contra faciem tuam. (a) Toś czynił a milczałem, mniemałeś.. że będę tobie podobny, będę cię strofował y stawię przed oczy twoie. Nieobrazisz mię nigdy, abym ci niemiał wyrzucać na oczy złego postępku twego. *Arguam te & statuam contra faciem tuam* ale dla czegoż to czyni! śmiem to powiedzieć że z dobroci swoiey y miłości ku nam. Czyliż się nam, sam ztego nietłumaczy w obiawieniu Jana S. gdzie mowi: *ia ktorych miłuie, strofuie y karzę.* (b) Trzebaż nam większego otym swiadectwa nad wyrok Syna Boskiego, ktory wydał, gdy Apostołom swoim opowiadał przyiście Ducha Swiętego? *a ten gdy przyidzie, będzie strofował swiat o grzech.* (c) Ktoż to strofować będzie ogrzech? Duch Nayświętszy duch prawdy, ktory iest istotną miłością Oyca y Syna, ktory iest osobą Boską, ktora iest samą miłością. Uważcie

(a) Psal: 49. (b) Apoc. 3. (c) Joan: 16.

cie dobrze miłość Bofka ftrofuie nas ku poprawie kiedy grzesznikami iefteśmy; możemyż ieszcze wątpić czyli zgryzota fumienia ieft łafką? Jeft ona łafką, a łafką ze wfzyftkich naypierwszą ktore Bog człowiekowi daie na zaczęcie dzieła nawrocenia Jego. Dla wyrozumienia tego pomyślcie fobie Chrześcianie, że Człowiek przez grzech wpadł na powrot w Owe nic z ktorego go Bog przez łafkę Chrztu Swiętego y ufprawiedliwienia wyprowadził. Skoro Dusza zoftała zefzpecona grzechem, natychmiaft ftała fię ogołoconą ze wfzyftkich zafług, z prawa do Nieba, z darow Ducha Swiętego, flowem ftała fię godną, aby iey wfzelką pomoc łafki odięto, y aby fię w porządku nadprzyrodzonym obrociła w nic tak dalece, że z fiebie nic zgoła dla nawrocenia fię do Boga uczynić niemoże. Trzeba więc, ieśli fię ma nawrocić aby ią Bog uprzedził y fam uczynił początek poiednania fię z grzefznikiem. To ufkutecznia Bog

przez

przez łaſki uprzedzaiące, z ktorych nay pierwsza ieſt zgryzota ſumienia. Obiaśniam to godnym uwagi przykładem. Upadł Dawid, ſtaie ſię nietylko cudzołożnikiem, ale też mężoboycą; Bog ktory mogł go rownie iak Saula odrzucić, z dobroci ſwoiey niechcąc tego uczynić, ale raczey okazać nad nim miłoſierdzie, od czegoż zaczyna? wiecie, że od zgryzoty ſumienia, ktora wzbudzona przez Natana Proroka, tego Krola wzrusza. Ma głos natura, woła Dawid: *zgrzeszyłem Panu!* Tu ſię właściwie ocuciło ſumienie Jego, y to było pierwsze poruſzenie, ktore tego grzesznego Krola do ſzczerey przywiodło Pokuty. Aż dotąd nieczytamy w Pismie, aby był pokazał naymnieyszy znak ſkruchy, ieſzcze żadnych łez niewylał, ieszcze ſię nieprzyodział worem y niedręczył ciała włoſienicą. Czemuż? bo to wſzyſtko w ſzafunku łaſki, uprzedzone bydź muſiało przez zgryzotę ſumienia. Dlategoć ia to mowię że tą zgryzota względem

dem grzeſznika ieſt pierwszą łaſką wporządku zbawienia. A toż ſamo czyliż nam nie powinno tę łaſkę czynić bardzo miłą y przyiemną? Ten wewnętrzny zarzut, ktory z przyczyny grzechu w ſobie czuiemy ieſt pierwſzym znakiem że Bog nas ſzuka, ieſt źrodłem dalſzych łaſk ktorycheśmy ſię od niego ſpodziewać powinni, ieſt zaczęciem duchowney ſzczęśliwości naſzey; a iakże iey ſobie ſzacować niemamy? ale pódźmy daley.

Rzekłem powtore że zgryzota ſumienia ieſt łaſką nayſtatecznieyszą y naypowſzechnieyszą. Nayſtatecznieyszą bo ſię naymniey od nas nieoddala. Znayduią ſię abowiem łaſki Boſkie, ktore Auguſtyn S. nazywa łaſkami niedotkliwemi, przeto że ie bardzo łatwo utracić można y że ie nam Bog częſtokroć dla małey niewierności odbiera; ale zgryzota ſumienia ieſt łaſką ciągle trwaiącą, ktora nas prawie nigdy nieopuszcza; ktorą nam Bog nawet przeciwko woli

naſzey

naſzey wyświadcza, y ktorey ſię w ſtanie grzechu niemożemy pozbyć. Gdzież kolwiek ſię abowiem udamy na ſwiecie, wſzędzie mamy ſamych ſiebie z ſobą. Siebie zaś ſamych z ſobą maiąc, mamy też z ſobą y grzechy naſze, a za grzechem zawżdy y wſzędzie, idzie zgryzota ſumienia, a zatym y łaſka Boſka. Czyńmy co chcemy ona nas zawsze w naylicznieyſzych poſiedzeniach, w nayſkrytszych y nayciemnieyszych kątach, bo nawet w nayſromotnieyszych czynnościach znaydzie. Wſzędzie ona y zawſze naydzielnieyſzą ieſt, tak w przypominaniu nam grzechow, iako też w ſtawieniu przed oczy powinności y obowiązkow naſzych. Ta ieſt rzeczywiście własność tey łaſki, ktora ſię Człowieka tym ściśley trzyma, im ſię iey niegodnieyſzym czyni; ona ſię z grzechem rodzi, ona z grzechem wzraſta, ona ſumienia nieodſtąpi poty, poki ſumienie niepozbędzie ſię grzechu. Nie ieſt że to oſobliwſze dobro? Tać to łaſka ieſt

 zawsze

zawsze przytomna dla wſpomożenia nas, chociayby w nayniebeſpiecznieyszych razach, ona ſię złości naſzey ſprzeciwia tym ſtateczniey, im uporniey złość naſza przeciwko niey walczyć uſiłuie. — To ieſzcze niewſzyſtko, nad to iako łaſka zgryzoty ſumienia co do trwałości ſwoiey ieſt nayſtatecznieyſzą tak co do rozciągłości ſwey ieſt naypowſzechnieyſzą. Ta bez wſzelkiey rożnicy ieſt wſzyſtkim ſpolna. Otrzymuią ią nietylko Bogoboyni, iako Dawid, ktory po grzechach z krewkości popełnionych zgryzotę czuł; ale też zacięci, iako Judasz, zdraycy, bratoboycy iako Kaim, odrzuceni iako Ezau, wſzyſcy zgoła, bez wſzelkiego wyięcia, bo wſzyſcy, iako mowi S. Paweł ſą podlegli wewnętrznym uciskom y zbawienney boiaźni y trwodze ktorą Bog dopuszcza na nich; *Utrapienie* (mowi S. Paweł) *y ucisk na wſzelką duszę człowieka, ktory złość popełnia.* (d) Czyliż ſię nawet niezdaie uwa-

(d) ad Rom: 249.

(uważa S. Augustyn) iakoby ten sztylet ktory sumienie bodzie, niebył tylko samym grzesznikom właściwą łaską? Czyli im od Boga nayczęściey, nayobficiey, i nayusilniey niebywą użyczona? Ah! Chrześcianie, nie iest że to wielka pociecha dla człowieka w grzechy upadłego, że mowić może: chociay grzesznikiem iestem, przecież ieszcze mogę mieć nadzieię. Ma Bog łaski tak dobrze dla mnie jako y dla SS. Ma Bog łaski dla przyiacioł, ktorych się wprawdzie spodziewać niemogę; ale ma też, że tak rzekę, łaski dla nieprzyiacioł, z ktorych ia korzystać mogę temi zaś iest zgryzota mego sumienia. Wnośmyż sobie ztąd słuchacze niezawodność Artykułu Wiary naszey, że niemasz grzesznika ktoryby w każdym czasie niemiał łaski do Pokuty. A zastanowmy się ieszcze nieco nad nayznakomitszemi własnościami tey łaski zgryzoty sumienia, że iest naybespiecznieyszą y nayskutecznieyszą dla Człowieka grzesznego.

Bespie-

Bespieczeństwo tey łaski zasadza się natym, że zgryzota sumienia bynaymniey oszukaniu niepodlega. Winnych łaskach iest grzesznik w sposobności oszukania się, gdy Anioł ciemności, bierze częstokroć nasiebie postać Anioła swiatłości. Z tey przyczyny mieć można niekiedy prawdziwe pokusy, za łaski Boskie y natchnienia; naprzykład, iak mowi S. Ambroży, taiemne uroienie, za poruszenie Boskie, y przyrodzoną niedotkliwość y niecierpliwość, za prawdziwą gorliwość o Boga ale zgryzota sumienia iest łaską taką pod ktorą się nieprzyiaciel zbawienia ludzkiego niemoże ukryć! Nigdy on abowiem nieuczyni tego, mowi daley tenże S. Ambroży, aby grzesznikowi miał na oczy wyrzucać szpetność nieprawości Jego używa raczey wszelkiey usilności, aby ią zatail przed nim. Jeżeli wiec Chrześcianie po popełnionym grzechu, czuiecie niespokoyność na sumieniu, tedy widzcie że Bog rozmawia z wami, że to

iest

ieſt głos Jego, i że ten zarzut, ktory wam ſumienie czyni, pochodzić zinąd niemoże tylko z łaſki Jego. Bez tey to łaſki wſzyſtkie inne ſtaią ſię w nas niepożytecznemi, a przeciwnie wſzyſtkie inne iak prętko ſię z tą złączą ſtaią ſię dzielnemi, bo ona ieſt nayſkuteczniey szą i ſprawuie to, iż inne działaią w nas około nawrocenia y poświęcenia naſzego. Jakoż Chrześcianie, kiedy ſię znayduiemy w ſtanie gſzechu, daremnieby Bog pobudzał nas do boiaźni ſprawiedliwości ſwoiey, daremnieby usiłował zapalić w ſercach naſzych ogień miłości ſwoiey, bez zgryzoty ſumienia; gdyby ſztelet grzechu nieprzeſzył ſumienia i nieprzywiodł grzeſznika do wyrzeczenia z Dawidem *zgrzeszyłem* tedyby wſzyſtko było daremne; ale ſkoro zgryzota ſumienia przymusi człowieka grzeſznego aby ſam ſiebie oſkarzył y wyznał że obraził Boga mowiąc: *zgrzeszyłem* y aby przeciw ſobie ſtawił ſwiadka, ktory niemoże bydź odrzucony, y ktorym ieſt własne ſumie-

ſumienie iego, tak natychmiaſt ſtan grzechu ſtaie mu ſię nieznosnym, a zatym y łaſka ta do nawrocenia ſkuteczną. W ſądach ludzkich ſwiadkowie bydź mogą fałszywi, oſkarzyciele mogą ſię namiętnością uwieść, tak dalece że częſtokroć ſwiadectwo iednego niezgadza ſię z ſwiadectwem drugiego, a doniesienia z prawdą ſię miiaią; co ſię poſpolicie ſtaie przyczyną że z nich rzeczywiſtości y pewności doyść niemożna. Ale przez ſztylet grzechu przerażone ſumienie, ani wprowadzeniu fałszywych ſwiadkow, ani namiętnościom ani też przeſądom podlegać niemoże, bo przeciwko ſamemu ſobie ſtawa. A że oprocz tego razem ſię oſkarza, ſądzi y potępia, przeto grzeſznik koniecznie mu uſtąpić musi bo ſwiadectwo iego dalego oczywiſtszym ieſt dowodem, niż wſzyſtkie inne. Ztądci to ieſt że ta łaſka naywiękſze zawsze w Chrześcianſtwie czyniła nawrocenia y podziśdzien ieſzcze tak wielkie w duſzach ſprawuie odmiany.

Kiedy

Kiedy widzicie, człowieka odmieniaiącego życie swoie, kiedy postrzegacie iż ten ktory dotychczas żył rozwiozle, teraz żyie pobożnie, bądzcie pewni że to sprawiło sumienie, albo raczey że Bog na sprawienię tego zgryzoty sumienia zażył. Tać to łaska przyprowadziła Augustyna S. na łono Kościoła. Ten mąż w złościach niegdyś zacięty nie pierwey przestał grzechow, aż go do tego przywiodła zgryzota sumienia. Ta była łaska zwycięska, ktora dobyła szturmem serca Jego; uzbroił go Bog przeciw niemu samemu y przywiodł go do iakieysiś walki y woyny od ktorey się uwolnić niemogł. Długo się opierał Augustyn wszystkim innym łaskom, ale się łasce zgryzoty sumienia poddał y od niey szczęśliwie pokonanym został.

C Z Ę S C II.

Jakież skarby o Boże nie są zawarte w tey iedney łasce y iakiegoż dzięk czynienia niewinniśmy my grzeszni miłosier-

ſoſierdziu Twemu, że w taki ſpoſob znowu nas pociągasz do ſiebie! ale oraz co za złość ieſt Człowieka ktory ſię tey łaſce ſprzeciwia!

Sprzeciwia ſię abowiem nayprzod łaſce Boſkiey pierwszey. Duch S. ieſt początkiem tey łaſki y on ſam o grzech przez zgryzoty ſumienia ſtrofuie, ztąd wynika że ſprzeciwiaiąc ſię tey łasce Człowiek tym ſamym ſprzeciwia ſię Duchowi S. y należy do owych ſerc nieobrzezanych o ktorych mowił S. Szczepan do Zydow: *dura cervice & incircumciſis cordibus vos ſemper Spiritui S. reſtiſtitis.* (e) Twardego karku y nieobrzezanych Serc wy ſię zawſze ſprzeciwiacie Duchowi S. A iakże mu ſię ſprzeciwiali? pyta ſię S. Chryzoſtom. Oto niechcąc ſłuchac zgryzoty ſumnienia, ktore im wyrzucało że Chryſtusa nieprzyieli iako Meſsyasza, ani nauki y prawa Jego; przetoż powiedział im: *wy ſię zawsze Duchowi S. ſprzeciwiacie.*

Toż

(e) Act: 7. v. 51.

Toż ſamo zaś ieſt co grzeſznik czyni w zapale namiętności ſwoiey, ktora go opanowała. Mowi mu ſumienie to ci ieſt zakazano, to nieſprawiedliwość, to zemſta, to wiarołomſtwo, to złośliwe przedſiewzięcie przeciwko prawu Boga twoiego; a on tym pogardza y czyni co mu ſię podoba, y do czego go zła namiętność wiedzie. Nieprzynależyć mu toż ſamo co Szczepan Zydom na oczy wyrzucać: twardego karku y nieobrzezanego ſerca! ty ſię zawſze Duchowi S. ſprzeciwiasz! — Przydaymyż do tego że ſprzeciwiaiąc ſię tey pierwszey łaſce grzeſznik, zamuła nieiako źrodło miłoſierdzia Boſkiego względem ſiebie, i Bogu, że tak rżekę, krępuie ręce, do poratowania y zbawienia go. A to czemu? bo w układzie ſzafúnku miłoſierdzia Boſkiego poſtanowiono aby bodziec ſumienia przodkował przed wſzyſtkiemi łaſkami y był ich zaczęciem. Więc utracić tę łaſkę zgryzoty ſumienia, ieſt wypuścić z ręki ſposobność do nawrocenia

ſię

ſię, ieſt obalic fundament uſprawiedli- wienia ſwego, ieſt zamknąć Bogu wſtęp y drogę wniścia do ſiebie z łaſką. Owoż przyczyna dla ktory Bog zoſtawić go muſi iemu ſamemu, y dla ktorey grzeſznik do oſtatniego tchu trwa w złym y nieporządnym życiu, azatym przychodzi y do oſtatniey niepokuty.

Ze znowu łaſka zgryzoty ſumienia ieſt naytrwalszą y naypowszechnieyszą więc zupełne ſprzeciwianie ſię tey łaſce dowodem ieſt wkorzenioney y niepokonaney złości. Niewiem ia y ledwie wierzyć mogę żeby grzesznik przyiść mogł do tego, żeby iuż zadnych nieczuł zgryzot ſumienia. Jeżeli ſię to iednak w rzeczy ſamey ſtanie, tedy to ieſt przepaściſtością grzechu, o ktorey wſpomina Salamon w przypowieściach ſwoich: *Impius cum in profundum venerit contemnit.* (f) bezbożnik gdy przyidzie w głębokość grzechow, za

nic

(f) Pov; 18.

nic ſobie niema. A ſam grzesznik nigdy nie ieſt w gorszym y niebeſpiecznieyſzym ſtanie, iako kiedy pogardza tym wſzyſtkim co ſię Boga y ſumienia tycze. Bo że tey łaſki naypowszechnieyszym nieodmawia ludziom, niepożytkować cale z niey, nie ieſt że to z wſzelkiey ogałacać ſię nadziei? a prawie iuż bydź wpiekle? naywiększe abowiem nieſzczeście potępieńcow w piekle zaſadza ſię nie natym że im ſztylet ſumienia dokucza, ale natym że zniego, korzyſtać iuż nie mogą Jeżeliż y ną Ziemi żyiący Człowiek podobną zaciąga niekorzyſtania ztey łaſki niemoc, czyliż nie podobnie ieſt nieſzczęśliwy?

Woſtatku że łaſka ta ieſt naybeſpiecznieyſza y naymniey niepodlega oſzukaniu, wnosi ztąd Bernard S że ſprzeciwienie ſię oney ieſt też naybliższym przyſpoſobieniem ſię do roſpaczy. Okropna roſpacz, ktorą na ſądzie oſtatecznym tym bardziey powiększy ſumienie, im bardziey ſkuteczność zgryzoty

iego

iego czynili ludzie niepożyteczną, chociay się przeciwko złym skłonnościom, przeciwko wyuzdanym namiętnościom y wyſtępkom odzywało. Okazuie nam to S. Paweł w liście ſwoim do Rzymian, gdzie opiſuiąc nam dzień oſtatniego ſądu twierdzi że natenczas Bog Sędzia żadnych innych przeciw ludziom ſwiadkow oprocz własnego ich ſumienia, ani żadnych innych oſkarzycielow oprocz ſumienia zgryzot potrzebować nie będzie: *quicumque in lege peccaverunt, per legem judicabuntur . . . teſtimonium illis reddente conscientia eorum.* (g) Ktorzykolwiek w Zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą ſądzeni . . . gdy im ſumienie ich ſwiadectwo daie.

Wniosek ztąd Chrześcianie nie inny ieſt, tylko że łaſce tey powinniśmy bydź wiernemi poki możemy, y powolnemi bez żadnego ſprzeciwiania ſię iey, aby ſnadz ſumienie naſze przez niedbanie

(g) ad Rom: 2. v. 13.

nie na wyrzuty iego całey w nas nieu-
traciło siły; bo to Bog na sprzeciwiaią-
cych się tey łasce swey dopuszcza; y ta
iest nayokropnieysza kara Jego ktorą
niegdyś przez Ezechiela Proroka ludo-
wi swoiemu groził: *przestanie razgniewa-
nie moie na cię* (h) Jakże to przestanie?
Oto ci rozgniewanie moie żadnych nie
uczyni zarzutow, albo przynaymniey
nieuczyni tak przenikaiących iak przed-
tym, *requiescet indignatio mea in te* .. *&
quiescam nec irascar amplius.* Kiedy cię
gniew moy w grzechach trwożył, i wpo-
mieszanie wprawiał, tedy był gniewem
odpuszczenia; ale kiedy ci się zdawać
będzie że przestał że ci iuż przepuszcza,
wtenczas będzie gniewem potępienia
twego. — Ah Panie! znamy że iesteśmy
grzesznikami, y ile grzesznicy zasługu-
iemy na strofowania y okazania gnie-
wu twego; przetoż prosiemy niech się
to niedzieie przez rozgniewania twego
prze-

(h) Ezechiel: v. 12.

przeſtanie, y tą ſpokoyność, ktora ieſt niebeſpiecznieysza nad wſzyſtkię nieſpokoyności; ale raczey dopuszczay na naś po grzechu zgryzoty ſumienia, trwoż nas przez nię y czyń nam niepokoy, byśmy tylko tak poprawieni, zaſłużyli przez ſzczerą pokutę, doſtać ſię do wiecznego Twego pokoiu! Day to Boże! *Amen.*

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę IX po Swiątkach

O porzuceniu złych zwyczaiow.

Videns civitatem flevit ſuper illam dicens . . si cognoviſses & tu quæ ad pacem tibi. Luc: 19.

Uyzrawszy Miaſto płakał nad nim mówiąc gdybyś y ty poznało co ku pokoiowi Twemu *u Łukasza S. w Roz: 19*

COż rozumicie Chrześcianie! o tym płaczu Chryſtusowym nad Miaſtem Jero-

Jerozolimą co za przyczyna Jego była? Widział Chrystus Jezus iako Bog przyszłe kary y spustoszenia iego, naktore zasłużyło to nieszczęśliwe Miasto, dlatego też nad nim płakał. Przez coż zaś szczegulniey zasłużyło to te Miasto na ostatnie kary? przez to naywięcey że zaniedbywało swoich obowiązkow istotnych, a stosuiąc się do nabechtania obłudnych Faryzeuszów, udawało się za złym zwyczaiem; iako im to Chrystus wyrzucał na oczy nieraz, słowem że nieszło za prawem Boskim ktoreby mu pokoy zewnętrzny y wewnętrzny było ziednało, iak mowił Chrystus *gdybyś y ty poznało co ku pokoiowi twemu!* ale szło za prawem skażonego swiata. Dwoiakie abowiem uważać mamy prawa, iedne drugim cale przeciwne; prawa Boskie y prawa swiata. Prawa Boskie ktore spłyneły na nas od czasow Adama, Moyżesza, Jezusa Chrystusa przez kanał swoiego podania, y prawa swiata, ktore od czasu grzesznego Adama prze-

ſzły aż do nas przez zarazliwe zepſucie obyczaiow. Prawa Boſkie ktore ſwięte y długie zażywanie upoważnił, y prawa ſwiata ktore dawny a zepsuty zwycay uſtanowił! Prawa Boſkie przez ktorych zachowanie my czyniemy to co Swięci każdego czasu czynili; y prawa ſwiata, przez ktorych pełnienie my żyiemy, iak ludzie zepsowani od dawna żyli. Prawa Boſkie ktore maią za prawidło Jego Swiętą y nieodmienną wolą, i prawa ſwiata, ktore maią za regułę zepſucie y dziwactwo zwyczaiu. Te tedy dwa rodzaie praw razem ſtać y utzymać ſię żadną miarą niemogą. Prawo Boſkie walczy przeciw złemu zwyczaiowi, ktory nie ieſt tylko podaniem ludzkim y Faryzayſkim; a ten zwyczay osłabia, niſzczy y przycłumia, iak tylko może prawo Jezusa Chryſtusa. Coźkolwiek bądź coby czynili inni ludzie, u nas iednak Chrześcian powinno zawsze przemagać prawo Boſkie przeciw ludzkiemu zwyczaiowi. Mo-

wmy

wmy do tego ſtosownie w dwoch czę-
ściach Kazania. Niemasz zwyczaiu
ktoregobyśmy niepowinni porzucać dla
posłuszeńſtwa prawu Boſkiemu. To
w Części Pierwszey ale iak na nieſzczę-
ście niemasz prawie prawa Boſkiego
ktregoby Chrześcianie nieprzeſtępowali
dla ſtosowania ſię do zwyczaiu. To *w
Części Drugiey* rozważemy.

Wzbudź że nas Panie do rządzenia
ſię prawem twoim, nie lada zwyczaiem
na więkſzą chwałę Twoią! Ziednay nam
to przyczyną Twoią Nayświętsza y nie-
pokalanie poczęta Marya Panno!

C Z S Ę C I.

Potępiac zwyczay powſzechnie y
dlatego tylko że go ludzie wprowadzili
rozumieć, że ieſt zawsze zły y prawu
Boſkiemu przeciwny, byłoby to rzeczą
nierozumną. Bywaią zwyczaie rozu-
mne y oboiętne, bywaią y ſwięte a po-
trzebne do poſpolitego używania życia,

 y ta-

y takich niechcieć pełnić ieſt to rwać związki, y ſprzeciwiać ſię wzaiemnym obowiązkom towarzyſkiego życia ludzkiego. Bog ktory nas uczynił iednych dla drugich, raczył nas połączyć między ſobą pewnemi prawidłami polityki, ktore będąc upoważnione przez powſzechne używanie, przyieły na ſię nieznacznie moc prawa. My Chrześcianie iak uważa S. Grzegorz niemożemy bydź tak rozwieźli żebyśmy mieli chwytać ſię tych zwyczaiow, ktore prawu Boſkiemu ſą przeciwne; ani też nieroſtropni y dziwaczni, żebyśmy niemieli ſtosować ſię do zwyczaiow dobrych lub oboiętnych, ktore używanie poſpolite utwierdziło: *quemadmodum illicita perpetrari non patimur, ſic quæ sunt consvetudinis non negamus.* (a) To ieſt niezaprzeczone y pewne prawidło, podług ktorego mamy iść ze zwyczaiem rozumnym, a odrzucać te ktore ſą złe. Jeſt zwyczay dobry albo oboię-

(a) S. Greg: l. 7. Indiſt: 2.

obojętny, należy iść za nim, aby się zachować w tey iedności ducha, iakiey w pożyciu wyciąga po nas Apostoł: *Sollicıti servare unitatem spiritus in vinculo pacıs.* (b) Staraiąc się abyście zachowali iedność ducha w związce pokoiu. Ale ieśli zwyczay iest zły, albo prowadzi nas do grzechu, trzeba go koniecnie porzucić, aby niezgwałcić prawa Boskiego Przyczyny tego są.

Pierwsza bo prawo nie na co innego dane tylko na wyprowadzenie Człowieka z niewiadomości albo z zaślepienia w ktorym był, y wyprożnienie serca iego z owego zepsucia, ktore nieporządności publiczne y gorszące w nim zostawiły. Poki człowiek niemiał tylko Boga za wizerunek swoy y za Pana, poty zachował prostotę ducha swego y serca, prawda wieczna ktorey się radził y miłość, ktorą się rządził niedopuszczały mu wpadać w błąd, albo

bunt

(b) ad Ephi: 4.

bunt podnosić; ale ſkoro zgrzeszył, rzeczy ſię odmieniły, iak uważa S. Augustyn, już on więcey nie ſpoglądał na Boga, iako na wzor podług ktorego miał rozrządzać ſprawy ſwoie, y niepatrzył tylko na ludzi, ktorych niepowinien był naśladować. Stracił z oczu prawdziwy ſwoy model, a rządząc ſię temi ktore mu uſtawicznie podpadały pod oczy, niemogł mieć wizerunkow tylko złe y wyſtępne. Prawda że y w tym ſtanie ſmutnym, miał ieſzcze prawo przyrodzone ktore mu mogło ſłużyć za Wodza, prawo ktore było napisane ręką Boſką na głębi iego ſumienia, prawo ktore go nauczało, aby nieczynił drugim tego, co chciał, aby nieczyniono iemu; prawo, ktore iako mowi Tertullian było źrodłem y iakoby matką wſzyſtkich praw, ktore mu podano potym; ale to prawo nietłumaczyło mu w ſzczegulności, żadnego prawie ziego obowiązkow, a przeciwnie zbior złych zwyczaiow, iak gdyby rozmaitych ięzykow

kow w wieży Babel, one psuł y gmatwał. Należało tedy do dobroci Boſkiey, dać mu inne prawo, ktore by mu okazało z osobna wſzyſtkie iego powinności, wyprowadziło go z iego niewiadomości y ślepoty, a okazuiąc mu nieprawość tąk wielu złych zwyczaiow, za ktoremi ſię udawał oczyściło ſerce iego z dawnego y nałożonego ſkażenia y tak, ludzie przez błąd y bezbożność powszechną oddawali ofiary bałwanom y kadzidło palili fałszywym Bogom, a prawo chce żeby nieczcili tylko Boga, y żeby nieſtawiali ſobie poſągow ktorymby cześć Boſką oddawali. Ludzie żyli iak bydlęta niemaiąc dni ſzczegulnych w ktorychby oddawali winną cześć Bogu y hołd albo daninę z ſwych tygodni; otoż prawo im rozkazuie aby ſwięcili dzien ſzabatu. Ludzie przez uſtawiczne przykłady psotliwości, cudzołoſtw, kradzieży, lichw, obmow, nieſprawiedliwości, fałszywych ſwiadectw, przyzwyczaili ſię byli do tych wſzyſtkich grzechow.

chow, ktore przez długi zwyczay y wprawę nabyły iuż iakoby prawa y publiczney ſwiętości. Otoż prawo zabrania im tych wſzyſtkich bez wyięcia, y zakazuie im nawet złych pragnienia y żądzy. Wtym więc zbiegu y walce zwyczaiu y prawie ktoreż powinno odnieść zwycięſtwo nad umyſłem ludzkim? azaſz nie Twoie o Boże prawo? Nikt, rzeczecie, niewątpi że prawo Boſkie powinno gurować nad zwyczaiem; ale czyliż niemożna nic nieubliżaiąc z względu winnego iednemu, iść niekiedy za drugim? niemożnasz bydź poſłusznym prawu wtym, co ściąga ſię do ſprawy ſumienia, a ſtosować ſię do zwyczaiu w tym co ściąga ſię do intereſsu y życia poſpolitego na ſwiecie? kochać prawo, y nieprzeciwić ſię zwyczaiom? uiąć co z ſurowości pierwſzego, y odciąc to, co ſkażonego w drugim? y tak iść za tym co wielu czynią? Toć to ieſt czego ſzukaią ludzie ſwiata tego, aby ſurowość Chrześciańſkiego prawa zwolnili. To

zaś

zaś czynią iuż przez wyięcie się od prawa; y tak ktorzy są wysokiego urodzenia albo znakomitey fortuny niemaią że co czynią ludzie podobnież urodzeni, albo ubogaceni, y im czynić wolno; iak gdyby inne prawo było dla ludzi wysoce wyniesionych, inne dla podleyszych; inne dla bogatych, a inne dla ubogich; inne dla tych ktorzy w rąbki y purpury ubrani, a inne dla przybranych w gunie lub grube szaty. Już to czynią przez pozorne tylko poddanie się prawu, ktore zdaią się czcić powierzchownie, a pod tym pobożnym pozorem, poddaią się zapędowi zwyczaiu; wielbią cnotę y dziwuią się Jey, ale gdy przyidzie do wykonania, nią pogardzaią; zdaią się miec w wielkim poszanowaniu maxymy Ewanielii, przytym iednak wszystkim sprawy swoie rozrządzaią zwyczaiem. Ewanielia zabrania łakomstwa, ale że zwyczay iest maiątek swoy iak naybardziey można, pomnażać, oni też troskliwie przywiązuią się do nabywania boga-

bogactw, y wdaią się w rożne niesprawiedliwości. Ewanielia wyciąga tego żeby darować urazę swym nieprzyiaciołom; ale że zwyczay iest niepominąć bezkarnie affrontu, ktory komu wyrządzono, przetoż szukaią wszelkich sposobow zemsty. Ewanielia chce, aby umartwiać swe namiętności, żeby się chwytać ostrości Chrześciańskiey, żeby dźwigać krzyż swoy; ale że zwyczay iest niczego niezabraniać swym zmysłom, przepędzać wielką część życia w ustawicznym prożniactwie y miękkości; oni sobie perswaduią że się Ewanielia da rozwolnić y prawo Boskie. Ah! błąd to Chrześcianie, prawo Boskie iest prawo naywyższe y panuiące, ktore się domaga tego, żeby mu się Człowiek poddał we wszystkim; iest to prawo Swięte y nieskazitelne, ktorego niemożna ani dzielić ani zepsuć; iest prawo nieodmienne y nienaruszone ktorego ani rożność płci, ani rozmaitość stanow, ani wspaniałość urodzenia, ani nierowność ma-

iątku,

iątku, ani mnoſtwo Libertynow, ani pospolite żądania ludzi, ani uleganie wolnieyszych rządcow ſumienia, niemogą wzruſzyć w głownych y iſtotnych iego punktach. A tak ponieważ prawo niemoże ſię zgodzić z zwyczaiem gdy ten ieſt zły, idzie za tym że niemasz zwyczaiu tak dawnego y powſzechnego, ktoregobyśmy nie powinni porzucać dla poddania ſię ſwiętey ſurowości prawa.

Druga przyczyna, ktora nas powinna o tym przekonać ieſt, że my będziemy ſądzeni, nie podług zwyczaiu, ale podług prawa; że my będziemy uſprawiedliwieni, albo potępieni nie z względu na złe zwyczaie y ſzkodliwe przykłady wielu, ktorzy źle czynili, y wprowadzili między ludzi fałszywe prawidła życia, ale z względu nato cośmy powinni byli czynić, y z względu na rożne artykuły prawa, ktore na nas włożone było: *nie mniemaycie* (mowi Chryſtus Zydom) *abym ia Was oſkarżać miał u Oyca,*

ieſt

jeſt ktory was oſkarża Moyżesz. (c) Dla czegoż to Moyżesz? dlatego bo on był tłumaczem im woli Boſkiey, bo on im przynioſł prawo od Boga, a podług tego prawa maią odpowiadać na ſądzie Boſkim. W poſpolitym nawet biegu ſprawiedliwości ludzkiey nie ſądzą winowaycow tylko podług prawa ktore zgwałcili. Choćby była y naywiększa liczba buntownikow w kraiu przykład drugich niemoże ſłużyć ani za uſprawiedliwienie tym ktorzy ſą o bunt obwinieni. Choćby lasy y drogi publiczne były pełne rozboynikow; ci ktorzy zoſtali ſchwytani, niemogą ſię tym wymowić, że toż czynili co y drudzy, ale ich ſądzą podług prawa, ktore niezważaiąc na bezprawia y zbytki publiczne, mści ſię bez miłoſierdzia nad złoczyńcami. Jesliż to ſię dzieie w ſprawiedliwości ludzkiey, dopieroż niemożna ſobie obiecywać aby ſprawiedliwość Boſka zwolnieć miała

dla

(c) Joan: 5.

dla psotliwych zwyczaiow ktore swiat wprowadził, y byłby to nierozum podchlebiać sobie, iż będziemy wymowieni na Sądzie Boskim tym, żeśmy szli za bezprawiami wielu. Podobnieby to było, iak uczynili Gabaonitowie (co nam opisuie Pismo S.) na oszukanie Jozuego, y ziednanie go sobie, żeby nie z taką surowością postąpił sobie z niemi, iak zasłużyli. (d) Wzięli oni z sobą chleb zczerstwiały y spleśniały, stare obuwia y worki, naczynie popsute y wino skwiasniałe, aby on rozumiał że to z dalekich kraiow ludzie przybyli szukać iego pomocy y żebrać miłosierdzia. Otoż prawie toż samo iest coby chcieli czynić Chrześcianie; dla ziednania sobie łaskawego obeyścia się na Sądzie Boskim Chcieliby przytoczyć za wymowkę starodawne sprawowanie się ludzi, tak wiele zwyczaiow złych i zastarzałych do wielu wiekow wsprowadzonych, tak wiele

bez

(d) Jozue 9.

bezprawiow upoważnionych używaniem publicznym, tak wiele podania ludzkich y Faryzayfkich, ktore przez długi lat przeciąg zdały fię nabyć prefkrypcyi y prawa. Niezwodźcie fię iednak Chrześcianie, rzecz ta bynaymniey fię wam niepowiedzie. Nie podług złych zwyczaiow ludzkich będziecie fądzeni, ale podług prawa. A iako Gabaonici przez ten fwoy fortel fciągneli na fiebie gniew Jozuego, ktory im poprzyfiągł, że całe ich pokolenie będzie przeklęte, y że zawfze doznawać będą kary fwego grzechu, tak podobnież należy fię wam poczuwać do tego, że te fzkodliwe zwyczaie z ktorych teraz fzukacie wymowki pomnożą w dzień oftateczny gniewu przeciw wam Bofkiego. Azasz nie przeftrzegałem was, rzecze Bog, że nie tak ia fądzę iak ludzie, y że myśli ich y moie, cale fą od fiebie rożne? niezabraniałżem Wam iść za tym gminem grzefznikow, ktorzy fię nie naco innego zgromadzali tylko na cynienie złego? nie

niezakazywałem Wam do zdania grzeszników przychylać się przeciwko prawdzie? *Non sequeris turbam ad faciendum malum, nec in judiciis plurimorum acquiesces sententiæ, ut a vero devies.* (e) Nie poydziesz za gromadą ku złe czynieniu, ani u sądu nieprzestaniesz na zdaniu wielu ich abyś od prawdy odstąpił, zkąd że się to wzięło żeście gwałcili moie zakazy, żebyście szli za złym zwyczaiem? Chrześcianie spytaymy my siebie samych zkąd to pochodzi w nas? mnie się zdaie że z owey tyrannii y przemocy zwyczaiu tego, ktory targa się przeciw prawu Boskiemu; bo lubo nie masz zwyczaiu ktoregobyśmy niepowinni porzucać dla posłuszeństwa prawu Boskiemu, iak słyszeliśmy dotąd; przecież iak na nieszczęście niemasz prawie prawa Boskiego, ktorego by Chrześcianie nie przestępowali dla stosowania się do zwyczaiu; co daley zobaczemy.

CZĘŚĆ

(e) Exod: 23.

CZĘSC II.

Zeby ſię przekonać o tey prawdzie, trzeba nam uważyć co to ieſt zwyczay? iakie ſą wrażenia ktore on czyni na umyśle? y ktore czyni w ſercu człowieka, dla ich ſkażenia?

Coż to ieſt zły zwyczay ieſt to zbior wielu wyſtępkow pomnożonych, y mnoſtwo zepſowanych maxym, ktore y ten y ow wprowadza, a ktore będąc razem ziednoczone, wypowiadaią woynę prawu y cnocie. Jeſt to iak wkorzenienie ſię wielu złych krzewow ktorych z początku y niewidać, ale ktore z czaſem wzraſtaią, iak owe drzewo z małego ziarna gorczycznego, ktore wznosi ſię ku Niebu tak że na gałęziach iego gniezdzi ſię ptaſtwo. Jeſt to chmura złożona z mnoſtwa par y wypływow ſzkodliwych ktore ſię zewsząd wzruszyły, a ktora ieſt tak gruba że przeſzkadza widzenia ſwiata prawdy, podobnie do owey iaką widział Achab, ktora ſię niewy-

niewydawała w początku tylko iak slad Człowieka: *quasi vestigium hominis.* (f) a ktora iednak taką sprawiła burzę żeby był w niey ten Krol zginoł, gdyby był nieusłuchał rady Eliasza, y co prędzey od niey się nieusunoł. Jest to morze w ktorego łono zlewaią się wszystk e rzeki, aby w nim rozburzał straszliwe nawałności, a z ktorychby się nikt nigdy niewyratował, gdyby nieczynił nie ustanney usilności wydobycia się na wierzch y uniknienia wielkiey liczby skał ktore się mieyscami znayduią. Jest to skarb publiczny nieprawości do ktorego każdy przykłada co ze swego; ten swoie złorzeczenie y bluznierstwa, ow stroie lubieżne postawy lub słowa, inny swoie obmowy y zdrady, inny ieszcze swoią nadętość y pychę; skarb, z ktorego brania każdy mniema mieć prawo y z ktorego w rzeczy samey bierze, albo to co tam sam wniosł, albo co drudzy

Pp wnie-

(f) 3 Reg: 18.

wnieśli. Otoż to ieſt co nam Oycowie SS. podali o złym zwyczaiu, a co nam oraz powinno dać poznać y iego tyrannią iaką wywiera przeciwko prawu, y ſzkaradne wrażenie, ktore czyni na naſzych umyſłach y w naſzych ſercach.

Mowię na naſzych umyſłach, bo iak uważa S. Gregorz nic nam bardziey niedaie poznać naſzą powinność y doſkonałe poſłuszeńſtwo, iakie winniśmy prawu Boſkiemu iak zły zwyczay, przynaymniey gdy mu ſię nie opieramy mężnie y iego nietamuiemy biegu Skoro bowiem daiemy mu przyſtęp, on ſię wzmaga nieznacznie, wzraſta, y takie chmury zwala na rozum, że iakożkolwiek ieſt to przeciwne rozumowi y prawu, co on upoważnia, przecież on to wſzyſtko poczytuie za rzeczy wolne y godziwe: *Si pravæ rei aditus, antequam diu patescat, non clauditur, usu fit latior, & eſt canſvetudine licitum, quod lege conſtat eſse prohibitum.* (g) Słowa S. Grzegorza y tak

(g) Greg: l. 7. Jnd: 2. c. 119.

tak naprzykład zwyczay ugęszczania na nieprzyſtoyne komedye y ygrzyſka; mowienia albo ſłuchania ſłow allegorycznych y ſpiewow lubieżnych, uczęszczania na ſzchadzki płci rożney gdzie pod pretextem grzeczności y przyiaźni; dozwalaią ſobie wolności gorſzących, niczym ſię im bydź zły m niezdaie. Próżno w tym wiara okazuie tyſiączne taiemne nieprzyzwoitości, pragnienie widzenia, y bydź widzianemi; kochanie, y bydź kochanemi, intrygi y uſidlenia ktorych Kościoł zawſze zabraniał; nieſzczęſne ſkażenie ktore od oczu, od uſzu y od innych zmyſłow przechodzi aż do ſerca; zwyczay y rozwolnienie ſumienia mniey ſzkrupulatnego niedaią poſtrzegać żadnego w tym grzechu. Poczytuią to wſzyſtko ludzie za rozrywki pozwolone, za zabawki godziwe, za towarzyſtwo uczciwe niewiaſt, ktore ſię wykwintnie wyſtraiaią dla zadość uczynienia ſwey lub innych prożności, y męszczyzn grzecznych, ktorzy okazuią przy

iaźń y przychylność płci z przyrodzenia piękney. — Tak znowu zwyczay częstowania się wspaniale, a często nad stan y maiątek, nie niezabraniania swey zmyślności y niewstrzemięźliwości; usiłowania przesadzić drugich w zbytku y wydatkach; przepędzania wielką część dnia y nocy na grach azardownych, w których na przemiany oszukuią, albo bywaią oszukanemi, wygrywaią, albo tracą znaczne maiątki! Poczytuią te wszystkie bezprawia za zabawki, których można się chwytać bez zawodu sumienia. Daremnie prawo powstaie przeciw tym zbytkom y tey miękkości, tak niegodney Chrześcianina, który czci Boga ukrzyżowanego. Daremnie on potępia te gry w których tracą tak wiele czasu, w których złupiaią familie y ubogich, w których obrażaią Pana tak wielą bluźnierstwy złorzeczeniami, y tak wielą niechęciami y zazdrościami taiemnemi. Zwyczay iest zażywać rozrywek, czynic wielkie nakłady y ko-

szta,

ſzta, grać; y to ieſt dosyć do poczyta-
nia tych wſzyſtkich bezprawiow za wol-
ne y dozwolone. — Tak często między
możnemi zwyczay ieſt zaciągać wiele
długow, a nic ich niewypłacać, między
dworſkiemi czynić podeyścia y podſtę-
py ſkryte pod temi, ktorym powierz-
chownie przychylność y uſługi okazuią;
między kupcami podnosić Cenę wyſoko
kiedy nie za gotowiznę kupuią; między
żołnierżami rabować i złorzeczyć; mię-
dzy Sędziami niekończyć ſprawy poki
aż ſtrony niewycieńczą ſię na koszta;
między Damami wyſokiego urodzenia
trawić czas na prożnowaniu y prożno-
ściach; między maiętnemi y Panami,
niezachowywać całe nayściśley obo-
ſtrzonych poſtow. Wſzyſtkie te bez-
prawia uchodzą niejakim ſposobem za
dozwolone, bo te prawie w zwyczay
weſzły między ludźmi, y przetoż cho-
ciay dzieie ſię to przeciw prawu, iednak
dozwalaią ſobie wolnie tego ludzie i bez
ſzkrypulu czego to prawo zakazuie. *Eſt*
con-

consvetudine licitum, quod constat lege esse prohibitum. Gdy ia to mowię Chrześcianie nierozumiycie że te wszystkie okoliczności ktore wyliczyłem, są winne bezprawiow, ponieważ wielu iest ludzi dobrych (za co niech będą dzięki Bogu: y ludzi Swiętych znayduiących się w tych okolicznościach z każdego stanu. Bo tylko chce wam dać z tego poznać, iakie to wrażenie czynią na umyśle wielu złe zwyczaie upoważnione od wielu, ktorym one odeymuią szkrypuły wstyd czynienia źle, daiąc im rozumieć że te bezprawia ktorych się dopuszczaią nietylko są pozwolone, ale nawet uwielbione przez używanie y przyięcie publiczne.

Coż dopiero mowić? iakie wrażenia też same zwyczaie czynią w sercach ludzkich? bo gdy rozum człowieka zostanie zaslepiony i mile omamiony, wola idzie łatwo za iego ułudzieniem, y poddaie się bezprawiom ktorych zwyczay zdaie się dozwalać. Te złe zwyczaie

nay-

nayprzod psuią nam drogę praw Boſkich y cnot Chrześciańſkich y bardzo przykro y trudną ią czynią iak uważa S. Hieronim: *Aſperam nobis & insvavem virtutum viam, nimia facit vitiorum consvetudo.* (h) O iak ieſt trudno chodzić prawie ſamemu po drogach naiżonych cierniem! żyć w pośrzod tak wiele roſpuſtnych, a ſamemu ſię nierozpuścić; kochać ſwego ſtanu obowiązki y one pełnić, kiedy ledwie kto ie pełni; czynić ſobie uſtawiczny gwałt, nietylko dla uſkromienia ſwych namiętności, ale też y dla nie upadnienia pod ciężarem namiętności drugich; zachować iak Abraham wierność Bogu w Ziemi bałwochwalſkiey, zmieſzkać iak Moyżesz między Eipcyany, a nie iść za ich ſkażonemi obyczaiami; zdołać mowić do Boga z rowną ſzczerością iak Dawid: *Powrozy grzeſznikow uplątały mnie, a nie przepomniałem Zakonu twego.* (i) funes peccatorum cir-

cum

(h) Epiſt: 144. (i) Psal; 118.

cumplexi sunt me, & legem tuam non sum oblitus; bo iak uważa S. Paulinus Krol y Prorok mowił tu o złych zwyczaiach, ktore iak powrozy iakie krępuią nas, y niedopuszczaią nam postępować w drodze przykazań Boskich (k) Też złe zwyczaie powtore truią serce, przeto że niepożyteczne ni czynią te lekarstwa; ktorych zażywa łaska, dla zmiękczenia twardości serc grzeszników, y pociągnienia ich do swych powinności: Jest to mleko, mowi Prorok, ktore spływa łagodnie na duszę, y gdy te mleko skazi się y zepsuie w żołądku, wszystkie prawie pomocy lekarstw, nie mogą utwierdzić żołądka ktory się tym osłabił. Dlatego też to Duch S. nas upomina, że iesli grzesznicy zechcą nas do siebie wabić przez swe przymilania się, y iak gdyby do mleka zarażonych swych obyczaiow, żebyśmy nieszli do nich, y choć musiemy żyć w iednymże Towa-

(k) S. Paulinus Ep. 22,

Towarzystwie, zebyśmy nie szli ich śladami. *Fili mi, si te lactaverint peccatores non acquiescas eis, si dixerint veni nobiscum, ne ambules cum eis.* (l) Czemuż to? bo iesli się chronic ich niebędziemy nastąpi to co oni tam daley mowią: *poźrzemy go iako piekło żywego*, to iest, iak tłumaczy S. Augustyn, że ich szkodliwe zwyczaie y zaraza ich przykładow, nas prawie nic otym niemyślących wciągną wprzepaść, odeymuiąc nam wstyd, boiaźń zgryzoty sumienia, ktore są iak twierdze iakie, przyktorych Bog nas schrania od złych skłonności, iakie nas gubią pochlebiaiąc zepsutey naturze naszey przez swe przymilenia, czyniąc na nas zewsząd zasadzki, aby, iesli uchroniemy się iednych, nieuszliśmy drugich; wciągaiąc nas w też same bezprawia w ktore sami wpadaią, wtrącaiąc nas wprzepaść, iak bałwany fali morskiey ktore wpadaią iedne

na

(l) Prov: 1.

na na drugie, słowem stawiaiąc nas w stanie potępienia: *deglutiamus eum sicut infernus vivum.*

Dałżeby to Bog słuchacze, żeby te prawdy was wzruszyły, y żebyście to dobrze dziś poznali, że nic niemasz szkodliwego dla duszy pragnącey swego Zbawienia, iak puszczać się za pędem zwyczaiu y żyć tak, iak żyie wielu fałszywych Chrześcian. A że nie wątpię że wszyscy pragniecie pracować na wasze Zbawienie szczerze, i niegwałcić nigdy prawa Boskiego dla iścia za złemi zwyczaiami, dlatego podaie wam dwie rady ktore będą całym z tego Kazania pożytkiem. *Pierwsza* abyście się uważali y poczytali za wyprowadzonych przez miłosierdzie Boskie z pomiędzy wielkiey zgrai odrzuconych, na to abyście żyli z małą liczbą wybranych. Otoż to tey wielkiey zgrai rzecz iest, iść za podaniami złych ludzi y zwyczaiami ktore ciż wprowadzili; ale wasza rzecz iest mocno się przywiązać do prawa Boskiego

ſkiego i oddalać ſię od tych nieszczęsnych podania Jeżeli wielki ſwiat pſuie ſię y gubi, ięczcie nato u nog Ołtarza Pańſkiego, ale ſię ſami nie pſuycie y znim niezagubiaycie. Jeżeli wielki ſwiat igra y na zbytki ſię wydaie podług ſwego zwyczaiu, wy nie igraycie y niebytkuycie na wzor iego, abyście mogli mowić z taką ſzczerością z iaką Tobiasza mowiła żona: *Ty wiesz Panie żem czyſtą zachowała Duszę moią od wſzelkiey pożądliwości; nigdym ſię z igraiącemi niemieſzała, anim ſpołeczności miała z temi ktorzy w lekkości chodzą.* (m) *Druga* ktorą wam podaie rada ieſt S. Pawła, to ieſt abyście zwyczay zwyczaiowi, podanie podaniu, naprzeciw ſtawiali. Tłumaczę ſię wam iaśniey niektore białoglowy Chrześciańſkie chciały wprowadzić modę przychodzenia do Kościoła bez zaſłonienia twarzy, y ten zwyczay, ktorego S. Paweł niemogł zcierpić, iuż ſię zaczynał wpro-

(m) Tob: 3.

wprowadzać: (n) *Wy sami osądźcie (mowił on) przystoi niewieście nieprzykrywszy się modlić się Bogu?.. każda niewiasta modląca się nienakrytą głową, sromoci głowę swą.* Cożkolwiek tedy bądź, czy o to miuczeć będą czyli nie, my niemamy takiego obyczaiu ani Kościoł Boży: *Si quis autem videtur contentiosus esse, nos talem consvetudinem non habemus, neque Ecclesia Dei.* Oto ż mocny sposob zwalenia wszystkich złych zwyczaiow świata, staw cie im naprzeciw zwyczaie Kościoła y ludzi dobrych, ktorzy mocno się trzymaią przykazań Bożych. Gdy was wzywać będą abyście szli na nieprzystoyne widowisko lub igrzyska, abyście udali się bandom graczow, bo to iest zwyczay świata zażywać rożnych rozrywek, odpowidzcie im śmiało z Apostołem: *my nie mamy takiego obyczaiu, ani Kościoł Boży.* Kiedy was będą wabić do złych kompanii w ktorych prawie niepodobna iest nieo-

brazić

(n) 1. Cor: 11.

brazić Boga. Kiedy was pociągać do tego będą zbyście ſię okazywali w ſchadzkach ich tak obłudzy, z wielkiemi znakami zbytku i miękkości ſwiata, odpowiadaycie odważnie, ieſt inne prawo ktore nam tego zabrania: *my niemamy takiego obyczaiu ani Kościoł Boży.* Potępiaycie wy ſię zwaszem zw całami kiedy tak chcecie, my nie chcemy ſię potępiać zwami, nasz wizerunk ieſt Jezus Chryſtus; nasze prawo ieſt Ewangelia, nasza pociecha y nasza nadzieia, ieſt chwała ktorey czekamy y ktorą nam wſzyſtkim day Boże dobrotliwy? *Amen.*



KAZA-

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę IX po Swiątkach

O ſzkaradzie nieuszanowania Kościoła,

Domus mea domus Orationis, eſt & vos feciſtis eam ſpeculam latronum Luc: 19.

Dom moy dom modlitwy ieſt, a wyście go uczynili iaſkinią zboycow *u Łukasza S. w Roz: 19*

JAko Zbawiciel Chryſtus widząc przedaiących y kupczących w Kościele owym Jerozolimſkim, zgiełki czyniących na mieyscu tym ktore było wyznaczone Bogu za dom modlitwy ſprawiedliwą unosił ſię gorliwością, fukał y wyganiał z niego tych iamarczących, bo to było z przeſzkodą powinney tam Bogu modlitwy y z obelgą domu Jego, iak ſam Chryſtus mowi: *Dom*

Dom móy dom modlitwy iest, a wyście go uczynili iaskinią zboycow. Tak y nam słusznie narzekać na to należy, ieżeli kiedy do mieszkania y domow Boskich, iakiemi są Kościoły, grzeszni z nieuszanowaniem y nieczią wchodziemy, bo to bywa z ubliżeniem chwały Boga naszego y szczegulnieyszą iego obrazą. Im bowiem zacnieysze iest mieszkanie iakie naprzykład Monarchy ktorego pałac, tym większa iest zbrodnia tych, ktorzy się tam bezczelnie y nieuczciwie sprawuią. Są Kościoły nasze mieszkaniem y pałacami Pana Nieba y Ziemie, bo lubo Bóg swoią nieograniczonością przytomnym iest na każdym całego swiata mieyscu, w Kościołach iednak naszych szczegulniey iest obecnym, bo w nich iaśnieysze nad inne mieysca obecności swey wydaie znaki. Z tego wypływa, że lubo Bog grzechami na ktorymkolwiek mieyscu popełnionemi obrażony bywa, temi iednak ktore ludzie w samych Kościołach popełniaią bar-

dziey

dziey ſię obraża y karv im cięższe gotuie. Ato z dwoch przyczyn w dzisieyszey Ewanielii wyrażonych. Czytamy tam że Chryſtus w Kościele owym codziennie łaſkę ludziom nauki ſwoiey niebieſkiey ſwiadczył: *erat quotidie docens in templo* czytamy znowu że ſam ogłosił ten Kościoł bydź mieyscem w ktorym Bogu należało cześć y uſzanowanie oddawać: *napisano: dom moy ieſt dom modlitwy*. To oboie ſtosuymy do domow Boſkich y Kościołow naszych. Są Kościoły mieysca na ktorych Bog wiernemu ludowi niebieſkich łaſk ſwoich dary nadaie. Są Kościoły mieyſca, na ktorych Chrześcianie przez akty Religii y czci ludem ſię Boſkim pokazuą, y iemu winny czci y ſłużby hołd oddaią. Tey to tak ſzczęśliwey między Bogiem y człowiekiem ſpołeczności, ktora na wzaiemney dobr zamianie, to ieſt, na oddawaniu Bogu winney czci daniny, y na iednaniu ſobie przez to w każdey potrzebie, Boſkiey pomocy,

zależy,

zależy, ſprzeciwia ſię grzesznik nieuſzanowaniem ſwoim Kościołowi Boſkiemu obelgę czyniący z tych dwoch miar, ktore uczynią dalſzey mowy podział: że Kościoły ſa w ktorych Bog ſcisle od nas wyciąga czci ſwoiey daniny to *Pierwsza* Kościoły ſą w ktorym Bog hoynie na nas wylewa ſwoie dary To *Druga* rzecz ktora poważa ciężkości winy nie czci Boſkiey w Kościołach.

Wzbudźże nas o Panie do czci powinney w Kościołach Twoich, iakieś wzbudził ſurowością okazaną do ſzanowania Kościoła Jerozolimſkiego, a to na większą chwałę Twoią, za przyczyną Nayświętszey y niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Nayprzednieysza rzecz, ktoraby w nas powinna wzbudzić iak naywiększe z uſzanowaniem y boiaźnią, uczczenie Kościołow Boſkich, ieſt ta, że te ſą iakoby domy w ktorych on audiencyą

czyli przyſtęp do ſiebie nam daie y w ktorych powinney od ſtworzenia ſwoich czci wyciąga. *Elegi locum iſtum*, mowi on ſam, *Erunt oculi mei aperti, & aures meæ erectæ ad orationem ejus qui in loco iſto oraverit.* (a) Obrałem te mieysce, oczy moie będą otworzone, y uſzy moie gotowe ku modlitwie tego, ktory ſię będzie ną tym mieyscu/ modlił. Jakoby rzekł: z całego ſwiata wyſtępkami ſkalanego wypędzony, ten dom obrałem ſobie, w ktorymbym z radością ſerca mego widział y ſłyszał, akty czci, upokorzenia y miłości, ktoremiby wierni moi powinny mi hołd oddawali y w ſwojch potrzebach pomoc ſobie moią iednali. Tron ten Boſkiey audiencyi około ktorego Herubinowie y Serafinowie z boiaźnią y z drzeniem ſtoią, y na twarzy ſwoie upadaiąc cześć oddaią; ieſt przenayświętszy Ciała i krwie Pańſkiey Sakrament w ktorym pod znikomemi

(a) Paabi: 7.

memi przypadłościami ieſt oſobiście z Ciałem Duszą y Boſtwem przytomny Syn Boſki, O iakiegoż ta przytomność Jego wyciąga od nas uſzanowania! Daymy żeby ieden tylko był na całym ſwiecie Kościoł w ktorymby Chryſtus Pan tak oſobiście mieszkał, należało by nam bez wątpienia do tego Kościoła udawać ſię choćby o tysiąc mil był odległym, abyśmy tam Boſkiego Zbawiciela dla nas wcielonego, umęczonego y umarłego, ktory nam od piekielney niewoli wydobytym, krwią ſwoią wieczną ſzczęśliwość zakupił, pokornie na Ziemi padaiąc uczcić mogli. Albo przynaymniey daymy żeby Chryſtus Syn Boſki Kościoły nasze ktorych tak wiele znayduie ſię na ſwiecie, raz ieden tylko przytomnością ſwoią zaszczycić raczył, ztym wſzyſtkim dla tego ſamego choć by na momęt tylko mieſzkania tam iego, poſadzkę ſamą, na ktorey nogi iego ſtaneły całować byśmy y ſzczegulniey ſzanować winni a z Dawidem mowić;

wić. *Adorabimus in loco, ubi steterunt pedes ejus.* (b) Kłaniać się będziemy na mieyscu, gdzie stały nogi iego. A iakże w większey daleko czci y uszanowaniu Kościoły nasze Chrześcianie Katolicy mieć-ieśmy powinni, gdy w nich Chrystus bezustannym mieszkaniem przytomny iest każdego momentu y w nich tak aż do końca swiata ma zmieszkać? Nadto, co nam dobrze uważyć należy, Syn Boski pod Sakramentalnym pokryciem, nie dla czegożkolwiek, ale na ten koniec iest przytomny w Kościołach naszych, abyśmy mu przez posługę czci y uszanowania nagradzali wzgardy y krzywdy, ktore w męce dla nas podiętey poniosł. Tam za zwodziciela Ludu był miany, chce tedy abyśmy przez akty żywey wiary oświadczyli mu, że on iest Bog prawdziwy, owszem sama prawda, ktora ani omyloną bydź ani omylić niemoże. Tam wyśmiany y wy-

(b) Psal: 131.

wyſzydzony był, iako ſłaby człowiek ktory ſiebie ſamego ratować nemoże; chce tedy abyśmy mu przez akty nadziei mocney świadectwo dawali że on iako Bog naypotężnieyszy y naywiernieyszy ieſt iedynym y oſtatnim końcem y celem zbawienia y całości naſzey tak doczeſney iak wieczney. Tam zmęczony y bluznierſtwy zelżony na Krzyżu umarł, chce tedy, abyśmy przez akty naygoretszey miłości w Kościele iego dawali dowod, że on ieſt naywyżſzym y iedynym dobrem naſzym, Niebios y Ziemi Pan wſzelkiey miłości y czci godnym. Słowem chce tego aby iego wzgardy, męki, rany y zniewagę Krzyza, Chrześcianie w Kościele Jego, wſzelkim mu uſzanowaniem y przepaſciſtą czcią nagradzali. Zważmyż iuż Chrześcianie iak tkliwie boleie nato Zbawiciel nasz gdy widzi że tych krzywd poniesionych w męce nietylko mu Chrześcianie w Kościołach nienagradzaią, ale ieſzcze ie pomnażaią y powię-

powiększaią, gdy mieysc tych Swiętych ani w takim nawet poszanowaniu niemaią, w iakim swoie bożyszcza, meczety, bużnice mieć zwykli poganie Turcy y Zydzi. Poganie za swiadectwem S. Ambrożego w swoich Bożyszczach w głębokim się milczeniu zachowywali, (c) Turcy do swoich meczetow boso wchodzą, szkaradny by to był u nich występek, gdyby ktory z nich tam gadać albo smiać się ważył. Zydzi w takiey czci mieli Twoy Kościoł że z serdecznym affektem pawimęt i sciany iego całowali. A przy gorze owey Horeb, na ktorey Bog raz się Moyżeszowi dał widzieć, przez uszanowanie, trzody swey paść nieśmieli. A lud Chrześciański od Boga serdecznie ukochany y tak wielą dobrodzieystwy obdarzony, będzie się ważył w Kościele, w przytomności Boskiey, oczy, ięzyk, uszy, słowem zmysły swoie, tysiącznemi paść cieka-

(c) l. 3. de virg:

ciekawościami, y Kościoł Boży, ktory
ieſt domem Modlitwy, czynić domem
biesiad rozmow y prożności? Ani mi
mowcie, *że ieſt między Chrześciany
wiele Dusz pobożnych, ieſt wiele praw-
dziwie z Bogiem złączonych, ktore
Bogu w Kościołąch cześć y uſzanowa-
nie oddaią y za nas ſię modlą, bo coż
to do zmnieyszenia winy bez uſzano-
wania bawiącyh ſię w Kościołach y do
oddalenia ſurowey za to kary Boſkiey
pomoże. *Unus orans, & unus maledicus*
(mowi Salomon) *cujus vocem exaudiet*
Dominus d) ieden modlący ſię, a drugi
przeklinaiący, ktoregoż głosu Bóg wy-
ſłucha? Prawda że ſą z Chrześcian, kto-
rzy Boga w Kościołach czczą ſzczerze
ſię mu modlą, ale ſą też ktorzy nieu-
ſzanowaniem ſwoim Boga mocno gnie-
waią y kary iego na lud wierny ſcią-
gaią, a ktoregoż z nich Bog wyſłu-
cha? Chcemyż gniewu y kary Boſkiey
uni-

(d) Eccll: 34.

ubiknąć? mieymyż w żywey pamięci że Kościoły są w ktorych Bog czci y uszanowania daniny, scisle od nas wyciąga.

C Z Ę S C II.

Druga rzecz ktora do uszanowania y czci Kościołow Boskich nas wzbudza, a nieuszanowania w nich popełnione cięższemi czyni iest ta, że Chrystus w Kościołach naszych nie z prożnemi, że tak rzekę rękami iest obecny, ale z pełnemi darow swoich także za uczynione mu czci y uszanowania znakomite łaski y dobrodzieystwa tak Ciału iako y Duszy naszey nadaie. Na każdym wprawdzie mieyscu Bog miłosierdzie swoie ludziom okazuie, atoli na mieyscach czci swoiey poświęconych iakoby źrodło miłosierdzia zachowuie z ktorego łaski swoie obficiey na ludzi wylewa, iako słońce lubo wszędzie swieci y ogrzywa, iednak minerały w gdzystych tylko mieyscach wyprowadza.

Wspo-

Wspomniey sobie każdy Chrześcianinie jak wielkie łaski Boskie w Kościele Jego otrzymałeś. W Kościele wodą Sakramętalną Chrztu S. obmyty y z niewoli szatańskiey, ktorey przez pierworodny grzech popadłeś, iesteś wyrwany. W Kościele Swiętym kryżmem namaszczony y do nieustraszonego wyznania Wiary zostałeś usposobiony y wzmocniony! W Kościele poposetnione razy od grzechow twoich przez Sakramęt Pokuty uwolniony y do łaski Boskiey, ktorąś przez nie utracił, na nowo iesteś powrocony. W Kościele Ciałem y krwią Boskiego Syna, prawdziwym nieśmiertelności pokarmem tak wiele razy byłeś zasilony. W Kościele albo Kapłańską godnością, albo małżeńskim związkiem zostałeś zaszczycony. W Kościele duchownym pokarmem nauki wiary y zbawienia, iesteś wytuczony. Nakoniec od Kościoła Sakramętow ostatnich, mieysca nabożeństwa pogrzebowego, Swiętych tam ofiar za duszę

Twoią:

Twoią, y wybawienia niemi z czysca, a błogosławionego z wiernemi Zmartwychstania spodziewasz się. Patrzże iak hoyny y prawie wylany iest dla ciebie Bog y Pan Twoy w Kościołach swoich! — Ale ah! tey Boskiey hoyności grzechy nieuszanowania w Kościołach popełnione tamę zakładaią, y są nakształt grubey chmury, ktora spływaniu na nas niebieskich łask rosy, iest przeszkodą. Słuchaycie pogrożki Boskiey: *quia domus mea deserta est, propter hoc super eos prohibiti sunt cœli ne darent rorem suum* (e) iż dom moy iest pusty, dlatego nad wami zakazano Niebiosom, aby niedawały rosy, y zakazano Ziemi aby niedawała urodzaiu swego. Jeżeliż Bog pomocy nam swoiey umyka dla nieugęszczania do Kościołow, iakże daleko bardziey umknie dla nieczci ich, y nieuszanowania. Niedziwuymy się że lata mamy nieżyzne, Niebo prawie mię-

(e) Aggei 1,

miedziane, żę Ziemia nietak się iak przedtym rosą niebieską zażyznia, tak wielorakich złych przyczyną iest Swiętych mieysc wzgarda, y w nich niecześć Bogu wyrządzona. Coż bowiem widziemy częstokroć w Kościołach! oto schadzki dla widzenia się z przyiaciołmi, interessow doczesnych przedsiewzięte. Coż widziemy w Kościołach? oto gadatliwość y śmieszki, właśnie iakby niebyło mieysca na to sposobnieyszego, iak Kościoły. Coż widziemy ieszcze w Kościołach? Oto bawienia się Matek z dziecmi, krzyki w nich y wrzaski czyniącemi. Coż ieszcze? Oto okazałość y wykwintność stroiow ktoremi prożne swiata cory przybrane przychodzą do Kościołow, bardziey podobnno żeby się ludziom, niż żeby się Bogu podobały! Coż Chrześcianie? co Bog nato? niegdyś wyrobionym ze sznurkow biczem powyganiał przedaiące y kupuiące z Kościoła, tę az dla nieuszanowania Kościołow,

całe

całe zgromadzenia, miasta y Kraie, gniewu swego biczem, to iest nieurodzaiem, gradem, zarazą na bydło y ludzi y innemi sposoby chłoszcze: *Ergo et ego* (mowi on przez Ezechiela Proroka) *Faciam in furore meo, . . non paret oculus meus nec miserebor, cum clamaverint ad aures meas voce magna, non exaudiam.* (f) Przetoż y ia będę czynił w zapalczywości moiey, niezfolguie oko moie, ani się zmiłuię, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, niewysłucham ich! A co strasznieysza żeby Bog iawniey okazał gniew swoy, nietylko na wykraczaiących w *Kościołach* ale y na same mieysca wykroczenia, to iest na same Kościoły wywiera y na nie iuż pioruny, iuż spustoszenie y złupienie dowody iasne gniewu swego, dopuszcza. A lubo to rzadko kiedy czyni; iednak zawsze wykraczaiącym w Kościołach, i choćby nie wtym to w przyszłym

życiu

(f) Ezech. 8.

życiu karę gotuie. Teraz my mało na to zważamy, bośmy snem życia tego zmorzeni, ale gdy na żywot inny ockniemy się wtedy z żalem y boiaźnią zawołać będziemy musieli słowy owemi Jakuba Patryarchy: (g) *Vere. Dominus est in loco isto & ego nesciebam*, prawdziwie Pan iest na tym mieyscu, a iam niewiedział! A w rzeczy samey na nas się samych wtedy żalić przyidzie y mowić: zaiste Swięte były Kościoły, ktoreśmy potyle razy sprawami naszemi zelżyli, był tam przytomny Sędzia nasz naywyższy, a myśmy się od niego odwrocili, była tam łaźnia zbawienna na obmycie grzechow naszych zgotowana w odpustach y Sakramentach Swiętych, a myśmy ich zaniedbywali, albo źle zażywali, y gdziebyśmy rany Duszy naszey uleczyć mieli tameśmy ie pomnażali: *& ego nesciebam.*

Wię-

(g) Genes: 28.

Więcże zdrowey się rady na potym chwyćmy. Pomnieymy zawsze że Kościoły są w ktorych nam Bog swoie łaski y dary hoynie nadaie, a wzaiemnie od nas czci y uszanowania wyciąga daniny, na to, mowię zawsze pomnieymy, a z przyzwoitym mieyscu Swiętemu względem w świątnicy Boskiey będąc wszelkiego się tam nieuszanowania strzeżmy, a tak w Kościołach materyalnych sprawuymy abyśmy wiecznych owych przybytkow Boskich w Niebie domieszczonemi zostać zasłużyli. Day to Boże! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę X. po Swiątkach.
O pobożności fałszywey.

Dixit ad quosdam qui in ſe confidebant tanquam juſti. Luc: 18.

Rzekł do niektorych, ktorzy ufali ſami w ſobie, iakoby ſprawiedliwi. *u Łukasza S. w Rozdziele 18.*

KTożby nie rozumiał ſłuchacze, iż ten Faryzeusz, o ktorym dzisieyſza Ewanielia przywodzi przypowieść ieſt ſprawiedliwym y prawdziwie pobożnym mężem? Przychodzi on do Kościoła na modlitwę, dziękuie Bogu za łaſki ktoremi go hoynie obdarzył, wdzięcznym ſię okazuie za to własnym wyznaniem że nieieſt ani wydziercą, ani cudzołożnikiem zgoła że ieſt bez grzechu. A iż wiadomo mu było żę

do prawdziwey pobożności niedość iest chronić się grzechu, ale y w dobrych uczynkach potrzeba się ćwiczyć, przetoż y ztym się popisuie y powiada, iż dwa kroć w tydzień pości, y zewszystkiego dobra swego dziesięciny oddaie. Ktożby mowię zatym nierozumiał o nim że iest człowiekiem sprawiedliwym y prawdziwie pobożnym? Ale inaczey nam przedwieczna prawda o nim powiada, że nie wyszedł z Kościoła usprawiedliwiony, tak iak Publikan. Przyczynę tego Chrystus Pan przytoczył na innym mieyscu mowiąc o Faruzach, że nie szukali czego innego tylko żeby się okazać y cała ich pobożność na powierzchownym wydawaniu się zależała: *omnia opera sua faciunt ut videantur ab hominibus.* (a) Wszystkie sprawy swe czynią aby byli widziani od ludzi. Y znowu taż sama przedwieczna prawda to im wytyka na oczy że się mocno zasadzali na zachowaniu fraszek,

(a) Matt: 23.

fraszek, a co nayistotnieysze punkta prawa bezczelnie gwałcili: *væ vobis scibæ & Farisæi hypocritæ qui decimatis mentam & cyminum & reliquistis quæ graviora sunt legis.* Biada wam Doktorowie y Fareżowie obłudnicy iż dawacie dziesięcinę z miętki y kminu, a opuściliście co ważnieyszego iest w Zakonie. Przeciwnie coż Publikana usprawiedliwiło y prawdziwie pobożnym uczyniło ieżeli nie wewnętrzna y z serca pochodząca pobożność, gdy w koncie swiątnicy Pańskiey stoiąc z gruntu skruszonego serca do Boga mowił: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu; a oraz y zewnętrzna dobrze urządzona, gdy y do pokory się udał nieśmieiąc oczu podnieść ku Niebu, y do prawdziwey skruchy, biiąc się w piersi na znak żalu. Nieszukaymyż Chrześcianie inney dla nas dzisiay nauki materyi, pożyteczna nam będzie ta o fałszywey pobożności. Dwa bywaią znamiona prawdziwey pobożnośsi, ieden sciąga się do iey początku,

drugi do iey ſkutkow. Jey początkiem ieſt ſerce; tam ſię tedy ma zaczynać y rodzić. Jey ſkutki czyli owoce ſą dobre uczynki, te tedy powinna ułożyć y urządzić. A ieſtże taka nasza pobożność? Na te pytanie ia odpowiedzieć muszę. Nasza pobożność Chrześcianie ieſt prawie poſpolicie fałszywa, częścią dla tego że nie ieſt z ſiebie wewnętrzna y niepochodzi z ſerca. *To będzie Punkt Pierwszy* Kazania; częścią dla tego, że nieieſt dobrze urządzona y że często pomiia rzeczy iſtotne, a przywiązuie ſię do nadobowiązkowych. *To będzie Punkt Drugi.*

Mowię otym ku większey chwale Boſkiey, ziednay nam zbawienny pożytek przyczyną Twoią Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

C Z Ę Ś C I.

Są iedni ktorzy prawo Boſkie maią w umyśle ſwoim, iacy ſą Mędrcy, czy to Katolicy, czy Dyſſydenci ktorzy ſię

go

go uczą dla wiedzenia, nie dla zachowania *Scientes ut ſciant & ſciantur;* (b) mowi S. Bernard. Drudzy ie maią w uſcieh y w ięzyku, iak Faryzeuszowie, ktorzy mowili o prawie Boſkim, ale go niechowali: (c) *dicunt & non faciunt.* Jnni ie noſzą na twarzach ſkromnych y pobożnych, a tacy ſą obłudnicy, przeciw ktorym Syn Boſki powſtawał, ktorzy to ſzukaią podobać ſię oczom ludzkim, y ktorzy podobni grobom pobielanym, kryią pod poſtacią niewinną obyczaie cale ſkażone: (d) *ſepulchra dealbata.* Ale człowiek dobry iak mowi Krol y Prorok zachowuie prawo Boſkie wſercu ſwo m(e) *lex Dei ejus in corde ipſius,* Z tego to centrum to ieſt z ſerca to prawo wychodzi do wſzyſtkich władz Człowieka zewnętrznych y wewnętrznych, rządzi iego umyſłem, iego zamiarami, poſtępkami względami, ſłowy, wſzyſt-

 kiemi

(b) Bern: ſerm: 36. in Cant: (c) Matt. 23.
(d) Jbid: (e) Psal: 36.

kiemi ſprawami iego, iako nam to opisuie Dawid: *Uſta ſprawiedliwego będą rozmyslać mądrość, a ięzyk iego będzie mowił ſąd a niebędą przerzucone kroki iego.* (f) czemuż? *bo Zakon Boga iego w ſercu Jego.* To tedy ieſt Chrześcianie rożność między prawdziwą y fałszywą pobożnością ktora zachodzi między naturą y ſztuką. Kiedy umieiętny malarz chce odmalować portret, przeſtaie natym że dobrze uda twarz, talią, y poſtać tego, kogo chce wyrazić; natym to cała iego ſztuka y zdolność należy. Ale przeciwnie w to co natura wykształciła w Człowieku z całą ſwą uſilnością ieſt ſerce, bo ſerce ieſt początkiem życia. Tak też fałszywa pobożność, niezatrudnia ſię tylko powierzchownością ktora ſię oczom okazuie, y podług wyrazow Ewanielii, byle nas tylko oblekła w ſkorę owczą w reszcie niedba oto, chocbyśmy byli wewnątrz Wilkami drapieżnemi. A przeciwnie, pobożność prawdziwa pracuie nadewſzyſtko około wnę-

(f) Jbidem,

wnętrznych rzeczy; naypierwsza iey zabawa ieſt oczyścić Duszę y ią poświęcić, bo zna to dobrze że Bog przenika iey wewnętrzne ułożenie y na nie ſzczegulniey ma oko: *dominus autem intuetur cor*. (g) Nierozumiycie iednak Chrześcianie, żebym ia wyciągał tęgo, aby prawdziwa pobożność powierzchowności cale zaniedbała. Jeſt ona potrzebna y dla wydoſkonalenia pobożności, y dla dania drugim dobrego przykładu, y dla ſwey trwałości; bo że za żyię podobieńſtwa iakie przywodzi Tertullian: powierzchowność pobożności ieſt tym względem Chrześcianina, czym ieſt ſkurka względem iabłka, ktora ie pokrywa aby w niey trwało, albo czym ieſt względem Magiſtratu ſuknia Urzędowa, bo ta mu daie pomnieć na ſwoią doſtoyność, y upomina aby ſię ſprawował podług ſwoiey rangi. Dlatego niepochwalać ułożenie powierzchowne w modli-

(g) 1. Reg: 16

modlitwie, umartwienie powierzchowne ciała, uczęszczanie do Sakramętow SS, rozdawanie iałmużny, ale przydać należy, że to wszystko pochodzić powinno od ducha y serca, podług wyrazu Apostoła: (h) *in Spiritu* tak żeby pobożność ktora się po wierzchu wydaie nie była, tylko obrazem tey, ktora się wewnątrz kryie. Dla lepszego zgnębienia tey prawdy zastanowmy się nieco nad obyczayną nauką zawartą w listach Swiętego Pawła do Rzymian. Daie on nam w nich poznać że iest prawo uczynkow y prawo Wiary, stawia on iedne z tych przeciw drugiemu, y naucza nas że nigdy mieć niebędziemy żadney cnoty, ani chwały przed Bogiem, choćbyśmy zachowali prawo uczynkow ieśli niezachowamy prawa Wiary, ktore on indziey nazywa prawem ducha: *legem Spiritus* oto są słowa iego: (i) *ubi est ergo gloriatio tua? exclusa est, per quam*

(h ad Rom: 1. (i ad Róm: 3, v. 27.

quam legem? factorum? non sed per legem fidei; gdzież tedy iest chluba twoia? odrzucona ieſt; przez ktoryż zakon? u czynkow? nie; ale przez zakon Wiary. A czym żeſię roznią te dwa prawa S. Tomasz tak o tym naucza, że prawo Wiary urządza y zdania umyſłu y poruſzenia ſerca y nawet nieaprobuie ſpraw powierzchownych tylko ſtosownie do wewnętrznego początku z ktorego wypływaią. Przeciwnie zaś prawo uczynkow przeſtaie iedynie na powierzchownych ſprawach i tym co pod zmysły podpada, tak dalece że niepotępia y niekarze, ani myśli; ani pragnienie lub żądzy zamiarow, choćby te złe y nieſprawiedliwe były, gdy nieprzychodzą do wykonania. Te prawo uczynkow panowało między Poganami. Dochowali oni pilnie onego ſłowa, ſtrzegli uczciwości, poczytali ſobie za chwałę zachować to wſzyſtko co ſię ściągało do dobra Oyczyzny; ale na tym poſpolicie przeſtawali, bardziey ſtaraiąc ſię wyda-

waċ

wać się niżeli bydź cnotliwemi, To im wyrzuczał na oczy Tertulian wynosząc zacność pobozności Chrześciańskiey, nad wszystkie cnoty Pogańskie,, Ci ktorzy wam dali prawa (mowił on do nich) byli to ludzie, a zatym Wodzowie błędni, y sami się omylić y Was omylić mogący: (k) *Vobis humana æstimatio innocentiam tradidit.* Ci ktorzy teraz obowiązani są czuwać, nad wykonaniem praw ludzkich, są także Ludzie, ktorych oczy można omamiać y z ręku się ich wyślizznąc: *humana item dominatio imperavit* zaczym ieżeli wy macie pozor cnoty, niemacie iednak iey gruntu, prawdy, y doskonałości to niemacie wewnątrz ani świętey boiaźni, ani innych pobudek ktore całą tiey cenę czynią: *inde nec plena nec adeo timendæ estis disciplinæ, ad innacentiæ veritatem.* My tylko sami iesteśmy Chrześcianie, między ktoremi znaleść można prawdzi-

(k) Tertul: Apol: c. 45.

wdziwą pobożność: *nos ergo soli innocentes* Ymiedziw gdyż to bydź musi, bo prawie niepodobna wierzyć co wierzemy, a nieżyć dobrze *quid mirum si necesse est.* Naydoskonalszy ze wszystkich Nauczycielow Bog y Człowiek przyszedł sam uczyć nas naydoskonalszey cnoty, w naydoskonalszey ze wszystkich Religii; my wiemy zupełnie iey obowiązki bo ich nas prawda y mądrość sama nauczyła; my możemy y powinniśmy w nich się cwiczyć; możemy, bo moc naywyższa, wzmacnia y podnosi słabość naszą powinniśmy, bo powaga nieskończona, y ktorą bezkarnie niemożna pogardzić nam to rozkazuie: *innocentiam a Deo edocti, & perfecte eam novimus, ut a perfecto Magistro revelatam, & fideliter custodimus ut ab incontemptibili dispectore mandatam.* Między wami, mowi daley ten Oyciec, zakazuią zaboystwa; ale między nami rozkazuią nawet zatłumiac poruszenia wewnętrzne gniewu; y oddawać nieprzyiaciołom miłość że

niebios

nienawiść. Między wami dość ieſt niewrazić wſtydu przez iaką haniebną ſprawę; ale między nami potępiaią nawet myśli, wyobrażenia ſzpetney weyzrzenia z ukontentowaniem przypuſzczone, nakoniec między wami pospolicie ſądzą, że niemasz komu ſię ſprawiać tylko Urzędowi; ale między nami powſzechnie wierzą wſzyscy, że krom urzędu, muſiemy ſię ſprawiać y Bogu: *Deum non Proconsulem timentes*. Z tego wſzyſtkiego wnosi Tertulian, że my cwiczemy ſię w wſzelkiey ſprawiedliwości, a cwiczemy ſię w niey wewnątrz nas ſamych gdyż żyiemy pod dozorczym okiem naſzego prawodawcy, ktory czyta wſzyſtko w naſzych ſercach, y pod ſurową ręką naymocnieyſzego Sędziego ktory może wſzędzie nas doſtać, y zgubić. Wſzyſtko nas do tey ſprawiedliwości obowiązuie, i obfitość Boſkich obiaśnień, y niepodobność ukrycia ſię, y widok mąk wiecznych, ktoremi nam zagraża: *& præſcientiæ plenitudine & pro latebrarum deffic-*

difficultate, & pro magnitudine Cruciatus æterni. Takie są, Bracia moi, taiemne pobudki pobożności Chrześciańskiey; a sąż te początkiem pobożności naszey?

To co nas Chrześcian pobudza do czynienia, iestże przywiązanie nieoderwane do Pana ktoremu służemy? iestże to miłość Swięta Jego prawa? iestze to szczere pragnienie podobania się Jemu? iestże to sprawiedliwe poczuwanie się do powinney Jemu wdzięczności? a przynaymniey iestże to boiaźń Jego sądow? albo nadzieja Jego nagrod? Czyli my tylko nieiesteśmy podobni do owego ludu, ktory go cacił usty, a serce ich dalekie było od niego? y czy my nie wprowadzamy między nas obyczaiow, iuż niemowię Pogańskich, ale naybardziey zepsutego żydostwa? Wrzeczy samey, do tego czasu iak Faruzowie przez swoie przesądy i podania ludzkie pobałamucili y popsuli prawo, nietylko prości, ale y nayświetleysi między żydami niepoczytali za grzechy tych, kto-

ke

rę śię zawierały wewnątrz y w śercu. Tak nayśławnieyszy ich Pisarz Jozef gani Historyka oto, że przyczytał koniec nieszczęśliwy Antiochowi zato, iż miał przedśięwzięcie bezbożne uczynienia obszernego Cmentarza trupow, z Kościoła y Miasta Jerozolimy: *congeriem sepulchri* chociay tego nie uczynił. Toż nayuczeńsi z ich Doktorow rozumieią, kiedy wykładaiąc Psalm 66. owe słowa Dawida: *Iniquitatem si aspexi in corde meo, non exaudiet Dominus* (l) ieżelim patrzał na nieprawość w śercu moim, nie wysłucha Pan; coby mieli tak tłumaczyć iak słowa brzmią, oni tak wykładaią, ieżeli niemasz nieprąwości tylko w śercu moim, Bog mi iey niepoczyta. Nieiesteśmy my z łaski Boskiey w tym błędzie; ależ czyliż tylko niezbliżamy śię do niego niestaraiąc śię o pobożność wewnętrzną? Nauczyliśmy śię z ust Apostoła że nasza cześć Boga, iest cześć w Du-

(l) Psal: 66.

Duchu; że nasze obrzezanie, ieſt obrzezanie ſerca że kiedy czas poprawy, to ieſt Chrześciaństwa przyidzie, prawo Boſkia nie będzie więcey wyryte na tablicach kamiennych, ale wyryte będzie ná umyśle y wypisane na ſercu. Nauczyliśmy ſię z uſt ſamegoż Chryſtusa, że Oyciec Niebieſki chce bydź czczonym w duchu y wprawdzie, że błogoſławieni ſą ubodzy, ale ubodzy w duchu, że on ſam dla dania nam przykładu, był cichy y pokornego ſerca. Wiemy z Pisma S. że Bog niczego ſię tam częściey niedomaga iak ſerca ludzkiego: *Synu day mi ſerce ſwoie.* (m) Fili præbe mihi cor tuum. *Redite prævaricatores ad cor.* (n) Wiemy że Bog przyioł ofiarę Abla że pochodziła z ſerca, a odrzucił ofiarę Kaima, ktora z ſercem żadney ſpra wy niemiała; że Moyżeſzowi kazał pierwey Arkę pozłocić wewnątrz niżby była zewnątrz. Wiemy że Dawid mowił do

m) Prov: 23. (n Isai 46.

do Boga: *Gotowe serce moie Boże! gotowe serce moie.* (o) Wiemy to wszystko ale gdzież są ci prawdziwi cżciciele Boscy, o ktorych mowi Zbawiciel że cżcić Boga będą w duchu y prawdzie? ah podobno niewiele ich iest między nami, y w naszey Swiętey Religii! Naypierwsza cześć Boga w duchu, iest cześć z strony naszego rozumu, ktoryby poznawał przez wiarę naywyższą Jstność, szacował ią sobie nadewszystko, y zabawiał się często nią y Jey wspaniałością. Coż Chrześcianie myślicież wy często o Bogu? przykładacież się często do uważania doskonałości Boskich nieskończonych, Jego potęgi, dobroci, sprawiedliwości opatrzności? w pomyślnościach obracacie się do niego iako do sprawcy wszelkiego dobra? w przeciwnościach udąiecież się do niego dla wyznania, że wszelkie złe przypada na nas, albo z iego rozkazu, albo z dopuszczenia? chodzicież

(o Psal: 56.

cież przed Bogiem y w przytomności Jego iak Abraham? Nosicież iego obraz wszędzie żywo wyryty w waszey pamięci, iak Moyzesz? Y gdy tak wielu bałwochwalcow kłaniaią się wspaniałości ludzkiey, wasza Dusza czyliż iak radzi Prorok, podnosi się do Boga y Jemu z pokorą czyni to wyznanie: ty sam nay wyższym iesteś Monarchą Nieba y Ziemi, ktorego czcić należy, y ktorego ia czczę: adorantes dicite in cordibus vestris: *Te oportet adarari Domine!* (p) Druga cześć w duchu, iest cześć z strony woli, ktora zalezy na kochaniu Boga, y czynieniu wszystkiego z miłości Boga. Choćbym miał, mowi Apostoł dar Proroctwa, choćbym przenikał wszystkie taiemnice, y posiadał umieiętności wszystkie, a niemiałby miłości, na nic mi się to wszystko nieprzyda. Ktorażto iest prawdziwa cześć Boga, pyta się S. Augustyn, ieżeli nie miłość Jego? *quis cultus*

(p) Bernar; c. 6.

cultus ejus, nisi Amor ejus. Coż Chrześcianie? żyiecież wy w tey miłości? czynicież wy z tey miłości? Zadrzeć przychodzi ſłuchacze, kiedy wzgląd obracam na rachunek iaki Bog czynić będzie dnia oſtatniego z cnot naszych! Zachowało ſię czystość; ale dlaczegoż? bo ſię obawiało nieſławy i języków ludzkich, Miało ſię gorliwość w nauczaniu bliźnich, w znoszeniu złych nadużycia, w utrzymowaniu dobrego porządku; a dlaczegoż? dla zyſkania ſławy y ſzanownego mieysca w Kościele. Uczęſzczało ſię do Sakramentow Swiętych, dla czegoż? dla zwyczaiu, dla przypodobania ſię przyiaciołom ktorzy o to proſili, albo zwierzchności ktora do tego obowiązała. Odwiedziało ſię ubogich, więzienia, ſzpitale; dlaczegoż? dlatego że Was tam prowadzono, albo, albo że ciekawość brała. Pełniło ſię obowiązki zobopolne iednych ku drugim dawało ſię pomoc tey potrzebuiącym; dlaczegoż?

dla

dla wrodzoney litości, dla grzeczności, dla polityki ſwieckiey. Bywało ſię na opowiadaniu ſłowa Bożego; dlaczegoż bo ſię lubiło ſłuchać nauki dobrze udawaney, bo ſię Kaznodzieia podobał z ſwoiey wymowy, z ſwoich wyrazow, z ſwey maniery. Nieobraca ſię iednak żadnego wzlędu na Boga tam, gdzieby nienależało bydz napełnionym czym innym tylko Bogiem. Coż za wyrok nato Boſki? *Populus hic labiis me honorat cor autem eorum longe eſt a me; ſine causa autem colunt me.* (q) Ten lud czci mię wargami, ale ſerce daleko ieſt odemnie. Lecz prożno mię chwalą. Poweźmyż ztąd Chrześcianie naukę bardzo do uſkutecznienia potrzebną, to ieſt, żebyśmy ſię ile możność częſto czwiczyli w aktach miłości Boga; żebyśmy nic niebrali przed ſię, nic nieczynili, czegobyśmy nieofiarowali Bogu, żebyśmy z rana, w Wieczor, y przez dzien do

 niego

(q) Matt: 15.

niego kierowali naszą intencyą. Nietrzeba do tego, tylko nieiakiego do niego ſkierowania ſerca, y kilku wyrazow myślą lub ſłowy: Kocham Cię Boże! niech ſię wielbi wſzyſtko Boże! niech niebędzie żadnego w tym dniu momętu ktoryby niechwalił ciebie! dla ciebie Panie! y tym podobne. Y toto ieſt co ia nazywam pobożnością wewnętrzną. Zobaczmyż ieſzcze, co ſię ma rozumieć gdy powiedziałem że pobożność w uczynkach powierzchownych powinna bydź urządzona. O czym Część Druga.

CZĘSC II.

Stosownie do tey rzeczy, S. Auguſtyn uſkarza ſię przed iednym z przyiacioł ſwoich w liście ſwoim do niego, żaląc ſię nato, że pewne zwyczaie w prowadzono do Kościoła, zaniebuiąc innych nayiſtotnieyszych. Bardzo mię to boli (wyraził on to w tym liście) kiedy

kiedy widzę że pomiiaią rzeczy, ktore nam ſą często y naymocniey zalecone w Pismie Bożym, a przywiązuią ſię do małych cwiczeń y do rzeczy mniey Uwagi godnych: *hoc nimis doleo, quod multa quæ in ſacris libris magna ſunt, minus teneantur, & parva nimis introducantur.* (r) Tak naprzykład z większą ſurowością obchodzono ſię z Człowiekiem oto iż w przeciągu ośmiu dni od chrztu przyięcia, nieprzyoblokł ſię kiedy w białą ſzatę albo że boso chodził, niżeli że ſię upił, albo inny iaki wyſtępek popełnił: *Ita ut qui per Octavas baptismi nudis pedibus inceſſerint, magis arguantur & durius, quam qui ment... vino ſepeliverint* To trzeba, mowił daley ten S. Oyciec koniecznie poprawić *prorſus resecanda exiſtimo* bo czyliż to nieieſt religią napełniać obrązd kami ſtarego prawa? nieieſt że to brać Kościoł w niewolą, y odeymować mu wolność, iaką Chryſtus Jezus nadał?

(r) Aug: ad Januar: Ep. 110.

religionem quam Christus liberam voluit, servilibus oneribus premunt. Coż tedy iest prawdziwa sprawiedliwość y prawdziwa pobożność? Uważcie dobrze Chrześcianie te piękne iego słowa; iest to rządzić się tak w zachowaniu swych obowiązkow, nadać każdey rzeczy taki porządek, iaki iey należy, żeby pierwey przykładać się do tego co iest większey wagi, a dopiero do tego co iest pomnieyszey: *hoc est perfecta justitia, si potius potiora, si minus minora diligamus* Z tego powodu mowię ia, że dwie są wielkie wady, ktore pospolicie nieład czynią w pobożności, *Pierwsza* zachować szkrupulacko rady, a gwałcić wolnie przykazania. *Druga* szukać doskonałości indziey nie w swoim stanie, tak żeby brać miarę swey kondycyi z swoiey pobożności, miasto tego co by się powinno brać miarę swey pobożności z swoiey kondycyi. Tłumaczę się Wam iaśniey ztego

Zeby się podobać Bogu, potrzeba

chcieć

chcieć rzeczy w tym ſamym porządku w iakim Bog ich chce, bo wola iego ieſt prawidłem naszey y początkiem wſzyſtkiego dobra. To tedy, czego Bog chce od nas naypierwey proſto y ſzczegulnie to ieſt, co nam roakazuie. Czyńcie iak ſię podoba, mowi S. Bernard, ale nie ſpodziewaycie ſię nigdy, żeby to, co uczynicie było podobaiące ſię Bogu, gdy tą czynnością Waszą uchybicie tego co wam rozkazuie ſwoim prawem: *ingratum eſt quidquid obtuleris, neglecto eo, ad quod teneris.* (s) Jakichże piorunow niewymierzał Syn Boſki przeciwko Faruzom? *Vœ! obis Farisœi!* biada wam Faruze! mowił on; dlaczegoż? *Iż dawacie dzieſięcinę z miętki y zkminu, a opuściliście co ważnieyszego ieſt w Zakonie, ſąd y Miłoſierdzie, y Wiarę* (t) A nie możnaż y teraz mowić do wielu rownie: biada Wam ktorzy trawicie cały czas na Modlitwach y przed Ołtarzem Pańſkim

(s) Bern: (t Matt: 23.

ſkim, *plantati in domo Domini*, (u) a ktorzy potym w towarzyſtwie z drugiemi ſzarpiecie ſławę bliźniego przez okrutne obmowy! biada wam, ktorzy tak częſto uczęszczacie do Sakramętow SS. a wkrotce wzruszacie cały dom przez wasze dziwactwa, wasze niecierpliwości, wasze złości, zuchwalſtwa y hardości! Coż to za pobożność? pyta ſię Swięty Auguſtyn, że człowiek czyni obfite iałmużny, daie dary Kościołowi, a niepłaci zaciągnionych długow. Coż takiemu rzecze Bog, ty mi pokazuiesz tych ktorymeś uczynił dobrze, a ia ci przedſtawiam tych ktorymeś daleko więcey poczynił złego: *Vos dicitis, quæ dediſtis, & ego dico quæ furati eſtis*. (w) Ty mi pokazuiesz tych, ktoryches nakarmił, a ia Ci daię widzieć tych, ktoryches do nędzy przywiodł oſtatney y prawie umierania z głodu: *Vos memoramini quos paviſtis, & non recordamini quos occidiſtis*.

Nie-

(u) Psal: 19. (w) Aug:

Niemodl się tak długo, ale bądź ciższym y łagodnieyszym; niepość tak wiele, ale bądź rzetelnieyszym y nieluwiącym intryg; niebądź tąk zaniedbałym w odzieniu, ale bądź lepiey podległym y pokornym: nieczyń tyla ofiar Kościołom, ale odday co cudzego zatrzymuiesz; odstąp nawet kiedy potrzeba Ołtarza, abyś się poiednał z twym nieprzyiacielem! Albo raczey modl się, pość, ubieray się skromnie, daway iałmużny ubogim y ofiary Kościołom; są to rzeczy ktorych nienależy opuszczać; ale są inne bardziey nieodzowne, ktorym pierwey trzeba zadosyć czynić: *hæc oportuit facere & illa non omittere.* (x) to było trzeba działać a owego nieopuszczać: mowi Chrystus

Z tey pierwszey wady wpadaią ludzie w drugą, ktora naturalnie za nią idzie, to iest, że szukaią doskonałości indziey, a nie wswoim stąnie; y że chcą roz-

(y) Matt. 23.

rozrządzać ſwoią kondycyą pobożno- ścią ą nie pobożność ſtosować do kon- dycyi. Wiedzieć to bowiem mamy że nie każda pobożność ieſt przyzwoita y właściwa każdemu ſtanowi. Cnota za- leży na pełnieniu naszych powinności a naſze powinności ſą rożne podług [illegible]- żności ſtanow. Jnne ſą obowiązki y powinności Człowieka duchownego, in- ne ſwieckiego Pana, inne woyſkowego, inne obowiązki białogłowy w ſwieckim ſtanie zoſtaiącey, inne Zakonnicy w Klasztorze, a ta rożnica tak ieſt iſto- tna, że coby czyniło iedney znich ſwię- tobliwość, drugą by gubiło. Teto ſą podług wyrazu Ewanielii drzewa, kto- re wſzyſtkie owoc wydawać powinny, ale każde owoc ſwego rodzaiu, inaczey wycięteby były y w ogień wrzucone. A ieſtże co rzadſzego na ſwiecie iak ta pobożność przyzwoita potrzebna y grun towna? Są ktorzy chcą bydź cnotliwe- mi, albo przynaymniey wydaią ſię bydź nemi przez długie y częſte ſpowiedzi,

przez

przez zabawianie ſię rozmyślaniem rze-
czy Swiętych y czytanie dobrych Xią-
żek, przez wchodzenie w zgromadzenia
ſwięte czyli Bractwa; ale chcąż oni
bydź niemi przez doſkonalsze pełnienie
ſwoich obowiązkow, przez utrzymo-
wanie rządu domowych ſwoich przez
zachowanie pokoiu z ſwoiemi bliźnie-
mi, przez dobro wychowanie ſwoich
dziatek, przez czuwanie nad powierzo-
nemi ſwoiey władzy? Toćby była po-
bożność, może niepodług mody y ſza-
cunku ſwiata, ale prawdziwie Chrześci-
ańſka y ſzacowna u Boga. Doſkona-
łość bowiem, iakiey Bog wyciąga po
nas, ieſt doſkonałość naſzego ſtanu, bo
on do tego ſtanu nas powołał. Cożby
to był za obyczay Opatrzności, gdyby
nas poſtawiła wiakim ſtanie dla nie-
czynienia nic z tego wſzyſtkiego, co ſię
ſciąga do tego ſtanu! Bog ſobie tak
przeciwnie niepoſtępuie, ale my ſię ſami
częſto zawodziemy. Jeſteśmy iak o-
wieczki błędu każdy zchodzi z drogi
Bo-

Boſkiey, dla udawania Boſkiey, dla udawania ſię drogą ſwego ſerca, ſwego humoru y ſwey namiętności: *Omnes nos quasi oves erravimus unusquisque in Viam ſuam declinavit* (y) Porzucaią ludzie drogę dobrą, aby ſzli za ſwemi uroieniami, y ſwoią fantazyą: *gradiuntur in via non bona poſt cogitationes ſuas.* (z) ſłowa to ſą Jzaiasza Proroka. Takowi policzeni bydź zaſługuią w poczet owych Swiętych, ktorych Auguſtyn S. zowie fałſzywemi y zwodzącemi *falsos atque fallentes ſanctos.* Niepodchlebiaymy ſobie Chrześcianie, ale roztrząsnowſzy pilnie źrzodło y początki tey fałszywey pobożności, przyznaymy że ona pochodzi poſpolicie, albo z pychy taiemney, albo z ducha Libertyńſtwa. Z pychy taiemney; gdyż przeto nieprzeſtaią ludzie na Cwiczeniach poſpolitych ſtanu ſwoiego, że ſię lubią od innych dyſtynguować. Zachowanie poſpolitych obowiązkow, nie-

(y Jsaiæ c. 54. (z Jdem c. 62.

nieczyni żadnego blasku, trzeba tedy wyżey wzglądywać i szukać okazalszey duchowności, nabywszy okazałości na swiecie, chcą ią nawet nabyć w pobożności. O iak wielu czynią z tey pobudki! Pochodzi znowu częstokroć fałszywą pobożność z ducha Libertyństwa. Takim wszystko, co iest pod przepisem czyni przykrość, y niewiem przez iakie dziwactwa ludzkie wypada, iż taż sama rzecz, do ktorey z początku mieli wielką skłonność, staie im się ciężarem nieznosnym, skoro tylko zamieniła się im w powinność. Wszystko to co czynią chcieliby czynić podług swego upodobania y wolności, chcieliby modz to porzucić, lub przedsiewsiąc, kiedy im się tylko podoba; gdy zaś staie się obowiązkiem stanu, natychmiast miłość własna widzi się bydź uciśniona y zgnębiona; zrzuca z siebie iarzmo, y oto się tylko stara, aby się pilno y gładko z tey podległości wydobyła.

Nietak sobie postępuie pobożność

pra-

prawdziwa, czyni ona na wzor mądrey owey niewiasty mężney, ktorą nam Salomon podaie za wizerunek Duszy gruntownie cnotliwey. Tym on wzorem kończy Przypowieści swoie, tym y ia myślę zakończyć to kazanie. Uważmyż iaki on nam rys podaie tey niewiasty doskonałey, y iakie wyobraża iey przymioty? siedm szczegulniey postrzegąć możemy. Nayprzod boiaźń Bozą: *mulier timens Dominum*(aa) Niewiasta boiąca się Pana. Powtore staranność o dobre zachowanie się z Małżonkiem swoim, y o zachowanie pokoiu y iedności w swey Familii: *confidit in ea cor viri sui . . surrexerunt Filii ejus & beatissimam prædicaverunt* Ufa w niey serce męża Jey.. powstali Synowie Jey y szczęśliwą sławili ią. Potrzecie Czuyność nad całym domem swoim, y usilność w ustanowieniu tam dobrego porządku: *consideravit semitas domus suæ* upatrowała sciszki domu

(aa) Prov: 51.

mu ſwego. Poczwarte łagodność dla wſzyſtkich, a nad wſzyko mądrość y ſkromność w ſłowach: *os ſuum aperuit ſapientiæ & lex clementiæ in lingva ejus.* Uſta ſwe otwarza mądrości a zakon miłoſierdzia na ięzyku iey. Popiąte rzetelność w nagrodzeniu ſwych domowych, y pilność w doſtarczaniu ich potrzeb: *deditque prædam domeſticis ſuis & cibaria ancillis ſuis* y dała korzyść domownikom ſwoim, y pokarmy ſłużebnicom ſwoim. Poszoſte miłość ku niedoſtatecznym y ubogim: *manum ſuam aperuit inopi, & palmas ſuas extendit ad pauperem:* rękę ſwą otworzyła ubogiemu, a dłonie ſwe ſciogneła ku niedoſtatecznemu. Posiodme pracowitość rąk własnych: *quæsivit lanam & linum, operata eſt conſilio manum ſuarum,* ſzukała wełny y lnu y robiła dowcipem rąk ſwoich. Taka to niewiaſta ieſt doſkonale pobożna y Swięta, ale gdzież cuda, ktoreby czyniła? Ah ſłuchacze moi, Duch przenayświętszy lepiey otym ſądzi niżeli my. Wierność ſwym obo-

wiąz-

wiązkom y powinnościom ftanu àte wierność zupełna, wierność ftateczna, wierność fciſła Chrześciańſka, cud to ieft prawdziwy. Dlategoż mędrzec pyta fię zpodziwieniem, gdzieby można znaleść taką niewiaftę: *mulierem fortem quis inveniet?* niewiaftę mężną ktoż znaydzie? y wnet dodaie że ieft rzadka, niezwyczaynieysza, y droższa nad perły, ktore przywożą od granic Swiata *procul & de ultimis finibus pretium ejus* daleko y od oftatecznych granic cena iey. Nasladuymyż ią Chrześcianie, czyńmy, iak ona, naſzą pobożność gruntowną y prawdziwą pełniąc fzczerze obowiązki y powinności ftanu naszego, abyśmy czasu fwoiego iak ona, odniesli nagrodę fzczęśliwości wieczney, ktorey Wam życzę *Amen.*



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę X. po Swiątkach.

O Dziesięcinach.

Decimas do omnium quæ poſsideo. Luc: 18.

Dawam dzieſięciny ze wſzyſtkiego co mam. *u Łukasza S. w Roz: 18.*

ACzkolwiek Chryſtus Pan przyganił w dzisieyszey Ewanielii Farużowi mowiącemu, *dawam dzieſięciny ze wſzyſtkiego co mam,* przecież nieuczynił to z tego powodu iakoby dawanie dzieſięciny niemiał pochwalać; ale raczey z tego, że chlubiące ſię Faruża duma y zaufanie w własnych uczynkach y ſprawiedliwości ſwoiey, a przechwalanie ſię z nich, czyniły go nagannym, y wſzelką temu ſprawiedliwości uczynkowi w dawaniu dzieſięciny odieły zaſługę; y Faruza od uſprawiedliwienia oddaliły

Nie-

Niemaią tedy z czego tu brać pochopu ſkąpi owi dla Boga y prawdziwy rzeczy Jego wydziercy, mniey baczni na obowiązki ſwoie Katolicy, ktorzy teraznieyszych wiekow, iak na co naygorſzego biią na dzieſięciny, krzywym na nie patrzą okięm albo, iakby tylko można, uſkąpić ie i zarwać usiłują. Niepoparł tu ich interesu Chryſtus, niezganił Dzieſięcin, iak podobnież niezganił czyſtości, ktorą tu Faryzeusz przeciw cudzołoſtwu ſtawił, y z niey ſię przechwalał; ale naganił chlubę y wielkie o ſobie rozumienie zdobrych uczynkow. Mamy ſię cwiczyć w dobrych uczynkach w zachowaniu praw y pełnieniu obowiązkow naſzych, iakim ieſt między innemi oddawanie Dziesięcin; ale niemamy wykonania tego wſzyſtkiego nam tylko ſamym, a nieraczey pomocy oraz Boſkiey przyczytywać, ani ſię z ich wynosić nad inne, iesli niechcemy całey zaſługi utracić y bez uſprawiedliwienia odeyść. Gdy ia to mowię zdaiemi ſię

że

że nie ieden wolnie teraz sądzący o rzeczach tyczących się Kościoła y Duchownych obraża się tym, iż oddawanie Dziesięcin nazywam zachowaniem prawa, y pełnieniem obowiązku naszego. Toć to sądzenie wolnie o rzeczach Religii niewyrozumianych zgruntu, przyczyną się staie w tym wieku zayzrzenia Kościołom y Duchownym zazdrości i zuchwałego powstawania wiernych, przeciwko Dziesięcinom. Przetoż oświadczaiąc się naypierwey przed Bogiem przenikaiącym umysły y serca, że niemyślę mowić iako Duchowny za Duchownemi, ale iako opowiadaiąc prawdy za prawdą, proszę zastanowmy się nieco nad tą potrzebną teraz materyą Chrześcianie. Wyzrzyimy wtę rzecz Religii naszey zgruntu y spytaymy się w *Pierwszym Punkcie* Co to za obowiązek iest? w *Drugim* co za pożytek oddawać Kościołowi y Kapłanom dziesięciny?

Będzie to zdami się y ku zbawien-

nemu pożytkowi naszemu y ku większey chwale Boskiey, dla ktorych mowić pragnę; ziednay mi tylko pomoc Boską przyczyną Twoią Nayświętsza y Niepokalanie poczęta Marya Panno y Matko Boska!

CZĘSC I.

Naydobrotliwszy nasz Stworca Bog, z tych wszystkich rzeczy, ktore na pożytek narodu ludzkiego z niczego wyprowadził, niektore sobie szczegulniey zachował. Stworzył on czas, iako to wieki, lata, miesiące, tygodnie, y z tych co tydzień ieden dzień chciał sobie mieć oddany. Poczynił tego swiata gmachy, iakoto Miasta Wsie Zamki Pałace y inne y z tych Kościoły chciał swoiey czci mieć poświęcone. Wyprowadził zwierzęta nierozumne y z tych pewne sobie wyznaczył na całopalenia y ofiary. Stworzył ludzi y tych rozmaite stany, a y z tych niektorych chciał mieć szczegulniey do swoiey czci wybra-

wybranych y ną to poświęconych iako niegdyś Lewitow, poźniey Zakonikow y Kapłanow. Wreszcie ſtworzył y ſtwarza co rocznie obfite ziemi owoce y zboż rozliczne rodzaie; y z tych ſobie zachował dzieſięcinę. Co oſtatnie żebym niepłonnie zdawał ſię twierdzić, wywodzę Wam prawo Boſkie na te dochody duchownych y Kościołow czyli dzieſięciny. Prawo Zakonu ſwego troiakim ſpoſobem dał Bog ludziom, nayprzod przyrodzone, potym piſane. a nakoniec prawo łaſki czyli Ewanieliczne. Otoż w każdym ztych prawie Bog zdąwał ſię od ludzi wyciągać Dzieſięciny.

Prawo nayprzod przyrodzone, ponieważ tylko na ſercach a nie na Tablicach widocznych piſane było, do czego w nim Bog obowiązywał dochodzić iedynie możemy z tego co ſię po wſzyſtkie wieki między dobremi ludźmi zachowywało. Coż ſię względem danin Bogu zachowywało? patrzmy. (a) Tyl-

(a) Gen: 4.

ko czworo ludzi na świecie było a nawet Abel y Kaim cząstki gospodarstwa swego tak zboża iako y bydła Bogu oddawali. Także między ośmiorgiem tylko ludzi od potopu zachowanych był Noe, a ten, ioko Gospodarz z pożytkow swych Bogu ofiarę oddawał. Coż rozumiecie? gdy po Kaimie y Noem ludzmi się ziemia napełniła, iako tego y częściey bywać musiało. (b) Co się okazuie na Jobie y przyiaciołach Jego z rożnych kraiow przybyłych, ktorzy ofiarowaniem Boga błagali. Wszakże Bog dla siebie nigdy tych rzeczy niepotrzebował, ale iedynie dla sług swoich, Kapłanow. Otoż choćmy tam niepostrzegamy tego wyrazu: dziesięciną; dosyć na tym iż iuż y w tedy ofiarowano Kapłanom przednieysze cząski- y urodzaiu y gospodarstwa ludzkiego. Ale że y dziesięciny na potrzebę sług Boskich w tymże prawie dawano, w Pismie Swiętym iasnie wyrażono mamy. Abraham ow gdy

(b) Job: & 41.

gdy po zwycięſtwie Chodorachomora y trzech ſprzymierzonych Krolow powrocił, (c) Kapłanowi Melchizedechowi imieniem Boſkim dzieſięciny oddał. Przykładu Abrahama naśladował wnuk Jego Jakub, ktory ſię oświadczył przed Bogiem: *Wſzyſtkich rzeczy ktoremi kolwiek dać raczyſz, dzieſięciny Tobie będę ofiarował.* (d) Co że Bog wdzięcznie przyimował, znać że ſię to ſtosowało do woli y wenętrznego podania Jego. Darmoż tam bowiem wyciągać wyraźnego rozkazania, kiedy ieſzcze ow czas Pisma Bożego niebyło.

Moyżesz naypierwszy pisany pocżoł Zakon Boży podawać, w ktorym Pan Bog pilnie rozkazał, aby mu wſzyſtek lud Jego ze wſzelkiego urodzaiu, goſpodarſtwa, y pożytku dzieſiątą część oddawał, a to na wyznanie że on ieſt ſtworzycielem, y naywyższym Panem a dawcą wſzego dobra ludzkiego, tak bowiem między innemi mowi: *Omnes*

decimæ

(c Gen: 14. (d Gen: 28.

decimæ terræ, sive de frugibus, sive de pomis arborum Domini sunt & illi sanctificantur. (e) Wszystkie dziesięciny Ziemie, choć ze zboża, choć y z owocu drzewa Pańskie są y Jemu się poświęcaią. A ten dochod obrocił P. Bog na żywność Kapłanow sług swoich y Kościoła swego, iako sam lud swoy upomina przez Eklesyastyka: *Czciy Boga ze wszystey Duszy twoiey, y czciy Kapłany, a oczyszczay się ramiony:* (f) (to iest zarobkiem rąk swoich) *daway im część, iako rozkazano tobie* y indziey ieszcze wyraźniey mowi: *Synom z pokolenia Lewi dałem wszystką dziesięcinę,* (g) to iest Kapłanom, ktorych sobie Bog z trzynastego pokolenia Lewi obierał, Jak obfity był ten dochod Kapłanow wnośmy z tego czego nas Pismo starego Zakonu uczy, to iest że mieli dziesiątą część wszystkich urodzaiow, ktorekolwiek iedno z Ziemi, z bydła y z innych pożytkow sprawiedliwie przychodziły; ku temu ieszcze pierwiastki, czyli pierwszego

wszego

(e Levit: (f Eccl: 3. (g Numer: 18.

wſzego rodzaiu rzeczy (o ktorych Pan mowi w Xiędze Lewityku: *primogenita, ſive bos, ſive ovis fuerit, Domini ſunt* (h) Kapłanom ſię doſtawały. A to tak ſcisle od Boga obwarowano było że gdyby kto był chciał lub dzieſięcinę lub te pierwiaſtki odkupić, nietylko powinien był według otaxowania Kapłana zapłacić, ale ieſzcze nad to przydać mu piątą część tey taxy, tak bowiem Bog wyraznie rozkazał: *Jesli bydle odkupi .. wedle ſzacunku ktorego y nadda piątą cześć ceny. Jesli kto chce odkupić dzieſięciny ſwoie nadda piątą część ich.* (i)

To ſłysząc niechętni dzieſicinom pomyślą ſobie: chwałaż Bogu że Chryſtus Pan uſtanowiciel nowego Zakonu, zakonu łaſki zniosł to ſtarozakonne iarzmo, y wniosą że iako ſtary Zakon znieſiony przez Chryſtusa, tak y ten obowiązek dziesięcin. Tak ci myśleli y tą wymowką y innemi podobnemi zbraniali ſi Prusacy oddawać dzieſięcin za Krola Zy-

munta

(h) Levit: 27. (i Ibidem,

gruntu ale im mądrze ten świętey pamięci Krol iako czytamy w Statucie Przyłuskiego odpisał i błąd okazał: „Jeśli za Zakonem łaski lud wolen iest od „dawania dziesięcin, ktore sługom Boskim są powinne, tymże prawem będzie wolen od płacenia podatkow ktore wyższym Stanom y Zwierzchnościom są powinne, gdyż zakonem łaski „wszyscy pospołu Chrześcianie do iedneyże wolności są wezwani „ Nadto co ten błąd zgruntu zbiia posłuchaymy Origenes dawny Doktor Grecki (k) żydostwa y Chrześciaństwa dobrze wiadomy, wywodząc w nowym Zakonie powinność oddawania dziesięcin, od Boga przez Moyżesza rozkazaną, pokazuie z nauki Dawidowey, (l) iż ow stary zakon miał czworakie powinności; iedne były ceremonialne zakonu drugie do usprawiedliwienia należące trzecie sądowe, czwarte woli y rozkazania Boskiego. Otoż ustawy Zakonne y Ceremonii

(k Hom: 11: in num: (l Psal, 18.

nii, uſprawiedliwienia y ofiar, także y owych ſądow Zydowſkich, aczkolwiek iako figury w nowym Zakonie uſtały, ale z rozkazania Boſkiego, iakoteż z prawa przyrodzonego pochodzące, wzięły ieſzcze większą doſkonałość ſwoią, iako to ſam Chryſtus Pan wywodzi, ſprawiedliwość Chrześciańſką nad ſtarozakonną przekładaiąc. Między temi przykazaniami Boſkiemi, pokazuie tam też ten Doktor, iż ieſt oddawanie Dzieſięcin y dochodow ſługom Boſkim Kapłanom. A czemuż wżdy, ſpytacie, Chryſtus w nowym Zakonie nieuczynił o tey powinności Dzieſięcin nowego przepisu? Dla tego, odpowiadam, iż one żydy zaſtał w tym bardzo poſłuſzne y wierne, gdy ſobie dopuſzczali wybierać na Dzieſięcinę nietylko przednieysze zboża, ale też y podłe ogrodowiny, iako miętę, rutę koper y inne takowe zioła, iako ſam w Ewanielii wſpominać raczy. (m) Prawda że tam Chryſtus

(m) Matt; 23.

ſtus mowi umyſłem przyganiania Faryzom ale nie oddawanie dzieſięcin, lecz oto żebardziey pilni byli w dawaniu nawet naypodleyszych ziemi owocow, niżeli w odprawowaniu ſprawy Boſkiey. Że zaś oddawanie dzieſięcin poczytał Chryſtus za wielki uczynek ſprawiedliwości dochodziemy z przypowieści dzisieyszey Ewanieli, w ktorey Chryſtus chcą wyrażać większą nad innych ſprawiedliwość owego Faryzeusza, ktory z Jawnogrzesznikiem poſpołu ſię w Kościele modlił, iako przeciw lubieżności wyſtawił w nim poſt, tak przeciw drapieſtwu wyſtawił oddawanie dzieſięcin ze wſzyſtkich pożytkow ktore ieno miał, dawaiąc znać, że nieodawánie dzieſięcin, ieſt nayſzpetnieyſzym drapieſtwem. Y nakoniec przydał, iż ieżeliby ſprawiedliwość nasza Chrześciańſka nie obſitowała więcey, nad tę ktorą opisał w Faryzeuszach tedy niewnidziemy do Kroleſtwa Niebieſkiego. To zważywszy o Obowiązki dzieſięcin, zobaczmyż teraz co z nich za pożytek? *CZĘSC*

CZĘSC II.

Coż to ſą Dzieſięciny? S. Koncilium Trydenckie uwiadomia nas że Dzieſięciny ſą aktem Religii, ile dla wyznania naywyższego panowania Boſkiego dawane bywaią; (n) y ſą oraz aktem ſprawiedliwosci, ile ſię należą ſługom Boſkim y Kościoła Bożego dla ich urzędu. Wypowiedzieć trudno iak wiele naydobrotliwszy Bog dobr nietylko duchownych, oktorych nikt niewątpi, ale też y materyalnych rodzaiowi ludzkiemu nadaie dla tey daniny y ofiary y dlatego dzieła Religii y ſprawiedliwości. S. Auguſtyn dobra te materyalne na trzy klasy dzieli mowiąc z oddawania dzieſiecin przychodzi nam: pol żyzność; ciała zdrowie y w intereſsach naszych błogoſławieńſtwo Boſkie. Pomowmy nieco o każdym ztych w ſzczegulności.

Z oddawaniem ſprawiedliwym dzieſiecin przychodzi nam nayprzod pol żyzność;

(n Seſs: 28. c. 12.

zność; y obfitość ich owocow. Niedaię się bowiem swym stworzeniom w hoyności przezwyciężyć nasz stworca, ale ktokolwiek iest hoynym dla Boga, dozna wzaiemnie Boga nierownie dla siebie hoynieyszym. Otworzmy tylko Pismo Swięte a text ow Malachiasza zastanowienia naszego godny uważmy mowi tam Pan Bog: *inferte omnem decimam in horreum meum, & sit cibus in domo mea, & probate me super hoc, si non aperuero vobis cataractas cæli, & effudero vobis benedictionem usque ad abundantiam.* (o) Wnoście wszystkie dziesięciny do gumna a niech będzie żywność w domu moim, a doznacie mię w tym iesli wam nieotworzę upustow niebieskich, a nie wyleię na Was błogosławieństwa aż do obfitości. Dla wyrozumienia tego textu trzeba wiedziec co Cornelius a lapide, ieden z Tłumaczow Pisma S. powiada; że żydzi z Babilonu powracaiący byli bardzo ubo-

dzy

(o) Malach: 3.

dzy y dlatego zbraniali ſię dawać dzieśięcin; co y podźis dzień prawie poſpolita ieſt tym, ktorym zdaie ſię iż ich przyciſka potrzeba; przetoż ſtaią ſię ſkąpi, ſkrzętni, i drapieżcy a zwłaszcza rzeczy prawnie Kościołom ſłużących albo nieodaią albo przynaymniey ich uſzczuplaią. Coż ſię ſtało z owemi Zydami? oto pola ich były nieżyzne, Zboża abo gradem wybite, albo ſrogim upałem y ſmiecią zarazone, albo od ſzarańczy były ziedzone. Zeby więc Bog przeciw temu złemu podał im ſpoſob upominał żydow do oddawania Dzieſięcin, iakoby mowił; ieżeli dla mnie y moich Kapłanow będziecie hoynemi ia też będę hoynym dla Was y otworzę Wam Katarakty Nieba czyli upuſty. Cożto ſą te upuſty? Hieronim Swięty przez nie rozumie, zażyzniaiące deszcze y rosy, ktoremi ſię pola odwilżaią, ſprawuią y przygotowuią do obfitości owocow. Przeciwnie zaś iak Bog ſkąpym ſię ſtaie dla uſzczerbiaiących dzie-

ſięciny

ſięciny mamy dowod z tegoż Malachi-asza. (p) Uſkarza ſię tam Bog przeciwko Zydom: *Vos configiſti me.* Wy mnie kolecie. Zeby ten wyraz zrozumieć wiedzieć nam należy że ukalać *configere* podług Pagucia y innych tłomaczow Piſma S. toż ſamo znaczy co wydzierać, oſzukiwać, złupiać. Jakoż ſłysząc to zaſkarzenie Zydzi pytali ſię: *in quo configimus Te?* w czymże cię kolemy? to ieſt w czym cię oſzukuiemy, złupiamy? a tudzież odpowiedział Pan *in decimis & primitiis* w dzieſięcinach y pierwocinach. Gdzie o to Pan Bog krzywdę ſług ſwoich w zabraniu im dzieſięcin, rowna z taką krzywdą, iakoby mu rany y ſztychy zadawać miano. Y żeby ciężkość tey krzywdy okazał, natychmiaſt ogłoſił karę iaką ich zato miał chłoſtać y rzekł: *& in penuria vos maledicti eſtis* a w niedoſtatku wy przeklęci ieſteście. Za uſzczerbianie tedy dzieſięcin karze Bog niedo-

(p Malach: 3.

niedoſtatkiem, iako za ſprawiedliwe ich oddawanie płaci urodzajow obfitością.

Ztegoż oddawania dzieſięcin wynika inny pożytek to ieſt ciała zdrowie. Pożytek ten y dobro ktore nad inne w ſzyſtkie doczesne dobra ſzacowaćeśmy ſobie zwykli. Sprawiedliwy abowiem Bog, iakoby z ſluszności obowiązany ieſt, aby tych ktorzy Miniſtrom Ołtarza Jego życia potrzeb dodaią czerſtwością y zupełnością zdrowia obdarzał. Oiakby długo y ſzczęśliwie żyć był mogł Kaim, gdyby ku Bogu w oddawaniu mu ofiar z pożytkow ſwoich, ſzpetnie ſkąpym y łakomym niebył Wiecie ſłuchacze że pierwsi dway Bracia Abel y Kaim dawali Bogu cząſtki z urodzajow i pożytkow ſwoich. Danina Abla podobała ſię Bogu, niepodobała ſię Kaima, y niedziw bo pierwſzy ofiarował Bogu co miał z dochodow naylepszego; drugi zaś ofiarował co było naygorszę, a co lepsze ſobie zachowywał. (q) Rozgnie-

(q) Gen: 4.

zgniewany Bog o takie ku sobie skąpstwo, ukarał Kaima; iakąż karą? Pismo Swięte powiada: *Concidit vultus ejus* spadł na obliczu swoim; co iest znakiem słabości y niedostatku zdrowia. Obroćmyż tu uwagę słuchacze, na nas samych, y spytaymy się ktoryż to są między Chrześciany co nas badaią wofiarach swych Kaima? Kornelius a lapide wyraźnie twierdzi że ci ktorzy z urodzaiow swoich co gorszego iest, daią na dziesięcinę: *qui ex frugibus pejores dant pro decimis.* Bywaią, bywaią między Chrześciany ktorzy mniemaią że dla siebie dobrze czynią, ieżeli z dziesięciny co uymą, bywaią ktorzy przeto oszukuią w liczbie, bywaią ktorzy co naygorsze snopki na dziesięcinę dokładaią. Y nacoż się przyda to oszukanie? co za pożytek z tego wydarcia rzeczy Boskich? przyidzie o to znagła choroba, przyidzie na dziatki nieszczęście y śmierć, przyidzie zaraza na bydło ktore w dziesięcioro więcey odeymą, niżeliś tym uięciem

Bogu

Bogu, zyſkał. To wyraził Auguſtyn S. kiedy mowił: *Jeżeli ty Bogu dzieſięciny nie oddasz, ty ſam będziesz za dzieſięcinę oſzacowany* (r) a nieco wyżey w teyże mowie ſwoiey S. Auguſtyn to przywodzi. ,, Tak mowi Pan: będą dawać każdy odkupienie Dusz ſwoich, a w Piſmie Swiętym, warunek Pana twego, przez ktory obiecał Ci: będzieszli dawał dzieſięciny iż nietylko obfitość urodzaju wezmie ſię ale też zdrowia doczesnego doſtąpisz: bo mowi tak, będą napełnione ſtodoły Twoie zbożem, praſy Twoie będą opływały Winem y niebędą w takich ludziach ani choroby ani przygody. Bo dawaiąc dzieſięciny iż możesz Ziemſkie y Niebieſkie dobrodzieyſtwa zaſłużyć czemuż przez łakomſtwo ſtawasz ſię ſobie zdraycą takiego dwoiakiego błogosławienſtwa ,, Doznali naſobie niebłogosławienſtwa Boſkiego, owi nie dawno z Pogańſtwa nawroceni do Wiary S. Katolickiey Polacy, (o

Uu czym

(r) Serm: 219. de Temp.

czym pisze Długoz y Baroniusz) ktorzy że tak nienawidzili dziesięcin, iż gotowi byli raczey do Pogaństwa powrocić, niżeli dziesięciny dawać, upomniał się Bog oto przez Bolesława pobożnego Krola, tak, że iedni z nich ciężką chłostą drudzy śmiercią nawet zostali pokarani przez co oraz Bog okazał, że potrafi tym ktorzy mu iego odeymuią daninę, y zdrowie y zycie odiąć.

Ostatni pożytek doczesny z Wiernego oddawania dziesięcin iest błogosławieństwo Boskie w doczesnych nawet interessach naszych. To Bog obiecał Zydom wsłowach iuż wyżey wspomnionych: *Wnoście wszystkie dziesieciny, a doznaycie mię wtym . . iesli . . niewyleię na Was błogosławienstwa aż do Obfitości.* (s) Wspomnimy sobie proszę Chrześcianie iak przedziwne rzeczy powiadaią o szczęściu y dostatkach dawnych, Abraham w złoto y srebro, Jzaak w pola y lasy, Jakob

(s) Jbidem.

kob w trzody y bydła, byli nayobfitsi y naybogatsi; coż mowić o bogactwach y obfitości tak wielu ſtarodawnych Polakow; zkądże im te błogoſławieństwa Boſkie? Wypadą odpowiedzieć nato, iak mowił S. Auguſtyn: *Majores noſtri ideo omnibus copiis abundabant, quia Deo decimas dabant.* (t) Przodkowie nasi dla tego we wſzyſtko obfitowali że Bogu dzieſięciny oddawali. Jeſtci Bog zawżdy gotow dobrze czynić, ale złością ludzką bywa hamowany, ktora chce aby iey Pan Bog wſzyſtko dawał, a niechce mu tego ofiarować czego on ſam Panem ieſt akiedyby też Pan Bog rzekł: moy ieſteś człowiecze ktoregom uczynił, moia ieſt Ziemią ktorą ſprawuiesz, moie ſą i naſiona ktore ſieiesz, moie bydlęta ktore morduieſz moie ſą wilgotności y dżdże y powiewania wiatrow, moie ieſt ogrzewanie ſłońca. A iż wſzyſtkie początki życia y dobrego mienia moiemi ſą, ty ktory tylko ręce do tego y prace przy-

Uu 2 kładasz

(t) Dluguſs. ſ. 160.

kładasz, ſamą tylko dzieſiątą część zaſługuiesz y tę będziesz brał, a moim ſługom odday dziewięć. Coż byś mu mogł odpowiedzieć? Ale iż Wſzechmocny Bog miłościwie nas żywi, a mało robiącemu obfitą zapłatę zoſtawił, przeſtaie natym iż ſobie tylko dzieſięcinę zoſtawiwſzy, nam wſzyſtko darował. Słuchaycież tedy wſzyscy, ktorzy na dzieſięciny ſmiało biiecie, azasz niewicie że to wſzyſtko co bierzecie Bożym ieſt, i nic własnego nieużyczacie wſzech rzeczy Stworzycielowi. Nieieſt ci Pan Bog tak potrzebnym, niewyciąga po ſobie twego właſnego cobyśmu miał dać tylko rzeczy a dobrodzieyſtw ſwoich, dzieſiątey cząſtki upominać ſię od ciebie raczy, a ty chciwie odmawiasz mu tego; cożbyś czynił, kiedyby wziowszy ſobie ſprawiedliwie dziewięć części, tobie dzieſiątą tylko był zoſtawił? Do czego zaprawde iuż teraz przychodzi, gdy twoie żniwo przez odięte pogody y błogoſławieńſtwa bardzo oſłabiało, gdy

gdy albo grad potłucze, albo ſzron powarzy albo ſnieć zboże ſkazi. Coż tedy łakomie rachuiesz? rachuy iak chcesz, przecież dziewięć części ſo Tobie odięte, iżeś dzieſiątey dać niechciał; a przynaymniey iak mowi S. Auguſtyn przyidzie do tego, że będziesz muſiał dać nielutościwemu żołnierzowi, czegoś niechciał dać pobożnemu Kapłanowi. Jakże zapobieżeć można temu złemu? Nietrzeba ſzukać inszego ſposobu, podał go nam Bog w Xiędze Paralipomenon na Ezechiaszu Krolu Zydowſkim, (u) czasu niedoſtatku w kraiu powſzechnego przykazał on aby *wnieſiono pierwiaſtki y dzieſięciny wiernie* y ſtało ſię tak. Zaczym Pan Bog zrządził doſtatek y obfitość wielką o ktorey Pismo S. tak zaświadcza iż *Pan Bog błogoſławił Ludowi ſwemu.*

Mowiłem Chrześcianie dotąd, co Wam mogło iawnie okazać iaki ieſt obowiązek y iaki pożytek z dawania Dzie-

ſięcin.

(u 2. Para: l. 31.

ſięcin. Jeżeliście tedy ktorzy byli dotąd, tey daninie Boſkiey przeciwni. Kończę tę naukę do Was ſłowy Boſkiemi przez Malachiasza Proroka nam podanemi: *Wroćcie ſię do mnie a wrocę ſię do Was, mowi Pan zaſtępow; y rzekliście w czym że ſię wrociemy . . . w dzieſięcinach. Wnoście wſzyſtkę dzieſięcinę . . a niech będzie żywność w domu moim, a doznacie mię, ieśli Wam nieotworzę upuſtow Niebieſkich, a nie wyleię na Was błogoſławieńſtwa aż do obfitości, y będą was błogoſławionemi nazywać wſzyſtkie narody.* (w) Niechże ſtanie! *Amen.*

(w Malach: 3.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę X. po Swiątkach.

O Pysze.

Non sum, ficut cæteri hominum, raptores, injusti, adulteri Luc: 18.

Nie ieftem iak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy u *Łukasza S. w Rozdziele 18.*

TE oświadczenia przed Bogiem przenikaiącym skrytości serca ludzkiego czynione, y iak się zdaie, z głębi niepokalanego w niwczym sumienia pochodzące, a ktoremi się Faryzeusz dziś w Kościele odzywa: *nie ieftem iak inni ludzie drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy:* wmawiaią w Nas te o nim rozumienie, iż on cnotliwe y pobożne prowadził życie, a zatym że się wielce Bogu podobał. Ale preciwnie upewnia nas

Zba-

Zbawiciel w Ewanielii swoiey, że ten niezostał usprawiedliwionym lecz od Boga odrzuconym, gdy tymczasem Publikan, ktory iako sam wyznał, był wielkim grzesznikiem, i ktory dla wielkości grzechow swoich nieśmiał oczu w Niebo podnieść, a tylko zdaleka stoiąc bił się w piersi y Boga o łaskę prosił, usprawiedliwionym z Kościoła wyszedł; ale dla czegoż to? dla tego, mowi dzisieysza Ewanielia, iż Faryzeusz był z tych liczby ktorzy się w pychę wbiiali, sami o sobie dobrze trzymali iakoby sprawiedliwemi byli, a drugiemi pogardzali; przeciwnie zaś Celnik znaiąc się do grzechow swoich Boga z pokorą o odpuszczenie prosił, i nad wszystkich się ludzi uposledział y uniżał. A tak pycha Faryzeusza y wyniosłość ta, z ktorey wiele o sobie rozumiał, y dla tego drugiemi pogardzał iedyną odrzucenia Jego przyczyną była. Dałżeby to Bog, żeby sam tylko ieden Faryzeusz, tak był nieszczęśliwy, a to iego

nie-

nieszczęście y do wielu Chrześcian nierozciągało się y ich niezarażało. Lecz niestetyż! gdy stan życia terazniey-szych Chrześcian uważemy, znaydziemy że wielu tego nieszczęśliwego Faryzeusza naśladuią, rozumieiąc o sobie wiele, w pychę się podnosząc, a zatym drugiemi pogardzaiąc. Czyliż więc nie iest rzecz słuszna, abyśmy bystro bieżącemu temu potokowi y z sobą na zgubę y zatracenie wielu ciągnącemu tamę założyli? Jzaliż nie rzecz sprawiedliwa, abyśmy Chrześcian od wieczney ich odwodzili zguby, odrażaiąc ich od tak szkaradnego grzechu iakim iest pycha? Tak iest słuchacze, nietylko to iest rzecz słuszna, ale y wielce potrzebna. Umysliłem tedy dzisieyszym Kazaniem ohydzić Wam wyniosłość y pychę. Z tego powodu *w Pierwszey Części* przełożę Wam co iest pycha y iak nieszczęsne iey skutki? *w Drugim* zaś podam skuteczne uchronienia się Jey sposoby

Panie! ktoryś nam przez Apostoła

Twe-

Twego zapowiedział że pyfznym fprzeciwiasz fię, day nam dziś zabrać wftręt zbawienny od tego głownego wyftępku mocą flowa Twoiego; na Większą cześć y chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoią pokorna zawsze Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno y Matko Bofka!

CZĘŚĆ I.

Pycha nieco innego ieft, tylko nieporządna miłość własney wfpaniałości; tey to fkutki nieszczęsne są: nayprzod że fię wfzędzie rozpościera y rozszerza; powtore że wfzyftko tam gdzie fię wkrada, puftoszy y nifzczy; potrzecie że o zgubę oftatnią nieszczęfnie przyprawia.

Pycha wfzędzie fię rozpościera y rozszerza. Tey pierwszy podpadł Anioł zły w Niebie, gdy własney wfpaniałości, z iaką od Boga ftworzony, poznaniem, y miłością iey zbytnią nadęty, przeciw Bogu fię podniofł. Swięci Bernard,

nard, Bazyli, Grzegorz y inni tak o tym rozumieią że Luciferowi y Aniołom Jego, wkrotce po ich ſtworzeniu obiawił Bog taiemnicę Wcieleńia Syna Bośkiego, y podał im do uczczenia Chryſtusa iako Krola y Pana; a oni iakoby za niegodną rzecz ſądząc, żeby Anioł człowiekowi poddać ſię y uniżyć miał, dla pychy uczcić go wzbronili ſię; y ten był ich grzech, ktorym nawet z Bogiem ſię zrownać chcieli, iako ich głosem mowi Prorok: *aſcendam in cœlum, ſuper aſtra exaltabo ſolium meum, ſimilis ero altiſsimo*(a) Wſtąpię na Niebo, nad gwiazdy wywyżſzę ſtolicę moią, będę podobny naywyżſzemu. Dlatego ſtrącona pycha ich od ſprawiedliwie mściwego Boga aż do piekła. Jednakowoż nieprzeſtali oni od tego czasu przeciw Bogu przez pychę buntować ſię y podnosić iak Krol y Prorok przywodzi o nich: *ſuperbia eorum, qui te oderunt ascendit ſemper.* (b) Pycha tych ktorzy cię nienawidzą ku

gorsze

(a) Jsai 14. (b Psal: 73.

gorze idzie zawſze; iakżę to ku gorze idzie? oto iak dym gruby y pomieszany z ieziora piekielnego. przeciw Bogu ſprawiedliwie mſciwemu Sędziemu, powſtaiący; gdy bowiem Lucyper y Aniołowie źli, dla pychy ſwey w Niebie ſię oſtać niemogli, ale hakami piekielnemi z niego ſciągnieni w przepaść wieczną zoſtali, uſiłowali oni panowanie ſwoie w ludziach na Ziemi ugruntować y onych przeciw Bogu zbuntować iako Job o Lucyperze mowi: *ipse eſt rex ſuper omnes filios ſuperbiæ* (c) on ieſt Krolem nad wſzemi Synami pychy. Te on panowanie zaczoł gdy, przez podſzepty wężowe, umyſł pierwszey niewiaſty trucizną pychy zaraził, żeby ią przeciw Bogu do buntu wzbudził, kłamliwie zaprzeczaiąc prawdzie przyrzeczeń Boſkich, że ſkoro przeſtąpią zakaz Boſki, ſmiercią umrą, a oraz przeciwną uwiodł obietnicą że będą iak Bogowie. Zapragneła niebaczna niewiaſta tego podobień-

(c Job: 41.

dobieństwa z Bogiem, wyniosła się nad stan swoy, y zarażona iadem pychy diabelskiey, siebie y męża y potomstwo y plemie swoie, teyże zguby, co y zli Aniołowie godną uczyniła. Pierwszy tedy w Niebie, pierwszy w Ziemskim raiu grzech, obrążonego Boskiego Majestatu winę zaciągaiący, był pycha; dlaczego się też iemu, między głownemi grzechami, naznacza pierwszeństwo. Nieprzestała y potym między ludzmi szerzyć się ta zaraza. Byli między niemi, ktorzy do tego doszli stopnia pychy, że Bogiem y Panem swoim wzdardziwszy, sami się Bogami czynić y nazywać ważyli y Boskiey czci dla siebie od ludzi domagać. Czyliż Farao pychą nadęty niemowił do Moyżesza: *quis est Dominus ut audiam vocem ejus & dimittam Israel? nescio Dominum & Israel non dimittam.* (d) Kto iest Pan abym słuchał głosu Jego y wypuścił Jzraela? nieznam Pana, a Jzraela nie puszczę.

(d Exod: 5.

ſzczę. Podobnież z zuchwałym oświadczeniem pychy do Daniela mowił Nabuchodonozor: *proſternite vos & adorate ſtatuam quam feci, quodsi non adoraveritis, quis eſt Deus qui eripiet vos de manu mea* (e) Padniycie y pokłońcie ſię bałwanowi ktorym uczynił, a iesli ſię niepokłonicie. Ktoryż ieſt Bog ktory Was wyrwie zręki moiey? ſtatua zaś ta czyli bałwan, iako zinnemi Tłumaczami Pisma S. uważa S. Hieronim, był poſąg ſamegoż Nabuchodonozora w ktorym chciał bydź za Boga czczony. Syna też iego Baltazara Krola y pychę wyrzuca mu na oczy Daniel Prorok: *adverſus dominatorem cœli elevatus es Deos argenteos & aureos & æreos, qui non vident, neque audiunt, neque ſentiunt laudaſti, porro Deum, qui habet ſtatum tuum in manu ſua, & omnes vias tuas non glorificaſti.* Podnioſłeś ſię przeciwko Panu Niebios .. Bogi ſrebrne y złote y miedziane .. ktorzy niewidzą ani ſłyszą ani nieczuią, chwaliłeś, a Boga ktory ma tchnie-

(e Daniel, 3.

tchnienie twoie w ręce swoiey y wszystkie drogi twoie nieuczciłeś. Y nie w samych tylko Xięgach Swiętych, ale y w dzieiach swieckich wielu Krolow znaydziemy, ktorzy o swey kondycyi ludzkiey zapomniawszy hardą y dumną zuchwałością, iakoweś sobie Bostwo przywlaszczali. (f) Dioklecyan, po zwycięstwie nad Persami otrzymanym, iakby zapomniał otym że był szczerym człowiekiem, za Boga bydź czczony y za brata słońca y Xiężyca chciał bydź uznawany. (g) Cajus Caligula, iak onim pisze Filo, za Boga się poczytał, y pragnąc aby go wszyscy za Boga mieli, Bożkow sobie znamiona y znaki przybierał. (h) Alexander wielki doznawszy pomyślnego szczęścia w Zwycięstwach za Boga uchodzić chciał, Jowisza się Synem bydź mienił y takich podchlebcow znalazł, ktorzy go w tym szalonym

(f *Nicephor:* l. 7. Hist: Eccl: c. 2. (g de legat ad Cajm. (h Curtius c, 4 de Alexan:

lonym zdaniu utwierdzali. Otych to wſzyſtkich powiada Psalmiſta: *tenuit eos ſuperbia, operti ſunt iniquitate et impietate ſua.* (i) Pycha ie zaiela, okryli ſię nieprawością y bezbożnością ſwoią.

A lubo niezbyt wielu było, ktorzyby aż do przyznawania ſobie Boſtwa doszli przez pychę, iednak mało ieſt Monarchow y wysokiego Urodzenia ludzi między ktoremi by ſię pycha nieſzyrzyła ſię (zdaniem Saluſtyusza: *ſuperbia commune nobilitatis malum eſt*) y wſzyſtkiego między ludzmi nieburzyła bo iako trzęſienie Ziemi nicoinnego ieſt, tylko wiar w iey wnętrznościach zamkniety, ktory chcąc z tamtąd wypadać, wſzyſtko na co napada, wywraca, tak pycha niczym innym nie będąc tylko prożnością y wiatrem chcąc ſię w gorę wybiiać, wſzyſtko wzburza. Czemuż Alexander cały ſwiat wſtrząſł woynami? czemu Cezar y Pompeius Rzymſkie Państwo ſkołatali? Czemu Saul za Dawi-

(i Psal: 72.

Dawidem uganiał się po pustyniach y gorach? czemu Aman straszliwą burzę wzbudził przeciw żydom? Wszystko to od Wiatru pychy w głowach ludzkich zawartego oczywiście poszło. Chciał Alexander iedynym bydź całego Swiata Panem; otoż ten był wiatr wzburzaiący tyle woien. Niecierpiał Cezar wyższego; ani Pompeiusz rownego sobie; otoż ztąd takie wzburzenie, Rzymską się krwią pieniące, Pycha Saula niemogła znośić owego pienia Niewiast: *Zbił Saul tysiąc, a Dawid tysięcy dziesięć;* pycha też Amana nato się dąsała, że Mardocheusz Zydowin przed nim na kolana niepadał; ztąd tyle nawalnic y burzy. Ztąd też wiatr pychy naywięcey w ludziach wysokiego Urodzenia dokazuie, że się nierozsądnie swoiemi przodkami y rodowitemi herbami przechwalaią. Ale y to wiatr prożny, iesli wysokie urodzenie, podłemi y szpetnemi obyczaiami swemi szpecą, iako bowiem ai komu nieszkodzi podłe uro-

dzenie, kiedy go zacne wszystkim zalecaią obyczaie; tak im niepomoże zacne urodzenie, ktore obyczaiami podłemi zaćmiaią; zwłaszcza że żadney prawie nieznaydziemy, nawet y Xiążęcy, Familii w ktorey gdybyśmy do kilku lub kilkunastu wiekow rachowali, nieznaleźlibyśmy podłych y z prostey kondycyi przodkow, bo czyliż mało z takich przodkow nawet do korony doszli? szerzy się daley pycha między bogatemi; ich to iest robak, iak uważa S. Augustyn gdy mowi „ Każdy owoc, kazde ziarko, kazde drzewo ma swego robaka y inny iest robak ziarna, inny owocu, inny drzewa; robak zaś bogactw iest pycha (k) Jakoż widziemy nieraz owych, ktorych to ubostwo, albo pomierny był, potrafił w uniżoności y łagodności dla drugich utrzymywać, iak się wynoszą i nadymaią, gdy się w bogactwa tego swiata opływaiącemi bydź uyrzą. Dlategoteż rozkazał Apostoł. Timo-

(k) Augu:

Timoteuszowi ażeby bogatych upominał y od pychy odſtręczał: *præcipe divitibus* (mowił Apoſtoł) *Non ſublime ſapere, nec ſperare in incerto divitiarum* (1) bogatym tego Swiata rozkazuy nie wyſoko rozumieć, ani pokładać nadziei w niepewności bogactw.

Szerzy ſię ieſzcze pycha między płcią niewieścią do pychy y prożności arcy ſkłonną gdy ſię pięknością powierzchowną y ſama kontentuie, y innych kontentować uſiłuie gdy o nabycie y utrzymywanie tey wſzelkie ſtaranie łoży, z piękności ſzukaiąc prożney i znikomey chwały, ztąd owe u gotowalni y zwierściadła przesiadywania i ſobie ſię przypatrywanie tey płci zwyczayne, a iey ſzkodliwe. Szkodliwe mowię bo iako bazyliszek ſobie ſię przypatruiąc ſam ſię zabiia, odbiciem niektorych od iego oczu pochodzących nayziadliwſzych promieni; takteż podobnie przytrafia ſię ciekawym owym y pysznym

(1) 1. Tim: c. 6.

białogłowom, ktore ſię ſobie częſtokroć w zwierciedle przypatruią aby widziały czy białość y rumianość dobrze wich twarzy urządzone y czy ſię podobać tym mogą, ktorym by ſię nawet nienależało podobać, a tak promieńmi nieiakiemi pychy z ich twarzy wypadaiącemi ſzkodliwie, duſzy ſwey raz ſmiertelny zadaią. To zaś czyniąc nietylko przypatrowanie ſię ſobie zupodobaniem, ale y zbytnim wypiękrzaniem ſię y ſtroieniem, a ſzat wykwintnych y modnych ubiorow zażywaniem. Stroy bowiem wykwintny y miękki, zepſucie umyſłu y pychę okazuie. Dlatego Piotr S. upomina, aby niewiaſty ozdoba niebyłá zakładana na powierzchownym ſtroiu, ale na czyſtych obyczaiach y boiaźni Bożey gdy mowi: *Ktorych niech niebędzie zwierzchowne trefienie włosow y obłożenie ſię złotem albo ſtroienie w ubiorze ſzat, ale ktory ſkryty ieſt ſerca człowiek w nieſkażeniu ſpokoynego y ſkromnego ducha, ktory ieſt przed oblicznością Bożą bogaty.* (m)

(m) 1. Petr: 3.

Szyrzy się pycha y między młodemi. Widziemy bowiem pospolicie iak w wielu z nich iad pychy prawie z wiekiem rośnie, tak że słusznie mowił Salomon w przypowieściach, *Trzy rzeczy są u mnie trudne; a czwartey zgoła niewiem; drogi orłowey na powietrzu; drogi wężowey na skale drogi okrętu w pośrod morza; a drogi męża w młodości.* (n) Coż iest za droga orłu po powietrzu? z ktorą mędrzec rowna drogę człowieka w młodości, ieśli nie droga myśli niestateczney y wyniosłey, ktora to myśl po powietrzu unosi się przez chlubę, przez wysokie o sobie rozumienie, y żądze chwały znikomey. Bo coż innego widziemy w młodych, iesli nie te wyniosłe y niestateczne umysłu skłonności z pychy pochodzące? A małąż znaleźlibyśmy takich, ktorzy przeciw nauczycielom, Rodzicom, zwierzchnościom, i Bogu samemu zbuntowani, iarzmo tych, gdy ich upominaią y w karności trzymaią zrzucićby chcieli;

(n) Prov: 30

chcieli; czemu zawczasu zaradzać y zapobiegać trzeba. Dlatego Tobiasz ſtary ucząc ſyna ſwego, a przewidując że ta wada pychy w młodych umysły nayprędzey ſię wkrada, temi go ſłowy upomina: *pysze, nigdy w myśli twoiey, ani w ſłowie twoim panować niedopuszczay, bo od niey początek wzieło wielkie zatracenie* (o)

Szerzy ſię także pycha między uczonemi, gdy ci z umieiętności ſwey wynoſzą ſię, ani do przyzwoitego ſciągaią końca, lecz do prożności, wyniosłości y pychy. Zcąd Bernard S. mowi, ſą ktorzy umieć chcą, dla tego tylko ,,żeby umieli; y to ſzpetna ciekawość ,, eſt, ſą ktorzy umieć chcą aby onich wie ,,dziano; y to ſzpetna prożność ieſt. Są ,,znowu, ktorzy umieć chcą, aby ſwoią ,,umieiętność przedawali za pieniądze; ,,y to ſzpetny zyſk ieſt,, y takich to mądrych prożnych y hardych prawie nie zliczona ieſt liczba; o ktorych powiada S. Bonaventura że drzewo umieiętności,

wielu

(o) Tob: 4.

wielu ogołociło z drzewa żywota *arbor scientiæ multos privat, arbore vitæ.*

Nakoniec szerzy się niekiedy pycha między pobożnemi ludzmi iako uwaza S. Ambrozy: *Często tych w ktorych niewkradaią się inne wystepki, ktorych żadna wzruszyć niemogła lubieżność, żadne niemogło zwalić łakomstwo; czyni pycha winnemi.* (p) Przeto też samego Swiętego nad Swiętemi Chrystusa Pana ztego zrzodła pychy kusić poważył się szatan; wiedząc iak y swiete umysły łacno nim zarazić można. Tymteż pychy taranem nastawał na umysły pierwszych Kościoła Xiąząt, w szkole pokory przy nogach Chrystusowych wyćwiczonych, *że zaszła między niemi sprzyczka, ktoryby się z nich zdał bydż większym* (q) Coż za dziw że y na innych świątobliwością znakomitych, tąż pokusą nastaie, od ktorey sobie bespieczeństwa obiecywać nikt, choć by y nayświętszy niemoże. O iak się więc pycha wszędzie rozpościera y szerzy!

A co

(p) L. 4. in Luc: c. 4. (q) Luc: 22.

A co gorſza ieſt, tam gdzie ſię w kradnie wſzyſtko puſtoszy y niszczy. Zatym wielkiey nam przeciwko niey oſtrożności potrzeba, bo na mało ſię przyda że ſprawę iaką czyniemy z ſiebie dobrą, y owſzem dla tego nam bardziey trzeba ſię pychy y prożney chwały wyſtrzegać, gdyż innych wyſtępkow bać ſię trzeba w grzechach, iako to zazdrości, gniewu, nieczyſtości, dla tegoteż iak gdyby na czele grzech wypisany maią, abyśmy ſię go ſtrzegli; pychy zaś nawet w dobrych uczynkach bać ſię mamy, abyśmy tego co chwalebnie uczyniono ieſt, dla ſamey żądzy chwały, nieutracili. Zeglował ſzczęśliwie człowiek po morzu życia tego, ſerce do Boga obrocone maiąc, bo zaczynaiąc ſprawę, Bogu ią ofiarował, a oto znagła za powſtaniem prożności wichru, na ſzkopuły y piaſki nędzny natrafia; gdy ſię ſprawą ſwoią ludziom podobać, od nich chwałę odnoſić y prożną chlubą kontentować ſię chce; a tak

całą

całą ſprawy zaſługę przed Bogiem traci. Cnoty nawet naſze przy pysze w własney chwały ſzukaniu niſzczeią y cnotami bydź przeſtaią. Zkąd S. Augustyn twierdzi że w Rzymſkich owych Rycerzach y dawnych Filozofach prawdziwych cnot niebyło, nieprzeto tylko że nie mieli doſkonałey miłości, czyli poświęcaiącey łaſki ktora ie ożywia; ale y przeto że wſwoich cnotach, naprzykład w ſwoim męſtwie, wſtrzemięźliwości, ſprawiedliwośc nie czego innego ſzukali tylko tego aby od ludzi byli chwaleni, y u potomności wieczną ſobie pamięć y honor ziednali. Do prawdziwych zaś cnot nabycia potrzebna ieſt iak fundament iaki pokora, a iako im kto wyżey wynieść zamyśla budynek tym głębszy kopie fundament, tak im kto wyżey poſtąpić chce w cnotach, tym ſię głębiey, odrzuciwszy wſzelką pychę, poniżać powinien przez pokorę, bez ktorey żadna prawdziwa bydź nie może cnota.

Nie-

Niemoże bydź bez niey *Wiara* w Człowieku dorosłym. Wiara bowiem umysłu pokornego potrzebuie iak upomina Apostoł: *w niewolą podbiiaiąc wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe;* (r) hardy bowiem rozum y pyszny przeszkodą iest do przyięcia Wiary zkąd słusznie Chrystus Faryzeuszom zarzucał: *iakoż wymożecie wierzyć, ktorzy chwałę ieden od drugiego bierzecie, a chwały ktora od samego Boga iest nieszukacie.* (s) Y nietylko do przyięcia, ale i do zachowania Wiary Swiętey pychą iest przeszkodą. Pospolite to zdanie iest Oycow SS. y Kościoła Chrystusowego Doktorow, że pycha wszystkich herezyi y odszczepieństw bywa początkiem, gdy bowiem kto zdanie swoie y naukę tak sobie szacuie, że ie nad pospolite Oycow SS. zdanie y wziętą w Kościele Bożym naukę przenosi, ten w herezyą lub odszczepieństwo wpada; y że tacy tych czasow bywaią mamy swiadectwo Apostoła,

(r) 2. Cor. 10. (s) Joan. 5.

ſtoła, ktory tak do Timoteusza pisze: *A wiedz to iż w oſtatnie dni poſtaną czasy niebezpieczne, będą ludzie ſami ſiebie miłuiący cheiwi, hardzi, pyszni.* A że tu prze- powiadał przyszłe herezye, te zaiſte pysze y hardości przyczytuie. Daley *nadzieia* niemoże ſię oſtac z pychą; bo nadzieią iedynie ſię przez pokorę utrzy- muie; pokorny bowiem potrzebę y ſła- bość ſwoią uznaie, zna to dobrze że własnemi ſiłami ſwemi nic dokazać nie- może dla tego też z większym effektem do Boga, żebrząc iego pomocy, u- ucieka ſię, wſzelką nadzieię ſwoią w nim pokładaiąc. *Miłość* też *Boga* iedynie przez pokorę utrzymuie ſię w ludziach, pokorny bowiem wie, wſzyſt- ko co ma, z Boga dobroci dla niego przy chodzi, lubo ſam nato niezaſłuzył, a ztąd dziwnie ſię zapala do miłości Boga do- broczyńcy ſwego, z podziwienſem wo- łaiąc z Jobem S. *Coż ieſt człowiek że go wielmożysz? albo co przykładasz ku niemu ſerce ſwoie?* (t) mą to ſobie za ſzczegul-

na

(t) Job, 7.

ną pobudkę y ponętę do zamiłowania Boga. Już *Miłość bliźniego* iak z pychą oftać fię niemoże, famo to pokazuie że nic bardziey niezwykło przytłumiać y niszczyć miłości drugich, iak kiedy kto ułomności y niedofkonałości ich wyniofłym okiem przegląda, y dla tego niemi, iako niedofkonałości y wad pełnemi pogardza; iako przeciwnie pokorny fwoie tylko niedofkonałości upatruie, a wfzyftkich nad fiebie lepszemi bydź mniema; zkąd wzrafta w nim dobre o drugich mniemanie, fzacunek ich i miłość Gdzie też pycha panuie, tam niemasz *pokoiu* y fpokoyności umyfłu. Wizerunek życia nafzego Zbawiciel nasz Chyftus przepisuie nam pokorę, iako fposob iedyny nabycia fpokoyności: *Uczcie fię odemnie, zem cichy y pokornego Serca, a znaydziecie odpoczynek duszom Waszym.* (u) A przeciwnie *Między pysznemi zawsze fą fwary* (w) niepokoie y niezgody, iak nas uczy Mędrzec. Trudno o *Cierpliwość* w Czło-

(u) Matt. 11. (w) Prov: 13.

w Człowieku pyſznym; bo żeby cierpliwie znosić przykrości nadarzaiące ſię w tym życiu, trzebaby ſię upokarzać w nich przed Bogiem y wyznawać żeśmy na nie przez grzechy nasze zaſłużyli, a mowić z Micheaszem Prorokiem: *iram Domini libenter portabo, quoniam peccavi ei,* (x) gniew Pańſki poniosę bom zgrzeſzył Jemu. Ztąd przeciwnie pyszny o każdą ſię rzecz uſkarza, y że nieſłusznie y bez winy ſwey cierpi, woła, chociay ſię cale myli, y niepodług tego co zaſłużył, karę odnosi: Sprawiedliwie zatym Mędrzec temu, ktory Bogu chce ſzczerze ſłużyć, w pośrod nawet przykrości, tę radę podaie, aby ſię Bogu upokarzał; *deprime cor tuum & ſuſtine* (y) poniż ſerce twoie, a cierp. Modlitwa nawet od pysznego Człowieka pochodząca przed Bogiem nic nieważy, a ſama tylko pokornych Modlitwa wſzyſtko u Boga iedna. Modlitwa korzącego ſię (przyrzeka Mędrzec) *przeniknie obłoki,*

ani

(x) Matt: (y Eccl: 2.

ani będzie pocieszon aż się przybliży, a nie odeydzie aż naywyższy weyzrzy. (z) Doznała tego, y w obliczu wszystkich wyznała Swięta y pokorna Judyta, gdy w Kaplicce swey zamknowszy się na Modlitwę obleczona w Włósiennicę, popiołem posypana, i na Ziemię przed Panem na twarz upadaiąca, mowiła: *Boże Niebios, ktoremu się pyszni od początku nie podobali ale pokornych y cichych zawżdy się modlitwa spodobała, wysłuchayże mnie nędznicę proszącą y ufaiącą w miłosierdziu twoim.* (aa) A y dziś widziemy iak miła Bogu była pokorna owa ewanielicznego Publikana Modlitwa, ktory nieśmiał oczu ku Niebu podnieść, ani bliżey Ołtarza przystąpić; ale w kąciku stoiąc a w piersi się biiac, pełny upokorzenia mowił: Boże! *bądź miłościw mnie grzesznemu!* a Zbawiciel nasz to przywodząc dodaie: *Powiadam Wam zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego.* Toż podobnie mowić należy y o innych Cnotach, ktore wszystkie

(z) Eccl: 25. (aa Judit: 9.

kie pycha, gdzie ſię tylko wkradnie puſtoszy i niſzczy; a w reſzcie y o zgubę oſtatnią i nieszczęście przyprowadzą.

Dwa były ſtworzenia nayznakomitsze od Boga uczynione to ieſt Anioł y człowiek; obydwa te ſkoro ſię wpychę podnioſły, natychmiaſt zgineły Anioł wprawdzie bez żadney nadziei poprawy y odmiany, zaraz zepchnięty do piekła Człowiek z dobroci Boſkiey, karom y ſmierci doczeſney poddany, od wieczney zguby iedyną łaſką Zbawiciela Chryſtusa Męką y ſmiercią Jego wykupiony, iednak przez całe życie ſwoie w niepewności zoſtawiony, czyli wieczney niepodpadnie zgubie. Pychę Firaona Bog rozlicznemi karami chłoſtać muſiał, aż w reſzcię y Jego, y woyſko iego w Wodach Morſkich zatopił. Nabuchodonozora też aż do bydlęcey kondycyi y pokarmow na lat kilka Bog pychę potępił. Baltazara odięciem Pańſtwą y ſmiercią nieodwłoczną ukarał. Wiadomo z dziejow że Deoklecyan y

Ka-

Kaligula dla dumy y pychy swoiey nieuszli sprawiedliwey kary Boskiey, ale sromotną śmiercią pokarani zostali. Alexander Wielki po wszystkich Zwycięstwach swoich, ktorego w pychę wprawiły, tak że się za Boga i za nieśmiertelnego poczytał; dopiero widząc się śmierci bliskim, zdanie swoie odmienił, iednak y z życiem y z dobytemi kraiami pożegnać się na zawsze musiał. Doczegoż pycha y innych pospolicie przywodziła ludzi? pewna iest że ona do naycięższych zawsze y nayszkaradnieyszych grzechow y zbrodni ich wiodła. (bb) Czyliż pycha z chęcią panowania złączona nieprzywiodła Atalii do tak grubego zaślepienia, że całe plemie Królewskie wygubiła? (cc) Czyliż nie taż pobudziła Abimelecha do tego że siedemdziesiąt braci okrutnie zabił? (dd) Czyliż nie zaslepiła tak Absalona że na życie Oyca swego własnego, wszędzie dybał? (ee) Czyliż y Heroda niewprawiła

(bb 4. Reg: 11: (cc Judit: 9. 1 (dd S,eg:15. (ee Matt: 2.

wiła w takie w ſzaleńſtwo, że Jezusa Chryſtusá Zbawiciela ſwiata w krotce po narodzeniu zamordować umyślił, y dlatego powſzechne wygubienie niemowląt, w całym tamtym kraiu nieſłychanym dotąd okrucieńſtwem nakazał? W oſtatku, ktoreż na ſwiecie znaydą ſię zbrodnie, żaboyſtwa y niewinney krwie przelania, do Nieba o pomſtę wyłaiące, ktoreby nie z pychy, y żądzy gorowania nad innemi pochodziły? Wszyſtkie zaiſte zbrodnie ztego zrodła wypływały y wypływuią ktore poſpolicie o zgubę ludzi przyprawuią. Trzebaż nam Chrześcianie ſkutecznie pomyślić o ſposobach uchronienia ſię pychy.

CZĘSC II.

Trzy ſą ſzczegulnieysze do tego ſposoby; uważanie własney podłości, uznanie prożności y ohydy pychy; y ſpoſtrzeżenie prętkiego y nieszczęsnego końca pysznych. Tych zażywaymy, a pychy ſię uchroniemy.

Nayprzod że pycha z zbytniey miłości ſamych ſiebie y własney wyborności pochodzi, zatym niczym ſię mocniey zwalać niezdoła, iak ſiebie ſamych zaprzeniem y wzgardą, do zaprzenia zaś ſamych ſiebie y wzgardy przyidziemy, iesli zechcemy pilnie zważyć, czym byliśmy przed narodzeniem? czym ieſteśmy w teraznieyszym czaſie? y czym będziemy po ſmierci? przed narodzeniem byliśmy niczym y brzydotą ſamą; teraz ieſteśmy worem gnoiu, po ſmierci będziemy paſtwą robakow y zgnilizną; a z czegoż ſię tu pysznić? Podaie nam tę uwagę y Bernard S. ,, Uważ ,,mowi on, Człowiecze z kąd przycho- ,,dzisz y zawſtydź ſię gdzie ieſteś? ,,y zaiękniy; dokąd dążysz? y zadrzyi. ,,Gdy Bog Aniołom pysznym nieprze- ,,puścił, rozumieszże, że ty gnoy y ro- ,,baczek bezkarnie pysznić ſię bę- ,,dziesz? nic oni niemowili, nic nie- ,,czynili, tylko myśl przypuścili py- ,,szną, a w momęcie y w mgnieniu

,,oka,

,,oka, nieodzownie upadli, y z Nieba ,,są ſtrąceni. Jesli tak ſtało ſię z Anio- ,,łami, coż z tobą Ziemio y prochu, ,,dziać ſię będzie? Oni w Niebie wpy- ,,chę ſię podniesli; a ty w gnoiu; ktoż ,,nie uznaie za znośnieyszą pychę w ,,bogaczu niż w ubogim? Jeżeliż ,,tak ſurowo Bog poſtąpił z błogoſła- ,,wionemi owemi Aniołami, dlatego ,,że ſię w pychę podniesli, iakże oſtro ,,karać niema Ciebie y nędznego y py- ,,sznego,, Uważ y to, z czego byś ſię pysznić miał? Nic niemasz dobrego, czegobyś od Boga niewzioł; ieżeliś zaś wzioł od niego, zacoż ſię masz pysznić iak gdyby ze ſwego? A zwłaszcza z dobr doczesnych, niepowinnibyśmy mieć y okazyi do pychy, ieżeli ie uważemy w nich ſamych, bo ſą przemiiaiące y nie trwałe; ani, iesli uważemy ie iak od Boga nam dane, bo nato dane, aby nas do lepszego życia wzbudzały, y przez te doczesne do wiecznych osięgnienia prowadziły. Bezbożny tedy

iest ten ich ſzafasz, ktory przez nie nie do Boga ſię obraca; ale do pychy y potępienia. A że z niewiadomości nas ſamych powſtaie w nas pycha gdy ſię za naylepszych co do Duszy nawet mamy, y zasłużeńszych przed Bogiem niż ieſteśmy, dlatego y w tym każdy ſiebie na ſzali ſprawiedliwości ważyć winien, a zobaczy że ieſt grzechami obciążony, cielesnych żądzy trądem obsypany tyſiącznym niebeſpieczeńſtwom podległy, do wſzyſtkiego złego ſkłonny, do dobrego arcy trudny; ato wszyſtko do siebie widząc iakże ſię y z czego wynoſić ma y pysznić. Dopieroż, czyliż nas od pychy hamować niema, niepewność o wartości dobrych naszych uczynkow? żaden bowiem z nas pewnie nie wie, czy w zyciu ſwoim choć ieden uczynek dobry na żywot wieczny zaſługuiący położył, bo częſto pod płaszczykiem cnoty wyſtępek ſię tai; częſto prożna chwała, lub inna intencya obca dobrę nasze uczynki kazi; częſto ſprawiedli-

dliwość nasza na ſzali ſprawiedliwości Boſkiey zważona, nieſprawiedliwością ſię okazuie. Inne bowiem ſą ſądy Boſkie, a inne ludzkie gdy Bogu przyiemnieyszym ſtawa ſię grzesznik pokorny, niż ſprawiedliwy a pyszny. Ztąd SS. Auguſtyn y Grzegorz mowią: biada y chwalebnemu życiu ludzkiemu, ieżeli ie (usunowszy miłoſierdzia) roztrząsać Panie będziesz. Już tedy uważywſzy własną podłość niema ſię z czego Człowiek pysznić.

Dopieroż uważywszy prozność y ohydę pychy. Nikt niepowinien ſiebie ſzacować z pochwał cudzych, ale z właſnego ſwego ſumienia podania. Zaczym gdy kogo chwalą, niech ſię ſamego ſiebie zapyta, czy takim ieſt iakim go bydź mienią; ieżliż mu ſumienie odpowiada że takim nie ieſt, niech barдziey wierzy temu niż innym. Co ieżeli odpowie mu ſumienie że takim ieſt, przecież niech to do Boga y chwały iego, a nie ſwoiey obraca, mowiąc z Pa-

wlem

włem S. *gratia Dei id ſum, quod ſum* (ff) z łaſki Boſkiey ieſtem to, com ieſt. Bog abowiem ſprawuie w nas wſzyſtkie dobre nasze ſprawy, bez ktorego ani o dobrym pomyślić, ani onego chcieć ani w nim trwać niemożemy; niemamy zaś pochwał ſtosować do naszey prozney chluby, pomniąc nato, tu doczesną chwałę odbieraiąc w nagrodę, nieutraciłi wieczney. Już ohyda pychy zaſadza ſię natym, że ani ona, ani pyſzny nikomu ſię niepodoba; nie Bogu, bo mowi Mędrzec: (gg) *abominatio Domini eſt omnis arrogans* obrzydły ieſt Panu każdy pyszny; y znowu tenże w Roz: 6. między ſiedmią owemi rzeczami, ktoremi ſię brzydzi Pan, kładzie: *oczy wynioſłe*. Niepodoba ſię ludziom to za ſwiadectwem Pisma S. *Odibilis coram Deo & hominibus eſt ſuperbia* (hh) Obmierzła ieſt pycha przed Bogiem y przed ludzmi. Jakoż Człowiek pyszny niepodoba

(ff Cor: 16. (gg Prov: 16. (hh Eccl: 10.

doba ſię pokornym, bo ci brzydzą ſię pychą; niepodoba ſię y pysznym, bo ci nie lubią tego żeby im kto wyrownał, albo ieſzcze ich y przewyzszył. Ani ſobie ſię podoba pyszny teraz, iesli wnidzie w ſiebie, y nic nieznaydzie z czegoby ſię ſłusznie chlubić mogł; dopieroż w przyszłym życiu, gdy ſię dla pychy od Nieba oddalonym a do piekła zkazanym zobaczy. Słusznie tu Bernard S. przytacza Boga przeſtrzegaiącego nas teraz: ,, O Człowiecze! gdybyś ,,ſiebie przeyzrzał ſambyś ſię ſobie nie-,,podobał, ale że ſiebie niewidzisz, ſo-,,bie ſię podobaſz, a mnie ſię niepodo-,,basz. Przyidzie atoli dzień, którego ,,ſię ani ſobie, ani mnie niepodobasz; ,,nie mnie, boś zgrzeſzył; nie ſobie, bo ,,na wieki gorzeć będziesz. Samemu ,,tylko diabłu twoia ſię podoba py-,,cha, bo pyszny ieſt bardzo; dlaczeg ,,iak ſam z Anioła ſtał ſię czartem, tak ,,też y ciebie ſtara ſię uczynić ſobie po-,,dobnym. Te y tym podobne uwagi ,,powinny by w nas umorzyć pychę.

Toż ſprawi ſpoſtrzeżenie prętkiego y nieszczęsnego końca pysznych. Smierć lada w dzień naſtąpić maiąca, całey pysze koniec założy. To przed oczy każdemu ſtawia S. Bazyli kiedy mowi. Dziwnie ſię ſobie podobasz, dla bogactw, albo zacności urodzenia; niezmierną ſię radością napełniasz dla płci Piękności, albo wſpaniałości honorow; ale obeyzrzyi ſię ſam na ſiebie, ſmiertelnym bowiem ieſteś, ziemią ieſteś y w proch ſię obrocisz; obeyrzyi ſię y na tych którzy przed Tobą podobnież iaśnieli; gdzież ſą owi Ludzie naywſpaniałsi? gdzie niezwyciężeni Cesarze? gdzie waleczni wodzowie? gdzie rządcy Swiata y Monarchówie? Wszyſtko teraz gnoy y garztką prochu. Toż przedſtawia nam y S. Chryzostom; Przypatrz ſię teraz grobom pysznych y patrz czyli pozoſtał iaki znak ich pychy? pytay ſię teraz gdzie ſuknie y ſzaty bogate, gdzie treſienia włosow y piękrszenia twarzy? gdzie różnnch

aſsam-

aſsamblow, redutow operow? gdzie uczt y balow godność? gdzież to wſzyſtko? gdzie ci ſami, co tych zażywali? iaki ich koniec? przypatrz ſię pilnie y bliżey przyſtąp. Obacz ſam gnoy y zgniliźnę, ſzkaradne ropſko, robakow paſtwę, a widź że ten ieſt ciał y ich dumy koniec. Lecz mnieysza by była, gdyby ſię wſzyſtko na zepsucie y robakach ſkończyło; ale ſkieruy też oczy y myśl ſwoią od grobow do ſwego Boſkiego Sądu ſtrasznego Trybunału, gdzie złącz y zgrzytanie zębow, gdzie ciemności powierzchowne, gdzie robak ow ſumienia, który nigdy nieumiera y ogień który nigdy niewygasa. A i tu iak nieszczęsny koniec pysznych daie nam zrozumieć głos Boſki, głos własnego ſumnienią y głos Boſkiego ſądu. Głos Boſki, czytamy bowiem u Mędrca. *Stolicę Xiążąt pysznych wywrocił Bog.. pamiątkę pysznych wytracił.* (ii) Y

(ii) Eccl: 10,

Y w Jzaiaszu: *Biada koronie pychy, nogami podeptana będzie* (kk) y Chrystus sam przepowiedział. *Każdy kto się wynosi, upokorzony będzie.* (ll) Głos sumienia własnego który pysznym wewnątrz zawsze na oczy wyrzuca to, co mamy u mędrca: *Coż nam pomogla pycha, albo chluba bogactw co nam przyniosłoprzemineło ono wszystko iako cień, . a cnoty zadnego znaku niemogl śmy po sobie pokazać, aleśmy zniszczeli w złości naszcy.* (mm) Głos nakoniec sądu Boskiego przeciw pysznym wytrąbuiący y pychę ich wprzepaść pogrążaiący, o ktorym Jzaiasz powiada: *Dzień Pana Zastępow na każdego pysznego y na każdego hardego y zniżon będzie y będzie nachylona wyniosłość ludzi sam Pan wywyższysię w ow dzien.* (nn) Jakoż stałosię, że przeklętym dla pychy został. Farao o ktorym Jzaiasz powiada: (oo) *Stargniona iest do piekla pycha Twoia* prze-

klę-

(kk Js: 28. (ll Luc: 14. (mm Sap: 5. (nn Jsci 2. (oo Jsai 14.

klętym dla pychy swey Sennacheryb, o ktorym Bog sam: *Pycha Twoia doszła do uszu moich y odwiodę Cię na drogę ktorąś przyszedł.* (pp) Przeklęty dla niey Absalon, Aman, Saul y Antioch, z ktorych ostatni iak mamy w Xięgach Machabeyskich, (qq) lubo iuż *poczoł od wielkiey pychy do uznania samego siebie przychodzić* przecież *modlił się ten złosnik do Pana, od ktorego niemiał otrzymać miłosierdzia* biada tedy pysznym! biadą wyniosłym y hardym!

Skutki tedy złe grzechu pychy, a nadewszystko przykłady te, y przekleństwa, a nieszczęścia złego końca niech sobie wszyscy w pamięci stawiaią, których kiedy pycha nagaba! niech się iey chronią troskliwie, żeby ią przeklęctwa y zemsty Boskiey zawsze nad pysznemi wiszącey celem niestali, ale y owszem y pychy y tey zemsty, uwarowali się szczęśliwie! Day to Boże! *Amen.*

KAZA-

(pp Ibid: 37. (qq 2. Mach: 9.

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę XI po Swiątkach

O strzeżeniu się mow y pieniow lubieżnych.

Expuens tetigit linguam ejus & suspiciens in Cœlum ingemuit Marc: 7.

A splunowszy dotknął języka iego, a weyzrzawszy w Niebo westchnoł. *u Marka S. w Rozdziele 7.*

Dwie okoliczności nadzwyczayne walczenia przez Chrystusa Pana języka niemego Człowieka dzisieysza nam Ewanielia podaie. Pierwszą że Chrystus Pan, maiąc mu przywrocić mowę, splunoł; drugą, że serdecznie westchnoł. Obydwie te okoliczności godne są uwagi naszey, y podaią nam potrzebną zwaszcza tych wie-

kow,

kow, przeciw zażywaniu ſzpetnych rozmow, naukę. Spluwamy poſpoliciе gdy co obrzydliwego widziemy, ſpluwał y Zbawiciel Chryſtus, lecząc iezyk niemowy, gdy iako Bog zażywania tegoż iezyka, albo już przeszłe, albo dopiero przyszle, na mowy bezecne upatrzył. Y to ieſt coby nas do uznania ſzkaradności tego grzechu, y brzydzenia ſię nim pobudzić powinno. Dopieroż że Zbawiciel Chryſtus, który ani w przeciwnościach całego życia ſwego, ani w naysroższych prześladowaniach, ani w nayokrutnieyszych mękach nie ſweſtchnoł ani ſtęknoł, weyzrawszy na ięzyk ten wzdychał, czynił to bezwątpienia z przyczyny tych ſzkod, które ięzyk ludzki w duszach, mowami lub pieśniami ſzpetnemi ſprawiać zwykł. Y toby w nas uznanie ſzkodliwości pieśni y mow bezecnych, ſprawić miało. Chcieymyż Chrześcianie pożytkować zbawiennie ztych dwu

okoli-

okoliczności przy uleczeniu ięzyka niemego Człowieka w Emanielii opisanych. Zażyimy ich na zachowanie, od złego, nad wszelką niemotę gorszego ięzykow naszych, ato na dwoch następuiących uwagach, ktore nam szkaradność y szkodliwość szpetnych pienia y rozmow, okażą. Mowić słowa szpetne lub śpiewać, iest grzech wszelkiego obrzydzenia godny. *To uwaga Pierwsza.* Mowić słowa szpetne lub śpiewać iest grzech wielce szkodliwy. *To uwaga Druga* będzie dzisieyszego Kazania do strzeżena się grzechu tego pobudka.

Tkniy Panie łaską Twoią serca y ięzyki nasze, abyśmy plugawomostwa wszelkiego wstręt powzieli, na większą chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoią Nayczystsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC

CZĘSC I.

Mowiący Szpetne słowa, albo lubieżne śpiewaiący pienia; albo czyni to złym końcem y z zamysłem zepsucia drugich? albo to czyni bez takiego końca y zamysłu? Jeżeli to czyni ze złego końca y zamysłu; pospolita iest wszystkich Teologow nauka, że grzeszy przez to ciężko; podobnie iak mężoboycą się staie, kto umyślnie y zamysłem zabiia, a do drugiego strzeli. A choć byteż niebyło wszpetnie mowiącym lub śpiewaiącym złego końca y zamiaru, przecież on ieszcze ciezko grzeszy z przyczyny niebespieczeństwa w iakie siebie lub innych podaie, gdyż w tym stanie zepsutey natury ludzkiey, takowe słowa lub pienia pospolicie wzbudzać zwykły złe mysli, szpetne wyobrażenia y nierządne chęci. Tego się obawiali zawsze święci Pańscy. Za wielu innych, dość nam będzie przywieść przykład niewinney Zuzanny,

która

ktòra oſkarzona kłamliwie o nayſzpetnieyszy wyſtępek, chociay ią potępiano na ſmierć, niewymawiała ſię, a to dla tego aby niemuſiała ſzpetney lubieżnych ſtarcow opowiadać hiſtoryi, *Accusabatur*, mowi S. Ambroży, *& tacebat; ducebatur ad mortem, & ſilentio se tegębat, ne nudaret pudorem.* (a) Oſkarzano ią, a nieodpowiadała; prowadzono ią na śmierć, a w milczeniu ſię pokrywała, żeby nieodkryła czynu wſtydu pełnego. Otże Chrześcianie iak oſtrożni byli Swięci y dalecy od powiadania rzeczy ſzpetnych, nawet wtenczas gdy potrzeba albo ſprawiedliwość powieści takowey wyciągała; bo wielce ſobie ważyli niebeſpieczeńſtwo dusz ludzkich, y ſtrzegli ſie go, o ktòre my podobno mniey dbamy. Daymy iednak żeby w tych ſłowach ſzpetnych lub pieniach, niebyło żadnego niebeſpieczeńſtwa, przecież Ciebie ia ſamego Chrześcianinie, ktòry ie mo-

(a S, Ambro: 35.

mowisz lub ſpiewasz za ſędziego proszę; oſądź co rzecze nato Anioł ſtroż, ktory przy boku każdego z nas, z rozrządzenia Boſkiego zawsze ſtoi? Ah zapewne obruszać ſię na to musi; owszem iak pſzczoły zwierzątka nayczyſtsze przed dymem y ſwędem, tak Aniołowie przed rozwiozłością obyczaiow y ſłow uciekać muſzą. Ze nic niewſpomnę o tym, iż Anioł ſłuchaiącego cię któremu ſłowy lub ſpiewy twemi zgorszenie daiesz, do zemſty ſię przeciwko tobie pobudza. Oſądź daley, co rzecze nato Bog ſam, wſzędzie przytomny, wſzyſtko widzący y ſłyszący, zapewne ſię do naywiękſzego gniewu przeciw Tobie poruszy oto iż ważysz ſię zarażać y psować Duſze naydroższym krwie Jego ſkarbem zakupione, a ważysz ſię tego będąc Chrześcianinem, czyli takim Człowiekiem, który mu na chrzcie poprzyśiągł wierność y czarta ſię wyrzekł y wſzyſtkich ſpraw iego. Nic otym nie rzekę że na ukaranie takiego grzechu, umknie

ci łaſk przynaymniey ſkutecznych bez których może w grzechy coraz większe y ſame niebeſpieczenſtwo zbawienia zabrniesz. Osądz w reszcie iakie otym zdanie twoie nawet będzie w godzinę ſerci, cale od teraznieyszego inaksze. Ah teraz wprawdzie w ſzczebietliwości y gadatliwości twoiey podobasz ſobie, rozweſelenia tylko y rozśmieszania innych, y poklaſkow ſzukasz; ale przyidzie czas ten, kiedy płakać na to y narzekać będziesz muſiał, to ieſt gdy ci przy ſmierci, zranione ſumienie, Sędzie obrażony, y czart oſkarżaiący na oczy wyrzucać będą dusz ludzkich ſtraty, któreś mowami, lub ſpiewaniami ſzpetnem ſprawił. A nawet niezachodząc w dalekie dowody że nieuczciwe mowy y pieśni ſą grzechem y zakazane Chrześcianom, nietrzeba nam więcey tylko czytać liſty S. Pawła, żeby kto zupełnie otym był przekonany. Pisząc ten Apoſtoł do Koryntian mowi do nich. *Nolite ſeduci, corrumpunt*

mores

mores bonos colloquia prava. (b) Niedaycie się zwodzić, złe rozmowy psuią dobre obyczaie. Y znowu do Efezow: *Wszelka nieczystość niechay niechbędzie ani pomieniono między Wami albo sprosność, albo głupia mowa, albo żartowanie, ktore do rzeczy nie należy, .. bo to widzcie rozumieiąc iż wszelki . . nieczysty niema dziedzictwa w Krolestwie Chrystusowym y Bożym.* (c) Nie mogł Apostoł bardziey uderzyć na niegodziwe mowy, iak w tych wyrazach uczynił, które się tu przywiodły, a z których każdy wnieść sobie łacno może że takie rozmowy są dobrym obyczaiom przeciwne, y niegodziwe bo od Krolestwa Bożego dziedzictwa oddalaiące wiernych. Lecz cóż nato mowią zartownisie, ktorzy częstokroć takiemi rozmowami przytomnych bawić usiluią. My nic złego w tym nieupatruiem, powiedzą, żadnego upodobania wtym niemamy, a nawet naymnieyszey złey my-

(b 1, Cor: 15. (c ad Eph: 5.

sli. Niemożna im iednak w tym dać wiary: (d) *Nemo vos ſeducat inanibus verbis* mowi Apoſtoł niech was uikt niezwodzi prożnemi ſłowy. Język ieſt poſpolici tłumaczem myśli, a z obſitości ſerca uſta mowią, iako ſam Zbawiciel upewnia w Ewangelii. (e) *ex abundatia cordis, os loquitur.* Jezeli więc nieucziwe ſłowa ſą w uściech waszych, muszą też koniecznie bydź w ſercu waszym, bo iako ſię iuż rzekło, uſta z obſitości ſerca mowią. Powidzcież proszę, kiedy nieznoſny ſwąd wychodzi z grobu albo ſklepu otwartego, czyż można mowić, że nie masz tam ciał zmarłych albo trupow? kiedy czarny a gęſty dym z komina wychodzi, czyż można pomyślić, aby tam ognia niebyło? nieſłychać z uſt waſzych tylko ſłowa ſprosne, pieśni nieuczciwe, a wy chcecie żebyśmy temu wierzyli, że niemacie w tym upodobania, że ſerce wasze nic złęgo niemyśli;

błąd

(d Jbid: (e Matt: 12.)

błąd to haniebny! Zobfitości ſerca uſta
mowią; Chrześcianin czyſty mowi słowa
czyſte y uczciwe; niewſtydliwy zaś
miota słowa niewſtydliwe. *Ex abundan-
tia cordis os loquitur*; a ſam iadowity y
rozwiozły ięzyk iego, zadaie na Duszy
ſmiertelną ranę mowiącemu.

CZĘSC II.

Nie ſamemu zaś mowiącemu, ale
y ſłuchaiącym y przetoż mowić lub
ſpiewać ſzpetnie ieſt grzech wielce ſzko-
dliwy. Dałby to Bog abytak, iak mo-
wicie, było, że wy nic złego niemyśli-
cie mowiąc lub ſpiewaiąc ſzpetnie, lecz
ktoż Was upewnił otym, że ci co ſłu-
chaią Was, nic złego nie myślą? a iesli
co złego mysią, ieżli co złego czynią
z okazyi nieuczciwych rozmow y pie-
ni waszych, ktoż tego przyczyną ieſt?
y komu to masię przypisać? Oto mowi
S. Jakub Apoſtoł iako mały ogień, a iak

wielki Las ſpali. (f) *Ecce quantus ignis quantam silvam incordit* Ten co ſpalił Las, podobno założył ogień pod iednym tylko drzewem albo raczey pod iedną gałęzią, a iednak przyczyną ieſt, y musi odpowiedzieć zacały pożar, bo z iednego drzewa zaioł ſię ogień w drugim a od drugiego w trzecim y tak daley. Język też ogień ieſt, mowi S. Jakub. *Et lingva ignis eſt* Ow młody człowiek dotychczas żył w wielkiey czyſtości y w Swiętey nieznaiomości tego wſzyſtkiego, coby ſkazić mogło niewinność życia Jego. Tyś przed nim ſłowa ſprosne mowił, łub wſzetecznie ſpiewał, otoż ogień który położony ieſt y nawet ſię zaymuie; ma on żywą na to co ſłyszał, pamięć przychodzi mu to częſto namyśl co znaczą owe ſłowa owe pienia twoie, po długim podobno odrzuceniu złych myśli, nakoniec zabawia ſię w nich, kontentuie y upada w grzech iaki nieczyſty;

(f Jac: 3.

ſty; odważa on ſię daley mowić y ſpie-
wać toż ſamo; uczy tegoż potym przy-
iaciela ſwego, a przyiaciel brata ſwego
y tak daley porządkiem, iak ogień od
iedney gałezy do drugiey, od drzewa do
drzewa przechodzi. Wszyſtkie te wy-
ſtępki ſą nieſzczęsliwym ſkutkiem, ro-
zmow lub pienia twoich ſzpetnych; za-
drzyi nato! bo cię zato ſurowa kara
czeka na Sądzie Boſkim: (g) *Vœ homini
illi per quem ſcandalum venit* biada temu
Człowiekowi, przez ktorego zgorszenie
przychodzi, mowi Prawda przedwie-
czna. A iesli y na to rzeczecie, że mo-
wy wasze lub pienia nie ſą oczywiście
ſprosne, ale tylko oboiętne lub alegory-
czne, to ieſt ſłowa ukryte, wątpliwe, a
iako mowią dwoiakiego znaczenia, No-
wy to ieſt błąd y ofzukanie, a prawie
grubsze y gorsze *Nemo vos ſeducat inani-
bus verbis*, powtarzam z Pawłem S. Toż
ſamo to ieſt, iak gdybyś powiedział: po-
dałem

(g Matt: 18.

dałem truciznę drugiemu, ale w rosole ugotowaną albo w pasztecie ukrytą; więc tym szkodliwsza była, bo gdybyś mu samą tylko truciznę podał y bez przyprawy, wnetby on to spostrzegł y pewnieyby odrzucił ią, aniżeli spożył. Rzecz tę łacno przystosować do naszey materyi; kiedy iakie słowo wstyd razi oczywiście, dusze w czystości kochaiące się brzydzą y wnet od niego umysł od wracaią. ale kiedy iest, iak w bawełnę uwiecione słowo gorszące ukryte w iakiey oboiętności iadowitey, nietak rychło się tego pozbywaią, ale owszem bawią się dłuższym rozważaniem około tego płodu dowcipu, y dochodzą myślą znaczenia poty, aż docieką samey sprosności. Coż więc bywa potym? myśl tym się plugawi, rozum napełnia się nieuczciwemi wyobrażeniami, namiętności burzą się, podżegaią y wzmagaią; a ten ktoregoby słowa oczywiście plugawe od siebie zraziły y do grzechu nieprzywiodły; wpada weń słowami oboiętnemi a

spro-

ſprosnością tchnącemi pobudzony. Jeſt y druga przyczyna, ktora niemniey iaſnie dowodzi, iak wielce ſzkodliwa ieſt y niebeſpieczna rzecz, używać takowych ſłow oboiętnych y dwoiakiego znaczenia. Kiedy mowisz oczywiście ſzpetne ſłowa, iesli kto ieſt w kompanii maiący cokolwiek gorliwości w obſtawąniu za Boga, zgani ci to; albo przynaymniey pokaże po ſobie obmierzenie, y nieſmak w dyſkursie twoim; czym ſię każdy od rozważania tego odrazi. Ale ieżeli ieſt oboiętne ſłowo, ukryte y wątpliwe, ktore niezewſzyſtkim złością trąci, żaden cię o to nieśmie ſtrofować, ani wſtrętu iakiego po ſobie pokazać. Częmu? bobyś natychmiaſt iemu powiedział, że tam złość upatruie gdzie niemasz iey, a złośliwie to tłumaczy co ty powiadasz żeś niewinie y nie ze złym zamyſłem wymowił; luboś chciał tego, abyś do zrozumienia im podał to wſzyſtko cokolwiek w tych ſłowach zawierało ſię ukrytego, a czegoś nie mogł

uczci-

uczciwie wyrazić. Wnoszę tedy ażnowię że słowa oboiętne y dwoiakiego znaczenia, ieżeli nieszkodliwsze iesżcze, tedy przynaymniey rownie iak słowa oczywiście sprosne, są szkodliwe.

Chrześcianie naymilsi, lękacież wy się grzechu ciężkiego y nim brzydzicie? boiciesz wy się bydź bliznim waszym szkodliwemi? nic ia otym niewątpię. Więcże wstrzymaycie się zupełnie od wszelkich pieśni y rozmow szpetnych lub oboiętnych y allegorycznych: *Omnis sermo malus ex ore vestro non procedat,* (h) Wszelka mowa zła niech z ust waszych niepochodzi, upomina Paweł S. A iesli by w obecności waszey, śmiał kto mowić nieuczciwie, strzeżcie się pilnie abyście mu wiaki sposob niepomagali, y nie pochwalali tego, atym samym abyście snać uczestnikami grzechu iego nie zostali. Uchylaycie uszy wasze abyście temu

(h ad Eph: 4.

temu nieprzysłuchiwali się; pokażcie po sobie że taka mowa Wam nie podoba się, albo dyskurs takowy do innego rostropnie odwroćcie: (i) *Sepi aures tuas spinis, & linguam nequam noli audire* ogrodź cierniem uszy twoie, niesłuchay ięzyka złośliwego; przestrzega Ekklesyastyk. Słowem zachowaycie iezyk wasz nie pokalany Bogu, od ktorego go macie, tym sposobem staniecie się godni, wychwalać Boga nim po wszystkie wieki. Co day Boże! *Amen.*

(i Eccl: 28.



KA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę XI. po Swiątkach.

O złych nałogach.

Suspiciens in cœlum ingemuit & ait illi, adaperire. Marc: 7.

Weyrzawszy w Niebo westchnął y rzekł mu, otwórz sie: u Marka S. w Rozd: 7.

SŁysząc Historyą dzisieyszey Ewangelii, o kalece ślepym y niemym oraz y zważaiąc okoliczności w niey wyrażone, możemy postrzegać tu wyobrażonych ludzi nałożonych w grzechy, a tak uważać w nich dwie nieszczęsne okoliczności do iakich przychodzą. Kaleka ten pewnie od urodzenia był ślepy y głuchy, a przecież póki go nieprzyprowadzono do Chrystusa zwątpił iuż o sobie, żeby był miał przyiść do zdrowia. Ci co go przyprowadzaią, nie proszą o nic tylko żeby rece na niego włożył, a zatym rozumieią że gdy tylko zechcą uzdrowio-

ny

ny będzie. Cóż niepodobno zachodzi w grzesznikach nałożonych, iedni z nich wpadaią w rospacz i rozumieią że iuż z nałogów niepowstaną nigdy; drudzy unoszą się prezumpcyą, że nic się nieprzykładaiąc do tego, Bòg im okaże dobroć swoią. Pierwsi nieoglądaią się tylko na surowość sprawiedliwości Boskiey y szkaradność grzechów swoich; drudzy tylko na cierpliwość y dobroć Boskiego miłosierdzia; a cały błąd iak tych, tak tamtych zależy na tym, że odłączaią od siebie dwie rzeczy, które się nigdy odłączać niepowinny, nędza grzesznego człowieka y miłosierdzie Boskie. Nędza grzesznika uważona sama w sobie iest prostą drogą do rospaczy; a miłosierdzie Boskie uważane samo w sóbie, iest drogą otwartą do prezumpcyi. Staraymyż się, zważywszy Ewangelii dzisieyszey okoliczności połączyć te dwie rzeczy. Lękaycie się grzesznicy nałożeni w grzechy, widząc wasz obraz w przyprowadzonym do Chrystusa głuchym y ślepym, ale cieszcie się oraz, widząc że iakożkolwiek zagłuszeliście y zaślepli, wy przeyrzec

rzeć y słuch odzyſkać, możecie y głosić przed wszyſtkiemi o Zbawicielu naszym *Wszyſtko dobrze uczynił.* Lękaycię się! Jezus tylko iednego tego ślepego oraz y głuchego uzdrowił Ale oraz nie wpadaycie w rozpacz; widząc że z tak wielką forsą, iż go aż wziął na ſtronę i wzdychał do Nieba, tego kalekę uleczył. Otóż dwie uwagi, które mamy sobie uczynić, z okoliczności dzisieyszey Ewangelii, z ktòrey poſtrzegać możemy; w nieporządnościach grzesznika nałożonego w grzechy naywiększą ze wszyſtkich nędzę *To punkt Iwszy* w nawróceniu grzesznika tegóż naywiększą ze wszyſtkich dobroczynność y miłosierdzie Boſkie. *To punkt drugi* Kazania tego będzie.

Panu y Bogu naszemu, dobrocią y miłosierdziem swoim pokonywaiącemu nędzę ludzką na większą cześć y chwałę. Wspomagay nas przyczyną Twoią Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno y Matko Boſka!

CZĘ-

CZĘSC I.

Niemoc tego kaleki, prowadzenie Jego od drugich do Chryſtusa y trudność iaką Chryſtus okazał w Jego uleczeniu, są trzy rzeczy, które uważać możemy w tey Ewangelii, y ztąd poſtrzegać oſtatnią nędzę Człowieka nałożonego w grzechy y trudność nawrócenia Jego. Niemoc Jego pokazuie początki złego, w które wpada grzesznik nałożony; prowadzenie iego od drugich, niesposobność samego udania się do Boga, a ſkłonność do brnienia w grzechy; trudność iaką Chrystus okazał w iego leczeniu, pokazuie panowanie y tyranią grzechowego nałogu.

Nałóg grzechowy, ieſt to niemoc podobna do niemocy dzisieyszego kaleki; W początku zaraz zaćmia ona oczy rozumu Człowieka, zagłusza sumnienie, a zatym zatwardza serce y oddala wſtyd wszelaki Jm częściey popełnia się grzech iaki, tym łatwiey się go ponawia. Grzech każdy, iak i inne rzeczy ma swóy początek y koniec; iakieżkolwiek zaślepienie padnie

na

na Duszę, nie przychodzi one na nią tylko przez nieznakomite błędy; iakażkolwiek zatwardziałość y nieczułość ogarnie ią, niepoczyna się ona tylko od małych słabości. Rozwolnienie które sobie za nic poczytuią, opuszczenie się w swoich powinnościach, oziębłość która bardziey z słabości zdaie się pochodzić niż ze złey woli; niedoftatek oftrożności y czuwania: te to są słabości które Duszę prowadzą do śmierci naturalney. To ieft iak mówi S. Bernard nieiakieś zimno, które Duszę czyni niesposobną do owych ćwiczeń, które są potrzebne do zachowania w niey cnoty, kiedy powoli w niey wygasa ów zapał pobożności Chrześciańfkiey, kiedy czuie iego moc uftaiącą y umnieyszaiącą się potrochu. kiedy poftrzega że dobre zamysły y pobożne chęci kończą się w Duszy na próżnych rezolucyach. Ow który z razu chwytał się cnot upokarzaiących y przykrych, zaczyna ufkarzać się na ich surowość y na gwałt który sobie czynić musi. Ow co miał przedtym w wzgardzie dobra y rofkoszy tego Swiata; poczyna przykrzyć sobie w swoiey powściągliwoś

gliwości, y ubolewać na niewygody; iego rozum zasypia, wynayduie różne pretexta na usprawiedliwienie swego rozwolnienia, serce iego upada, y łaſka się którey nieprzyiął, umyka. W takowey bezczynności y zapamiętałości, roſkosz go poburza, Swiat go łudzi, towarzyſtwo złe onamia, zwyczay y niedobre przykłady ciągną za sobą. Czasem uſkarza się na oſtrość prawa, czasem przewrotnie ie sobie tłumaczy, słowem ieſt to mdłość choroby, ktora go czyni niesposobnym do funkcyi swoiego ſtanu, która mu niezoſtawuie tylko nieśmak obmierzaiący pobożność Chrześciańſką, a nieznacznie prowadzi do śmierci duszy. Otóż początki złego w które wpada grzesznik nałożony, wyrażone przez niemoc kaleki.

A tegoż kaleki prowadzenie od drugich, okazuie nam niesposobność człowieka nałożonego w grzechy, udanie się do Boga; y ſkłonność iego do brnienia w grzechy. Nic nie ieſt trudnieyszego, iak nawrócenie grzesznika nałożonego, nie żeby iuż niepodobne cale było nawrócenie iego, ale że ciężko się go spodziewać; bo y sam

z siebie niesposobny ieſt do ratowania się y dla ſkłonności do złego zaciągnioney innym ratowanie go sposobność odeymuie. Tenci ieſt nieszczęsny ſkutek nałogu. Ow Człowiek który w początkach swego grzechu, miał ieszcze sumienie boiaźliwe y delikatne, zatwardza się nieznacznie, kiedy w nim trwa; Słuchał on pierwey przeſtrog, które mu dawano, wzruszały go trafy nadzwyczayne, słowa Boſkie, przykłady dobre, y Sądów Boſkich boiaźń, z których to łaſk pożytkuiąc pracował około swego nawrócenia, y obyczaiów poprawy; ale gdy dopuścił zaſtarzeć się w sobie grzechom wszyſtkie w nim ułożenia naſtąpiły przeciwne; zatyka iuż uszy na nayzbawiennieysze upomnienia, ſtaie się iakby bez czoła, przeciw nayoczywiſtszym zarzutom y poprawom; ani męki piekła, ani roſkoszy Nieba, ani trwoga śmierci niespodzianey y nieszczęsliwey, bynaymniey go niewzrusza; albo ieżeli cokolwiek zdaie się bydź wzruszonym, ieſt to tylko lekkie wzruszenie, y żal powierzchowny y niepożyteczny „ Rzeczy ulubionych bez braku,

iak

iak gdyby godziwych zażywa (iak uważa S Bernard (a) przetoż od myślenia, dochodzenia, czynienia nawet niegodziwości umysłu, rąk y nóg niepowściąga, co tylko do serca, ust, y rąk przypadnie, zatym się unosi, to mówi y czyni, złey woli człowiek. Czyli rozrywki są pozwolone czyli zakazane, dość że ich chce, tym samym ich szuka. Czy słowa urażą bliźniego, które mówi, czy nieurażą, o to on bynaymniey niedba, ale z iednych zuchwale szydzi, drugiemi pogardza, y im bardziey zaciągnie nałóg wyszydzania y obmawiania, tym się staie w tym zapamiętalszym y nieczułym. Słowem czyni on sobie zbiór występków, który się utrzymuie y wzmacnia ieden od drugiego, wiąże węzeł grzechów, który potrzeba prawie niepokonana złego czynienia skrępowała. A możnaż sobie wyobrazić stan opłakańszy nad ten? pismo Swięte mówiąc o złym nałogu, porownywa go z odzieniem czyli szatą którą się ludzie pokrywaią: (b) *fiat ei sicut vestimentum quo operitur*

 niech

a) Bern: de grat: humilitt (b) Ps: 100

niech mu się ſtanie iako szata którą się o-
krywa. Ah iakaż to szata, y iak się z niey
zwlec trudno! tak, że o nałożonych w
grzechy mówić się musi z Gilbertem Opa-
tem: pokryci są nieprawościami y zło-
ściami swemi z których niełatwo się wy-
wikłać y wydobyć mogą. iak gdyby ſkó-
rą własnego Ciała, tak złym ſą okryci y
uwikłani nałogiem grzechów; że od nie-
go się odzwyczaić y oduczyć, nietakby
było dać się z niego zwlec, iako raczey
ze ſkury odrzeć. Y tak żeby owa dama
porzuciła ſwóy zbytek gorſzący w który
zabrnęła od ſwoiey młodości; a przeci-
wnie żeby się chwyciła pokory y ſkro-
mności Chrześciańſkiey o iakiey nabawić
się iey potrzeba przykrości! Żeby ów pi-
iak, który zawſze iak wieprz tarzał się w
błocku piiaństwa wyrzekł się ſwego nało-
gu, a zaczoł życie podług prawideł wſtrze-
mięźliwości y ewanielicznego umartwie-
nia; o iakie podiąć musi trudności! Żeby
ów gracz, który to nocy całe y dni trwo-
nił na grach, odważył się więcey nie grać
y niebluźnić Jmienia Boſkiego, o iak emu
pod-

poddać się musi szturmowi nałogu! (c) *consvetudinem illam dediscere non tam est exspoliari quam exsoriari* tego nałogu oduczyć się iest to nie tak bydź złupionym iako raczey z skóry odartym, mówi już wspomniony Gilbert. To co czyni trudność prawie niepokonaną powstania z grzechów temu który się w nie nałożył zdaniem Bernarda S. iest, że iego zły nałóg staie się ostatnim stopniem, którym on przychodzi do potrzeby czynienia źle, a z tey potrzeby do rospaczy y ostatniey niepokuty. Ten Swięty Oyciec wylicza wszystkie do tego stopnie y mówi że od złych myśli przychodzi do uczucia rozkoszy od uczucia tey do zezwolenia, od zezwolenia do uczynku, od uczynków powtarzanych do nałogu, od nałogu do potrzeby od potrzeby do rozpaczy y niepokuty, od tych zaś do piekła. A iako człowiek który trwale ćwiczy się w cnocie, nabywa skłonność do zachowania się w tym szczęśliwym stanie tak też ten który trwa w swoich nieprawościach znayduie łatwość do zguby

c) Liber in cant. serm 9.

by swoiey a trudność do zbawienia: d) *pro bona consuetudine justus currit ad vitam, pro malo usu peccator festinat ad mortem;* mówi wspomniony Bernard S.

Wreszcie zwracaiąc uwagę naszą na dzisieyszego kalekę widziemy że go Chrystus nie samym roskazem y słowem swoim, iak innych, do zdrowia przyprowadza, ale zażywa szczególną trudność okazuiących sposobów; odprowadza go bowiem na stronę wpuszcza palce w uszy iego, splunąwszy dotyka się śliną ięzyka iego y ieszcze wzdycha do Nieba. Czemuż to? czyliż tego Chrystusowi Panu do uleczenia Jego potrzeba było? Nie Chrześcianie, ale tego potrzeba było do okazania nam wyobrażoney w tym wszystkim trudności nawrócenia nałożonego w grzechy Człowieka, z panowania w nim tyrannii grzechowego nałogu. Dla tegoć to te nawrócenia bardzo bywaią rzadkie. O iak mało widzieć można ludzi porzucaiących swoie lichwy, swoie zawaśnienia z nieprzyiaźni, swoie wszeteczności, swoie niesprawiedliwości, swoie wylanie

d) Bern: hucitto

wylanie się na zbytki, kiedy się w nie włożyli. Grzech zdaniem nauczycielów duchownych iest iakoby dług, a ten dług gdy go kto zaciąga ieden na drugi, gdy kto zawsze pożycza a nigdy niepłaci, staie się nakoniec niepodobnym do wypłacenia. Grzech iest porównany w Pismie Boskim z talentem ołowiu; a im bardziey dopuszczamy przybywać y przyczyniać się temu talentowi y ciężarowi nieprawości tym on bardziey swą wagądnszę przygniata. Grzech tamże się nazywa trądem, a ten chociaż mógł bydź w początku uleczony, iednak iuż z niego niemożna oczyścić wtenczas, kiedy krom części powierzchownych, wkradnie się w serce y ione części wewnętrzne. Grzech iest węzłem, a tego lubo nietrudno iest rozwiązać w początku, lecz kiedy przez długie pociąganie zadziergnie się, albo y wiele się takich na pierwszym porobi węzłów trudno y arcy trudno ie rozplątać. Grzech naostatek iest to złe nasienie, a temu im bardziey dopuszczacie doyrzewać tym się bardziey wkorzenia, wytrawia całą ziemi tłustość y tak zatłumia dobre nasiona że

wiaz

wraz róść nie mogą. Dochodźcie ztąd Chrześcianie prawdy nayistotnieyszey dla waszego zbawienia; a ta iest, abyście niedopuszczali panować w Was grzechowi przez nałóg; abyście zaraz w początku niedawali mu przystępu, obawiaiąc się żeby nie wziął nad wami góry, y nie wywarł swey na was tyrannii. Nic niezdaie się bydź pochlebnieyszego y bardziey namiętnościom dogodnego, ale nic oraz bardziey zdradzieckiego y złośliwszego iak grzech. Nieszczęsna Osobo! którą nieczystości nałóg wprawił w nierządy, tyś się podobno niespodziewała nigdy, że grzech twoy tak daleko zabrnie Te twoie na osobności wdawanie się, te poufałości, te kryiome pisywania y widywania się, te allegoryczne słowa, te piosnki nieprzyzwoite, te protegowania sobie wolnieysze, te chętki y starania podobania się, nie zdawały ci się bydź tylko wesołością przyzwoitą twemu wiekowi, y słabością która nieiest do śmierci; a przecież za tym poszła ślepota y głuchota duszy, a nawet y iey śmierć moralna; a zły nałóg do tego cię przywiódł, że iuż

z nie-

z niego wybrnąć zdaie ci się niepodobno. Co zaś mówię Chrześcianie o tym nałogu, to się y o innych wszystkich rozumieć powinno. Czart w początku wstąpienia w duszę iest niespokoyny, y ze drzeniem prawie w niey zostaie; ale gdy ią w nałóg wprawi, on tam przebywa spokoynie y zdobycz swoią mocno w szponach swoich trzyma. Dusza zarówno iak ciało, rozum zarówno iak y namiętności, iego zamiarom służą, słowem, cały człowiek iuż staie się zepsuty y przymuszony do czynienia złego, od zaciągnioney potrzeby iaką nałóg wkłada na niego. Przedtym sumnienie wołało y rozum się czasami odzywał, że hańba dla niego zostawać w tak ciężkiey y podłey niewoli, ale gdy się iuż nałóg zaciągnęło, sumnienie też milczy, rozum idzie za poruszeniami namiętności, y posłusznym się staie wszystkim skłonnościom zmysłów y skażoney natury. Ale czyliż iuż niemasz sposobu z tego nędznego stanu Duszy wyniścia! Ah Chrześcianie! nawrócenie się grzesznika nałożnego w grzechy, iest, iak uważaliśmy dotąd, arcy trudne

dne; y to iego naywiękfza ze wfzyftkich nędza. Ale Bóg bierze fobie, niekiedy za ukontentowanie, nawrócić go y w tym naywiękfzą zobaczmy dobroć y miłosierdzie iego.

CZĘSC II.

Dway znakomici Herezyarchowie, mieli przeciwnę fobie zdanie względem odpufzczenia grzechów nałogowych to ieft Pelagius y Nonatus. Pelagiufz który przypifywał nadto naturze, a mało co łafce, fądził iż łatwiuteńko doftąpić odpufzczenia tych grzechów, gdy człowiek może się z nich wydobyć przez lepfze zażycie fwoiey wolności y iakążkolwiek pomoc łafki. Nowat zaś który wfzyftko przyczytywał fprawiędliwości, a nic prawie miłosierdziu Bofkiemu, fądził odpufzczenie tych grzechów tym bardziey bydź niepodobne, im bardziey człowiek na złe zażywaiąc łafk Bofkich, ftaie się niegodnym poiednania się z Bogiem y nadziei odpufzczenia. Jeden z nich grzefzników ubefpieczał, zbytnim im uleganiem; drugi

gi ich zatrważał zbytnią surowością. Jeden znieważał Wszechmocność Boską, niepodległość y potrzebę łaski Jego; a drugi dobroć Boską y nieskończone miłosierdzie Jego. Pelagiusz zbytnie polegał na swoich siłach, płonnie sądząc że mu niepotrzeba łask Boskich nadzwyczaynych y skutecznych, nienależących człowiekowi, bez ktorych nałożony w grzechy, z nich wyniść niezdoła. Nowat zaś wpadł wgłąb przeciwny y wiodł do rospaczy, zapewniaiąc fałszywie grzesznych że tych łask mieć niebędą, że te źrodła iuż dla nich zamulone, y że iuż zastarzawszy się w grzechach, niemogą się spodziewać odpuszczenia. Kosciół Chrystusow, ktory zawsze brzydził się nauką Herezyarchow, podaie nam nauki całe przeciwne tym tak szkodliwym błędom. Nayprzod ze iest fałsz, aby ludzie w grzechach nałożeni mogli własnemi siłami swemi y z słabą tylko pomocą łaski powstać z swych grzechow, ale potrzebuią do tego szczegulney y mocney łaski Boskiey. Potym, że fałsz iest aby ciż ludzie niemogli iuż wcale powstać z

swych

swych grzechow gdyż szczegulne y moc-
ne łaski Boskie, chociay niezawsze lu-
dziom dawane, niebywaią iednak od-
mawiane wszystkim. Bywaią y teraz,
choć zaslepli y zagłuszeni zdawna, ⁎o
ktorych Chrystus Jezus zmiłosierdzia swe-
go mowi *Ephata* to iest. *Otworz się.* Chrze-
scianie wgrzechy nałożeni, toć iest co
was pocieszyć Powinno y dać wam po-
znać nieskonczone miłosierdzie Boskie,
że widzić możecie, iako zbawiciel w
waszym nawroceniu bierze przedsię że
tak rzekę, teć same poruszenia, ktore
niegdyś okazywał przy uzdrowieniu sle-
pego y głuchego To zaś widząc,, coż
was może wprawić wnieufność y roz-
pacz? czyli gniew Boski ktory zacią-
gneliscie przez wasze złe nałogi? ale
chociay slepy y głuchy ow kaleka zasta-
rzał się w slepocie y głuchocie swoiey,
Chrystus Jezus nieokazuie mu żadnego
gniewu oto, żesię wczesniey nieudał do-
niego. Czyli oboiętność tego Boga czło-
wieka względem waszey zguby! ale gdy
słyszycię iak wzdycha do Nieba nad ka-
leki tego nędzą czyliż możecie wątpić

o iego

o iego przychylnosci ku wam y dobroci
czyli trudność nawrocenia waszego od
tak wielu lat nieuskutecznionego, ale
czyliż trudność uleczenia ślepoty y głuchoty kaleki odwiodła go od uleczenia iego
a nie raczey pobudziła do podeymowania pracy dla uskutecznienia tego. Przedziwne okoliczności, ktore rozbierzmy
nieco pilniey dla naszey pociechy aby
niepominąć żadney cząstki tey Ewanielii bez rozwagi, iakaby mogła ożywić
nasze nadzieie.

Pierwsza okolicznosć, że grzesznik nałożony ktorego dzisieyszy kaleka iest
wyobrażeniem nieprzestaie bydź ukochanym od Jezusa Chrystusa, ta przychylność ktora iest przez grzechy zerwana z
strony nałożonego wnie grzesznika, nieiest
zerwana z strony Zbawiciela naszego, Bog
go y wtedy nieprzestaie kochać, y chociay się Człowiek od niego oddala przez
złą wolą swoią, on zanim, szukaiąc go,
idzie, y zawsze mu iest przytomny przez
swoie miłosierdzie y dobroć. Nie masz
Człowieka tak złego, ktoregoby Jezus
Chrystus nie wziął natury y zaktoregoby

by nieumarł poniewcsz *umarł za wszyſt-kich*, mowi S. Paweł. Azatym iak wnoszą SS. Chryzoſtom y Anzelm niemasz żadnego ku ktoremuby Jezus Chryſtus niedochowywał przychylnosci dla ktoregoby niechciał podeymować pracy nietylko uleczenia iego y nawrocenia, ale gdyby tego znowu trzeba było, cierpienia dla niego na krzyżu. Tak ieſt Chrześcianie, w iakimkolwiek ſtanie zoſtaiecie Duszy Jezus Chryſtus umarł za was, niewierzcież żadnemu ktoryby wam prawił przeciwnie, ale wnoście ſobie, że wiakimkolwiek ieſteście ſtanie, zasługi Smierc Jezusa Chryſtusa mogą wam bydź applikowane: e) *Millies peccasti* woła na was S Chryzoſtom, *millies pœnitere, etiamsi animam efflans, iam de hoc mundo exire deberes non impeditur temporis anguſtia misericordia Dei* Zgreszyłeś tysiąc razy tysiąc razy uday się do pokuty, chociażbyś iuż umierał y ztego ſwiata musiał zchodzic, nieprzeſkadza krotkość czasu miłosierdziu Boſkiemu Aże pokuta rozciąga

e) Homil 4 in Psalm

ciągasię do wszystkich grzechów, iakieykolwiek one będą natury y iakieykolwiek liczby, kiedysię za łaską boską chwycicie tey pokuty, tym samym zasługi Jezusa Chrystusa applikować sobie będziecie a tak nawróciciesię y z nim doskonale poiednacie.

Druga okoliczność ktora wam powinna przynieść pociechę y nadzieię powstania z grechow, iest ta; że wasze zbawienie iest tak miłe Jezusowi Chrystusowi y że tak iest czułym na waszę nędzę y zgubę, że aż nato wzdycha gdy was widzi pogrążonych w nałogach grzechowych iak wzdychał nad zastarzałą slepotą y głuchotą Ewanielicznego kaleki: Te poruszenie y wzdychanie jego iest iedynie dla was. Macie w Nim naywyższego Kapłana, ktory umie ubolewać nad waszemi słabościami Macie w nim Boga człowieka ktory daleki od wszelkiey namiętności y iey podległy; ciężkości wzdychania niedlaczego innego zażywa tylko żeby wam dał poznać. iak nad wami ubolewa y iak was mocno kocha, Prawda że on nienawidzi wa-

szych

szych grzechow, ale onkocha wasze osoby; prawda że on nienawidzi tego coście wyuczynili; ale on miłuie to co sam uczynił; prawda że ubolewa nato że niemoże upatrzyc w was y znaleść swoiego obrazu ktoryście grzechami ſplugawili; ale on miłuie ten obraz y ſwoim wzdychaniem chce was pobudzić abyście go w sobie przez szczerą pokutę odnowili: Gdyby wasz ſtan niebył tak iak ieſt nędzny, albo gdybyscie wygo bardziey czuli niż czuć zdaiecięsię, nie wzbudzałbyon w Chryſtusie Panu tego wzruszenia y wzdychania, do iakiego go pobudza. Widzi on abowiem iż grzeſznik nałożony przydaiąc grzechow do grzechow ſam się przez siebie zaślepia Bog też na ukaranie złości Jego zawszemu umnieysza swiatła łaſki ſwoiey, z-kąd Dusza nawet wierna; wpośrod wiary ſwoiey południa ſtaiesię tak ſlepą y nic zbawiennnego niewidzącą, iak niewierni wpośrod nocy niewiernośi ſwoiey, prawdzisię zatym na nich co zapowiedziano w Xiędze Deuteronomij duſzy oddalaiąceyśię przez grzechy od

Boga:

Boga; f) *Percutiat te Dominus cæcitate ut palpas in meridie sicut palpare solet cæcus in tenebris.* Niechay cię ſkarze Pan slepotą y macay o południu iako zwykł macać slepy w ciemnosciach. Czart też z dopuszczenia Boſkiego pomnaża tę slepotę, utrzymuiąc w nim y zgęszczaiąc grube ciemności, ato tak powierzchownie, niedopuszczaiąc mu pożytecznie słuchać słowa Bożego y niedozwalaiąc czytać Xiążek pobożnych, iakoteż wewnętrznie, wzburzaiąc wnętrzne namietności, miłości gniewu, zazdrosci pożądliwosci y inne. ktore z siebie samych zaslepiaią rozum. Widżi Bog tak że iak człowiek nałożony w grzechy samsię ogłusza, gdy przez długie wzwyczaianie się wgrzechy przychodzi do zatwardziałości serca, grzesząc nędzny wtym częsciey im go Bog częsciey wzywa do pokuty y zagłuszaiącsię tym bardziey, im Bog bardziey woła na niego, Otże te nędze człowieka nałożonego wgrzechy ktorych doſtatecznie opłakać niemożna

Aaa y to

f) Deuter 28.

y ta zatarzała slepota y głuchota iego, nad ktorą on y niezaboleie, przywodzą Chrystusa do bolenia nad nim y wzdychania. Wzdycha Jezus y ubolewa, westchnieniem gniewu, przeciw grzechom ktore do slepoty y głuchoty przywodzą grzesznika. Wzdycha y ubolewa westchnieniem ulitowania y użalenia nad każdym wgrzechy nałożonym człowiekiem ktory gotowy lecić wprzepaść nieprawości y gdyby aż do samego piekła żyie sobie tak bespiecznym, iak gdyby w żadnym niebespieczeństwie nie zostawał. Biada więc temu Człowiekowi, ktory nieboleie y niewzdycha nad sobą samym, wtedy gdy Bog nad nim wzdycha y na iego nędzę. Aprzeciwnie szczęsliwy ten Człowiek ktory stoiąc wpośrod ufności y boiaźni, pokłada całą swą nadzieię w Bogu atym czasem słusznie przenikniony szkaradnością swych złych nałogów wzdycha do Boga y boleie nad nędzą swoią.

Przydaymyż dotego trzecią okoliczność naybardziey nam okazuiącą nieskończone miłosierdzie Boskie. Jakoz-

kolwiek

kolwiek zaſtarzałe było złe ewanielicznego kaleki y nieuleczone od nikogo innego, przecież Zbawiciel Chryſt uspodioł prace nad uleczeniem iego y gdy on ſtałsię pracy iego powolnym, uzdrowił go zupełnie, Podóbnież ſmiłosierdzie Boſkie okazuiesię w nawroceniu człowieka nałożonego w grzechy ktorego nikt inny dla nałogu iego nawrocić niezdoła. Nałożony bowiem wgrzechy ieſt iako chory o ktorego iuż rozpaczono źdrowiu, niepoznaie swoiey nędzy, albo ieżeli poznaie; to ią kocha y niemoże iey nienawidzieć, owſzem chlubi się zniey a zatym nie może się odwazyć, aby ſtan swoy odmienił. Jeśli chęć zaydzie nawrocenia-się to tylko, na czas krótki, y na pozor a nie z szczerey woli; wola iego ieſt zawsze bez ſkutku, pragnienia, bez uſkutecznienia, przedsięwzięcia bez ſtatecz nosci, grzechy iego, zamieniaiąsię w przyrodzenie. a nałog w potrzebę Ten iego nałog. ieſt iak rzeka byſtra, ktora wszyſtko porywa, co się tylko nawinie; ieſt prawem okrutnym ktore panuie nad wolą; ieſt drugim przyrodzeniem, bardziey ſka-

ż onym niż pierwsze. Prożno łaſka Boſka doſtateczna napada y uderza na ſerce ktore zabrnęło w nałogi, wszyſtkie iey razy są daremne, nieczułym ſtaiąsię na iey tknienia y twardym na iey pociſki słowem łatwiey ieſt białym uczynić Murzyna, niżeli nawrocić grzesznika nałożonego, łatwiey wyrwac drzewo z ziemie, niżeli grzech z serca ktory ſię tam wkorzenił Potrzeba tedy cudu dobroci Boſkiey na nawrocenie takowego grzesznika bo to ieſt iego samego dzieło Dzieło nay wyborniey szego miłosierdzia iego ktore niemoże pochodzić tylko odBoga, lubo iak y w Ewanielicznym kalece potrzeba do tego powolności y przykładania grzesznika bo naotrzymanie tego cudu trzebasię modlic płakać nadewſzyſtko miłość okazywać bliznięmu; bo Jezu Chryſtus wszyſtko co bliźniemu Dobrego czyniemy przyimuie tak iakby Jemu samemu uczynione było a iako on ieſt dobry, szczodry, y wdzięczny; tak nieopuści nigdy miłości naszey bez nagrody. Trzebasię też spowiadać częſto; za częſtym uderzaniem upada drzewo za częſtym

myciem

myciem rąk, ibeleią ręce, za częſtym też ſpowiadaniemsię wzrusza się serce, zagrzewasię do cnoty, odrywasię od grzechow, obmywa y oczyſzcza. Aypotym gwałt ſobie wielki trzeba czynić, aby przełamać zaciągniony nałog, bez usilnosci nie niewſkuramy, ſprzeciwiać się potrzeba małym pokusom, a otrzymamy zwycięſtwo nad wielkiemi. Czyńmy ile można z łaſką Jego, choć małe rzeczy, a Bog uczyni wielkie, wspomagaymy bliźnich a Bog nas wspomoże, uczyńmy blizniemu Miłosierdzie, odpuśćmy mu, a Bog uczyni znami miłosierdzie y odpusci nam, Zatym poydzie iak uważa S Augustyn, że dziwowaćsię będziemy osobliwſzey w nas z daru Boſki go odmianie; uyzrzemy że te trudnosci, ktoresmy uważali za nieprzekonane precz uſtąpią, te więzy ktore nas trzymały w niewoli porwąſ ę, daſie ſłyszeć w głębi Duszy naſzey głos ow Boſki *efheta* za ktorym otworzą ſię oczy y uszy duszy do dobrego ,zobaczey się iak ow kaleka zupełnie uzdrowionemi wychwalać znim będziemy Boga, iż *wszyſtko dobrze uczynił* a wychwalać go będziemy y tu przed ludzmi y potym wchwale powszyſtkie wieki wiekow Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę XI. po Swiątkach

O języku plugawomownym.

Et exspuens tetigit linguam ejus, & suspiciens in cœlum ingemuit. Marc. 7.

A splunowszy dotknął języka iego, a weyzrzawszy w Niebo westchnoł. *u Marka S. w Rozdziele 7.*

RZecz cale nadzwyczayną y rzadko słyszaną o Chrystusie, dzisieysza nam oznaymuie Ewanielia, to iest że Chrystus boleśnie wzdychał, gdy człowiekowi niememu język do mowienia rozwiązywał. Wspomniymy na całą męki Chrystusowey historyą przebieżmy myślą srogie poimania iego, biczowania koronowania, szyderstw y krzyżow y krzyżowania sceny, a nieznay-

znaydziemy mąk tak okrutnych, ktoreby wzdychanie na Chryftusie wymogły, czego zaś niepotrafiła cała męka, to fprawiło w Chryftusie na ieden język weyzrzenie. Przetoż z podziwieniem odzywa się Bernard S. *O bone Deus excruciaris mille tormentis & non gemis, & ad linguæ folutionem gemis? eftne tibi impiorum lingua feverior omni mortis telo?* Coż tedy za przyczyna była, że rozwiązanie języka niemego, Chryftusa do wdychania bolesnego y ftrapienia umyflu przywiodło? nie inna bezwątpienia tylko ta, że w iednym języku, niby w powszechnym fkładzie iakim, upatrywał wfzyftkie te wyftępki, ktore od języka fwoy początek zabieraią. Pismo S. a zniego Doktor Anielfki rożne nam wyliczaią rodzaie języków, ftofsownie do rożnych rodzajow grzechow, ktorych się Ludzie przez iezyk dopuszczaią. Jnny język zdradliwy, iaki ieft wobłudnikach y zdraycach: (a) *Sagitta valnerans lingua eorum*

(a Jerem: 6.

eorum, dolum locuta est. Jnny ięzyk chełpliwy, iaki iest w wyniosłych (b) *Disperdat Dominus lingvam magniloquam;* Jnny ięzyk wężowy y ziadliwy, iaki iest w obmowcach *acuerunt Linguas suas sicut serpentes.* (c) Jnny ięzyk zaraźliwy y psotliwy iaki iest w plugawo mowcach. *Lingua inprudentis subversio illius* (d) Są y inne rodzaie ięzykow, iako y ich grzechow, tak że od tego czasu, iak pierwszego Człowieka wężowy zdradził ięzyk, ćokolwiek potym nieprzyiaźni, zwad bluznierstw, krzywoprzysięstw błędow, nieczystości na świecie powstało, wszystkie prawie swoy początek od ięzyka maią; zkąd słusznie S. Augustyn powiada: *Lingva inquietum malum plena veneno mortifero, utique nocentiore quam bestiarum & serpentum, nam illud carnem interficiit hoc vero animam.* Języki złe niespokoyne pełne iadu śmiertelnego, daleko niż iest bestyi y wężow, bo ten

ciało

(b Psal: 11. (c Psal: 139. (d Eccl: 5.

ciało zabiia a tensam Duszę.. Naymilsi Chrześcianie, z tak wielu złych ięzykow, my ieden tylko dzisiay na uwagę weźmy, po te caszy nasze nayposposlitszy y nayszkodliwszy a nad ktorym Chrystus naybardziey zdawał się w uleczeniu niemego wzdychać, to iest ięzyk wszeteczny y plugawomowny; y abyśmy powzieli wstręt od występkow ięzyka tego, uważmy iak szkaradny y wstrętu godny iest każdy ięzyk lubieżny, niewstydliwy czyli piugawomowny. Otym gdy ia mam mowić, wyznam o Boże słowy Mędrca: *Hominis est præparare animam, & Domini gubernare linguam* (e) Człowiecża iest duszę przygotować a Pańska rządzić ięzykiem; rządzże Panie ięzykiem moim abym, tak iak zamysł moy iest, ku chwale Twoiey y pożytkowi słuchaiących mowił, za błogosławieństwem Twoim Nayświętsza y Niepokalanie poczęta Marya Panno! Nie-

(e Prov: 16.

Nietrzeba mi tu przywodzić tłumaczenia co to przez ięzyk plugawomowny co przez mowy iego wszeteczne? rozumiec ſię ma, przez ſię bowiem ſamo ich dzwon przez brzmienie ſwoie wſzyſtkim ſię iawne ſtaie. Mowy wſzeteczne ſą ſłowa mowione otych rzeczach ktore o uſzy wſtydliwych y poczciwych ludzi z zawſtydzeniem ich, o uſzy zaś bezbożnych y złych z ich uweſeleniem obibiaią ſię. W tych to ięzykach y mowach wſzetecznych iaka y iak wſtrętu godna zawiera ſię ſzkarada, tak z ſtrony ſamychże mowiących, iako y z ſtrony ſłuchaiących ie, w dwoch punktach uważmy.

CZĘSC I.

Pan y Bog nasz ſtworzywszy Człowieka, krom wielu innych rożnic nawet ſamym ięzykiem mownym rożniącego ſię od bydląt y beſtyi, oznaymił przez Psalmiſtę ſwoiego na iaki koniec nadał

go językiem y mową to ieſt na chwały iego Boſkiey opiewanie: *lauadationem Domini* (wyraznie mowi Psalmista) *loquetur os meum*(f) Chwałę Pańſką wysławiać będą uſta moie; na ten naypierwszy koniec nadał człowięka językiem y mową. Dał nad to ie wielom na ſprawowanie Jego taiemnic y Kościoła Jego Sakramętow, ktoremi poświęcaią ſię ſtworzenia widome y niewidome, iakiemi ſą Dusze, grzechy ſię gładzą, wlewa ſię łaſka nayświętszego Ducha, a co naywiększa y naydziwnieysza ieſt, nawet ſię ſtworzenia widzialne, w ſame Ciało y y krew Jezusa Chryſtusa zamieniaią. Wſzyſtkim zaś wiernym Katolikom ſwoim dał język na zbawienne Ciała i krwie ſwoiey zażywanie; czym ſię nietylko nad zwierzęta wſzyſtkie, ale y nad samych Aniołow ſtaiemy wyższemi, gdyż y Aniołom Bog ſzczęścia tego niepozwolił. To uważaiąc wpowſzechności,

uczyń-

(f Psal: 141.

uczyńmy iuż niektore szczegulne uwagi. Jeżeli z stworzenia samego ięzyk y mowa dane nam są od Boga na iegoż chwałę, więcze przykładać się pilnie powinniśmy abyśmy zażywali ich nato na co one nam dane są. Y gdy wzgląd obrociemy na stworzenie nas, postrzeżemy w nas obraz Boski Jego własną wy konterfektowany ręką; a niebyłażby to szkarada, zażywaniem ięzyka na plugawe mowy, obraz ten w nas zeszpecać z krzywdą Stworzyciela? Gdy także zważamy Wcielenie Syna Boskiego, ktory przez przyięcie na siebie natury ludzkiey owym hypostatycznym ziednoczeniem ciało nasze w sobie ubostwił; cożby była za zniewaga, gdybyśmy Boskiego stawszy się uczestnikami przyrodzenia, iak mowi Piotr S. *Ut efficiamini Divinæ consortes naturæ* (g) Ciało to nasze przez złe zażywanie ięzyka plugawić mieli z krzywdą naszego Zbawiciela? Gby iesżcze

(g 2. Petr: 1,

ſzcze obeyrzemy ſię na odkupienie, upewnia nas Apoſtoł że zakupieni ieſteśmy ceną bardzo wielką, krwie y życia Jezusa Chryſtusa; o iakaż by była bezbożność gdybyśmy tak zakupionego ięzyka, obracaiąc go na plugawomoſtwo na zniewagę iego zażywać ważyli ſię. Z przyczyny tego to zakupienia ſłusznie mowi S. Chryzoſtom (h) *Lingua noſtra, eſt lingva Chriſti* (i) Ięzyk nasz, ieſt ięzyk Chryſtusow; a więcże wniosek dalszy ieſt, tegoż S. Chryzoſtoma ktory obraca do każdego z nas: „iezyk twoy nieieſt twoy, ale Pański, „Pan abowiem uczynił go, on go wykształcił, on go ſwoim tchem ożywił. „Ale ty go masz, lecz nie wſzyſtko co „mamy nasze ieſt, miewamy abowiem „y pieniądze, ktore inni u nas złożyli; „niemamy role, ktore inni nam naieli, „a tę niesą nasze. Tak y ięzyk y mo„wę naiął ci Bog, nię żebyś zasiewał „w nich

(h Hom: 79. (i in Matt:

„w nich ciernie nieprawości, ale żebyś
„ie obrocił nato co z twym pożytkiem
„wiecznym ieſt; nie żebyś mowy ſzpe-
„tne, wſzeteczne, lubieżne; ale chwałę
„y uwielbienie Boſkie z nich wydawał.
Jeżeli znowu język y mowa wielom z
nas dane ſą na ſprawowanie Taiemnic
Boſkich, na te taiemnice wzgląd maiąc,
patrzmy iak powinniśmy ięzyka nasze-
go zażywać. W Chrzcie Swiętym y
bierzmowaniu Ciała nasze ſtaią ſię człon-
kami Duchowi Swiętemu przez nama-
ſzczenie kryżmem ſzczegulniey poświę-
conemi. A czyliż by to niebyło znie-
wagą głowy naszey Jezusa Chryſtusa y
Ducha S. w nas przebywaiącego, gdy-
byśmy tey cząſtki ciała naszego, to ieſt
ięzyka na obrazę iego zażywali. W Sa-
kramęcie też Pokuty iuż na obzałowa-
nie grzechow, iuż na wydanie wyroku
uwalniaiącego od nich zażywać maią
ięzyka ci, co Taiemnice Boſkie ſprawu-
ią; a czyliżby nas niehanbili y Taiem-
nic Boſkich y Jnſtrumętu tego potrze-
bnego

bnego do ſprawowania ich gdyby ięzyka y mowy, do bluzgania ſłowy bezecnemi użyli? Jezeli naoſtatek ięzyk wiernym Chryſtusowym dany ieſt, na Zbawienne Ciała y krwie Pańſkiey przyimowanie; więcże niemoże bydź większa, y wſtrętu godnieysza ſzkarada, iak ten ięzyk ſłowami ſzpetnemi plugawić. Nie mnie w tey mierze mowiącego ale Chryzoſtoma S. ſłuchaycie, ktorego iuż ſłowy do Was mowię; (k) Chryſtus do nas przychodzi gdy kommunikuiemy, wiecie otym ktorzyście ſię Nayświętszych taiemnic Boſkich uczeſtnikami ſtali, ani bowiem poſpolitym iakim honorem uſta nasze napełniamy gdy one Ciało Boſkie przyimuią. Niech ſłyszą to ktorzy o wszetecznych rzeczach mowią, a niech zadrzą mysląc, iakieto oni uſta ſzpetą y kalaią. Y na innym mieyscu mowi: (l) Iakże nam ſię ſpodziewać odpuszczenia? owszem iakichże

(k Hom: 30. in 2. Cor: (l Hom: 79, in Matt:

że nam nienależy oczekiwać kar, kiedy ięzyk nasz, na ktoryśmy Pańskie przyimowali Ciało samochcąc diabelskim ięzykiem czyniemy, Lepiey by było (słowa są tegoż S. Doktora na innym mieyscu) żeby się posoka y ropa z ust twoich lała, niż żeby szpetne z nich wychodziły słowa. (m) Gdyby smrodliwa ropa z ust twoich pluszczała, pewnieby cię do pospolitego z innemi nieprzypuszczono stołu; kiedy zaś wszetecznemi słowy ięzyk twoy pluska, y dusza niemi prześmierdła, przecież tą do Swiętych Ciała y krwie Pańskiey Taiemnic u Sakramentalnego stołu przystępować odważasz się y gdyby kto skalane i splugawione wziowszy naczynie na stole Twoim stawiał pewniebyś go kiiem od niego odpędził. Ty zaś sam coż rozumiesz, gdy usta twoie, ktore stołem Boskim bydź powinny, bezecnemi y sprosnemi słowy plugawisz, a na przyjęcie ia Boga two-

(m Hom: 6. in 2. Cor:)

twoiego podſtawiasz, czyliż nie do oſtatniego gniewu go pobudzász? (n) Strzeż że ięzyka twego, y czyſtym go od ſłow ſzpetnych zachoway, bo czyliż co ſzkąradnieyszego y gorszego bydź może, iak że ięzyk twoy Ciałem Pańſkim poświęcony y krwią iego rumienieiący ſię, przez mowy ſzpetne mieczem oboſiecznym na ramienie tegoż Ciała Pana y Boga Twego czynisz. Przydaymyż do tego iednę tę uwagę. nie masz z nas nikogo ktoryby za ſzkaradną niepoczytał tego zbrodnią gdyby kto naczynia dozachowywania Nayświętszeg Sakramętu używane, naprzykład puſzkę kielich lub patynę, na poſpolite do ſtołu używanie albo co ieszcze gorszaby była, na iakich plugaſtw ſkładanie zażywał. A iakże za ſzkaradną rownie niepoczytamy zbrodnią, gdy niektorzy narzędzia tego, ktorym nas Bog obdarzył na utrzymowanie y podawanie do wnę-

 trzno-

(n Hom: 21. ad Popul:

trzności naszych ſakramętalney hoſtyi, y tey niby pateny naszey naktorey nay- pierwey ſkładamy, przychodzącego do nas pod oſobami chleba Boga naſzego na uſługę ſzatańſką na narzędzie plugaſtwa, to ieſt aby wſzetecznym ſpiewaniom lub mowom ſłużyło, zażywaią. Nie dziwuię ſię iuż zatym, gdy taką uwa- żam ſzkaradę, że Pismo S. takim ięzy- kom, wſzelakim grozi nieſzczęściem. Zapowiada w Xiędze Przypowieści że we wſzelkie złe o-ſitować będą. (o) *Os impiorum redundat malis.* Przez Ekklesy- aſtyka im grozi że większą nasiebie ſpro wadzą klęſkę, niż gdyby naylicznieysze woyſka na nich uderzyły: *Multi ceciderunt in ore gladii, ſed non ſic quasi qui interierunt per linguam ſuam.* (p) Wiele ich le- gło paszczeką miecza, ale nietak iako ktorzy pogineli od ięzyka ſwego. W oſtatku w Xiędze Mądrości karzącym Sądem grozi im: *Kto nieprawośc mowi*

nie-

(o Prov: 15. (p Eccl: 28.

niemoże się zataić, ani go minie sąd karzący. (q) Toć ieſt cośmy uważać mieli o ięzykach wſzetecznych, z ſtrony ſamych że plugawie mowiących. Prawdzi ſię wcale onich co pisze Plutarchus, że niektore bramy w Rzymie zwały ſię *nefaſtæ* nieſzczęśliwe, przeto że przez nie ſamych tylko zbrodniow wyprowadzano na ſmierć. Takie nieſzczęsne bramy ſą uſta ſzpetnie mowiących; nieszczęsne wcale, bo nic żywego z nich, tylko przemierzłego y cuchnące ſzpetnie wychodzą mowy. A co naynieszczęśliwſza że takiemi mowami; ſłuchaiących do podobneyże wzbudzaią ſzpetności, y ſwym przykładem uczą wolnieysze prowadzić mowy y bez wſtydu gadać otym, a może y to czynić, o czym Apoſtoł chciał, aby i wzmianki niebyło między Chrześciany. *Omnis autem immunditia nec nominetur in Vobis.* (r) Wszelka nieczyſtość niech niebędzie ani pomienioną między Wami.

 CZĘSC

(q Sap. 21. (r ad Eph: 5.

CZĘSC II.

Wymowić cale niepodobno iak rozmowy złe gubią czystość, i iak wiele iest takich, ktorzy nigdy nie wpadli w grzech nieczystości, aż go się nauczyli przez powod niewstydliwych rozmow y pieśni, ktore wpadły na umysł młody iako iskra na plewy częstokroć zapalaią ogień nierządney miłości. Przetoż to upomina Apostoł Timoteusza. *Profana autem & vaniloquia devita multum enim proficiunt ad impietatem.* (s) A bezbożności y proznomowności strzeż się, abowiem wielce pomnażaią się do niezbożności. Upomina y Koryntian: *Niedaycie się zwodzić, złe rozmowy psuią dobre obyczaie,* (t) A iakób S. Apostoł przestrzega: *Język iest ogień powszechność nieprawości. Ktory plugawi wszystko ciało, y zapala koło narodzenia naszego, zapalony od piekła.* (u)

Po-

(s 2, Tim: 2. (t 2, Cor: 3. (u Jac: 5.

Pomiiam przeſtrogi Krola y Proroka, iż uſtá grzeſznika ſą grobem otwartym z ktorego ſwąd wychodzi zarażaiący Duſze, że grzeszniey iezyk maią węży, y noſzą trucizne żmii pod wargami ſwemi, ktora zabiia tych, ktorzy ſię do niey zbliżą; mowię tylko. Jeszcześ gdyby przeciw tym zarazom znaleść można było lekarſtwo, maieyby one wſtrętu godne były, lecz co naygorsza ieſt, złe y wſzeteczne mowy, odeymuią wſzelki niemi zarażonym uleczenia ſposob. Z ſzczegulnego bowiem rozporządzenia Boſkiego, iedynym lekarſtwem grzechow y ſtrażą cnoty, uſtanowiona ieſt wſtydliwości cnota. Ta zaś ieſt, owa boiaźń ktorą chroniemy ſię nieſławy y hańby iakoby mogła z wyſtępku wyniknąć, tak dalece że tym bardziey wſtydliwość chroni nas od wyſtępku, im ten w ſobie ieſt haniebnieyszy. A ktoryż wyſtępek haniebnieyszy bydź może iak nieczyſtość? od tey tedy naybardziey nas broni wſtydliwość. Tę iednak nayzna-

znakomitszą nieczystości tamę, złe rozmowy ruynuią y psuią. Daymy Duszę nayniewinnieyszą, ktora przedtym farbowała się y zalewała wstydem na naymnieysze szpetne usłyszanie słowko niechże taż sama raz, drugi, y trzeci nadstawi uszu swoich na słuchanie słow wszetecznych, nietylko potym wstydzić się ich niebędzie, ale y sama wkrotce niemi wolnie odważy się bluzgać. Tak to iest zaraźliwa y potężna moc słow szpetnych Przetoż to zdaiemi się naymilsi słuchacze, iż kiedykolwiek ludzie do mowienia słow wszetecznych nałożeni otwieraią usta swoie na rozmowy szpetne, nigdy tego nieczynią bez szczegulney szatana pomocy, ktory nigdy lepiey swego nie rozszerza panowania, iak przez ich plugawe mowy. Chcecież żebym wam to oczywiściey okazał, posłuchaycież. Nieprzyiaciel ten nasz oraz y Boski, Duch ten zawsze nayhardzieyszy nietylko od początkow swoich, ale y podzisdzień chce stać się rowny nay

wysz-

wyższemu; tym końcem, cokolwiek ma
Bog uſług y honorow ſobie wyrządzo-
nych, to wſzyſtko on pragnie aby też
iemu wyrządzane. Widział on, że Bogu
ſtawiano Kościoły, ſtarał ſię tedy oto,
aby iemu wbałwochwalſtwie wyſtawiano
Bozyszcza. Widział, że Bog czynił cu-
da przez Ludzi Swiętych, ſtarał ſię aby
czarnoxiężnicy fałszywe dla niego oka-
zywali cuda. Widział że Bog wsyłał
Prorokow ſwoich y natychmiaſt ſobie
wynalazł fałszywych Prorokow; woſta-
ku widżiał że Bog na opowiad. nie praw
ſwoich wyſłał Apoſtołow y podobnież
ſobie na opowiadanie bezbożności wy-
ſtarał o Apoſtołów ſwoich. A ktorzyż
to ſą Ci Apoſtołowie Jego? Oto ci, któ-
rzy mowami bluzgaiąc ſzpetnemi, iego
w zepſuciu Dusz ludzkich wſpomaga-
ią, niewinność y czyſtość wſzeteczne-
mi ſłowami ſwemi truią, lubieżności
uczą, nietylko dusze ſwoie ale y ſłucha-
iących piekielnym czernidłem ſzpecą.
Otże Rodzice, ktorzy wprzytomności
dzie-

dzieci waszych o ſzpetnych rzeczach mowicie, patrzcie co wy to czynicie? iaki wy to Urząd ſprawuiecie? czym wy ſię to ſtaiecie? bez wątpienia Apoſtołmi ſzatana! Otże rozwiązli Młokosowie, ktorzy to niemacie zą wesołe ſobie tego posiedzenia, tey uczty, w ktorey byście ſzpetnych niezażywali rozmow; patrzcie czym wy ſię to czynicie? zaiſte Apoſtołami ſzatana! Otże piekielne Syreny ktore to plugawe y łubieżne piosnki z ukontentowaniem waszym y waſzych ſłuchaczow ſpiewacie; patrzcie iak piękny Urząd ſprawuiecie, apoſtołow ſzatana! Y potrzebaż tego abyście przeciw wſzelkim ſtraraniom y pracom Jezusa Chryſtusa o zbawienie Dusz ludzkich, nieprzyiaciela Jego y waſzego ſzatana w gubieniu Dusz tychże wſpomagali? dosyć on usilnie, dosyć ſzłusznie y zdradliwie o zgubę dusz ludzkich zapobiega, nacoż mu ieszcze do tego dopomacie? Coz on wam za to przyobiecał za nagrodę? albo iakąż wam nagrodę dać,

krom

krom piekła potrafi, a przecież wy tym Jezusowi Chrystusowi dusze drogą krwią Jego odkupione wykradacie, a pod tego poddaiecie panowanie.

Wiemci ia, co na usprawiedliwienie wasze przywieść możecie, to bezwątpienia co mowią'ci, ktorzy słow plugawych zażywanie w zwyczaiu maią, gdy ich oto upominaią y strofuią, oni odpowiadaią że to tylko żartem, y dla okazania dowcipu mowią. Zartem to mowicie? ale cożto za żart? albo czyliż ten żart wymowki przed Bogiem iest godzien, ktory Jezusowi Chrystusowi Dusze drogą tego krwią odkupione wydziera y od niego oddala? Mowią iesz-cze mnie że lubośmy słow szpetnych zażywali, ale nikogośmy niezgorszyli, bo albośmy ie mowili przy dorosłych, albo też przy dzieciach tylko takich ktore tego nierozumiały. Mowiliście przy dorosłych? a wchodziliżeście w ich umysły i serca? wicięż żeście żadnego złego skutku w ich umysle lub sercu

nie-

niesprawili? Jeżli bowiem waszą mową sprawiliście iakie ukontentowanie w ich sercu, azasz nie będziecie musieli odpowiedzieć Bogu y zą grzech wasz, y za grzech przez was w nich sprawiony? Ze zaś mowiliście przy małych, ktorzy tego nie nierozumieli, będziesz to słuszną dla Was przed Bogiem mymowką? o gdybyż nie było w tym dla nich zgorszenia! ò gdybyż nas przeciwne tego nienauczyły doświadczenia, iak okropne skutki sprawuie często iedne słowo w umył dziecinny zapadłe! Obiaśnmy to sobie w podobieństwie. Widzieliście podobno nieraz iak na skałach lub wysokich murach drzewa rosną; ktoż ie tam proszę zaszczepił? Oto iesli w rzecz tę pilnie weyzrzemy, doydziemy, że ptaszyna gdy zerwaną iagodę lub owoc z drzewa, na skale owey lub murze ziada, zapuszcza wrozpadane skały lub muru ziarnka Owocu, gdzie za przybyciem cząstek ziemnych, ktore się zwiatrem ustawicznie unoszą po powietrzu, zą przy-

przybyciem deſzczow y promieni ſło-
necznych, ziarno owe wkorzenia ſię y
w drzewo zaczasem powſtaie. Podo-
bieńſtwo to ieſt tego, co ſprawuie w
umyśle dziecięcia ſłowo wſzeteczne. U-
znał to lubo ſwiatłem tylko rozumu
w pogańſtwie rządzący ſię Senaka, gdy
oplugawomownych przed dziecmi na-
pisał: (w) *Horum ſermo multum nocet*, tych
mowa wielce ſzkodzi; a gdy mu zarzu-
cano cożby ſzkodzić miała, gdy ieſzcze
dzicie niema dobrego zażywania rozu-
mu? dodał; *etiamsi non ſtatim officit, ſemen
in animo relinquit, ſequiturque, nos etiam
cum ab illis disceſſerimus resurecturum poſtea
malum* chociay niezaraz ſzkodzi nasié-
nie iednak w umysle zoſtawuie zaczym
idzie, że choc iuż od nich daley będzie-
my, potym w nich złe wznidzie. Takci
ſię dzieie w rzeczy ſamey, wpada ſłowo
wſzeteczne od Ciebie wymowione w
umysł dziecięcia, y chociay one ieſt ie-
ſzczcze

(w Epiſſ: 124.

ſzcze iak ſkała niewzruszona, albo mur czyſtości, coż ſię iednak dzieie? oto tkwi one w pamięci, za czasem przyſtępuie ciekawość, albo chęć widzenia co by to znaczyło, czart rożne poddaie wyobrażenia, nasienia, nasienie owe nieſzczęsne w korzenia ſię, wzraſta w złe chuci, rodzi owoce złych ſpraw, aż daley wyraſta wdrzewo złych nałogow. Zkąd to wſzyſtko złe, ieżeli nie z ſłowa owego wſzetecznego, ktoreś w umysł dziecięcia wrzucił? Ktoż za to odpowie Bogu, ieżeli nie ty gdy on na dniu ſądnym ſpyta ſię nietylko o grzechy, ale y o przyczyny y o ſprawcow grzechow? Ah Chrześcianie naymilsi bądzcież oſtrożnieysi, y ieżeli kto z Was był do tąd plugawomowny, niechże dziś wyrzecze ſię tego diabelſkiego Urzędu ktory na zgubę Dusz ſprawował. Upominam Was do tego ſłowy Apoſtoła *Wszelka nieczyſtość niech niebędzie dni pomieniono między Wami.* (x) Y

(x ad Eph: 5.

Y żebyśmy to skutecznie wykonali udaymy się do Pana y Boga naszego z Eklesiastykiem słowy Jego pokorną zanosząc prożbę. *Quis dabit ori meo custodiam, & super labia mea signaculum certum, ut non cadam ab ipsis, & lingua mea perdat me?* (y) Ktoż da straż ustom moim a pieczęć pewną na wargi moie, abym nieupadł dla nich, a ięzyk moy żeby mię nie zatracił. Ty sam Panie iesteś, ktory to sprawić możesz ciebie tedy słowy Dawida dopraszamy się: *Pone Domine custodiam ori meo & ostium circumstantiæ labiis meis.* (z) Postaw Panie straż ustom moim, a drzwi osadzone wargom moim; anasze szczere przedsiewzięcie iest, ktore z głebokości serce o tąż co y Dawid szczerością przed Tobą Boże wynurzamy: *Custodiam vias meas ut non delinquam in lingua mea!* (aa) Będę strzegł drog moich, abym nie zgrzeszył ięzykiem moim! Niechże się tak stanie! *Amen.*

KAZA-

(y Eccl: 22. (z Psal: 140. (aa Psal: 38.

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę XII. po Swiątkach.

O Miłości Bofkiey

Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo. Luc: 11.

Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego. *u Łuk: S. w R. 11.*

W Szechmocny Bog nasz, nigdy nam niepokazał oczywiściey że ieft y Panem naszym naywyższym y Oycem nayukochańszym, iak gdy rozkazał, abyśmy go kochali z całego ferca, z całey Duszy ze wfzyftkich fił naszych; *będziesz miłował Pana Boga twego z całego ferca twego.* Bardziey tu niż kędy indziey Panem fię naszym okazał, kiedy zamiast daniny iakiey, ferca fię naszego dopominał. Bardziey niż kędy indziey Oycem fię bydź wydał, kiedy ze wszyftkich

kich ſerca naszego affektow nie inny ſobie zamowił tylko miłość. Te tedy przykazanie iako na fundamęcie y zaſadzie ſwoiey wſpiera ſię na wſpaniałości y Dobroci Boſkiey; zkąd niedziw, że nazywa ſię przykazaniem pierwſzym, przykazaniem naywiększym; otym przykazaniem nieraz, ale podwakroć obowiązani ieſteśmy miłować Boga, raz że godzien ieſt tego Pan ten nasz; drugi-raz że nam to Oyciec ten nasz rozkazał. Jako tedy z tych miar urosła w nas kochania Boga powinność, tak ztym że wymiarem rość w nas powinno o miłość Boſką ſtaranie y pilność; bo ieżeli ſzkaradnaby rzecz była, niemiłować Boga, gdyby nam był tylko tego ſzczęścia dozwolił, iakże niema bydź ſzkadnieyſza daleko niemiłować go, gdy nam miłość ſwoią przykazał. Zastanowmy ſię dzisiay Chrześcianie uwagą nad tą powinnością naszą, abyśmy zmiarkowali iaka ieſt, y iak od nas zachowana. Zobaczmy *w Pierwszey Części*

co

co to iest y nam rozkazuie to przykazanie miłości Boga nade wszystko. *W Drugiey* zaś dochodźmy znakow po ktorychbyśmy poznali czyli pełniemy to przykazanie miłości Boskiey nadewszystko.

Z miłości y dla miłości Twoiey Boże y tę pracę naszą w mowieniu y słuchaniu kieruiemy ku większy a większy chwale Twoiey, za błogosławieństwem Twoim Matko piękney miłości, Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC I.

Bywaią między ludzmi, ktorzy słysząc mowiących o Miłości Boskiey mniemaiąc że to mowa iest do Chrześcian doskonałych y Swiętych, a nie do wszystkich y że ta miłość iest przyzwoitością, ale nie powinnością. Błąd to iest gruby Chrześcianie. Miłość Boga nie tylko iest nam przykazana, ale iest wszy-

wſzyſtkich przykazań Boſkich celem
owſzem celem wſzyſtkich dzieł Boſkich,
ktory iako nas kocha przeto, aby był
od nas ukochany, tak przez wſzyſtkie
ktoremi nas nadał y nadaie dobrodziey-
ſtwa, czyli te podpadaią pod zmysły na-
ſze, czyli nie, inney daniny od nas nie-
wyciąga tylko miłości: (a) *Ad nihil aliud*
amavit Deus (nauka to iest S Bernarda)
quam ut amaretur, curramur non aliud vult
quam amari. Miłości tedy Boga prawo,
natury to ieſt prawo, nieoddzielne od
ſerca naszego, na ktorym, ponieważ Bo-
ga ſamego palcem napisane iest, żaden
z ludzi od tego prawa wyiąc ſię niemo-
że. Prawda że to prawo nie mowię zma-
zane, ale przygłuzowane było przez
grzechy, y przetoż Bog prawem pisa-
nym raczył go odnowić y wyrazniey-
ſzym uczynić, zkąd na wierzchołku go-
ry Sinai pokazawszy ſię w poſtaci ſtra-
ſznieyszy iak kiedy indziey, y mno-

(a Serm: 88. Cantic:

ſtwem Aniołow otoczony wpoś zrod bły-
ſkawic, grzmotow y piorunow, prawo
to znowu wſzyſtkim podał: *będziesz mi-
łował Pana Boga twego z całego ſerca twego*
Wreszcie, gdy niedość było prawo to
w początku ſwiata na ſercach ludzkich
napisać, y też potym z ciągiem wiekow
na tablicach kamiennych wyryso-
wać, poſtanowił ten Boſki prawodawca,
przyiść ſam na Ziemię y prawo te z Nie-
ba nam przynieść, co ſam wyraził temi
słowy. *Ignem veni mittere in terram & quid
volo nisi ut accendatur.* (b) Przyszedłem
puscić ogień na Ziemię, a czegoż chce
iedno żeby był zapalon. Ale żebyśmy
bardziey ieszcze zrozumieli co ieſt, y
co nam rozkazuie to przykazanie y pra-
wo Miłości, rozbierzmy gruntownie ro-
dzaie miłości.

Dwoiąki nayprzod rodzay miłości
inny zowie ſię przyiaźni (*amicitiæ*)
a my pożądania (*concupiscentiæ*) Pier-
wſzy

(b Luc; 12.

wſzy ieſt gdy kogo kochamy dla niego ſamego żeby iemu dobrze było. Drugi gdy kogo kochamy dla ſiebie żeby nam dobrze było, Pierwszą miłością kochamy przyiacioł y taka ſama miłość warta ieſt imienia miłości. Drugą miłością kochamy nawet zwierzęta, iako psy y konie, a po prawdzie mowiąc, nie tak one, iak nas w nich kochamy, to ieſt naszą potrzebę y wygodę. Ztąd miarkować można, iak źle zażywaią imienia miłości ludzie, gdy miłośnikami nazywaią tych, ktorzy ich do grzechu prowadzą y ztym ſię odzywać ſmieią iakże niekochać tych, ktorzy nas kochaią? A przesliczna miłości! Takie bankietuiący kochaią zaiące ſarny, y inne zwierza, ktore zabiiaią aby ich zażyli na ucztę ſwoią. A to ieſt ſobie, nie im, chcieć dobrze, owſzem ci miłośnicy y ſobie y kochankom ſwoim życzą złe, gdy przez taką miłość niemniey złego y im y ſobie przynoſzą, iak nienawiść piekła przynieść im może. Ale żebym nie od-

chodził od materyi, mowię, że przykazanie miłości Boga nadewszystko, obowiązuie nas do miłowania Boga miłością pierwszego rodzaiu, to iest przyiaźni czyli dla niego samego, przez ktorą byśmy Boskiego berdziey niż naszego dobra chcieli nie mowię ia tu, że kochaiąc Boga, niemożemy, ani pragnąć, ani prosić, ani się spodziewać nagrody nam obiecaney, ale to twierdzę iż ta nagroda niema nam bydź naywiększą miłości Boga przyczyną, a dopieroż niepowinna bydź iedyną. Y gdybyśmy Boga kochali iedynie dla dobra ktore z tąd na nas spływa, tym samym bylibyśmy przekonani u siebie, że bardziey kochamy te dobro, nizeli Boga, od ktorego ie mamy. Gdy Pani iaka dziecięcia swoiego mamkę roskosznie chowa, o nay-delikatnieysze się stara potrawy dla niey, y wszelkie iey wygody czyni nie tak ona mamkę kocha, iako raczey dziecię swoię, ktoremu o lepszy pisiłek tym zabiga. Nie taka miłość nasza powin-

na bydź ku Bogu, ale raczey taka iąka-
by była Matki ówey, ktoraby dla ubo-
ſtwa dzicie ſwoie do ſzpitala publiczne-
go dawszy, ſama ſię za mamkę do niego
naięła, ktoreby bardziey karmiła z mi-
łości niżeli dla zapłaty, gotowa ie kar-
mić, choć by y żadney za to zapłaty
nie brała.

Oboia ta iuż opisana, miłość może
bydź albo ſzacunkowa (*appretiativus*)
albo natężona (*intenſivus*) ktorych ga-
tunkow miłości, możemy mieć wizeru-
nek w Oycu dwoch Synow maiących,
iednego iuż dorosłego, y wielce mu
przez ſwoią applikacyą pożytecznego,
drugiego maluſkiego y wielu mu dla pię-
kności miłego; daymyż żeby iednemu
z tych dwoch Synow koniecznie u-
mrzeć przychodziło ktoregożby Oyciec
chętniey poſtradać wolał, zapewne mło-
dszego aby mu ſtarszy pozoſtał; ato cze-
muſzbo lubo ku młodszemu naytężeńszą
miłością unosi ſię ale ſtarszego bardziey
ſobie ſzacuie. Te maiąc obiaśniemie

wie-

wiedzmy że lubo przyzwoita ieſt abyśmy Boga kochali nadewszyſtko, nawet natężoną miłością iednak ta ieſt dobroć Pana y Boga naszego że maiąc wzgląd na naszą ſłabość y oziębłość nie chciał nam tey miłości przykazać, dosyć miał na tym abyśmy go kochali miłością ſzacunkową przez ktorąbyśmy ſzacowali go ſobie nad wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, y gotowi byli raczey wszyſtko, aniżeli Boga utracić. To ieſt tedy Boga kochać nadewszyſtko, iego nad wſzyſtkie inne dobra ſzacować, a żadnego nad niego nie przenosić. Przetoż to Chryſtus mowi: *Qui amat Patrem aut Matrem plusquam me, non eſt me dignus, & qui amat Filium aut filiam ſuper me non eſt me dignus.* (c) Kto miłuie Oyca albo Matkę więcey niż mię, nie ieſt mnie godzien, a kto miłuie Syna albo Corkę nad mię nie ieſt mnie godzien. Nieznosi tu Chryſtus miłości Oyca, Matkę, dziatki, y inna

(c Matt: 10.

ne rzeczy ftworzone, ale niegodzi fię
kochać więcey niżeli Boga, albo nad
Boga, co fię dzieie wtenczas, kiedy kto
te rzeczy znikome kocha z obrazą Bo-
ga. Wtenczas bowiem on nieiakiego
bałwochwalftwa, dopuszcza ferce fwoie
ftawiaiąc za Ołtarz na ktorym nowego
bozka czci; to ieft tę rzecz ktorą fobie
nad Boga przenosi, iako mowi S. Augu-
ftyn: *quid quid in dilectionis lance præponde-
rat Deus eft.* Ale, ieżeli ferce nasze, y
Jego miłość Boga fobie nad wszyftko
przekłada w tenczas go nawet inne rze-
czy miłuiąc, nadewszyftko miłuie, bo
inne rzeczy miłuie iak frzodki prowa-
dzące, albo przynaymniey nie przeszka-
dzaiące do oftatniego końca; Boga zaś
iak fam oftatni nasz koniec. A iako kto
lekarza kocha iedynię dla zdrowia, rze-
czywiście mowiąc fame kocha zdrowie;
tak kto rzeczy ftworzone kocha iedynie
dla Boga, famego tylko kocha Boga.
Toć tedy ieft kochać Boga nadewszyft-
ko. Y czegoż iuż mnieyszego Bog do-
magać

magać się mogł od nas, iak kiedy się domaga, abyśmy mu pierwsze w sercu naszym dali mieysce, y w porownaniu z dobrami stworzonemi, iego nad te wszystkie szacowali? A przecież o iak mało iest takich, ktorzyby zachowuiąc w umysle swoim, tak wielki szacunek Boga, iak wielki mu się należy, dawali mu w nagradzaiących się okolicznościach, zawsze te pierwsze mieysce, ktore mieć powinien, z mocnym przedsięwzięciem utracenia raczey wszelkiego dobra niżeli Boga y ściągnienia raczey na siebie wszystkiego złego, niżeli zgwałcenia Boskiego prawa. U wielu, ieżeli nie w niższym zaledwie w rownym Bog iest stopniu, iak rzeczy stworzone. Szacuią Boga bo co dzien iest, y szacuią rzeczy stworzone tyle ile Boga, tak że serce swoie mieć chcą nakształt okrągłego stolika, u ktorego żadnego pierwszego mieysca niemasz. Idą do Kościoła iuż żeby Bogu cześć oddali y ofiarom Swiętym przytomnemi byli; iuż żeby oczy

y na-

y namiętności swoie napaśli y sami się ofiarą czartu stali. Dopiero co przystę-puią do Ołtarza, aby Chrystusa gościem do serca przyięli; iużci w krotce nie-rządney miłości daiąc tam mieysce, Chrystusa wypędzaią; niedawno co mi-łością Boga wzbudzeni przy Swięy tey Pokuty Trybunale, okazyi się grze-chowych wyrzekli; iużci ponętą zniko-mą uwiedzeni, iak nierozumne Zwie-rzęta w sidła, w okazye grzechowe sa-mi lizą. Słowem na iednymże prawie Ołtarzu, y Chrystusa y bałwana posta-wić pragną. Ale darmo Chrystus nie-chce żadnego stworzenia sobie mieć ro-wnego, ale iako sam ieden Bogiem iest, tak sam tylko chce bydź uczczony, sam przyzwoicie szacowany, sam z całego serca z wszystkich sił kochany. Tych podwoynego serca ludzi, ktorzy to *iuż na Malchoma, iuż na Pana przysięgaią* (d) nienawidzi. Takowym zapowiada, co

Eliasz

d) Sophon: 1.

Eliasz ludowi: *usque quo claudicatis in duas partes? Si Dominus est Deus sequimini illum, si autem Baal, sequimini illum!* (e) Pokiż będziecie chramać na dwie stronie? ieśli Pan iest Bogiem, idzcież za nim, a iesli Baal, idzcie za nim! Wostatku z takiemi się to dzieie co się stało z dawnemi Jzraelitami, ktorzy ani prawdziwi Jzraelitowie, ani prawdziwi Poga nie rozumieli, iż mogą bydź przyiaciołmi prawdziwego Boga, y oraz fałszywych Bogow, ale z iakimże swoim pożytkiem? oto od fałszywych Bogow niewspomożeni, tyle tylko wskurali, że prawdziwego Boga utracili.

CZĘSC II.

Dość nam iuż na tym bydź może żebyśmy zrozumieli na czym to zależy przykazanie miłości Boga nadewszystko; ale spytaymy czyliż my to przykazanie

(e 3. Reg: 18.

zanie pełniemy? Z czegoż Chrześcianin poznać może, czyli miłuie Boga nadewszystko? Oto z czynienia i cierpienia. Czynić dla Boga, y cierpić, są to dwa znaki oczywiste, po ktorych można doyść, czyli ogień miłości Boskiey wewnątrz nas gore.

Y co do czynienia, przez te naybardziey ten miłości Boskiey ogień prawdziwy od malowanego lub udawanego rozeznawany bywa. Może bydź w spokoyności powietrze, może stać niewzruszona woda, Ziemia może bydź bez ruchu, ale niemoże bydź ogień; albo w ruchu iest, albo ieżeli nie, wcale nie iest. Atenże sam iest charakter miłości prawdziwey mówi S. Grzegorz: *Amor ubi est, operatur multa. & si non operatur, amor non est.* (f) Miłość gdzie iest, tam działa wiele; y ieżeli nie działa, miłość nie iest. O czym żeby nas Bog uwiadomił, oznaymił nam to przez Mę-

(f Hom: 30. in Evang:

Mędrca: *Qui diligit Deum, exorabit pro peccatis, & continebit se ab illis.* (g) Kto miłuie Boga, uprosi odpuszczenie grzechów, y powściągnie się od nich. Y przez Jana Apostoła swego: *Hæc est charitas Dei, ut mandata illius custodiamus.* (h) To iest miłość Boża: abyśmy przykazań iego ostrzegli. Sam też Zbawiciel Chrystus usty swemi nas togo nauczył: *Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est qui diligit me.* (i) Kto ma przykazania moie y zachowuie ie, tęn iest który mię miłuie. Ztąd iest że kto przykazań nie chowa, choćby w Kościele raz wraz przesiedział, mszy iak naywięcey słuchał, różne nabożeństwa odmawiał, w piersi się bił, płakał nawet na kazaniach, znaku by prawdziwego miłości Boskiey nie miał. Mało rzekłem: kto przykazań nie chowa, więcey powiem, gdyby iednego tylko przykazania niezachował, choćby inne wszystkie pełnił

(g) Eccl. 3. (h) 1. Joan. 5. (i) Joan. 14.

niſ pilnie, iednak ieszczeby Boga nie-
kochał. To ieſt Chryſtusa Pana zdanie:
Siquis diligit, ſermonem meum ſervabit. (k)
Jeśli mię kto miłuie będzie chował mo-
wę moią. Uważmy tu że Chryſtus nie-
mowi, mowy moie, ale mowę: żeby
nam dał znać, że iedne nawet przyka-
zanie Jego zgwałcone, doſtateczne ieſt
do wygaszenia w nas ognia miłości Je-
go, gdyż iuż tym ſamym Bog u nas nie
więcey nad wſzyſtko waży. Kto tedy
chce poznać, czyli kocha Boga, niech
myślą przebieży wſzyſtkie przykaza-
nia Boſkie y Kościelne, wſzyſtkie ſtanu
ſwoiego obowiązki y prawa, a ieżeli u-
patrzy, że tych w rzeczy wielkiey nie
gwałci ma znak przebywaiący w ſobie
miłości Boga; ieżeli zaś gwałci ie, niech
będzie pewny, że miłości Boga w nim
nie masz. A naybardziey to poznać mo-
zna w czasie pokusy, z tego co może
nad umysłem z nas każdego poku-
sa;

(k) Ibid.

sa; wtenczas abowiem naylepiey wydaie się, iakie ma u nas mieysce Bog, a iakie rzeczy stworzone. Kocha naprzykład kto dziatki swoie, miłość ta iest wrodzona y z miłością Boską stać może; ale ieżeli dla tey miłości prawa Boskie przestępuie, miłości Boskiey w nim nie masz, bo dziatki swoie więcey niż Boga szacuie. Kocha kto stworzenie iakie, póki to podług swiatła zdrowego rozumu y prawideł religii czyni, stać ta miłość z miłością Boską może; ale gdy za poduszczeniem pokusy idzie, y nierządnym a wszetecznym unosi się affektem, już miłości Boskiey tam niemasz; bo stworzenie bardziey poważa niż Boga. Kocha kto dobro swoie y o doczesny stara się maiątek, stać y to może z miłością Boską poki to gódziwym czyni sposobem; ale skoro łakomstwem uwiedziony z krzywdą cudzą albo z oszukaniem lub lichwą to czyni, iuż miłości Boskiev w nim nie masz. bo bardziey sobie szacuie znikome dobra,

niż

niż Boga. Otże iak oczywiftym znakiem miłości Bofkiey są uczynki nasze y dzieła, własnie iak z pulsu zdrowie y życie tak z uczynków naszych poznać możemy Bofką w nas miłość.

A daleko ieszcze bardziey z cierpienia, ktore ieft drugim prawdziwym miłości Bofkiey ognia znakiem, gdy ten wiatrami przeciwności nietylko fię nie gasi, ale ieszcze bardziey rozżarza. Chcemy wiedzieć czy Bog y iego nayświętsza wola, więcey nad wfzyftko u nas waży, patrźmyż iak fię obchodziemy w przykrościch ktore nam fię w ciągu życia naszego trafiaią, czyli z tych wzbudzamy fię do chwalenia Boga, czyli do złorzeczenia lub fzemrania przeciwko niemu pobudzać fię dopuszczamy? Trafiaią fię między Chrześciany ludzie pobożni, cisi, fpokoyni, Boga chwaląсy, ale pokiż? oto poki fię im wfzyftko dobrze powodzi; lecz niechże im umrże dzicie, nadadzą fię niepowodzenia y utrapienia, aż na mieysce ich pobożno

ści,

ści, cichości, y Boga chwały, następuią złorzeczenia, przeklęctwa, rozpaczaiące szemrania y złości. Y iestże w tych Boga prawdziwa miłość? Nie Chrześcianie. Job uznany iest prawdziwym miłośnikiem Boga nie w dobrym powodzeniu y szczęściu, ale w tedy gdy wszystkim nieszczęściem obsypany Boga chwalił y mówił: *Dominus dedit, Dominus abstulit, sit nomen Domini benedictum* (l) Pan dał, Pan odioł . . niech będzie Imie Pańskie błogosławione. Na ten wzor y podobnymże sposobem postępować nam sobie należy w wszelkich przeciwnościach y tak z sobą rozumować. Boskie to dzieło iest, ktory chce doświadczyć mię czyli nadewszystko kocham go iako mamy w Xięgze Deuteronomium zwaney: *Tentat vos Dominus Deus vester, ut palam fiat, utrum diligatis eum, an non, in toto corde & in tota anima vestra.* (m) Kusi was Pan Bog wasz, aby iawno było iesli go miłu-

(l Job: 1. (m Deuter: 15.

miłuiecie, czy nie, ze wszystkiego serca y zewszystkiey Duszy waszey. Otoż to czyni teraz zemną doświadcza mnie Pan y dlategoż zcierpię, nie targnę się przeciw niemu lub bliznim myślą lub ięzykiem, dam mu dowod, że kocham go.

Y ztych to dwoch znakow, to iest czynienia, ktorym wszystkie przykazania zachowamy; y cierpienia, ktorym nawet w przeciwnościach od zachowania przykazań odwieść się niedamy, wyda się y tu, y na Sądzie Boskim, prawdziwa w nas Boska miłość. Wiciesz Chrześcianie o co naypierwey przed Trybunałem Boskim stanowszy, spytani będziemy? Nieoco zapewne innego, iak o pierwszego zaraz przykazania zachowanie. Spyta się tam każdego Sędzia Bog, czy temi, czy innemi słowy, ale o toż o co Piotra S. pytał: (n) *Diligiis me plus his?* Piotra S. pytał się Chrystus Pan: *Miłuieszże mię więcey niżli Ci?* to iest inni

 Apo-

(n Joan: 21.

Apostołowie przytomni; a nas zaś każdego spyta się Bog Sędzia: czy więcey mię kochasz iak Przyiaciol, lub przyiaciołki Twoie? iak wspoł towarzyszow Twoich? iak krewnych Twoich? y iakąźkolwiek rzecz stworzoną? Coż wtenczas odpowiedzieć będzie mogł z nas każdy. Wnidźcie proszę Chrześcianie, w sumienia waszego zakąty, a zawczasu mi odpowidzcie na to pytanie, abyście wtedy powtornie zapytani, bespieczniey odpowiedzieć mogli; pytam ia się coż? kochacież wy Boga nadewszystko? Wiem, że chciałby każdy odpowiedzieć: kocham. Ale iakże to prawdziwie odpowiesz, ktory y ktora dla przypodobania się sobie wzaiemnego śmiecie nayswiętszego Boga praw zuchwale gwałcić? Jakże to pradziwie odpowiesz, ktokolwiek po oświadczeniu y przyrzeczeniu Miłości Bogu przy spowiedzi, znowu się wracasz tąm gdzie wiesz żeś miłość Boską utracił; znowu z temi się osobami łączysz, o ktorych wiesz

ześ

żeś ich wyſtępkow Twoich towarzyſzami albo y ſprawcami miewał Jakżeto praw dziwie odpowiesz ktokolwiek teraz, iedy nie namiętnościom ſwoim dogodzić zmy ſły twoie ſzpetnościami cielesnemi kontentować ſtarasz ſię? y iak gdyby mało było złe czynić, y grzeszyć, ieszcze ſię z grzechow chlubisz, y z nich nietylko ukontentowania, ale y chwały ſzukasz z owemi oktorych w przypowieściach ieſt mowa: *Lætantur, cum male fecerint & exultant in rebus pessimis.* (o) Weselą ſię źle uczyniwszy, a raduią ſię wrzeczach naygorszych. Jakże to prawdziwie odpowiesz ktokolwiek ſerce Twoie w tych Ziemſkich dobrach zatapiasz, one z krzywdą cudzą przez wydzieranie, oſzukania, lichwy zbierasz? olada uszczerbek w nich przeklęctwa złorzeczeńſtwa y ledwie nieprzeciw Bogu bluznierſtwa miotasz? Te wszyſtkie y tym podobne ſprawy pokazuią, że Boga mniey niż

(o Prov: 2,)

inne rzeczy kochasz; a na mieyscu Boga znikome piękności, ciełko y iego rozkoszy, a przemiiaiące dobra czcisz y miłuiesz. Jakże prawdziwie odpowiesz, że Boga kochasz? A ieżeli z spraw twoich znać że Boga niekochasz, iakiegoż się wyroku na Sądzie Jego spodziewać masz. Przeciwko takim Paweł Apostoł gdy z trzeciego Nieba powrocił wyrok y klątew tę wydał: *Kto niekocha Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie przeklęty.* (p) Mowi niech będzie przeklęty kto Boga niekocha, iakże dopiero niech będzie przeklęty, ktory tak niekocha że nawet obraża, tak niekocha że nawet przeciwko Bogu szemraniem y bluźnierstwem miota. Ale że Kościoł Boży niezwykł nigdy tego piorunu rzucać tylko na uporczywych y zaciętych, dlatego wy Chrześcianie, ktorzy odtąd przy naymniey tak sobie Boga szacować chcecie iak godzien iest, to iest więcey wszystkich stworzone rzeczy, ktorzy wo licie

(p 1. Cor: 16.

licie na potym umierać w Jego łaſce y przyiaźni, niżeli żyć w nieprzyiazni y nienawiści, Wy mowię niebędziecie prze klęci. Ten piorun tylko tych ſciąga, ktorzy w grzechach ſwoich trwać chcą y niewięcey ſobie Boga ſzacować, iak dotąd ſzacowali, a mniey ważyć niżeli dobra przemiiaiące maią wolą. Niechże maią te przeklęctwo, iak go ſobie obieraią ſami, ktorzy w złościach trwać chcą.

My oto Panie! lubo niemożemy odezwać ſię do Ciebie z Piotrem S. y ſłowy Jego: *Panie ty wiesz, że kochamy Ciebie* ale przecie odzywamy ſię ſzczerze: Panie ty widzisz ſerca nasze, y wiesz że odtąd chcemy kochać Ciebie; wygaśże w ſercach naszych wſzelką znikomą miłość, niech nic od tąd niekochamy, tylko podług Ciebie, z Tobą, y w Tobie; Ciebie zaś nadewszyſtko, przeto, żeś ty ſam ieden tylko miłości naszey godzien ieſt; ta miłość Twoia niech będzie tu iedyną zabawą naszą, aby była potym wiecznym ubłogoſławieniem naszym. Dayto Boże Amen.

KA-

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę XII. po Swiątkach.

O ſrzodkach do nabycia y zachowania Miłosci Boſkiey

Diliges Dominum Deum tuum Luc. 10.

Będziesz miłował Pana Boga twego. *u Łukasza S. w Rozdziale 10*

Miłować Pana Boga, to ieſt do czegoś-my ſtworzeni, to ieſt oſtatni nasz koniec to ieſt naypierwsza od dziecińſtwa naſzego nauka. Ktokolwiek tedy nieprzykładasię do pełnienia tego obowiązku niewart nazwiſka Człowieka, y niegodzien bydz Człowiekiem żyiącym na Ziemi. Y moznażby pomyślić otym żeby wierni Chryſtusowi niemieli pełnić tego obwiązku y żeby im trzeba było corocznie z ambon przypominac to prawo Boſkie: *będziesz miłował Pana Boga twego?*

a prze-

a przecież tak iest Chrześcianie. Nienależałoby nam mowić o Bogu, tylko dla zadosyćuczynienia, y ukontentowania gorącey naszey ku Bogu miłosci: ztym wszystkim musiemy mowić, dla wymuszenia iey na wiernych, y dla wznicenia w nich tey iskierki miłosci Boga, ktorey wnich szukamy, a częstokroć nieznayduiemy, wł snie iak gdyby wiernym niewiadomo było, że ktokolwiek nie kocha Boga sciąga na siebie cały ciężar przekleństwa Jego, y nierożni się od potępieńcow tylko samą mocą kochania Boga. Spytaymyż się siebie Chrześcianie, czy my kochamy Boga? y ieżeli serce nasze tak skłonne do Swiata, do rozkoszy, do znikomosci, a tąk ociężałe do Boga, wątpliwie nam nąto odpowiada obmyslmyż na dzisieyszym kazaniu sposoby y srodki do nabycia y zachowania w nas miłosci Boskiey. Miłość abowiem Boska, ktora w stanie niewinnosci była dla Człowieka nader łatwą, po grzechu iego tak się trudną stała że potrzebnie sposobow do swego ukształczenia y zachowania. Ktoreż to są tę sposoby; trzy ia uważam nay-

celniey-.

celnieysze, ktore uczynią trzy punkta kazania a te zależą na tym: co rozważać? to *w Punkcie Iwszym* co oddalać; to *w punkcie IIgim*: y oco się ftarać mamy to *w Punkcie IIIcim* krotko uważemy.

Ta będzie arcypotrzebna nauka, ktorą wam dziś mam podać na większą Cześć y chwałę Boga naygodnieyfzego naszey miłości; przy pomocy Twoiey naydofkonaley miłuiąca Boga nayswiętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Wiedzieć: co rozważać? pierwfzy ieft fofob wzniecenia wnas y zachowania ogn a miłości Bofkiey, a ten zależy na rozważaniu prawd dotego zdobnych. Te zaś prawdy zewsząd y z każdey rzeczy czerpać możemy. Wszyftko nam powiada że Bog ieft niefkończoney miłości godny; wfzyftko nam ogłasza że Bog nas niefkończenie ukochał; wfzyftko nam powiada że Bog niefkończenie pragnie żebyśmy go kochali. A czegoż więcey trzeba do wzniecenia wnas gorącey miłości Jego?

Kochamy z przyrodzenia to, co nam się podoba y nas kontentuie, iednakże to co nam się tu podoba y nas kontentuie, ma zawsze wsobie coś niemiłego. Wspaniałość naprzykład bywa podległa dumie y wyniosłosci; dobroci braknie częstokroć na mocy, moc y potęga znayduie swoie granice, słowem, ile znayduiesię w rzeczach Ziemskich doskonałosci, tyleteż prawie niedoskonałosci, a ztąd owe nieukontentowanie idące za miłością tych rzeczy znikomych y przywiązaniem do nich, ktorych taiemna gorycz daie nam poznac y uczuc, iak słusznie nas Duch nayswiętszy strofuie a) *Filii hominum, utquid diligitis vanitatem & quæritis mendacium.* Synowie człowieczy, przecz miłuiecie marność y szukacie kłamstwa? A tym strofowaniem wzbudza nas, abyśmy się podnosili do tego, ktory iest wnaywyższym stopniu doskonałym abyśmy szukali tego ktory iest nieskończoney miłości godnym. Y w rzeczy samey, kochamy my stworzenia, chociay wszystkie ich

(a Psal: 4.

ich wraz zebrane doſkonałości, nieczym innym są tylko cząſtką iakąś naywyżſzego dobra Otoż te wſzyſtki, y inne są w Bogu, iak w zrodle ich y początku. Kochamy ſtworzenia choć ich doſkonałoſci są przemiiaiące y nietrwałe: Owoż one są w Bogu nieodmienne y wieczne. Kochamy ſtworzenia choć ich doſkonałosci są pomięszane z ułomnosciami, owoż one są w Bogu czyſte y zupełnie swięte. Kochamy ſtworzenia chociay doſkonałosci ich są częſtokroć obłudne y zmyslone; owoż one w Bogu są zawſze rzeczywiſte y prawdziwe. Kochamy nakoniec ſtworzenia chociay ich doſkonałosci ſą ograniczone y koniec maiące: Owoż one ſą w Bogu bez miary y bez żadnych granic. Teć to były ſzczere y zbawienne uwagi ktore poswięcały mysli y sprawy Swiętych Pańſkich y ktore ſerce ich odrywały od rzeczy Ziemſkich, a łączyły z ſamym Bogiem, tak iż pogardzaiąc rzeczami temi znikomemi ktore ich pozorem ſwoim do siebie wabiły, odzywalisię z Prorokiem do Boga: b) *Domine Deus Virtutum quis ſimilis Tibi?* Panie Boże zaſtępow ktoż Podobny Tobie? Tak

(b Psal: 88.

Tak rozumowali Swięci ale dla nas niedość ieſt że Bog nieſkończoney miłości godny, lecz chcemy aby miłość naſza ku niemu była miłoscią wzaiemnośći y żeby on był nas miłuiącym. Y takci ſię dzieie ſłuchacze, ieſt on miłuiący nas, a miłuiący nieſkończenie. Uważmy bowiem nas ſamych coż jeſteśmy tak w porządku przyrodzonym, iak w porządku łaſki, iesli nie dobrodzieyſtwem Boſkim uſtawicznym y uieuſtannym? Jeſteśmy na tym Swiecie, bo nas Bog ſtworzył; żyiemy na nim bo nas Bog zachowuie; czyniemy wſzyſtko cokolwiek czyniemy; bonam Bog dotego pomaga. Niekomu innemu tylko Bogu winniśmy Swiatło te planet, ktore nas oſwica; ſwieżość tę powietrza, ktorym oddychamy, urodzayność Ziemi, ktora nas karmi; krotko mowiąc, wszyſtkie te ſtworzenia ktorych zażywamy Bog wyznaczył do naſzych potrzeb, do naſzych wygod y nawet do godziwych naſzych rozkoſzy. Podźmyż daley a od dobrodzieyſtw przyrodzonych poſtąpmy do przywileiow łaſki. Przywiedźmy ſobie na pamięć ſamich grunt y zasadę to ieſt, narodzenie,

życie y śmierć dla nas Boga Zbawiciela; wspomniymy co za koniec tego wszystkiego oto odkupienie zginionego Człowieka, zbawienie Duszy, y odziedziczenie Nieba y Boga wiecznie. Roztrząsniymy szczegulnieysze do tego srzodki; wybranie do Chrzesciańsko katolickiey Wiary. Narodzenie y wychowanie na łonie prawdziwego Boskiego Kościoła, używanie czyli uczestnictwo Swiętych Sakramentow. Przydaymyż ieszcze do tego tak wiele łask taiemnych, tak wiele dobrodziejstw osobistych tak wiele darow wewnętrznych ktorych mnie ani doyść ani wyliczyć niepodobna, ale wy naylepiey o nich wiecie grzeszniey, ktorych Bog do siebie pociąga pokutuiący, ktorych pociesza; sprawiedliwi ktorych w dobrym utrzymuie. Już na same weyrzenie na tak liczne miłości iego ku nam dowody czyliż nam wnieść nienależy, że Bog nas nieskończenie ukochał. Miłość Boska ku nam iest miłość wieczna, to ieszczesmy nie byli na świecie a iuż nas ukochał: *in charitate perpetua dilexi Te.* (c) Miłość Boga ku nam iest mi-

(c Jerem: 31.

łość uprzedzaiąca nas, bo iuż nas Bog ukochał chociayeśmy Go kochać niemogli; *Deus prior dilexit nos.* d) Miłość Boska ku nam iest miłośc z szczerey pochodząca dobroci, bo ieszcześmy byli grzesznikami, a Bog mimo naszey niegodnosci ukochał nas: e) *cum adhuc peccatores essemus* mowi Apostoł Miłość Boska ku nam iest miłość wspaniała, aż do wydania Syna swego za nas do zesłania dla nas Ducha S. dodaie nam wszystkiego co ma, y czymiest Miłość Boska ku nam iest zapędzaiącasię donayscisleyszego z nami ziednoczenia, on się bowiem staie naszym pokarmem y napoiem, Nakoniec miłość Boska ku nam iest miłość Pasterza; przyiaciela brata Oyca, Matki, oblubienicy, y owszem potysiąc razy scisleysza y goretsza, niż ią wyrazić mogą te słodkie Jmiona. Coż on mogł iuż więcey? pewnie pragnąć bydz od nas kochanym.

Bo że każda miłość prawdziwa powinna sobie iednać miłość wzaiemną przetoż

(d 1 Jon. 4. (e ad Rom 5:

przetóż Bog pragnie bydź od nas kochanym tak iak nay bardziey może Sądźmy otym z tego co on czynił y czyni dla ziednania sobie naszey miłosci, patrzmy w iakiey on randze stawia sobie naszą miłość przenosi sérce nasze nad wszystkie dobra Ziemskie, serca się iedynie naszego domaga. *Fili præbe mihi cor tuum* f) mowi przez Mędrca, bez tego nic mu się niepodoba, te iesli otrzyma iuż zupełnie iest zaspokoiony Dochodźmy iak sobie tę miłość naszą poważa, kiedy daie iey tę moc, iż nayḿnieysze sprawy nasze zasługuiącemi y wartemi Nieba czyni, a bez miłosci Boga naywiększe sprawy nasze są nic przed nim niewarte; y kiedy miłości doskonałey nadaie prawo odzyskania wszystkich strat naszych, y gładzenia grzechow. Zważmy w ostatku Jego o miłość naszą gorliwość. Nakazuie on ią szczegulnym przykazaniem ktore na czele wszystkich innych przykazań stawia, aprzeciwnie niemiłuiącym siebie grozi potępieniem wiecznym

f) Prov. 28.

wiecznym, Ach Panie! mowił słusznie S. Augustyn, ktoż ia ieſtem abyśmi rozkazywać raczył, żebym cię kochał, y żebyśmi groził karą wieczną gdybym cię niekochał. Azasz to nie ſtraszliwa kara ciebie Boga niekochać? y nie mieć przyiazni z Tobą azaſz to nieieſt piekło nad ſame piekła gorsze? Takiebyło zdanie tego Swiętego, y takieby było nasze gdybyśmy te wielkie prawdy rozważali. Ale że zanurzeni w znikomosciach nic na to niezważamy przetoż nie masz w nas prawdziwey Miłości Boga, y Bog ſłusznie się na nas żalić może słowy onemi Psalmu; Niemasz miłości moiey w ſercach ludzkich, to niemasz pamięci na dowody miłosci moiey ku nim. g) *Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde* ieſtem zapomniony z ſerca iako umarły,

CZĘSC II.

Krom rozważania iednak prawd zdolnych do wzniecenia w nas miłosć Boga potrzeba do tego miłość przeciwną

(g Psal: 30.

oddalać. Wiem ia że bywa miłość ktora wraz z miłością Boſką ſtać może, ktora miłosci Boſkiey ieſt podległa y od niey nawet rozkazana, ale ſkoro tylko ta ſtaiesię przeciwną miłosci Boſkiey, natychmiaſt ią porzucić należy. Kiedy nam Bog rozkazał, abyśmy go zcałego ſerca z całey Duszy y ze wszyſtkich sił kochali niezakazał on nam przez to miłować Rodzicow dzieci, przyiacioł, y innych potrzeb do życia; y owszem gdy nam bliźnieh rozkazał miłować wtym zamknoł te miłosci y rozkazał ie w przyzwoitem porządku. Ale tym przykazaniem miłosci Boſkiey dwie rzeczy nam nakazano 1 wszą abyśmy żadney miłości nad Boſką nieprzekładali; 2gą abyśmy Boſką miłością wszyſtkie rzeczy wktorych się kochamy miarkowali. Naprzykład gdyby z was komu Słuchacze ſtawiono, z iedney ſtrony Państwa wszyſtkiego Swiata, rozkoszy, honory, y bogactw, iesliby dla nich łaſkę Boſką chciał utracić; z drugiey zaś ſtrony łaſkę Pana Boga z utratą Państw Swiata rozkoszy, honorow y bogactw iego, a on chętnie wszyſtkiego od

ſtępuie

ſtępuie, byle się przy łaſce Boſkiey utrzymał, iuż ten przykazanie o Miłosci Boſkiey wypełnił, y Boga miłuie z całego ſerca. A iż wielom dał Pan Bog dzieci, Zonę, powinne, maiętności, miłować tę wam dozwala, iednak tę wszelką miłość tym łokciem mierząc, poki wam tego miłość Boſka dopuści; to ieſt poki te wſzyſtkie rzeczy was przy miłosci Boſkiey zoſtawuią y do niey nieprzeszkadzaią poty ie miłować macie; ale ſkoroby te rzeczy chciały was od Pana Boga y łaſki Jego, a pełnienia woli Jego odwodzić y do przyiaźni iego przeſkadzać, miłować ich niemacie y owszem niemi pogardzić y od nich się oddalić winni ieſtescie. To się tak miłość Boſka z całego ſerca, z duszy y wszyſtkich sił wypełnia. Kiedy Prorok posłany do Jeroboama aby ukarał odſtępſtwo Jego od prawey Wiary y Pana Boga, wzgardził darami iego ſobie ofiarowanemi y rzekł: h) *byś mi połowicę maiętności ſwoiey dał nie poydę z Tobą.. bo mi tak rozkazano ſłowem Pana rozkazuiącego:*

Eee Kiedy

h) 3 Reg. 13

Kiedy i) Job namawiany od żony własney do złorzeczenia Bogu y tak zakończenia nędzy y boleści swoich zgromił ią y precz od siebie iść kazał; kiedy k) Abraham miłujący Syna Swego Jzaaka iako iedynaka, miłość te Boskim rozkazaniem y miłością Boską mierzył, bo gdy mu go Pan Bog sobie ofiarować kazał wnetże miłością Synowską wzgardził y rad go dla Pana Boga na rozkazanie Jego tracił; w ten czas to ci wszyscy dali dowod iż Pana Boga nad wszystko przekładali y miłość iego prawdziwą mieli a nam wzór zostawili; iż do tego abyśmy Pana Boga prawdziwie kochali, potrzeba iest żebyśmy wszelką miłość iemu przeciwną od siebie oddalali.

CZĘSC III.

Potrzeba nakoniec do zachowania w nas miłości Boskiey, abyśmy się wiele czynić dla Boga starali. *Miłość abowiem mowi S. Grzegorz, czyni wiele gdzie iest, a ieśli czynić niechce, miłość nie iest.* Co zaś czynić należy dał znać Zbawiciel nasz

(i Job 2 (k Gen. 22

nasze Doktorowi ſtarego zakonu w dzisiey sey Ewanielil, kiedy na pytanie iego: *Nauczycielu co czyniąc doſtąpię żywota wiecznego?* do zakonu piſanego y przykazań Boſkich wyliczania pochop mu dał a gdy on przykazania Boſkie wyliczać poczoł; Chryſtus mu powiedział; *To czyń a będzieſz żył.* Y indziey na podobneż pytanie młodzieńca nie inną tylko tę dał odpowiedź *Jeśli chcesz wniść do żywota chowey przykazanie* l) Toć to czynią ci ktorzy prawdziwie miłują Boga zachowuią oni pilnie przykazania Jego Swięte, iako sam Pan mowi; *kto mię miłuie przykazania moie chowa;* m) y Apoſtołow swoich nie pod innym on warunkiem przyiaciołmi swoiemi, zowie, tylko pod tym: n) *Wy przyiaciele moi ieſteście, ieżeli chować będziecie to com wam rozkazał* Daymy to, co w rzeczy samey nie ieſt, żeby trudne y ciężkie były do zachowania Jego przykazania. przecięż sama miłość Boſka łatwemi by ie nam uczyniła. Miłość abowiem zdaniem mędrca mocna ieſt *fortis ut mors dilectio* o) wszyſtkie iey trudności

Eee2

l) Mat. 19 m) Joan. 14 n) Joan. 15. o) Cant.

ustępować muszą Głębokość morska wstąpiła Piotrowi gdy się do Chrystusa kwapił; nieprzeląkł się wiatrów nawałności y utonienia, bo miłował Chrystusa. Z tym się odzywał Paweł; p) *quis nos separabit a charitate Christi... certus sum quia neque mors neque vita.. neque instantia neque futura, neque fortitudo, neque creatura alia poterit nos seperare a charitate Dei.* Ktoż nas odłączy od miłości Chrystusowey pewienem iż ani smierć ani żywot ani teraznieysze rzeczy, ani przysłe ani moc ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłosci Bożey. Miłość nie dba na opłatę iako Matka na dzieci niepatrzy, czyli iey nagradzaią prace, ale patrzy iakby im dobrze było. Miłość nie zraża się cięż-koscią, bo w miłósci wszystko słodko iest wszystko z ochotą robi, y ona ochota nieczuie pracy. Słowem inne cnoty potrzebuią pracy, nakładu kosztu a miłość nie iedno serca debrego potrzebuie; hoynym bydź nie moze tylko ten co ma wiele madrym bydź niemoże tylko ten kto-ry

p) ad Rom 8.

ży się wiek uczył; mężnym bydź nie może tylko silny y duży; a miłować Pana Boga każdy może y nayubożſzy y nayproſtszy y naysłabszy; toć y my możemy.

Ale ſpytaymyż się nas Chrzescianie miłuiemyż my Pana Boga przynaymniey tak iak miłuiemy ſtworzenia? ieſli te ſobie ziednać chcemy o iakich zażywamy troſkliwoſci y ſtarania, iesli w niełaſkę u nich popadniemy. o iakie czuiemy nieuſpokoienia y nieukontentowania. Aczyczyliż to w nas ſprawuie Bog co ſtworzenia? Kochamyż my Boga, iak on nas raczył ukochać? Chciał on nas ſtworzyć y zeby nas wynioſł do szczęsliwości swoiey, na obraz nas ſwoy ſtworzył. Przedsięwziął nas odkupić, y żeby nas z zguby wieczney wyrwał, nieprzepuścił krwi y życiu ſwemu A my gdzie idzie o okazanie miłości Boſkiey, czyliż się względem ludzkim, boiaznią przykrosci y lada upókorzenia niezrażamy? Kochamyż my Boga iak godzien ieſt bydz kochany? miłować go należy nieſkończenie nasza miłość ſłaba, nikczemna, podzielna, Ko-

na. Kochamyż my Boga? pytam się ieszcze raz y lubo to twierdziemy usty, ale czyliż tak iest w skutku czyliż nasze sprawy są niewinne, intencye czyste, zamiary sprawiedliwe, zabawy buduiące? słowem życie nasze ieśtże zachowuiące przykazania? bo to iest cecha prawdziwey ku Bogu miłości; ieżeli nie tak iest, tedy Boga niekochamy. Bądź to wreszcie, że kochamy Boga, y wolelibyśmy umrzeć niżeli go nie kochać; a takżeśmy kochali zawsze Oiak wiele lat upłynęło bez miłości Jego! iak wiele dni bez pamiętania o nim! iak czasów wiele na obrażaniu nawet iego! Wyznaymyż więc dziś słowy Augustyna S. zapamiętałość naszą: Ach iakżeśmy cię nierychło ukochali o piękności tak dawna y tak nowa; *Sero te amavi o pulchritudo tam antiqua & tam nova* biadaż temu czasowi, ktoregośmy cię niekochali; *vae tempori quo te non amavi* Niech zato miłość Twoia o Boże, będzie iuż naszą iedyną zabawą y tu na Ziemi y w Niebie! Day to Boże Amen.

KAZA-

KAZANIE TRZECIE
Na Niedzielę XII, po Swiątkach.
O pobudkach Miłości Boskiey.

Diliges Dominum Deum Tuum Luc; 10.

Będziesz miłował Pana Boga twego u Lukasza. S, w Roz: 10

Wielkie w Zakonie przykazanie przychodzi nam dnia dzisieyszego rozważać To przykazanie, ktore powinno bydź głęboko w sercach naszych wyryte, na którego zachowaniu naywięcey nam zależy, y ktore nas sposobi do nieskończonego szczęscia nam zgotowanego w Niebie. *Będziesz miłował Pana Boga twego*, to nam Pan y Bog nasz rozkazuie. Mamyż to sluchacze za nayprzednieyszy nasz obowiązek y powinność? y czylisię staramy to, przez wszystkie dni życia naszego zachowywać? Czyliż tylko niemasz między nami, ktorzy podobno

dobno nie zaczeli ieſzcze kochać Boga? Trzeba mi dnia dziszeyszego wytłumaczyć Wam foudamętalną Wiary prawdę ktora ieſt, iż mamy naywyżſzego Pana, y że nato tylko ieſtęsmy, żebyśmy go kochali: *Będziesz miłował Pana Boga twego* to prawo ieſt zapiśane w Xiędze natury, y na rozumie ludzkim pierwey, niżeli pisane było na tablicach Moyżeszowych y w dziełach Chryſtusowych. Ani możemy niewiedzieć otym obowiązku, ktory mamy do kochania Boga, chyba żebyśmy niechcieli wiedzieć, że ieſteśmy ludźmi, y że on ieſt Panem y Bogiem naszym. Rozbierzmyż wuwadze naszy, same krotkie słowa; będziesz miłował Pana Boga twego, a znaydziemy w nich wielkie do miłosci Jego pobudki; ieſt on Panem ieſt Bogiem, a Panem y Bogiem naszym; iako Pan tego chce żebyśmy go miłowawali; iako Bog to nam rozkazuie żebyśmy go miłowali iako Pan y Bog nasz surowie karze tych ktorzy by go nie miłowali. Te są trzy uwagi, ktore nas zniewalaią do oddania mu ſerca naszego, y ktore będą dalszey podziałem mowy.

Panie

Panie y Boże nasz wzbudź że nas ſkutecznie tą mową do miłości twoiey, ktorę ia na większą cześć y chwałę Twoię poświęcam y oddaię; dopomoż przyczyną Twoią prawdziwie miłuiąca Boga nayswiętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSCI I,

Gdyby był Bóg okryslił dobrotliwość swoią do dania nam tylko pozwolenia nad kochanie go, niebyłożby to dosyć do wzbudzenia w nas goręcey miłości Jego y doprzywiązania nas ścisłego do niego? Nas ktory tak wysoce sóbie poważamy nietrwałą łaſkę Monarchow Swiata, y ktorzy rozumiemy że iuż wszyſtko dia nas otwarte, kiedy nam ci pozwolą przyſtępu do ſiebie Miłuiemy my ich, y o iakbyśmy się za uszczęśliwionych mieli gdyby oni raczyli rozſzerzyć łaſkę swoią aż do okazania nam poufałey miłości; Ale ſerce ich ieſt ſkarbem którym zamykaią przed ludźmi, niczego się oni nieobawiaią bardziey, iak otwo-

rzyſ

rzyc ie przez poufałe przestawanie, abowiem poufałe przestawanie y miłość przyiaźni, albo się zasadza na podobieństwie albo ie sprawuie, y zakłada między kochaiącemi nieiaką rowność ta zaś rowność w politycznym nawet względzie niezgadza się z dostoinością Monarchow, To iednak iest czego nam Bog pozwala, y nietylko tego nam pozwala, ale nawet chce y pragnie y dla tego stał się człowiekiem, aby się nam stał podobnym: *insimilitudinem hominum factus*; a) nie kontentuie się tym że nas kocha, ieszcze chce bydź kochanym, chce żebyśmy się stosowali do iego miłości, y żebyśmy mu przeto stawali się podobni: Miłość iedynym iest poruszeniem przez ktore (mowi S Bernad) w mocy iest Człowieka bydź podobnym Bogu swemu, oddać mu wet zawet, y nieiakim sposobem iść z nim w rowni, W innych rzeczach tak bydź niemoże! y tak, ieżeli iest przeciwko mnie zagniewany, oddamże ia mu gniew za gniew? ieżeli mię strofuie, znaydęż ia mu wczym przy-

a) ad Philp 2.

przyganic? ieżeli guruie nademną mogęż ia nad nim gurowac? bynaymniey; muszę ustąpić. muszę zamilknąc, muszę poddać się. Nietak iest z miłoscią Bolką. ieżeli on ma ią ku mię mowi S. Bernard. mogę y ia ią mieć ku niemu mogę mu oddać miłość za miłość; on mię niekocha tylko tym umysłem abym ia go kochał: b) *Cùm amat Deus, nihil aliud vult quam amari* Naywyższy ten Pan, ohce abyśmy go kochali tym końcem zażywa mocy swoiey naywyższey y wysypuie na nas skarby dobrodzieystw swoich. Czyliżby Bogu co ubyło, gdyby ani mnie ani was ktorzy to słyszycie, ani żadnego z ludzi na swiecie niebyło; był on wsobie szczęśliwy y błogosławiony od wiekow, choć ludzi niebyło. obszedłbysię y pówszystkie wieki bez nas; y rowniehy zawsze był blogosławionym y nieskończenie szczęsliwym ale dobroć jego y miłość ku nam wyprowadziła nas zniego, a to żeby nam dobrze było, Spoyzrzyćie nato wszystko co iest was, co tylko macie

b) serm 83 in Cant:

macie, to wsyftko ieft tyląż dla was Bofkiemi dobrodzieyftwy: *Coż masz czegobyś nie wziął?* pyta fię każdego z nas Paweł Swięty wszyftkie dary przyrodzone zdrowie, uroda, talenta, maiątek są od Boga, wszyftkie dary nadprzyrodzone, łafki Bofkie, Sakramęta Swięte, i odpłata wieczna są od Boga, wszyftko to ten naywyższy Pan nam daie, bo chce, abyśmy go miłowali. Samo iedno tylko z tych dobrodzieyftw, byłoby doftateczne do pobudzenia nas do Boga miłości, a czegoż razem te wszyftkie dobrodzieyftwa niepowinny w nas sprawić, y iak gorącą w nas miłość Boga powinny wzniecić. Tey on od nas chce a co większa te nam przykazuie.

CZĘSC II.

Mogłby Pan y Bog nasz praw swoich przyczynić, oftre y przykre nam dać przykazania, a przecież iedyne nam tylko naywiększe daie przykazanie, a te naisłodsze y nayprzyiemnieysze ze wszyftkich przykazań; każe nam żebyśmy go miłowa-

miłowali. Jzalisz Jan S. Apostoł nie słusznie mówi, iż *przykazania jego nie są ciężkie*. c)Coż łatwieyszego iak kochać Boga? czyliż nawet potrzeba było przykazania ktoreby nas obowiązało do tego? Augustyn dziwuiąc się tak wielkim Boskim naleganiom, żebyśmy go kochali, woła: d) Toż więc Panie rozkazuiesz nam żebyśmy cię kochali? alboż to nam potrzeba o tym przykazania? iżali nam raczey nienależy oto Ciebie iak o naywiększą łaskę prośić, y żebrać; żeby się nam kochać pozwolił. Chociażby nas tedy Bog prawem swoiem nieobowiązywał do tego y zdał to iedynie na wolą naszę, cożbyśmy iednak kochać mieli nie Boga? coż godnieyszego naszey miłosci. ieżeli nie Bog? Porownaymy my z Bogem to co nad Boga przenosiemy w miłości! Oto nad wszechmogącego Boga Pana wszystkiego Swiata przenosiemy prożną roskosz, niegodziwe ukontentowania, u skutecznienie chuci naszych; namiętnościom naszym dogodzenie. Jeżelisz nie wstyd nam

c) 1 Joan 5 b) l. 4 Conf. c. 1

nam tego bydź powinno? Jeżeli kochamy ſtworzenia, ieżeli w nich iaką dobroć znayduiemy, od kogoż ta dobroć pochodzi? od nikogo tylko od ſamego Boga, Podźmyż więc do żrodła do początkowey dobroci; początek tego co kochamy ieſt ieszcze w ſobie godnieyſzym miłości; zrodło ieſt zawsze pięknieysze y czyſtsze niżeli ſtrumyk; Bog ieſt zrodłem y początkiem wszelkiey dobroci, azatym naygodnieyszym miłości naszey. Ale że zepsute serce nasze ułodzone doczesnemi pozorami, zapomina o tey powinności ſwoiey, przetoż Bog nam słuſznie pzykazuie abyśmy go miłowali y wſzyſtkie iego przykazania do tego się sciągaią a do kochania go wszyſtkie nas wiodą. Powiedzcie mi mowił *Moyzeſz* do dwunaſtu pokolen Jzraelſkich, czegosię po was Bog domaga, ieżeli nie tego żebyściesię Jego bali y żebyscie go kochali ze wszyſtkiego waszego serca: e) *quid Dominus petit a Te nisi ut timeas & diligas eum in toto corde!* Boiaźń nawet ta, ktorey się Bog

e Deuter: 10.

Bog domaga, ma bydź boiaźnią dążącą y prowadzącą do miłości: Wy ktorzysię boicie Pana Boga, mówi medrzec, nieprzeſtawaycie natym, ſtaraycie się o miłowanie go: (f) *qui timetis Dominum, diligite eum* Jeſt to przykazanie o miłości Boga uaypierwsze, ieſt one naywiększe, od ktorego wszyſtkie prawo y wszyscy Prorocy zawisli, ieſt one dla wſzyſtkich ludzi, żaden od niego nie może bydź wyiętym; przez iakąźkolwiek doſtoyność, przez iakążkolwiek ſłabość Choćbyś niemiał, ani mocy, ani zdrowia, ani umieietności, ani fortuny, ani głosu, dość że masz ſerce, powinienes Boga kochać. Jeſt to przykazanie na wszyſtkie czasy na wszyſtkie wieki y na całę wiecznosc. Wszyſtkie inne przykazania, wszyſtkie inne cnoty, wszyſtkie inne poruszenia będą miały swoy koniec. Niebędą znali w Niebie ani wiary, ani nadziei, ani boiaźni, ani pragnienia ani Pokuty, ale będą tam tchnąć czym innym tylko miłością, Boga. Kiedyż więc zaczniemy Słuchacze-

(f Eccl: 2.

czemoi, napełniać ſerca nasze tym ogniem ktory w Wybranych Boſkich powinien pałać Wiecznie ? będzieſz czas na iego wzniecenie wtenczas kiedy nam przyidzie wychodzić z ſtego Swiata ? Zechcemyż w tenczas na wzor onych głupich Panien udawać się do innych i a wyżebranie tego ognia wygasłego w lampach naszych, y na proszenie ich żeby nas nauczyli kochać Boga ? Ale oblubieniec Niebieſki niezechce znać takich nigdy: *Nescio vos* Dał on swoy rozkaz: *będziesz miłował P. Boga twego z całego Serca* to było naypierwsze y nayważniejsze iego przykazanie. Jeżeli my go pełniemy, albo niepełniemy coż nas czeka ?

CZĘSC III.

Bóg iuż poſtanowił iedno. coż takiego ? oto uczynić nas ſzczęsliwemi iednocząc nas z ſobą przez miłość wieczną, albo nas odłączyć od siebie dla niedoſtatku w nas miłości Jego, przez nienawisć y męki wieczne y przez coż nas mogł on mocniey przekonać o wielkosci miłości

swoiey

swoiey, iako przez wielkosć surowosć przeciwko tym ktorzy go niekochaią? O co za zbytek dobroci (mowi S. Augustyn) nowey straszney surowości że ieżeli niekocham cię, Boże, groz isz mi ciężkiemi nędzami: *ut nisi Amme Te, minaris ingentes miserias, parvane est ista miseria, si non amem te.* Niekochać cię o moy Boże, nie iest że to wielka nędza! Cóż przydaiesz na zniewolenie nas do kochania ciebie! oto błogosławieństwa wszystkie y niebo dla tych ktorzy kochaią cię; a piekło y przekleństwa wszystkie dla tych co cię niekohaią. Czyliż Bog mogł lepiey pokazać Izraelitom Oycowskie wnętrzności swoie, iako przez owe wylanie się dobroci, ktore im dawało obierać sobie wszystkie dobra, wszystkie wygody y wspaniałości Ziemskie z tym iednym warunkiem, aby go kochali iako Pana Swego y naywyższego Rządce h) *ut diligas Dominum.* Zaiste, słuchacze, mogł ieszcze coś mocnieyszego na pokazanie swoiey usilnosci, a to były owe straszliwe prze-

Fff klęstwa

h) Deuti 50.

klęftwa y kary ktoremi groził tym ktorzyby go niechcieli kochać. Wyliczywszy on przez Moyżesza te ftrasliwe przeklęftwa y kary, przydaie natychmiaft *quodsi audire nolueris vocem Domini Dei tui ut cuftodias & facias omnia mandata eius venient Super Te omnes maledictiones iftæ & persequentes apprehendent te donec intereas*: i) Ale iesli niebędziesz chciał słuchać głosu *Pana* Boga twego, abyś ftrzegł y czynił wszyftko rozkazanie iego, . przyidą na cię te wszyftkie przeklęctwa y chwycą się ciebie, aż zginiesz. Y żeby nie było żadney wymowki od pełnienia przykazań Jego, okazuie że nietrzeba dla wypełnienia ich wftępować do Nieba, zbiegać ziemie albo morza, oto iedynie idzie żeby go kochać, to się zaś znaleść może w nas famych, y w naszym właſnym fercu: k) *juxta eft*.. *in ore tuo & in corde tuo* bardzo blifko ciebie ieft, w ufciech Twoich y fercu twoim.

Z powodu tych słow Bofkich, czynię ia to teraz fłuchacze, co czynił Moyżefz ogłaszaiąc prawa Bofkie Jzraelitom swiad-

i) Deuter v 15. & 45 k) Jbidem de

swiadczę się: (mowił on) Niebem y Ziemią żem wam ſtawił przed oczy życie y ſmierć: 1) *teſtes invoco cælum & terram quod propoſuerim vobis, vitam & mortem.* Toż y ia mowię y nie ia tylko ale całe Niebo nam mowi, że nie ieſt napełnione tylko temi; co kochali Boga; całe piekło nam mowi że nieieſt napełnione tylko temi co niekochali Boga, cała ziemia wam powiada że niemasz na niey nieſzczęśliwych tylko tyle ile ma niewdzięcznych ktorzy zaniedbuiąc kochać Boga, zanurzyliſię wkochaniu rzeczy ſtworzonych *Uwazay*, tedy ludu wierny, kończę słowy tegoż Moyżesza, *żem ci dziś przełożył przed oczy twoie zywot y dobre, a z drugiey ſtrony Smierć y złe, a byś miłował Pana Boga twego y ſtrzegł rozkazania jego y abyś zył, lecz iesli się odwroci Serce twoie, y niebędzieſz chciał ſłuchć, przepowiadam ci dzisiay, że zginiesz,. Obierayże tedy żywot, abyś żył y miłował Pan Boga twego, abyś mięſzkał w Ziemi,* a ia przydaię ci, abyś mięſzkał w Ziemi owey wybranych Boſkich, po wszyſtkie wieki: Amen

Fff2 KAZA-

1) Deut. 30.

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę XIII. po Swiątkach.
O Spowiedzi.

Non eſt inventus, qui rediret & daret gloriam D o nisi hic. Luc: 17.

Nie ieſt znaleziony ktoryby ſię wrocił, y dał Bogu chwałę tylko ten *u Łuk; S. w Rozdziele 17.*

CHociaż Pan y Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, powszechnie doznał niewdzięczności narodu Zydowſkiego za dobrodzieyſtwa Jemuż ſwiadczone; ztym wſzyſtkim nieupatruię ia żeby kiedy tak ubolewał y uſkarzał ſię nawet na niewdzięczność czyią, iak uſkarzał ſię na tę owych dziesięciu trędowatych, ktorzy uleczeni niepowrocili (krom iednego) dla podziękowania mu za dobro-

brodzieyſto uzdrowienia: *Azasz nie dzieſięć ieſt oczy szczonych? a dziewięć kędyż ſą? nie ieſt znaleziony ktoryby ſię wrocił y dał chwałę Bogu, tylko ten.* Rozumicież Chrześcianie że te uſkarżanie ſię ieſt bez taiemnicy? nie ieſt bez taiemnicy? nie ieſt zaiſte bez taiemnicy. Ta zaś ieſt, że iako trąd był wyobrażeniem grzechu, tak zdrowie trędowatym przywrocone, było figurą ſpowiedzi, ktorey mocą Duſza nasza od trądu grzechowego oczyſzczona bywa, z żalem przyzwoitym y poprawy przedſięwzięciem grzechy ſwoie przed Kapłanem odkrywa; co w tym Zbawiciel nasz oznaczyć chciał, kiedy trędowatym owym za lekarſtwo przepisał, nietylko żeby ſzli do Kapłanow, ale też żeby ſię okazali Kapłanom: *ite oſtendite Vos Sacerdotibus.* Gdy więc on uſilnie pragnie, abyśmy ſpowiedzi Sakramentalney dobrodzieyſtwo nam tak zbawienne gruntownie poznali, y Jemu za nie dziękowali, dla tego tak bardzo dopominał ſię od dziewięciu owych mężow

żow świżo oczyszczonych, wdzięczności oświadczenia, y nagrube ich otym zapomnienie y zaniedbanie, tak czułym się bydź okazał. Dałby to Bog żeby y teraz niemiał Chrystus słusznieyszey daleko przyczyny na nas się użalania y uskarzania; obawiam się iednak tego, gdy niewidzę ktoby z nas iak należy, szacował sobie tę łaźnią zbawienną z krwie y zasług Jezusa Chrystusa sobie przygotowaną, w ktorey się na spowiedzi Swiętey odgrzechow obmywa y oczyszcza. Nie rozumiem ia żeby w ktorym innym dobrodzieystwie Boskim nam wyświadczonym, tak się wspaniale okazywały własności Boskie iak, w Sakramętalney spowiedzi, lecz że długoby było wszystkie tu wyliczać, same tylko te uważmy, ktore się y w oczyszczeniu trędowatych okazały, to iest Wszechmocność y dobroć Boską. Mowię tedy że w dobrodzieystwie danym nam od Boga Sakramentalney spowiedzi, szczegulnym sposobem okazuie

się

ſię Wszechmocność Boſka to *Punkt Pier-*
wszy w tymże dobrodzieyſtwie ſzczę-
gulniey okazuie ſię dobroć dla nas Bo-
ſka to *Punkt Drugi* będzie Kazania.

Tą Wszechmocnością y Dobrocią Twoią Panie,, ktorą okazuiesz nam w Sakramętalney ſpowiedzi dopomoż mi teraz proszę, do zbawiennego o tym ku chwale Twoiey mowienią; ziednay to wielką przyczyną Twoią Nayświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno, y Matko Boſka.

CZĘSC I.

W dobrodzieyſtwie danym od Boga Sakramętalney ſpowiedzi ſzczegulnym ſposobem okazuie ſię Wszechmocność Boſka, z trzech iak uważam przyczyn bo Bog w ſpowiedzi bardziey niż indziey uſiłuie grzech zepsuć; bo w ſpowiedzi Bog to dziwniey niż indziey ſprawuie; bo wreszcie w ſpowiedzi Bog okazuie wynalazek ſwoy na zepſucie grzechow, ktory ſam uſtanowił.

Bog nayprzod w ſpowiedzi uſiłuie bardziey niż indziey grzech zepsuć. Prawdzi ſię to o wſzyſtkich innych rzeczach, że łatwiey ie zepsuć niżeli uczynić; tak niedaleko ſzukaiąc przykładu, widziemy ten wſpaniały Kościoł, dla ktorego wyſtawienia, o iak wiele potrzeba było dni, iak wielkich nakładow y kosztow? ztym wſzyſtkim, iedno trzęsienie Ziemi, dośćby było do iego zepsucia, y w dniu iednym w mogiłę gruzow obrocenia. Jnaczey iednak dzieie ſię z grzechem; zwielką zawsze łatwością ten ſię popełnia, dość bowiem na iednym weyzrzeniu, na iednym ſłowku, na iedney myśli do iego popełnienia będzie: ale iak trudno ieſt znieść go y zgładzić. Tak to ieſt trudno, że wſzyſtkich ſtworzenia będących teraz y bydź mogących, żadne nieznayduie ſię, ktoreby z ſiebie moc miało do tego zniesienia. Gdyby kogo z nas cała gora iaka przywaliła, prawda ieſt że ſam ſię, lub ieden iaki Człowiek z podniey cię wydobyć

dobyć niezdoła, ale ieśli wielka moc ludzi do tego ſię chwyci, z pod niey cię wydobyć potrafią, a bardziey ieszcze ieden Anioł zeſłany od Boga, to uſkuteczni w momęcie y bez pracy, zdoła. Nie tak zaś dzieie ſię z grzechem. Daymy żeby wſzyſcy oraz Patryarchowie, wſzyſcy Prorocy, wſzyſcy Apoſtołowie, wſzyſcy Męczennicy Wyznawcy Panny; wſzyſcy Aniołowie Archaniołowie, Trony, Panſtwa, Xięſtwa, Mocarſtwa, cnoty, Herubinowie y Serafinowie, ſłowem cały iaki ieſt woiuiący oraz y tryumfuiący Kościoł, wſzyſtkich sił ſwoich na zniszczenie grzechu zażył, wſzyſtkie te usiłowania, i cokolwiek ieſzcze ſiły i mocy ſtworzoney wymyślić ſię może, mniey zdolnym ieſt do zniesienia iednego grzechu, niżeli mrowki iedney moc, do zniesienia gor Tatrow. Niemasz tedy ratunku, kto wpadnie w grzech, wiecznieby w nim zoſtawał gdy by Bog Wszechmogący ręki ſwoiey nieprzyłożył, do zniesienia tego

przy-

przywalaiącego ludzi ciężaru. Dla tego Dawidowi przez Nathana Proroka zapowiedziano było: *tranſtulit Dominus peccatum tuum a te*, przeniosł Bog grzech twoy od Ciebie, aby pokutuiący ten Krol poznał, iż Bog wszechmocney prawicy ſwoiey zażył, do zniesienia z Duſzy iego zaciągnionego grzechu ciężaru ktoregoby żadna inna moc, tylko chyba ſama Boſka znieść niezdołała; iako ſam Bog przez Jzaiasza Proroka powiada: *ego ſum qui deleo iniquitates tuas propter me.* (a) Jam ieſt ſam, ktory zgładam nieprawości twoie dla mnie. Y Żydowie to wyznali mowiąc: *Quis poteſt dimittere peccata, nisi ſolus Deus?* (b) Ktoż może odpuszczać grzechy iesli nie ſam Bog? Mało atoli ieſt takich ktorzyby moc tę Wszechmocną, iakiey Bog w zniesieniu grzechu przez Sakrament pokuty zażywa dobrze zważali; wielu rzecz tę bardzo płytką biorą y że grzech

tak

(a Jsaiæ 43. (b Marc: 2.

tak łatwo od Boga, a ieszcze za posługą Kapłana, ktory także Człowiekiem iest, zgładzony bywa, lekce te sobie ważą; ale wtym o iak mocno błądzą! Co bowiem do tey łatwości; ta sama pokazuie, że Bog niemałey iakiey przeciwko grzechowi w Sakramętalney spowiedzi mocy, y dzielności swoiey, ale naywiększey zażywa. Jm prędzey ciężar iaki przenieśiony bydź ma, tym mocniey sza bydź musi machina, ktora go przenosi, gdy zaś grzech iest cięzar nieznośny: (c) *Onus grave* Iak go zowie Dawid, przyznac należy że niezmierna iest ręki tey dzielność ktora go w momęcie znosi. Swiat cały wielce sobie cenił y za wielkiego poczytał Alexandra, że w przeciągu lat dziesięciu, wiele miast fortec prowincyi odebrał z Woyskiem swoim; a iakżeby daleko słuszniey na imie wielkiego y estymę zasłuzył gdyby to wszystko samemi tylko słowy mi

swemi

(c Psal: 33.

ſwemi mogł był ſprawić. To zaś y nieſkończenie więcey Bog ſprawuie w ſpowiedzi ſamey kilku ſłow od Kapłaną wyrzeczeniem, rzecz większą czyni, niż całego ſwiata pozyſkanie, abowiem uſprawiedliwiaiąc grzesznika nietylko duszę iego z mocy ſzatańſkiey y panowania iego wydobywa, ale nadto coś pięknieyszego w niey nad ſwiat ten, przez powrocenie iey łaſki ſwey poświęcaiącey, wyrabia. Tak Bog w ſpowiedzi bardziey niż indziey potęgą Wſzechmocnego ramienia ſwego uſiłuie grzech zepſuć; a oraz w ſpowiedzi dziwniey niż indzięy to ſprawuie, co daley zobaczemy.

Ze Bog tak wielkiey mocy znoſzenia grzechow udzielił Ludziom Kapłanom ſwoim, przeto ona nieprzeſtaie bydź cale Boſką, bo od Chryſtusa moc ta pochodzi, ktorą on wzioł od Oyca, iak mowi Jan S. *Pater omne judicium dedit filio.* (d) Oyciec . . wſzyſtek Sąd dał Syno-

(d Joan: 5.

Synowi; a Syn ten Boſki wproſt ią nadaie Kapłanom mowiąc do nich: *cokolwiek rozwiążecie na Ziemi rozwiązano będzie y w Niebie* (e) Przetoż aczkolwiek Człowiek ieſt ktory daie rozgrzeszenie od grzechu, y tym rozgrzeszeniem więcey iak piekielne pſuie poczwary, iednak że iako namieſtnik Boſki rozgrzesza, dla tego moc ta w nim za Boſką poczytana bydź powinna. O iak to tedy wielka ieſt rzecz ſpowiedź! Gdyby wam Chrześcianie Bog otworzył oczy dla doyścia przedziwney iey dzielności, zaiſte byście widząc kapłana, z wyniesieniem nad głową waszą ręki, wymawiaiącego owe pełne dzielności ſłowa: *ia Ciebie rozgrzeszam*, podziwieniem niezmiernym przeięci upadali na Ziemie, ani byście iuż znaydowali czemu ſię innemu dziwować. Nasza iednako w poznawaniu złości grzechu tępość, przeſzkadza nam do przyzwoitego dziwowanie

wanie

(e Matt: 18.

wania się Sakramętu tego mocy, ktorą, z niewypowiedzianą łatwością zarazę grzechu zupełnie znosi. Kiedy więc maiąc się spowiadać grzechow waszych przystępuiecie do Kapłana, y w początku zaraz, iak zwyczaynie mowicie; *Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu*, pamiętaycie nato iż dla tego Kościoł Chrystusow Matka wasza te Wam do ust słowa podaie, abyście dorozumiewali się że to iest Boskiey Wszechmocności dzieło,, od grzechow was uwolnić. Jakoż Wszechmocność Boska grzesznikowi odpuszczaiąc y iego usprawiedliwiaiąc większą moc okazuie niż kiedy wszystkich czartow y wszystkie ile ich tylko iest, potępieńcow dusze, do piekła strąciła; bo to nietak wielka iest moc, ktorą Bog nad grzesznikami okazuie, kiedy im na zgubę dozwala lecić, (bo to się grzechowi z samey natury iego należy) ale niezmierna y nieskończona iest moc ta, ktorą okazuie gdy iakiego grzesznika od zguby zachowuie, y za-

miast

miast tego coby go miał w niwecz obrocić, iak zaſługuie, on grzech od niego popełniony znosi, y zgładza. Słusznie tedy Kościoł, ſłowy temi wychwala Boga: *Boże ktory wszechmocność Twoią, odpuszczaiąc y lituiąc ſię naybardziey okazuiesz*, nie karząc, ale odpuszczaiąc; nie gubiąc, ale lituiąc ſię, bo większa Boſkiego ramienia okazuie ſię ſiła tam, gdzie większą zawadę pokonywa.

A y ſztąd wydaie ſię Wszechmocność Boſka w dobrodzieyſtwie nam danym Sakramętalney ſpowiedzi, że Bog okazuie nam w niey wynalazek ſwoy na zepſucie grzechow, ktory ſam uſtanowił mocą ſwoią. Spowiedź abowiem ieſt oſkarzenie y wyznanie zupełne grzechow ſwoich przed Kapłanem dla otrzymania rozgrzeszenia od nich mocą zaſług męki y Krwie Chryſtusowey. Ten Sakrament Chryſtus ſam Poſtanowił, kiedy po Zmartwychwſtaniu ſwoim mowił do Apoſtołow *Bierzcie Ducha S. komu odpuscicie grzechy odpuszczone im ſą*,

a komu

a komu zatrzymacie, zatrzymane ſą (f) Co nietylko mowił do Apoſtołow ale y do ich w Kapłańſtwie naſtępcow. Temi zaś słowy poſtanowił Kapłanow Sędziami z mocą tą, że bez ich wyroku nikt po Chrzcie w grzech upadły niemoże ſię z Bgiem poiednać, a że niemogą Kapłani wydać wyroku ſprawwiedliwego bez wyznania przed niemi grzechow przetoż tym ſamym poſtanowił ChryſtusPan, aby grzechy przed niemi były wyznane, iaką ſądziom do rozeznania ſprawy poddane; nie ieſt to rzecz z czasem wymyślona, ale od początkow Kościoła y czasow Apoſtolſkich do nas podana. Piſze bowiem S. Łukasz że gdy Paweł S. u Efezow nauczał y cuda czynił, wiele wierzących przychodziło ſpowiadaiąc ſię y opowiadaiąc uczynki ſwoie: *Multi credentium veniebant confitentes & annuntiantes actus ſuos:* (g) gdzie y wzmianka ieſt o zniesieniu y popaleniu, nieprzy-
zwoi-

(f Joan: 20. (g Act: 19.

zwoitych Chrześcianſtwu Xiażek y Jakub S. upomina wiernych: ſpowiaday-cie ſię iedni drugim grzechow waszych y modlcie ſię wzaiemnie abyście byli zbawieni: *Confitemini alterutrum peccata veſtra, & orate pro invicem ut ſalvemini* (h) gdzie upomina wiernych, nietylko do przyimowania w niebeſpieczney chorobie oſtatniego oleiem Swiętym namaſzczenie, ale też y do czynienia ſpowiedzi, tych zaś ſłow zażywaiąc: *ſpowiadaycie ſię iedni drugim* czyni rożnicę od owey ſpowiedzi, ktoraby ſię czyniła ſamemu Panu Bogu, gdyby abowiem dosyć było na takiey ſpowiedzi ſamemu Bogu, prożnoby Chryſtus dawał moc Kapłanom odpuszazania lub zatrzymania grzechow, iako uważa S. Augu: (i) „Niech „w ſobie nikt nie mowi, taiemnie czy„nię przed Bogiem pokutę, wie Bog, „ktory mi przepuści, bo w ſercu czy„nię. Więc nadaremnie powiedziano

Ggg „co

(h Jac: 5. (i Aug; Hom: 49.